

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Dr. KAZIM. KROTOSKI

# DZIEJE Powszechnie

TOM I.

## DZIEJE STAROŻYTNE

WYDANIE TRZECIE Z 38 ILUSTR.

CENA EGZ. BROSZ. ZŁ. 4 50

CENA EGZ. OPR. ZŁ. 5—



LWÓW MCMXXV

NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ

POLSKIE TOWARZYSTWO PEDAGOGICZNE, LWÓW — M. ARCT, WARSZAWA

SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.

FILJA W DROHOBYCZU I RÓWNEM



Colour Chart #13

Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

White

3/Color

Black

Inches  
Centimetres



Dr. KAZIM. KROTOSKI

# DZIEJE Powszechnie

TOM I.

## DZIEJE STAROŻYTNE

WYDANIE TRZECIE Z 38 ILUSTR.

CENA EGZ. BROSZ. ZŁ. 4 50

CENA EGZ. OPR. ZŁ. 5—



LWÓW MCMXXV  
NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ  
POLSKIE TOWARZYSTWO PEDAGOGICZNE, LWÓW — M. ARCT, WARSZAWA  
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.  
FILJA W DROHOBYCZU I RÓWNEM

Dr. KAZIMIERZ KROTOSKI

181 BN

# DZIEJE POWSZECHNE

TOM I.

## DZIEJE STAROŻYTNE

WYDANIE TRZECIE Z 38 ILUSTR.

CENA EGZ. BROSZ. ZŁ. 4 50

CENA EGZ. OPR. ZŁ. 5—



LWÓW MCMXXV

NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ

POLSKIE TOWARZYSTWO PEDAGOGICZNE, LWÓW — M. ARCT, WARSZAWA

SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.

FILJA W DROHOBYCZU I RÓWNEM

931

29019/  
2



ZBIORNIKA  
Kolegiów  
Zabawczych

## SPIS RZECZY:

### DZIEJE STAROŻYTNE.

#### a) Dzieje Wschodu.

	Str.
Wstęp	1
I. Egipcjanie	4
II. Babilończycy i Assyryjczycy	11
III. Ludy syryjskie	15
IV. Medowie i Persowie	20

#### b) Dzieje greckie.

##### Okres pierwszy: Czasy bohaterskie.

V. Grecja i jej mieszkańcy	26
VI. Religja Greków	29
VII. Czasy przedhistoryczne	32
VIII. Powstanie wspólności narodowej wśród Greków	36

##### Okres drugi: Powstanie państw greckich 1000–500.

IX. Wędrowka Dorów. — Osadnictwo Greków w Małej Azji i ich kolonizacja	41
X. Spartanie	44
XI. Ateńczycy	48
XII. Kultura w Grecji od czasów Homera po r. 500	54

##### Okres trzeci: Wojny perskie i czasy świetności greckiej od r. 500–431.

XIII. Wyprawy Darjusza przeciw Grekom. — Miltjades	60
XIV. Wyprawa Kserksesa przeciw Grecji. — Arystydes i Temistokles	64
XV. Cymon i Perykles	73
XVI. Rozkwit Aten za Peryklesa	76

##### Okres czwarty: Czasy upadku Grecji 431–338 i dzieje monarchji Aleksandra Wielkiego 336–146 przed Chr.

XVII. Wojna peloponeska 431–404	85
XVIII. Czasy hegemonji Sparty 404–371	90
XIX. Epaminondas i Pelopidas	92
XX. Filip macedoński i Demostenes	94
XXI. Rozwój greckiej kultury od r. 431–336	97
XXII. Aleksander Wielki 336–323	102
XXIII. Kultura hellenistyczna	108

## c) Dzieje rzymskie.

**Okres pierwszy: Czasy tworzenia się państwa rzymskiego aż do zjednoczenia Italii pod zwierzchnictwem Rzymu.**

XXIV. Italja i jej mieszkańcy	115
XXV. Najdawniejsze czasy i pierwotny ustrój rzymski	118
XXVI. Walki o równouprawnienie między patrycjuszami a plebejuszami	121
XXVII. Wojny z Wejami i Gallami	125
XXVIII. Wojny o panowanie nad Italją. — Pirrus i Fabrycjusz	127
XXIX. Życie pokojowe i organizacja wojskowa u Rzymian	131

**Okres drugi: Czasy podboju świata przez Rzymian i upadek Rzeczypospolitej.**

XXX. Pierwsza wojna punicka 264—241	137
XXXI. Druga wojna punicka 218—201. — Hannibal i Scypjo	141
XXXII. Trzecia wojna punicka i Publjusz Korneljusz Scypjo Emiljanus Africanus Minor (Młodszy)	148
XXXIII. Grakhowie	153
XXXIV. Marjusz i Sulla	157
XXXV. Pompejusz	162
XXXVI. Juljusz Cezar	166
XXXVII. Antonjusz i Oktawian	171
XXXVIII. Kultura Rzymu w czasie upadku Rzeczypospolitej	173

**Okres trzeci: Czasy cesarstwa rzymskiego.**

XXXIX. August i cesarze z rodu Klaudjuszów	182
XL. Złoty wiek rycerstwa	190
XLI. Chrzescijaństwo	196
XLII. Upadek państwa zachodnio-rzymskiego	202
XLIII. Kultura czasów cesarskich	206

Chronologia	214
-------------	-----

## DODATEK I.

**Z podań starożytnych greckich i rzymskich.**

Znaczenie podań starożytnych	225
------------------------------	-----

**A. Z greckich podań. — Hellada i jej mieszkańcy.**

1. Herakles	226
2. Tezeusz	227
3. Wyprawa Argonautów	228
4. Wojna trojańska	230
5. Losy Agamemnona	233
6. Przygody Odysseusza	234

**B. Z rzymskich podań. — Rzymianie.**

7. Podanie o założeniu Rzymu	237
8. Podanie o siedmiu królach rzymskich	238
9. Podanie o wypędzeniu królów z Rzymu	240

## DODATEK II.

Wyimki źródłowe	243
-----------------	-----

## WSTĘP.

**Pojęcie i przedmiot historii powszechnej.** Historia powszechna na wyższym stopniu podaje nie tylko najważniejsze wypadki z rozwoju rodu ludzkiego, ale także ich przyczynowy (pragmatyczny związek). „Usiłując powiedzieć, jak właściwie było“, daje ona nam obraz rozwoju ludzkości, dlatego uwzględnia tylko te narody, które wpływały na utworzenie naszej cywilizacji.

Ucywilizowanymi zaś zwiemy te narody, które posiadają urządzenia państwowe, zajmują się rolnictwem, hodowlą bydła, przemysłem i handlem, mają uszlachetnione pojęcia religijne, przyczyniły się do rozwoju literatury i sztuki. Ludy nieucywilizowane, barbarzyńskie, o tyle tylko uwzględnia się w historii, o ile przeszkadzały kulturalnej pracy ludów. Ludy czarnej i brunatnej rasy jeszcze nie weszły do historii powszechnej, ludy żółtej rasy o prastarej cywilizacji, jak Chińczycy i Japończycy, dopiero w ostatnich czasach weszły w skład historii powszechnej, ponieważ nie oddziaływały na wytworzenie się naszej zachodnio-europejskiej cywilizacji. Głównym więc przedmiotem historii są ludy rasy kaukaskiej albo białej. Rasa ta rozpada się na dwa szczepy hamicko-semicki i aryjski. Z Hamitów zaznaczyli się w historii głównie Egipcjanie, z Semitów Babilończycy, Assyryjczycy, dalej Fenicjanie z Kartagińczykami, wreszcie Izraelici i Arabowie. Najwybitniejszymi jednak twórcami panującej dziś cywilizacji są Arjowie, zwani także Indo-Europejczykami. Do nich należą w Azji: Indowie, Irańczycy (Medowie i Persowie), Armeńczycy; w Europie: Grecy, Italikowie (Rzymianie), Keltowie, Germanie, Słowianie i ludy łotewskie zwane Bałtami.

**Czasy przedhistoryczne.** Początki historyczne poszczególnych ludów ukryte są w pomroce dziejowej; co najwyżej mówią o nich podania niepewne i wykopaliska. Do historii zatem nie należą i jako przedhistoryczne czasy są przedmiotem innych nauk, jak etnologji lub archeologji przedhistorycznej. Historia właściwa jakiegos narodu rozpoczyna się z tą chwilą, kiedy on sam zostawił po sobie pomniki piśmienne lub przynajmniej obcy pisali o nim.

Czasy historyczne nie wszędzie zaczynają się równocześnie, bo, kiedy Polska zaledwie w X wieku po Chr. wkracza w światło historii, w Niemczech zachodnio-południowych czasy przedhistoryczne kończą się około narodzenia Chrystusa, we Włoszech w połowie ostatniego tysiąclecia przed Chr., w Egipcie nawet w połowie czwartego tysiąclecia przed Chr. Czasy przedhistoryczne podzielono na trzy następujące po sobie epoki: kamienną, brązową i żelazną, nazwane tak według głównego materiału, używanego przez człowieka do wyrobu narzędzi, broni i t. d. Na podstawie wykopalisk, znalezionych w grobach środkowej Europy, obliczono, że epoka brązowa rozpoczęła się u nas mniej więcej około roku 2000 przed Chr., epoka żelazna około r. 750 przed Chr.

**Źródła i krytyka historyczna.** Materiału do historii dostarczają nam źródła historyczne. Do nich należą wszystkie ślady działalności ludzkiej, zatem pomniki sztuki, budowle, wykopaliska zawierające grobowce, sprzęty, broń, monety. Głównym jednak źródłem historycznym są zapiski piśmienne, w pierwszym rzędzie inskrypcje czyli napisy, dokumenty, akta, listy, w drugim rzędzie roczniki, kroniki, pamiętniki, życiorysy i dzieła historyczne. Mniejszą wartość źródłową posiadają podania, legendy, pieśni historyczne.

Ale i pierwszorzędne źródła, jak dokumenty i akta mogą być sfałszowane, kroniki i historie mogą być jednostronne i dlatego to potrzebna jest krytyka historyczna, aby zbadać, czy dany dokument jest autentyczny lub sfałszowany, czy dany dziejopisarz mógł i czy chciał zgodnie z prawdą rzecz przedstawić, nadto które z szeregu sprzecznych źródeł zasługuje na wiarę. Krytyka historyczna ma za zadanie oddzielać ziarno prawdy od plewy fałszu i jednostronności, oraz wyszukać istotny przebieg faktów.

**Podział historii powszechnej i starożytnej.** Historję dzielimy wedle epok na historję starożytną, od najdawniejszych czasów aż do upadku państwa zachodnio-rzymskiego w r. 476 po Chr., historję średniowieczną aż do odkrycia Ameryki w r. 1492, historję nowożytną do wojny światowej w r. 1914 i historję najnowszą po bieżąca chwilę. Widownią pierwszej epoki była Azja Przednia i kraje Śródziemnomorskie, drugiej jest cała Europa, trzeciej wreszcie i ostatniej kraje ucywilizowane całej kuli ziemskiej.

Wedle treści dzieli się historja na dzieje polityczne, zajmujące się zmianami w państwie zewnętrznymi czy wewnętrznymi i dzieje kultury, opisujące stosunki społeczne, gospodarcze, oraz naukowo-oświatowe i artystyczno-literackie poszczególnych narodów.

Dzieje starożytne, o ile oddziały na naszą cywilizację, głównie rozegrały się w krajach nad morzem Śródziemnem. Początków jednak cywilizacji starożytnej szukać należy na Wschodzie, w Azji nad Euphratem, w Egipcie nad Nilem, stąd przeniosła się ona na Zachód, gdzie głównymi jej przedstawicielami i krzewicielami stali się Grecy, oraz Rzymianie. Stąd podział historii starożytnej na:

- A) Dzieje starożytnego Wschodu.
- B) Historję grecką,
- C) Dzieje rzymskie.

Głównymi przedstawicielami dziejów wschodnich są Egipcjanie, Babilończycy i Assyryjczycy, oraz Fenicjanie, wreszcie Medowie i Persowie. Dzieje Izraelitów, którzy tylko w dziedzinie religijnej odegrali pierwszorzędną rolę, słusznie wchodzą w skład nie tyle nauki historii, ile raczej nauki religji.

---

## A) DZIEJE STAROŻYTNEGO WSCHODU.

### I. Egipcjanie.

**Egipt i jego mieszkańcy.** Kraj i jego przyroda. Jednym z najwcześniejszych ognisk cywilizacji był Egipt, kraj leżący w północno-wschodnim kącie Afryki nad dolnym brzegiem rzeki Nilu. Egipt jest doliną 1800 *km* długą, a miejscami

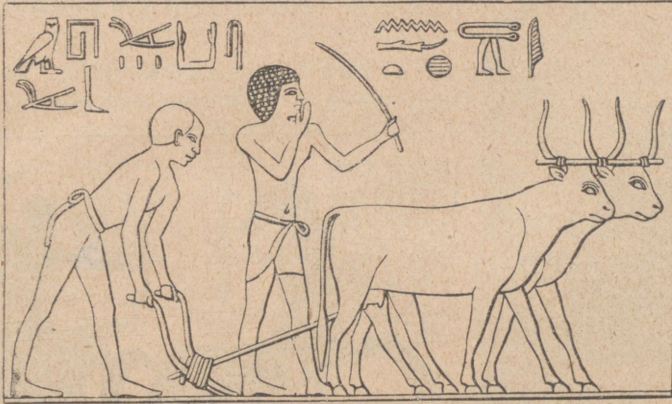


Ryc. 1. Czerpanie wody.

15 *km* szerokoą, między pasmem pagórków arabskich na wschodzie, a libijskich na zachodzie; na północy przypiera do niej nizina, zwana dolnym Egiptem. Tu Nil dzieli się przy ujściu do mo-

rza na ramiona i tworzy deltę. W kraju tym padają bardzo rzadko deszcze. Z tego powodu Egipt byłby taką samą pustynią, jak sąsiednia Sahara, gdyby go nie użyźniały coroczne wylewy Nilu. Wskutek deszczów międzyzwrotnikowych, padających nad górnym biegiem Nilu, wzbiera rzeka latem, zalewa całą dolinę Egiptu i zamienia ją w jedno wielkie jezioro. Jesienią opada woda i zostawia warstwę namułu, użyźniającego ziemię tak, iż Egipcjanie zbierają plony dwa, a niekiedy trzy razy jednego roku. z tego samego pola.

Mieszkańcy. Wylewy Nilu, które powtarzają się co roku ze ścisłą regularnością w tej samej porze, sprawiły, że hamicka ludność, przybyła z Azji do Egiptu, zajmowała się od najdawniejszych czasów rolnictwem i wytworzyła jedną z najstarszych cywilizacji. Ponieważ człowiek jeden nie mógł nie tylko skorzystać z wylewu, ale nie miał dość siły, by usunąć jego groźne dla siebie skutki, przeto wylewy zmusiły Egipcjan do pracy wspólnej pod kierownictwem naczelników. Tak



Ryc. 2 Orka egipska.

nauczyli się Egipcjanie szanować władzę, iść za jej wskazówkami, zaczęli budować tamy i kanały, wznosić osady, świątynie i miasta.

**Państwo starożytne i średniowieczne. Hyksosi.** Państwo starożytne (3500—2800). Już w piątym tysiącleciu istniały w Egipcie drobne państewka z osobnymi bogami i władcami, które zjednoczono w dwa odrębne państwa Górnego i Dolnego Egiptu. Około r. 3500 Menes, władca Górnego Egiptu, stał się panem całego Egiptu. Następcy jego dopiero założyli Memfis, stolicę zjednoczonego kraju, na prawym brzegu Nilu, w pobliżu dzisiejszego Kairu. Najgłośniejszymi z władców starożytnego Egiptu byli Chufu, Chafra i Menkera, którzy wybudowali sobie najwyższe piramidy w pobliżu Memfis, po lewym brzegu Nilu. Czasy tych potężnych faraonów memfickich zwane są państwem starożytnym, które się rychło rozprzęgło.

Państwo średniowieczne (2100—1700). Zjednoczyli je dopiero około r. 2100 władcy dolnego Egiptu, panujący

w Tebach. Najgłośniejszym z nich był Amenemhat III, który celem uregulowania wylewów Nilu wybudował sztuczne jezioro w środkowym Egipcie, zwane Meri, a nad niem olbrzymią świątynię i pałac, zwany Labiryntem. Gmach ten mieścił w sobie 12 dziedzińców, 1500 komnat pod ziemią i tyleż nad ziemią. Komnaty połączone były krętymi korytarzami i wejściami w różnych kierunkach tak, że bez przewodnika nie można było odszukać wyjścia z pałacu. Rządy królów tebańskich były czasem najwyższej świetności państwa egipskiego i zwane są państwem średniowiecznym. Kres tej świetności położyli koczownicy, przybyli ze Syrii.

Podbój Egiptu przez Hyksosów. Oni to zawojowali około r. 1700 Dolny Egipt, a stąd usiłovali zawładnąć



Ryc. 3. Ramzes II zdobywa warownię.

i Górnym Egipcie. Egipcjanie nienawidzili swych barbarzyńskich ciemnych, a zwłaszcza nowych władców i zwali ich Hyksosami, t. j. królami cudzoziemców. Za czasów Hyksosów Józef, syn hebrajskiego patriarchy Jakóba, osiedlił swych braci w ziemi Gossen, nad prawym ujściem Nilu.

**Państwo nowożytne i jego rozstrój.** Państwo nowożytne (1580—1100). Walkę o niepodległość z najeźdźnikami prowadzili ustawicznie władcy tebańscy. Około r. 1580 udało się im wypędzić zupełnie Hyksosów i nie tylko wskrzesić dawną świetność państwa egipskiego, ale rozszerzyć granice jego nad górnym biegiem Nilu, a na północ aż po Eufrat. Czasy tej najwyższej potęgi Egiptu znane są pod nazwą państwa nowożytnego. Najślawniejszym władcą z tych czasów był Tutmes III (ok. 1500), pierwszy wielki zdobywca Azji po Eufrat, oraz Ram-

zes II (około r. 1250), który staczał zacięte, choć nie zawsze zwycięskie boje w Syrii z Hettytami. Zastąpił on także z budowy olbrzymich świątyń w Tebach i całym Egipcie, z budowy kanału, łączącego Nil z morzem Czerwonem. Kilka wieków utrzymywała się potęga następców Ramzesa II, którzy skutecznie odpierali wszelkie najazdy różnych barbarzyńskich ludów.

Upadek państwa nowożytnego. Z biegiem lat atoli osłabła potęga Egipcjan, znikła karność, a stany niektóre, jak wojowników i kapłanów, zaczęły się kastowo oddzielać od innych. Szczególnie uprzywilejowany stan kapłański wzrósł w znaczenie i sięgnął po władzę w Egipcie. Kapłanom nie chciała ulec kasta wojowników; wszczęły się więc walki, wśród których Egipt rozpadł się na drobne dzielnice. Z tego skorzystali sąsiedzi zwłaszcza Assyryjczycy i około r. 670 ujarzmili Egipt, zmuszając drobnych książąt do uznania zwierzchnictwa assyryjskiego.

#### **Odrodzenie się Egiptu za Psametycha i podbój państwa egipskiego przez Persów.**

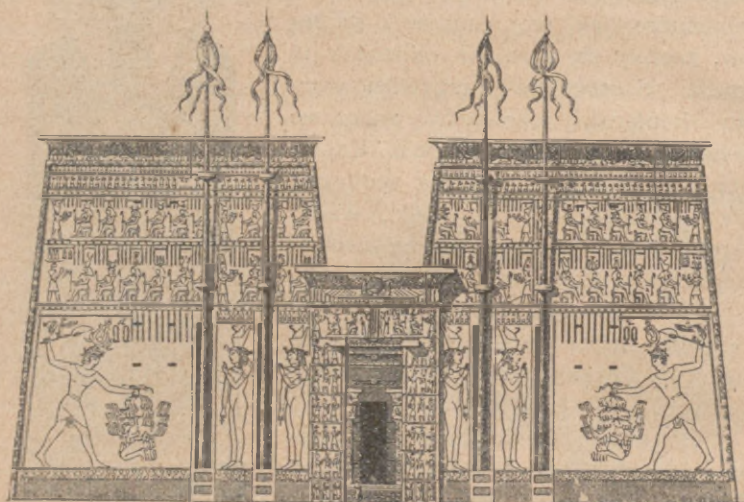
Jednym z tych książąt był Psametych, pan miasta Sais w Dolnym Egipcie. Ten zrzucił (około r. 663), z pomocą greckich najemników jarzmo assyryjskie i zjednoczył cały kraj pod swem berłem. Jego syn Necho usiłował podbić Babilończyków, lecz pokonany na I Eufrazem, musiał się zadowolić panowaniem w samym Egipcie, który za jego czasów doszedł do wielkiej zażyłości. Władza królewska była wprawdzie silną, lecz spoczywała na kruchej bardzo podstawie, albowiem greccy najemnicy, a nie Egipcjanie rodowici, stanowili podporę tronu. To też kiedy Kambyzes, król perski, w r. 525 wyruszył na podbój Egiptu, Egipcjanie, zdradzeni przez Greków, zostali pokonani i utracili na zawsze swą niepodległość. Odtąd służyli stale obcym panom, Persom, Macedończykom i Rzymianom.

**Ustrój polityczny i społeczny.** Państwem egipskim rządili,



Ryc. 4. Pomnik Chefrena.

ile razy było zjednoczone, władcy z nieograniczoną władzą, zwani *faraonami*, t. zn. wielki dom, czczeni jako synowie boga Re. Byli oni nie tylko władcami, ale właścicielami wszystkiej ziemi. Grunta te uprawiali niewolnicy lub wolni chłopci jako dzierżawcy. Wszyscy musieli faraonowi płacić podatki, niekiedy piątą część plonów. Ściągała te podatki, troszczyła się o spokój, o ład i porządek, o wymiar sprawiedliwości cała rzesza urzędników. Urzędnikiem mógł zostać każdy, kto się



Ryc. 5. Brama (pylony) świątyni w Edfu.

w jednej z licznych szkół królewskich pisać nauczył. Najbardziej uprzywilejowane było w Egipcie stanowisko urzędników, wojowników, a zwłaszcza kapłanów, tak iż w końcu zajęcia ich przechodziły z ojca na syna, a stany wojowników i kapłanów zamieniły się niemal w kasty, do których zwykle nikt inny nie miał przystępu, kto nie miał ojca wojownika lub kapłana.

**Religia.** Cześć bogów i kult zwierząt. Egipcjanie byli ludem bardzo pobożnym. Jak wszystkie prawie ludy pogańskie, czcili siły przyrody. Uważali za bóstwa słońce, niebo, ziemię, zwierzęta. Najbardziej rozpowszechniona była cześć Re — boga słońca, Amnóna — boga nieba, Ozyrysa — boga zmarłych i Izidy — bogini nieba, jego małżonki. I zwierzęta odbie-

rały od Egipcjan cześć boską. Czcili Egipcjanie i pożyteczne i szkodliwe zwierzęta, jak ptaka ibisa, szczura ichneumona, krokodyla, kota, psa, barana, chrząszcza skarabeusa. Szczególniejszą czią atoli otaczano byka Apisa, albowiem widziano w nim wcielonego boga słońca. Tylko byk czarnej maści, z białą cętką na czole i na grzbiecie mógł zostać Apisem. W Memfis zbudowano dla niego świątynię, a dla jego usługi wyznaczano kapłanów. Gdy zginął Apis, balsamowano jego ciało i tak uroczyście chowano je, jakby ciało zmarłego króla,

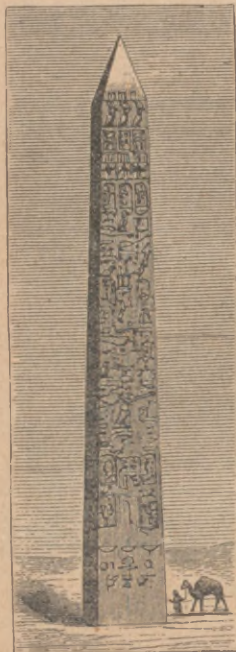


Ryc. 6. Piramida Cheopsa i wielki Sfinks.

w podziemiach świątyni. W całym Egipcie panowała wtedy zaśłota, póki nie znaleziono nowego Apisa. W pierwszej połowie XIV w. przed Chr. król Amenopis IV usiłował wprowadzić w Egipcie wiarę w jedno bóstwo, t. j. w tarczę słoneczną pod nazwą Atona, jednakże usiłowania te rozbiły się o opór kapłanów i ludu. Pamięć szlachetnego reformatora przekłęto, jako heretyka.

Wiara w życie pozagrobowe. U żadnego z ludów starożytnych nie wywarła takiego wpływu na zwyczaje i obrzędy wiara w życie pozagrobowe, jak u Egipcjan. Wierzyli oni, że po śmierci czeka każdego człowieka sąd Ozyrysa, który waży serca zmarłych; sprawiedliwych posyła do raju, a grzeszników skazuje na męki piekielne. Ponieważ istnieje

nie duszy według pojęć egipskich zależne było od zachowania ciała, dlatego ciało balsamowano, by je chronić od zepsucia. W sztuce balsamowania doszli Egipcjanie do takiej doskonałości, że zabalsamowane ciała ich, zwane *mumjami*, przechowały się niezmienione przez kilka tysięcy lat do naszych czasów. Mumje kładziono do drewnianych trumien, trumny do kamiennych sarkofagów, te zaś chowano jak najstaranniej w odpowiednich grobowcach.



Ryc. 7. Obelisk.

**Pomniki i grobowce egipskie.** Tej trosce o przechowanie ciał nieboszczyków zawdzięczamy najstarsze i najwspanialsze pomniki w Egipcie, t. j. piramidy. Są to czworoboczne budowle, zwężające się ku górze, złożone zwykle z olbrzymich ciosów kamiennych. Wnętrze piramidy kryje jedną lub dwie komory, przeznaczone dla przechowania ciała. Piramidy są bowiem najstarszymi grobowcami egipskimi, które sobie budowali za życia potężni królowie z miasta Memfis w Egipcie Dolnym. Piramid tych liczą około 70. Największą z nich jest piramida Cheopsa<sup>1)</sup> wysoka na 150 m; obwód jej u spodu wynosi 1 km. Około 100.000 ludzi, zmieniających się co trzy miesiące z powodu uciążliwej pracy, pracowało nad nią przez 20 lat. W pobliżu piramidy Cheopsa znajduje się olbrzymi pomnik Sfinksa, wykuty ze szczerzej skały, a przedstawiający tułów lwa z głową ludzką. Nie mniej wspaniałe są grobowce królów miasta Teb w Górnym Egipcie, wykute w skałach libijskich, na lewym brzegu Nilu; składają się one z krużganków, kurytarzy, schodów, pięknie malowanych komnat, z których najzdobniejsza mieściła mumję królewską. (Grobowiec Tutenkamena, zięcia Amenofisa IV, niedawno odkryty).

Świątynie i pismo egipskie. Wspaniałością i pięknnością zadziwiają świątynie, zwłaszcza w Tebach, po

<sup>1)</sup> Tak nazwali Grecy faraona Chufu.

których pozostały olbrzymie ruiny w dzisiejszych wioskach Luksorze i Karnaku. Do świątyń egipskich wiodła zwykle aleja sfinksów. Przed bramą, złożoną z dwóch skośnych wieżyc, zw. pylonami, stały posągi faraonów, którzy zbudowali świątynię i obeliski, t. j. kamienne słupy, wysokie kilkadziesiąt metrów, wyciosane z jednego głazu. Bramą wchodziło się do dziedzińców, otoczonych kolumnadą, z nich do olbrzymich sal, spoczywających na granitowych kolumnach; z tych sal dopiero prowadziło wejście do właściwej świątyni, w której stał posąg bóstwa. Ściany grobowców i sal, kolumny i obeliski pokrywały albo różnobarwne malowidła, przedstawiające sceny z życia egipskiego, albo hieroglify, t. j. pismo obrazowe; gdy pismo to później uproszczono, pisano na zwojach, sporządzanych z łodygi papyrusu, rośliny, rosnącej nad brzegami Nilu. Sztuka odczytywania hieroglifów zaginęła z biegiem czasu. Dopiero w XIX w. udało się francuskim uczonym odczytać i zrozumieć piśmienne pomniki starożytnych Egipcjan.



Ryc. 8. Sfinks.

## II. Babilończycy i Assyryjczycy.

**Mezopotamja i jej mieszkańcy.** Opis kraju. Podobne warunki przyrody, jak w Egipcie, panowały i w nizinie, przetrniętej rzekami Tygrysem i Eufratem, zwanej Mezopotamją. Kraj ten pozbawiony jest również deszczów. Północna część Mezopotamji, pagórkowata, jest wskutek tego częścią stepem, częścią pustynią; południowa zaś, zwana Babilonją lub Chaldeją, zawdzięcza swą urodzajność regularnym wylewom Eufratu i Tygru. Urodzajnem jest także podnóże Iranu, zwane na południu Suczjaną lub Elamem, na północy Assyryją. Wskutek tajania śniegów na wyżynie armeńskiej wzbierają obie rzeki i powodniąją najlepiej niziną Babilonją.

**Mieszkańcy jego.** Pierwotnymi mieszkańcami tego kraju byli w V-tem tysiącleciu Subarowie. Na wschód od nich mieszkali Elamicy, którzy wynaleźli pismo klinowe i tem

samem dali początek najstarszej w świecie cywilizacji. Subarów w połowie V tysiąclecia podbili Sumerowie uralско-altajskiego pochodzenia. Przybyli oni ze środkowej Azji, przyjęli pismo klinowe od Elamitów, zapomocą kanałów i sztucznego nawodniania uczynili nizinę babilońską najurodzajniejszym krajem w świecie. Oni to budowali tu liczne miasta, wspaniałe świątynie, trudnili się nie tylko rolnictwem, ale przemysłem i handlem. Ponieważ nie stworzyli jednolitego państwa, lecz rozbili się na szereg państweczek-miast, rychło ulegli Sumerowie podbojowi semickich przybyszy Akkadów, narzucili jednak zwycięzcom swą wyższą cywilizację. Stolicą zjednoczonego kraju stało się miasto Babilon, od którego cały kraj



Ryc. 9. Świątynia babilońska.

nad dolnym biegiem Tygru i Eufratu, otrzymał nazwę Babilonji, a mieszkańcy miano Babilończyków. Inny lud również semickiego pochodzenia zaludnił z czasem na północy leżącą Assyryję, mniej urodzajną od Babilonji, a ponieważ w Assyrii ciągle walczyć musiał z mnóstwem

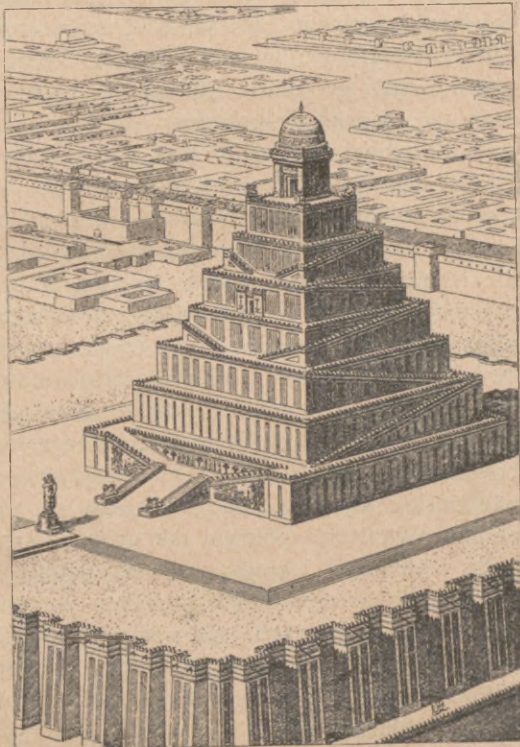
dzikich zwierząt, wytworzył się bitny i wojowniczy lud assyryjski.

**Państwo starobabilońskie** Już w czwartym tysiącleciu przed n. Chr. istniały w Babilonji znaczne miasta i drobne państweczka z kapłanami na czele, jak Ur, skąd pochodził Abraham, praojciec ludu izraelskiego. Wśród nich największe znaczenie zdobył sobie Babilon dzięki stosunkom handlowym. Pierwszym, który te drobne państweczka podbił i cały kraj nad dolnym biegiem Eufratu i Tygru zjednoczył, był semicki podbójca Sumerów, król Akkadów Sargon około r. 2500, który rozszerzył swe podboje aż do morza Śródziemnego i dał początek państwu starobabilońskiemu. Po rychłym upadku tego państwa do nowej świetności przywrócił je inny semicki zdobywca Hammurabi około r. 2100. Mądry ten władca wstawił się swoim prawdomóstwem, które przechowało się aż do naszych czasów. Za jego panowania Babilon stał się stolicą państwa starobabilońskiego, głównym ogniskiem handlu i przemysłu na Wschodzie. W Babilonie nie tylko nabywano wonne maści

i różnorodne tkaniny, ale cała Azja zachodnia i Europa przyjęły stamtąd miary i wagi. Od Babilończyków także pochodzi rachuba czasu według obiegu księżyca, podział roku na 12 miesięcy, nazwy dni tygodnia od 7 planet i podział dnia na 24 godzin.

**Państwo assyryjskie.** Państwo starobabilońskie rychło się rozprzęgło, a na

jego miejsce, jako groźna potęga zaborcza, powstało państwo assyryjskie około r. 1500 i już w XII wieku przed Chr. zaczęło na wszystkie strony szerzyć swe zabory. Potęga atoli tych pierwszych zdobywców upadła. Dopiero w VIII i VII w. wielcy królowie, jak Salmanassar, Sargon i Assarhadon, podbili w krwawych bojach większą część krajów Azji zachodniej, jak Babilonję, Medję w zachodnim Iranie, Armenję, Azję Mniejszą, Syryję, a nawet na krótki



Ryc. 10. Odrestaurowana świątynia starobabilońska.

czas i Egipt. Assyryjczycy dopuszczali się niestłanych okrucieństw nad podbitymi. By stłumić wszelki opór, przesiedlali całe ludy w odległe okolice, jak n. p. Izraelitów po zburzeniu Samarii do Medji (Tobjasz). Królowie budowali sobie wspaniałe pałace z wizerunkami walk i zwycięstw assyryjskich. Około połowy VII w. osłabła potęga assyryjska głównie wskutek napadu barbarzyńskich Scytów. Wtedy ludy podbite, jak Medowie i Babilończycy, nie tylko zrzuciły jarzmo assyryjskie,

ale Medowie pod dowództwem swego władcy Kiaksaresa obległy Niniwę i zburzyli ją do szczętu w r. 606.

**Państwo nowobabilońskie.** Państwem assyryjskiem podzielili się Medowie i Babilończycy. Kiaksares, król Medów, zajął posiadłości assyryjskie na wyżynie irańskiej, oraz Armenję. Babilończycy stali się panami całej Mezopotamji, a niebawem pod rządami dzielnego Nabuchodonozora opanowali całą Syryję. Władca ten wyparł najpierw Nechona egipskiego z Azji, pokonawszy go nad Eufratem; następnie zaś, by usunąć wpływy egipskie w południowej Syryji i stłumić wszelki opór w królestwie judzkim, obległ stolicę żydowską Jerozolimę i zburzył ją doszczętnie wraz ze świątynią r. 587. Stąd uwiózł ze sobą wielkie skarby, a część ludu żydowskiego wprowadził do niewoli. (Niewola babilońska). Również i miasta fenickie musiały uznać zwierzchnictwo potężnego władcy. Był on nie tylko wielkim wojownikiem, ale władcą znakomitym, troskliwym o pomyślność swego kraju, a zwłaszcza o świetność swej stolicy Babilonu. W tym celu budował kanały i sztuczne jeziora, regulował rzeki i przyozdobił Babilon licznymi, wspaniałymi budowłami. Piękny zamek królewski i most na Eufracie powstały za jego rządów. Do dzisiaj słynne są wiszące ogrody babilońskie. Były to sztuczne terasy, spoczywające na wysokich podmurowaniach, pokryte tak grubą warstwą ziemi, że wielkie parki i kwieciste ogrody na nich wyrosły. Świetność państwa nowobabilońskiego minęła rychło ze śmiercią Nabuchodonozora, z powodu niedołęstwa jego następców. Z tego skorzystał Cyrus, władca Persji i, obległszy w r. 639 Babilon, bez trudu go zdobył. Babilonja stała się jedną z najbogatszych prowincyj państwa perskiego, a Babilon jedną ze stolic wielkiego króla Persów.

**Religja i pomniki babilońsko-assyryjskie.** Religja. Babilończycy i Assyryjczycy czcili przede wszystkim światła niebieskie. Na czele wszystkich bóstw stał Bel, stwórca świata, bóstwo opiekuńcze Babilonu. U Assyryjczyków najbardziej czczonemi bóstwami byli: Assur, pan bogów i Isztara, bogini urodzaju. Ludy babilońsko assyryjskie oddawały cześć słońcu, księżycowi i planetom, dlatego też śledziły pilnie bieg gwiazd i wierzyły, że z gwiazd można losy ludzkie odczytać. W ten sposób wytworzyła się u nich zabobonna astrologja. Wierzyli Babilończycy nadto w wiele duchów dobrych i złych, które usu-

łowali zjednać lub od siebie odstraszyć zapomocą zaklęć i guseł. Wróżbiarstwem i nabożeństwem trudnili się kapłani, zwani później magami.

Pomniki. Na cześć bogów budowano świątynie w kształcie czworobocznych wież kilkupiętrowych. Im piętro było wyższe, tem było mniejszej objętości. Ponieważ w Babilonji brakło kamieni do budowy, budowano te wieże, jak i wszystkie inne budowle, z cegieł. Najgłośniejszą świątynią była słynna wieża Babel na cześć boga Bela w Babilonie, złożona z 7-miu pięter, a 200 m wysoka. Ruiny jej, dziś jeszcze sterzące, zwą Arabowie grodem Nimroda. Daleko więcej takich ruin znajduje się w Assyrii. Są to zwaliska wspaniałych pałaców królewskich, ozdobionych mnóstwem rzeźb różnobarwnych, skrzydlatych byków i malowideł. W pałacach tych i świątyniach znaleziono wielką ilość cegiełek, pokreślonych klinowemi znakami. Są to książki babilońsko-assyryjskie, spisane pismem klinowem. Znaki te wyciskane rylcem na miękkich cegiełkach glinianych, które następnie wypalano. Pismo to, wynalezione jeszcze przez elamickich sąsiadów Babilonji, przyjęli Babilończycy i Assyryjczycy, a od nich wzięli je Medowie i Persowie. Dopiero w nowszych czasach zdołali uczeni odczytywać pismo na cegiełkach i w ten sposób poznano kilka tysięcy lat trwające dzieje babilońsko-assyryjskie.

### III. Ludy syryjskie.

**Syrja i jej mieszkańcy.** Między Mezopotamją, Egiptem a wschodniem wybrzeżem morza Śródziemnego leży wyżyna tarasowata, zwana Syrją. Okolona od wschodu i południa pustynią arabską, od północy górami Taurus, od północnego wschodu Eufratem, dzieli się na dwie odrębne połowy. Północna Syrja jest krajem górzystym. Dwa rozległe pasma gór, Libanon i Antylibanon, ciągnące się w kierunku południkowym, tworzą nader urodzajną dolinę, zwaną Celesyrją. Wąskie pomorze na zachodnim stoku śnieżystego Libanu otrzymało miano Fenicji. Południowa część Syrii jest wyżyną, z wyjątkiem piaszczystego pomorza, zamieszkałego zrazu przez Filistynów. Od nich cała południowa Syrja, zwana pierwotnie Kanaan, otrzymała nazwę Palestyny. Kraj ten przepływa rzeka Jordan od północy na południe. Jordan wypływa z południowych kończyn Antylibanonu, przepływa jeziora Merom i Genezaret i uchodzi do morza



Martwego. Jordan dzieli Palestynę na dwie nierówne części. Kraj pustylny na wschód od Jordanu nie miał nigdy takiego znaczenia, jak zachodnia połać, podzielona na Galileę, Samarię i Judeę. Całą Syryję zamieszkiwały przeważnie ludy semickie; wśród nich zastąpiła na południu z powodu wiary w jednego Boga Izraelici, na północy zaś jako przemysłni kupcy i odważni żeglarze Fenicjanie.

**Religia i miasta fenickie.** Religja fenicka. Fenicjanie czcili tak samo, jak i inne ludy semickie, dobroczynne i niszczące siły przyrody. Największej czci doznawał bóg słońca, Baal. Jako opiekun miasta Tyru czczony był pod nazwą Melkarta. Jako pożerający ogień zwany był Molochem i tylko krwawymi ofiarami ludzkimi dawał się przebłagać. Na cześć tych i rozlicznych innych bożyszcz budowano piękne świątynie. Zarządzali nimi kapłani, zażywający niekiedy tego samego znaczenia, co królowie.

Ustrój polityczny. Fenicja bowiem nie tworzyła nigdy jednolitego państwa, jak Assyria lub Egipt, lecz rozpadała się na liczne państewka, noszące nazwy od miast stołecznych. Do najgłośniejszych należały miasta Berytus, Sydon, a zwłaszcza Tyr. Już około połowy drugiego tysiąclecia znajdowały się te miasta w kwitnącym stanie. Wszystkie inne prześcignęło około r. 1000 miasto Tyr pod królem swym Hiramem, przyjacielem żydowskiego króla Salomona. Władza królewska w miastach królewskich nie była despotyczną, jak w Egipcie lub Assyrii, albowiem król był zależny od rady, złożonej z przedstawicieli najszlachetniejszych i najbogatszych rodów. Rządy takie zwą się arystokratycznymi. Podstawą świetności i potęgi miast fenickich nie było wszakże rolnictwo, jak w Egipcie, ani wielka siła wojenna, jak w Assyrii, lecz przemysł i handel.

**Przemysł i handel fenicki.** Rolnictwo i przemysł. Wprawdzie kraj fenicki, zroszony licznymi strumykami górskimi, był wcale żyzny, a Fenicjanie umieli znakomicie uprawiać grunta, ale tych gruntów było na wąskim pomorzu zbyt mało, aby wyżywić gęstą ludność kraju. Z tego powodu od najdawniejszych czasów Fenicjanie oddawali się przemysłowi. Kruszcze w łonie Libanonu, obfitość lasów na stokach jego, muszle purpurowe na wybrzeżu morskiem ułatwiły przemysłnym i pojętym Fenicjanom rozwój najróżnorodniejszych gałęzi prze-



mysłu w miastach fenickich. Za przykładem Egipcjan obrabiali oni kruszce, zwłaszcza wyrabiali z mieszaniny miedzi i cyny, t. j. spiżu różne narzędzia, broń i dzieła sztuki od nich nauczyli się wyrabiać szkło i płótno. Od Babilończyków przyswoili sobie umiejętność wyrabiania sukna. Sami znaleźli sposób farbowania sukna, zwanego purpurą. Fenickie materje purpurowe odznaczały się niezwykłym połyskiem i trwałością, a były tak drogie, iż tylko królowie i ludzie bardzo bogaci mogli w purpurę się ubierać.

**Handel.** Z powodu obfitości wyrobów przemysłowych i położenia Fenicji nad ważnym szlakiem handlowym, wiodącym z Egiptu do Babilonii, w miejscu, gdzie szlak ten zbliża się do morza, Fenicjanie z natury rzeczy stali się najważniejszymi pośrednikami handlowymi starego świata, zarówno na lądzie, jak na morzu, sprzedając drogo wyroby przemysłowe swoje i obce, a kupując tanio surowe płody n. p. skóry, kość słoniową, cynę, srebro, bursztyn i t. d. Zwłaszcza handel niewolnikami i pogoni za nimi, oraz nienasycona żądza zysku uczyniły rychło imię handlarzy fenickich głośnie nie tylko w całej Azji Zachodniej, ale na wszystkich wybrzeżach morza Śródziemnego.

**Żegluga i kolonje fenickie.** Żegluga. Fenicjanom przypisywano wynalazek żeglugi morskiej. Pewnem jest, że, mieszkając na wybrzeżu, obfitującym wówczas w liczne porty, posiadając przedni budulec okrętowy w lasach cedrowych na stokach Libanonu, wydoskonalili sztukę żeglarską tak, iż długi czas nie mieli na tem polu współzawodnika. Statki fenickie, puszczające się zrazu do sąsiedniego Cypru po miedź, na fale morza Egejskiego, do Azji Mniejszej i Grecji, docierały do Sycylii, do zachodniej kotliny morza Śródziemnego, zwłaszcza na wybrzeża północne Afryki i do bogatej w srebro Hiszpanji. Niebawem odważni żeglarze fenicy puścili się na Atlantyk, docierając na północ do wysp Cynowych przy wybrzeżach Wielkiej Brytanji, a nawet do Bałtyku, obfitującego w cenny bursztyn. Z drugiej strony ocean Indyjski nie był obcy śmiałym tym żeglarzom, skoro okręty ich płynęły do kraju Ofir, prawdopodobnie do Indji, i przywoziły stąd złoto, drogie kamienie, perły, kość słoniową i t. d. Z rozkazu egipskiego króla Nechona opłynęli oni około r. 600 przed Chr. nawet Afrykę.

**Kolonje.** Tam, gdzie handel przynosił im wielkie zyski, lub gdzie znaleźli drogocenne płody surowe, jak kruszce, mu-

szle purpurowe i t. p., tam zakładali kolonje. Kolonje takie powstały na wyspie Cyprze, Krecie, Rodos i na wszystkich wybrzeżach Grecji. Wyparci rychło przez Greków z morza Egejskiego, zajęli oni Malte, zachodnią Sycylię, usadowili się na wybrzeżach Hiszpanji, gdzie założyli między innymi Gadir, dzisiejsze Kadyks. Przedewszystkiem jednak zachodnia część północnych wybrzeży Afryki pokryła się rąbkiem osad fenickich, wśród których Kartagina rychło zajęła przodujące stanowisko i stała się pierwszą potęgą na Zachodzie.

**Znaczenie miast fenickich i ich upadek.** Znaczenie Fenicjan dla cywilizacji. Dzięki przemysłowi swemu, handlowi i żegludze stały się miasta fenickie, a zwłaszcza Tyr prawdziwą „targowicą narodów“; naoczny świadek prorok Izajasz kładzie kupców tyryjskich na równi z książętą i zowie „najznakomitszymi na całym świecie“. Byli oni rzeczywiście pośrednikami między wszystkimi ludami starożytnego świata i jako tacy stali się mimo woli nauczycielami barbarzyńskich ludów Europy, roznosząc wśród nich zdobycze najstarszej cywilizacji Wschodu. Od Fenicjan nauczyli się Grecy i inne ludy przemysłu, sztuki i żeglugi; od nich przyjęli miary, wagi, a pono także i pismo. Praktyczni ci handlarze musieli bowiem wiele zapisywać i dlatego uprościwszy zgłoskowe pismo egipskie na głoskowe, dali początek alfabetowi, od którego mają pochodzić wszystkie rodzaje pisma, dzisiaj w Europie używane.

Upadek miast fenickich. Olbrzymie bogactwa, napływające do tych miast, wywołały ogromny zbytek i zepsucie w tym narodzie kramarzy, i to zepsucie więcej się przyczyniło do upadku miast fenickich niż napady assyryjskie i babilońskie. Zdolni a nie zepsuci wtedy jeszcze Grecy stali się niebezpiecznymi dla Fenicjan współzawodnikami na polu handlowem i odebrali im znaczną część targów i kolonij. Po upadku państwa babilońskiego w VI wieku przed Chr. miasta fenickie dostały się pod panowanie Persów, a wtedy na czele kolonij fenickich stanęła Kartagina i stała się wkrótce najpierwszą potęgą na Zachodzie, groźną dla Greków i Rzymian. Miasta fenickie, pozbawione wolności przez Persów, po upadku państwa perskiego straciły także znaczenie handlowe w IV wieku przed Chr., kiedy Aleksander Wielki zburzył Tyr i otworzył w Aleksandrii w Egipcie nowe ognisko handlowe.

**Znaczenie Izraelitów w historii.** Patrjarchowie. Praojcem był Abraham, naczelnik pasterskiego plemienia, przechowujący wiarę w jednego Boga. Abraham przybył z Chaldei do ziemi Kanaan. Wnuk jego, Jakób, osiedlił się wraz z 12 synami w Egipcie za panowania Hyksosów. W ziemi Gosen nad deltą Nilu rozmnożył się ród Jakóbowy w liczny naród, зараżony jednak bałwochwalstwem egipskim, znieawidzony i uciskany przez faraonów państwa nowożytnego.

Osiedlenie się Izraelitów w Palestynie. Około r. 1400 wyprowadził Izraelitów na rozkaz Boży prorok Mojżesz z ziemi egipskiej na półwysep Synaj, gdzie otrzymali od Boga dziesięcioro Bożego przykazania. Podczas 40-letniego pobytu na pustyni wyrosło nowe pokolenie, które, doznawszy tylokrotnie widomej pomocy Bożej, stało się naczyniem wybranem do przechowywania wiary w jednego Boga wśród powszechnego pogaństwa. Następca Mojżesza Jozue wprowadził Izraelitów do ziemi obiecanej, t. j. Palestyny, w której po pokonaniu kanaanejskiej ludności osiedliło się 12 pokoleń izraelskich.

**Czasy sędziów.** Wśród walk ustawicznych z Kanaanitami i sąsiednimi Filistynami stanęli na czele Izraelitów przez Boga natchnieni mężowie, zwani sędziami, jak Gedeon, Samson i inni.

**Czasy królów.** Ponieważ jednak sędziowie nie mogli dostarczyć ludowi trwałej ochrony przed nieprzyjaciółmi, dlatego utworzono godność królewską, dzierżoną przez Saula, a następnie Dawida i jego potomstwo. Za Dawida i Salomona (około r. 1000) królestwo izraelskie dosięgło szczytu potęgi. Po śmierci Salomona rozpadło się ono na dwie połowy, królestwo judzkie czyli żydowskie i izraelskie, z których tylko pierwsze pozostało wierne domowi Dawidowemu. Walki między temi państwami sprowadziły ich osłabienie i już w r. 722 przed Chr. państwo izraelskie ze stolicą Samarją uległo potędze assyryjskiej, a w r. 587 państwo judzkie wraz z Jerozolimą stało się łupem Nabuchodonozora, króla babilońskiego.

**Znaczenie dziejowe Izraelitów.** Wprawdzie z niewoli babilońskiej uwolnił Żydów Cyrus, król perski, wprawdzie odbudowali oni Jerozolimę i świątynię Jehowy, mimo to jednak ulegali oni odtąd z małemi tylko przerwami obcym władcom, Persom, Macedończykom, wreszcie Rzymianom. Nie dzieje też polityczne Izraelitów budzą powszechny interes, lecz ich wzniosła

religja. Wśród największych nieszczęść i doświadczeń, przechowując wiarę w jednego Boga i w przyjście Mesjasza Zbawiciela, przygotowywali oni zwycięstwo wiary w jednego Boga nad bałwochwalcami i odrodzenie się ludzkości w chrześcijaństwie.

#### IV. Medowie i Persowie.

**Iran i jego mieszkańcy.** Opis kraju. Iranem nazywamy rozległą wyżynę między Tygrysem na zachodzie, a Indusem na wschodzie, między morzem Kaspijskim i niziną Turańską na północy, zaś zatoką Perską na południu. Okolony ze wszystkich stron niebotycznymi górami jest Iran w środku pustynny, na krawędziach zaś, zwłaszcza w zachodniej części, bardzo urodzajny. Tu leżała na południe od morza Kaspijskiego Medja ze stolicą Ekbataną; na południowy wschód od Medji, nad zatoką Perską Persja ze stolicą Persepolis; północno-wschodnią zaś część wyżyny Irańskiej zajmowała starożytna Baktrja.

Mieszkańcy. Około r. 1800 przed Chr. wtargnęły do Iranu hordy jeźdźców, zamieszkujących dotąd stepy między morzem Kaspijskim a jeziorem Aralskim. Sami się zwali Arjami, t. z. szlachetnymi. Różnili się znacznie od dotąd wymienionych szczepów i dali początek wielkiej rodzinie ludów, która zaludniła później okolice zachodniej Azji, od Indyj począwszy i całą prawie Europę. Stąd ludy te zwią się indoeuropejskimi. Część Arjów zwróciła się na południowy wschód do Indji i owładnęła krajami nad Indusem i Gangesem, reszta zajęła cały Iran. Ze szczepów aryjskich w Iranie wytworzyły się 3 ludy: Medów, Persów i Baktrów. Medowie, pobici przez Assyryjczyków, przyjęli od nich najwcześniej wyższą cywilizację i byli jej krzewicielami w Iranie. Pierwotną prostotę zachowali dłużej Persowie. Był to lud pracowity i zahartowany, oddany rolnictwu i myślistwu. Już od wczesnej młodości Persowie ćwiczyli się w jeździe konnej, w strzelaniu z łuku i ciskaniu oszczepem, przywykali do prostoty i umiarkowania. Sprawiedliwość i prawdomówność zalecano im jako najwyższe cnoty, kłamstwo i niewdzięczność piętnowano jako najwstrętniejsze zbrodnie. Lud taki musiał się stać wkrótce panem Azji. Wśród Baktrów na wschodzie wreszcie wykształciła się szlachetna religja, zwana

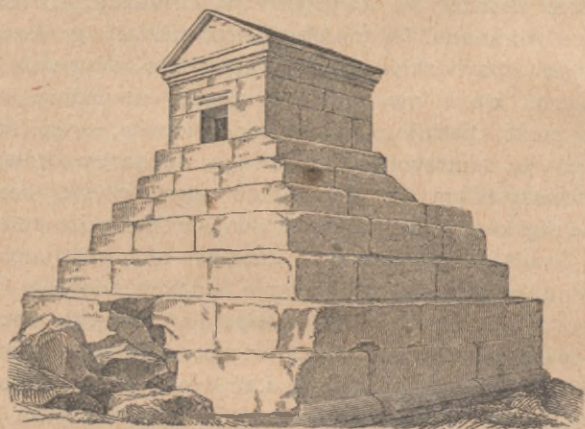
mazdeizmem, którą niebawem przyjęły wszystkie ludy irańskie.

**Religja ludów irańskich.** Pierwotnie Irańczycy czcili zjawiska świetlne, jak niebo, ogień, pioruny i t. d. Szczególniejszej czci doznawał Mitra, bóg słońca. Religję tę pierwotną zreformował i uszlachetnił mędrzec Zoroaster. Uczył on, że najwyższym bogiem jest Ormuzd, bóg światłości, prawdy i dobra. Jego przeciwnikiem jest Ahriman, bóg ciemności, kłamstwa i śmierci. Ormuzd i Ahriman w otoczeniu pokrewnych sobie bóstw i duchów prowadzą ze sobą zaciętą walkę dobrego ze złem, która ostatecznie skończy się zwycięstwem Ormuzda i zniszczeniem królestwa Ahrimana. W tej walce brać udział i gotować triumf dobrego jest obowiązkiem każdego człowieka. Wypełnia zaś obowiązek ten, kto pilnie uprawia ziemię, nawadnia i karczkuje miejsca puste, hoduje pożyteczne zwierzęta, a tępi szkodliwe, kto stara się o utrzymanie zdrowego ducha w zdrowym ciele, a przede wszystkim kto zachowuje serce czyste, bez zdrady i strzeże się kłamstwa. Tylko w ten sposób może człowiek po śmierci przyjść do Ormuzda i duchów błogosławionych. Wyznawcy nauki Zoroastra nie tworzyli żadnych posągów Ormuzda. Czcili go na wysokich górach, zapalając na jego cześć ogień święty celem rozpraszania złych duchów ciemności. Sprawowaniem ofiar zajmował się osobny stan kapłański, zwany u Medów magami. Naukę Zoroastra spisano później w świętych księgach, zwanych Awestą.

**Państwo Medów i jego upadek.** Medowie, ujarzmieni czas długi przez Assyryjczyków, korzystając z osłabienia potęgi assyryjskiej w połowie VII wieku, zrzucili obce jarzmo. Niebawem pod dzielnym władcą Kiaksaresem, zburzywszy w r. 606 Niniwę, zabrali północną część dzierżaw assyryjskich, południową zaś zostawili swym babilońskim sprzymierzeńcom. Po ujarzmieniu Persów państwo Medów obejmowało kraje od Baktrii począwszy, aż po rzekę Halys w Małej Azji. Dalszem podbojem Medów ku zachodowi położyła kres potęga państwa lidyjskiego, z którym po bezskutecznej rozprawie orężnej zawarli przymierze.

W ten sposób istniały obok siebie na wschodzie 4 monarchje: lidyjska, medyjska, babilońska i egipska, które wszystkie po kolei miały niebawem ulec nowej potędze perskiej. Pierwsi ulegli podbojowi Medowie za niedołęznego następcy Kiaksaresa, króla Astjagesa w r. 550.

**Powstanie potęgi perskiej. Podboje Cyrusa i Kambyzesa.** Zawojowanie Medów. Twórcą potęgi perskiej był największy zdobywca świata wschodniego starożytnego Cyrus z rodu Achemenidów. Młodość jego i czyny oplotła cała sieć podań i fantastycznych baśni, jak podanie o rzekomym jego dziadku Astjagesie i matce Mandanie lub bajka o Krezusie i Solonie. Cyrus uznawał zrazu zwierzchnictwo Medów, wszczął jednak bunt przeciw tyrańskiemu Astjagesowi i po kilkuletniej walce pokonał dzięki zdradzie znieawidzonego przez samych Medów króla w r. 550 pod Pasargade.



Ryc. 9. T. zw. grób Cyrusa.

**Podbój Lidji.** Cyrus zaślubił córkę jego Mandanę, aby w oczach Medów uchodzić za prawowitego następcę strąconego z tronu króla, który żył długie lata na dworze szlachetnego zwycięzcy. Prerażeni tym nagłym przewrotem sąsiedni królowie Lidji, Babilonji i Egiptu zawarli między sobą przymierze przeciwko groźnemu zdobywcy perskiemu, a król lidyjski, Krezus, wysłał nawet do wyroczni delfickiej w Grecji poselstwo o poradę w sprawie wojny z Cyrusem. Otrzymał odpowiedź, że, jeżeli przekroczy rzekę Halys, wtedy zburzy wielkie państwo. Zachęcony tą wyrocznią, nie czekając na swych sprzymierzeńców, przekroczył Halys, by zniszczyć potęgę Cyrusa, pokonany jednak przez Persów, cofnął się do Sardes, swej stolicy, aby tu czekać na pomoc swych sprzymierzeńców. Cyrus jednak niespodziewanie podstąpił pod stolicę Lidji, zdobył ją i zamek królewski,

a wtedy zrozpaczony Krezus zwyczajem wschodnim postanowił zginąć w płomieniach. Zwycięscy Persowie przeszkodzili mu jednak w tym zamiarze, a Cyrus z ujętym królem Lidji obszedł się tak samo łaskawie, jak z królem Medji, trzymając go jako przyjaciela na swym dworze. Państwo lidyjskie, oraz miasta greckie na wybrzeżu Małej Azji, wcielił w r. 546 do swego państwa.

**Podbój Babilonii.** W siedm lat później i babilońskie państwo dostało się w moc Cyrusa. Pokonał on ostatniego króla Nahoneda, a syna tegoż i współrządcę Belzacara, broniącego stolicy Babilonu, zabił i ogłosił się królem zdobytego kraju w r. 539.

**Śmierć Cyrusa.** Ostatnie lata panowania poświęcił Cyrus pokojowej pracy, czczony i wielbiony, jak ojciec, przez swych poddanych. Napad ludów koczowniczych z nad Kaspiku zmusił wielkiego króla do uchwycenia za oręż. Dzielnie walcząc, zginął wskutek niespodziewanego napadu w r. 529. Ciało jednak Cyrusa uratowali Persowie i pochowali na ojczystej ziemi w grobowcu, sterczącym dziś jeszcze około Persepolis. Niedaleko grobowca znaleziono kamień z wizerunkiem Cyrusa i dumnym napisem: „Jam jest Kurusz, Achemenida król“.

**Podbój Egiptu.** Jego następca i syn Kambyzes, podbił w r. 525 ostatnią jeszcze wówczas niezawistą potęgę, t. j. państwo egipskie, i w ten sposób skupił cały ucywilizowany Wschód pod panowaniem perskiem. Przed wyprawą na Egipt kazał Kambyzes z obawy o swą władzę potajemnie zgładzić swego młodszego brata Smerdisa. Skorzystał z tego pewien mag, imieniem Gaumata, który dowiedział się o zbrodni królewskiej i, podając się za brata królewskiego, przywłaszczył sobie tron królewski. Kambyzes, spiesząc przeciw samozwańcowi, umarł (r. 522) w drodze, wyjawivszy poprzednio tajemnicę.

**Uporządkowanie państwa perskiego za Darjusza.** Uśmierzanie buntów. Najbliższym krewnym królewskim był Darjusz. Na niego więc przeszło prawo do tronu. Tron ten atoli w ciężkich walkach zdobywać mu przyszło; albowiem nie tylko Smerdis samozwaniec, ale szereg innych buntowników stanęło przeciw Darjuszowi w różnych okolicach do walki. Dopiero po trzyletnich zapasach zawładnął Darjusz napowrót całym państwem i postanowił je tak urządzić, aby podobne powstanie nie powtórzyło się już nigdy.

Uporządkowanie państwa. W tym celu podzielił państwo na 20 satrapij, t. j. prowincyj, na czele których stali namiestnicy (satrapowie), mianowani tylko z krewnych królewskich lub najdostojniejszych rodów perskich. Satrapowie mieli obowiązek czuwania nad porządkiem w prowincji, ściągania podatków i posiłków wojennych od ludności im podległej. Celem łatwiejszego nadzoru i szybszego wykonywania rozkazów królewskich budowano bite gościńce i zakładano poczty w państwie. Nadzwyczajni pełnomocnicy króla, t. zw. „oczy i uszy królewskie“, niespodzianie się zjawiali po satrapjach i donosili o wszystkim królowi. Stolicą królewską było Persopolis ze wspinałymi pałacami, obok tego także Suza, Babilon i Ekbatana. Króla otaczał, jak dawnych władców assyryjskich, wspinały dwór i gwardja, t. zw. 10.000 nieśmiertelnych. Przystęp do władcy był utrudniony ceremoniałem dworskim, a każdy kto przed „królem królów“ się pojawił, musiał padać na kolana, jak przed Bogiem.

Podboje Darjusza. Rozległe swe państwo postanowił Darjusz rozszerzyć za pomocą zdobyczy i wyprawił się przeciwko drapieżnym Scytom, mieszkającym za Dunajem nad wybrzeżami morza Czarnego. Na Dunaju zbudował tedy most, a straż nad nim poruczył książętom greckim z Małej Azji i Tracji, zwanym tyranami. Wyprawa atoli się nie powiodła. Scytowie cofali się w głąb kraju, niszcząc i pustosząc za sobą wszystko. Król z braku żywności zniewolony był się cofnąć. Scytowie, chcąc zniszczyć wojsko nieprzyjacielskie, nakłaniali greckich strażników, aby most zburzyli i w ten sposób odcięli Darjuszowi odwrót. Przemawiał za tem Ateńczyk Miltjades, władca trackiego kraiku; pragnął on bowiem oswobodzenia Greków małaazjatyckich z pod jarzma perskiego. Sprzeciwiał się jednak tej radzie Histjeusz, tyran Miletu, oświadczając, że władza tyranów greckich opiera się tylko na Persach i że z upadkiem Darjusza lud obali rządy tyranów. W ten sposób most ocalał, a z nim Darjusz i perskie wojsko. Odtąd zwraca Darjusz swą uwagę na dalsze podboje w Europie, a zwłaszcza usiłuje ujarzmić Grecję.

## Streszczenie.

*Czem się zajmuje historia? Co to są czasy przedhistoryczne i na jakie epoki się dzielą? Co zalicza się do źródeł historycznych? Czemu zajmuje się krytyka historyczna? Jaki jest podmiot historii powszechnej i starożytnej? Które ludy są głównymi przedstawicielami dziejów Wschodu? Jakimi były warunki geograficzne w krajach, należących do starożytnego Wschodu? Jakimi ludami zamieszkiwały starożytny Wschód? Jakimi religijami nyznawali mieszkańcy star. Wschodu? Które z nich były najdoskonalsze? Jakimi pomnikami pozostały po ludach star. Wschodu? Dlaczego w Egipcie pozostało najwięcej pomników? Jakimi pismami posługiwali się ludy star. Wschodu? Jak się dzielą dzieje egipskie i babilońsko-assyryjskie? Którzy władcy egipscy zasłynęli swymi budowlami? Jacy ze swoich czynów wojennych? Jacy byli najgłośniejsi zdobywcy assyryjscy? Które kraje podbili Assyryjczycy? W jaki sposób upadło państwo assyryjskie? Kto się niem podzielił? Jakimi są dzieje państwa nowobabilońskiego? Które były najstymniejsza miasta fenickie? Jaki ich przemysł, handel i kolonie? Jakimi jest znaczenie dziejowe Fenicjan dla cywilizacji? Jakimi były dzieje Izraelitów? Jakimi ich znaczenie? Które monarchie istniały na Wschodzie po upadku państwa assyryjskiego? Jakimi były dzieje państwa Medów i Lydów? Jak powstała monarchia perska? Które kraje i w jaki sposób podbił Cyrus? Który władca dokonał podboju całego Wschodu? Który władca i w jaki sposób zorganizował monarchię perską?*

---

## B) DZIEJE GRECKIE.

### OKRES PIERWSZY. CZASY BOHATERSKIE.

#### V. Grecja i jej mieszkańcy.

**Położenie i układ poziomy.** W starożytności nazywano Grecję (po grecku: Helladą) południową kończynę półwyspu bałkańskiego. (*Po który stopień szer. pn. sięga na północ? Które morza oblewają Grecję?*) Kraj ten wraz z sąsiednimi wyspami ma obszar nieco mniejszy od Małopolski.

Wybrzeża. Rzadko gdzie można znaleźć tak dobrze rozwinięte wybrzeża, jak właśnie w Grecji. Morze wciska się mnóstwem zatok i przystani w głąb lądu, rozrywa go cieśninami, oblewa błękitnymi falami niezliczone półwyspy i wyspy. Wschodnie zwłaszcza wybrzeże posiada niesłychane bogactwo form i przewyższa pod tym względem znacznie wybrzeże zachodnie. W dwóch miejscach przeciwległe sobie zatoki wschodniego i zachodniego wybrzeża ścieśniają ląd i dzielą półwysep grecki na trzy części: Grecję północną, środkową i południową. Środkowa zwęża się na wschodzie w półwysep Attycki. Zatoka Koryncka i Saronka, dzielące środkową Grecję od południowej, tak bardzo zbliżają się do siebie, iż jedną część Grecji z drugą łączy miedzymorze, zwane Istmus, szerokie zaledwie  $5\frac{1}{2}$  km. Dlatego też nie bez słuszności nazwali Grecy część południową, ze wszech stron prawie oblaną morzem, wyspą Pelopsa, t. j. Peloponezem. Peloponez porównywali Grecy z dłońią lub liściem klonowym z powodu czterech półwyspów, na które się rozszczepia ta część Grecji. Gromady wysp, zajmujące czwartą część obszaru Grecji, otaczają ląd

grecki od wschodu i zachodu. Wśród wysp na morzu Jońskim najgłośniejsze były Korcyra i mała Itaka. Daleko więcej wysp rozsianych jest po morzu Egejskim. W zatoce Saronijskiej znajduje się Egina i Salamis, na wschodnim wybrzeżu środkowej Grecji podłużna Eubea. Dookoła wysepki Delos, w środku morza Egejskiego zalegają wiankiem wyspy Cyklady, z których najgłośniejsze były Naksos i Paros. Z Cykladami sąsiadują wyspy Sporady wzdłuż wybrzeży Azji Mniejszej i tworzą pomost między Azją a Europą. Cały ten niezliczony archipelag zamyka od południa wydłużona wyspa Kreta.

**Układ pionowy i rzeki.** Grecja jest krajem przeważnie górskim. Pasma górskie snują się w kierunku południków i równoleżników i tworzą w ten sposób jakby rusztowanie kotlin, na który kraj cały się rozpada. Ta kotlinowata formacja przeszkodziła wytworzeniu się większych rzek. Największą taką kotliną jest kotlina Tessalji w północnej Grecji. Potężny grzbiet Pindusu, biegnący wzdłuż południka, tworzy zachodnią jej krawędź, wschodnią gniazda górskie Olimpu, Ossy i Peljonu; od północy i południa zamykają kotlinę pasma równoleżnikowe. Jedyne wyjście z kotliny, którem wody tessalskie, łączące się w rzece Peneju, torują sobie drogę do morza, stanowi urocza dolina Tempe pomiędzy 3000 m wysokim Olimpem a Ossą. Od południowych kończyn Pindusu odgałęzia się w środkowej Grecji ku wschodowi pasmo gór Oeta i, dochodząc do morza, tworzy sławny wąwóz Termopile (Ciepłe wrota). Tędy wiódł jedyny gościniec z Grecji północnej do środkowej. Najwyższem pasmem w środkowej Grecji jest Parnas na południe od Termopil. Na wschód zaś od Parnasu rozpościera się urodzajna kotlina Beocka, otoczona niższymi pasmami, jak Helikon i Kiteron. Na półwyspie attyckim sterczą góry Pentelikon i Hymettus. Środek Peloponezu zajmuje wyżyna Arkadyjska, opadająca terasami ku morzu i wysyłająca pasma górskie w różne strony. Z nich najpotężniejsze pasmo Tajgetos dociera do południowych kończyn półwyspu, do przylądka Tenarun, gdzie zdaniem Greków miało być wejście do świata podziemnego. Rzeczka Aufeus na zachodzie, a Eurotas na południu toczą wody arkadyjskie ku morzu.

**Klimat i płody.** Klimat Grecji posiada nader łagodny klimat śródziemnomorski. Doliny nadmorskie nie znają prawie nigdy zimna i śniegu. Większą część roku, a zwłaszcza w ciągu

miesiący letnich, jest niebo zupełnie pogodne. Upały letnie chłodzą północno-wschodnie wiatry. Tylko zimą padają tu obfite deszcze, ożywiając bardzo już wczesną wiosną bujną roślinność. Z powodu terenu przeważnie górzystego rolnictwo tylko w niektórych okolicach nizinnych, jak w kotlinie Tessalskiej i Beockiej lub nad Eurotasem mogło się rozwinąć.

Płody. Uprawiano tu prócz jęczmienia i pszenicy wszędzie wino i drzewo oliwne; zawsze zielone wawrzyny, kasztany, pinje, cyprysy i mirty wieńczyły skaliste wzgórza Hellady. W sadach hodowano figi i granaty. Dobrych koni dostarczała głównie kotlina Tessalska. Jako zwierzęta juczne jednak służyły przede wszystkim osły i muły. W górskich okolicach kwitło pasterstwo. Hodowano tu raczej kozy i owce, mniej bydła rogatego. Z kruszców i kopalin obfitował zwłaszcza półwysep Attycki w srebro, przedni marmur i wyborną glinę. Morze dostarczało obficie mieszkańcom Grecji ryb, a przede wszystkim zachęcało ich do żeglugi i handlu tak, że Grecy wkrótce prześcignęli na tem polu Fenicjan.

**Zaludnienie.** Zaludnienie Grecji nawet w czasach największego rozkwitu było znacznie rzadsze niż dzisiaj w Małopolsce, albowiem wynosiło najwyżej około  $4\frac{1}{2}$  miliona mieszkańców t. j. 70 mieszkańców na  $1 \text{ km}^2$ . Od trzeciego tysiąclecia przed Chr. zamieszkiwała kraj ten ludność pochodzenia aryjskiego, zwąca się później samą Hellenami, a przezwana przez Rzymian Grekami. Grecy dzielili się na różne szczepy. Szczepem najstarszym w czasach przedhistorycznych byli Achajowie na Peloponezie; w czasach historycznych zdobyli sobie największe znaczenie Dorowie w południowo-wschodniej części Peloponezu, oraz Jonowie na półwyspie Attyckim. Wszystkie inne plemiona greckie obejmowano wspólną nazwą Eolów. Pomimo różnic plemiennych mieli Grecy dzięki wspólności językowej i religijnej poczucie jedności narodowej i nazywali wszystkie ludy niegreckie barbarzyńcami. Wskutek górzystej natury kraju swego nie posiadali jednak jedności politycznej, lecz byli rozbici na bardzo liczne drobne dzielnice i państewka.

**Podział polityczny i główne miasta.** Północną Grecję dzielił Pindus na Tessalję i Epir. Najwyższy szczyt Olimpu w Tessalji, pokryty często chmurami, uchodził za siedzibę bogów. W dzikim Epirze na zachodzie znajdowała się prastara wyrocznia Zeusa, najwyższego boga greckiego i jemu poświęcony

gaj dębowy. W środkowej Grecji do najważniejszych krain zaliczano Fokis z Delfami, sławną wyrocznią Apollina u stóp Parnasu, dalej Beocję z miastami: Teby i Platee, wreszcie Attykę ze stolicą Atenami. Przejście do Peloponezu tworzyła maleńka Megara. Środek Grecji południowej zajmowała Arkadja, na północ od niej leżała Achaja, na zachód Elida z głośną Olym্পją nad rzeką Alfeusem, siedzibą sławnych igrzysk. Z Arkadją od południa sąsiadowała Messenja i Lakonja ze stolicą Spartą. Północno-wschodni kąt Peloponezu wreszcie zajmowały Argolida i Korynt na Istmusie.

## VI. Religja Greków.

**Wyobrażenia greckie o bogach.** Grecy czcili tak samo, jak ludy wschodnie, siły przyrody. Niebo, słońce, księżyc, wiatry, góry i lasy, morze, źródła, rzeki, wyobrażali sobie jako istoty boskie. Ponieważ na każdą czynność ludzką wpływają siły przyrody, zatem wszystkie urządzenia, zwyczaje i czynności ludzkie miały u Greków osobne bóstwa opiekuńcze. Bóstwa swe wyobrażali sobie Grecy na podobieństwo ludzi. Tę samą postać, te same potrzeby, te same cnoty, ale i namiętności i wady, co ludzie, posiadali i bogowie greccy. Zatem jedzą, piją, śpią, żenią się, kłócą, biją i krew nawet przelewają, kochają się i nienawidzą bogi helleńskie, jak Grecy sami; tem się tylko różnią od zwykłych śmiertelników, że są nieśmiertelni, wiecznie młodzi, wszechpotężni, mogą przybierać różne kształty i t. d. Na szczytach Olimpu mieszkają najznakomitsi bogowie w złotych pałacach i uczują wśród dźwięków muzyki i śpiewów przy złotych stołach. Żywią się ambrozją i nektarem, co ich darzy nieśmiertelnością.

**Bogowie olimpijscy i bóstwa drugorzędne.** Bogowie olimpijscy. Liczono dwanaście bóstw głównych, mieszkających na Olimpie. Na czele wszystkich bogów stał Zeus (Jowisz), ojciec bogów i ludzi, pan niebios, dzierzący gromy w swej prawicy. On daje deszcz i pogodę, czuwa nad wszelką władzą i prawem. Małżonka jego była Hera (Juno), opiekunka małżeństwa i życia rodzinnego. Z głowy Zeusa wyskoczyła w pełnej zbroi bogini mądrości Pallas Atene (Minerwa), opiekunka miast, sztuk i nauk, a zarazem bogini wojny i zwycięstwa. Fojbos Apollo był bogiem światła i słońca, poezji

i wróżbiarstwa, przodownikiem dziewięciu muz, rozweselających śpiewem i muzyką serca bogów. Jego siostra Artemida (Diana), dziewicza bogini księżyca, lubowała się w łowach. Bogiem krwawych czynów wojennych był Ares (Mars). Kulały Hefajstos (Wulkan) był bogiem ognia i przemysłnym twórcą wyrobów metalowych. Kulał na jedną nogę, albowiem ojciec jego Zeus pewnego razu cisnął go w gniewie z Olimpu na ziemię. Temu najbrzydszemu z bogów dali Grecy najpiękniejszą z bogiń za małżonkę, Afrodytę (Wenus), boginię piękności i miłości. Pośląncem bogów, opiekunem kupców i złodziei był Hermes, który wiódł także dusze zmarłych na tamten świat. Ogniska domowego strzegła bogini Hestia (Westa). Nad głębiami morskimi panował Posejdon (Neptun), brat Zeusa ze swą małżonką Amfitrytą. Jeździł srebrzystymi rumakami po fali, w rękę dzierżył trójząb, którym uciśzał wzburzone morze i wstrząsał ziemią. Wreszcie boginią ziemi i rolnictwa była Demeter (Ceres). Ona nauczyła ludzi uprawy ziemi.

**Bóstwa drugorzędne.** Obok tych bóstw pierwszorzędnych czcili Grecy mnóstwo bóstw pomniejszych. Bogiem urodzajności i wina był Dionizos (Bachus). On koił troski, wznicał zapał do muzyki i poezji, zwłaszcza dramatycznej. Rogaty Pan, bóg lasów i niw, opiekował się pasterstwem. Iris (tęcza) była posłanką Zeusa. Dziewięć Muz były nauczycielkami sztuk i umiejętności. Drzewa, góry i źródła zamieszkiwały boginki, zwane nimfami, driadami i oreadami, lub potworne duchy, zwane faunami, satyrami. W morzu miał siedzibę Nereusz wraz ze swemi córami Nereidami. Bogiem wichrów był Eol, bogiem sztuki lekarskiej Eskulap. Obok tego czczono w Grecji herosów czyli półbogów, jak Heraklesa, Tezeusza i t. d.

**Bóstwa podziemne i życie pozagrobowe.** Grecy wierzyli w istnienie świata pozagrobowego, zwanego Hadesem. Władą nim Hades (Pluto), brat Zeusa, wraz z swą małżonką Persefoną (Proserpiną), którą wykradł jej matce Demetrze. W państwie Hadesa mieszkaly także nieublagane Erynie czyli Eumenidy, dręczące sumienie zbrodniarzy za popełnione zbrodnie; tu także miały swą siedzibę trzy Parki, ponure boginie przeznaczenia, przędzące nić żywota, udzielające ją człowiekowi przy urodzeniu i przecinające tę nić przy jego śmierci.

Grecy wierzyli w życie pozagrobowe. Dusze, ludzi lub cienie zmarłych prowadził na tamten świat Hermes. Do świata umarłych wiodła obszerna brama, otwarta dla każdego, powrotu bronił cieniem potworny pies trzygłowy Cerber. Chcąc się atoli dostać do państwa Hadesa, trzeba było najpierw przepłynąć się przez rzekę Styks. Olbrzymi przewoźnik Charon przewoził na łodzi dusze na drugi brzeg, za co pobierał, jako zapłatę, jednego obola. Dlatego to Grecy wkładali przed pogrzebem obola do ust umarłym. Zmarłego czekał sąd; od wyniku tegoż zależało, czy szedł do Elizjum, miejsca szczęśliwych, czy do Tartaru, siedziby potępionych. Kto dostał się na pola Elizejskie, ten wypijał poprzednio z letejskiego strumienia zapomnienie wszelkich cierpień ziemskich. Mimo to los błogosławionych, wedle pojęć greckich, nie był do pozazdrosczenia, skoro duch bohatera greckiego Achillea wolałby być wyrobnikiem na ziemi, niż przywódcą duchów w Elizjum. Sztrazliwie kary cierpiały duchy potępionych w Tartarze. Jeden z nich Syzyf n. p. ustawicznie musiał toczyć olbrzymi kamień na szczyt góry; skoro tylko jednak zbliżył się do wierzchołka, z wielkim łoskotem spadał mu na dół przeklęty głaz i praca rozpoczynała się na nowo. Inny potępioniec, Tantal, cierpiał ustawiczny głód i pragnienie, pomimo, że stał po samą szyję w wodzie i najpiękniejszy owoc miał nad głową; skoro bowiem sięgnął po owoc lub schylił się po wodę, jedno i drugie znikało.

**Nabożeństwo i świątynie.** Grecy odznaczałi się pobożnością i oddawali cześć swym bogom modłami, hymnami, ofiarami i uroczystościami. Jako ofiary składali owoce, kwiaty, pieczywo, wino i różne zwierzęta domowe. Zwierzęta, przeznaczone na ofiarę bogom, ubierano we wstęgi, złocono im rogi. Ofiary składali nie tylko kapłani lub kapłanki, ale i naczelnicy rodzin, rodów lub państw. Ktokolwiek składał ofiary, musiał być czystym, musiał poprzednio się obmyć i w czystych szatach przystępować do świętej czynności. Przy ofiarach krwawych palono tłuszcz, skórę i kości ofiarowanych zwierząt na ołtarzach, mięso zaś spożywali uczestnicy ofiar na uczcie świątecznej. Ofiary składano zrazu w miejscach poświęconych pod gołem niebem, dopiero później budowano na cześć bogów wspinałe świątynie.

## VII. Czasy przedhistoryczne.

**Najstarsza kultura w świecie.** Podania bohaterskie Greków, aczkolwiek w części bajeczne i fantastyczne, zawierają jednak jądro prawdy i są głuchem echem z czasów najdawniejszych, dotąd mało znanych. Dziś wiemy, że od najdawniejszych czasów, już w początkach trzeciego tysiąclecia wybrzeża morza Egejskiego były zamieszkałe przez ludność ucywilizowaną, że między półwyspem greckim, a Małą Azją przez cieśniny Hellespontu i Bosforu, oraz poprzez Cyklady i Sporady panowały żywe stosunki, że te wybrzeża i wyspy pokryte były licznymi osadami. Zwłaszcza wyspa Kreta, jak o tem świadczą wykopaliska olbrzymich pałaców i podanie o potężnym królu Minosie, musiała być siedzibą możnego rodu królewskiego, ale i nad Hellespontem istniał warowny gród Iljon czyli Troja, jak to stwierdzają również wykopaliska i podania o wojnie trojańskiej. Podobne grody i zamczyska znajdowały się wedle podania na innych wyspach i w różnych krainach Grecji, jak Mikeny i Tiryns w Argolidzie, lub Orchomenos w Beocji i t. d.

**Wykopaliska Schliemanna w Troi, Mikenach i Beocji.** Podania bohaterskie. O tem wszystkim do niedawna nic nie wiedzano, tylko podania o greckich bohaterach, a zwłaszcza dwie epepeje greckie Homera: Iljada i Odyseja, opisywały barwnie życie bohaterskie zamierzchłych czasów, opisywały wypadki, o których nie wiedzano, czy były faktami czy też płodami wyobraźni wieszczej. Dopiero wykopaliska, dokonane na ziemiach greckich, oraz w Małej Azji przez Niemca Schliemanna stwierdziły, że podaniom bohaterskim służyły za podstawę rzeczywiste wypadki.

Schliemann. Już w wieku chłopięcym budziły bohaterskie podania Greków w Schliemannie dziwny pociąg; nie mógł on pojąć, by po sławionych w poezji miastach nie miało pozostać ani śladu i już chłopcem będąc, postanowił szukać tychże, gdy dorośnie. Oddany na naukę do kupca, nie spoczął wprzód, aż się dorobił wielkiego majątku i w 50-tym roku życia zdobył środki do wykonania swego przedsięwzięcia.

Jego wykopaliska. Otrzymałszy od rządu tureckiego pozwolenie robienia poszukiwań w Małej Azji na miejscu, gdzie miała istnieć starożytna Troja, odkopał nie tylko szczątki jed-

nego miasta, ale siedmiu miast, znajdujących się w coraz to głębszych warstwach ziemi, jedno pod drugim. Znalazł przytem ogromną masę przedmiotów z najdawniejszych czasów: złote ozdoby, broń różnorodną spiżową, naczynia. W ten sposób stwierdził, że Troja istniała i że uległa zburzeniu. Troję



Ryc. 10. Lwia brama w Mykenach.

zburzyli, wedle podania, Grecy pod przewodnictwem Agamemnona, potężnego władcy z Argolidy, panującego w Mikenach. Poszukiwania Schliemanna odkryły na miejscu dawnych Miken nie tylko niesłychanej grubości mury prastarego grodziszczka, zbudowane z olbrzymich ciosów, ale ruiny wspaniałego pałacu, mnóstwo grobów na zamku z ciałami zmarłych, z których niektóre miały złote maski na twarzy; odkrył dalej podziemną kopułę w kształcie ula, poczytaną zrazu za skarbiec, później jednak uznaną za grobowiec. I tutaj znaleziono mnóstwo kosztownych ozdób, naczyń, broni. Wszystkie te przedmioty po-

chodzący jak się później okazało, z drugiego tysiąclecia przed Chr. i należały do t. zw. kultury mikeńskiej. Ślady tej kultury znalazł i w Beocji w Orchomenos, oraz w innych miejscowościach Grecji.

Wykopaliska na Krecie. Po śmierci Schliemanna prowadzili dalej wykopaliska Anglicy, Włosi i Amerykanie, zwłaszcza na wyspie Krecie koło miasta Knossos. Tutaj odkryto ruiny daleko wspanialszych budowli niż w Troi. Odkopany wielki kurhan składał się z ruin kilku olbrzymich pałaców, leżących jeden pod drugim. Odkryto cały labirynt sal, kurytarzy, pokoi, z których przekonano się, że to są szczątki labiryntu, znanego z podania o Tezeuszu i o potężnym władcy Krety Minosie. Dalsze podobne pałace odkopali w różnych częściach Krety włoscy badacze i znaleźli tam mnóstwo spiżowej broni, olbrzymie naczynia kamienne, pięknie malowane naczynia gliniane lub alabastrowe, nadto kosztowności i ozdoby ze złota i z kryształu daleko starsze od przedmiotów kultury mikeńskiej. Na ścianach pałaców odkryto wizerunki ludzi, całkiem inaczej ubranych niż na pomnikach mikeńskich. Zamiast olbrzymiej grubości murów w Mikenach, na Krecie widać otwarte przewiewne pałace, grupujące się około wspólnego dziedzińca, połączone kurytarzami. Pomnikom tym dano nazwę kultury kreteńskiej, egejskiej lub minojskiej, o ile znachodzą się podobne w najstarszych odkopanych warstwach w różnych miejscowościach na wybrzeżu morza Egejskiego.

**Najdawniejsze dzieje greckie.** Twórcy kultury egejskiej. Z malowideł i przedmiotów odkrytych wiemy, jak twórcy kultury egejskiej wyglądali, jak prowadzili walki i wykonywali różne prace; nie znamy jednak ich historii, albowiem żadne piśmienne źródło lub napis pomnikowy nie daje nam bliższych wyjaśnień. Wprawdzie pozostało mnóstwo napisów po nich, niestety nie umiano dotąd tego odczytać, a choćby nawet się to udało, nie znamy języka tych ludzi. To tylko wiemy, że już w trzecim tysiącleciu na Krecie i Grecji i na wybrzeżach morza Egejskiego współcześnie z państwami starobabilońskim i staroegipskim kwitnęła wysoko kultura odrębna, stworzona przez ludzi niegreckiego i prawdopodobnie niearyjskiego pochodzenia rasy, dziś śródziemną zwanej (około r. 3000—2200).

Przybycie Arjów do Grecji i nastanie kultury mikeńskiej. Dopiero (około r. 2200) szczepy aryjskie czyli

indoeuropejskie zaczęły się wdierać z północy do półwyspu Bałkańskiego, a około r. 1800 pod naporem ludów trackich do półwyspu Greckiego, oraz na wybrzeża morza Egejskiego Jonowie, Achajowie, Eolowie i podbijając pierwotną ludność, której narzucili swój język, od której jednak przyjęli wyższą kulturę. W tych czasach kreteńskie budowle uległy zniszczeniu. Zdobywcy jednak wkrótce zmieszali się z ludnością podbitą w jeden szczerp, a przyjąwszy wyższą kulturę podbitych, pod jej wpływem budowali olbrzymie grodzyszcza, piękne pałace, wyrabiali misterne ozdoby i ozdobną broń spiżową. W ten sposób powstała t. zw. kultura mikeńska około r. 1700 przed Chr., odkryta przez Schliemanna.

Upadek kultury mikeńskiej. Czasom mikeńskim jednakże położyła kres t. zw. wędrówka Dorów, którzy (około r. 1300—1100) pod naporem ludów iliryjskich przybyli z północy przez Istmus na Peloponez i ujarzmili tutaj ludność dawniejszą lub wypędzili z kraju. Dorowie stworzyli szereg nowych państw i spowodowali przesiedlenie się masowe wypędzonych do Małej Azji. Ci emigranci głównie zdobyli Troję (około 1187), walcząc nie o posiadanie pięknej Heleny, lecz o posiadanie ziemi. Wypadki te należą jednak już do czasów historycznych.

#### **Ustrój polityczny i społeczny w czasach dawniejszych.**

Ustrój polityczny. Z wykopalisk a zwłaszcza z poezji homeryckiej poznajemy dokładny obraz stosunków politycznych w czasach bohaterskich. Już wtedy rozpadała się Grecja na drobne państewka, rządzone przez królów. Władza ich była ograniczona przez radę, złożoną ze szlachty. Szlachta wspólnie z królami radziła o sprawach publicznych, wspólnie z nimi chadzała na łowy i wyprawy wojenne. Lud gromadził się w pewnych dniach na rynku po to, aby wysłuchać uchwał rady królewskiej z okrzykiem radości lub pomrukiem niezadowolonia.

Stosunki społeczne. Głównem zajęciem pierwotnem mieszkańców Grecji były pasterstwo i myślistwo. Wyrobów przemysłowych dostarczali głównie Fenicjanie. Wysoko ceniono pracę i dlatego nawet z niewolnikiem obchodzono się po ludzku. Nie darmo zwie Homer wiernego sługę Odysseja „boskim świнопasem“. Niewiasty cieszyły się wielkiem poważaniem w rodzinie i zarządzały gospodarstwem domowem. Gościnność była główną cnotą tej ludności, pochopność do gwałtów i rabunków

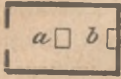
była główną ich wadą. Wspaniałe olbrzymie pałace i grobowce, odkryte w Mikenach, w Troi, czy zwłaszcza na Krecie, świadczą o potędze przedhistorycznych królów. Znalezione zaś w tych miejscach ozdoby, sprzęty i broń ze złota, ze srebra, spiżu i kości słoniowej, świadczą wymownie o wysokiej kulturze, bogactwie i poczuciu piękna tej prastarej ludności zarówno pierwotnej niegreckiego pochodzenia, jak i późniejszej indoeuropejskiej, od której wywodzą swój początek przedhistoryczni Grecy. Pradków swych z czasów bohaterskich oznaczali późniejsi Grecy nazwą Pelazgów, Danaów lub Achajów.

## VIII. Powstanie wspólności narodowej wśród Greków.

**Uświadomienie wspólności narodowej wśród Greków.** Długo brakło Grekom uświadomienia, że tworzą jeden naród. Kotlinowata formacja kraju sprawiała, że tak samo, jak w Szwajcarii, powstało w Grecji szereg kantonów, zupełnie od siebie oddzielonych. Mieszkańcy tych kantonów, oddzieleni od siebie wysokimi górami, z reguły nie wiedzieli wiele o sobie i przeważnie nawet nie chcieli wiedzieć. Dopiero, gdy się rozpostarli po wszystkich wybrzeżach morza Śródziemnego i zetknęli się z ludami, odmiennymi językami mówiącymi, uświadomili sobie swoją wspólność narodową. Jakkolwiek bowiem odrębnymi gwarami posługujące się plemiona Dorów i Jonów nieraz zaciekle się zwalczały, mimoto wiedziały, że się ze sobą zawsze od biedy porozumieć mogą. Stąd też z czasem przyzwyczaili się uznawać wszystkich, posługujących się ich językiem, choćby w różnych gwarach, za jeden naród Hellenów, w przeciwieństwie do wszystkich innych narodów, których zwali barbarzyńcami, t. zn. jakałami (porównaj Słowianie, Niemcy) dlatego, że ich nie mogli zrozumieć. Niebawem spostrzegli, że ich łączy także wspólna wiara w jednych i tych samych bogów. Wprawdzie każda okolica w Grecji miała swe osobne bóstwo opiekuńcze, ale obok niego i ponad niem czcili wszyscy Hellenowie wielkich bogów, których cześć przodkowie ich przynieśli z dalekich krajów, gdy jeszcze z innymi ludami indoeuropejskimi wspólne mieli siedziby.

**Świątynie greckie.** Bogów czcili Grecy zrazu w pewnych świętych gajach pod gołym niebem. Niebawem zaczęli im sta-

wiać zrazu proste, później coraz wspanialsze świątynie. Świątynie greckie, budowane zawsze na podmurowaniu kilka stopni wysokiem, tworzyły prostokątny, podłużny budynek, otoczony kolumnadą, pokryty płaskim dachem. Wnętrze świątyni skła-



Ryc. 11



Ryc. 12.



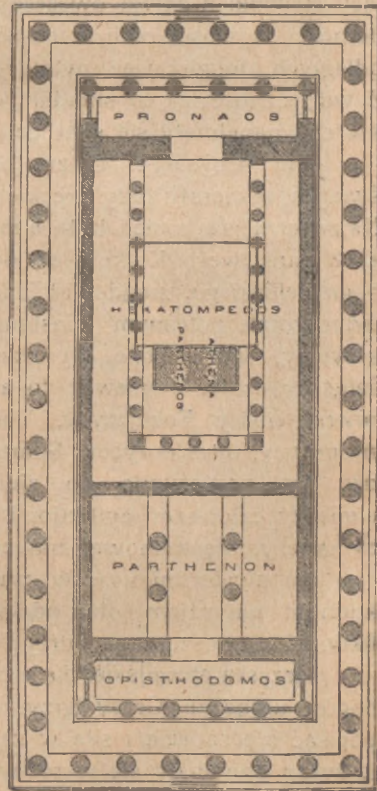
Ryc. 13

Plan świątyni greckich.

dało się zwykle z trzech części: z przedsionka od przodu, z celi, mieszczącej posąg bóstwa, w środku i ze skarbcza, zwanego opistodomem, w tyle. Grecy czynili sobie wizerunki bogów: były to zrazu niekształtne rzeźby z drzewa; późniejsze coraz doskonalsze i piękniejsze posągi ze spiżu, marmuru, kości słoniowej i złota.

#### Wyrocznia delficka i amfiktjonje.

Wyrocznia. Grecy wierzyli, iż bogowie objawiają w pewnych miejscowościach ludziom swą wolę i przyszłość przez różne znaki, jak n. p. lot ptaków, szelest liści, szmer fali itp. Miejsca takie zwały się wyroczniami. Najstarszą wyrocznią grecką była wyrocznia Zeusa w Dodonie, gdzie kapłanki pytającym o radę objawiały wolę bogów z szumu liści gaju dębowego, poświęconego Zeusowi. Najstynniejszą wszakże wyrocznią była wyrocznia



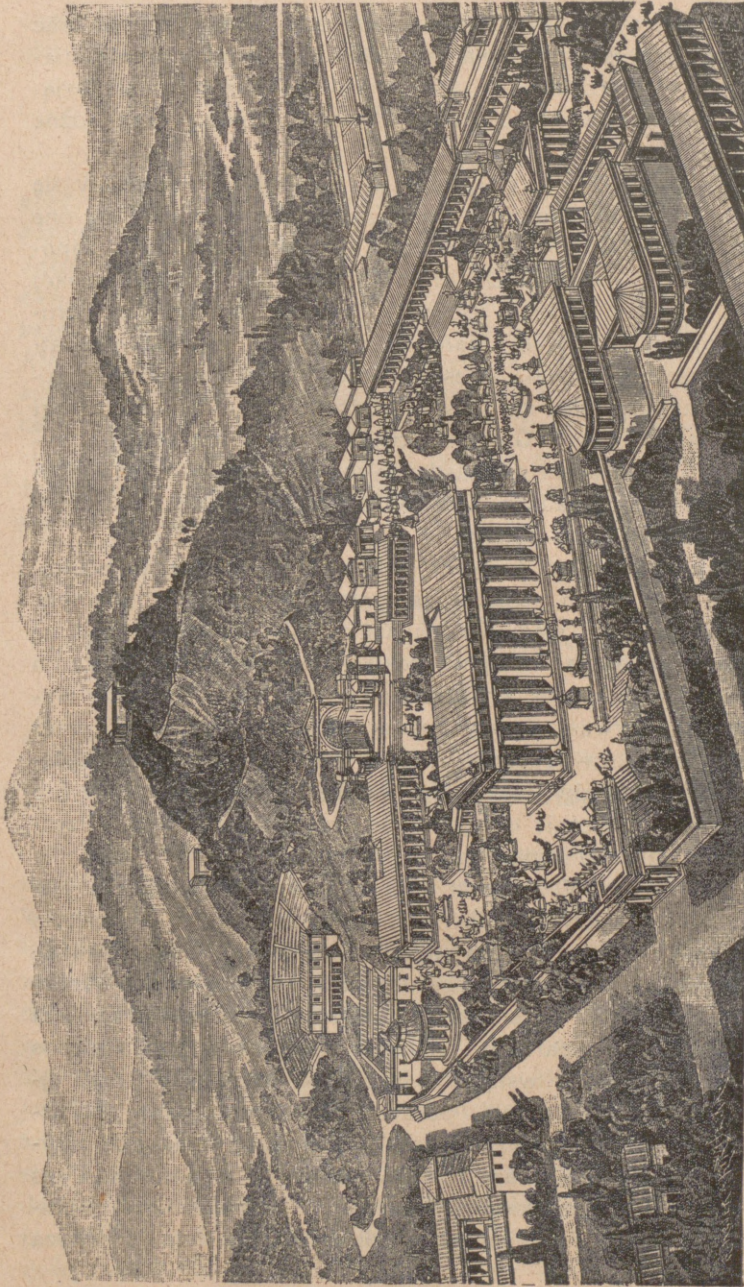
Ryc. 14.

delficka (Apollina) w krainie Focis. Na południowym stoku Parnasu, u stóp góry, znajdować się miała głęboka czeluść, z której rzekomo wydobywały się odurzające gazy. Gdy tedy

miano komuś udzielić wyroczni, na trójnogu, ustawionym nad ową czeluścią, zasiadała kapłanka, zwana Pitją, i, popadłszy w stan bezprzytomny, rzucała od czasu do czasu oderwane wyrazy, z których kapłani układali zwykle wierszowaną odpowiedź. Odpowiedzi te były często niejasne i dwuznaczne, jak n. p. odpowiedź dana Krezusowi. Mimo to do Delf udawano się po radę nie tylko z całej Grecji, ale z Azji Mniejszej, Italji i z innych kolonij greckich, rozsianych po wszystkich wybrzeżach morza Śródziemnego, zwłaszcza po wybuchu groźnych wojen lub przy zakładaniu kolonij. Delficy kapłani, utrzymujący stosunki z całym ówczesnym światem, mieli najlepsze wiadomości o stosunkach w poszczególnych państwach i krajach odległych, mogli więc pytającym się udzielać rad najlepszych. Z wdzięczności za to składali Grecy Apollinowi bogate dary, któremi napełniały się skarbce delfickiej świątyni.

**Amfiktjonje.** Celem obrony najświętszych swoich świątyń zawierały ludy greckie związki, zwane amfiktjonjami. Najznaczniejszą z nich była amfiktjonja delficka, złożona z 12 państwek. Ktokolwiek odważył się targnąć na własność boga delfickiego, znajdował mściciela w amfiktjonji, która niejednokrotnie potężnym miastom wypowiadała wojnę świętą za krzywdy, wyrządzone wyroczni Apollina i burzyła siedziby świętokradców. Ponieważ do amfiktjonji delfickiej należeli zarówno eolscy Fokejczycy, Tebanie i Tessalowie, jak i jońscy Ateńczycy, oraz doryccy Spartanie, przeto ta amfiktjonja bardzo się przyczyniła do zjednoczenia Greków. Wprawdzie i między członkami amfiktjonji toczyły się nieraz walki, mimo to nauczyli się szanować nawzajem jako bratnie szczepy, co się i w tem uwidoczniło, iż w czasie wojny nie wolno było amfiktjonom nawzajem sobie odcinać dostępu do wody i miast amfiktjońskich doszczętnie burzyć.

**Igrzyska olimpijskie.** Jak powstały igrzyska. Na cześć bogów zarządzali Grecy igrzyska narodowe. Na nich starali się popisać zręcznością i siłą w zapasach różnego rodzaju. Takie igrzyska odbywały się w różnych miejscowościach, jak w Delfach, na Istmie koło Koryntu i t. d. Najświętsze jednak igrzyska obchodzono na cześć Zeusa w Olimpji nad rzeką Alfeusem w Elidzie. Już z końcem VIII wieku przed Chr. gromadziły się tutaj na popisy gimnastyczne plemiona zachodniego Peloponezu. Niebawem przyłączyli się do nich doryccy zdobywcy



Ryc. 15. Olimpia.

ze wschodu, a w VII wieku już wszyscy Grecy zaczęli brać udział w igrzyskach olimpijskich. Olimpja nie była wcale miastem, był to olbrzymi gaj, wśród którego wznosiły się świątynie i ołtarze na cześć Zeusa i innych bogów, oraz różne skarbcze.

Miejsce i czas igrzysk. Za gajem znajdowały się rozległe place, przeznaczone na igrzyska. Tu odbywały się one co cztery lata. Gdy się zbliżał czas igrzysk, heroldowie zapowiadali je we wszystkich krainach greckich i głosili pokój święty, w czasie którego ustawały wszelkie zatargi i zawieruchy wojenne. Nietylko z całej Grecji, ale ze wszystkich zakątków ówczesnego świata śpieszyli Grecy, aby uczestniczyć w największej uroczystości narodowej. Udział w tych zapasach mógł wziąć każdy wolny Greczyn, cieszący się dobrą sławą i wyćwiczony w zapasach gimnastycznych. Wieczorem przed rozpoczęciem igrzysk składano Zeusowi uroczystą ofiarę na wielkim ołtarzu wśród leśnej polany.

Ich przebieg. Igrzyska odbywały się częścią na boisku, zwanem stadjom, częścią na torze wyścigowym, zwanym hippodrom. W stadjonie zapasnicy starali prześcignąć się zwłaszcza w biegu, dalej w skoku, pasowaniu się, rzucaniu dzirytem lub diskosem, t.j. krążkiem metalowym. Na torze wyścigowym odbywały się wyścigi na wozach, ciągnionych przez czwórkę rumaków. Nietylko zapasy jednak zajmowały wyłącznie uwagę widzów, lecz także świeże utwory poetyczne lub historyczne, publicznie odczytywane przed ludem. Także i rzeźbiarze lub malarze wystawiali tu swoje dzieła.

Nagrody. W ostatnim dniu rozdawano nagrody. Były to proste wieńce z gałązek oliwnych, uciętych z drzew w świętym gaju, włożone na głowy zwycięzców. A jednak Grecy uważali to odznaczenie za szczyt wszelkiej sławy. Kiedy dwóch synów Diagorasa z Rodos uwieńczono tą odznaką zwycięstwa, zawołał do niego pewien Spartanin: „Umieraj Diagorasiu, bo do niebos przecież nie możesz wstąpić“. Nazwisko zwycięzcy i jego ojczyzny wywoływał herold, poczem zapisywano je na publicznych tablicach. W ojczyźnie czekało zwycięzcę uroczyste przyjęcie, nadto pieniężne dary i różne zaszczyty honorowe. Czas między jednymi igrzyskami a następnymi nazywali Grecy olimpiadą, i wedle tych olimpiad liczyli upłynione lata. Pierwsza

olimpiada przypada na r. 776 przed Chr., albowiem wtedy pierwszy raz nagrodzono zwycięzcę publicznym napisem.

### Streszczenie.

*Jaki jest układ poziomy i pionowy Grecji? Jaki klimat, płody i zaludnienie? Jaki podział polityczny i miasta? W jakie bóstwa wierzyli Grecy? W jaki sposób oddawali bogom cześć? Jakie źródła mówią nam o czasach bohaterskich Grecji? W jakich miejscowościach Grecji, na wyspach greckich i Małej Azji przedsięwzięto wykopaliska? Jakich odkryć dokonał Schliemann? Kto prowadził dalej wykopaliska na wyspie Krecie? Jakich dwóch kultur szczątki odkryto w tych wykopaliskach? W jakich granicach czasu mieszczą się owe kultury? Kto był twórcą kultury egejskiej, a kto mikeńskiej? Jakie podanie zawiera epoka kultury kreteńskiej a jakie kultury mikeńskiej? Jaki wypadek położył kres czasom bohaterskim?*

## OKRES DRUGI.

### POWSTANIE PAŃSTW GRECKICH OD R. 1000 – 500.

#### IX. Wędrówka Dorów. Osadnictwo Greków w Małej Azji i ich kolonizacja.

**Wędrówka Dorów** Bohaterskim czasom położyła kres t. zw. wędrówka Dorów. Bitne plemiona Tessalów wtargnęły do kotliny nad Penejosem, zwanej odtąd Tessalią i wyparty stąd Beotów i Dorów. Beotowie osiedlili się w środkowej Grecji, w krainie, zwanej od nich Beocją. Dorowie udali się przez Istmos na Peloponez, gdzie po długich walkach założyli szereg państw, jak Megarę, Korynt, Argolidę, Lakonję i Messenję. Kusili się chociaż daremnie zawojować także Attykę. Wypadek ten jest pierwszym historycznym faktem w dziejach greckich i dokonał się w szeregu lat około r. 1100. Podania greckie przedstawiają fakt ten w fantastycznych barwach, i nazywają wędrówkę Dorów powrotem Heraklidów. Wedle nich bowiem potomkowie Heraklesa mieli odzyskać przyręczone im przez bogów dziedzictwo mikeńskiego króla Eurysteusza. Wyruszyli z pod

gór Eta na czele Dorów wraz z drużyną Etołów przez zatokę Koryncką około Nauplii do Peloponezu. Etołom oddali Elidę w posiadanie, sami zaś podzielili się resztą Peloponezu z wyjątkiem górzystej Arkadii i niegościnniej Achai, gdzie dawna ludność pozostała nieujarzmiona.

**Osadnictwo w Azji Mniejszej.** We wszystkich krajach, niewiedzonych wędrówką, ludność pierwotna w części uległa jarzmu obcych zdobywców, w części, uchodząc przed tem jarzmem, szukała sobie innych siedzib na wyspach morza Egejskiego, a zwłaszcza na wybrzeżach zachodnich Azji Mniejszej. Tutaj utworzyli wychodźcy greccy trzy odrębne grupy osad. Na północy w krainie Troas, oraz na wyspie Lesbos osiedlili się Eołowicze z północnej i środkowej Grecji (wojna trojańska); środek wybrzeża oraz sąsiednie wyspy Chios i Lesbos zajęli Jonowie z Attyki i Peloponezu. Na południowo-zachodnim rąbku Azji Mniejszej na wyspach Krecie i Rodus usadowiły się wreszcie roje niespokojnych Dorów. Obok tych trzech głównych plemion greckich odróżniano jeszcze mniej głośnie w czasach historycznych plemię achajskie w północnym Peloponezie. Osady greckie w Azji Mniejszej, dzięki wybornemu położeniu, dzięki zetknięciu się z wyższą cywilizacją wschodnią, rozwijały się szybko pod każdym względem, czy przemysłu i handlu, czy w dziedzinie poezji, sztuki i nauki. Zwłaszcza osady jońskie z Miletem na czele, prześcignęły bogactwem i cywilizacją rychło wszystkie inne miasta i kolonie greckie.

**Kolonizacja grecka.** Grecy bowiem, oswoiwszy się raz z żeglugą i handlem, zaczęli na wzór Fenicjan wszystkie wybrzeża morza Śródziemnego w celach handlowych odwiedzać i w dogodnych punktach kolonie zakładać. Nietylko jednak chęć zysku, ale i przeludnienie, oraz walki domowe były przyczyną kolonizacji greckiej. Wszystkie plemiona i miasta greckie czy w Grecji, czy w Azji Mniejszej brały w tej kolonizacji udział. Najwięcej jednak tych kolonij założył Milet, bo około 80, głównie nad morzem Czarnem rozprószone, uważało to miasto za swe gniazdo macierzyste. Dorowie osiedlili się głównie w północnej Afryce, w Cyrene na wschód od Egiptu i na Sycylii, gdzie Syrakuzy prześcignęły wnet wszystkie inne osady. Południową Italję zajęli głównie Achajowie i tak ją zhelinizowali, że kraj ten zwał się dość długo Wielką Grecją. Miasto Tarent zdobyło sobie tutaj największe znaczenie. Na

wschodzie dotarli koloniści greccy aż do wyspy Cypr, na zachodzie zaś do południowej Galji, gdzie założyli Massalię (Marseille dzisiejsze), a nawet do Hiszpanji. Kolonie te, rozposzczniając wszędzie grecką oświatę i kulturę, stały się ogniskami cywilizacji wśród ludów barbarzyńskich.

**Ustrój polityczny w miastach greckich.** Kolonie były przede wszystkim niezawisłymi od miasta macierzystego (metropolji) państwami, mimo to utrzymywały z niem stosunki handlowe lub religijne. Zwykle osadnicy, szukając nowych siedzib, zabierali ze sobą ogień święty z ołtarzy miasta rodzinnego i posągi bogów. Na główne uroczystości w metropolji stały kolonie poselstwa z bogatemi dary dla bogów ojczystych. We wszystkich miastach greckich pierwotne rządy monarchistyczne z czasów bohaterskich ustąpiły rychło rządóm rodów szlacheckich, t. zw. *arystokracji*. Skoro jednak i ludność nieszlachecka zapomocą handlu i przemysłu doszła do dobrobytu, zaczęła się dopominać o współdziałanie w rządach. Gdźniedzie też za sprawą mądrych prawodawców dopuszczano do rządu wszystkich zamożniejszych, bez względu na pochodzenie i takie rządy zwano *timokracją*. W przeważnej części miast greckich jednak przyszło z powodu oporu rodów szlacheckich do rozruchów ludności nieszlacheckiej, z których korzystali ambitni przywódcy ludowi i przywłaszczali sobie władzę. Takich uzurpatorów zwali Grecy *tyrannosami*. Ponieważ władzę używali zwykle środkami nieprawnymi, dlatego też gwałtem, podstępem i okrucieństwem starali się utrzymać przy niej. Wskutek tego miano „tyrannos“ stało się synonimem władcy przewrotnego i okrutnego, t. j. tyrańa. Rządy takie tyrańskie nie mogły się długo utrzymać. To też wszędzie w Grecji tyrańów wypędzono, a na ich miejsce powracały częścią rządy szlacheckie, które niekiedy zamieniały się w rządy kilku rodów, t. j. *oligarchję*. W wielu wypadkach dopuszczano cały lud do władzy, a rządy te ludu zwano *demokracją*, która w końcu zwyrodniała w rządy motłochu, t. j. *ochlokrację*. Wszędzie jednak pozbawieni praw obywatelskich byli obcy, t. zw. *metojkowie*; wyrzuci zaś z wszelkich praw byli niewolnicy, stanowiący więcej niż połowę ludności w państwach greckich i starożytnych wogóle.

## X. Spartanie.

**Początki Sparty.** Równocześnie z rozpostarciem się kolonij greckich po wszystkich niemal wybrzeżach morza Śródziemnego, w samej Grecji powoli tworzyły się dwie główne potęgi helleńskie, które miały w przyszłości stanąć na czele wszystkich Greków: Sparta i Ateny. Kraj nad Eurotasem między pasmami górskimi Parnonem i Tajgetem, zwany Lakonją (*opisać wedle mapy*), zdobyli niegdyś doryccy zdobywcy, przybyli tutaj z Argos. Podbili oni ludność pierwotną achajską i zamienili ją w niewolników, t. zw. Helotów. Dopiero później zajęli Dorowie także i stoki górskie Parnonu i Tajgetu. Zrazu założyli dwa państewka, jedno nad górnym, drugie nad dolnym brzegiem Eurotasu, każde z osobnym królem na czele. Około r. 800 przed Chr. założyli Dorowie, mieszkający w dolinie Eurotasu, na granicy obu pierwotnych państewek w prastarem uroczysku, uświęconem kultem bogów, Spartę i stworzyli temsamem nowe zjednoczone państwo w ten sposób, że wszyscy Dorowie z doliny Eurotasu, zamieszkali w tem miejscu, zwali się odtąd Spartanami. Uprawianie gruntów swych pozostawili Helotom. Heloci byli niewolnikami państwa, a tylko pojedynczym Spartanom przydzieleni na służbę. Musieli oni swoim panom, w Sparcie mieszkającym, dostarczyć z gruntów, przez siebie uprawianych, rocznie pewną znaczną ilość wina, oliwy, zboża, fig, sera i t. d., zostawiając resztę dla siebie na utrzymanie. Rychło Spartanie zyskali przodownictwo w całej Lakonji. Dorowie ze stoków górskich, którzy nie wzięli udziału w osiedleniu się w Sparcie, byli wykluczeni od rządów; zwano ich Perjojkami, t. zn. ludźmi wokół mieszkającymi. Byli osobście wolni, brali udział w uroczystościach stolicy, walczyli w szeregach bojowych, jako ciężko zbrojni, obok Spartan i wraz z nimi mieli wspólną nazwę Lacedemończyków.

**Ustrój polityczny w Sparcie.** Współudział w rządach mieli tylko trzydziestoletni Spartanie. Oni tworzyli z g r o m a d z e n i e ludowe, które przyjmowało okrzykiem lub odrzucało pomrukiem wnioski, przedstawione przez starszyznę. Starszyzna czyli rada, po grecku g e r u z j a, składała się z 28 sędziwych Spartan, naczelników rodowych i z obu królów. Rada ta obradowała nad wnioskami, które przedkładano zgromadzeniu ludowemu. Królów zadaniem było zrazu wykonywanie uchwał ludu

spartańskiego; z czasem jednak utracili tę władzę na rzecz 5 eforów, t. zn. nadzorców, wybieranych od mniej więcej r. 750 przez lud, celem kontrolowania całego zarządu państwowego. Eforowie w ten sposób stali się kierownikami rządu, podczas gdy królom pozostała władza naczelną podczas wojny. Wszystkie te urządzenia z wyjątkiem urzędu eforów przypisywano prawodawcy Likurgowi, Spartjacie z królewskiego rodu, opiekunowi młodocianego króla. On to miał w porozumieniu z wyrocznią delficką stworzyć wszystkie urządzenia państwowe w Sparcie. Jest jednak pytanie, czy Likurg wogóle istniał. To, co Spartan od wszystkich Greków wyróżniało, było ich wychowanie publiczne, przez rząd nadzorowane.

**Wychowanie spartańskie.** Cele wychowania. Mała garść Spartan tylko tak długo mogła utrzymać swą przewagę nad masą ujarzmionej ludności, jak długo ją przewyższała dzielnością i karnością. Z tego względu każdy Spartjata musiał być żołnierzem, każdej chwili gotowym do walki i poświęcenia życia za ojczyznę. Do tego też celu zmierzało wychowanie spartańskie. Słabowite, ułomne dzieci natychmiast po urodzeniu wynoszono w góry Tajgetu, aby tam ginęły lub wychowały się na Helotów. Zdrowi chłopcy pozostawali tylko do siódmego roku w domu pod opieką matki, potem wychowywali się w publicznych szkołach wojskowych.

**Sposób wychowania.** Podzieleni na oddziały, 15—20 głów liczące, ćwiczyli się tutaj przedewszystkiem w karności, w gimnastyce i robieniu bronią. Celem hartowania ciała chodzili boso, w lekkim odzieniu, bez nakrycia głowy; sypiali na twardym pościeliu ze słomy lub sitowia. Przyuczano ich znosić głód, pragnienie i wszelki trud, a równocześnie zaprawiano ich do różnych forteli, we wojnie potrzebnych. W tym celu z rozmysłu dawano im niejednokrotnie mało jeść, aby sobie pożywienie kradli. Biada atoli złodziejowi, jeżeli się dał schwytać na gorącym uczynku; nie szczędzono mu wtedy obfitych plag. Aby wychowanków uczynić obojętnymi na ból i cierpienie, ćwiczano ich raz na rok publicznie w świątyni Artemidy, a hańbą było dla nich jęczeć lub płakać z tego powodu i nieraz zdarzało się, że młodzieniec wyzionął ducha pod plagami bez wydania jęku. Swoim przełożonym i wogóle starszym Spartjatom bezwzględnie posłuszna, uczyła się młodzież spartańska najpiękniejszej rzeczy, jakiej się można nauczyć, t. j. „najpierw

słuchać, a potem rozkazywać". Nigdzie też nie okazywano tak wysokiej czci dla wieku sędziwego, jak w Sparcie. W obecności starszych winien był młodzieniec milczeć, tylko zagadnięty miał dawać krótką a trafną (lakoniczną) odpowiedź. We wychowaniu uwzględniono także muzykę, śpiew i taniec, natomiast o wykształcenie naukowe zupełnie nie dbano. Podobnie, jak chłopcy, wychowywały się w publicznych zakładach i dziewczęta na matki dzielnych żołnierzy i bohaterów.

**Życie i obyczaje Spartan.** Życie w pokoju. Z 20-tym rokiem życia rozpoczynała się dla Spartjaty właściwa służba wojskowa, a dopiero w roku 30-tym życia stawał się on pełnym obywatelem, któremu wolno było uczestniczyć w zgromadzeniu ludowym i żenić się, ale i wtedy Spartanin był tylko gościem w domu. Wstępował bowiem do jednego ze stowarzyszeń wojskowych, do których każdy dorosły Spartanin należeć musiał. Wśród towarzyszy broni spędzał znaczną część życia; z nimi oddawał się ćwiczeniom wojskowym i łowom, z nimi pod jednym namiotem brał udział we wspólnych ucztach żołnierskich, na których podawano proste potrawy, jak czarną polewkę ze krwi, zwierzynę, jarzyny i owoce. Najmilszem zajęciem Spartanina była jednak wojna.

**Życie na wojnie.** Do bitwy stroił się w purpurowe szaty, zdobił swój hełm wieńcami. Uzbrojony, jako ciężko zbrojny, w hełm, w pancerz, nagolenniki, puklerz, w długą dzidę i krótki miecz, walczył Spartanin w ściśniętym szeregu, zwanym falangą, w otoczeniu swych druhów wojskowych, z którymi go łączyły od młodości najściślejse węzły koleżeńskie. Śmierć w obronie ojczyzny uważano za największy zaszczyt dla obywatela. Męstwo było dla niego najpiękniejszą cnotą, a tchórzostwo największą hańbą. Nie darmo też Spartanika, żegnając syna, wyruszającego na wojnę, wręczała mu tarczę ze słowy: „Z nią albo na niej“, t. zn. raczej zgiń, niż miałbyś, uciekając z pola walki, powrócić z hańbą do domu!

**O b y c z a j e.** Obok zamiłowania do zawodu rycerskiego i wysokiego poczucia honoru żołnierskiego cechowała Spartan żołąnierska prostota obyczajów i skromność w urządzeniu życia. Mieszkali w drewnianych chatkach bez ozdób. Nie wolno im było posiadać złota lub srebra, pieniądze zaś, jakimi się posługiwali w kraju, były z bezwartościowego żelaza. Aby uchronić Spartan przed gorszącymi wpływami zagranicy, był ob-

cym wstęp do Sparty wzbroniony, oraz zakazane zagraniczne podróże.

#### **Uzyskanie hegemonji na Peloponezie przez Spartan.**

Pierwsza wojna messeńska. Naród tak wychowany musiał w krótkim czasie przewyższyć wszystkich sąsiadów swoich dzielnością i bitnością. Żądza nowych zdobyczy wywołała szereg wojen ze sąsiadami, zwłaszcza gdy liczba Spartan wzrosła i w dolinie Eurotasu już dla niej pól zabrakło. Usiłowali najpierw w VIII wieku czynić zdobycze na Argos, ale tam nic nie wskórali, dopóki władał potężny król Fajdon. Dlatego zwrócili się przeciw słabszym sąsiadom zachodu, Messeńczykom, którzy posiadali rozległe i urodzajne niwy, byli wprawdzie waleczni, ale nie tak liczni i zespoleni, jak pokrewni im Spartanie. Wobec takich warunków o powód do wojny nie było trudno. Spartanie rozpoczęli w końcu VIII-go wieku wojnę zaborczą. Messeńczycy bronili się dzielnie i nawet wtedy, gdy w otwartej bitwie, wskutek zdrady sprzymierzonych Arkadyjczyków doznali pogromu, stawiali kilkanaście lat jeszcze zacięty opór w górzystej warowni na północy Ithome pod dzielnym wodzem Arystodemem. W końcu jednak zmuszeni byli odstąpić nizinę Spartanom, którzy się nią podzielili, a mieszkańców pozostałych zamienili w Helotów. Kto nie chciał się poddać, szedł w góry północne.

Druga wojna messeńska. Stąd po 60-ciu latach (około r. 650) rozpoczęli Messeńczycy drugą wojnę o odzyskanie utraconej ziemi ojczystej. Długie lata toczyła się zacięta walka, kilkakrotnie doznali Spartanie ciężkich klęsk, dzięki bohaterstwu wodza messeńskiego Arystomenesa. W końcu udało się Spartanom dostać niebezpiecznego przeciwnika w swoją moc, rzucili go w przepaść wraz z ujętymi towarzyszami. Padając na ciała roztrzaskanych towarzyszy, Arystomenes nie zginął, lecz tylko utracił przytomność. Uratował go szakal, szarpący ciała zabitych Messeńczyków. Arystomenes, szelestem zbudzony z omdlenia, chwycił zwierza za ogon, a tenże uciekając, wskazał mu wąskie wyjście, którem się można było z otchłani wydostać. Z przerażeniem przekonali się niebawem Spartanie, iż niebezpieczny ich wróg żyje. W końcu jednak Arystomenes musiał ulec przemocy; 10 lat bronił się w skalistej warowni na północy w Irze, poczem Spartanie pozwolili bohaterskiemu wodzowi wraz z niedobitkami opuścić bezpiecznie

ojczystą ziemię. Przeważna część ich osiedliła się na Sycylii w mieście Zankle, które odtąd otrzymało nazwę Messany. W ten sposób stali się Spartanie panami całej południowej połaci Peloponezu.

Powstanie Związku peloponeskiego. Niebawem i na wschodzie poczynili zdobycze. Gdy w Argos zabrakło potężnego Fajdona, zajęli oni Argiwom, wybrzeże wschodnie u stóp gór Parnonu. Gdy się następnie zwrócili na północ celem podbicia Arkadij, opuściło ich szczęście, doznali klęsk ciężkich pod murami potężnego miasta Tegei. Wtedy to Spartanie ofiarowali walecznym Arkadom przymierze zaczepno-odporne. Poprzednio zawarli już przyjaźń z Elidą, a wobec tego i inne miasta doryckie na Peloponezie, jak Korynt, Sykjon, dalej Megara, przystępowały jedno po drugim do przymierza ze Spartanami. Tylko Argos, pierwotnie najpotężniejsze państwo na Peloponezie, nie chciało nigdy uznać przewagi spartańskiej i pozostało na uboczu. Wszystkie inne państwa powoli przystawały do związku peloponeskiego ze Spartą na czele.

Ustrój Związku. Co wiosnę zbierali się sprzymierzeńcy w Sparcie, aby tu rozstrzygnąć o wojnie lub pokoju. A kiedy uchwalono wojnę, wtedy 40.000 ciężkozbrojnych stawało pod broń pod komendą królów spartańskich. W ten sposób stała się Sparta (około r. 550) nie tylko przodowniczą potęgą Grecji, ale tak głośną potęgą w ówczesnym świecie, że nawet królowie azjatyccy, jak lidyjski Krezus, starali się o jej przyjaźń i zawierali z nią przymierze. (*Kiedy?*)

## XI. Ateńczycy.

**Ateny przed Solonem.** Podania o czasach najdawniejszych. Pierwotne dzieje Attyki, kraju Ateńczyków (*opisać go wedle mapy*) otacza mgła podań bajecznych. Założycielem grodu ateńskiego miał być przybysz z Egiptu, Cerkrops. Najstawniejszym z królów attyckich, który zjednoczył kraj cały za pomocą synoikizmu, t. zn. wspólnego osiedlenia znacznej części ludności w Atenach i stworzenia w ten sposób stolicy kraju, miał być bohaterski Tezeusz. Ostatnim królem był, wedle podania, Kodrus. Podczas wędrówki Dorów dobrowolnie miał on poświęcić życie za ojczyznę. Kiedy bowiem

Dorowie po ujarzmieniu Peloponezu, wtargnęli do Attyki, wyrocznia tej stronie wojującej obiecała zwycięstwo, której król poległ w boju. Dowiedziawszy się o tem, szlachetny król Aten udał się w przebraniu chłopskiem do obozu doryckiego i, wszcząwszy tu bójkę, poległ w niej. Dorowie, dowiedziawszy się, że króla attyckiego zabili, zwątpili o zwycięstwie i wycofali się z Attyki. Moźnowładcy ateńscy zaś głosząc, że nikt po Kodrusie nie jest godzien dzierżyć władzy królewskiej, sami zaczęli rządzić krajem. Tak opisują podania bajeczne upadek władzy królewskiej w Attyce.

Rządy eupatrydów. W rzeczywistości zaś godności królewskiej nigdy w Atenach nie zniesiono; zawsze istniał tu wysoki urzędnik, zwany królem (basileus), tylko władzę jego ograniczyły możne rody szlacheckie, t. zw. eupatrydów (t. zn. dobrze urodzeni), do spraw religijnych, wszystkie zaś inne prawa królewskie przekazały osobnym urzędnikom, wybieranym co 10 lat, jak polemarchowi (wojewodzie), archontowi (rządcy). Kiedy zaś w r. 682 ustanowiono 6 tesmotetów (sędziów), zaczęto wszystkich tych najwyższych 9-ciu urzędników zwać archontami i wybierać ich na jeden rok wyłącznie ze szlachty. Byli archontowie, którzy nienagannie sprawowali swój urząd, wstępowali do rady zwanej Areopagiem. Rada ta dzierżyła najwyższy nadzór i właściwe rządy nad całym krajem, oraz była najwyższym trybunałem sądowym. Rządy te arystokratyczne dawały się we znaki niższemu warstwowi ludności, zwłaszcza chłopom i rękodzielnikom z powodu surowych praw dłużniczych. Jak w całej Grecji, tak i w Attyce, wolni chłopci w znacznej części podupadali i stawali się poddanymi możnych eupatrydów. Poddani ci, aczkolwiek nie byli niewolnikami, jak Heloci, mimo to równie ciężką mieli dolę, skoro  $\frac{5}{4}$  plonów musieli oddawać panom, a tylko z reszty nędznie utrzymywać życie. Jeżeli się zaś dalej u panów w czasach nieurodzaju zadłużali, a nie mogli się uiszczyć z długów, wtedy wierzyciele mieli prawo najpierw rodzinę dłużnika zabrać w niewolę poza granicę kraju, a w końcu samego dłużnika. W ten sposób stan rolniczy (geomorów) podupadał coraz bardziej, tworzył się natomiast powoli stan rzemieślników. Rolnicy, jak i mieszcianie, nienawidzili rządów eupatrydów.

Zamach Kylon a. Skorzystał z tego ambitny arystokrata Kylon i pokusił się przywłaszczyć sobie z pomocą

swego teścia, tyrana Megary, najwyższą władzę przez opanowanie Akropoli. Wprawdzie patryjotyzm ludu ateńskiego był tak wielki, że uzurpartora za sprawą rodu Alkmeonidów wypędzono, a stronników tyrana w zbrodniczy sposób nawet przy ołtarzach bogów wymordowano, mimo to arystokraci, obawiając się dalszych zamachów ze strony ambitnych uzurpatorów, polecieli archontowi Drakonowi w r. 621 przeprowadzić reformy celem uspokojenia ludu.

Ustawodawstwo Drakona. Prawodawca ten spisał dawne prawa, przyznał prawa obywatelskie wszystkim tym, którzy się mogli własnym kosztem uzbroidć; nie usunął jednak surowych praw dłużniczych i dlatego nie uspokoił mas ludowych. Ponieważ z całego ustawodawstwa Drakona ostały się niezmienione tylko prawa karne przeciw złoczyńcom, urobiło się później mniemanie, jakoby Drakon żadnych innych praw ludowi nie nadał i jakoby wszystkie jego prawa były krwią pisane. W ten sposób prawa drakońskie otrzymały niesłusznie znaczenia srogich i okrutnych praw. Wzburzenie tymczasem ludu przeciw arystokracji groziło ruiną całemu państwu. Zbawcą ojczyzny stał się w tem niebezpieczeństwie Solon.

**Solon i pierwsze jego czyny.** Sławny ten prawodawca pochodził z królewskiego wprawdzie, lecz zubożałego rodu. Dlatego, zmuszony poświęcić się kupiectwu, zebrał w licznych swych podróżach handlowych nietylko spory majątek, ale i wielkie doświadczenie przez zaznajomienie się z urządzeniami obcych państw. Swoją mądrością, a zwłaszcza przystępną i bezinteresowną podbił swych ziomeków. Zdobył zaś sobie zupełne ich zaufanie patryjotycznym wystąpieniem w walce o Salaminę. Korzystając bowiem z rozterek wewnętrznych w Atenach, zajęli Megarejczycy sąsiednią wyspę Salaminę i mimo kilkakrotnych wypraw Ateńczyków utrzymali się w jej posiadaniu. Wobec licznych ofiar, poniesionych bezskutecznie, rządząca w Atenach arystokracja zakazała pod karą śmierci zachęcać obywateli do wojny z Megarą. Pomimo to Solon, udając szalonego, wygłosił przed zgromadzonym na rynku ludem wojowniczy poemat, zachęcający do walki o Salaminę z takim zapałem, że Ateńczycy chwycili natychmiast za broń i pod wodzą Solona zdobyli ważną dla handlu ateńskiego wyspę. Wobec

tego wybrano go jednomyślnie na r. 594 archontem, aby zaprowadził zgodę między szlachtą a ludem.

**Ustawodawstwo Solona.** Zniesienie długów i podział na klasy. Przedewszystkiem, aby ulżyć ciężkiej doli ludu zadłużonego, zniósł Solon wszelkie długi, ciążące na osobie lub na gruntach ubogich obywateli. Zakazał pod karą śmierci sprzedawać w niewolę wolnego obywatela z powodu długów, a zaprzędanych wykupił kosztem państwa. Prawa obywatelskie przyznał nie tylko ludziom zamożnym, ale wszystkim obywatelom, nie wszystkim jednak w równej mierze. Z tego powodu podzielił całą ludność na 4 klasy majątkowe. Wedle tego, czy kto miał 500, 300, 150\*), lub mniej miar zboża lub wiader oliwy rocznego plonu, przydzielił on obywatelom mniejsze lub większe prawa, ale i cięższe lub lżejsze obowiązki. Do pierwszej klasy należeli najbogatsi obywatele ziemscy. Ci też musieli największe płacić podatki i winni byli co czterech uzbrajać jeden okręt dla państwa, oraz ponosić koszta publicznych przedstawień. Klasa druga dostarczała konnicy; trzecia ciężko zbrojnych hoplitów. Do klasy ostatniej należeli najbiedniejsi, wolni od podatków i tylko, jako lekko zbrojni lub wioślarze okrętowi, byli pociągani na wojnę. Zato też najwyżsi urzędnicy, a zwłaszcza archonci, mogli tylko z pierwszej klasy być wybierani. Niżsi urzędnicy byli wybierani także z drugiej i trzeciej klasy; z tych samych klas także członkowie rady 400 (bule), którzy musieli liczyć co najmniej lat 30.

Ustrój polityczny. Oni to załatwiali na ratuszu wszystkie sprawy bieżące lub mniej ważne. O najważniejszych sprawach, jak wojnie, pokoju, nowych prawach, rozstrzygało zgromadzenie ludowe (ekklesja), złożone z obywateli wszystkich czterech klas od 20-go roku życia. Areopagowi zachował Solon nadzór nad całym państwem oraz najwyższe sądownictwo kryminalne, odebrał mu tylko prawo pociągania do odpowiedzialności urzędników, a przekazał je sądom przysięgłych (heljaja). Dopuszczając do tych sądów wszystkich obywateli ateńskich w 30 tym roku życia, stał się Solon tem samym twórcą demokracji ateńskiej. Nie zaniebął Solon uregulować i innych stosunków życia. Wydał on cały

\*) 265 hl, 160 hl. 80 hl.

szereg ustaw przeciw zbytkowi, a zwłaszcza przepisy, dotyczące wychowania.

**Wychowanie w Atenach i koniec Solona.** Wychowanie w Atenach nie było tak jednostronne, jak w Sparcie. Nie tylko bowiem o rozwój sił fizycznych, ale i duchowych dbali Ateńcy. Młodzież uczyła się w szkołach prywatnych czytania, deklamowania, pieśni homerycznych, muzyki, a obok tego także i gimnastyki. Obowiązkiem rodziców było dać dzieciom wykształcenie i jakiś zawód do ręki, w przeciwnym bowiem razie nie mieli oni prawa żądać od dzieci utrzymania na starość. Kto jednak z rodzicami źle się obchodził, odsądzony bywał od czci i wiary i tracił prawa obywatelskie. W 18-tym roku życia stawał się chłopiec ateński młodzieńcem, składał przysięgę obywatelską i przez 2 lata odbywał służbę wojskową. Z 20-tym rokiem życia dopiero stawał się zupełnym obywatelem. O wychowanie dziewcząt troszczono się mniej w Atenach. Kobiety były tutaj zwyczajem azjatyckim upośledzone i nie posiadały tego znaczenia, co w Sparcie. Ustawodawstwo Solona było dla Ateńczyków prawdziwym dobrodziejstwem, mimo to nie zadowoliło ono wszystkich. Według jednych dał Solon za wiele praw ludowi, wedle innych za mało. Nalegano na niego nawet, aby został tyranem. Chcąc ująć natarczywość niezadowolonych, opuścił Ateny na 10 lat i udał się w dalekie podróże. Kiedy powrócił do ojczyzny, z boleścią dożył tego, że ambitny krewniak jego, Pizystrat, przywłaszczył sobie władzę tyrańską w Atenach.

**Pizystrat i jego synowie.** Rząd Pizystrata. W czasie nieobecności Solona wybuchła w Atenach zaciekle walka stronnictw. Skorzystał z niej ambitny, przebiegły i zdolny arystokrata Pizystrat. Przystępnością, dobroczynnością, ale i schlebaniem tłumowi pozyskał on dla siebie najuboższą ludność, narzucił się jej na przywódcę przeciw możnowładcom. Razu pewnego przybył on na rynek skrwawiony i przedstawił siebie chytrze jako ofiarę napaści arystokratycznych przeciwników. Stronnicy jego przeprowadzili uchwałę, aby szlachetny obrońca ludu dla bezpieczeństwa swej osoby mógł utrzymywać straż przyboczną. Z pomocą jej zawładnął chciwy władzy demagog Akropolą i stał się tyranem Aten r. 560. Wprawdzie dwa razy wypierały go przeciwne stronnictwa, mimo to za każdym razem umiał podstępem, czy gwałtem odzyskać wła-

dzę. Jako władca okazał Pizystrat 'niezwykłe zdolności i umiarkowanie. Nie znosił wcale ustawodawstwa solońskiego, tylko na najwyższych urzędników kazał zawsze wybierać swoich zaufanych. Szczególnie troszczył się o dobro najniższych warstw ludności, którym zawdzięczał swe wywyższenie. W tym celu starał się o podniesienie rolnictwa, przemysłu i handlu, budował goścince, wodociągi i wspaniałe świątynie, opiekował się sztuką i poezją. Ustanawiał nowe uroczystości na cześć opiekunki miasta, Ateny, jak Panatenje. Aby podnieść znaczenie Aten na zewnątrz, zakładał kolonie w ważnych dla handlu punktach, zawierał przymierza z obcymi władcami. To też kiedy Pizystrat (w r. 527) umarł, chłopci w Attyce stawili rządy jego długo jeszcze, jako czasy złote.

Rządy jego synów i ich upadek. I synowie Pizystrata, Hippjasz i Hipparch, rządili znowu na wzór ojca. Kiedy jednak niebawem Hipparch padł ofiarą spisku arystokratycznego, zaczął Hippjasz ostrzej i bezwzględniej rządzić. Wtedy to możny ród ateński Alkmeonidów z pomocą spartańską wypędził r. 510 Hippjasza z Aten. Wypędzony tyran szukał teraz pomocy przeciw ojczyźnie u króla perskiego Darjusza.

**Ustawodawstwo Klistenesa.** Usunięcie rządów tyrańskich sprowadziło na razie w Atenach znowu walki stronnictw. Spokój przywrócił nowy ustawodawca z rodu Alkmeonidów, Klistenes. Złamał on ostatecznie przewagę możnowładztwa przez nowy podział Attyki na 10 obwodów (fyle), a każdy z nich na 10 dem, rozrzuconych po całej Attyce, aby w ten sposób złamać wpływ arystokracji, dominującej w pewnej okolicy. Stosownie do tego podziału zaprowadził on wszędzie system dziesiętny w urzędach i radzie. W tym celu pomnożył liczbę radców z 400 na 500, z których zawsze dziesiąta część przez dziesiątą część roku sprawowała swój urząd na ratuszu (prytanejon). Odtąd wybierano corocznie 10 wodzów, po jednym z każdej fyli. Aby zaś raz na zawsze uniemożliwić powrót rządów tyrańskich, ustanowił Klistenes ostracyzm, t. zn. sądy skorupkowe. Corocznie w oznaczonym czasie zapytywano zgromadzenie ludowe, czy nie uznaje potrzeby wypędzenia jakiegoś dla wolności Aten niebezpiecznego obywatela. Jeżeli uchwalono wniosek ten i 6.000 obywateli napisało na skorupkach (ostrake) nazwisko jednego i tego samego obywatela,

wtedy tenże musiał iść na dziesięcioletnie wygnanie. W ten sposób zabezpieczył Klistenes wolność swym ziomkom i utrwalił ostatecznie rządy demokratyczne w Atenach w tej chwili, kiedy całe Helladzie groziło ujarzmienie ze strony Persów.

## XII. Kultura w Grecji od czasów Homera po r. 500.

**Religia, filozofja i proza.** Nie tylko pod względem politycznym i ekonomicznym życie greckie w kolonjach wyprzedziło kraj macierzysty, ale przede wszystkim pod względem kulturalnym. Podczas gdy w Jonji już około r. 550 pisarze zwalczają zwyrodnienie religji i szydzą niemiłosiernie z niegodziwych postępków bogów, religja w starej Grecji jeszcze jest w największym poważaniu. Budowano wtedy coraz to piękniejsze świątynie na cześć bogów, a wyrocznia delficka nie posiadała nigdy tak wielkiego znaczenia, jak właśnie w VII i VI w. przed Chr. Ciężkie położenie podupadającego stanu chłopskiego w tych czasach sprawiło, że lud wiejski oddawał się kultom obcym, jak n. p. kultowi Dionizosa, Bachusa, na którego orgjastycznych, pijackich uroczystościach zapominał na chwilę o swojej niedoli i utrapieniu. W tych czasach nabrały wielkiego znaczenia misterje eleuzyńskie w prastarej siedzibie kultu Demeterze, rządzonej przez kapłanów. Misterje te pouczyły o lepszym życiu pozagrobowym na podstawie podania o matce ziemi Demeterze i porwanej jej córce roślinności, Kore-Persefonie, a były przystępne dla wszystkich mężczyzn, jak i kobiet, wolnych, jak i niewolników. Z tych samych powodów rozpowszechniła się z Attyki po całej Grecji za czasów Pizystratydów tajna nauka orficka, polegająca na przestrzeganiu pewnych zabobonnych praktyk, na zastosowaniu czarodziejskich zaklęć lub noszeniu amuletów, w czym lud widział wybawienie od nieszczęść.

W Jonji tymczasem w sferach inteligentnych w miejsce religji podupadającej szerzył się kult praktycznej mądrości życiowej, uwidaczniającej się w maksymach i postaciach t. zw. siedmiu mędrców, których nazwiska nie wszystkie są jednakie. Wszędzie się jednak powtarzają cztery nazwy jońskich mędrców, Talesa z Miletu, Biasa z Priene, Solona z Aten i Pittakosa z Lesbos. Pierwszy z nich jest zarazem twórcą najstarszej filo-

zofji greckiej, szkoły jońskie, która, szukając przyczyn wszechrzeczy poza mitologią, znajduje je w rzekomych pierwiastkach. Tales upatruje pierwiastek wszechbytu we wodzie, ziomekowie jego Anaksimenes w powietrzu, a Anaksimander w nieokreślonej bliżej materji. I Pitagoras ze Samos należy do filozofów jońskich, albowiem przyjmując za pierwiastek wszechrzeczy liczbę, utrzymuje, że materja wszechrzeczy jest ta sama, że przedmioty różnią się tylko ilością, a nie jakością i że tę różnicę da się wyrazić liczbą. Pitagoras stworzył nadto tajną naukę, zmieszaną z pierwiastkami orficznymi; a wypędzony ze Samos, stworzył w południowej Italji filozoficzną sektę, która w dziejach Wielkiej Grecji odegrała znaczny wpływ polityczny.

Dalej od wspomnianych filozofów szedł Heraklit, ponieważ zwracał uwagę nie tylko na pierwiastek wszechrzeczy, ale i na ich rozwój. W głośnej swej maksymie „panta rej“ (wszystko płynie) stwierdził, że istotą świata jest ustawiczne tworzenie się i zamieranie. Przeciwnie stanowisko zajął Parmenides z Elei w południowej Italji i jego uczniowie, t. zw. Eleaci. Ci, uważając, że mimo ciągłej zmiany kształtów materja zostaje ta sama, odkryli istotę świata w niezmiennym byciu. Niebawem jońska filozofja przystąpiła do rozwiązania ostatniego zagadnienia, t. j. do powstania świata. Podczas gdy Anaksagoras z Klazomenai twierdził, że świat jest tworem rozumu i w ten sposób stał się twórcą dualistycznego poglądu na świat dzielącego stworzenie od Stwórcy, wtedy Demokryt z Abdery przypuszczał, że świat jest dziełem przypadku, powstałym z drobniutkich atomów. W ten sposób stał się ojcem monizmu lub materjalizmu. Ostatni myśliciele należeli już do filozofów V w., z tem wszystkiem, wraz z poprzednikami swymi poraz pierwszy poruszyli najdonioślejsze zagadnienia, które dziś jeszcze nauka filozofji się zajmuje. Filozofowie ci wraz z logografami po miastach jońskich, którzy spisywali genealogje i podania ojczyste, byli twórcami greckiej prozy.

**Poezja.** Świetniej i wcześniej niż proza rozwinęła się poezja w tym okresie. Pod wpływem pieśni homerycznych kwitnęła dalej poezja epiczna za sprawą t. zw. poetów cyklicznych. Uzupełniali oni cykl opowiadań o wojnie trojańskiej, np. początek wojny w „Cyprjach“, koniec wojny w „Zburzeniu Troi“. Także inne podania, jak tebańskie, lub o Heraklesie, były

przedmiotem poezji cyklicznej, a wędrujący śpiewacy, rapsodowie, aż do wojen perskich przy uroczystościach za czasów władztwa arystokracji popisywali się bohaterskimi pieśniami homerycznymi czy cyklicznymi i rozpowszechniali je nie tylko w Jonji, ale po całej Helladzie. Także epiczną, choć dydaktycznie zabarwioną, jest poezja Hezjoda w Beocji (około r. 700). Tenże, zajmując się genealogią bogów lub stworzeniem świata, najwięcej po Homerze przyczynił się do wytworzenia mitologii greckiej.

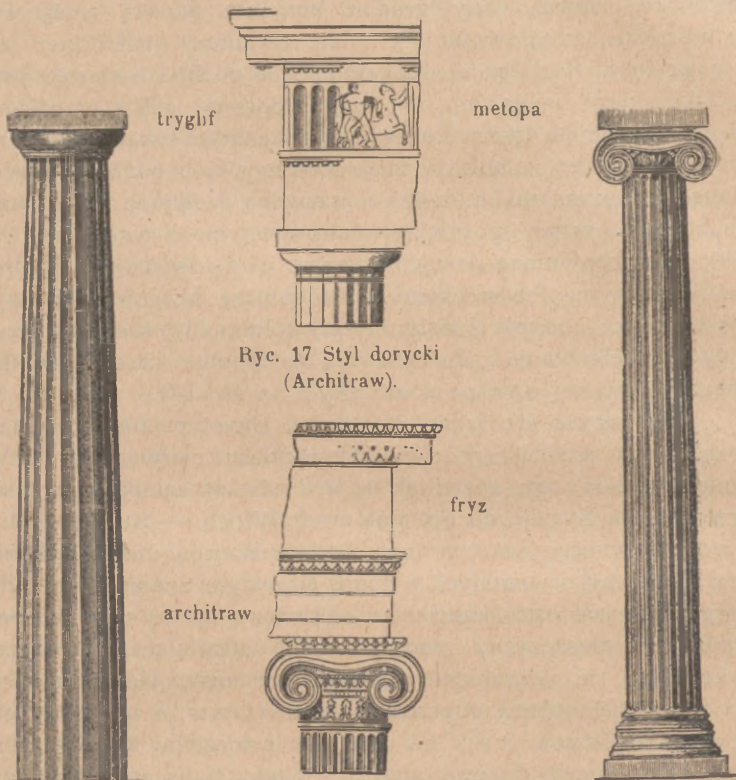
Liryka. Wskutek przewrotów politycznych w czasie średniowiecza greckiego z nastaniem arystokracji i tyranji, wytworzył się ideał „męża pięknego i dobrego” (kalokagatija) i obudziło się żywe pojęcie osobistości. Dzięki temu poezja epiczna, w której osobistość poety wobec treści zupełnie nie gra roli, zeszła na drugi plan, a zainteresowanie się społeczeństwa zwróciło się do najbardziej osobistego rodzaju poezji, t. j. do liryki, powstałej u Jonów, rozwiniętej jednak u Eolów i Dorów. W liryce greckiej rozróżniamy trzy główne rodzaje: elegję, jamby i melos. Grecka elegja, z nowoczesną nie ma nic wspólnego, jest pod względem treści i formy przejściem z epiki do liryki. Treść jest przeważnie wojownicza lub polityczna. Najgłośniejszymi okazami poezji elegijnej są pieśni bojowe Kalinosa z Efezu, dalej Tyrteusza, wodza spartańskiego z drugiej wojny messeńskiej, polityczne wiersze Solona i Teognisa, namiętnie zwalczającego pieśnią jak i orężem tyranję w Megarze. Z elegji wytworzyła się poezja epigramatyczna, której niezrównanym mistrzem był Simonides już podczas wojen perskich. Jednym z twórców liryki greckiej, a zwłaszcza liryki jambicznej był w połowie VII w. stawiany obok Homera i Sofoklesa, Archilochos z Paros, mistrz co do formy, a niebezpieczny co do treści, o ile drwiny i szyderstwa były treścią jego poezji. Nie dziw, że Simonides pisze mu nagrobek: „Przechodniu wiedz, że tu spoczywa Archilochos. Stąpaj cicho, byś nie obudził snadź ós w tym grobie ukrytych”. Pod wpływem udoskonalonej muzyki rozwija się pod koniec liryka meliczna, czy jako poezja choralna z treścią religijną, pielęgnowana zwłaszcza przez Dorów, czy jako liryka osobista, będąca wylewem uczuć poety. Mistrzami liryki choralnej byli Alkman z Lidji, Stesichores z Sycylii, a zwłaszcza Simonides z Keos, przyjaciel Płyzstratydów. Mistrzami pieśni lirycznych byli głównie

Eolowie, Alkajos i Safona z Lesbos około 600 r., dalej Ibikus z Regjon, (Kto pisał balladę o nim?) Anakreon z Teos, poeta miłości i wesołego użycia (około 550 r.).

**Sztuki plastyczne.** Podczas, gdy wśród pomników kultury kreteńskiej dominuje pałac otwarty, wśród pomników kultury mikeńskiej obwarowany gród z komnatą pańską (megoren) w pośrodku, to głównym pomnikiem kultury helleńskiej jest świątynia. Kształty jej architektoniczne pochodzą niewątpliwie z mikeńskiego megaronu, t. j. czworobocznej sali z przedsionkiem, opartym na dwóch kolumnach. Najstarsze świątynie, zwane antami, mają ten kształt. Później dodano z tyłu podobny przedsionek z kolumnami, otoczono rozszerzoną świątynię kolumnami po bokach i w ten sposób powstała świątynia z wnętrzem, t. j. celą przechowująca posąg bóstwa, z przedsionkiem (pronaos) i tylnym przedsionkiem (epistodomas), mieszczącym zwykle skarbiec; dookoła świątyni biegły kolumnady, które podtrzymywały belkowanie z dachem. Są to typowe części. greckiej świątyni, zwanej peripteros. (Ryc. na str. 37)

Dwa style, dorycki i joński. Dwa typy należy jednak rozróżnić w architekturze świątyni greckich: pierwszy prymitywniejszy, dorycki, rozwinął się w Helladzie samej, a stąd się przeniósł na Sycylię do południowych Włoch, — drugi joński, więcej rozwinięty, zakwitł na podstawie wzorów mikeńskich nie bez wpływów orjentalnych w Jonji. Głównym znamieniem stylu doryckiego jest ostro kanciasta kolumna dorycka bezpośrednio z płaszczyzny podmurowania strzelająca ku górze, a kończąca się nabrzmieniem w kształcie misy. Na kolumnach spoczywa belkowanie poprzeczne, architrav, a na niem belkowanie podłużne, fryz, na przemian z tryglifów i metop złożony. Nad fryzem dopiero sterczy bogato figurami ozdobiony szczyt dachu. Przysadkowaty kształt gęsto przy sobie sterczących kolumn daje temu stylowi cechę uroczystej powagi. Smuklejsze jońskie kolumny spoczywają na podstawach, są więcej od siebie oddalone i dlatego nadają stylowi piętno lekkości i wdzięku. Zakończenie kolumny tworzy poduszka zwinięta w dwa ślimacze spłaty. Górna część budowy jest taka sama, jak w stylu doryckim, tylko miejsce tryglifów i metop zajmuje biegnący dookoła fryz jednolity z figurami. (Ryc. 16, 17, 18, 19). Styl joński rozpowszechniony był na zachodnim wybrzeżu Małej Azji i wyspach, a tylko gdzieniegdzie przyjął się w Helladzie (w Atenach).

Rzeźba. Jeszcze silniej występuje różnica między wschodem a zachodem w dziedzinie rzeźby. Na kontynencie od początku usiłowano uwydatnić formy nagiego ciała ludzkiego i od najprymitywniejszych prób doprowadziła rzeźba do największej doskonałości w przedstawieniu ciała ludzkiego w róż-



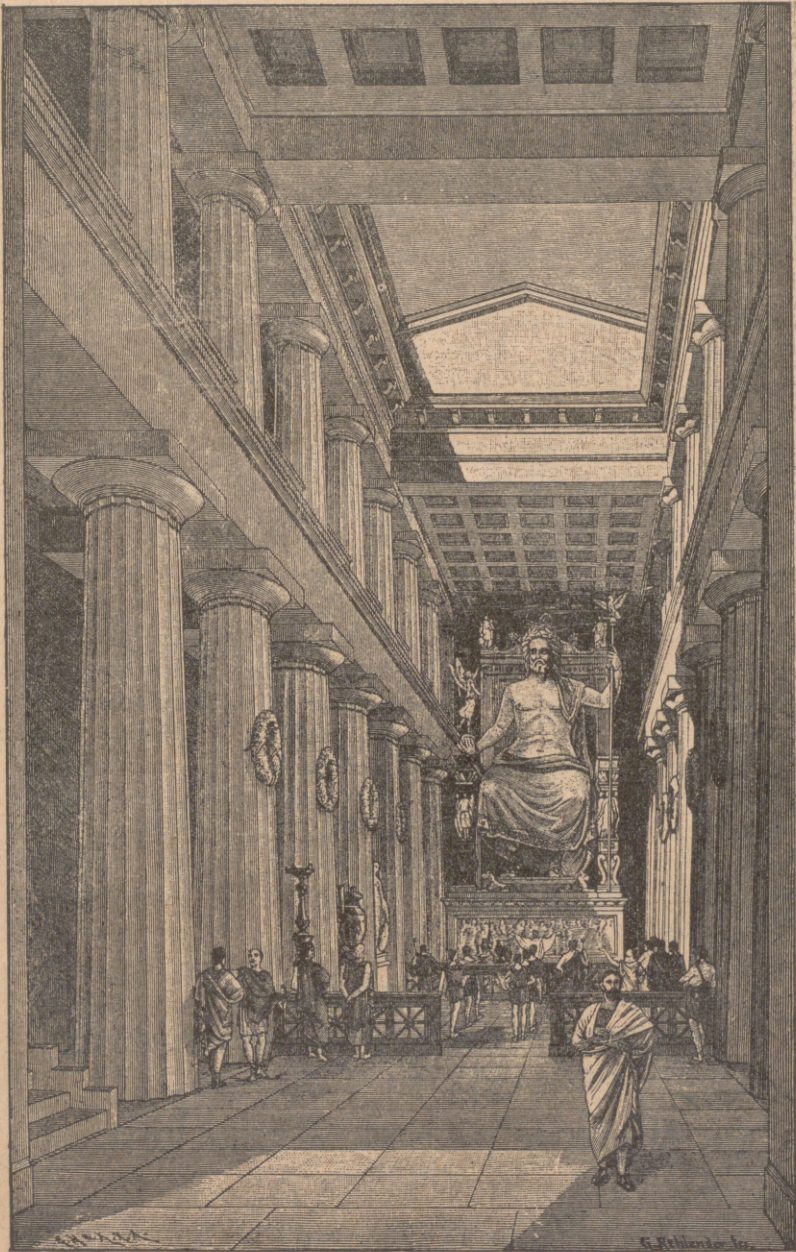
Ryc. 16 Kolumna dorycka.

Ryc. 17 Styl dorycki (Architrav).

Ryc. 18 Styl joński (Architrav).

Ryc. 19 Kolumna jońska.

nych pozycjach, jakie podziwia się w t. zw. rzeźbach egineckich. Rzeźba jońska przedstawia wyłącznie prawie postaci ludzkie, w szatach udrapowanych. Doprowadzono tu w sztuce do mistrzostwa zwłaszcza w attyckich posągach z czasów Pizistratydów i głośnym „Woźnicy delfickim“. Oba kierunki artystyczne zbiegły się w Attyce, i, oddziaływując tutaj wzajemnie na siebie, przygotowały w Atenach pierwszy rozkwit



Ryc. 20. Wnętrze świątyni Zeusa w Olimpji, w głębi olbrzymi posąg Zeusa.

greckiej rzeźby w V w. Tutaj też była siedziba głośnego malarstwa na wazach, które doprowadziło do klasycznego piękna malowideł z czarnymi postaciami na czerwonym tle. W rozwoju jednak tej sztuki ceramicznej wzięły udział poważny także inne miejscowości, jak np. Korynt.

### Streszczenie.

*Co spowodowało wędrówkę Dorów? Jaki ona miała przebieg i jakie następstwa? Jakie państwa doryckie powstały na Peloponezie? Jakimi szlakami szło wychodźstwo greckie na wybrzeżu Małej Azji? Które szczepy osiedliły się i jakie osady powstały na wybrzeżu Małej Azji? Z czego zasłynęły greckie osady Małej Azji, a zwłaszcza które? Z jakich przyczyn i które kolonie założyli Grecy na wybrzeżach morza Śródziemnego? Jaki był ustroj polityczny miast greckich? Co budziło poczucie jedności u Greków? Co to były amfiktyonje i co wiemy o wyroczni delfickiej? Jakie były igrzyska panhelleńskie? Jaki był przebieg igrzysk olimpijskich? Jakie było znaczenie igrzysk dla kultury greckiej? Jak powstało państwo spartańskie? Jaki był ustroj społeczny i polityczny w Sparcie? Jakie było wychowanie i życie Spartan? Jak powstał związek peloponeski pod hegemonją Sparty? Jaki był rozwój ustroju Aten od najdawniejszych czasów aż do wojen perskich? Jak powstała i upadła tyranja w Atenach? Które umiejętności i rodzaje poezji rozwinęły się przed 500 r. w Grecji? Na jakich podstawach rozwinęły się nauki i sztuki piękne w Grecji? Jakie style rozróżniamy w architekturze i rzeźbie greckiej? Jakie są początki malarstwa w Grecji? Jakie znaczenie mają osady małoazjatyckie i kolonie pod względem kultury i oświaty?*

## OKRES TRZECI

### WOJNY PERSKIE I CZASY ŚWIETNOŚCI GRECKIEJ OD R. 500—431.

#### XIII. Wyprawy Darjusza przeciw Grekom. Miltjades.

**Powstanie jońskie.** Przyczyny powstania. Przyczyną wypraw perskich na Grecję była żądza zaborcza władców

perskich, usiłujących coraz to dalej rozpostrzec swe panowanie. Powodem jednak bezpośrednim długoletniej wojny między Persami a Grekami było powstanie jońskie. Wybuchło ono w r. 500 za sprawą tyrańca Miletu Histjeusza. Za ocalenie Darjusza podczas jego wyprawy na Scytów otrzymał on wielkie posiadłości w Tracji. Z powodu rozszerzania tychże popadł jednak w podejrzenie wielkiego króla i pod zaszczynnym pozorem powołany na dwór królewski, musiał przebywać tamże pod nadzorem. Aby odzyskać wolność, polecił swemu bratankowi Arystagorasowi sprawującemu rządy tyrańskie w Milecie, podburzyć Greków jońskich przeciw Persom, sądził bowiem, że król wyśle go na stłumienie buntu. Ponieważ Grecy z wielką niechęcią znosili jarzmo perskie, a zwłaszcza rządy podtrzymywanych przez Persów tyranów, zatem z łatwością udało się wzniecić Arystagorasowi powstanie i pozyskać dla niego posiłki z Aten i z Eretrji na wyspie Eubei.

Jego przebieg. Darjusz na wieść o buncie Greków przyzwał Histjeusza i polecił mu buntowników przywieść do rozumu. Na to tylko czekał przebiegły tyran. Wracając spieszenie do ojczyzny, wstąpił do Sardes, gdzie satrapą był brat królewski. Tenże wysłuchał spokojnie Grecyzna, ubolewającego nad powstaniem jońskim, następnie sucho mu odparł: „Tak, tak, Histjeuszu, ty też uszył buty, a Arystagoras je przywdział“. Spozrzegł więc tyran, że się na jego podstępnej grze poznano, pośpieszył do Miletu, gdzie mu jednak bramy przed nosem zamknęto. Poprzednio mieszkańcy tego miasta wypędzili bowiem Arystagorasa, przekonawszy się, że ich do zguby przywiódł. Niebawem obaj sprawcy powstania: bratanek zarówno, jak i stryj, dostali się w moc Persów i smutny znaleźli koniec, zarówno sami, jak i całe powstanie. Zrazu bowiem powodziło się powstańcom tak, że nawet zajęli miasto Sardes i spalili je. Wnet jednak odwróciło się od nich szczęście. W odwrocie pokonani na lądzie i opuszczeni przez swych sprzymierzeńców bronili się jeszcze na morzu. Ponieważ nie było zgody między nimi, ponieśli wnet klęskę około wyspy Lade pod Miletem i ugiąć musieli znów karku pod jarzmo perskie. Miasto Milet za karę uległo zupełnemu zburzeniu w r. 494. Podobna kara za pomoc, dostarczoną powstańcom jońskim, miała spotkać i Greków europejskich.

**Pierwsza wyprawa perska przeciw Grecji 492.** Opowiadają,

że na wieść o spaleniu Sardes przez Greków Darjusz zaprzysiągł im krwawą zemstę, i że jeden niewolnik miał królowi przypominać tę zemstę, przy każdej uczcie mówiąc: „Panie, pomnij na Ateńczyków“. Nie chcąc się atoli sam trudzić tak marnym przeciwnikiem, jakim byli wedle jego mniemania Grecy europejscy, wysłał na ich podbój w r. 492 swego dzielnego zięcia Mardonjusza. Ze znaczną armją lądową i flotą podbił on wkrótce wybrzeża trackie morza Egejskiego i zniewolił króla macedońskiego do uległości; kiedy jednakże flota perska rozbiła się około przylądka Atos, a i armja lądowa doznała porażki od ludów trackich, zniewoleni byli Persowie na razie cofnąć się do Azji.

**Wyprawa Datisa i Artafernesa na Grecję. 490.** W następnym roku wysłał Darjusz do wszystkich państw greckich heroldów z żądaniem, aby na znak dobrowolnego poddania się przysłały mu ziemię i wodę. Nigdzie nie miano odwagi sprzeciwić się rozkazowi wielkiego króla, tylko w Sparcie bezczelne żądanie wysłanników perskich oburzyło tak dalece dumę wojowniczego ludu, że posłów bezwzględnie rzucono do studni z szyderczą uwagą: „Tam możecie sobie sami ziemi i wody dla waszego króla poszukać“. W podobny nieludzki sposób miano także i w Atenach pogwałcić prawo międzynarodowe na nietykalnych osobach posłów. Wobec tego trzeba było być gotowym do walki na śmierć i życie z potęgą kilkadziesiątkrotnie przewyższające siły helleńskie. Niebawem też ruszyła wiosną r. 490 armja, z 15—20.000 ludzi złożona, na flocie przez morze Egejskie na podbój Grecji. Dowódcami tej wyprawy był bratanek królewski Artafernes i Medyczyk Datis, jego doradca. Po drodze podbili Persowie wyspy morza Egejskiego, zwłaszcza Naksos. Następnie po krótkim oblężeniu zdobyli dzięki zdradzie miasto Eretrję na Eubei. Mieszkańców, do niewoli wziętych osiedlił Darjusz około swej stolicy Suzy. Podobny los miał spotkać i Ateńczyków. Z porady byłego tyrana ateńskiego Hippjasza wylądowały wojska perskie na wschodnim wybrzeżu attyckiem koło Maratonu w tym celu, aby Ateńczyków główne siły tutaj zwabić, a następnie miasto ogołoczone ze słu nagłym napadem floty zdobyć. Spodziewano się także tutaj znaleźć zdrajców w zwolennikach Hippjasza.

**Bitwa pod Maratonem.** Na wieść o tem wysłali Ateńczycy gońca do Sparty z prośbą o pomoc. Skoro jednak otrzymali

odpowiedź, że z powodu uroczystości jakiejś siły spartańskie przed pełnią, t. j. przed 5 dniami, nie mogą wyruszyć w pole, mogli liczyć tylko na własne siły, wynoszące około 9.000 hoplitów.

Miltjades. Na szczęście wybrali Ateńczycy na r. 490 najdzielniejszych mężów na wodzów, takiego Arystydesa, Temistoklesa, a zwłaszcza Miltjadesa. Był to ten sam władca tracki, który podczas wyprawy Darjusza na Scytów radził zburzyć most na Dunaju, by zniszczyć potęgę perską. Lękając się pomsty wielkiego króla, musiał uchodzić do Aten, gdzie, jako wódz znakomity, obeznany ze sposobem wojowania Persów, w groźnej chwili dla ojczyzny zdobył sobie przeważny wpływ. Wiedząc dobrze, że w Atenach jest wielu stronników Hippjasza, którzy, jak w Eretrji, mogliby podczas oblężenia miasta wydać nieprzyjaciółom, radził nie czekać na Persów aż Ateny oblegną, lecz odważnie wyruszyć przeciwko nim i w otwartem zacząć ich polu.

Przebieg bitwy. Rada Miltjadesa znalazła posłuch u obywateli i wkrótce wojsko ateńskie stanęło naprzeciw przemożnego nieprzyjaciela. Kiedy dnia następnego przybyło 1.000 Platejczyków Ateńczykom na pomoc, wtedy tak podnieśli się na duchu, że za radą Miltjadesa i pod jego wodzą postanowili uderzyć na nieprzyjaciela. Spostrzegł bowiem mądry ten wódz, że Persowie połowę wojska swego cofnęli na okręty, by, opłynawszy Attykę, uderzyć na ogołoczone z sił Ateny. Korzystając zatem z osłabienia sił perskich, rozkazał Miltjades w szybkim biegu natrzeć hufcom ateńskim na nieprzyjaciela, aby o ile możności osłabić skutki gradu strzał perskich i zmierzyć się oko w oko z gorzej uzbrojoną piechotą perską. Natarcie było tak silne, że pomimo liczebnej przewagi Persów, rychło przełamano oba ich skrzydła i następnie po zacieklej walce zmuszono i centrum perskie do ucieczki na flotę. Nieprzyjaciel stracił około 6.400 ludzi, cały swój obóz bogaty i 7 okrętów. I po stronie Ateńczyków leżało około 200 hoplitów. Mimo to niebezpieczeństwo nie minęło jeszcze.

Uratowanie Aten. Flota perska, opływając Attykę, zamierzała od strony morza zacząć bezbronne Ateny. Udaremnić zamiar ten jednak Miltjades, śpiesząc natychmiast po bitwie ku obronie miastu. Wobec tej czujności Ateńczyków musiała flota perska z niczem powrócić do Azji. Dopiero dzień po bitwie

przybyli Spartanie Atenom na pomoc, obejrzeni pole bitwy, sławili Ateńczyków i powrócili zawstyżeni i niezadowoleni do domu. Ku czci poległych wzniesiono wysoką mogiłę i kolumny z napisami poległych bohaterów.

**Koniec Miltjadesa.** Zwycięstwo zawdzięczali Ateńczycy niewątpliwie lepszemu uzbrojeniu, swemu bohaterstwu i poświęceniu się za ojczyznę, lecz przede wszystkim przezorności i dzielności Miltjadesa. Sławiono go tedy wszędzie jako zbawcę ojczyzny. Za jego poradą uzbrojono flotę celem zdobycia wysp, które się Persom poddały. Kiedy jednak wyprawa przeciw wyspie Paros nie udała się, a Miltjades ciężko ranny z niczem powrócił do Aten, oskarżono go o zdradę i skazano na zapłatę kosztów wyprawy (50 talentów). Zanim skazany wódz zdołał wysoką kwotę zapłacić, umarł wskutek ran w więzieniu. Syn jego Cymon zapłacił później tę karę, nałożoną na zastużonego męża przez jego niewdzięcznych ziomków.

#### **XIV. Wyprawa Kserksesa przeciw Grecji. Arystydes i Temistokles.**

**Charakterystyka Arystydesa i Temistoklesa.** Arystydes. Po śmierci Miltjadesa najślawniejszymi mężami w Atenach byli Arystydes i Temistokles. Obaj pochodzili ze znakomitych rodów szlacheckich. Pierwszy znany był ze swej prawości i uczciwości tak, iż mu dano przydomek „Sprawiedliwego“. Nie dopuścił się nigdy kłamstwa nawet w żarcie. Był skromny, nie myślał nigdy o sobie, a miał na celu wyłącznie dobro państwa i chwałę ojczyzny.

Temistokles. Nie tak bezinteresownym i prawym był **Temistokles**. Już za młodu odznaczał się niezwykłym uzdolnieniem, ale i namiętą żądzą sławy. W nauce zajmowało go to tylko, co dotyczyło polityki i wojskowości. Kiedy mu raz w towarzystwie podano lirę do ręki, by na niej zagrał, odpowiedział: „Nie znam się na strojeniu strun i na muzyce, ale na tem, jak uczynić państwo to wielkiem i potężnem“. Kiedy Miltjadesowi wzniesiono pomnik, chodził Temistokles smutny i zadumany, albowiem, jak sam mawiał, sława Miltjadesa nie dawała mu spać. Między tak usposobionymi ludźmi, jak Arystydes i Temistokles, musiało wytworzyć się zasadnicze przeciwieństwo, zwłaszcza pod względem poglądu na sprawy publiczne. Wobec

niebezpieczeństwa ze strony Persów, Arystydes upatrywał ratunek ojczyzny we wzmocnieniu sił lądowych, które tak skutecznie odparły wroga pod Maratonem, i dlatego pragnął utrzymania przewagi trzech pierwszych klas, które właśnie dostarczały ciężko zbrojnych.

Plan morski Temistoklesa. Temistokles, jako lepszy polityk, wiedząc, że potęga perska jest słabszą na morzu, przewidywał całkiem słusznie, że jedynie na morzu można się przewadze perskiej skutecznie oprzeć. Dlatego pragnął Ateny uczynić potęgą morską, a pociągając do służby na okrętach liczną bardzo klasę czwartą, chciał w ten sposób przygotować rozszerzenie praw obywatelskich wśród najuboższych warstw ludowych. Lud ateński uważał rady Temistoklesa za korzystniejsze dla Aten i usunął Arystydesa z kraju za pomocą sądu skorupkowego. Temistokles zaś, mając wolną rękę, nakłaniał ziomków, by utworzyli nowy port wojenny w Pireusie obok Aten, a dochody z kopalni srebra w Laurjon, rozdzielane dotąd między obywateli, przeznaczyli na budowę wielkiej floty, złożonej z 180 okrętów. W ten sposób stały się Ateny w krótkim czasie pierwszą potęgą morską w Grecji i to w tej chwili, kiedy nadciągała na Grecję najgroźniejsza nawała ze strony Persów.

**Wyprawa Kserksesa na Grecję. 480.** Wśród dalszych zbrojeń przeciw Grecji umarł Darjusz (r. 485). Następca jego Kserkses, stłumiwszy powstanie egipskie, podjął te zbrojenia na nowo. Ze wszystkich stron olbrzymiego państwa perskiego śpieszyły na rozkaz królewski siły lądowe do Sardes. Nadmorskie kraje, jak Fenicja, Cylicja i Jonja, dostarczyły okrętów. Z armją lądową, liczącą około 150.000 wojowników i z flotą, z 2600 okrętów wojennych i ciężarowych złożoną, wyruszył Kserkses na podbój Hellady, liczącej wówczas zaledwie 2—3 milionów mieszkańców. Ponieważ Kserkses postanowił drogą lądową, jak Mardonjusz w r. 492, wtargnąć do Grecji, dlatego kazał na trackich wybrzeżach założyć wiele magazynów dla armji, a nadto przekopać wąski półwysep Atos, aby ochronić flotę od rozbicia przy opłynięciu wzburzonego przylądka. Wreszcie celem przeprowadzenia się do Europy zbudowano dwa mosty czajkowe na Helesponcie. Wzdłuż wybrzeży trackich i macedońskich posuwała się powoli armja lądowa i flota Kserksesa ku Grecji. Na wieść o zbliżającym się niebezpieczeństwie zebrał się za sprawą

Aten kongres przedstawiciele państw greckich w Koryncie, gdzie zawarto związek odporny przeciw Persom pod przewodnictwem Sparty. Niestety, nie wszyscy Grecy gotowi byli bronić wolności do ostatniego tchu. Wielu z nich, jak Tessalowie ze strachu, a Tebańczycy z zawiści ku Atenom, zdradzili ojczystą sprawę i złączyli się z nieprzyjacielem. Nawet wyrocznia delficka wątpiła o ocaleniu Grecji, głosząc złowieszcze lub niezrozumiałe wieszczby.

**Leonidas i bitwa pod Termopilami.** Obrona Termopil. Wojska perskie tymczasem dotarły bez przeszkody aż do granic środkowej Grecji. Tutaj dopiero stawili Grecy najeźdźcom czoło na lądzie i morzu. Na lądzie obsadzili oni kilkutyśięcym oddziałem wąwóz termopilski, jedyną bramę z Tessalji do Grecji środkowej. Na morzu zaś flota grecka zajęła stanowisko w sąsiedztwie Termopil, u przylądka Artemizjum, w północnej Eubei, by tutaj powstrzymać nieprzyjacielską flotę. Wąwóz termopilski, ciągnący się kilka kilometrów między stromymi zboczami gór Eta, a bagnistym wybrzeżem morskim, miejscami tak się zwężył, iż zaledwie zostało miejsce na wąską drożynę dla wozów. Nadawał się wybornie do walki z przeważającym wrogiem, który swych sił nie mógł wyzyskać. Na czele oddziału, złożonego z około 4.000 peloponeskich i beockich wojowników, stał dzielny spartański król Leonidas. Kserkses nie chciał wierzyć, by taka garstka chciała mu stawić opór i dlatego wezwał Greków, by natychmiast broń złożyli. Otrzymał jednak lakoniczną odpowiedź: „Przyjdź i weź ją sobie!” Dwa dni toczyła się w wąwozie zaciekła walka, wszystkie ataki perskie odpierała zwycięsko nieustraszona garść bohaterów. Wkońcu wystąpił król swoją gwardję nieśmiertelnych, ale i oni musieli się cofnąć z wielkimi stratami. Daremnie prosił Leonidas Spartan o posiłki. Oni bowiem, mając tylko obronę Peloponezu na oku, postanowili na Istmie korynckim wyczekiwać wroga i dlatego poświęcili swego króla i całą środkową Grecję.

Utrata Termopil i bitwa pod Artemizjum. Pewien zdrajca wskazał Persom górską ścieżynę, którą można było obejść wąwóz Termopilski. Leonidas, dowiedziawszy się od zbiegłej straży, że Persowie dostali się na tyły Greków, odesłał przeważną część sprzymierzeńców do domu, sam zaś celem umożliwienia im odwrotu z 300 Spartanami i 700 Tes-

ojczykami z Beocji, rzucił się na Persów i w zacieklej walce zginął z wszystkimi towarzyszami śmiercią bohaterską za ojczyznę. Kserkses kazał ciało bohatera wbić na krzyż. Grecy jednak wystawili po skończonej wojnie w Termopilach ku czci Leonidasa lwa kamiennego, a mogiłę poległych bohaterów uczczono napisem:

„Przechodniu! powiedz Sparcie, tu leżym, jej syny,  
„Prawom jej do ostatniej posłuszni godziny“.

Persowie stracili w Termopilach około 20.000 ludzi. Walka z tymi dziwnymi ludźmi, którzy z radością szli na śmierć, zaczęła ich napełniać obawą i dlatego tylko powoli, z wielką ostrożnością, posuwali się naprzód. Wobec klęski pod Termopilami i flota grecka, która nie bez powodzenia walczyła z nieprzyjacielską u przylądka Artemizjum, północnej kończyny wyspy Eubei, musiała się cofać do Aten.

**Temistokles i bitwa pod Salaminą.** Zburzenie Aten. Wyrocznia delficka radziła Ateńczykom, by się bronili za drewnianymi murami. Temistokles wytłumaczył swym ziomkom, że drewniane mury wyroczni, to okręty wojenne i że na nich mogą siebie i ojczyznę ocalić. Dlatego to Ateńczycy opuścili miasto, a niewiasty, dzieci i starców wysłali na Peloponez i pobliskie wyspy. Wszyscy zaś zdolni do walki, nawet wygnańcy — między nimi Arystydes — mieli na flocie bronić ojczystych wybrzeży. Garść Ateńczyków starej daty, nie chcąc opuszczać miasta ojczystego, postanowiła schronić się na Akropolis za drewnianymi palisadami. Persowie bez trudu zdobyli gród ateński, wycięli w pień jego obrońców, a miasto całe oddali na pastwę płomieni. Łuna płonącego miasta wywołała przestрах wśród Greków na flocie greckiej. Gdzie tylko okiem było rzucić, wszędzie morze pokryte było okrętami nieprzyjacielskimi.

Podstęp Temistoklesa. Flota perska liczyła około 600 okrętów wojennych, zwanych trierami, grecka około 378; prawie połowa z tego były to ateńskie triery. Mimo to głównodowodzącym był Spartjata Eurybjades. On i sprzymierzeńcy z Peloponezu zdecydowani byli cofnąć się do Istmu i w pobliżu greckiego wojska lądowego oczekiwać nieprzyjaciela. Daremnie przedstawiał Temistokles, że nigdzie Grecy nie znajdą tak korzystnego stanowiska, jak w wąskiej cieśninie Sa-

lamińskiej, daremnie groził, że Ateńczycy, opuszczeni przez sprzymierzeńców, poszukają sobie na okrętach nowej ojczyzny, mimo to rada wojenna oświadczyła się za odwrotem. Wtedy Temistokles uciekł się do podstępów. Przez zaufanego niewolnika kazał potajemnie uwiadomić Kserksesa, iż Grecy zamierzają cofnąć się i że wobec rozterek, wśród nich panujących, z łatwością można ich pokonać. Uwierzył król perski zdradliwej wieści Temistoklesa i natychmiast kazał cieśninę po obu stronach wyspy Salaminy obsadzić swymi okrętami. Wracający z wygnania Arystydes właśnie przyniósł wieść o osaczeniu floty greckiej. Wobec tego nie pozostawało Grekom nic innego, jak podjąć walkę na śmierć i życie.

Zwycięstwo pod Salaminą. Walkę stoczono dnia 20 września 480 r. Wąska cieśnina Salamińska uniemożliwiła Persom wyzyskanie swej przewagi; ich ciężkie okręty, tłocząc się jeden na drugi, przeszkadzały sobie nawzajem. Wyzyskali to Grecy na swoich zwinnych okrętach i topili nieprzyjacielskie triery, jedną po drugiej tak, iż pod wieczór cała flota perska w popłochu pierzchła, postradawszy 200 okrętów. Triumf Greków był zupełny. Ich bohaterstwo, odwaga i poświęcenie złamały na wodach salamińskich przewagę perską na morzu. W ten sposób genjusz Temistoklesa stał się zbawcą wolności greckiej. Jako wybawiciel Hellady doznawał sprytny wódz ateński najwyższych zaszczytów nie tylko u swoich, ale w Sparcie i na igrzyskach olimpijskich, gdzie nie na zwycięzców igrzysk, lecz na zwycięzcę Persów wszyscy oczy zwracali.

Odwrót Kserksesa. Kserkses tymczasem, który z wysokiego tronu, na wybrzeżu morskim ustawionego, spodziewał się patrzeć na zwycięstwo swej floty, ujrzał sromotną jej klęskę. Mimo to siły Persów na morzu przewyższały greckie, a groźną zwłaszcza była niezwyciężona armja lądowa. Na wieść jednak o wybuchem w Azji powstaniu Kserkses natychmiast z flotą powrócił do domu; zostawił jednak 150.000 doborowego wojska pod dzielnym Mardonjuszem na podbój Grecji.

**Zwycięstwo pod Platejami i Mykale.** Kampanja z roku 479. Mardonjusz przezimował w Tessalji i starał się wyzyskać niezgodę wśród Greków. Zwłaszcza Ateńczyków kusił świątyniami obietnicami, by ich pozyskać dla siebie. Ateny jednak

w najtrudniejszym położeniu, mimo że Spartanie nie przybywali na pomoc, okazali wyjątkowe poświęcenie dla wspólnej greckiej sprawy. Odrzucili propozycję Mardonjusza odbudowania miasta kosztem perskim i oświadczyli posłom jego, że „jak długo słońce nie zmieni swej drogi, tak długo Ateńczycy nie zawrą z Kserksesem sojuszu“. Wtedy Mardonjusz ponownie wtargnął do Attyki. Ateńczycy, opuszczeni przez Greków, zmuszeni byli ponownie schronić się na Salaminę. Mimo to o pokój im ofiarowanym przez posłów nic słyszeć nie chcieli, a gdy jeden z Ateńczyków odważył się za tym pokojem przemawiać, oburzony lud ateński na miejscu go ukamienował. Po długiej zwłoce dopiero przybyły hufce peloponeskie z królem spartańskim Pauzanjaszem na czele Ateńczykom na pomoc. Mardonjusz cofnął się do nizinnej Beocji, by tu wyborną konnicę perską lepiej wyzyskać.

Zwycięstwo pod Platejami. Greckie siły liczyły około 50.000 ludzi. Pod Platejami r. 479 przyszło do zaciętej walki, w której zginął Mardonjusz i kwiat perskich wojowników. Do zwycięstwa przyczynili się głównie Ateńczycy pod dowództwem Arystydesa, zdobywając na spółkę ze Spartanami bogaty obóz Persów. Pozostały wódz nieprzyjacielski Artabazos zdołał jednak z przeważną częścią wojska wycofać się i ująć cało do Azji. Zwycięscy Grecy podzielili się łupami, z których ofiarowali delfickiemu Apolinowi w darze złotą czarę, spoczywającą na trzech olbrzymich wężach ze spiżu. Wotum to ozdobi po dziś dzień jeszcze jeden z publicznych placów Konstantynopola. Oczywiście złota czara od wieków już znikła, natomiast wyryte na cielskach wężowych nazwy miast i państw, biorących udział w walce o niepodległość z Persami, dają świadectwo o wielkiem zwycięstwie Greków pod Platejami. W ten sposób mała Grecja odparła najazd wielkiej perskiej potęgi, a bohaterscy jej obrońcy poczęli odtąd trapić wroga w jego własnym kraju.

Zwycięstwo pod Mykale. Flota grecka pod przewodnictwem spartańskiego króla Leotychidesa i ateńskiego wodza Ksantypa, wyruszyła do Azji Mniejszej, przyzwana przez Greków małozatyckich. Ponieważ Persowie nie odważyli się stawić czoła na morzu i okręty swoje około przylądka Mykale na ląd wyciągnęli i oszańcowali, Grecy zaczepili Persów

na łądzie i odnieśli, współcześnie prawie z bitwą pod Platejami, wielkie zwycięstwo pod Mykale.

**Arystydes i związek delicki.** Zwycięstwo to dało hasło do ogólnego powstania Greków małaazjatyckich i zachęciło Greków do wypędzenia Persów ze wszystkich greckich miast nadbrzeżnych. W Tracji i Azji Mniejszej pod wodzą króla spartańskiego Pauzanjasza, oswobadzali oni jedno miasto po drugim, które przystępowały do związku zaczepnego przeciw Persom. Gdy jednak Pauzanjasz szorstkiem i wyniosłym zachowaniem się zraził greckich sprzymierzeńców, wtedy przeważna część wysp i miast jońskich uchyliła się od przewodnictwa Sparty i przekazała je Atenom. Na czele bowiem znakomitej floty ateńskiej stał najsprawiedliwszy, najbardziej bezinteresowny mąż grecki, Arystydes. Wszyscy mieli do niego zaufanie i dlatego bez trudu zorganizował on nowy związek zaczepny przeciw Persom, tak zwany związek morski. Każde z miast związkowych dostarczało do walki z barbarzyńcami (tak zwali Grecy wszystkie obce narody) pewną liczbę okrętów lub odpowiednią kwotę pieniężną na zbudowanie tych okrętów, a nadto oznaczoną wkładkę dla pokrycia kosztów wojennych. Skarb wojskowy, przynoszący później około 10 milionów zł. rocznie, znajdował się na małej wyspce Delos w świątyni Apollina; stąd zwano nowy związek pod hegemonią Aten także związkiem delickim.

**Koniec Arystydesa, Pauzanjasza i Temistoklesa.** Koniec Arystydesa. W ten sposób Arystydes przez swoją uczciwość i sumienność postawił ojczyznę swoją na czele wielkiego związku, przewyższającego potęgą Spartę; oddał w zarząd Ateńczykom olbrzymi skarb związkowy. Mimo to Arystydes majątku nie tylko nie zrobił, ale własne mienie w służbie ojczyzny postradał. Ale też za to otaczała go powszechna cześć. Gdy raz w teatrze głoszone słowa, wielbiące sprawiedliwość, rzetelność i poświęcenie dla ojczyzny, wówczas widzowie z całego teatru zwrócili oczy na siedzącego skromnie Arystydesa; zerwała się burza oklasków na cześć jego i oczy wdzięcznego narodu zalały się łzami czci i uwielbienia. Gdy umarł, pochowano go na koszt publiczny, a dzieci, pozostałe bez mienia, wyposażono ze skarbu państwa.

**Upadek Pauzanjasza.** Odmienny koniec miał rywal Arystydesa, genialny Temistokles i zwycięzca z pod Platej,

Pauzanjasz, najzasłużeni około wolności greckiej mężowie. Pauzanjasz na czele floty greckiej zdobył był Byzantjon, klucz do morza Czarnego nad Bosforem. Ponieważ Ateńczycy chcieli mieć wolną drogę handlową do obfitujących w zboże krajów czarnomorskich, przeto oskarżyli Pauzanjasza w Sparcie o zdradzieckie knowania z Persami. Spartanie, nie rozumiejąc własnych interesów, niebacznie Pauzanjasza odwołali do usprawiedliwienia się, lecz nie znaleźli w nim żadnej winy. Dlatego rychło wrócił niesłusznie oskarżony patriota spartański do Byzantjon, na własną rękę, by ten ważny gród utrzymać w posiadaniu Sparty. Widział on bowiem, że Ateńczycy, dzięki swej przedsiębiorczości, stanąwszy na czele związku delickiego, wszystkie owoce zwycięstwa okupionego także krwią spartańską, wyzyskają sami dla siebie i, aby im skuteczniej przeciwdziałać, nawiązał stosunki z królem perskim. Nie dorósł jednak genialnemu Temistoklesowi. Tenże, wyzyskując chwilowe kłopoty Sparty na Peloponezie, zażądał od eforów odwołania Pauzanjasza, przewidując, że wtedy Byzantjon przystąpi do związku delickiego. Władze spartańskie ustąpiły i ponownie Pauzanjasz musiał się przed nimi usprawiedliwiać. Wobec tego uplanował on zamach przeciw niedołężnym rządóm z pomocą Helotów z zamiarem opanowania władzy. Zdradził go jednak zaufany niewolnik. Zwabił swego pana na tajną schadznię w nocy w ruinach walącej się świątyni za miastem, gdzie ukryci eforowie podsłuchali rozmowę Pauzanjasza z powiernikiem i przekonali się o jego wrogich knowaniach. Gdy następnego dnia Pauzanjasz spostrzegł, że jego plany są zdradzone, zbiegł do bliskiej świątyni Ateny. Ponieważ tutaj nie wolno go było imać, by wykonać na nim wyrok śmierci, przeto eforowie rozkazali zamurować drzwi świątyni, a wedle podania matka Pauzanjasza miała pierwszy kamień przynieść ze słowy, iż zdrajca przestał być jej synem. W ten sposób zasłużony zwycięzca z pod Platej zginął straszną śmiercią głodową.

W kilka lat później i przeciwnika jego Temistoklesa spotkał podobny los. Był on wprawdzie najświetniejszym mężem w Helladzie, mimo to jednak nigdy nie był lubianym, nawet w swoim mieście ojczystem, które przeciwieź jemu wszystko zawdzięczało. On to kierował odbudowaniem Aten, on założył nowe miasto portowe Pireus, on je zamienił na twierdź pierwszorzędną mimo protestu Spartan i w ten sposób dał pewne

oparcie z jednej strony potędze morskiej Aten, z drugiej strony handlowemu rozkwitowi. Także przy obradach związku delickiego on był właściwym kierownikiem, Arystydes zaś tylko narzędziem w jego ręku. W całej działalności zaś przyświecał mu jeden cel: ojczyste miasto wynieść ponad inne w Helladzie, a ponieważ temu stała Sparta na przeszkodzie, dlatego zerwał bezwzględnie z towarzyszami broni z czasów walki o niepodległość. Z odparciem najazdów perskich polityka jego zwracała się przeciw Sparcie, której szkodził na każdym kroku, nie przeciw Persom, którzy przestali być groźnymi. To właśnie nie podobało się Ateńczykom, zachwyconym wielkimi sukcesami wojny perskiej. Ich ulubieńcem stał się nowy wódz związkowy Cymon, syn Miltjadesa, prowadzący dalej szczęśliwą wojnę z dziedzicznym wrogiem, a będący bez porównania sympatyczniejszą osobistością od starzejącego się Temistoklesa, który ze swą pogardą ludzi wcale się nie taił. Tak kruszył się powoli jego wpływ i znaczenie, a gdy około r. 470 przyszło do rozstrzygnięcia sądu skorupkowego, lud go opuścił i wielki mąż musiał pójść na dziesięcioletnie wygnanie. Ale i teraz nie spuścił swoich celów z oczu, udał się do Argos, wieczystego wroga Sparty i stąd rozpoczął peloponeskich wojowników szczuć przeciw Sparcie. Tego nie mogli tolerować Spartanie i oskarżyli Temistoklesa z powodu „medyjskiej orientacji“ t. j. zdrady na rzecz Persów, a lud ateński był tak zaślepiiony, że swego największego męża na śmierć skazał. Wobec tego musiał Temistokles uciekać, aby się nie dostać w ręce zbirów spartańskich i znalazł schronienie u króla Persów, któremu nikt więcej nie zaszkodził, jak właśnie on. Mimo to nie zawiódł się w swych nadziejach. Król Kserkses, nie poznawszy się na podstępie, w mężu, który mu pod Salaminą przesłał wieść o zamierzonej ucieczce Greków, widział swego przyjaciela. Tego samego zdania był następca Kserksesa, syn jego Artakserkses, który Temistoklesa przyjaźnie przyjął na swym dworze w Suzie, a następnie obdarował trzema miastami w Małej Azji, zwłaszcza Magnezją w pobliżu Miletu. Jeszcze dziś istnieją monety, bite z rozkazu Temistoklesa z jego nazwiskiem i tam też na obcej ziemi zmarł oswobodziciel Grecji, jako wasal perskiego króla. Podanie mówi, że przyjaciele jego zwłoki potajemnie przywieźli do Attyki i nad wybrzeżem pochowali w ojczystej ziemi. W czasie burzy morskiej jednak rozhukane fale mor-

skie grób jego rozmuiliły i pochłoneły jego szczątki. W ten sposób bohater morski w nieskończonym morzu znalazł dla siebie godny grób.

## XV. Cymon i Perykles.

**Charakterystyka Cymona i jego polityka.** Osobistość Cymona. Po wypędzeniu Temistoklesa Cymon, syn zwycięzcy z pod Maratonu, stanął na czele rządów w Atenach. Pochodząc z bardzo starożytnego rodu attyckiego, z łatwością zapłacił olbrzymią grzywnę, na jaką rząd ateński skazał był jego ojca z powodu nieszczęśliwej wyprawy na Paros (obacz str. 64). W bitwie pod Salaminą odznaczył się bohaterstwem i wyniesiony na wodza wraz z Arystydesem, głównie zasłużył się około ugruntowania potęgi morskiej Aten. Rycerska waleczność, życzliwe i poufale postępowanie z podwładnymi, a przede wszystkim przywiązanie do druhów wojennych w czasie boju, zjednały mu powszechną miłość na flocie. Mimo olbrzymich bogactw, nagromadzonych ze zdobyczy wojennych, Cymon żył zawsze bardzo skromnie i umiał z dochodów swych robić najszlachetniejszy użytek. Gościł ubogich w swym domu, parki swoje i ogrody otwierał dla ludu; wychodząc na ulicę, miał zawsze towarzyszy przy boku, którzy rozdzielali pieniądze między potrzebujących. Wydawał nadto wielkie sumy na przyozdobienie miasta. To zjednało mu wielką wziętość u ludu. Sławem i głośnem uczyniło jego imię wielkie zwycięstwo odniesione nad Persami.

Jego polityka. Jako polityk przemawiał za zachowaniem przyjaźni ze Spartą. Nie pragnął bowiem dominującego stanowiska dla Aten w Helladzie, lecz równorzędnego ze Spartą, albowiem „oba państwa podobne są do dwóch rumaków, które obok siebie zaprzężone, mają ciągnąć rydwan Grecji“. Przede wszystkim jednak był gorącym zwolennikiem wojny z Persami. Na czele związku delickiego Cymon odebrał Persom wybrzeże trackie, pokonał korsarzy na wyspie Skiros, skąd sprowadził rzekome zwłoki Tezeusza do Aten. Świątynia (Thesejon), wybudowana przez Cymona na cześć tego mitycznego bohatera, przechowała się po dziś dzień. Następnie stłumił Cymon pierwsze bunty wśród miast związkowych. Pokonane dostawały się w zupełną zawistość Aten. Równocześnie

wyparła flota związkowa Persów z całego morza Egejskiego. Oswobodzone na wybrzeżach miasta greckie, przystępowały do związku delickiego, który w ten sposób ustawicznie wzrastał i liczył około dwieście miast i wysp. Kiedy w r. 468 Persowie czynili przygotowania do odparcia potęgi ateńskiej, Cymon na czele floty związkowej udał się na południowe wybrzeża Azji Mniejszej i tu, nad ujściem rzeki Eurymedon, odniósł podwójne zwycięstwo nad wrogiem, na morzu i lądzie. Odtąd już Persowie nie mieli odwagi występować zaczepnie przeciwko Grekom. W domu opierał się Cymon na powadze areopagu. Rada ta bowiem, złożona z najdostojniejszych mężów (*dla czego?*), zasłużona w czasie wojen perskich, zdobyła sobie przemożny wpływ na rządy państwa: dlatego była często bardzo dla ludu, wrogiemu nadzorowi, niewygodna.

**Perykles i jego polityka.** Osobistość. Poznał to Perykles, syn Ksantypa, zwycięzcy z pod Mykale, przez matkę spokrewniony z wyklętym rodem Alkmeonidów. Był to najślawniejszy ze wszystkich greckich polityków. Zdolnościami i wykształceniem przewyższał wszystkich Ateńczyków. Charakteru prawego, pełen bezinteresowności, tylko najszlachetniejszymi pobudkami powodowany, oddał się służbie publicznej. Obowiązki swoje spełniał z wielką sumiennością, na wojnie, czy podczas pokoju. Wymową swą porywał lud tak, iż go zwano „Olimpijczykiem“ i mówiono, że „pioruny i błyskawice ciska z mownicy“. Mimo, że pochodził z arystokratycznego rodu, stanął po stronie ludu i zwalczał przemożny wpływ arystokracji, decydującej w radzie areopagu. Nadto, podejmując wrogą Sparcie politykę Temistoklesa, dążył do wysunięcia Aten na czoło Grecji. Mimo to wpływ Cymona nie łatwo było obalić. Dopiero szczęśliwy traf ułatwił Peryklesowi zwycięstwo. Wskutek straszliwego trzęsienia ziemi Sparta uległa zupełnemu prawie zniszczeniu. Korzystając z tego, Heloci wznieśli powstanie i w takie kłopotliwe położenie wprowadzili Spartan, że ci byli zmuszeni prosić swych sprzymierzeńców, między innymi Ateny, o pomoc. Było to bardzo na rękę Cymonowi i dlatego nakłonił Ateńczyków, by miłym mu Spartanom pomoc dali. Jakoż z 4.000 Ateńczyków, przeważnie ze swoimi stronnikami, wyruszył dzielny wódz na ratunek Sparcie. Był to jednak wielki błąd ze strony Cymona, albowiem Perykles wyzyskał nieobecność tyłu ludzi ze stronnictwa przeciwnego, aby przeprowadzić

na zgromadzeniu ludowym uchwałę, odbierającą areopagowi na rzecz ludu wszelkie prawa polityczne, krom sądownictwa o przelew krwi. W ten sposób dopiero złamano wpływ arystokracji i zaprowadzono zupełną demokrację, t. zn. rządy ludu. Na nieszczęście dla Cymona, Spartanie wskutek nieuzasadnionego podejrzenia odesłali posiłki ateńskie z niczem do domu. Była to obelga dla Aten i lud ateński za nią pociągnął niefortunnego doradcę Cymona do odpowiedzialności, skazując go na podstawie sądu skorupkowego na wygnanie. W ten sposób w r. 461 owładnął Perykles sterem państwa i rządził odtąd przeszło 30 lat rządzając, jako władca dlatego, że nigdy nie szukał własnego interesu, lecz tylko dobra publicznego.

**Wielka wojna ze Spartą i z Persami 460—446.** Wobec tego musiało przyjść do wojny ze Spartą, a nie chcąc odstręczyć od siebie zwolenników Cymona, musiał Perykles dalej toczyć walkę z Persami i w ten sposób Ateny rozpoczęły w r. 460 wielką wojnę na dwa fronty zarówno ze spartańską, jak i perską potęgą. Na razie wiodło się Ateńczykom pomyślnie. W Grecji odnosili takie sukcesy, że szereg państw ze środkowej Grecji: Focyda, Beocja, Megara, przeszedł na ich stronę, a przeciwko Persom sprzymierzyli się z przywódcą powstania w Egipcie. Niebawem jednak odmieniło się szczęście, gdy nad Nilem przysłany dzielny wódz perski pokonał powstańców, a posiłkową flotę ateńską, złożoną z 400 okrętów, odciął i zniszczył w jednym z ujść Nilu. Klęska ta była tak straszna, że Ateńczycy w pierwszym popłochu, lękając się napadu floty perskiej, czempredziej przewieźli skarb związkowy z wyspy Delos do Aten (r. 454). Natychmiast podnieśli głowę w Grecji dawni wrogowie Aten. W Beocji ponieśli Ateńczycy drugą klęskę i postradali swe zdobycze, oraz sprzymierzeńców w środkowej Grecji. Na dobitkę wszystkiego wojsko spartańskie wtargnęło do Aten i obległo Ateny, tak iż upadek miasta wydawał się nieuniknionym. Uratował państwo z niebezpieczeństwa Perykles. Spartańskiego dowódcę zniewolił przekupstwem do odstąpienia od oblężenia, sam zaś świetnym zwycięstwem odzyskał napowrót Eubeję, a w końcu postanowił zakończyć wojnę z Persami. Ułatwił mu to odwołany z wygnania przeciwnik Cymon. Na czele floty ateńskiej popłynął pogromca Persów ku wyspie Cypr, aby tutaj zmierzyć się z flotą perską.

Przed rozpoczęciem bitwy w obliczu miasta Salaminy dokonał żywota stary wódz (r. 449); flota jego jednak zniszczyła siły przeciwnika. Było to ostatnie wielkie zwycięstwo ateńskie nad Persami. Pokonani Azjaci nie odważyli się odtąd już nigdy stać czoła na morzu. Niedługo potem także ze Spartą zawarł Perykles pokój (r. 446). Przekonał się naocznie, że wojna ze Spartą i Persją przekracza siły Aten. Odtąd jedynym celem jego życia było, wzmocnić jak najwięcej ojczyste miasto, uczynić je ogniskiem oświaty dla całej Hellady, a wszystkich obywateli wykształcić przez pociągnięcie ich do służby publicznej i w ten sposób przygotować do ostatecznej ze Spartą rozprawy, którą uważał za nieuniknioną.

## XVI. Rozkwit Aten za Peryklesa.

**Zabezpieczenie miasta i zamienienie związku morskiego na państwo ateńskie.** Obwarowanie miasta. Przedewszystkiem chodziło Peryklesowi o zabezpieczenie miasta przeciw atakom nieprzyjacielskim od strony lądu czy od morza. Wprawdzie miasto samo, jak nie mniej port Pireus były obwarowane każde silnymi murami. Ponieważ znajdowały się w odległości 8 kilometrów od siebie, przeto z łatwością mogły nieprzyjacielskie wojska połączenie między miastem a portem przeciąć, a miastu odciąć dowóz. Aby temu zapobiec, połączył Perykles Ateny z portami Pireusem i Faleronem za pomocą t. zw. „długich murów“; później celem lepszego obwarowania opasano Pireus podwójnym murem, stworzono w nim osobny port wojenny z dokami i arsenałami i w ten sposób miasto i port razem stały się niezdobytą twierdzą nadmorską, mającą oparcie w najpotężniejszej flocie, liczącej 400 okrętów, dwa razy więc większej, niż w bitwie pod Salaminą. Potęgę Aten jednak wzmocnił Perykles głównie wskutek przeobrażenia związku morskiego na państwo ateńskie. Odtąd bowiem wrócono do wrogiej Sparcie polityki Temistoklesa i zaniechano walki z Persami, związek morski, stworzony przeciwko Persom, utracił właściwe przeznaczenie, a sprzymierzeńcy usiłowali uchylić się od ciężących na nich obowiązków. Tego jednak nie myślał tolerować Perykles. Wszelki opór przeciwko rozporządzeniom ateńskim uchodził za bunt i jako bunt surowo był karany. Doświadczyło tego między innymi potężne Samos, które pokonane, stra-

ciło wszystkie przywileje sprzymierzeńców i stało się krajem podbitym. Wkłádki obowiązkowe od wszystkich miast sprzymierzonych nieubłagane były ściągane, uchylający się od tego obowiązku tracili prawa sprzymierzeńców i stawali się poddanymi, zmuszonymi do opłacania haraczu. Niejednokrotnie mieszkańców pokonanych pozbawiano gruntów i na nich osiedlano attyckich kolonistów (kleruchów), którzy mieli za zadanie strzec przewagi ateńskiej nad ujarzmionymi. Sądy ateńskie rozstrzygały w ostatniej instancji wszystkie sprawy sporne sprzymierzeńców. W ten sposób stali się sprzymierzeńcy ateńskimi poddanymi, zwłaszcza odkąd kasa związkowa znajdowała się w Atenach (*z jakiego powodu?*), a wkłádki związkowe do niej zamieniły się w przymusowe haracze. Pieniądze, pobierane w ten sposób ze sprzymierzeńców, obracał Perykles bez skrupułu na potrzeby Aten. Z haraczy tych i innych dochodów państwa gromadził powoli skarb wojenny, przechowywany w świątyni Ateny Partenos na Akropolis. Skarb ten powoli wzrósł do kwoty 120 milionów złotych na nasze pieniądze.

**Utrwalenie demokracji w Atenach.** Od czasów wojen perskich za sprawą Arystydesa zrównano pod względem praw wszystkich obywateli ateńskich, ponieważ wszyscy zarówno przelewali krew za wolność ojczyzny. Ubogi jednak obywatel nie miał czasu korzystać z tych praw. Chcąc zarobić na utrzymanie swoje i rodziny, nie miał czasu brać udziału ani w sądach przysięgłych, ani w radzie, ani nawet w zgromadzeniu ludowym. Służba zaś wojskowa w obronie ojczyzny zrujnowała go. Bogaci arystokraci ateńscy, do których Cymon należał, starali się pozyskać ubogi lud hojnymi dary i utrzymać go w zależności od siebie. Była to polityka rodowa, a nie narodowa. Potężne i bogate rody ateńskie, mimo pozorów demokratycznych, rządziły w gruncie rzeczy krajem, albowiem ci tylko członkowie mieli dostęp do areopagu, który miał nadzór nad całym państwem i wszelkimi reformami. Przez pozbawienie areopagu praw politycznych złamano ostatecznie wpływ szlachty na rządy (ob. str. 75). Nadzór nad państwem i reformami przekazano sądom przysięgłym, t. zw. heljai. Aby zaś każdy obywatel, nie tylko bogaty, jak dotąd, miał możliwość brania udziału w tych sądach, płacono mu dziennie, jako odszkodowanie za stratę czasu, jednego obola (12 groszy). Półtora obola kosztowało podówczas skromne utrzymanie dzienne w Atenach. Płacono

także członkom Rady pięciuset wynagrodzenie, jak płacono żołd pełniącym służbę obywatelom. Później, po śmierci Peryklesa, za sprawą przywódców ludu, t. zw. demagogów, schlebających niskim instynktom tłumu, płacono nawet za udział w zgromadzeniach ludowych, co było szkodliwym już nadużyciem. Aby zaś każdy obywatel w święta uroczyste mógł się zabawić w teatrze, przeznaczył Perykles z funduszków rządowych pewną kwotę na zakupno miejsc wolnych dla ubogich obywateli. Teatralne przedstawienia w Atenach należały do kultu religijnego i kształciły niezmiernie lud. Uczynić oświatę dla wszystkich przystępną uważał Perykles za obowiązek państwa.

**Port Pireus i państwo ateńskie.** — Pireus głównym ogniskiem handlowym. Wraz ze wzrostem potęgi ateńskiej za Peryklesa wzrastał także szybko dobrobyt wśród Ateńczyków i samo miasto. Od czasu wojen perskich, zwłaszcza zaś odkąd Perykles w szczęśliwej wojnie zdobył potężną wyspę Eginę, pierwszorzędne ognisko handlowe, skupił się cały handel ze wschodniej części morza Śródziemnego w porcie ateńskim Pireusie. Ze wszystkich stron świata zawijały tutaj okręty ze surowymi płodami. Z wybrzeży czarnomorskich i z Egiptu dowożono tu zboże, z Tracji budulec, z wysp wyborne wino; wywożono zaś fabrykaty ateńskie: prześliczne naczynia gliniane, broń, wyroby metalowe i skórzanę. Przemysł i handel były źródłem dobrobytu dla Ateńczyków, podstawą rozwoju miasta. Podczas gdy pod Maratonem Ateny wysłały 9.000 ciężko zbrojnych obywateli do walki, to w 50 lat później mogli już trzykrotnie większą liczbę ich postawić, nie licząc obywateli wioślarzy na flocie wojennej. Z zaludnieniem i wzrostem dobrobytu wzrosły i dochody państwa. Chociaż obywatele nie płacili podatku, to jednak z samych ceł miało państwo około 20 milionów zł. dochodów na rok, a z haraczami i dochodami z kopalń srebra około 40 milionów zł.

Miasto ateńskie. Miasto samo, szybko po najeździe Persów odbudowane, nie posiadało tak szerokich i regularnych ulic, jak Pireus. Domy były niskie, z oknami zwróconymi na podwórze. Liczono ich za czasów Peryklesa około 10.000 ze 160.000 mieszkańców. Obywatel ateński spędzał przeważną część dnia poza domem, na rynku, czy w sądzie jako sędzia przysięgły, czy na zgromadzeniu ludowym, czy w różnych zakładach gimnastycznych, zwanych gimnazjami. Młodzież ćwiczyła

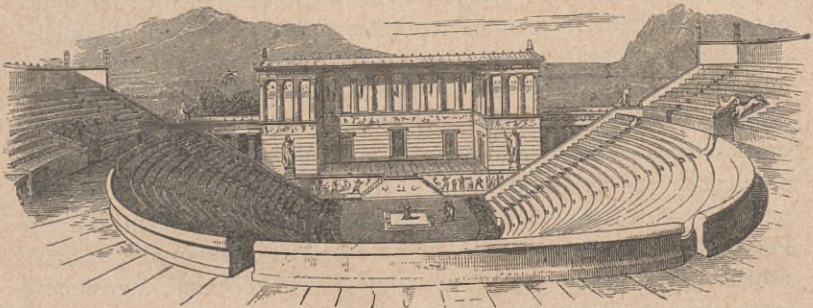
się w osobnych zakładach, zwanych palestrami. Nawet rzeźmiślnik nie pracował w domu, lecz na ulicy. Największy ruch panował na rynku, zw. Agora. Celem ochrony przed żarem słonecznym okalały rynek kryte portyki z malowidłami, przedstawiającymi sławne zwycięstwa ateńskie i cieniste platany. Przy rynku znajdował się ratusz, zw. Prytaneum. Na południe wznosiło się wzgórze bogini Ateny Arei, zwane Areopagiem, gdzie odbywały się sądy areopagu; na połud.-zachód było wzgórze Pnyks, przeznaczone na zgromadzenia ludowe. Na wschód zaś od Areopagu wznosiło się ponad miasto wzgórze zamkowe, zwane Akropolis.

**Budowle Peryklesa.** Olbrzymie dochody państwa wystarczyły Peryklesowi nie tylko na obwarowanie miasta, na opłacanie obywateli za czynności publiczne, ale co więcej na upiększenie miasta, tem bardziej, że po spaleniu miasta przez Persów odbudowano je wprawdzie szybko, ale bez wspaniałych budynków monumentalnych. Dopiero Perykles zajął się odbudowaniem wspaniałych świątyń na Akropolu, tj. wzgórzu zamkowym, sterczącem jakie 70 m ponad miastem. W miejsce dawnych świątyń, zbudowanych z prostego wapienia za Pizystrata, a przez Persów zburzonych, stanęły teraz wspaniałe świątynie z marmuru: Erechtejon ze starożytnymi świętościami ateńskimi, zwłaszcza czarnym posążkiem Ateny z drzewa oliwnego, oraz najpiękniejsza świątynia grecka **Partenon** z celą mniejszą, t. zw. opistodomem, w którym znajdował się skarb publiczny ateński. Wejście do zamku otwierała wspaniała brama, t. zw. Propyleje, olbrzymia hala na kształt świątyni z pięciu bramami dla pieszych i powozów. Wszystkie te budynki były ozdobione najwspanialszemi płaskorzeźbami, kolumnami i posągami. Także i w dolnej części miasta kazał Perykles wykonać pewne budowle między innymi Odeon, kryty budynek dla przedstawień muzycznych, oraz teatr Dionizosa u stóp Akropolu, wykuty w skale.

**Uroczystości ateńskie i teatr grecki.** Uroczystości. Ateńczycy mieli na cześć swych bogów, zwłaszcza Ateny, szereg uroczystości. Najsławniejsza z nich była uroczystość panatenejska, połączona z igrzyskami, podobnemi do olimpijskich. Kończyła się wielką procesją na Akropolę do Erechtejonu, w której brało udział wszystko, co żyło w Atenach: kapłani, zbrojni obywatele, sędziowie, starcy, bogaci młodzieńcy

na koniach, matrony i dziewice w kosztownych strojach, niosące w darze dla opiekuńczej bogini nowy płaszcz.

**Rozwój literatury i sztuki za Peryklesa.** Czasy Peryklesa są okresem złotym greckiej poezji i sztuki. Perykles tak samo, jak ongi Pizystratydzi, skupił około siebie największych poetów, artystów i uczonych i w ten sposób on to głównie uczynił Ateny „szkołą wychowawczą i ogniskiem Hellady“. Stało się to tem łatwiej, że dawne jońskie ogniska, jak Milet, gasły. Najtęższe umysły znajdowały teraz w Atenach drugą ojczyznę. Tutaj jednak w przeciwieństwie do sceptycyzmu jońskiego kwitnęła zawsze bojaźń boża, którą u Ateńczyków sławił później j e s z c z e Paweł św.\*), a której wspaniały wyraz dali w onczas naj-



Ryc. 21. Teatr grecki.

wieksi mistrze, jak Ajschiles, Sofokles, Herodot i Fidjasz. Perykles sam mówił o Ateńczykach: „Miłujemy piękno z miarą, a filozofję bez zniewieściałości“.

Przedewszystkiem doszła w tych czasach do najwyższego rozkwitu liryka a zwłaszcza liryka choralna, najmłodsza latorośl tej poezji głównie w nieśmiertelnych pieśniach tebańskiego Pindara, piewcy zwycięzców na igrzyskach panhelleńskich w Delfach, a zwłaszcza w pieśniach choralnych Ajschilesa lub Sofoklesa, które pod względem głębokości myśli i uczucia, oraz wspianiałości wyrażenia nie mają sobie równych.

Pieśni choralne tych ostatnich wieszczów są integralną częścią ich tragedji, tworzą poetycznego specjalnie ateńskiego. Powstały one z pieśni, śpiewanych przez chóry przebranych za Satyrów mężów ku czci Dionizosa, jako boga śmierci, w czasie

\*) Dzieje apostołskie 17, 22.



Akropolis w Atenach

świąt, jemu poświęconych, t. j. Lenaji w styczniu i Wielkich Dionizji w marcu. Współcześnie pielęgnowano u Jończyków opowiadającą poezję w jambach. Przez połączenie jambicznej opowiadającej poezji i liryki choralnej powstała w Atenach przy końcu wieku VI tragedia. Chóry połączone z aktorem opowiadającym, a tem samem obok śpiewu choralnego powstał monolog i dialog, a jednocześnie przestano zajmować się wyłącznie czynami i losami Dionizosa. W ten sposób przedstawił Frynichos n. p. „Upadek Miletu“ i „Zwycięstwo pod Salaminą we Fenicjankach“.

Właściwym jednak twórcą dramatu był Ajschilos z Eleuzis. Przez dodanie drugiego aktora umożliwił on samodzielny rozwój akcji, a chór ograniczył więcej do roli widza. Równocześnie stworzył artystyczną formę tragedji: mianowicie całą jej wątek, zaczerpnięty przeważnie z podań bohaterskich, podzielił na trzy treścią ze sobą połączone, pod względem formy jednak samodzielne części. (Trylogja). Po nich następowała czwarta część, epizod z jakiegoś podania, traktowany jednakże humorystycznie; tak powstał satyryczny dramat, będący resztką pierwotnej poezji satyrycznej ku czci Dionizosa. Przykładem takiej trylogji Ajschilosa jest Oresteja. Zamordowanie Agamemnona, pomsta na Klitemnestrze i zdjęcie klątwy z Orestesa stanowią przedmiot trzech po sobie następujących dramatów. Wszystkich zaś ideą przewodnią jest myśl o winie i zadośćuczynieniu. Postaci Ajschilosa, jak i jego język, znamionuje potęgę i podniosłość. Jego poezja jest wiernym wyrazem burzliwych czasów walki o niepodległość, jakich uczestnikiem był poeta. Z nich pochodzi głęboka religijność, jak niemniej miłość do ojczyzny. O nich świadczy także napis na grobowcu poety. Z całego bujnego żywota wieszczą podnosi on tylko to jedno, że o jego „pełnem sławy bohaterstwie ma opowiadać maratoński gaj i kędzierzawy Med, który je na swej skórze odczuł“.

Podczas gdy tragedje Ajschilosa są poetycznym wyrazem tytanicznych wysiłków bohaterów z pod Maratonu, wtedy dramaty Sofoklesa z Kolonos są poetycznym odbłaskiem Peryklesowych czasów. Podczas bitwy pod Salaminą był on jeszcze chłopcem, a twórczość jego poetyczna przypada na czas największej świetności Aten. Był Peryklesa rówieśnikiem i przyjacielem. Dodając trzeciego aktora, Sofokles rozwinął znacznie dramat przez ożywienie akcji i wyrazistsze kreślenie charakterów, a tem samem

spotęgował zawikłanie tragiczne. Chóry jeszcze więcej ograniczył do roli widza. Poszczególne części trylogii Sofoklesowej nie stoją ze sobą w tak ścisłym związku co do treści i przewodniej idei, jak u Ajschilosa, zato są więcej dramatycznie wykończone, aczkolwiek nie tak potężne i patetyczne. Nigdzie przeciwieństwa między wiekuistym prawem a dowolną ustawą, zwycięstwo potęg moralnych nad siłą brutalną nie występuje w tak artystycznie wykończonej formie, jak u Sofoklesa. Nie dziwi więc, że aż do końca swego długowiecznego żywota — umarł roku 406 jako starzec 90-letni — Sofokles pozostał zawsze ulubieńcem ludu ateńskiego. Mało kto bowiem potrafił zaдоśćuczynić najlepszym swego czasu tak, jak autor „Króla Edypa” lub „Antygony”.

W tych czasach zaczyna się w Atenach nowy rodzaj poezji dramatycznej, komedia. Pochodzi ona ze Sycylii i tam już komedią posługiwano się jako narzędziem do zwalczania szderstwem swoich przeciwników politycznych. Bezwzględnie też wyzyskują ten rodzaj poezji najstarsi mistrze komedii attyckiej przeciwko Peryklesowi.

Przedstawicielem prozy, której początku szukać należy w Jonji, jest za czasów Peryklesa także Jończyk Herodot z Halikarnasu. W dziełach posługuje się on jońskim narzeczem, pisze jednak dla Ateńczyków, których uwielbia jako wybawicieli Jonów z pod jarzma perskiego. Walka o niepodległość przeciwko Persom stanowi główną treść jego historii, którą doprowadził do r. 478. Jako epizody wplata przytem dzieje Lidów, Persów, Egipcjan, Babilończyków, Scytów. Rzecz swą przedstawia na podstawie ustnej i piśmiennej tradycji wcale umiejętnie, przyczem pierwszy zrozumiał doniosłość walki między Persami a Grekami, jako walki między Europą a Azją, stąd też słusznie Ciceron zwie go „ojcem historii”.

Największy wpływ na życie duchowe wywarł Perykles w dziedzinie sztuk pięknych, bo upiększenie miasta i stworzenie szlachetniejszych warunków życia było jednym z głównych celów jego działalności. Nigdzie państwo nie łożyło stosunkowo tak olbrzymich sum na cele sztuki, jak Ateny za czasów Peryklesa, który więcej niż trzecią część dochodów państwa na ten cel poświęcił, ozdabiając Akropolę i miasto najpiękniejszymi pomnikami architektury. Za jego czasów malarstwo ceramiczne dosięgło w swej technice czerwono-figuralnej

w miejsce dawnej czarno-figuralnej szczytu doskonałości. Malowidła te, przedstawiające sceny z życia bohaterów albo z życia współczesnego w Atenach z niesłychaną wiernością i wdziękiem, znajdowały się wszędzie, zarówno w Persji, jak w Italji, w Małej Azji i Afryce

i dziś są najcenniejszym źródłem do poznania życia domowego czy publicznego Ateńczyków z czasów słynnego „pięćdziesięciolecia“. Już Cymon ściągnął pierwszego wielkiego malarza

Polignota z Tazos do Aten i polecił mu t. zw. malowany krużganek (stoa pojkiel) przy rynku ozdobić malowidłami, z których najstynniejszem była bitwa pod Maratonem.

Wielkie budowle Peryklesa w daleko większej mierze za-

trudniały artystów, w pierwszym rzędzie architektów, jak Iktinosa i Kallikratesa, twórców najpiękniejszej świątyni świata starożytnego t. j. Partenonu. Naczelną jednak kierownicztwo nad wszystkimi budowlami dzierżył rzeźbiarz ateński Fidjasz, osobisty przyjaciel Peryklesa. Wykształcony w Atenach i Argos, zjednoczył w sobie zalety helleńskiej i jońskiej szkoły. Z równym bowiem mistrzostwem wykonywał nagie.



Ryc. 22. Juno Ludovisi (Hera, wedle Polikleta)

jak i szatami obleczone ciała. Nikt nie potrafił tak, jak on, oddać majestatu potęgi i spokoju w posągach bogów. Dziełami jego i jego szkoły są przede wszystkim rzeźbiarskie ozdoby Partenonu, a mianowicie płaskorzeźby w metopach, wspaniałe grupy na szczytach świątyni (wschodnia grupa przedstawia urodziny Ateny, zachodnia jej walkę z Posejdonem), dalej 160 metrów długi fryz dookoła Partenonu z zewnątrz, przedstawiający procesję panatenajską, w trzech czwartych po dziś dzień zachowaną. Jego dziełem dalej był spiżowy posąg Ateny Promachos 9 metrów wysoki, a przede wszystkim ze złota i słońowej kości rzeźbione posągi Ateny w Partenonie i 12 metrów wysoki posąg Zeusa w Olimpji.

Nie tylko jednak w Atenach kwitła rzeźba. Współczesny Fidjaszowi Poliklet z Argos doszedł w przedstawianiu nagiego ciała ludzkiego w sławnym „Doryforze” i „Diadumenie” do takiej doskonałości, że te młodzieńcze postaci uchodziły w oczach późniejszych jeszcze Greków za niedoścignione wzory idealnego piękna. Trzecim wielkim rzeźbiarzem był Myron, twórca słynnego Diskobola, t. j. młodzieńca, rzucającego dysk. Po dziś dzień przechowane kopje tych arcydzieł są najwyższym wyrazem rzeźby starożytnej.

**Znaczenie rządów Peryklesa dla Aten.** Przeszło 30 lat stał Perykles na czele rządów w Atenach. Czasy te były okresem największej świetności Aten, jak i całej Hellady. Miasto było wtedy największym i najpiękniejszym w całej Grecji, jej najświetniejszym ogniskiem cywilizacyjnym. Sparta, dawna przodowniczka Hellady, zesłała na drugi plan. Nie zapomniała jednak dawnego swego znaczenia i czekała tylko na sposobność, aby je odzyskać. Wiedział o tem Perykles i dlatego ubezpieczał miasto i zbroił ziomków do ostatecznej rozprawy. Z troską patrzył w przyszłość i niejednokrotnie przepowiadał w ostatnich latach swoim przyjaciółom, że widzi zbliżającą się od strony Peloponezu falę wojny, i miał rację.

## Streszczenie.

*Jakie były przyczyny wojen perskich? Ile było wojen perskich? Kiedy miały miejsce? Jak długo trwały? Jaki był przebieg poszczególnych wypraw perskich? Jaki był przebieg wojny zaczepnej przeciw Persom? Jakie były zasługi Miltjadesa?*

*Dlaczego Temistoklesa zwano słusznie zbawcą Grecji? Jaką rolę odegrali w wojnach perskich Spartanie? Jaką Ateńczycy? Jakie były bitwy w czasie wojen perskich? Kiedy miały miejsce i jakie było każdej z nich znaczenie? Jakie państwo wyniosło korzyści z wojen perskich i dla czego? Jakie były dzieje związku morskiego aż do wybuchu wojny peloponeskiej? Dlaczego Spartanie z powodu wojen perskich stracili swe znaczenie w Grecji? Jakie stosunki były między Spartą a Atenami po wojnach perskich? Czemu się różni polityka Cymona od Peryklesowej? W jaki sposób przeprowadził Perykles zupełną demokrację w Atenach? Czemu zawdzięczają Ateny swój rozkwit polityczny, gospodarczy i umysłowy za Peryklesa? Jaka sztuka i poezja kwitła za Peryklesa?*

## OKRES CZWARTY.

### CZASY UPADKU GRECJI 431—338 I DZIEJE MONARCHJI ALEKSANDRA WIELKIEGO R. 336—146 PRZED CHR.

#### XVII. Wojna Peloponeska 431—404.

**Przyczyny i powody wojny.** Przyczyny. Potęga ateńska mimo całej świetności spoczywała na kruchych podstawach. Przedewszystkiem groziło jej niezadowolone krzywdzonych i uciskanych sprzymierzeńców, którzy coraz głośniejszemu sarkali na rządy „tyrańskiego miasta“ i potajemnie nawiązywali przyjacielskie stosunki ze Spartą, czekając na sposobność, aby zrzucić nienawistne jarzmo. Także i w Atenach panującej demokracji nie brakło na przeciwników. Odsunięci od władzy arystokraci nie mogli Peryklesowi przebaczyć, że ich pozbawił uprzywilejowanego stanowiska; i oni niczego więcej nie pragnęli, jak aby ojczyznę zdradzić Sparcie i z jej pomocą znienawidzony lud uczynić znowu od siebie zależnym. Spartanie wprawdzie nie wiele okazywali ochoty do rozpoczęcia wojny. Aczkolwiek bowiem postradali przodownicze w Helladzie stanowisko, to z drugiej strony unikali Ateńczycy wszelkiego starcia ze Spartą, a nadto wiedziano tu dobrze, że wojna z potężnym państwem nie będzie igraszką. Mimo to stosunki

tak się ułożyły, że Spartanie byli do niej zmuszeni, a powód do wojny dało miasto Korynt, należące do związku peloponeskiego. Korynt był już potężnym ogniskiem handlowym wtedy, kiedy Ateny były jeszcze bez znaczenia. Mimo to dali sobie Koryntjanie swoim młodszym współzawodnikom ostatecznie cały handel wschodni wydrzeć i zadowalali się wyłącznym posiadaniem handlu z Zachodem, t. j. ze Sycylią i Italją. Skoro jednak Ateńczycy także na Zachodzie pokusili się o zdobycie przewagi handlowej, wtedy Koryntjanie uczuli się w swoim bycie zagrożeni i musieli dążyć do rozstrzygającej walki.

Powody. Powodu do wmieszania się Aten w stosunki zachodnie dostarczyła kolonja koryncka, Korcyra, pozostająca w ustawicznych zatargach z miastem macierzystym. Gdy tedy w r. 431 koryncka flota znajdowała się we walce z Korcyrejczykami a flota ateńska uratowała ich od zguby, występując przeciwko zwycięskim Koryntjanom, wtedy miasto Korynt domagało się od Sparty, jako przodowniczkii związku peloponeskiego, by zażądała od Aten satysfakcji. Perykles, pragnąc przyśpieszyć wybuch wojny, którą uważał za nieuniknioną, dał szorstką odpowiedź odmowną i w ten sposób sam wywołał wybuch wojny r. 431, licząc na niechybne zwycięstwo Aten.

**Plan Peryklesa i jego śmierć r. 429.** Wiedząc, że Ateńczycy nie sprostają na lądzie Spartanom, kazał się obywatelom schronić za mury miejskie, gdy wojska spartańskie wkroczyły do Attyki i podstępły pod niezdobytą twierdzę ateńską. Wprawdzie Spartanie spustoszyli grunta chłopów attyckich, jednakże z niczem wracać musieli do domu. Tymczasem nękał Perykles skutecznie peloponeskich wrogów swą olbrzymią flotą na różnych miejscach i daleko większe zadawał im szkody tak, iż ostatecznie wynik tej walki musiał być dla Spartan zgubny. Na nieszczęście wybuchła w oblężonych Atenach zaraza, dziesiątkująca ludność i demoralizująca ją. Wtedy nieprzyjaciele Peryklesa powstali przeciwko niemu, zrazu oskarżając przyjaciół jego i najdroższych jego sercu, a następnie pozbawili go władzy. Rychło Ateńczycy przekonali się, że Peryklesa nie łatwo zastąpić i powołali go napowrót do rządów. Niestety uległ i on zarazie, jako ostatnia jej ofiara, i to było największą klęską dla Aten, gdyż straciły w nim najdzielniejszego i najmądrzejszego przewodcę, który jedyny był zdolny wojnę szczęśliwie dla Aten zakończyć.

**Wojna dziesięcioletnia.** W miejsce jego narzucali się ludowi ateńskiemu prości krzykacze. jak n. p. garbarz Kleon, który tylko na namiętnościach ludu grać potrafili, a nie umieli mu wskazać właściwej drogi. Za sprawą tych namiętnych i niesumiennych demagogów wojna staje się coraz bardziej morderczą i okrutną. Kiedy miasto Mitylene na wyspie Lesbos odpadło od Aten, a flota ateńska zniewoliła je szybko do poddania się, zanim Spartanie mogli przybyć z odsieczą, wtedy za radą Kleona uchwalono, aby wszystkich mężczyzn za karę w pień wyciąć. Straconó wprawdzie tylko tysiąc najznakomitszych mężów, ale przykład ten naśladowali Spartanie i, zdobywszy sprzymierzone z Atenami miasto Plateje, wycięli w pień 200 bohaterskich obrońców miasta. Spartanom, ogółem biorąc, gorzej się wiodło, zwłaszcza odkąd Ateńczycy usadowili się na wybrzeżu Messenji i na wysepce Sfakterji. Wtedy to ku ogólnemu zdziwieniu zabrali do niewoli 200 Spartatów. Spartanie gotowi byli do układów, ale Ateńczycy z namowy Kleona stawiali żądania niemożliwe do przyjęcia. Wtedy dzielny Spartańczyk Brazydas, by osłabić potęgę Aten przez odrywanie im sprzymierzeńców, wybrał się do Tracji i tu jedno miasto po drugim przeciągał na swoją stronę. Gdy Ateńczycy z obawy o utratę swych wpływów tamże wysłali wojsko pod dowództwem Kleona, wtedy ponieśli straszną klęskę, przyczem zginął Kleon, ale i Brazydas śmiertelną odniósł ranę. Wobec tego udało się umiarkowanym żywołom w Atenach, na czele których stał Nikjasz człowiek prawy, ale bez większych zdolności, zapośredniczyć pokój ze Spartą, t. zw. pokój Nikjasza, na lat 50 na podstawie „status quo ante“, t. j. przywrócenia tych stosunków, jakie panowały przed wojną.

**Alcybjades i wyprawa na Sycylię 415—413.** Alcybjades. Niestety, pokój ten był krótkotrwały, a to dlatego, że do znaczenia w Atenach przyszedł teraz Alcybjades, krewniak Peryklesa, równy mu prawie zdolnościami, lecz niepodobny charakterem. Pochodził z bogatego rodu; był utalentowany i wszechstronnie wykształcony, zwracał wszystkich oczy na siebie nie tylko urodą, siłą i dowcipem, ale i lekkomyślnością, bezprykładnem zuchwalstwem i rozrzutnością.

**Wyprawa na Syrakuzy.** Za radą tego Alcybjadesa zerwali Ateńczycy korzystny pokój ze Spartą, połączyli się z jej wrogami, a w końcu wyprawili olbrzymią flotę i wojsko

na zdobycie Sycylii, przez Dorów skolonizowanej, a zwłaszcza głównego miasta tej wyspy, Syrakuz. Na czele tej wyprawy stanął Alcybjades. W przededniu odjazdu floty, w nocy popełniono świętokradztwo w mieście. Pijane bandy swawolników połamały święte posąжки, poustawiane na ulicach na cześć boga Hermesa. Posądzono o tę bezbożną swawolę Alcybjadesa dlatego, że nieraz dopuszczał się w swych pohulankach bezbożnych bluźnierstw i świętokradztw. Daremnie domagał się Alcybjades — w tym wypadku niewinny — natychmiastowego śledztwa. Wrogowie jego na razie przycichli, póki wyprawa nie wyruszyła na morze. Dopiero, kiedy przychylnego Alcybjadesowi wojska już nie było w Atenach, wytoczono mu proces o świętokradztwo i kazano mu wrócić się z drogi przed sąd Alcybjades, lękając się słusznie niepomysłnego wyroku, zbiegł do Sparty, zaprzysięgłszy swym ziomkom zemstę temi słowy: „Ja im pokażę, że jeszcze żyję!”

Klęska sycylijska. Z jego to porady Spartanie wysłali posiłki Syrakuzanom, które nie tylko odparły atak ateński na Sycylię, ale całą flotę i armję ateńską zniszczyły w r. 413.

**Wojna dekelejska i powrót Alcybjadesa do Aten.** Wojna dekelejska. Nie dość na tem Alcybjades, znając najlepiej słabe strony Aten, nauczył Spartan, jak mogą najłatwiej niszczyć potęgę jego ojczyzny. Zamiast urządzać kosztowne wyprawy do Attyki, poradził im tamże zająć gród Dekeleję i stąd ustawicznie niepokoić Ateńczyków. Dlatego okres końcowy tej wojny zwie się wojną dekelejską. Przedewszystkiem jednak przekonał on Spartan, że bez floty o pokonaniu Aten ani marzyć nawet nie mogą, bo tylko flota spartańska może podbitym przez Ateny wyspom i miastom dodać otuchy do rokoszu przeciwko Atenom. Środków do wybudowania floty kazał im szukać u Persów, z którymi zapośredniczył przymierze Sparty przeciwko Ateńczykom. W ten sposób Spartanie zyskali przewagę nad przeciwnikiem. Niebezpieczny Ateńczyk, z którego porady tyle odnieśli korzyści, wydawał im się teraz już niepotrzebny i myśleli go sprzątnąć, zwłaszcza, że zachowaniem swoim zuchwałem budził niechęć ku sobie. Wtedy Alcybjades umknął do perskiego satrapy Tissafernes, który dotąd głównie dostarczał pomocy Spartanom. Sprytny Ateńczyk przekonał go, że najkorzystniej dla Persów będzie, jeśli ani Sparcie, ani Atenom nie udzieli pomocy, lecz będą się przypatrywali, jak

się nawzajem w bratniej walce osłabiać będą przodownicze państwa greckie.

Powrót Alcybjadesa do Aten. Odmówienie Spartanom pomocy ze strony Persów było dla Aten bardzo korzystne i dlatego to niebawem flota ateńska poruczyła napowrót Alcybjadesowi naczelne dowództwo. Szeregiem świetnych zwycięstw w okolicy Bosforu i Hellespontu taką sobie zjednał więźność Alcybjades, iż z wielkim triumfem, witany jako wybawiciel ojczyzny, wracał do Aten, niedawno jeszcze na śmierć skazany, jako świętokradca, banita i zdrajca.

**Upokorzenie Aten** Ostatnie lata wojny. Nietylko zniesiono wydane przeciwko Alcybjadesowi wyroki, ale mianowano go i nadal głównodowodzącym floty. Niestety, nowe zaufanie Ateńczyków do zmiennego Alcybjadesa było krótkotrwałe. Na czele spartańskiej floty stanął teraz dzielny, a przebiegły Lizander. Zasadą jego postępowania było: przyodziać lisie futro tam, gdzie nie wystarcza lwia skóra. On to pokonał poddowódcę floty ateńskiej podczas nieobecności Alcybjadesa. Ateńczycy, podejrzewając swego wodza o zdradę, odebrali mu natychmiast dowództwo i skazali go na wygnanie. Alcybjades przebywał teraz w swych trackich posiadłościach, śledząc wyniki walki. Jeszcze raz udało się Ateńczykom odnieść świetne zwycięstwo około wysp Arginuz na wybrzeżu Azji Mniejszej. Zwycięskich atoli wodzów skazali Ateńczycy na śmierć za to, że z powodu burzy nie zdołali pozbierać i pochować ciał poległych. Na miejsce skazanych wybrano niedoświadczonych dowódców. W Hellesponcie nad rzeką Kozią (Aigospotamoi) stały obie floty nieprzyjacielskie naprzeciwko siebie. Kiedy wbrew roztropnym przestrogom Alcybjadesa ateńska załoga okrętowa lekkomyślnie opuściła okręty, by na lądzie szukać żywności, wtedy napadł z nienacka na flotę ateńską Lizander i prawie bez walki ją opanował.

Zniszczenie potęgi ateńskiej. Niebawem zwycięski wódz zjawił się z flotą przed Pireusem. Wielkie wojsko spartańskie obległo Ateny od strony lądu i po półrocznem oblężeniu zmusiło Ateny do poddania się pod warunkami nader upokarzającymi r. 404. Ateny zrzec się musiały wszelkich posiadłości poza Attyką, musiały wydać wszystkie okręty wojenne, uznać zwierzchnictwo Sparty, a nadto zburzyć „Długie mury“, najpewniejszą ostoję przeciwko spartańskiej sile. Potęga Aten była na

zawsze skruszona. Hegemonja w Helladzie przeszła napowrót w ręce Sparty. Ale i Alcybjades, sprawca tego wszystkiego, nie uszedł zemsty spartańskich zwycięzców i zginął marnie z ręki nastanych na niego skrytobójców.

## XVIII. Czasy hegemonji Sparty 404—371.

**Rządy 30-tu tyranów w Sparcie.** Rządy oligarchiczne. Spartanie w ciągu wojny peloponeskiej głosili wszędzie, że walczą za wolność grecką; po skończonej wojnie owi obrońcy wolności greckiej stali się jej największymi gnębielami, zaprowadzając wszędzie rządy oligarchiczne, oparte na przemocy spartańskich żołdaków. Za sprawą Lizandra także w Atenach usunięto ustrój demokratyczny, a władzę oddano w ręce zaprzędanych Sparcie zdrajców z okrutnym Krytjaszem na czele. Ateńczycy nazwali te rządy rządami 30-tu tyranów, albowiem krwawo prześladowali wszystkich zwolenników demokracji i dawnej wolności. Wielu patriotów z obawy o życie uchodziło z Aten i znajdowało przytułek w Tebach. Głową tych wygnañców ateńskich był Trazybula. Z pomocą tebańską udało się temu patriocie ateńskiemu zawładnąć Pireusem i niebawem w potyczce pokonać tyranów. Zginął przytem Krytjasz, przywódca tyrańskich rządów.

Przywrócenie rządów demokratycznych. Na pomoc stronnikom Sparty przybył Lizander, jednak król spartański, Pauzanjasz, poróżniony z Lizandrem, zachował się życzliwie wobec Trazybula i demokratów ateńskich. Zwolennicy Sparty musieli rychło ustąpić z Attyki. Tym sposobem przywrócono w Atenach znowu dawne rządy demokratyczne (r. 403).

**Odwrót 10.000 Greków 401 r.** Wyprawa Cyrusa młodszego. Dawnej przewagi w Grecji nie odzyskały Ateny już nigdy, odzyskały jednak dawną niezależność od Sparty dzięki pomocy perskiej. Cyrus młodszy, królewicz perski, był wielkorządcą Azji Mniejszej. Z jego to pomocą zwyciężyli Spartanie Ateny w wojnie peloponeskiej. Ambitny i żądny władzy królewicz postanowił strącić z tronu swego słabego brata Artakserksesa. W tym celu przyjął do służby około 13.000 najemników greckich i z nimi oraz z wielkimi tłumami Azjatów pomaszerował w głąb Azji. Pod Kunaksą nad dolnym Eufratem doniósł (r. 401) waleczny królewicz wielkie zwycięstwo nad

bratem, ale sam w walce postradał życie. Grecy sprzymierzeńcy Cyrusa znaleźli się w wielkim niebezpieczeństwie, zwłaszcza gdy Persowie pod pozorem układów wywabili wodzów greckich z obozu i zdradziecko ich wymordowali.

**Odwrót Greków.** Wtedy to Ksenofont, uczeń Sokratesa, stanął na czele wojska greckiego i wśród wielu trudności i przygód przyprowadził je napowrót do ojczyzny. Wysłał przytem na jaw w całej pełni słabość potęgi perskiej, skoro 10.000 Greków mogło się oprzeć Persom i bezpiecznie z głębi państwa perskiego powrócić do domu.

**Wojna koryncka.** Wojna przeciw Sparcie. Perscy satrapi, na miejsce Cyrusa w Azji Mniejszej ustanowieni, postanowili ukarać Greków małoazjatyckich za pomoc udzieloną Cyrusowi. Wtedy to zagrożone miasta jońskie wezwały Spartan na pomoc. Niepozorny, kulawy król spartański, Agezylaus odnosił nad Persami jedno zwycięstwo po drugim, i już zamierzał w głąb państwa perskiego na zdobycze wyruszyć, gdy Persowie, złotem zasilając wrogów Sparty, zwłaszcza Ateny i Teby, przyprowadzili do skutku sojusz państw greckich przeciwko hegemonji Sparty. W walce wszczętej poległ pogromca Aten, Lizander. Agezylaus zniewolony był wrócić do Grecji. Ateńczyk Konon z pomocą floty perskiej odbudował „Długie mury“ Aten. Walka toczyła się z różnem szczęściem głównie w okolicy Koryntu i stąd nazwano ją wojną koryncką.

**Pokój królewski.** Zakończyło ją pośrednictwo króla perskiego za sprawą posła spartańskiego, Antalcydasa r. 386. Spartanie zgodzili się na wydanie Greków małoazjatyckich w moc Persów, król zaś perski uznał nadal hegemonję Sparty w Helladzie.

**Gwałty spartańskie.** Wszystkie miasta greckie miały być wolne według pokoju Antalcydasa t. zn., że wszystkie związki państw musiały być rozwiązane, tylko spartański związek, jako związek wolnych z wolnymi, ostał się i dawał zupełną przewagę Sparcie nad Grecją. Z przewagi tej korzystali Spartanie i dopuszczali się haniebných nadużyć, tak wobec Aten, jak zwłaszcza wobec Teb, gdzie wezwani przez arystokratów zajęli gród miejski Kadmeę i w ten sposób stali się panami miasta.

## XIX. Epaminondas i Pelopidas.

**Pelopidas i oswobodzenie Teb.** Popierani przez Spartan arystokraci tebańscy zaprowadzili tak samo krwawe wobec demokratów rządu, jak 30-tu tyranów w Atenach. Samowola i ucisk spartański wywołały w całej Grecji oburzenie. Zbiegowie tebańscy znajdowali bezpieczne schronienie w Atenach. Tu taj z pozostałymi w Tebach przyjaciółmi demokracji uknuto spisek celem oswobodzenia ojczyzny. Na czele patriotycznego przedsięwzięcia stanął Pelopidas, mąż bogaty, pochodzenia arystokratycznego, lecz całkiem ludowi oddany, dlatego to musiał uchodzić z Teb. W przebraniu myśliwskim udał się wraz z wtajemniczonymi do Teb. Tu, w domu jednego ze spiskowców, zamordowali patryjoci w przebraniu tancerek, oligarchów i przyjaciół Sparty. Załogę spartańską zmuszono do kapitulacji i w ten sposób Teby, stolica Beocji, po 4-letniej niewoli, odzyskały znów wolność (w r. 379), ale musiały być przygotowane na zaciętą obronę tej wolności w groźnej walce z potęgą spartańską.

**Charakterystyka Epaminondasa.** Na szczęście posiadali Tebanie genialnego przywódcę do tej walki w osobie **Epaminondasa**, męża największego umysłu w Tebach, a najszlachetniejszego w całej Helladzie. Pochodził on ze starej, ale zubożałej rodziny. Sam nigdy nie dbał o gromadzenie majątku. Mówiono, że był tak ubogi, iż tylko jeden płaszcz posiadał; a gdy go dawał do prania, musiał pozostać w domu, bo nie miał się w czym na ulicy pokazać. Mimo to nie chciał przyjąć nigdy choćby najmniejszego daru od przyjaciół, aczkolwiek ci najchętniej mieniem swoim byliby się dzielili. Perskiemu posłowi, gdy go usiłował złotem przekupić, odparł: „Jeżeli zamiary twego króla są korzystne dla mej ojczyzny, tedy złoto twoje jest całkiem zbyteczne, jeżeli zaś szkodliwe, zabrakłoby ci złota, aby mnie przekupić“. W przeciwieństwie do swych ziomków, wyszydzanych przez Greków z powodu braku wykształcenia, Epaminondas od młodości oddawał się naukom i należał do najwykształceńszych ludzi swego czasu. Mimo to nigdy się nie popisywał uczonością, tak, iż jeden z jego przyjaciół oświadczył, że niema nikogo, kto by tyle umiał, a tak mało mówił, jak Epaminondas. Rzadko występował publicznie przed ludem tak samo, jak Perykles, ale kiedy wystąpił, wtedy jego prosta a jędrna mowa robiła wielkie

wrażenie. Serdeczna przyjaźń łączyła go z rycerskim i szlachečnym Pelopidasem. Obaj przyjaciele stanęli na czele zbrojeń przeciwko groźnej potędze Sparty.

**Bitwa pod Leuktrą i hegemonja Teb.** Upadek hegemonji spartańskiej. Pelopidas stanął na czele tak zwanego hufca świętego, złożonego z trzystu młodzieńców, z których każdy zobowiązał się przysięgą w bitwie zginąć lub zwyciężyć. Epaminondas zaś udoskonalil sztukę wojenną przez zaprowadzenie t. zw. szyku u skośnego. Spartanie zażądali od Tebańczyków, by zrzekli się hegemonji nad miastami beockimi; a gdy oni ten warunek odrzucili, wybuchła wojna. Olbrzymiej przewadze spartańskiej, wynoszącej 14.000 ludzi, przeciwstawił zdołali Tebanie zaledwie 6.000 wojowników, a jednak odnieśli dzięki taktyce Epaminondasasa zupełne zwycięstwo pod Leuktrą w r. 371. Spartanie byli, jak zwykle, w długich 12 stu szeregach ustawieni; Epaminondas, nie mogąc przeciwstawić równej siły nieprzyjacielowi, sformował na lewym skrzydle hufiec, z 50 szeregów złożony, zwany falangą, celem przełamania linii bojowej nieprzyjaciela. Reszta miała się tak długo bronić, póki zwycięska falanga nie stanie na tyłach nieprzyjacielskich. Pogrom Sparty był wskutek tego tak wielki, iż sam król poległ, a całe wojsko spartańskie pierzchło pierwszy raz w popłochu. Wrażenie tej klęski było ogromne, urok niezwykłości Sparty prysł, a z nim upadła przewaga Sparty raz na zawsze.

Powstanie hegemonji tebańskiej. Celem wyzyskania zwycięstwa wyruszył Epaminondas do Peloponezu. Wprawdzie Spartę obronił król Agezylaus, ale Arkadję, a zwłaszcza Messenję uwolnił wódz tebański od jarzma spartańskiego. Z trzech stron: przez wrogie Argos, oswobodzone i demokratycznie urządzone kraje Arkadij i Messenji otoczona Sparta na zawsze postradała swą potęgę. Trzy razy jeszcze wkroczył z wojskiem Epaminondas do Peloponezu, by utrwalić tebańską przewagę. Gdy raz podczas swego urzędowania zmuszony był zatrzymać władzę ponad przepisany czas i o to został przez swych ziomków oskarżony, wtedy oświadczył na swą obronę, że oręż tebański dotarł do bram Sparty i wydarł jej główną podporę, t. j. Messenję. Sędziowie wtedy i lud wśród radosnych okrzyków uwolnili wodza, który

ojczyznę wyniósł ponad inne miasta Grecji, a hegemonję tebańską ugruntował w całej Helladzie.

**Koniec Pelopidasa i Epaminondasa.** Potęga Teb opierała się tylko na dzielności i zdolnościach wodzów tebańskich, Pelopidasa i Epaminondasa. Pelopidas zginął podczas jednej z wypraw do Tessalji, gdzie ugruntował wpływ tebański. Epaminondas, dowiedziawszy się, że Spartanie w związku z Ateńczykami usiłują wyprzeć wpływ tebański na Peloponezie, wyruszył czwarty raz tamże, by złamać ostatecznie siłę Sparty. Dotarł ponownie do jej bram, a następnie stoczył z wrogiem w Arkadii pod Mantyneą r. 362 zwycięską bitwę. Niestety, w rozstrzygającej chwili ugodzony dzidą, śmiertelną odniósł ranę. Gdy mu lekarze oświadczyli, że tylko tak długo żyć będzie, dopóki grot pozostanie w ranie, mimo bólu nie pozwolił go wyjąć, póki mu nie doniesiono o ostatecznym pogromie wroga. Ze śmiercią Pelopidasa i Epaminondasa upadła równocześnie hegemonja Teb nad Helladą. Sparta została raz na zawsze złamaną, a Ateny nie mogły się podnieść i odrodzić. W całej Grecji zapanowały niezgody miast między sobą, upadek obyczajów i walka wewnętrzna bogatych z ubogimi. Z tej słabości i niezgody Greków postanowił skorzystać Filip macedoński, aby wolności greckiej położyć kres.

## XX. Filip macedoński i Demostenes.

**Macedonja i król jej Filip.** Opis kraju. Na północ od Tessalji leży kraj, zwany Macedonją. Na wschód graniczy z Tracją, na zachód z Illirją, od południa przypiera do morza Egejskiego, w którym kąpie się trójpalcaty półwysep Chalcedyjski. Jest to kraj górski, kotlinowaty, zroszony kilkoma rzekami, zwłaszcza Strymonem, o klimacie ostrzejszym, niż w Grecji. Mieszkańcy tej krainy byli pokrewni Grekom i rządzeni byli przez królów, wywodzących ród swój od Heraklesa. Trudnili się pasterstwem i rolnictwem, przemysł zaś pozostawiali Grekom, których mnóstwo osiedliło się na wybrzeżu macedońskim. Dopóki Ateny były potężne i wszystkie kolonje greckie na wybrzeżu macedońskim trzymały w zależności, Macedonja była bez znaczenia. Potęgę jej osłabiały walki o tron. Z takiej to walki skorzystał Pelopidas i zniewolił Macedończyków do uległości względem Teb. Jako zakładnika pokoju za-

brał on do Teb młodego królewicza, Filipa. Tutaj nabył Macedończyk greckiego wykształcenia i ogłady, zaznajomił się ze znakomitą organizacją wojskową wielkiego Epaminondasa, równocześnie jednak poznał rozbiecie greckie i słabość państw greckich.

**Rządy Filipa.** Gdy wstąpił na tron, zajął się przede wszystkim zorganizowaniem siły wojennej i utworzył szyk bojowy, zwany falangą. Falanga złożona była z 16-tu szeregów, uzbrojonych w tak długie dzidy, że ostrza dzid 6-go szeregu jeszcze sterczały przed frontem szeregu pierwszego. Zwarty taki zastęp, kryty wielkimi puklerzami, najeżony lasem dzid, był niezwyciężony, zwłaszcza, że Filip wykształcił szereg znakomych oficerów, rekrutujących się z bitnej szlachty macedońskiej. Nie tylko jednak orężem starał się Filip o rozszerzenie swej potęgi: czy na północy wśród ludów illiryskich, czy na wschodzie wśród ludów trackich, wreszcie na południu wśród Greków, posługiwał się przede wszystkim podstępem i przekupstwem, wyzyskując w ten sposób niezgodę lub chciwość przeciwników. „Osioł obładowany złotem — zwykł był mawiać — przejdzie przez najwyższe mury”. Człowiek tak dzielny, tak sprytny, tak przebiegły, jak Filip, dla niezgodnych i zepsu- tych Greków stać się musiał groźnym przeciwnikiem.

**Demostenes i Ateńczycy.** Niebezpieczeństwo, grożące wolności greckiej ze strony Filipa, widział najlepiej i najwyraźniej Ateńczyk Demostenes, jeden z największych mówców starożytności i najszlachetniejszych patryjotów greckich. Wszystkie swe siły wyczerpał, by zgubę od ojczyzny oddalić. Był on synem bogatego fabrykanta broni w Atenach. Po śmierci rodziców niesumienni opiekunowie jego zrujnowali mu prawie cały majątek. Chcąc oszustów pociągnąć do odpowiedzialności przed sądem, oddał się sztuce wymowy. Pomimo przeszkód fizycznych wytrwałością zdołał je wszystkie pokonać i został najgłośniejszym mówcą ateńskim, wygrał proces z niesumien- nymi opiekunami, a następnie poświęcił wszystkie swe zdolności służbie ojczyźnie i nie zaniedbywał nigdy otwierać oczu swych ziomeków na plany Filipa, zgubne dla wolności greckiej.

**Bitwa pod Cheroneą i koniec niepodległości greckiej.** Postępy Filipa. Jedna grecka kolonja po drugiej dosta- wała się w moc Filipa, czy to podstępem, czy przez użycie siły. Sami Grecy swemi waśniami dostarczali mu sposobności do

mieszania się do spraw greckich. Focyjczycy zabrali między innymi grunta, należące do świątyni delfickiej. Amfiktjonja, stojąca na straży świątyni, skazała za sprawą Teban świętokradców na olbrzymią karę pieniężną. Wobec tego Focyjczycy obrabowali gruntownie świątynię Apollina, a za skarb zrabowany wiedli długi czas pomyślną wojnę z Tebami i innymi członkami amfiktjonji delfickiej. Dopiero wezwany na pomoc Filip pokonał rabusiów i otrzymał w nagrodę za to uczestnictwo w amfiktjonji delfickiej. Równocześnie prawie zagroził Filip Olyntowi na półwyspie Chalcydyjskim. Za sprawą Demostenesa Ateńczycy zdecydowali się wreszcie posłać pomoc temu miastu, niestety zbyt szczupłą, a wskutek tego Filip miasto zdobył i zburzył. Wszędzie w Grecji, a także w Atenach posiadał Filip zaprzędanych sobie zwolenników, którzy patryjotyczne zamysły Demostenesa krzyżowali.

Upadek wolności greckiej. Za sprawą tych zaprzędników amfiktjonja wezwała Filipa ponownie na pomoc przeciwko miastu Amfissie w środkowej Grecji, które rzekomo miało pokrzywdzić świątynię delficką. Był to jednak wybieg Filipa, mający mu posłużyć do ujarznienia Grecji. Zamiast wojować z Amfissą, zajął Filip gród warowny Elateę w środkowej Grecji, otwierający mu drogę do Beocji. Teraz dopiero otworzyły się oczy zaślepionym Grekom i przekonali się o rzeczywistych zamiarach króla macedońskiego. Za sprawą Demostenesa zawarły wrogie sobie dotąd miasta Teby i Ateny sojusz celem wyparcia najeźdźcy. Niestety, było już za późno. Pod **Cheroneą** w Beocji w r. **338** przyszło do pamiętnej bitwy z Filipem. Grecy walczyli z bohaterstwem i poświęceniem, wszelako ich wysiłki były daremne. Święty hufiec tebański legł co do jednego, wycięty przez królewicza macedońskiego, Aleksandra. Na polach Cheronei znalazła grób wolność grecka. Tebanie musieli przyjąć załogę macedońską do Kadmei, a Ateńczycy zawarli pokój pod korzystnymi stosunkowo warunkami.

Filip zwierzchnikiem Grecji i jego śmierć. Na kongresie państw greckich w Koryncie obwołali upokorzeni Grecy Filipa naczelnym wodzem przeciwko Persom. Grecy szli pod komendę króla macedońskiego dlatego, że nie umieli szanować swej wolności. Niebawem jednak zginął król Filip, zamordowany na weselu swej córki przez

jednego ze swych dworzan z poduszczenia swej zazdrosnej żony Olympji. Kilkanaście lat później, po śmierci wielkiego następcy Filipa, Aleksandra, zginął i Demostenes. Jeszcze raz nakłaniał on swych ziomek do walki o niepodległość; powstanie jednak nie udało się. Ścigany przez zbirów macedońskich, otruł się ostatni wielki patriota ateński, nie chcąc się dostać w ręce mściwych wrogów.

## XXI. Rozwój greckiej kultury od r. 431—336.

**Rozwój ekonomiczno-społeczny.** Rozkwit gospodarczy. Wojna peloponeska spowodowała wprawdzie polityczne rozbitcie, nie spowodowała jednak mimo zaciekłości stron wojujących i wzajemnego niszczenia się ruiny gospodarczej u Greków. W kilkadziesiąt lat po wojnie Ateny, które najdotkliwiej jej skutki na terytorjum swoim odczuły, znajdowały się znowu w kwitującym stanie, posiadały około połowy IV w. flotę, złożoną z 350 okrętów wojennych tak samo, jak za złotych czasów Peryklesa, a finanse państwowe w tych czasach pod zarządem Eubulosa lub Likurga podniosły się ogromnie i dzięki temu właśnie Ateny mogły stawiać długo czoło potędze macedońskiej. O dobrobycie wśród Hellenów świadczy między innymi wzrost ludności greckiej. Od 400 r. Hellada dostarczała głównie żołdaków na wszystkie strony, dla domowych wojen greckich, dla walk na Sycylii, dla perskich satrapów i wszelkich powstań przeciwko Persji. Grecy osadnicy zaludnili na nowo wyludnioną Sycylię. W tych czasach olbrzymie ich masy miały zhellenizować Wschód, przez Aleksandra Wielkiego zdobyty, a mimo to jednak zaludnienie kraju macierzystego pozostało takie same, jak w V wieku.

Antagonizmy społeczne i socjalistyczne państwo przyszłości. Natomiast pod względem społecznym dokonało się w czasie od 431—336 niekorzystne przeobrażenie stosunków, mianowicie rozkład społeczeństwa wskutek zubożenia warstw średnich i wytworzenia się ostrych przeciwieństw między warstwą bogaczy a masą pozbawionego mienia proletariatu. Przyczyniły się do tego głównie wojny domowe, prowadzone z wielką zaciekłością. Taka wojna dekelejska zubożyła głównie średni stan chłopski w Attyce. Także i w Sparcie grunta skupiały się coraz bardziej w rękach kilkudziesięciu rodzin. Tak samo działo się i po innych miastach,

następstwem zaś tego była niesłychana nienawiść między bogaczami a proletariatem i straszliwe walki stronnictw. W walkach tych niknął duch obywatelski i starogrecki patriotyzm lokalny na rzecz kosmopolitycznych doktryn socjalistycznych. Jeżeli Filip macedoński zyskał we wszystkich prawie miastach greckich stronników, stało się to dlatego, że wszędzie popierał sprawę bogatych wobec zachłanności i pożądlivosti mas. Nie dziw, że już wtedy, największy ówczesny filozof, Platon upatrywał ratunek z ogólnego zamętu społecznego w idealno-socjalistycznym państwie przyszłości, którem kierować będą najmędrsi.

**Racjonalizm sofistyczny i rozkwit filozofji.** Sofiści. Mimo utraty swego wpływu politycznego Ateny w dziedzinie duchowej pozostały zawsze ogniskiem Hellady, gdzie dokonywały się największe przewroty umysłowe i wytwarzały nowe prądy duchowe, zwłaszcza w dziedzinie filozofji. Takiego przewrotu umysłowego w Atenach dokonali naprzód obcy przybysze, t. zw. sofiści. „nauczyciele mądrości i cnoty“, jak się sami nazywali, niosący racjonalistyczne oświecenie ateńskiej młodzieży. Przystosabiając ją głównie do życia politycznego, uczyli, że wszystkie ludzkie wyobrażenia zawisłe są wyłącznie od osobistego widzimisię, że „człowiek jest miarą wszechrzeczy“, że „o bogach nie wiemy, czy są i jacy są“ (Protagoras z Abdery). Kwestjonując prawdziwość wszelkiej wiedzy, w następstwie tego zakwestjonowali wszelkie zasady religijne, prawne i moralne. „Nie o to chodzi, czy coś jest moralnie dobre, lecz o to, czy się ludziom tak wydaje“ (Gorgias). Z tego to powodu wymowa była zdaniem ich najważniejszą sztuką dla polityka, albowiem potrafi wywołać takie mniemanie i „moralnie gorszą sprawę uczynić lepszą“. Na swej błyskotliwej powierzchownej nauce robili dobre interesy, ucząc jej za sowitą zapłatą.

Sofistycznego nihilizmu i sofistycznej zarozumiałości największym przeciwnikiem był **Sokrates**, twórca umiejętnej definicji i ściśle określonych pojęć. Na tych to podstawach opierał on w przeciwieństwie do sofistycznego widzimisię ściśle poznanie prawdy przedewszystkiem w dziedzinie moralnej. Przez to stał się Sokrates twórcą umiejętności etycznej, t. j. nauki o obowiązkach człowieka. Główną zasadą jego nauki było twierdzenie, że cnota jest umiejętnością. że kto ją poznał, ten nie może jej nie praktykować. Aczkolwiek

więc uczył coś wręcz przeciwnego, jak sofisci, aczkolwiek w przeciwieństwie do ich pyszałkowatości był skromnym, twierdząc: „wiem, że nic nie wiem“, mimo to jednak, ponieważ tak samo, jak sofisci, nie tuił się ze swem lekceważeniem utartych poglądów moralnych, religijnych i politycznych, uchodził w opinii publicznej za sofistycznego nowatora. Jako takiego wyszydził go w swych „Chmurach“ komedjopisarz Arystofanes. Gdy zaś po upadku trzydziestu tyranów nastął zwrot ku „starodawnym urządzeniom ojców“ i zaczęto wszystko to gnębić, co spowodowało upadek starodawnych cnót i obyczajów, a tem samem upadek dawnej potęgi, wtedy między innymi i Sokratesa oskarżono, jako burzyciela religji i gorszyciela młodzieży, zwłaszcza, że do uczniów jego przypadkiem należeli najgorsi wśród złych Alcybjades i Krytjasz. Mimo instancji licznych przyjaciół małą większością przez sąd heliastyczny zasądzony na śmierć, chociaż miał sposobność do ucieczki z więzienia, pozostał w niem i wypił puhar trucizny (w maju 399), albowiem nie chciał się sprzeniewierzyć ojczystemu prawom.

Naukę Sokratesa przechowali w swych pismach dwaj jego ukochani uczniowie. Ksenofont, znany wódz z wyprawy 10.000, a zwłaszcza **Platon** (427—347), twórca najgłośniejszej szkoły filozoficznej w Atenach, a k a d e m j i, zwanej od gaju Akademosa przed bramami Aten, gdzie przez 40 lat uczył i skupiał około siebie zastępy młodzieży, zewsząd się zbiegającej do Aten. Platon dopiero umiejętnie uzasadnił etykę swego mistrza. On to doszedł do poglądów monoteistycznych, uzasadnił wiarę w nieśmiertelność duszy, a przede wszystkim uczył o istnieniu innego lepszego świata, gdzie istnieją w Bogu idee, prawzory wszechrzeczy. Tam też i duże ludzkie, przed swoim urodzeniem przebywając, zapoznawają się z ideami i ich odbicia jako pojęcia przynoszą na świat. Z połączenia idei z materją powstał widzialny świat. Zadaniem mędrca jest poznawać w przedmiotach prawzory pojęć, idee, jedyne źródło prawdy, dobra i piękna. Ponieważ tylko mędrzec posiada znajomość etycznych idei, przeto on jeden winien kierować państwem, które opiera się na moralności obywateli. Nauki te skrytylizował Platon w szeregu prześlicznych dialogów, jak na przykład „Fajdon czyli o nieśmiertelności duszy“ i inne, które w literaturze greckiej zjednały mu nieśmiertelną sławę na równi z największymi wieszczami.

Największym uczniem Platona, który 20 lat przeszło pilnie nauk jego słuchał, był **Arystoteles** ze Stagiry chalcydyjskiej, (384—322) najświetniejszy filozof świata starożytnego. Mimo podziwu dla mistrza swego podstawy jego doktryn, t. j. naukę o ideach odrzucił; zaprzeczył ich rzeczywistości i twierdził, że pojęcia nie są odbitkami idealnych prawzorów, lecz są wynikiem funkcji myślenia, że nie istnieją poza przedmiotem, lecz w przedmiotach. Dlatego też zbadaniu świata zjawisk poświęcił całe życie i stał się ojcem wszechumiejętności, zwłaszcza logiki, psychologii, poetyki, polityki i nauk przyrodniczych. I Arystoteles skupił koło siebie wielu uczniów i stał się twórcą szkoły perypatetycznej, albowiem w krążganku (peripatos) w pobliżu gimnazjum Lykajonu spacerując z uczniami, głosił swą wszechstronną wiedzę.

**Literatura.** Poezja oświecenia. Wobec rozwoju filozofji, najwspanialszego tworu ducha helleńskiego, właściwa literatura piękna zeszła na drugi plan w tych czasach. Mimo to okres ten może pochłubić się dwoma wieszczami pierwszorzędnymi: Eurypidesem i Arystofanese. **Eurypides** był najmłodszy z trzech wielkich tragików. Miał się urodzić w dniu bitwy pod Salaminą, wtedy, kiedy Sofokles był już młodzieńcem i jako taki wykonywał wraz z innymi uroczysty korowód z powodu zwycięstwa pod Salaminą. W jego tragedjach chór schodzi na drugi plan i ma na celu wypełnienie tylko pauz w akcji. Za to tem bardziej interesująca jest akcja. Nikt nie potrafił tak, jak on, przedstawić uczuć i namiętności ludzkich, takiej zazdrości „Medei“, miłości „Fedry“ do swego pasierba, lub poświęcenia „Ifigenji“. Przejęty nauką sofistów i duchem racjonalistycznego oświecenia, w sztukach swoich uwydatnił zwątpienie w bogów, których bez umotywowania wprowadzał na scenę dla rozplątania zawikłań akcji. Bogowie służyli mu do wywołania teatralnych efektów (deus ex machina). Nie dziw, że konserwatywny lud ateński odwracał się od jego tragedji, wskutek czego Eurypides opuścił Ateny i umarł na dworze króla macedońskiego.

Staroattycka komedja. Największym komedjopisarzem greckim był **Arystofanes**. Długoletnia jego działalność przypada na wojnę peloponeską i czasy po niej. Walczył bezskutecznie przeciwko demagogji i racjonalistycznemu oświeceniu. Ideałem dla niego były złote czasy Peryklesa, dlatego chłostzcze nielitościwie Kleona w „Rycerzach“, Alcybjadesa w „Ptakach“, sofistów zaś,

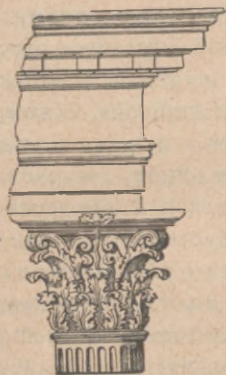
do których niesłusznie Sokratesa zaliczył, w „Chmurach“, a modernistyczną poezję Eurypidesa w „Żabach“.

**Proza. Historja.** W tym okresie rozwinęła się dopiero w całej pełni proza pod wpływem retoryki sofistów. Do najznakomitszych prozaików swego czasu należał największy dziejopisarz grecki Tukidydes, wódz ateński z czasów wojny peloponeskiej, którego Ateńczycy skazali na wygnanie, wskutek spowodowanej rzekomo przez niego klęski pod Amfipolis. W swej „historji wojny peloponeskiej“ dał on pierwszą umiejętnie napisaną historję, w której wypadki usiłował objaśnić z charakterów i zamiarów osób działających. Urwany na r. 411 wątek dziejowy u Tukidydesa snuje dalej Ksenofont w swoich „Hellenikach“ aż do bitwy pod Mantyneą, nie dorównywując swojemu poprzednikowi czy pod względem bezstronności, czy zmysłu historycznego. Natomiast z wielką prostotą i prześlicznym stylem opisał swój udział w wyprawie Cyrusa młodszego w dziele „Anabasis“, a w swych „Memorabiljach“ postawił wspaniały pomnik swemu mistrzowi Sokratesowi, w „Cyropedji“ wreszcie sławił monarchję, jako najpożyteczniejszą i najsprawiedliwszą formę rządową.

**Wymowa attycka.** W demokratycznych Atenach, gdzie najwięksi politycy głównie wymową zdobywali sobie wpływ na lud, wykształciła się w tym okresie wymowa zrazu głównie dzięki obcym sofistom, jak Gorgjas. Wśród sławnych 10 mowców, jako pierwszy mistrz wymowy, zasłynął Sokrates. Nietylko jako mowca uroczystościowy zdobył sobie imię, lecz głównie pismami politycznymi, w których agitował wciąż za zjednoczeniem Hellenów i za wojną narodową przeciwko Persom, a w ten sposób torował drogę Filipowi macedońskiemu, jako wodzowi i dobrodziejowi Hellenów. Pod wpływem wymowy isokratesowej nie tyle stoją starsi mowcy, jak Lizjasz, lecz głównie młodsi, jak Ajschines, Likurg, a zwłaszcza największy mowca starożytności, niedościgniony wzór wymowy politycznej **Demostenes**.

**Sztuki piękne.** Podczas gdy za czasów Peryklesa artyści pracowali głównie w służbie państwa, to w czasie od r. 431—336 wskutek wzrostu dobrobytu pracują na zamówienia prywatne i już Demostenes skarży się, że domy prywatne w Atenach prześcigają publiczne wspaniałością. W tych czasach też wzbogaciła się architektura o jeden styl więcej, t. zw. styl

korynckiej, będący właściwie ozdobniejszą odmianą stylu jońskiego, tylko że kapitel kolumny tworzy nie w ślimacze spłoty zwinięta poduszka, lecz kosz z liśćmi akantowemi. Najświetniejszymi pomnikami architektonicznymi w tych



R. 23 Styl koryncki.  
(architrav).

czasach była świątynia Ateny w Tegei, najpiękniejsza po świątyni Zeusa w Olimpji na Peloponezie, dalej pomnik Lysikratesa w Atenach, wreszcie Mauzoleum w Halikarnasie, zbudowane przez najświetniejszych artystów na rozkaz karyjskiej królowej Artemizji dla swego małżonka Mauzolososa. Pod względem rzeźby w tym okresie w miejsce dawnych poważnych postaci bogów, Zeusa, Ateny i Hery, ulubionym przedmiotem rzeźbiarzy stały się postaci młodszych i piękniejszych bóstw, jak Apollina, Hermesa, Diany lub Afrodyty, które wykonywano głównie w marmurze, nadającym się do uwydatnienia piękna

i wdzięków. W tym czasie też zeświezczyła się sztuka przez tworzenie coraz liczniejszych portretów. Najświetniejszymi mistrzami młodszej szkoły ateńskiej byli Skopas i Praksyteles, twórca głośnego „Hermesa” z Olimpji. Z tych czasów pochodzi statua „Junony Ludovisi”, „Apollina Belwederskiego” i „Nioby z dziećmi”, oraz prześliczne figurki terakotowe z grobów w Tanagrze. Malarstwo zatraciło również swój idealistyczny charakter w tym okresie i dążyło do naśladowania przyrody, dochodząc do szczytu doskonałości w dziełach Zeuksisa i Parrasiosa.

## XXII. Aleksander Wielki 336—323.

**Młodość Aleksandra i jego wstąpienie na tron.** Młodość Aleksandra. W 20 tym roku życia wstąpił Aleksander na tron. Już w wieku chłopięcym okazywał wyjątkowe zdolności. Filip porучzył wychowanie następcy tronu największemu filozofowi greckiemu wszystkich czasów, Arystotelesowi. Genjalny mistrz rozwijał pomyślnie zdolności wyjątkowo genialnego wychowanka; zapalał go przedewszystkiem do wszystkiego, co wzniosłe, co piękne, co szlachetne. Uczeń odptacał miłość na-

uczyciela gorącym przywiązaniem do niego, które żywił przez całe prawie życie. Rycerski młodzieniec szczególnie lubował się w poezji Homera i wziął sobie za wzór bohaterskiego Achillesa, któremu sławą pragnął dorównać. Marzył o czynach wielkich, któreby sławę jego rozniosły po całym świecie. To też, gdy mu donoszono o coraz to większych zwycięstwach ojca, wyrzekł ze smutkiem: „Mój ojciec nic mi do działania nie pozostawi!“ Gdy raz dzikiego rumaka najlepsi jeźdźcy nie potrafili dosiąść, okiełzał go królewicz; wtedy ojciec uściskał z wruszeniem dzielnego syna i rzekł mu: „Szukaj sobie innego królestwa, bo Macedonja dla ciebie za mała!“ Słowa te dowodzą, że ojciec poznał genialne zdolności syna i dla tego 18-to letniemu młodzieńcowi porucił najważniejszy posterunek w bitwie pod Cheroneą, która rozstrzygła o losach Grecji i Macedonji. Aleksander nie zawiódł zaufania ojcowskiego, a jeżeli w ostatnich latach rządów Filipa usuwa się genialny królewicz w cień, to przyczyną tego był zatarg między jego rodzicami, zakończony zamordowaniem ojca. W zatargu tym stał Aleksander po stronie swej dumnej i gwałtownej matki.

Początek jego rządów. Nie łatwe zadanie spadło teraz na barki królewskiego młodzieńca. Nagła śmierć Filipa dała hasło sąsiednim barbarzyńcom do rzucenia się na Macedonję. W walce z nimi zapędził się wojowniczy władca aż do Dunaju, tak iż rozeszła się wieść, że młody król w walce z barbarzyńcami poległ wraz z wojskiem. Na wieść o tem w Grecji powstały Teby i Ateny, aby uzyskać swą wolność. Z błyskawiczną jednak szybkością powrócił Aleksander z wojskiem i uderzył na Teby, aby powstanie w samym zarodku stłumić. Po krótkim oblężeniu wziął Teby szturmem, mieszkańców częścią w pień wyciął, częścią zaprzedał do niewoli, miasto rozkazał zburzyć do szczętu z wyjątkiem domu poety Pindara. Straszliwy to był wymiar kary, dany całej Grecji dla przestrogi. Król uważał go jednak za konieczny. Zamierzał przecież wyruszyć na podbój Persji i kraj swój na szereg lat opuścić; wszelkie zakusy powstańcze na tyłach zatem z góry musiały być zgniecione. Wobec Ateńczyków i teraz okazał się łaskawym. W Koryncie na kongresie państw greckich kazał się ponownie uznać wodzem i samodzierżcą w walce przeciwko Persom. W Macedonji zostawił jako swego zawiadowcę i opie-

kuna rodziny królewskiej jednego z najlepszych wodzów Filipa, Antypatra.

**Wyprawa na Persów i podbój Azji Mniejszej.** Zdobycie Małej Azji. Wiosną r. 334 wyruszył Aleksander na czele 30.000 piechoty i 5.000 jazdy, z czego zaledwie piątą część stanowiły posiłki greckie, na podbój olbrzymiego państwa perskiego, sięgającego od morza Egejskiego aż po Indus. Mimo rozległości i bogactw było ono wskutek niedoświadczenia władców i sporów o tron bardzo osłabione i o tyle łatwiejsze do zdobycia, że władał nim władca sprawiedliwy lecz słaby, Dariusz III Kodoman. Przekroczywszy Hellespont, napotkał Aleksander na zacięty opór wojsk perskich i najemników greckich nad rzeką Granikiem, gdzie znalazł się w niebezpieczeństwie życia. W chwili, kiedy jeden z perskich dowódców wymierzył przeciw Aleksandrowi cios śmiertelny, przyjaciel króla, Klitus, odciął napastnikowi rękę i w ten sposób ocalił życie Aleksandrowi. Zwycięstwo nad Granikiem oddało w moc Aleksandra wszystkie miasta greckie w Azji Mniejszej na wybrzeżu zachodnim i południowym. Stąd wyruszył w głąb półwyspu do frygijskiego miasta Gordjum, gdzie przezimował. Tutaj w świątyni znajdował się starożytny wóz; do dyszla przymocowane było jarzmo węzłem rzemiennym, kunsztownie splecionym. O węźle tym istniało podanie, że kto takowy rozplącze, ten będzie panem Azji. Aleksander, nie wiele się namyślając, przeciął węzeł mieczem i odtąd w oczach Azjatów uchodził za niepokonanego zwycięzcę, któremu się panowanie nad Azją należy. Na wiosnę r. 333 wkroczył przez wąwozy gór Taurus do Cylicji.

Zwycięstwo pod Issus. Tutaj właśnie Dariusz zbliżał się z dziesięćkroć liczniejszym wojskiem przeciwko najeźdźcy. Na wąskiej równinie nadbrzeżnej pod Issus, gdzie Persowie nie mogli rozwinąć należycie swych sił wojennych, przyszło do zaciętej bitwy r. 333, w której nieustraszone męstwo Aleksandra przełamało szyki perskie i zmusiło Dariusza do ucieczki. W ręce Macedończyka dostał się bogaty perski obóz, oraz rodzina królewska, matka i małżonka Dariusza. Szlachetny zwycięzca obszedł się z królewskimi jeńcami z najdalej idącą łagodnością.

Zdobycie Syrii i Egiptu. Aczkolwiek Aleksander z łatwością mógł ścigać przeciwnika w głąb Azji, nie uczynił tego w tym celu, aby zająć wszystkie wybrzeża morza Śródziemnego

i w ten sposób uczynić flotę perską nieszkodliwą. Przeważna część miast na wybrzeżach syryjskich poddawała mu się dobrowolnie, bez oporu. W Fenicji jednak bronił się zaciekle Tyr, leżący na wysepce przybrzeżnej. Aleksander kazał zbudować szeroką tamę do wyspy i zapomocą maszyn oblężniczych zmusił miasto do poddania. Mieszkańców zaprowadzono do niewoli, a miasto, główne ognisko handlu na wybrzeżu Syrii, zostało doszczętnie zburzone. Wobec tego wszystko w Syrii korzyło się przed potęgą zwycięskiego wodza, zwłaszcza Żydzi, przez których kraj ciągnął Aleksander do Egiptu. Tu powitano go jako wybawcę z pod znienawidzonego jarzma perskiego. Niedaleko zachodniego ramienia Nilu założył miasto, zwane od jego imienia Aleksandrią. Leżąc w miejscu bardzo dogodnym, stała się nowa osada rychło spadkobierczynią Tyru i skupiała przez długie wieki cały handel Wschodu. Stąd dotarł Aleksander przez pustynię do oazy Jowisza Amonskiego, gdzie go kapłani zwyczajem egipskim poczytali za syna Amona, t. zn. uznali go swym królem.

**Bitwa pod Gaugamelą i podbój Iranu.** Zwycięstwo pod Gaugamelą. Zawładnąwszy w ten sposób wybrzeżami morza Śródziemnego i uczyniwszy flotę perską nieszkodliwą, zwrócił się Aleksander w głąb Azji na pokonanie ostatecznej potęgi perskiej. Upokorzony Darjusz ofiarował zwycięzcy za pokój całą Azję przednią aż po Eufrat i olbrzymi wykup za rodzinę. „Gdybym był Aleksandrem — radził wódz Parmenjon — przyjąłbym za taką cenę pokój bez wahania“. „I ja także — odpowiedział Aleksander — gdybym był Parmenjonem“, i odrzucił dumnie warunki króla perskiego. Uważał się bowiem za pana całej Persji i nie chciał się dzielić tem, co w całości uważał za swą własność. Darjusz zebrał olbrzymie wojsko, liczące około ćwierć miliona wojowników. W pobliżu ruin Niniwy, między Arbelą a Gaugamelą, stanęły nieprzyjacielskie wojska naprzeciwko siebie. Wojska macedońskie liczyły około 47.000 ludzi.

**Zawojowanie całego państwa perskiego.** Dopiero po zaciętej walce pokonał Aleksander ostatecznie Persów r. 331. Najbogatsze miasta perskie, jak Babilon, Suza, Persepolis, otwierały przed zdobywcą swe bramy. W Persepolis, stolicy Kserksesa, zapalił Aleksander zamek królewski, by pomścić spalone przez Persów świątynie greckie. Nieszczęsny Darjusz

uciekał tymczasem w głąb Iranu, gdzie został przez satrapę Bessusa, dążącego do władzy, zamordowany. W pościgu za Darjuszem znalazł Aleksander tylko zwłoki zamordowanego. Wzruszony jego nieszczęsną dołą, przykrył ciało przeciwnika płaszczem królewskim i kazał go z wielką czcią pochować. Mordercę Bessusa, po długim pościgu dostawszy w swe ręce, kazał za karę przybić na krzyżu. Teraz był panem całego państwa perskiego i postanowił je na nowo urządzić, jako prawowity następca Darjusza.

Polityka Aleksandra względem podbitych. Jako bystry polityk rozumiał dobrze, że tak wielkiego państwa garść Macedończyków nie zdoła stale w posłuszeństwie utrzymać. Dlatego pragnął zwycięzców i zwyciężonych stopić w jeden lud. W tym celu wysokie urzędy rozdawał nietylko Macedończykom, ale i znakomitym Persom, a do armji swej wcielał wielu Persów. Przyjąwszy ceremonjał i obyczaj królów perskich, domagał się nietylko od Persów, ale i od Macedończyków służalczej czołobitności. To budziło niechęć w wojsku macedońskiem. Aleksander kazał kilku najwierniejszych wodzów stracić, podejrzewając ich o zgubne dla siebie knowania. Między innymi zamordował własnoręcznie podczas uczyty swego przyjaciela i zbawcę Klitusa, gdy tenże, w przeciwnieństwie do pochlebców, wynoszących pod niebiosą Aleksandra, słałwł czyny jego ojca. Głęboki żal opanował serce króla po strasznym czynie. Trzy dni nie wychodził z namiotu i dopiero przyjaciele, gwałtem wtargnąwszy do króla, zdołali go podnieść na duchu.

**Wyprawa do Indyj.** Zdobycze swe postanowił Aleksander uwieńczyć podbojem Indyj. Przez niebotyczne pasmo Hindukusz dostał się w dolinę rzeki Kabul, torującej drogę do Indyj. Tu, w okolicach dzisiejszego Pendżabu panował potężny król Porus. Na czele wielkiego wojska, zaopatrzonego w słonie wojenne, stawiał on czoło macedońskiemu zdobywcy nad rzeką Hydaspes. Po zaciętej walce pokonany Porus dostał się do niewoli. Na zapytanie, jak chce być traktowany, odparł Porus: „Po królewsku“. Aleksandrowi podobała się ta odpowiedź i dlatego nie tylko jeńca obdarował wolnością, ale zostawił mu państwo pod zwierzchnictwem macedońskiem. Gdy po zawojowaniu Pendżabu myślał Aleksander o podboju krajów nad Gangesem, wtedy woj-

sko wypowiedziało mu posłuszeństwo i zmusiło niezwyciężonego przez nikogo zdobywcę do odwrotu.

**Powrót Aleksandra z Indyj i jego śmierć.** Powrót z Indyj. Wracając do domu, wyruszył Aleksander wzdłuż Indu aż do jego ujścia. Część wojska powróciła morzem na flocie, zbudowanej w Indjach; Aleksander zaś z drugą połową maszerował przez pustynne okolice dzisiejszego Beludżystanu i południowej Persji. W spiekłych pustyniach tego kraju trzeba było pokonywać niesłychane trudności. Zaledwie z czwartą częścią swej armji wrócił Aleksander do Babilonu, który wybrał na stolicę nowego państwa. Hojnie wynagradzał on swych wojowników. Urządzał wspaniałe obchody zwycięskie; celem zbliżenia zwycięzców do zwyciężonych zakładał liczne kolonie greckie w Azji, szerzące tam grecką kulturę i oświatę. Sam poślubił córkę Darjusza, a tem samem zachęcił swych towarzyszy do poślubiania dostojnych córek perskich. Wieść o jego triumfach rozeszła się po całym ówczesnym świecie. Poselstwa z najdalszych krajów, jak Kartaginy i Rzymu, przybywały do Babilonu, byłożyć wielkiemu zwycięzcy hołd.

**Śmierć Aleksandra.** A jednak wielkie dzieło Aleksandra rozbiło się tak szybko, jak nagle powstało. Wskutek nadmiernych wysiłków podczas wypraw wojennych, głównie z powodu hulaszczego i rozpustnego życia, stargał Aleksander przedwcześnie swe siły i padł ofiarą zabójczej febry w r. 323 a w 33-cim roku życia.

**Losy monarchji aleksandrowej.** Rozbicie się monarchji aleksandrowej. O spadek po Aleksandrze wszczęta się kilkoletnia, mordercza, bratobójcza wojna między wodzami macedońskimi. W walkach tych wymordowano całą rodzinę Aleksandra, przelano strumienie krwi, dokonano strasznych spustoszeń. Z tego okropnego zamętu powstały wkońcu na gruzach monarchji aleksandrowej, prócz kilku drobnych państweczek, trzy monarchje hellenistyczne pod rządem byłych wodzów Aleksandra: 1) państwo egipskie pod rządem Ptolemeuszów ze stolicą Aleksandrią, 2) państwo syryjskie, obejmujące całą Azję zachodnią, pod dynastją Seleucydów, ze stolicą Antjochją w Syrii, 3) wreszcie państwo macedońskie z Grecją pod rządem Antygonidów. We wszystkich tych państwach zapanował język grecki, grecki zwyczaj i obyczaj, grecka oświata i cywilizacja.

### XIII. Kultura hellenistyczna.

**Spoleczno-polityczne podstawy hellenizmu.** Wyprawy Aleksandra szerzyły kulturę grecką na daleki Wschód i dały początek odmiennej kulturze hellenistycznej, powstałej ze zmieszania się kultury wschodniej z helleńską. Przez półtora blisko wieku tysiące Macedonów i Hellenów wędrowały na Wschód, by tu jako żołnierze, urzędnicy, artyści, uczeni lub rzemieślnicy szerzyć kulturę grecką. Ogniskami tej kultury były miasta, jak Aleksandrja, Antjochja, Seleucja i setki innych. One to sprawiły, że wyższe warstwy na Wschodzie przejmowały się powoli kulturą grecką, która z drugiej strony pod wpływem kultury wschodniej przestawała być czysto helleńską, lecz stawała się tylko hellenistyczną, t. j. naśladowującą kulturę helleńską. Kultura ta jednak nie sięgała poza bramy miast, zbyt mała była garść Hellenów, zbyt wielkie masy Orientalów o wysokiej rodzimej kulturze, by mogły w zupełności ulec hellenizacji. Jak dalece jednak wyższe panujące warstwy uległy wpływom greckim, tego dowodzi fakt, że język grecki przyjął się jako wspólny międzynarodowy język inteligencji od Indu po Sycylię, że wychodziły z użycia stare pisma klinowe, hieroglificzne i że uczeni niegreckiego pochodzenia, chcąc przechować tradycje swych narodów, jak historycy Berosus w Babilonji lub Maneto w Egipcie, posługiwali się językiem greckim. Co więcej, nawet żydzi, znani ze swej odrębności religijnej, nie omieszkali swoich pism świętych przetłumaczyć na język grecki, a tem samem stworzyć środek powszechno-dziejowego znaczenia do propagandy monoteizmu żydowskiego, a później chrześcijańskiego.

Zmienione zasady politycznego ustroju. Zmieniły się w tych hellenistycznych czasach podstawy rządzeń państwowych. Życie polityczne wyrosło z powiagaków małomiejskich ustrojów politycznych. W miejsce miasta nastaje państwo, a w miejsce republiki monarchja, którą już wielcy myśliciele i pisarze greccy uważali za lepszą formę od wielogłowych rządów tłumów. Punkt ciężkości wielkiej polityki przeniósł się z Hellady na dwory królewskie w Macedonji, w Antjochji lub Aleksandrji. W miejsce małomiejskiego patryotyzmu lokalnego, który dotąd przenikał greckich obywateli, wytworzyły się kosmopolityczne poglądy o ogólnoludz-

kiem obywatelstwie wszechświata, które usuwały różnice pomiędzy Grekami a barbarzyńcami, a pierwszy raz wykształcenie większe lub mniejsze biorąc za podstawę społecznego ustroju, rozróżniały stany uczonych, urzędników, żołnierzy itp.

**Filozofja i religja.** Filozofja. Poglądy te znalazły silny wyraz we filozofji tych czasów. Jeszcze Arystoteles nazwał człowieka „istotą polityczną“, która w państwie tylko może się rozwinąć w zupełności. Filozofja hellenistyczna nie żądała już od jednostki zupełnego poświęcenia się państwu, natomiast kładła nacisk na wykształcenie wewnętrzne człowieka, przyznała jednostce prawo przede wszystkim troszczenia się o siebie i o własne potrzeby i interesy. Dlatego też dwa główne kierunki filozofji hellenistycznej, stoickiej i epikurejskiej nie troszczą się o sprawy polityczne, lecz zajmują się głównie sprawami moralnymi, obowiązującymi jednostkę. Założycielami tych szkół filozoficznych byli **Zenon** i **Epikur**. Obaj żyli i uczyli w Atenach, które do r. 250 pozostały duchowem ogniskiem ówczesnego świata. Obaj głosili, że najwyższym celem człowieka jest szczęście, tylko drogi do tego szczęścia wskazywali odmienne. Epikur budował szczęście na rozkoszy, wypływającej z wystarczania samemu sobie i spokoju duszy. Ponieważ jednak jego uczniowie w miejsce rozkoszy duchowej przyjęli rozkosz zmysłową, przeto czysta nauka mistrza stała się filozofją rozkoszników (hedonistów). Przeciwnie stoicy szczęście upatrywali w posiadaniu cnoty, wobec której dobra tego świata są pogardy godne, a nawet cierpienia obojętne. Nauka ich wychowywała w czasach ogólnego zepsucia tęgie, dzielne, niekiedy jednostronne charaktery.

**Religja.** Nauki te filozoficzne w czasach powszechnego upadku wiary wśród inteligencji zastępowały tejsze religję. Natomiast masy wierzyły po dawnemu w bogów, tylko obecnie pod wpływem wierzeń wschodnich zaczęły się rozpowszechniać kultury orjentalnych bóstw, takiej Kybeli, matki bogów, w Małej Azji, Izdy i Serapisa z Egiptu, syryjskiej Astarty i Adonisa, a zwłaszcza perskiego boga słońca Mitrasa. Z niemi szerzył się orjentalny zabobon i gusła, oraz wschodnia rozwiązłość.

**Nauki i literatura piękna.** Rozkwit nauk i umiejętności. Otwarcie Wschodu oddziaływało niesłychanie na rozwój nauk i umiejętności wśród Greków. Olbrzymia masa nowych wiadomości i wrażeń, dalej zapoznanie się z prastarą kulturą babilońską i egip-

ską spowodowały rozkwit nauk ścisłych, jak matematyki, astronomji, mechaniki lub medycyny, których systemy właśnie w sam czas uniwersalny umysł Arystotelesa filozoficznie uzasadnił. W tych czasach żył i działał w Aleksandrji głośny matematyki Euklid, twórca pierwszego podręcznika matematyki, oraz Diofantos, największy arytmetyk, wreszcie najślawniejszy fizyk Archimedes, twórca mechaniki. Tu także żył i działał około roku 220 **Eratostenes** jako bibliotekarz, największy grecki geograf, wogóle po Arystotelesie największy grecki uczyony, który pierwszy usiłował obliczyć wielkość ziemi. Tu także działał około r. 150 Hipparch, największy grecki astronom. Wtedy zakwitła także w Aleksandrji nauka filologii, zwana wtedy gramatyką, która zajęła się pielęgnowaniem nieocenionych skarbów greckiej literatury, zbadaniem języka greckiego, wydawaniem i objaśnianiem dzieł greckich poetów.

Znaczenie naukowe Aleksandrji. Nauki te kwitły obok Aten w Pergamon, na wyspie Rodos, głównie jednak w Aleksandrji. Tutaj założona przez Ptolomeusza I biblioteka **Museion** (mieszcząca około pół miliona zwojów książkowych) stała się starożytną akademią umiejętności, a równocześnie przez państwo hojnie wspieranym uniwersytetem, gdzie najwybitniejsi uczeni swego czasu, utrzymywani kosztem króla, mogli się bez troski oddawać nauce i umiejętności. Aleksandryjscy uczeni doprowadzili też wiedzę i umiejętność do takiego rozwoju, że 18 wieków potrzeba było, aby go prześcignąć. Największym historykiem tych czasów był około r. 150 Polibjusz, który obok historii greckiej zajął się głównie historją Rzymian, przeznaczonych na panów świata.

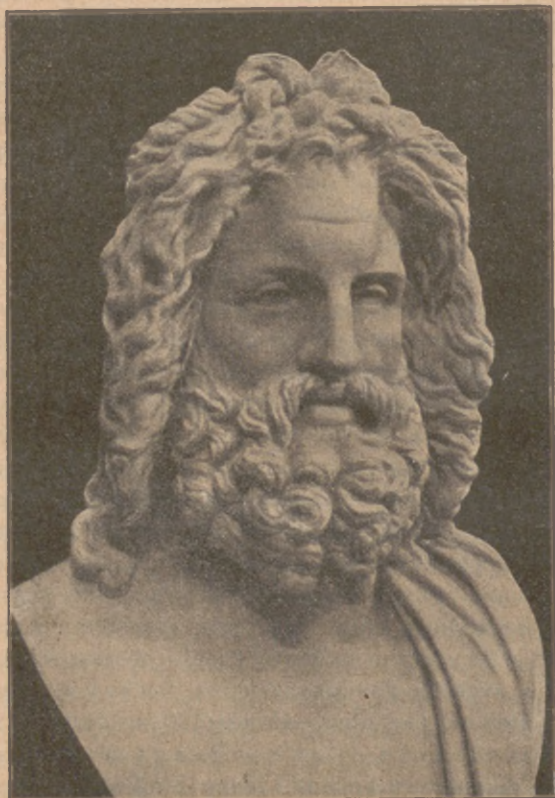
**Poezja.** Wobec rozkwitłych nauk poezja zaczęła obumierać, tylko dwa jej działy doszły do względnego rozkwitu: nowa komedia i idylla. Nowej komedji macierzą były Ateny. Twórcą jej był głównie Menander (około 300), który w przeciwieństwie do dawnych komedjopisarzy attyckich przestał się zajmować wyszydzeniem politycznych przeciwników, lecz malował stosunki społecznego życia i stał się wzorem dla wszystkich komedjopisarzy po dziś dzień. Twórcą idylli lub bukolicznej poezji, opiewającej powaby życia wiejskiego, stał się na dworze aleksandryjskim Teokryt (około r. 270). Wobec wyrafinowanego życia miejskiego poezja ta znalazła wtedy chętny posłuch nie tylko u Greków, ale i później u Rzymian.

**Sztuki piękne.** Architektura. Wspanialej rozwinęły się za czasów hellenistycznych sztuki piękne. Kwitnęła przede wszystkim na dworach królewskich w licznych nowopowstałych miastach, jak w Antjochji, Aleksandriji, Pergamonie architektura. Świątynie budowano przeważnie w stylu jonskim lub korynckim, nie tylko o kształtach prostokątnych, ale okrągłych i wielobocznych. Obok tego powstawały królewskie pałace, bazyliki, t. j. budynki dla sądów i targów, kryte krużganki, ratusze, teatry, gimnazja, wodociągi, publiczne łaźnie. Niewiele przechowało się z tych budowli do naszych czasów. Większe ruiny wykopano w Pergamon, na Samotrace, a zwłaszcza w mieście Prienne u stoku gór Mykale, gdzie można poznać, jak wyglądały domy prywatne w tych czasach.

**Rzeźba.** Do największego rozkwitu doszła w III i II wieku rzeźba grecka, zwłaszcza w Pergamon i na Rodos. Tacy mistrze, jak Lisyp p lub malarz Apelles, pokonali ostatnią trudność w rzeźbie, t. j. opanowali indywidualne przedstawienie rysów twarzy. W przeciwieństwie do idealizmu poprzednich czasów rzeźbę hellenistyczną charakteryzuje realizm, uwidoczniiony w tworzeniu charakterystycznych portretów. Takie portrety Demostenesa, Eurypidesa, Homera noszą cechy zupełnie realistyczne. Wobec otwarcia nowych światów i zgromadzenia się bogactw olbrzymich w rękach jednostek (w drugim wieku) istnieją nawet w Grecji już milionerzy. Artyści rzeźbiarze stają przed nowymi potężniejszymi zadaniami. Stąd cechuje okres ten wielkich czynów pociąg dół gigantyczności. Gdy miasto Rodos przetrwało szczęśliwie długie oblężenie, dało temu wyraz w ten sposób, że przy wejściu do portu kazało bóstwu słońca wybudować 40 m wysoki pomnik ze spiżu, tak zwany „kolos rod yjski“. Równie potężnym też jest 130 m długi a 2 m wysoki fryz u ołtarza Zeusa w Pergamon, przedstawiający walkę gigantów z bogami, jedno z najwspanialszych dzieł sztuki pergameńskiej, stworzone przez ród królewski Attalidów na pamiątkę zwycięstwa nad Celtami (dziś w muzeum berlińskim). Najpiękniejszym dziełem tych czasów jest głośna Nike z Samotrace na pamiątkę zwycięstwa Demetriosa, syna Antyгона pod Salaminą z końca IV w., dalej z III w., rzeźby Gallów, pokonanych. Dziełem Lisyp pa ze Sikjonu jest głośny Apoksiomenes (atleta, ścierający oliwę z ciała po skończonych zapasach). Z Lisyp pa szkoły pochodzi także Zeus w O tric oli, zaś ze

szkoły rodyjskiej z II w. głośna grupa Laokoona. Wspanialej jednak od wszystkich tych grup, odzwierciedlających namiętności ludzkie, ból, żal, zapalczliwość w najwyższym napięciu, objawił się artyzm grecki w nieśmiertelnym posągu Afrodyty z Melos.

Malarstwo. Malarstwo, również jak rzeźba, rozwinęło się i znalazło w Apellesie największego mistrza i portrecistę



R. 24. Zeus z Otricoli.

Aleksandra W. Widać w niem dążność do przepychu, zwłaszcza w malarstwie mozaikowym, przy którym do tworzenia obrazów posługiwano się sztyfcikami różnobarwnymi, kamiennymi lub szklanymi. Najgłośniejszą mozaiką starożytną jest słynny obraz „Bitwy Aleksandra W. pod Issos“. Oczywiście obrazy wielkich

malarzy czas zniszczył, kopje ich rzemieślnicze znajdujemy na wazach ceramicznych tego okresu lub rzymskich, a zwłaszcza pompejańskich malowidłach ściennych. Pompei daje nam wierny obraz hellenistycznego miasta Italji.

Koniec greckiej kultury. Hellenistyczna kultura była dziełem sztucznem, była wspólną własnością tylko wyższych warstw. Dawne kultury wschodnie tylko na chwilę usunęła na drugi plan. Z czasem wróciły one do dawnych swoich praw, najpierw na dalekim Wschodzie w Iranie pod wpływem powstałego państwa Partów, następnie w Egipcie hellenistyczna kultura w części uległa egipskim wpływom. Najdłużej broniła się kultura grecka w Syrii i w państwie Seleucydów, ale i tu oswobodzenie się Żydów pod Machabeuszami było reakcją żywiołów orjentalnych przeciwko hellenizmowi. Gdy Rzymianie za Pompejusza stanęli jako podbójcy na Wschodzie, wszędzie kultura grecka była w zaniku. Narodem, który ją ożywił i przywrócił jej dawny wpływ na Wschodzie byli Rzymianie, spadkobiercy hellenistycznej kultury.

### Streszczenie.

*Jakie były przyczyny i powody wojny peloponeskiej? Dlaczego Perykles spowodował wybuch wojny? Jaki był jego plan i dlaczego się nie udał? Na jakie okresy rozpada się wojna peloponeska? Jaki był jej przebieg i wynik? Jakie były skutki zwycięstwa Sparty dla Aten i całej Grecji? Co było przyczyną wojny korynckiej i jaki był jej przebieg? W jaki sposób uratowali Spartanie wtedy swoją hegemonję i wskutek czego ją raz na zawsze utracili? W jaki sposób stały się Teby przodowniczą potęgą Hellady i kiedy to stanowisko postradały? W jaki sposób stworzył Filip potęgę macedońską i oswładnął Grecję? Jakie są zasługi Demostenesa około Aten i wolności greckiej? W jaki sposób Aleksander W. zabezpieczył swe panowanie nad Grecją? W jaki sposób zawojował cały Wschód? W jaki sposób starał się urządzić swe państwo? Które były główne zwycięstwa Aleksandra W.? Jakie były losy monarchji aleksandrowej? Jakie były ekonomiczne i społeczne stosunki w Grecji w końcu V-go i w ciągu IV-go wieku przed Chr.? Jak się rozwinęła filozofja w Atenach w tym czasie? Którzy byli jej główni koryfeusze? Jaka kwitnie poezja? Którzy byli główni przedstawiciele historii i wy-*

*mowy? Którzy najgłośniejsi artyści rzeźbiarze i malarze? Jaki styl powstał w tych czasach? Które są najznakomitsze dzieła sztuk pięknych z tych czasów? Jakie są podstawy kultury hellenistycznej? Jak się rozwinęła w okresie hellenizmu filozofja, nauka, literatura, sztuki piękne? Które były główne ogniska tej kultury? Jakie jest jej znaczenie dziejowe? Dlaczego nie miała trwałości? Kto ją uczynił na nowo panującą na Wschodzie i całym świecie starożytnym? Którzy byli najstanowniejsi mężowie w dziejach greckich? Które były najgłośniejsze zwyczajstwa greckie? Które były najznakomitsze pomniki greckie? Jakie zasługi mają Grecy w dziedzinie prawodawstwa, sztuki wojennej, literatury, sztuk pięknych i umiejętności?*

---

## C) DZIEJE RZYMSKIE.

### OKRES PIERWSZY. CZASY TWORZENIA SIĘ PAŃSTWA RZYMSKIEGO AŻ DO ZJEDNOCZE- NIA ITALJI POD ZWIERZCHNICTWEM RZYMU.

#### XXIV. Italja i jej mieszkańcy.

**Położenie i układ poziomy.** Półwysep Apeniński, zwany w starożytności Italją, t. j. krajem bydła od licznych trzód w nim hodowanych, jest środkowym z trzech południowych półwyspów Europy. (*Jakie góry i morza otaczają półwysep?*) Wybrzeże wschodnie jest w przeciwieństwie do Grecji słabo rozwinięte; na południu zatoka Tarencka dzieli ląd na dwa półwyspy: starożytną Kalabryję, a dzisiejszą Apulję i Brucjum, dzisiejszą Kalabryję. Lepiej jest rozwinięte zachodnie wybrzeże, zwłaszcza przy t. zw. Kampanji Szczęśliwej u stóp Wezuwjusza. Na zachód znajdują się trzy większe wyspy, (*jakie?*) a obok parę grup drobnych wysepek (*jakie?*). Wskutek lepiej rozwiniętego wybrzeża zachodnia połącz półwyspu zawsze większe miała znaczenie; nigdy jednak w starożytności nie rozwinęła się tutaj żegluga tak, jak w bogato rzeźbionej Grecji.

**Układ pionowy. — Rzeki.** Półwysep Italski składa się z dwóch odrębnych części: z kontynentalnej nasadki na północy i z właściwego półwyspu. Pierwsza jest niziną, otoczoną Alpami z północy, Apeninami od południa, a morzem Adryatyckiem od wschodu. Nizina ta, w starożytności zwana Galją Przedalpejską (Gallia Cisalpina), zroszona jest

rzeką Padem z pobocznymi, jak Ticinus z lewego, a Trebbią z prawego brzegu. Właściwy półwysep wypełnia pasmo Apenin w kształcie łuku, otwartego ku zachodowi. Łuk ten zbliża się w środkowej, najbardziej spiętrzonej części, zwanej dziś Abruzzami, do wybrzeży wschodnich tak, iż tu zabrakło miejsca na niziny i tylko krótkie górskie potoki uchodzą tutaj do morza. Po zachodniej natomiast stronie, w otwierającym się łuku Apenin, rozpostarły się urodzajne krainy Etrurji i Lacjum wraz z Kampanją Rzymską i Kampanją Szcześliwą. Rzeki, jak Arno, a zwłaszcza Tyber, miały tutaj miejsce rozwinąć się w spławne strumienie, przydatne do żeglugi. Zachodnia więc połącz półwyspu czy pod względem poziomym, czy pionowym lepiej uposażona, odegrała w dziejach wielką rolę w przeciwieństwie do wschodniej.

**Klimat i płody.** Klimat. Klimat Italji jest podobny do klimatu Grecji. W starożytności był on nieco ostrzejszy, zato w wielu okolicach zdrowszy, niż dzisiaj, zwłaszcza na wybrzeżach, które uległy zabagnieniu.

**Płody.** Roślinność pierwotnie była tu taką, jaką dziś widzimy w środkowej Europie. I tak pokrywały półwysep olbrzymie lasy dębowe, bukowe, rozległe pastwiska umożliwiały chów bydła, wulkaniczna w części ziemia była wszędzie prawie urodzajna i nadawała się do uprawy zboża. Dopiero Grecy a później Rzymianie wycięli lasy i rozpowszechnili tu wszędzie winograd, drzewo oliwne, figę, pinję, cyprysy, przeróżne jarzyny i drzewa owocowe, sprowadzone z Grecji, Azji Mniejszej lub Afryki. W ten sposób zamienili kraj w prześliczny ogród. Charakterystyczne dziś dla Italji drzewa pomarańczowe i cytrynowe sprowadzili tutaj dopiero w średnich wiekach Arabowie. Morze dostarczało ryb i umożliwiało żeglugę, choć nie w tej mierze, jak w Grecji.

**Zaludnienie.** Ludność półwyspu Italskiego nie była tak jednolitego pochodzenia, jak w Grecji. Do najstarszych mieszkańców Italji należeli Ligurowie nad zatoką Genueską, Japygowie w Kalabrii i Apulji i Wenetowie na północnym wybrzeżu Adrjatyku. Środek Italji zajęły właściwie ludy italskie aryjskiego pochodzenia, dzielące się na plemiona latyńskie na zachodnich równinach i na umbro-sabelskie na wschodzie w górach. Latynowie zajęli głównie kraje na południu od ujścia Tybru. Nad górnym Tybrem mieszkali Umbrowie, nad środ-

kowym Sabinowie. W spiętrzonych Abruzzach mieszkali górale samnicy, na zachód od nich Kampanowie, a na południe Lukanowie i Bruttowie. Południową Italię shelenizowali Grecy, założywszy tu szereg kolonij, jak Kume, Neapol, Kroton, a zwłaszcza Tarent. Na północ od ujścia Tybru osiedlili się Etruskowie, przybysze z Azji Mniejszej niewiadomego pochodzenia, najpotężniejszy zrazu szczep na półwyspie, póki ich nie wyparli z północy Gallowie, zajmąwszy nizinę nadpadańską.

**Podział polityczny i miasta.** Nazwa Italji obejmowała tylko właściwy półwysep po rzeczki Makra i Rubikon. Później dopiero za cesarstwa objęła ona także Galję Przedalpejską, a w końcu także i wyspy. W Galji Przedalpejskiej najważniejszymi miastami były Placencja, Bononja, Rawenna, Genua, Medjolan, Werona, Akwileja. W Etrurji głośnie były miasta Wei, Klusjum, Luka; w Lacjum Rzym i jego port Ostja; w Samnium Benewent; w Kampanji Kapua, Kume, Herkulanum i Pompei u stóp wulkanu Wezuwjusza; w Apulji starożytnej Kanne i Askulum, a w Kalabrii obok Tarentu Brundyzjum, ważny port przewozowy w stronę Grecji. Na Sycylji do najważniejszych miast należały Syrakuzy, Messyna, Panormus i Agrigentum.

**Opis Rzymu.** Rzym pierwotny. Rzym najstarszy był osadą latyńską, dlatego od innych ważniejszą, iż był warownią przeciwko Etruskom i leżał nad Tybrem w tem miejscu, gdzie rzeka stawała się spławną i przystępną dla okrętów morskich. Jako warownia nadgraniczna i targowica handlowa Rzym rychło prześcignął inne miasta latyńskie, tembardziej, że obok Latynów osiedlili się tu Sabinowie, a zwłaszcza Etruskowie o wysokiej kulturze, którzy długi czas władali Rzymem, całym Lacjum i Kampanją.

Rzym późniejszy. Rzym, późniejsza stolica Italji, leżał na lewym brzegu Tybru, 20 km powyżej jego ujścia. Pierwotnie zajmował wzgórze Palatyńskie, później rozpostarł się na siedmiu wzgórzach: Kapitolu, Awentynie, Celjusz, Eskwilinie, Wiminalu i Kwirynale. Na Kapitolu znajdował się zamek na północy, a na południu głośnie świątynia Jowisza Kapitolińskiego. W nizinie, między wzgórzami Kapitołem, Palatynem i Kwirynałem, znajdował się

rynek, forum Romanum, odwodniony przez bardzo stary, po dziś dzień istniejący kanał podziemny, „cloaca maxima”. Rynek ten był ozdobiony wspaniałymi świątyniami, jak świątynią Westy, i gmachami jak „curia” dla posiedzeń senatu. W środku rynku była mownica, zwana „rostra”, ozdobiona dziobami okrętów. Między Palatynem a Awentynem znajdował się cyrk „circus maximus”, przeznaczony na igrzyska. Między wzgórzami Kwirynałem i Kapitołem a Tybrem znajdowało się błonie, zwane „campus Martius”, przeznaczone na ćwiczenia i przeglądy wojska. Most na palach „pons sublicius”, prowadził na prawy brzeg, gdzie się znajdowało wzgórze Watykanu i Janikulum z nieznanymi przedmieściami.

## XXV. Najdawniejsze czasy i pierwotny ustrój rzymski.

**Podania o początkach Rzymu, a prawda historyczna.** Początki dziejów rzymskich zakrywa nieprzenikniona pomroka. Późniejsi historycy rozpisują się szeroko o trojańskim pochodzeniu założycieli Rzymu, o założeniu miasta przez Romulusa i Remusa w r. 753, o siedmiu królach rzymskich i ich wypędzeniu w r. 510. Podania te jednak są w przeważnej części wymysłem późniejszym. Nie wiemy, kiedy Rzym powstał, kto go założył, ilu było królów i kiedy utracili władzę. Pewnym jest, że pierwotnie zarządzili Rzymem królowie, że miasto uległo na długi czas podbojowi Etrusków, że etruscy władcy Rzymu szereg lat walczyli ze starszą osadą Albą Longą o zwierzchnictwo nad Lacjum. Po zburzeniu Alby Longi zaprowadzili oni nad Latynami i sąsiednimi ludami, a obaj Tarkwinyjusz i Serwusz Tuljusz byli prawdopodobnie etruskimi zdobywcami, władającymi Rzymem i jego okolicą. W czasach etruskiej niewoli Rzymianie przyswoili sobie wyższą kulturę, którą tu Etruskowie przynieśli. Arystokratycznym rodem etruskim zawdzięczają Rzymianie przedewszystkiem swą sprężystą organizację i wojskową karność, dzięki czemu później cały świat oświecony podbili. Gdy potęga Etrusków wskutek klęsk, zadanych im przez Greków sycylijskich, osłabła, Rzymianie zrzucili jarzmo Etrusków około r. 500 i zaprowadzili rzeczpospolitą. Tyle jest w owych poda-

niach prawdy historycznej. Od roku zaś 753, rzekomej daty założenia Rzymu, zaczęto w pierwszym wieku przed Chr. liczyć czas w Rzymie.

**Religja.** Bóstwa. Rzymianie byli narodem bardzo religijnym. Jako rolnicy czcili przedewszystkiem bóstwa, opiekujące się płońami pól i trzodami, jak Saturna i Cererę, bóstwa rolnictwa, oraz Fauna, opiekuna trzód. Szczególniejszej czci doznawał bóg światła, Janus, przedstawiany z podwójnem obliczem. On to każdemu przedsięwzięciu wyznaczał dobry początek i szczęśliwy koniec. Świątynia, na jego cześć wybudowana, była zawsze otwarta w czasie wojny, a zamknięta w czasie pokoju. Za najwyższego boga uważano Jowisza, ojca światła niebieskiego. Małżonka jego, Junona, była opiekunką związków małżeńskich; Minerwa, jego córka, była boginią kunsztu i przemysłu. Jako bóstwa wojny czczono Marsa i Kwiryna. Neptun był władcą morza, Westa opiekunką ogniska i pokoju domowego. Każdy człowiek miał swego ducha opiekuńczego, genjusza, każdy dom swe bóstwo opiekuńcze, Lary i Penaty. Później przyjęły się w Rzymie wszystkie bóstwa greckie, a wraz z niemi i poglądy greckie na bogów. Pierwotni Rzymianie mieli zapatrywania religijne bardzo trzeźwe. Upatrywali oni w bogach nie idealnie piękne i poetyczne postaci, jak Grecy, ale potęgi wyższe, groźne, których łaskę należy pozyskać najskrupulatniej wykonywanemi ceremonjami. Stąd też w Rzymie wytworzyła się prawdziwa bojaźń boża i ścisłość w wykonywaniu obrzędów religijnych.

Nabożeństwo. Nadzór nad nabożeństwem sprawowało wielkie kolegium kapłanów, zwane pontifices; na ich czele stał pontifex maximus. On to pomiędzy innemi układał kalendarz i zapisywał najważniejsze zdarzenia i wypadki. Wolę bogów z lotu i śpiewu ptaków odgadywali augurowie, z wnętrzości zaś zwierząt ofiarnicy haruspices. Świętego ognia w świątyni Westy strzegły dziewice-kapłanki, zwane westalkami. Cześć bogom oddawano tak samo, jak u Greków, ofiarami, modlitwami i pieśniami. Ofiarę w rodzinie składał pan domu; ofiary za pomysłność państwa składał król przy pomocy kapłanów. Wśród uroczystości na cześć bogów sławne były Saturnalia, obchodzone w grudniu z wielką wesołością. Najważniejsze uroczystości jednak obchodzono na

część Jowisza lub Marsa, które połączone były z ofiarami, procesjami, śpiewami i igrzyskami.

**Pierwotny ustrój polityczny i społeczny.** Ustrój polityczny. Lud rzymski, zwany „populus“ lub „Kwirytaami“, dzielił się na trzy pokolenia (tribus). Z tych tribus rodowych każda rozpadała się na dziesięć kuryj, te znowu na rody (gentes). Zgromadzenia tych kuryj odbywały się na pewnej części forum, zwanej „comitium“, stąd otrzymały nazwę „comitia curiata“. Wydział z trzystu członków kuryj tworzył starszyznę, tak zwany senat, przyboczną radę króla. Król wybieralny był naczelnym władcą, wodzem i kapłanem. Na znak, że nad wszystkimi ma prawo życia i śmierci, nosiło przed nim 24 sług, zwanych liktorami, pęki różg ze zatkniętym w nich toporem.

Ustrój społeczny. Członkowie rodów, czyli szlachty, zwali się patrycjuszami i posiadali wszystkie prawa obywatelskie. Im poddani byli klienci, którzy patrycjuszom, jako swym patroni, świadczyć musieli różne usługi. Patrycjusze też, jako patroni, zastępowali klientów przed sądem. Obok tych dwóch stanów istniała ludność, zwana „plebs“. Plebs stanowili ludzie osobiście wolni. Pochodzili oni przeważnie z ludności podbitych miast, zniewolonej do osiedlenia się w Rzymie. Mieli prawa własności, nie mieli jednak w najdawniejszych czasach żadnych praw obywatelskich. Nie mieli prawa głosowania w komicjach, nie mieli przystępu do urzędów ani udziału w łupach wojennych. Zato też nie byli pociągani do służby wojskowej. Nawet zawieranie legalnych związków małżeńskich między patrycjuszami i plebejuszami było wzbronione. Ten rozdział między patrycjuszami a plebejami był tylko tak długo możliwy, dopóki patrycjusze, znajdujący się w posiadaniu wszelkich praw obywatelskich, pełnili wszelkie obowiązki, jak służbę wojskową, płacenie podatków i t. d. Stosunki zmieniły się, gdy państwo, zmuszone wojnami ze sąsiadami, pociągnęło także plebejów do służby wojennej i do opłacania podatków. Całą ludność rzymską, zamieszkującą 4 dzielnice miejskie (tribus), podzielono na kilka klas, jak w Atenach za Solona, stosownie do majątku, i zmuszono do pełnienia służby wojennej i opłacania podatków. Wedle podania miał to uskutecznić król Serwusz Tuljusz. Zorganizowana na sposób wojskowy w centurje (sotnie), cała ludność rzymska gromadziła się od czasu do czasu na polu

marsowem i tu decydowała jako „comitia centuriata“, na wniosek królewski, o wojnie zaczepnej.

**Ustrój republikański.** Po wypędzeniu królów około r. 500 w miejsce królów dożywotnich wybierano corocznie dwóch konsulów z władzą podobną do królewskiej. Na znak tej władzy przed każdym konsulem kroczyło dwunastu liktorów z pękiem różg i toporem. W czasie wielkiego niebezpieczeństwa mianowano dyktatora, najwyżej na sześć miesięcy, z władzą zupełnie taką samą, jak królewska. Dyktator przybierał sobie do pomocy dowódcę jazdy „magister equitum“. Ponieważ urzędnikami mogli być tylko patrycjusze, przeto celem pozyskania plebejuszy dla nowej formy rządów, przyjęto szereg bogatych plebejuszy do senatu, przyznano komicjom centurjalnym prawo wyboru konsulów i uchwalania nowych ustaw. Nadto każdy obywatel, na śmierć lub biczowanie przez konsulów skazany, mógł apelować do komicyj centurjalnych. Wskutek zaprowadzenia rzeczypospolitej plebejusze zyskali nowe ważne prawa, nie posiadali jednak równouprawnienia, o które toczyć będą przez dwa wieki przeszło zaciętą walkę z patrycjuszami, pod hasłem „równe obowiązki — równe prawa“.

## XXVI. Walki o równouprawnienie między patrycjuszami i plebejuszami.

**Ucisk plebejów i wędrownka ludu na górę Świątą.** Ucisk plebejów. Mimo pewnych ustępstw na rzecz plebejów główne korzyści z obalenia monarchji odnieśli patrycjusze, zamożni właściciele folwarcznych włości. Oni tylko mieli przystęp do wszystkich urzędów, oni sprawowali rządy i sądy, oni wyłącznie korzystali z gruntów publicznych, zabranych podbitym ludom. Plebeje zaś wskutek ciągłych wojen musieli zaniedbywać uprawę swych chłopskich gospodarstw, albowiem przez częste napady nieprzyjacielskie ulegały ich pola zniszczeniu. Z tych to powodów bieda nieraz zazierała do chat plebejów i zmuszała ich do zapożyczania się na wysoki procent u patrycjuszowskich panów. Prawo dłużnicze było w Rzymie tak samo srogie, jak i w Atenach przed Solonem. Dłużnika niewypłacalnego wolno było zamienić na poddanego i zaprzedać go wraz z rodziną do niewoli. Coraz więcej plebejusze doznawali ciężkiej poniewierki ze strony swych patrycjuszowskich

wierzycieli i wśród ludu rosnęło oburzenie przeciwko przywilejom patrycjuszów. Nie można się było nawet upomnieć o nadużycia i samowolę poszczególnych patrycjuszów, albowiem prawa pisanego nie było, a sędziowie byli patrycjuszami. Wobec tego lud burzył się i niechęci swej dawał wyraz przez odmawianie służby wojskowej w chwili napadu nieprzyjaciół. Patrycjusze zwykli byli ten opór łamać przez mianowanie dyktatora, który miał prawo życia i śmierci nad każdym obywatelem i od którego rozporządzeń nie było apelacji do komicjij centurjalnych, albo uśmierzali rozgoryczenie uciśnionego ludu obietnicami reform, których zwykle nie dotrzymywali.

Wędrówka ludu na górę Świętą. Wskutek tego przebrała się wedle podania wreszcie miarka cierpliwości plebejuszów; nie chcąc dalej znosić samowoli patrycjuszowskiej arystokracji, mieli wywędrować na górę, wznoszącą się nad ujściem rzeki Anjo do Tybru, zwaną później „Świętą“, gdzie postanowili założyć nowe własne miasto.

**Podanie o Menenjuszu Agrypie i ustanowienie 4 trybunów plebejskich 494.** Pośrednictwo Menenjusza Agrypy. Na patrycjuszy padł teraz strach, albowiem Rzym, pozbawiony połowy mieszkańców, łatwo mógł się stać pastwą nieprzyjaciół. Mieli tedy wystać wedle podania do plebejuszów jako pośrednika Menenjusza Agrypę, męża mądrego i sprawiedliwego, a wskutek tego miłego ludowi. Przyjęty życzliwie w obozie plebejskim, opowiedział Agryppa ludowi bajkę o zbuntowanych przeciwko żołądkowi członkach ciała ludzkiego. W mniemaniu, iż żołądek jest próżniakiem, tuczającym się ich pracą, członki zaprzestały mu dostarczać pożywienia. Wnet jednak przekonany się, że przez ogłodzenie żołądka same osłabły, i dlatego to zaniechały nieroztropnego rokoszu. Lud zrozumiał znaczenie tej bajki, lecz nie prędzej skłonił się do ustępstw, póki mu nie zapewniono ulg w płaceniu długów, usunięcia samowoli i nadużyć urzędników.

Ustanowienie 4 trybunów plebejskich. W tym celu żądali plebeje ustanowienia obrońców ludu, zwanych trybunami plebejskimi, w liczbie 4 (później było ich 10). Trybunowie byli nietykalni (sacrosancti), i mieli prawo bronić plebejów przed nadużyciami patrycjuszowskich urzędników. Ich domy stały we dnie i w nocy otworem dla potrzebujących obrony plebejuszów. Mogli później trybunowie zapomocą słowa

„veto“ powstrzymać wszelkie uchwały i rozporządzenia senatu, jeżeli uważali je za szkodliwe dla ludu. Wreszcie mogli celem obradowania nad dobrem ludu zwoływać plebejuszów na zgromadzenia, zwane „comitia tributa“. Zastępcami trybunów byli edylowie, którzy czuwali nad porządkiem w czasie targów i przechowywali uchwały ludu w świątyni Cerery na Awentynie. Ustępstwa te na rzecz plebejów musieli zaprzysiąc patrycjusze i stąd góra nad ujściem rzeki Anjo do Tybru otrzymała nazwę „Świętej“ (mons sacer).

**Podanie o Marku Korjolanie.** Nowy urząd plebejski był dla patrycjuszów w wysokim stopniu niewygodny. Dlatego to czekali na sposobność, by go znieść. W czasie głodu w Rzymie podał wedle podania dzielny, ale dumny patrycjusz Marek Korjolan wniosek w senacie, by sprowadzone z Sycylii zboże tylko pod tym warunkiem było ludowi rozdzielone, jeżeli zrezygnuje ze swych obrońców trybuńskich. Trybuni pociągnęli go za to do odpowiedzialności, a dumny arystokrata, nie chcąc się poddać wyrokowi sądu plebejskiego, uszedł do Wolsków. Na czele tych wrogów Rzymu podstąpił pod miasto ojczyste, by je z orężem w ręku zdobyć. Zagrożeni Rzymianie daremnie usiłowali nakłonić do odwrotu mściwego patrycjusza przez wysłanych do niego senatorów i kapłanów. Wtedy udały się do obozu nieprzyjacielskiego matka i żona Korjolana i dopiero prośby i łzy tych najdroższych mu istot wzruszyły nieugięty umysł patrycjusza. Ze słowami: „Matko, matko, Rzym uratowałaś, ale syna zgubiłaś!“ dał hasło do odwrotu i został za to wedle podania przez Wolsków zabity.

**Prawa 12-tu tablic i decemwiriowie** Ustanowienie decemwirów. Bezprawi patrycjuszów nie można było poskromić, dopóki nie było prawa pisanego, na podstawie którego trybunowie mogliby żądać dla pokrzywdzonego zadośćuczynienia. Dotąd bowiem wyroki zapadały na podstawie prawa zwyczajowego, a ponieważ patrycjusze byli sędziami, niejednokrotnie nadużywali swego urzędu na niekorzyść plebejów. Dlatego trybunowie plebejscy domagałi się ustawicznie spisania praw i po długim oporze zgodzili się wreszcie patrycjusze na ustanowienie dziesięciu mężów (decemviri), obdarzonych władzą dyktatorską, którzy mieli spisać prawa, obowiązujące wszystkich.

**Prawo XII tablic.** Prawa te wyryto wedle ówczesnego zwyczaju na spiżowych tablicach i wystawiono na widok pu-

bliczny. W ten sposób powstało prawo 12-tu tablic, podwalina głośnego prawa rzymskiego, które obywatelstwu rzymskiemu tak ważnem się wydawało, że się go dzieci w szkole na pamięć uczyły.

Podanie o upadku decemwirów. Decemwirowie po spełnieniu polecenia usunęli się, napowrót przywrócono konsulów i trybunów w liczbie 10. Wedle podania jednak nie chcieli decemwirowie władzy swej się zrzekać, lecz, otoczeni liktorami, zachowywali się, jakby tyranowie, ku oburzeniu zarówno plebejów, jak i patrycjuszów. Dopiero niesłychany gwałt najzuchwalszego z nich Apjusza Klaudjusza miał sprowadzić, jak głosi podanie, ich upadek. Chciał on dostać w swą moc Wirginję, piękną córkę plebejskiego wojownika, Wirginjusza. W tym celu namówił jednego ze swych klientów, aby, przed sądem zeznał, jakoby Wirginja była jego niewolnicą, przez Wirginjusza mu wykradzoną. Gdy tedy Apjusz, jako sędzia, wydał wyrok, przyznający klientowi Wirginję jako niewolnicę, wtedy zrozpaczony ojciec chwycił za nóż z pobliskiej jatki rzeźnickiej i utopił go w piersi nieszczęśliwej córki, aby ją od hańby uchronić. Gwałt ten Apjusza wzburzył lud cały tak dalece, iż ponownie oderwał się od miasta (druga secesja) i dopiero pod wpływem tego wypadku upadły rządy decemwirów. Apjusz Klaudjusz, uwięziony, sam sobie życie odebrał, a plebejusze, otrzymawszy znowu znaczne ustępstwa, a zwłaszcza rozleglejszą władzę dla trybunów i komicyj trybusowych, wrócili do Rzymu.

**Zrównanie plebejuszków z patrycjuszami.** Zdobyć do-  
stęp do konsulatu przez plebejów. Trybunowie plebejscy nie spoczęli jednak, póki nie zdobyli dla ludu wszystkich przywilei i praw, jakimi dotąd patrycjusze się cieszyli. Przeprowadzili najpierw, by plebejom wolno było zawierać prawne małżeństwa z patrycjuszami. Dalej walczyli długo o dostęp do wszystkich urzędów. Dopiero w r. 367 uzyskali plebeje dostęp do konsulatu i natychmiast plebejusz Tytus Sekstjusz uzyskał pierwszy godność konsula.

Urzędy rzymskie. Patrycjusze, robiąc plebejom ustępstwa, a chcąc się utrzymać na swych uprzywilejowanych stanowiskach, tworzyli szereg urzędów, jak preturę, cenzurę, zastrzeżone wyłącznie dla patrycjuszów. Cenzorowie urządzali co pięć lat spisy ludności, zarządzali funduszami państwa czuwali nad obyczajami obywateli. Konsulowie stali na

czele rządu i mieli dowództwo nad wojskiem. Pretorowie sprawowali sądy; edylowie byli najwyższymi urzędnikami policyjnymi, oraz mieli nadzór nad igrzyskami publicznymi. Kwestorowie wreszcie byli kasjerami skarbu publicznego.

Równouprawnienie plebejuszy z patrycjuszami. I do tych wszystkich urzędów zdobyli sobie w krótkim czasie przystęp plebejusze, a kiedy w r. 300 przyjęto ich do kolegów kapłańskich, pontyfików i augurów, nastąpiło równouprawnienie patrycjuszów z plebejuszami. Dwusetną jednak walkę stanową zakończyło dopiero (około r. 286) wydane prawo Hortenzjusza. Prawo to przyszło do skutku pod naciskiem wędrówki plebejów na górę Janikulum. Prawo to orzekało, iż uchwały plebejów, zgromadzonych w komicjach trybusowych, mają obowiązywać całe społeczeństwo. Od tego czasu uchwały rzeczonych komicyj są wyrazem woli całego narodu, tak samo, jak uchwały komicyj centurjalnych. Tylko wybór najwyższych urzędników — konsulów, pretorów i cenzorów — pozostały nadal przywilejem komicyj centurjalnych. Zjednoczone w ten sposób oba stany mogły swe siły, jakie dotąd zużywały w walkach i starciach domowych, zwrócić na zewnątrz celem podboju całej Italji i sąsiednich krajów.

## XXVII. Wojny z Wejami i Gallami.

**Zdobycie Wejów.** Walki ze sąsiednimi ludami. W czasie walk wewnętrznych między patrycjuszami a plebejuszami nie ustawały wojny zewnętrzne z sąsiednimi ludami z Ekwami, Wolskami i Etruskami. Traktatem jednak z potężną na morzu Kartaginą (z r. 509) zabezpieczyli się od napadów od strony morza, a zawarłszy około r. 500 wieczyste przy mierze z Latynami na podstawie równych praw i obowiązków, z ich to pomocą głównie nie tylko się opędzili sąsiadom, ale zaczęli ich po kolei ujarzmić.

**Zdobycie Wejów.** Szczególnie zaciętą walkę musiał wtedy Rzym staczać z sąsiednim grodem etruskim, Wejami. Miasto to długi czas skutecznie opierało się potędze rzymskiej, zwłaszcza dopóki otrzymywało pomoc od innych miast etruskich. Skoro jednak Etruskowie, napastowani przez Gallów, nie mogli dostarczyć pomocy, a Rzym po pokonaniu Ekwów i innych ludów sąsiednich ogromnie wzrósł na sile, wtedy to udało się

Rzymianom po dziesięcioletnim oblężeniu pod wodzą dyktatora Furjusza Kamilla zdobyć i zburzyć warowne miasto niebezpiecznych rywali etruskich r. 396. Kamillus bowiem zorganizował wojska rzymskie i zaprowadził stały żołąd, by móc walkę prowadzić bez przerwy, latem i zimą. — Przed reformą wojskową Kamilla każdy obywatel musiał się nie tylko na własny koszt uzbroić, ale i własnym kosztem na wojnie się utrzymywać. Wskutek tego wojny nie mogły trwać długo, a nieprzyjaciel w międzyczasie mógł łatwo powetować poniesione straty. — Kamillus obronny gród w końcu wziął szturmem, zabrał ogromne łupy, a mieszkańców uprowadził do niewoli. Dumny zwycięzca urządził, wedle podania, wspaniałą pochód triumfalny na Kapitol. Rydwan jego zwycięski ciągnęły cztery białe, bogom poświęcone rumaki. Raziło to lud, a zwłaszcza szorstkie postępowanie wyniosłego arystokraty przy podziale łupów. Oskarżony przez trybunów, że część zdobyczy nieprawnie sobie przywłaszczył, poszedł na wygnanie.

**Napad Gallów na Rzym — r. 387.** Najazd Gallów na Italię. W tych to czasach właśnie wtargnęli z dzisiejszej Francji do Italii Gallowie i wypędzili z niziny Lombardzkiej osiedlonych tam Etrusków. Gallowie był to lud celtycki, rośli, silni i odważni. Lubili oni życie koczownicze a zwłaszcza wojenne wyprawy. W bitwie rzucali się z nieprzepartą siłą na nieprzyjaciela, lecz nie posiadali wytrwałości, by wyzyskać odniesione zwycięstwa. Również i niezgoda osłabiała ich siły, albowiem nie było między nimi karności, jaka cechowała Rzymian. Po zajęciu niziny nadpadańskiej przekroczyli Apeniny, wtargnęli do Etrurji i pod wodzą Brennusa oblegli Kluzjum, dawną stolicę Porseny. Zagrożeni Etruskowie prosili Rzymian o pomoc. Rzymianie wysłali posłów, którzy mieli Gallów nakłonić do zaniechania bezprawnych zaborów. Gdy jednak Gallowie pośrednictwo rzymskie odrzucili słowy: „Na ostrzu miecza jest nasze prawo!” — posłowie rzymscy wbrew prawu wzięli udział w walce przeciwko napastnikom. Wtedy celtycki wódz zażądał od Rzymian wydania posłów, naruszających prawo międzynarodowe. Odmowna odpowiedź Rzymian dała hasło do najazdu Gallów na Rzym.

Klęska nad Allją. Nad rzeczką Allją rozgromili celtyccy najeźdźcy wojska rzymskie dnia 13 lipca w r. 387 tak gruntownie, że odtąd dzień klęski nad Allją długie lata

był dniem smutku i żałoby dla Rzymian. Mieszkańcy Rzymu częścią schronili się do Wejów, częścią na Kapitol. Kilkunastu senatorów rzymskich nie chciało opuścić miasta i oczekiwało w stroju senatorskim śmierci z ręki wroga. Bez oporu wtargnęły hordy celtyckie do miasta i wymordowały rychło senatorów, których postaci wydawały im się zrazu martwemi posągami, spalili miasto dolne i oblegli Kapitol.

**Oblężenie Kapitolu i ustąpienie Gallów.** Podczas jednej nocy usiłovali Gallowie wdrapać się po urwistych zboczach Kapitolu na zamek Tytus Manljusz, wódz, obudzony gęganiem poświęconych bogini Junonie gęsi, spostrzegł niebezpieczeństwo i spędził w sam czas wrogów z wierzchołka Kapitolu. Już siedem miesięcy trwało oblężenie; w końcu z powodu chorób zaraźliwych gotów był Brennus za okupem 1.000 funtów złota odstąpić od oblężenia. Na forum ważono złoto; Gallowie mieli posługiwać się fałszywą wagą. Gdy Rzymianie przeciw temu protestowali, rzucił zuchwały Brennus swój miecz na szalę ze słowy: „Vae victis!” (Biada zwyciężonym!). — Późniejsze podanie głosi, iż w tej chwili miał przybyć Kamillus z odsieczą, miał pokonać Gallów i odebrać im wypłacony okup.

**Odbudowanie Rzymu.** Po ustąpieniu Gallów powrócili na zgliszcza zburzonego miasta rozpierzchli na wszystkie strony mieszkańcy. Znaczna część nie czuła się pewną w mało obronnym miejscu dawnego Rzymu i chciała wobec grożącego ze strony Gallów niebezpieczeństwa przesiedlić się do bezpiecznego i warownego miasta, Wejów. Namowom Kamilla udało się powstrzymać ziomków od tego zamiaru i na zgliszczach dawnego Rzymu odbudować nowe miasto. Wskutek tego Kamillus otrzymał nazwę drugiego założyciela Rzymu, zwłaszcza, że zwyczajem nad sąsiednimi Ekwami, Wolskami i Etruskami ugrunтоваł na nowo potęgę rzymską.

## XXVIII. Wojny o panowanie nad Italją. — Pirrus i Fabrycjusz.

**Wojna latyńska r. 338.** Wskutek zupełnego równouprawnienia plebejuszów z patrycjuszami siły Rzymu, trawione dotąd wewnętrzną rozterką, mogły się rozwinąć na zewnątrz. Rzymianie ujarzmili zupełnie Wolsków i Ekwów, odnowili (r. 348) przymierze z Kartagińczykami, a kiedv (r. 354) zagrażał środ-

kowej Italji nowy najazd ze strony Gallów, wtedy, sprzymierzywszy się z potężnym ludem Samnitów w środkowej Italji, tak groźną przedstawiali potęgę, że Gallowie przerażeni zaniechali najazdu. W kilka lat później wybuchła jednak wojna, zagrażająca podwalinom państwa rzymskiego. Sprzymierzeni z Rzymem na podstawie równych praw Latynowie, aczkolwiek głównie się przyczynili do wzrostu potęgi rzymskiej, doznawali coraz większego upośledzenia ze strony rzymskiej. Dotknięci tem, zerwali się w przymierzu z Kampanami do walki przeciw przewadze rzymskiej. Rzymianie znaleźli się w wielkim niebezpieczeństwie i dopiero zwycięstwo konsula Manliusza Torkwata pod Sinuessą przywróciło Rzymianom przewagę nad Latynami. Zwycięzcy związek latyński rozwiązały, miasta latyńskie po kolei podbili, z każdym z osobna zawierali odrębne przymierze, jednemu lepsze, drugiemu gorsze przyznawali warunki. W ten sposób zasiali ziarno niezgody między dotychczasowymi sprzymierzeńcami i zabezpieczyli sobie panowanie nad podbitymi. (Rzymska zasada: „Rozdwajaj i panuj!“). Bezpośrednio po tem zwycięstwie szereg miast kampańskich z Kapuą na czele przyłączyło się do Rzymian r. 338 i dostało się w ich zawisłość. Oznaczało to wielki przyrost potęgi rzymskiej, równocześnie spowodowało groźne wojny ze Samnitami o panowanie nad środkową Italją.

**Wojny samnickie.** 327—290. Samnicy zamieszkiwali najbardziej spiętrzoną część Apenin i jako górale odznaczyli się wielką ruchliwością, przedsiębiorczością i odwagą. Brakowało im tylko tej żelaznej karności i spójni, jaka cechowała Rzymian, i wskutek tego mimo waleczności i bitności musieli ulec rychło zorganizowanej sile rzymskiej. Wojny samnickie wybuchły z powodu Kampanji, którą zająć usiłowały drużyny Samnitów.

Pierwsza wojna samnicka. Kiedy (w r. 327) miasto Neapol, mimo że posiadało załogę samnicką, połączyło się z Rzymianami, wtedy między dotychczasowymi sprzymierzeńcami przyszło do walki na śmierć i życie. Chodziło w tej walce nie tyle o posiadłość lub granicę, lecz o to, kto ma w środkowej Italji panować, Rzym czy Samnicy. Rzymskie wojsko, spieszące południowo-italskim sprzymierzeńcom na pomoc, osaczył koło Kaudjum wódz samnicki, Gawjusz Poncjusz, i zmusił je do poddania. By ratować wojsko, zgodzili się konsulowie na pokój i na przejście rozbrojonych wojowników popod hańbiące

jarzmo, zrobione z włóczni. Senat miał wedle podania nie za-  
twierdzić jednak pokoju, konsulów zaś, którzy tak hańbiący  
pokój zawarli, wydać za karę Samnitom. Wspaniałomyślni jed-  
nak Samnitowie nie mieli przyjąć tej ofiary. W rzeczywisto-  
ści pokój, wtedy zawarty, był krótkotrwały. Rzymianie, poży-  
skawszy jako sprzymierzeńców Lukanów i Apulów, rozpoczęli  
na nowo wojnę i wzięli nad osaczonymi ze wszystkich stron  
przeciwnikami górę. Uratowała na chwilę Samnitów pomoc  
Etrusków. Dwa lata trwała walka z Etruskami i dopiero po ich  
pokonaniu udało się Rzymianom głównie za sprawą dyktatora  
Papirjusza Kursora w r. 304 zmusić do pokoju i uległ-  
ości samnickich górali. Kraj ich usiłowano utrzymać w karchach  
posłuszeństwa zakładaniem twierdz w odpowiednich punktach  
i osiedlaniem w nich rzymskich obywateli lub Latynów.

Dru ga woj na samnicka. Mimo to siła bitnego ludu nie  
była jeszcze złamana. Już w 5 lat później wznieśli powstanie i stanęli  
na czele wszystkich niemal szczepów środkowej Italji, sabelskich,  
umbryjskich, etruskich, a nawet Gallów senońskich nad Adrja-  
tykiem, celem wywalczenia sobie niepodległości. Wtedy pod  
Sentinum w Umbrji w r. 295 przyszło do krwawej i rozstrzy-  
gającej bitwy. Już się chwiały rzymskie szeregi pod naporem  
zwłaszcza celtyckich wozów wojennych, gdy rycerski Decjusz  
Mus poświęcił się bogom podziemnym, rzucił się na oślep  
w szeregi wrogów i zginął. Jego śmierć taki wznieciła zapal  
wśród wojowników rzymskich, iż wytężyli wszystkie siły i od-  
nieśli zwycięstwo. Samnici musieli odtąd wraz z innemi ludami  
środkowej Italji uznać zwierzchnictwo Rzymian i na ich rozkazy  
dostarczać posiłków wojennych. Gęsta sieć kolonij rzymskich  
lub latyńskich w kraju podbitym, połączona bitemi gościńcami  
z Rzymem, zabezpieczała raz na zawsze panowanie Rzymia-  
nom w środkowej Italji. Wkrótce sięgnęli oni dalej, na po-  
łudnie.

**Wojna z Tarentem 284—266.** Rzymianie wezwani przez greckie  
miasta w południowej Italji na pomoc przeciwko dotychczasowym  
sprzymierzeńcom Lukanom, ludy te podbili, a szereg miast  
greckich dobrowolnie im się poddał. Wtedy to i Tarent, najpo-  
tężniejsza osada grecka w południowej Italji, ujrzał swą niepo-  
dległość zagrożoną. Dawne traktaty rzymskie z Tarentem za-  
braniały okrętom wojennym rzymskim zapuszczać się do zatoki  
Tarenckiej. Gdy mimo to kilka okrętów wojennych w drodze

do Umbrji zawinęło do portu tarenckiego, wtedy podburzony motłoch rzucił się na okręty, zdobył ich pięć, załogę częścią wyrznął, częścią zaprzedał w niewolę. Rzymianie żądali zadośćuczynienia za gwałt ten, a gdy mieszkańcy Tarentu odmówili, a nawet posłów rzymskich zelżyli, wtedy to Rzym wypowiedział im wojnę.

Zwycięstwa Pirrusa. Zniewieściali, ale bogaci Tarentynowie nie czuli się wobec bitnych wojsk rzymskich na siłach i dlatego wezwali na pomoc dzielnego króla Epiru, **Pirrusa**, siostrzeńca Aleksandra Wielkiego. Ambitny ten król marzył o zdobyciu wielkiego państwa na Zachodzie, jak wuj jego na Wschodzie, i dlatego chętnie usłuchał wezwania Tarentu.

Zwycięstwo pod Herakleją. Przybył ze znakomicie wyćwiczoną armją, 25.000 ludzi i 20 słoń wynoszącą, i wnet pod Herakleją, w pobliżu Tarentu, odniósł zwycięstwo nad Rzymianami w r. **280**. Zwycięstwo nad walecznym nieprzyjacielem zawdzięczał Pirrus jedynie słoniom, których widok napęłniał Rzymian przestachem. Z podziwem też oświadczył zwycięski król, że na czele takich wojowników, jak Rzymianie, gotów jest cały świat zawojować. Na wieść o klęsce Rzymian cała południowa Italja i Samnici połączyli się z Pirrusem.

Rozbicie układów pokojowych. Król chciał pod korzystnymi warunkami zawrzeć pokój z tak bitnym wrogiem i dlatego wysłał Cyneasza, znakomitego mówcę, do Rzymu, celem nakłonienia Rzymian do zgody. Układy pokojowe jednak rozbiły się pono wskutek oporu starego oślepego cenzora, Apjusza Klaudjusza, głównie jednak z powodu pomocy, obiecannej Rzymianom przeciw Pirrusowi przez Kartagińczyków. Zasadą dumnej Romy odtąd było, nie układać się o pokój z nieprzyjacielem, dopóki stopa jego znajduje się na italskiej ziemi. Mimo to nie tracił Pirrus nadziei zawarcia honorowego pokoju z walecznym przeciwnikiem.

Zwycięstwo pod Askulum. Drugi raz zmierzył się król z Rzymianami pod Askulum w Apulji r. 279, gdzie odniósł znowu zwycięstwo, ale z takimi stratami zwłaszcza w oficerach, iż miał oświadczyć: „Jeszcze jedno takie zwycięstwo, a będę zgubiony“.

**Koniec wojny. — Zjednoczenie i zorganizowanie Italji.** Ustąpienie Pirrusa z Italji. Niechętny dalszej wojnie z Rzymianami zwrócił się Pirrus przeciwko Kartagińczykom na

Sycylii, wezwany tamże przez greckie miasta, zwłaszcza Syrakuzy. Zrazu odniósł znaczne korzyści, wkońcu opuszczony przez zmiennych Greków, powrócił do Italji dlatego, że Rzymianie coraz większe czynili postępy, a zwłaszcza ujarzmili, stojących po stronie Pirrusa, Samnitów. W Samnium przyszło do nierozstrzygniętej ostatniej bitwy pod Benewentem w r. 275. Ponieważ wtedy uśmiechały się Pirrusowi łatwiejsze zdobycze w Macedonji i Grecji, udał się tamże, lecz wnet życie postradał. Tarent, a z nim cała południowa Italja, opuszczone przez sprzymierzeńca, musiały się poddać zwierzchnictwu rzymskiemu.

Zjednoczenie Italji. Około r. 266 zjednoczyli Rzymianie pod swem panowaniem całą Italję środkową i południową. Wszystkie miasta i ludy musiały rozwiązać swe wzajemne przymierza i związki, a natomiast sprzymierzyć się z Rzymem. Nie płacili wprawdzie żadnych haraczy, lecz musiały na żądanie Rzymu stawiać posiłki wojenne lub okręty. W ten sposób rozporządzał Rzym siłą zbrojną, wynoszącą około 700.000 piechoty, a 70.000 jazdy. Wśród sprzymierzeńców utworzono w myśl zasady: „divide et impera“ różne stopnie więcej lub mniej uprzywilejowane, aby im uniemożliwić porozumienie się i bunt przeciwko Rzymowi. Sławne drogi rzymskie wraz z kolonjami rzymskimi były siecią pajęczą, którą Rzymianie omotali całą Italję, a później cały starożytny świat. Na znak panowania w Italji Rzymianie zachowali sobie wyłączny przywilej bicia srebrnej monety, a mianowicie denarów,  $\frac{1}{4}$  denara, t. zw. sestercyj i asów. Już r. 266 Rzym stał się obok Egiptu, Syrii, Macedonji i Kartaginy pierwszorzędną potęgą świata ówczesnego.

## XXIX. Życie pokojowe i organizacja wojskowa u Rzymian.

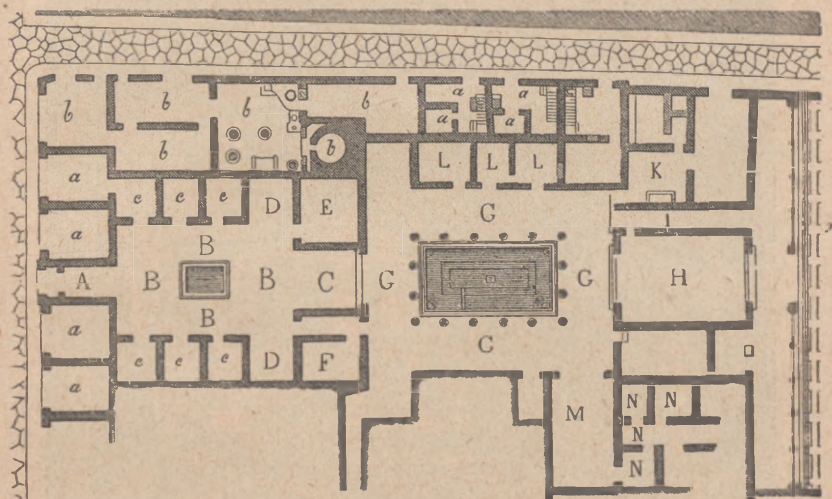
**Sposób życia rodzinnego.** Nie bardzo urodzajna gleba w Lacjum wychowała lud, przywykły do pracy i umiarkowania. Pierwotnie Rzymianie odznacali się prostotą, powagą, pilnością, dalek czystością obyczajów i bogobojnością. Było to trzeźwe, oszczędne i dzielne społeczeństwo chłopskie. Głównem ich pożywieniem była zacierka gęsta z razowej mąki pszennej i groch. Chleb dopiero później wszedł w użycie. Do kraszenia potraw

służyła sól, cebula i czosnek. Przysmakiem była kapusta, sałata, owoce, poziomki i dzikie winogrona. Mięsa używano w małej ilości i bito na rzeź psy, świnie i kozy obok jagniąt i dzikiej zwierzyny. Do ugaszenia pragnienia służyła woda i mleko, rzadziej wino, zawsze mieszane z wodą. Niewiastom używanie wina było wzbronione.

**Odzież.** Ubiór Rzymian był jednostajny czy to w domu, czy przy robocie, dla wszystkich, niewiast czy mężczyzn, pańców czy niewolników, równy. Wszyscy nosili wełniane, później lniane tuniki, coś w rodzaju koszuli, dłuższą niewiasty, krótszą żołnierze i podróżnicy, w pasie ściągniętą, z rękawami aż po łokieć. Latem i przy ćwiczeniach fizycznych okrywano się fartuchem. Ubiorem, przeznaczonym na wyjście, była szata fałdzista, zwana togą, zwykle koloru białego, u najwyższych urzędników i ich dzieci oblamowana szlakiem purpurowym. Niewiasty kładły na tunikę podobną, tylko do stóp sięgającą szatę „stolę“, a wychodząc z domu, przywdziewały „pallę“, którą można było głowę nakryć. W późniejszych czasach zamiast togi posługiwano się „dalmatyką“. Rzymianie nie nosili wcale spodni, jak Gallowie lub Azjaci. Za czasów cesarstwa rozpowszechnił się szalony przepych w strojach i ozdobach, zwłaszcza u kobiet. Znano już perukę; damy rzymskie malowały sobie włosy na czerwono-blond. Wyższe sfery w mieście nie używały żadnego nakrycia na głowę. W domu chodzono w sandałach, do togi i stroju uroczystego brano trzewiki z rzemieniami. Senatorowie przywdziewali wysokie obuwie białej lub czerwonej barwy, z 4-ma rzemieniami.

**Wygląd Rzymu i domów rzymskich.** Rzym w pierwszym okresie był małą miasteczką; ulice były ciasne i krzywe. Ganki przy domach ścieśniały jeszcze bardziej ulice nie brukowane. Z monumentalnych budowli istniało tylko kilka świątyń, kilka gmachów publicznych na forum, wodociągi i kanały podziemne. Domy rzymskie były niskie, stały bokiem do ulic, tylko tu i ówdzie były otynkowane i obielone. Wewnątrz były wprawdzie bielone, ale podłoga była z bitej gliny. Dom rzymski składał się zwykle z następujących części: po kilku schodkach wchodziło się do przedsionka (vestibulum), niejako otwartej werandy między dwoma skrzydłami domu, wysuniętymi do ulicy. Tu gromadzili się rano klienci, aby patronowi swemu złożyć pozdrowienie. W podłodze przedsionka był wyraz „salve!“

(witaj), z mozaiki ułożony. Stąd prowadziło wejście (ostium) do środka domu, zamkniętego drzwiami. Przy drzwiach miał całą odźwierny i miejsce pies, na którego zwracał uwagę gościa napis na podłodze: *Cave canem!* (strzeż się psa). Główną częścią domu była większa izba (atrium), gdzie się znajdowało ognisko, ołtarz larów i penatów i w szafkach wizerunki przodków (imagines). W środku płaskiego dachu był otwór (compluvium), którym wychodził dym, a wchodziło



Ryc. 25. Plan domu rzymskiego.

A. Vestibulum = przedsionek. — B. Atrium = główna część domu, sala. — C. Tablinum = pracownia pana domu. — DD. Alae = biblioteka. — G. Peristylum (porticus, hortus) = pusty plac z portykiem, krzewami itd. — H. Oecus = izba bawialna. — I. Korytarz. — M. Triclinium = sala jadalna. — a) Sklepy (kramy). — b) Piekarnia z młynem. — cc) Cellae i cubi-cula = spiżarnie i izby sypialne. — x. Ulicca. — y) Ogród.

światło i wpadała woda deszczowa. W podłodze był dla niej zbiornik (impluvium). Za atrium naprzeciw ostium była pracownia pana domu (tablinum), gdzie przechowywano różne dokumenty i kroniki rodzinne (tabellae). Izby, wychodzące na ulicę, mieściły sklepy i kramy. W późniejszych czasach na wzór grecki rozszerzył się dom rzymski. Przybył mu za atrium przy tablinum, t. zw. perystyl, wolny plac, otoczony kolumnadą, upiękaszony wodotryskiem, kwiatami i drzewami. Po prawej i lewej stronie perystylu znajdowały się kuchnie, spiżarnie, sypialnie i łazienki, a tylną część zajmowały wspaniale ozd-

bione salony dla gości, galerje obrazów, za niemi weranda z kolumnadą, z której wychodziło się na ogród. Pałace dostojnych Rzymian były zwykle parterowe, jeżeli zaś były piętrowe, wyższe piętra służyły za sypialnie lub pomieszczenia dla służby. Kilkupiętrowe domy, zwykle drewniane u góry, służyły jako domy czynszowe dla uboższych warstw ludności. Sprzęty w domach bogatych Rzymian były niesłychanie kosztowne, z drzewa



Ryc. 26. Wnętrze domu rzymskiego.

cedrowego, z drogocennych kruszców lub kamieni; komnaty były ozdobne w arcydzieła sztuki i kosztowne wazy.

**Życie rodzinne.** Życie rodzinne było zrazu wzorowe. Ojciec rodziny, „pater familias“, miał nieograniczoną władzę nad swoimi, mógł dzieci swe do niewoli zaprzedać, a nawet zabić, co się odnosiło nawet do synów dorosłych. Matka rodziny była panią domu, ale była podwładną mężowi i poza domem nie miała żadnych praw politycznych. Do rodziny (familja) należeli także niewolnicy i klienci, których pan domu zastępował przed sądem, jako ich patron. Losy niewolników w pierwszym okresie nie były jeszcze tak straszne i często niewolnicy przez wyzwo-

lenie stawali się wyzwolencami (libertynami), których potomkowie cieszyli się pełnią praw obywatelskich.

**Wojsko.** Wojowniczy naród, jakim byli Rzymianie, od najdawniejszych czasów bacznie zwracał uwagę na organizację wojskową. Armia konsularna składała się z dwóch legionów, każda o sile 4—6 tysięcy ludzi, nie licząc w to posiłków sprzymierzeńców. Legion dzielił się na trzy szyki bojowe: *hastati*, *principes* i *triarii*. Każdy z nich rozpadał się na 10 *manipul*. Do *hastatów* zaliczano najmłodszych żołnierzy; doświadczęsi, *principes*, stali w drugim szeregu; w trzecim szeregu jako rezerwistów stawiano wypróbowanych weteranów (*triarii*). Jazda, złożona z 300-stu ludzi, była podzielona na szwadrony (*turmae*), a miała tak samo u Rzymian, jak i u Greków, podrzędne znaczenie. Główną rolę odgrywała ciężkozbrojna piechota, opatrzona w pancerze, tarcze, nagolenniki i hełmy, jako broń odporną, a krótki miecz, krótkie i długie dzidy (*pilum* i *hasta*), jako broń zaczepną. *Pilum*, używane jako pocisk, było najstraszniejszą bronią rzymską. Legionem dowodziło sześciu *trybunów* wojskowych i 60-ciu *setników*, (*centurjonów*). W wojsku rzymskiem panowała surowa karność, za łada przewinienie czekały legionistę ciężkie kary, plagi, a nawet śmierć.

**Obóz.** Sprawność armji rzymskiej podnosił sposób jej obozowania. Wojsko rzymskie nigdy prawie nie przepędzało nocy bez obozu. Żołnierze rzymscy podczas pochodu byli ciężko opakowani. Prócz broni i żywności nosili jeszcze pale szańcowe i narzędzia do zakładania obozu. Obóz taki był naprędce stworzoną twierdzą i zabezpieczał od nieprzyjacielskiego napadu, a w razie klęski był bezpiecznym schroniskiem. Obóz rzymski stanowił czworobok, otoczony wałem i rowem, z 4 ma bramami z każdej strony świata. Wewnątrz obozu były wytyczone proste ulice; wzdłuż nich rozbijano namioty, każdy na 10 ludzi. W środku obozu znajdowało się *pretorium*, namiot wodza. Mimo ruchliwego życia w obozie panował tam ład i porządek. Żołnierze musieli pilnie się ćwiczyć: utrzymywać strażę, sprowadzać prowianty i wodę, budować kanały i drogi. W pobliżu obozu osiedlali się kramarze z wiktuałami, którzy też odkupywali łupy od żołnierzy.

**Triumf.** Za waleczność odznaczeni Rzymianie swych wojowników różnemi nagrodami, jak np. różnego rodzaju wieńcami.

Największym odznaczeniem jednak był triumf, który senat przyznawał zwycięskim wodzom. Kogo uznano za godnego triumfu, ten wjeżdżał, ozdobiony w wieniec, z berłem w ręku na rydwanie, ciągnionym przez 4 siwe konie do miasta. Przed nim na wozach wieziono łupy, za nim postępowali najznakomitsi jeńcy. Za triumfotorem postępowало zwycięskie wojsko, ozdobione wieńcami, wśród śpiewów i okrzyków na cześć triumfatora. Pochód ten wspaniały dążył przez forum na Kapitol, gdzie triumfator zdejmował wieniec i Jowiszowi składał hojne ofiary. Igrzyska w cyrku i wyścigi konne lub na wozach kończyły każdą uroczystość triumfalną.

### Streszczenie.

*Jaki jest układ poziomy i pionowy, jakie rzeki, klimat i płody w starożytnej Italji? Które ludy zamieszkiwały w najdawniejszych czasach Italję? Na jakie krainy rozpadła się i jakie były ich główne miasta? Jak wyglądał najstarszy Rzym? Jakie jest podanie o założeniu Rzymu? Ilu miało być królów rzymskich? Jakie istnieją o nich podania? Co mówią podania o wypędzeniu królów z Rzymu?*

*Jaka prawda historyczna tkwi w podaniach o królach rzymskich? Jakich bogów czcili Rzymianie i jaką mieli religję? Jaki mieli pierwotnie ustroj polityczny? Jakie stanowisko zajmowali pierwotnie patrycjusze w Rzymie, a jakie plebeje? Kiedy dopiero stali się plebeje obywatelami państwa? Komu przypisują podania najstarszy ustroj wojskowy? Jakie zgromadzenia istniały w najstarszym Rzymie? Jakie urzędy powstały z wypędzeniem królów i jakie prawa wtedy uzyskali plebeje? Jaki przebieg miała walka plebejów z patrycjuszami o równouprawnienie? Które urzędy powstały w czasie tej walki? Z jakimi ludami toczyli Rzymianie walki w najdawniejszych czasach? Jaki przebieg miały walki z Wejami i Gallami? W jaki sposób stali się Rzymianie panami w Lacjum? Jaki przebieg miały wojny ze Samnitami i jakie jest ich znaczenie? W jaki sposób ujarzmili Rzymianie południową Italję? Jak urządzili podbitą Italję?*

*Jakie było życie domowe u Rzymian? Jak się ubierali? Jakimi mieli domy? Jakimi było ich życie rodzinne? Jaki ustroj wojskowy? Jak wyglądał obóz wojenny? Jaki przebieg miał triumf rzymski?*

---

## OKRES DRUGI.

CZASY PODBOJU ŚWIATA PRZEZ RZYMIAN  
I UPADEK RZECZYPOSPOLITEJ.

## XXX. Pierwsza wojna punicka 264—241.

**Kartagina i jej potęga.** Początki Kartaginy i wzrost jej potęgi. Rzymianie, stawszy się panami południowej Italji, zetknęli się z drugą wielką podbójczą potęgą, t. j. Kartaginą. Założona przez tyryjskich osadników na północnej kończyźnie Afryki, w najurodzajniejszej okolicy, nad zatoką nader dogodną, właśnie w tem miejscu, gdzie Afryka najbardziej zbliża się ku Sycylii, pomostowi do Italji, i dzieli morze Śródziemne na dwie duże połowy, stać się musiała ogniskiem handlowem. Rychło sprytni, odważni i przedsiębiorczy osadnicy fenickcy zawojowali libijskie plemiona sąsiednie i zniewolili kolonje fenickie w północnej Afryce do uznania zwierzchnictwa kartagińskiego. Gdy po zawojowaniu miast fenickich przez Persję osady fenickie na Zachodzie, zagrożone przez Greków, nie miały oparcia w kraju rodzinnym, uciekały się pod skrzydła opiekuńcze królowej mórz, Kartaginy. W ten sposób potęga kartagińska przed starciem się z Rzymianami obejmowała wszystkie wybrzeża Afryki od Wielkiej Syrty aż po Gibraltar, dalej wybrzeża południowej Hiszpanji, Baleary, wybrzeża Korsyki i Sardynji, zachodnią część Sycylii i Malte. Ich wpływy handlowe sięgały w głąb pustyni Sahary, a na Atlantyku aż po wybrzeża Brytanji i zachodnie wybrzeża Afryki. Dzięki położeniu geograficznemu, stosunkom handlowym, wysoko kwitnącemu rolnictwu, a zwłaszcza dzięki rozwiniętemu przemysłowi Kartagina stała się największem miastem nad morzem Śródziemnem, tak ludnem, jak obecnie nasza Warszawa.

Wygląd miasta. Miasto posiadało dwa porty: okrągły wojenny, w którym kotływały się olbrzymie pentery, t. j. okręty z czterema lub pięcioma rzędami wiosł, i czworoboczny port handlowy, w którym gromadziły się okręty wszystkich ludów ucywilizowanych ówczesnego świata. Potrójne mury otaczały miasto; miały one 13 m. wysokości, a były tak grube, że w ich ścianach mieściły się stajnie dla 4.000 koni i 300 słońi wojennych, a nadto koszary dla 2.400 ludzi załogi. Ponieważ

miasto było ściśnięte murami, ulice były wąskie, a domy w nich siedmiopiętrowe. Zamek Byrsa wznosił się na wzgórzu i mieścił świątynię Baala. W jego spiżowym posągu palono w czasach niebezpieczeństwa dzieci niekiedy setkami krwawemu bożyszczu na ofiarę.

Ustrój polityczny. Kartagina była państwem kupieckim; to też bogaci kupcy i bankierzy zarządzili wyłączenie miastem. Tylko z bogatych patrycjuszów wybierano najwyższych urzędników, dwóch na przeciąg jednego roku sędziów naczelnych i Radę, ze 104 osób złożoną. Lud prosty, rzemieślnicy i rękodzielnicy, należeli wprawdzie do zgromadzenia ludowego, ale byli bez znaczenia. Rządy więc kartagińskie były rządami arystokracji pieniężnej, t. zw. plutokracji, mającej na celu tylko interesa handlowe i kapitalistyczne. Cechował je brak wszelkiego idealnego polotu, brutalny wyzysk i ucisk poddanych.

Siły kartagińskie a rzymskie. Gdy Kartagina miała się zetrzeć ze Rzymem, przewyższała swego rywala zasobami pieniężnymi, olbrzymią flotą, znakomitą jazdą numidyjską i słoniami wojennymi. Natomiast słabą stroną jej potęgi była zniewieściałość i brak patrijotyzmu u obywateli tak, że trzeba było posługiwać się najemnikami przy tworzeniu armji, powtórę bezwzględność, z jaką się obchodzili z podbitymi ludami, tylko czyhającymi na sposobność, aby się uwolnić z pod ciężkiego jarzma kartagińskiego. Rzymianie byli potęgą lądową, mieli znaczne wojsko, złożone z obywateli pełnych patrijotyzmu i poświęcenia; nadto sprzymierzeńcy rzymscy, traktowani oględnie, nie byli skłonni do buntów i sprzeniewierzenia się Rzymowi.

**Dotychczasowy stosunek Rzymu z Kartaginą i przyczyny pierwszej wojny punickiej.** Stosunek między Rzymem a Kartaginą był dotąd przyjazny i kilkakrotne przymierza<sup>1)</sup> i traktaty regulowały stosunki handlowe między obu państwami. Sojusz zaczepno-odporny między Kartaginą a Rzymem spowodował głównie nieudanie się zamysłów Pirrusa w Italji<sup>2)</sup>. A jednak między obiema potęgami zaborczemi musiało przyjść prędzej czy później do starcia. Przewidywał je Pirrus, gdy przy zajęciu Sycylji miał oświadczyć: „Co. za pobojojwisko zostawiam Kar-

<sup>1)</sup> Ob. rozdział XXVII, XXVIII.

<sup>2)</sup> Ob. rozdział XXVIII.

tagińczykom i Rzymianom!'' Wojnę spowodowały zajścia w sąsiedzącej z Italją, Messynie. Banda najemników kampanijskich, zw. Mamertynami, wydalona ze służby syrakuzañskiej, owaładnęła miastem Messyną i szerzyła stąd grabieże i rozboje. Król syrakuzañski, Hieron, w przymierzu z Kartagińczykami obległ gniazdo rabusiów. Obleżeni udali się po pomoc do Rzymu. Tutaj wahano się zrazu iść na odsiecz powszechnie znanym rozbójnikom. Żądny jednak wojny i zdobyczy lud rzymski oświadczył się w komicjach za Mamertynami i zawarł z nimi przymierze. Aby Messyna, klucz do Italji, nie dostała się w moc Kartagińczyków, Rzymianie, wysławszy na Sycylję wojska, zajęli Messynę i tem samem wypowiedzieli wojnę Kartaginie r. 264.

**Pierwsze zwycięstwo Rzymian na morzu.** Siłom lądowym rzymskim udało się wkrótce opanować prawie całą kartagiñską część Sycylji; bez floty jednak niepodobna było zawładnąć portami i utrzymać się w posiadaniu zdobytej wyspy. Z pomocą tedy swych greckich sprzymierzeńców wybudowali Rzymianie wielką flotę, złożoną z 130 okrętów. Zastosowali oni na niej na wielką skalę już przez Greków używane pomosty haczące, które spadały z rzymskich statków na zbliżające się okręty nieprzyjacielskie, a pozbawiając je wolności ruchów, umożliwiały rzymskim żołnierzom ich zdobycie. W ten sposób uzbrojony zaskoczył konsul Duiljusz pod Myle, w pobliżu Messyny nieprzyjacielską flotę i odniósł nad nią zupełne zwycięstwo w r. 260. Na cześć zwycięzcy wystawili Rzymianie na forum w pobliżu mownicy kolumnę, ozdobioną dziobami zdobytych na Kartagińczykach okrętów.

**Regulus i wyprawa do Afryki.** Wyprawa Regulusa do Afryki. Zachęceni tem powodzeniem Rzymianie, zbudowali jeszcze większą flotę, by z jej pomocą przenieść walkę do Afryki i tu ostatecznie zgnębić przeciwników. W olbrzymiej bitwie morskiej pod Eknomos, na południowym wybrzeżu Sycylji, odnieśli świetne zwycięstwo, poczem przewieźli armję lądową pod dowództwem Regulusa do Afryki. Regulus zrazu odniósł szereg zwycięstw, o tyle groźniejszych dla Kartagińczyków, o ile ujarzmione dotąd plemiona libijskie i numidyjskie zaczęły się buntować i łączyć z Rzymianami. Przyciśnięci do muru, Kartagińczycy gotowi byli do układów, lecz wygórowane żądania Regulusa udaremniły porozumienie.

Klęski Rzymian. Wtedy to Kartagińczycy przyjęli na swój żołąd zdolnego dowódcę spartańskiego, Ksantypa, który nie tylko zniszczył armję rzymską pod Tunes r. 255, ale i Regulus wziął do niewoli. W niewoli tej umarł Regulus naturalną śmiercią, a podanie o jego poselstwie do Rzymu i zamordowaniu go przez Kartagińczyków w sposób okrutny za to, iż zachęcał Rzymian do dalszej walki, są później wymyśloną legendą. Flotę rzymską raz po raz niszczyły burze tak, iż Rzymianie zaniechali walki na morzu, a wojna przewlekła, podjazdowa toczyła się dalej na Sycylii, zwłaszcza na zachodnich kończynach wyspy, gdzie się szczególnie dał we znaki Rzymianom Hamilkar Barkas.

#### **Hamilkar Barkas i zakończenie pierwszej wojny punickiej.**

Zwycięstwo ostateczne Rzymian. Dzielny ten wódz kartagiński zorganizował silną armję, zajął kilka obronnych punktów w północno-zachodniej części wyspy i tak skutecznie umiał się bronić przeciwko przewadze rzymskiej, że trudno było przewidzieć końca walki, tem bardziej, że wskutek wielkich strat na morzu rząd rzymski stracił wszelką ochotę do walki. Wtedy to patriotyzm obywateli rzymskich zdobył się na ofiarę: z publicznych składek wybudowano nową flotę, na czele której stanął konsul Lutacjusz Katulus. Około wysp Egackich w r. 241 odniosła flota rzymska zupełne zwycięstwo nad kartagińską, wobec czego sam Hamilkar doradzał swym ziomkom układać się o pokój.

Pierwsze prowincje rzymskie. Pokój stanął pod warunkami nader uciążliwymi dla pokonanych Kartagińczyków. Musieli wydać zachodnią część Sycylii i zapłacić 2.200 talentów w ciągu lat dziesięciu. Kiedy zaś w Afryce wybuchł bunt najemników libijskich przeciwko Kartaginie, a miasto to tylko z pomocą Hamilkara zdołało opanować niebezpieczny rokosz, wtedy to Rzymianie, korzystając z osłabienia swych rywali, zajęli także Sardinję, a Kartagińczycy musieli się zgodzić na podwyższenie kontrybucji wojennej. Nowe nabytki, Sycylja i Sardinja, stały się pierwszymi prowincjami rzymskimi pod zarządem pretorów. Haracze, jakie ludność tych wysp płaciła dotąd Kartaginie, płynęły teraz do Rzymu i przyczyniały się do jego zubożenia, oraz do spotęgowania żądzy dalszych zdobyczy.

## XXXI. Druga wojna punicka 218—201. Hannibal i Scypio.

**Zdobycze kartagińskie w Hiszpanji.** Zdobycze kartagińskie. Celem powetowania szkód, poniesionych w wojnie z Rzymianami, i zdobycia nowych środków do nieuniknionej walki z nimi, udał się Hamilkar po stłumieniu powstania libijskiego do Hiszpanji, gdzie w zwycięskich walkach rozszerzył panowanie kartagińskie na całą południowo-wschodnią część półwyspu Pirenejskiego. Kiedy Hamilkar zginął w jednej z bitew, objął główne dowództwo jego zięć Hazdrubal i prowadził dzieło podboju czy to układami, czy orężem z wielkim powodzeniem. On to założył, jako stolicę nowego państwa kartagińskiego, w miejscu nader dogodnem Nową Kartaginę.

**Układ z Rzymianami.** Zaniepokojeni tem Rzymianie, śledzili bacznie rozwój potęgi kartagińskiej, a ponieważ sami byli zajęci podbojem Gallów w północnych Włoszech, zawarli układ z Hazdrubalem, mocą którego nie wolno było Kartagińczykom przekroczyć rzeki Ebro. Godzili się więc Rzymianie na podbój Hiszpanji przez Kartagińczyków po tę rzekę. Hazdrubal zginął z ręki skrytobójcy (w r. 221). Wtedy to wojsko kartagińskie wybrało wodzem swym dwudziestopięcioletniego syna Hamilkara Hannibala.

**Młodość Hannibala i wybuch drugiej wojny punickiej.** Charakterystyka Hannibala. Hannibal, największy wódz starożytności, przybył jako dziewięcioletni chłopiec z ojcem swym do Hiszpanji. Nie potrzebował, jak mówi podanie, przysięgać ojcu nienawiści ku Rzymowi. Bezwzględność polityki rzymskiej, nie przebieierającej w środkach, budziła sama w pokrzywdzonych aż nazbyt wiele nienawiści. W obozie pod światłem kierownictwem ojca i szwagra, w ustawicznych walkach i bojach wykształcił się wojenny genjusz Hannibala. Rychło też, jako dowódca jazdy, dał dowody niepospolitego talentu wojennego. Był niesłychanie śmiały w kreśleniu planów wojennych, pomysłowy w wynajdywaniu środków celem wywiedzenia przeciwnika w pole, bystry w odgadywaniu słabych stron wroga, a śmiały i stanowczy w wyzyskiwaniu tychże; z tem wszystkim łączył zimną rozwagę. Był wytrzymały na trudy niewczasy wojenne. Często sypiał w prostym płaszczu wojсковym wśród żołnierzy na ziemi. Nie różnił się ubraniem od

prostych żołnierzy, tylko piękniejszą bronią, nadto lubował się w dobrych i pięknych koniach. Był zawsze pierwszym w walce, a ostatni opuszczał pobojowisko. Potrafił hufce wojska swego, złożone z różnych ludów, utrzymać w karności i posłuszeństwie, zdobywać u nich zaufanie dla siebie, budzić w nich zapał i poświęcenie. Posiadał wreszcie wysokie wykształcenie helleńskie i znajomość różnych języków. Takimi przymiotami wyposażony wódz w krótkim czasie odniósł szereg sukcesów tak, że miasto iberyjskie Sagunt, na południe od Ebro, czując się zagrożonym, wezwało pomocy rzymskiej.

Przyczyny drugiej wojny punickiej. Poselstwo rzymskie żądało od Hannibala, by się nie ważył zaczepić sprzymierzonego z Rzymem miasta. Żądanie to, sprzeczne z układem Hazdrubala, było prowokacją, wobec której Hannibal dał posłom szorstką odprawę. Rzymianie dążyli do wojny i chcieli z pomocą Saguntu powstrzymać dalsze rozpościeranie się Kartagińczyków w Hiszpanji. Wobec tego Hannibal miasto obległ i po kilku miesiącach je zdobył. Na wieść o tem Rzymianie wysłali posłów do Kartaginy z żądaniem, by im wydano Hannibala i jego doradców, grożąc, że w przeciwnym razie wybuchnie wojna. Poseł rzymski, przekonawszy się, że senat kartagiński nie myśli o wydaniu swego wodza, chwycił za togę, i, fałdując ją w kłęb, oświadczył: „Tutaj mam wojnę i pokój, wybierajcie wedle woli.“ „Daj, co chcesz“, odparli z krzykiem Kartagińczycy. Wtedy Rzymianin dumnie rozpuścił kłęb swej togi i rzekł: „A więc daję wam wojnę!“ Tak wybuchła najstraszniejsza i najdonioślejsza w skutki walka w starożytności, która miała rozstrzygnąć, czy nad światem cywilizowanym ma zapanować rasa semicka, czy aryjska w r. 218.

**Zwycięski pochód Hannibala.** Przeprowadził Hannibal przez Alpy. Rzymianie zamierzali postać jedną armję do Afryki, drugą do Hiszpanji i w nieprzyjacielskim kraju zgnieść przeciwników. Plany te pokrzyżował im Hannibal. Zapewniwszy sobie przez swoich wysłanników pomoc podbitych przez Rzymian Gallów w nizinie nadpadańskiej i poinformowany dokładnie od celtyckich przewodników o drogach przez Alpy, wyruszył z 46.000 piechoty libijskiej i hiszpańskiej, z 9.000 jazdy numidyjskiej i 37 stoni w r. 218 z Nowej Kartaginy do Italji. Przekroczył Ebro, Pireneje, Rodan, a następnie wzdłuż rzeki Izary wykonał drogami, uczęszczanymi przez Gallów, przetęczę małą św. Ber-

narda, wśród wielkich trudów i strat głośny pochód przez Alpy. Z olbrzymiej armji pozostało mu zaledwie 20.000 piechoty i 6.000 jazdy. Mimo to wpadł Rzymianom niespodzianie na tyły w kraju, gdzie niedawno ujarzmiona ludność powitała Kartagińczyków, jako swych wybawców, z pod jarzma rzymskiego.

Pierwsze zwycięstwa w Italji. W krótkim czasie uzupełnił swe straty i pokonał nad Ticinem w drobnej utarczce najpierw Publjusza Korneljusza Scypjona, a następnie w walnej bitwie nad Trebją r. 218 stał zupełnie drugą armję rzymską, śpieszącą z Sycylji na pomoc Scypjonowi. Zwycięstwa te oddały Hannibalowi całą Galję przedalpejską w posiadanie. W następnym roku Rzymianie, zebrawszy wielkie siły, bronią Hannibalowi przejścia przez Apeniny. Hannibal jednak niespodzianie wtargnął do Etrurji przez bagniste okolice rzeki Arno, gdzie kilka dni wojsko musiało brodzić w wodzie, a Hannibal stracił oko wskutek zapalenia. W ten sposób zaszedł znów tyły Rzymianom i nad jeziorem Trazymeńskim w r. **217.** wprowadziwszy Rzymian w zasadzkę, zniszczył ich całe wojsko. Teraz stała Hannibalowi droga otwarta na Rzym.

Hannibala rzymscy sprzymierzeńcy. A jednak Hannibal wiedział, że na zdobycie Rzymu siły jego nie wystarczą, że, chcąc Rzym zdobyć, trzeba wpierw oderwać od niego rzymskich sprzymierzeńców. W tym celu udał się do Apulji, ażeby drogą morską porozumieć się z Kartaginą i Grecją, a następnie zwrócił się do Samnjum i Kampanji celem zbuntowania przeciw Rzymowi tych ludów, które jeszcze nie zapomniały o dawnej niepodległości. Z rozmysłem niszczył pola rzymskich obywateli, a oszczędzał rzymskich sprzymierzeńców i ich dobytek. Mimo to z obawy przed Rzymianami sprzymierzeńcy nie śmieli zrazu łączyć się z Kartagińczykami.

**Fabjusz Kunktator i bitwa pod Kannami. 216.** Fabjusz Kunktator. W groźnej chwili wybrali Rzymianie dyktatorem roztropnego Fabjusza Maksymusa. Nowy wódz rzymski przekonany, że w polu otwartem nie sprostą tak genialnemu wodzowi, jak Hannibal, unikał stanowczych starć. Trzymał się szczytów górskich i prowadził wojnę podjazdową przez odcinanie dowozu żywności i znoszenie drobnych oddziałów nieprzyjacielskich. Ostrożny sposób wojowania Fabjusza nie podobał się zapaleńcom rzymskim; zwali wodza swego kunktatorem, mówili, że chodzi po chmurach, zamiast bić nieprzyjaciela. Prze-

konali się jednak rychło, że taktyka Fabjusza była najmądrzejszą, bo, gdy dowódca jazdy otrzymał władzę, równą Fabjuszowi, i na własną rękę chciał przeciw Hannibalowi działać, wpadł w pułapkę, z której go tylko Fabjusz uratował. Wtedy to sam Hannibal przyznać musiał, że chmura, która się dotąd tylko gór czepiała, deszcz przyniosła.

Bitwa pod Kannami. Na rok 216 wybrali Rzymianie znowu konsulów, a mianowicie: Emiljusza Pawła i Terencjusza Warrona. Na czele dwakroć liczniejszego, bo 90.000 ludzi liczącego wojska wydali Rzymianie Hannibalowi walną bitwę w Apulji pod **Kannami**. Przemocne siły rzymskie usiłowały klinem rozbić falangi słabszej kartagińskiej piechoty; zanim jednak to uskutecznić zdołały, jazda Hannibala otoczyła na obu skrzydłach rzymską armję i teraz rozpoczęła się formalna rzeź, z której tylko konsul Terencjusz z niedobitkami uszedł cało. Olbrzymia armja ze wszystkimi prawie oficerami i Emiljuszem legła na polu bitwy. Pełny korzec złotych pierścieni, ściągniętych z palców poległych Rzymian, mógł Hannibal jako trofea wojenne wysłać do Kartaginy. Teraz dopiero cała południowa Italja, Samnici, część Kampanji przeszła na stronę Hannibala. Filip, król macedoński, zawarł z Kartagińczykami sojusz, również miasto Syrakuzy. Mimo to jednak Rzymianie, nie chcąc nic słyszeć o układach z Hannibalem, rozwinęli energję i odporność, której podobnej nie łatwo znaleźć w dziejach.

**Przechylenie się szali zwycięstwa na korzyść Rzymian.** Nieugiętość senatu rzymskiego. Zbawieniem dla Rzymu była nieugięta wytrwałość senatu rzymskiego, który w chwili niebezpiecznej sam chwycił ster rządu w swe ręce. Za jego to sprawą musieli wszyscy obywatele od 17 roku życia chwycić za broń i wszyscy sprzymierzeńcy dostarczyć przepisanych posiłków; wykupiono nawet 8.000 niewolników, by ich zamienić na żołnierzy obywateli. W ten sposób zgromadzili Rzymianie 21 legjonów na polu walki i prowadzili wojnę zaczepną w Hiszpanji i Sycylji, a w Italji wysłali najlepszych wodzów przeciwko Hannibalowi, Marcella, „mieczem“ i Fabjusza, „puklerzem rzymskim“, zwanych. Unikali oni otwartych bitew. Hannibal nigdy nie został w Italji pokonany. Zato starali się Rzymianie odpadłe miasta napowrót odzyskać i odcinać Hannibalowi wszelkie posiłki. Dla Hannibala było największym szko-

pułem przywiązanie i wierność latyńskich sprzymierzeńców do Rzymu. Na zdobywaniu drobnych twierdz latyńskich w Kampanji marnowały się jego siły. Z Kartaginy zaś, zajętej walką w Hiszpanji i Sycylii, otrzymywał tylko słabe posiłki. Miasto handlarzy i kramarzy nie było zdolne do takich wysiłków, jakie patrijotyczni obywatele Rzymu okazywali. W takich warunkach i genjusz Hannibala sprostać nie mógł poświęceniu i patrijotyzmowi całego rzymskiego narodu. Hannibal musiał się ograniczyć do zajęcia stanowiska obronnego, nie mając sił do walki zaczepnej.

Zdobycie Syrakuz i Kapui przez Rzymian. Rzymianie wobec tego zaczęli powoli zdobywać sprzymierzone z Hannibalem miasta, zwłaszcza Syrakuzy na Sycylii i Kapuę w Kampanji. Syrakuzy obległ Marcellus, lecz przez kilka lat zdobyć ich nie mógł, zwłaszcza dlatego, że tutaj najgłośniejszy w starożytności matematyk, Archimedes, zapomocą zbudowanych przez siebie przyrządów niszczył okręty i maszyny oblężnicze. Dopiero w trzecim roku oblężenia zdobyli Rzymianie zdradą miasto. Przy tej okoliczności zginął Archimedes, mimo że Marcellus wydał rozkaz oszczędzania go. W ten sposób całe Syrakuzy wróciły znowu pod panowanie Rzymu. Wkrótce potem zginął Marcellus w Apulji w potyczce z Hannibalem. Kartagińczyk kazał go z wszelkimi honorami pochować, a popioły dzielnego przeciwnika odesłać jego synowi. Po zdobyciu Syrakuz przyszła kolej na Kapuę w Kampanji. Hannibal nie mógł przełamać oblężniczych linii rzymskich, a chcąc spowodować przerwanie oblężenia, pociągnął pod Rzym. „Hannibal ante portas!”, zabrzmiało na ulicach Rzymu. Ale wojsko rzymskie nie zaniechało oblężenia Kapui; miasto uległo r. 211 wnet przemocy i doznało strasznej kary ze strony mścivych Rzymian. Najdostojniejsi mieszkańcy jego poszli na ruzstowanie, resztę zaprzędano do niewoli, aby raz na zawsze odebrać sprzymierzeńcom chęć do złamania przymierza. Z upadkiem Kapui los Hannibala był rozstrzygnięty; w Italji nie pozyskał już sprzymierzeńców, a poza Italją daremnie czekał na posiłki.

**Publjusz Korneljusz Scypjo i ostateczna klęska Kartagińczyków.** Wojna w Hiszpanji. Rozstrzygającym dla wojny był przebieg walki w Hiszpanji. Z początkiem wojny walczyli tutaj szczęśliwie bracia Scypjonowie, niebawem jednak ulegli przemocy kartagińskiej i zginęli na polu walki. Gdy chodziło o wy-

słanie nowych wojsk do Hiszpanji i poruczenie nad nimi dowództwa, z dostojnych Rzymian nikt się nie kwapił do objęcia tak niebezpiecznego posterunku.

P. Korneljusz Scypjo. Wtedy to zgłosił się 24-letni Publjusz Korneljusz Scypjo, syn jednego z poległych Scypjonów, i oświadczył gotowość wyruszenia do Hiszpanji na czele armji rzymskiej. Dotychczasowe czyny Scypjona polecały go ludowi. Już jako 17-letni młodzieniec uratował ojcu życie w bitwie nad Ticinem. Po klęsce pod Kannami najenergiczniej zachęcał upadły na duchu lud do dalszej walki. Odznaczał się przytem niezwykłą urodą, skromnością i pewnością siebie. Obdarzony wielkimi zdolnościami wojennymi, był stworzony na wodza, zwłaszcza, że swoim polotem i zapałem umiał porywać swych podwładnych. Wysoce wykształcony, zwłaszcza w greckich umiejętnościach, posiadał niesłychaną wiarą w zwycięstwo Romy i w swą gwiazdę szczęśliwą. Wywierał jako bohater dziwny urok na współczesnych i uchodził za wcielony ideał prawdziwego Rzymianina. Lud rzymski, ulegając temu urokowi, powierzył mu niebezpieczne stanowisko i nie zawiódł się na swym ulubieńcu.

Podbój Hiszpanji przez Scypjona. Wnet wprowadził Scypjo karność w zdemoralizowanych szeregach rzymskich i natchnął je otuchą; zdobył przez szczęśliwy napad Nową Kartaginę, stolicę i podporę kartagińskiej potęgi w Hiszpanji. Łagodnym i rozumnym obejściem się pozyskał sympatję ludności Hiszpanji, pokonał brata Hannibala Hazdrubala nad Gwadalkwiwirem, nie zdołał mu jednakże przeszkodzić z całym wojskiem umknąć z Hiszpanji i podążyć do Italji na pomoc swemu bratu. Na nieszczęście dla Hannibala schwytali Rzymianie wysłańców Hazdrubalowych, donoszących wodzowi o przybyciu upragnionej pomocy. Nad rzeką Metaurus w r. 207 zaczęli Hazdrubala tak przeważnymi siłami, iż tenże w bohaterskiej walce padł z przeważną liczbą swego wojska. Gdy Hannibalowi rzucono krwią broczącą głowę brata do obozu, zawołał z bólem: „Biada! Widzę losy Kartaginy już rozstrzygnięte!” I rzeczywiście już były rozstrzygnięte, gdy Scypjo wyparł wojska kartagińskie całkiem z Hiszpanji, a w r. 205 wybrany konsulem, przeniósł teatr wojny do Afryki.

Wojna w Afryce. Sprzymierzywszy się z królem Numidji. Massynisą, pokonał kilkakrotnie wojska kartagińskie i ich

sprzymierzeńców tak, iż zmuszeni byli prosić o pokój. Wobec tego musiał Hannibal porzucić ze łzami w oczach Italję, gdzie tyle lat był postrachem Rzymian, gdzie tyle lat z podziwienia godną wytrzymałością opędział się przeważającej przemocy rzymskiej. Na wieść o powrocie Hannibala zrywają Kartagińczycy układy. Hannibal, widząc przemoc rzymską, starał się daremnie przez osobiste spotkanie ze Scypjonem uzyskać honorowe warunki pokoju dla ojczystego miasta.

Kłęska Hannibala pod Zamą. W bitwie rozstrzygającej pod **Zamą** w r. **202** mimo mistrzowskich rozporządzeń musiał ulec przemocy nieprzyjaciela, a za jego radą przyjęli Kartagińczycy twarde warunki Scypjona. Zrezygnowali ze wszystkich zagranicznych posiadłości, wydali wszystkie słońce i okręty wojenne, zobowiązali się w ciągu 50-ciu lat zapłacić 10.000 talentów kosztów wojennych i nie prowadzić żadnej wojny bez zezwolenia Rzymian. Scypjo, pogromca Hannibala, obchodził wspaniały triumf i otrzymał zaszczytny przydomek *Africanus*.

**Koniec Hannibala i Scypjona.** Koniec Hannibala. Po wojnie z Rzymianami Hannibal wszelkimi siłami starał się, by podnieść ojczyste miasto z upadku. Obalił zgniłą plutokrację, t. zn. rządy bogaczy, pozbawionych miłości ojczyzny i poświęcenia, którzy głównie spowodowali upadek Kartaginy, zaprowadził rządy demokratyczne i szeregiem mądrych zarządzeń tak podniósł Kartaginę, iż Rzymianie zaczęli z obawą śledzić nowy rozwój pognębnego miasta i zażądali wydania Hannibala. Ten jednakże umknął wcześniej z rodzinnego miasta na Wschód, do króla syryjskiego, Antjocha Wielkiego, by tu szukać sprzymierzeńca przeciwko znieprawionym Rzymianom. Niestety, król ten nie słucał mądrych rad wielkiego Kartagińczyka i w walce z Rzymianami r. **190** poniósł ciężką klęskę. W warunkach pokojowych zażądali Rzymianie wydania Hannibala. Szuka więc schronienia ścigany wódz u króla Bitynji, Pruzjasza, ale i tutaj rzymska nienawiść nie daje starcowi pokoju. Gdy wiarołomny król chciał go wydać w ręce rzymskich zbirów, Hannibal, dawno przygotowany na śmierć, nadto znając dobrze mściwość Rzymian i wiarołomność azjatyckich królów, zażył truciznę, by nie wpaść w ręce swych wrogów. „Chcę Rzymian uwolnić od strachu“, rzekł przed zgonem — „ponieważ nie mogą doczekać się śmierci starca“. Tak skończył życie

jeden z największych genjuszów starożytności. Ślepa nienawiść i obawa Rzymian przed nim jest najwymowniejszym dowodem jego wielkości.

**Koniec Scypjona.** Hannibal zakończył żywot swój w r. 183; w tym samym roku umarł i jego zwycięzca, Scypjo. Umarł na dobrowolnem wygnaniu, rozporządziwszy, by jego ciała nie chowano w niewdzięcznym Rzymie. Oskarżono go, a zwłaszcza jego brata, o sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych i o przekupstwo w wojnie z Antjochem Wielkim. Były to niewątpliwie oszczerstwa, zamiast jednak rachunkami wykazać swą niewinność i zawstydzić oskarżycieli, Scypjo książki rachunkowe w obliczu sądu potargał, przypomniał mu, że w tym dniu jest właśnie rocznica zwycięstwa pod Zamą, i wezwał lud, by szedł z nim na Kapitol dziękować za to zwycięstwo bogom. Lud usłuchał wezwania, a oskarżyciele sami zostali przed trybunałem. Był to ostatni jasny dzień dla Scypjona. Oskarżyciele wznowili skargę i spowodowali wyrok, skazujący brata scypjonowego, Lucjusza, na wielką karę pieniężną. To rozgorczyło dumnego Publjusza do tego stopnia, iż opuścił Rzym i ostatnie chwile życia przepędził w goryczy z powodu niewdzięczności, doznanej od ziomków.

### **XXXII. Trzecia wojna punicka i Publjusz Korneljusz Scypjo Emiljanus Africanus Minor (Młodszy).**

**Podboje rzymskie na Wschodzie.** Pokonanie Filipa Macedońskiego. Po złamaniu sił kartagińskich Rzymianie byli pierwszą potęgą w całym ówczesnym świecie. Na Wschodzie istniały wprawdzie na gruzach monarchji Aleksandra Wielkiego trzy państwa, mianowicie: Macedonja, Syrja i Egipt, ale te państwa wskutek despotyzmu władców, zepsucia ludności i ustawicznych waśni między sobą, nie posiadały sił, by się oprzeć potędze rzymskiej. Najpierw uległa Rzymowi Macedonja. Król jej Filip sprzymierzył się był z Hannibalem po klęsce rzymskiej pod Kannami (ob. XXXI). Wtedy to Rzymianie podburzyli przeciw królowi wojowniczy lud Etołów w Grecji i, uwikławszy go w ten sposób w wojnę, przeszkadzili mu w dawananiu posiłków Hannibalowi. W końcu zawarli nawet pokój z Filipem, aby uzyskać wolne ręce przeciw Kartaginie. Po zgnę-

bieniu jednak tego miasta pomyśleli o odwecie na Filipie. Wyzyskując zręcznie ustawiczne zatargi wśród państw hellenistycznych na Wschodzie i Greków z Macedonją, łączyli się zawsze ze słabszymi przeciw silniejszym i w ten sposób wszystkim narzucili swe jarzmo.

Przewaga rzymska na Wschodzie. Zagrożone przez Filipa drobne państewka małoazjatyckie Pergamon i Rodos zawezwały r. 200 Rzymian na pomoc. Ci sprzymierzyli się natychmiast z buntującymi się Etołami i Achajami przeciw Filipowi, lecz dopiero r. 197 udało się konsulowi Tytusowi Flaminjuszowi odnieść stanowcze zwycięstwo nad Macedończykami pod Kynoskefale w Tessalji. W pokoju zawartym zmuszony był Filip zrzec się wszelkich posiadłości poza Macedonją. Grekom, wtedy z pod jarzma macedońskiego oswobodzonym, obwieścił zwycięski konsul w czasie igrzysk istmijskich wolność.

Pogrom Antjocha W. Po skruszeniu potęgi macedońskiej przysłała kolej na syryjską za króla Antjocha Wielkiego, kiedy tenże nietylko Małą Azję, ale i Grecję zdobyć się pokusił. Te same państewka Rodos i Pergamon spowodowały wkroczenie Rzymian do Grecji, a następnie do Małej Azji, gdzie w bitwie pod Magnezją r. 190 Scypjonowie Lucjan i Publjusz rozgromili wojska Antjocha. Wobec tego król syryjski był zmuszony wyrzec się posiadania Małej Azji i zapłacić przeszło 100 milionów zł. kosztów wojennych. Ponieważ osłabiona przez Syryjczyków potęga egipska sprzymierzyła się z Rzymem i ulegała mu w zupełności, tak tedy w niespełna dziesięć lat Rzymianie zdobyli sobie zupełną przewagę na całym Wschodzie, a znaczenie ich było tam tak wielkie, że kiedy jeden z królów syryjskich najechał Egipt, poseł rzymski wezwał go, by natychmiast z wojskiem swym wycofał się z Egiptu. Gdy król odrzekł, iż zastanowi się nad odpowiedzią, wtedy Rzymianin nakreślił koło laską w piasku około króla i rzekł mu szydlerczo: „Zanim z tego koła wyjdiesz, musisz się zdecydować!“ Zastraszony tem Syryjczyk obiecał pokornie posłuszeństwo rozkazom rzymskiego senatu, który Egipt popierał dlatego tylko, że królowie egipscy utrzymywali z Rzymem zawsze przyjazne stosunki. Z tego też powodu najdłużej zachowali swą niepodległość.

Macedonja prowincją rzymską. Macedonja straciła ją za syna króla Filipa Perseusza w trzeciej wojnie ma-

ciedońskiej po klęsce pod Pydną r. 168, a po nieudalnym powstaniu jej mieszkańców r. 148 stała się rzymską prowincją. Takim samym los spotkał Greków mimo uroczystego ogłoszenia ich wolności. Traktowani brutalnie przez Rzymian, przyłączyli się do powstania macedońskiego, ulegli jednak rychło orężowi rzymskiemu. Najbardziej kwitnące podówczas miasto w Grecji Korynt dlatego tylko z rozkazu senatu zburzono, by zniszczyć ognisko handlowe, niewygodne dla kupców rzymskich. Kraj grecki pod nazwą Achai przydzielono do prowincji Macedonii.

**Przyczyny trzeciej wojny punickiej.** W podobny sposób postąpili Rzymianie z Kartaginą. Nie zadowolili się pokonaniem swych przeciwników i ich uległością, lecz usiłowali zupełnie ich zgniebić i zniszczyć. Nietylko nakładali na Kartagińczyków olbrzymie haracze i żądali od nich zupełnego rozbrojenia, zakazywali im prowadzenia wojen bez zezwolenia Rzymu, ale co więcej, dążyli do pozbawienia ich dobrobytu i egzystencji. Z zawiścią bowiem patrzyli zwłaszcza rzymscy handlarze i patryjoci, z jaką szybkością Kartagina po klęskach drugiej wojny punickiej handlowo się podniosła. Wobec tego wielu senatorów domagało się po prostu zniszczenia niebezpiecznego grodu. Rzecznikiem tych patryjotów był głośny ze swej prawości ale i surowości Marek Porcjusz Kato. Rzymianin starej daty nienawidził obcej, wciskającej się do Rzymu cywilizacji i jej protektorów, Scypjonów. W młodym wieku, doświadczywszy tyłu klęsk ze strony Kartaginy podczas drugiej wojny punickiej, przy swym ograniczonym nieco umyśle widział w Kartaginie całkiem niesłusznie ustawiczną groźbę dla Rzymu. Dlatego to każdą mowę w senacie przy jakiejbyś sposobności kończył słowy: „Ceterum censeo Carthaginam esse delendam”<sup>1)</sup>. W pokoju z r. 202 podyktowali Rzymianie Kartagińczykom między innymi i ten warunek, że mają zwrócić królowi numidyjskiemu, Massynisie, wszystkie posiadłości, jakie jemu i jego przodkom kiedykolwiek zabrali. To było powodem ustawicznych zaczepek ze strony Numidyjczyka. Daremnie Kartagińczycy wzywali pomocy Rzymu, bez którego zezwolenia nie wolno im było prowadzić wojny. Wtedy zrozpaczeni chwycili za broń, zostali jednak pokonani i mimo pokornych prośb z ich strony o przebaczenie

<sup>1)</sup> Zresztą jestem tego zdania, że Kartaginę trzeba zburzyć.

za złamanie mimowolne warunków pokoju, użyto tego aktu samoobrony Kartagińczyków w Rzymie za pozór do wypowiedzenia wojny.

**Zburzenie Kartaginy.** Trzecia wojna punicka 144-146. Konsulowie otrzymali rozkaz zburzenia Kartaginy i już na Sycylii żądali wodzowie rzymscy od przerażonych Kartagińczyków 300 zakładników. Gdy wylądowali w Afryce, żądali wydania wszelkiej broni. Wszystkim żądaniom uczynili zadość bez szermowania nieszczęśliwi ziomkowie Hannibala. Wtedy to usłyszeli trzeci straszliwy wyrok zagłady, że mają opuścić miasto i osiedlić się dwie mile od morza. Oburzeni haniebnym żądaniem, postanowili zginąć raczej z orężem w ręku, niż dobrowolnie wydać siebie i miasto na pastwę Rzymian. Dniem i nocą pracowali wszyscy, mężczyźni i niewiasty, nad uzbrojeniem miasta, nad sporządzeniem broni i przyrządów wojennych. Świątynie i place publiczne zamieniono w warsztaty wojskowe, a kobiety odcinały swe warkocze na kręcenie powrozów do machin wojennych. Gdy wojsko rzymskie stanęło pod murami miasta, zastało je w stanie obronnym, a mieszkańców przygotowanych do rozpaczliwej walki na śmierć i życie. Dwa lata odpierali Kartagińczycy ze skutkiem szturm rzymskie.

Publjusz Korneljusz Scypjo Emiljanus. Dopiero w trzecim roku, kiedy na czele hufców rzymskich stanął uzdolniony Publjusz Korneljusz Scypjo, adoptowany przez Scypjonów syn Emiljusza, pogromcy Macedończyków, wybiła ostatnia godzina dla miasta, przeznaczonego na zagładę. Scypjo, osaczywszy miasto od strony lądu i morza, odciął mu wszelką żywność. Daremnie oblężeni przekopali nowy kanał i z flotą wojenną pojawili się na morzu. Flota została zniszczona, a Scypjo zajął jedno z przedmieść, skąd przypuścił szturm do wygłodzonego miasta. Sześć dni walczone na ulicach wśród niebotycznych domów z największą zaciętością. Całe dzielnice obracano w perzynę, a mieszkańców w pień wycinano. Dopiero w siódmym dniu poddał się gród. Przywódca kartagiński, Hazdrubal, zebrał o łaskę wroga. Bohaterska jego małżonka, widząc to, przekląwszy tchórzliwego męża, sama wraz z dziećmi rzuciła się w ogień płonącej świątyni, by ujść niewoli rzymskiej.

Zburzenie Kartaginy. Tak legła w gruzach po trzechletnim oblężeniu królowa mórz, Kartagina r. 146. Gdy z wy-

żyn zamku kartagińskiego zwycięski Scypjo zobaczył straszliwy widok płonącego miasta, wyrwały mu się z ust na myśl o losach Rzymu słowa Homera: „Nadejdzie dzień, w którym padnie Iljon święte i Priam i lud we włócznie zbrojnego Priama“. Dzielnym Scypjo, któremu przypadła haniebna rola kata ludu ucywilizowanego, przeczuwał, że naród rzymski prędzej czy później dozna tej samej miarki, jaką się wobec innych postugiwał. W 600 lat później z tej samej Kartaginy przybyły hordy barbarzyńskich Wandalów i przez 14 dni plądrowały starożytny Rzym, który tyle wieków był okrutnym oprawcą dla słabszych od siebie narodów, a w końcu stał się pastwą silniejszych od siebie barbarzyńców. Z pół miliona mieszkańców Kartaginy przed wojną zostało 50.000, których do niewoli zaprzędano. Miasto na rozkaz senatu doszczętnie zburzono i spalono; grunt, na którym stała Kartagina, poświęcono podziemnym bogom, t. zn., iż miał na zawsze pozostać w gruzach i ruinach. Posiadłości kartagińskie zamieniono na prowincję rzymską, Afrykę.

Prowincje rzymskie. W kilka lat później pozyskali Rzymianie znaczną część Małej Azji w sposób pokojowy testamentem ostatniego króla Pergamonu (r. 133). Nowa prowincja otrzymała nazwę Azji, a była siódmą z rzędu prowincją rzymską. (Sycylja od r. 241, Sardynja i Korsyka 238, obie Hiszpanje 202, Macedonja 147, Afryka 146).

**Publjusz Korneljusz Scypjo Emiljanus Africanus Minor Numantinus.** Ujarmienie Hiszpanji. Zdobywca Kartaginy otrzymał przydomek Africanus, a niebawem po zdobyciu i zburzeniu grodu Numancji przydomek Numantinus. Rzymianie bowiem i w Hiszpanji dawali się ludności podbitej w straszliwy sposób we znaki. Wodzowie, namiestnicy i urzędnicy dopuszczali się tamże najstraszniejszych nadużyć i niesłychanych okrucieństw. Na czele zrozpaczonej ludności w dzisiejszej Portugalji stanął do walki o niepodległość odważny pasterz Wirjatus i długie lata bronił się ze skutkiem, gromiąc jedną armję rzymską po drugiej. Uległ dopiero podstępowi Rzymian, którzy niebezpiecznego bohatera kazali przez nasłanych zbirów we śnie zamordować. Wtedy to głównie Numancja nad rzeką Duero stała się ogniskiem powstania hiszpańskiego i zadała dotkliwą klęskę armjom rzymskim. Dopiero pogromca Kartaginy, Scypjo, zdołał miasto hiszpańskie po długim oblężeniu ogło-

dzić i zdobyć. Miasto zato, że się odważyło bronić swej niepodległości, zostało doszczętnie zburzone, a mieszkańcy do niewoli zaprzędani.

**Śmierć Scypjona Młodszego.** Rzymianie, nauczywszy się bezwzględności i okrucieństwa względem obcych, rychło tę bezwzględność i okrucieństwo zaczęli stosować względem swoich. Miał tego doznać na swej osobie Scypjo Emiljanus. Kiedy wrócił z Hiszpanji, zastał Rzym zaburzony zacieklą walką między zwolennikami rządów bogatej arystokracji urzędniczej, t. zw. *optymatami*, a zwolennikami rządów ludu *popularami*. Optymaci w zamieszaniu zamordowali przywódcę popularów, Tyberjusza Grakcha, szwagra Scypjona. Gdy Scypjo wystąpił przeciw popularom i reformę Tyberjusza obalił, ściągnął na siebie taką nienawiść stronnictwa popularów, iż pewnego poranku znaleziono go w łóżku zaduszonego. Mord Scypjona był odpowiedzią ze strony popularów na zamordowanie Tyberjusza przez optymatów.

### XXXIII. Grakhowie.

**Nowa szlachta urzędnicza i rozstrój w społeczeństwie rzymskim.** Wyzysk prowincyj. Rzymianie stali się już w II-gim wieku przed Chr. panami przeważnej części wybrzeży morza Śródziemnego i tworzyli w zdobytych krajach prowincje, które uważali za dojną krowę, t. j. przedmiot wyzysku dla ludu rzymskiego, a zwłaszcza dla nowej szlachty urzędniczej. Różnica bowiem między patrycjuszami a plebejami po zrównaniu stanów zupełnie się zatarła, natomiast zaczęła się wytwarzać różnica między bogatymi dzierżycielami urzędów, a ubogiem społeczeństwem.

**Optymaci.** Do najwyższych albo kurulnych urzędów, t. j. pretury i konsulatu, dyktatury i cenzury, był przystęp możliwy tylko dla bogatych. Kto chciał bowiem dostąpić najwyższych urzędów, musiał być poprzednio edylem. Edylowie zaś zajmowali się urządzaniem igrzysk przeważnie kosztem własnym, gdyż rząd na igrzyska wyznaczał tylko małą kwotę. Kto chciał zatem zdobyć sobie sympatję ludu i głos jego pozyskać przy wyborze na najwyższych urzędników, musiał starać się o urządzenie jak najwspanialszych igrzysk, które pochłaniały olbrzymie sumy. Tak więc urząd edyla i wyższe od niego stały

się wyłącznym przywilejem kilkuset rodzin bogatych, t. zw. *nobiles*. Kto nie pochodził z tych rodzin uprzywilejowanych, kto nie miał przodków, którzy dzierżyli byli urząd kurulny, dla tego przystęp do urzędów był niesłychanie utrudniony, ten jako *homo novus* był na urzędzie przez szlachtę urzędniczą uważany za intruza. Urzędy były wprawdzie tylko honorowe, niepłatne, mimo to było źródłem bogactw dlatego, że konsulowie i pretorowie po roku urzędowania szli jako namiestnicy do poszczególnych prowincyj, które zwykle w straszliwy sposób łupili.

Rycerstwo. Tak samo wyzyskiwało prowincje i jej mieszkańców rycerstwo, drugi stan po senatorach: z powodu wielkiego majątku zaliczani byli do konnych centurj i stąd zwali się *equites*. Byli to przeważnie bogaci bankierzy i kupcy, którzy od rządu wydzierżawiali pewne podatki po prowincjach i pod nazwą celników bez litości obdzierali ludność tychże prowincyj. W rękach senatorskich rodzin, które się same zwały *optimati* i rycerstwa gromadziło się niesłychane bogactwo, kiedy warstwy średnie, zwłaszcza chłopci i rękodzielnicy, coraz bardziej ubożeli.

Lud wiejski i miejski. Długoletnia wojna z Hannibalem zrujnowała wieśniaków rzymskich, a jeszcze bardziej dowóz taniego zboża do Rzymu z Afryki, Egiptu i Sycylii. Chłop, zobowiązany do pełnienia służby wojskowej, nie mogąc swego zboża z powodu niskiej ceny spieniężyć, podupadał, sprzedawał swe grunta bogaczom i przenosił się do miasta, gdzie go za darmo prawie żywiono zbożem rządowem i bawiono igrzyskami, gdzie przy wyborach sprzedawał głos swój i swe sumienie obywatelskie najwięcej dającemu. W ten sposób wytworzył się motłoch próżniaczy, wiecznie niezadowolony, zawistny na bogaczy, obojętny na dobro ojczyzny, sprzedajny i goniący za własną korzyścią i dlatego przystępny dla każdej, choćby najwstrętniejszej agitacji, zwróconej przeciwko bogaczom.

Populares. Masy te ludu niezadowolonego wraz z agitatorami, zwalczającymi rządy *optimatów*, zwały się *popularami*.

Sprzymierzeńcy italscy i niewolnicy. Coraz bardziej uciskani i wyzyskiwani byli liczni sprzymierzeńcy italscy, których siłami Rzymianie zdobywali prowincje, którym jednak nie przyznawano żadnych praw politycznych. Najstraszniejszej

szym jednak był los niewolników, stanowiących prawie większą część ludności italskiej. Niewolników dostarczały wojny z ludami barbarzyńskimi lub targi wschodnie. Byli oni pozbawieni wszelkich praw ludzkich i bezwzględnie wyszukiwani na równi ze zwierzętami. Licho odżywiani, smagani batami dozorców, pracowali dzień cały na rozległych latyfundiach swych panów; na noc zamykano ich w kajdanach po więzieniach. Na niewolników zrzucano wszelkiego rodzaju pracę, która w ten sposób otrzymała od Rzymian piętno hańbiące.

Bunty niewolników. Niewolnicy dostarczali gladiatorów, którzy się na arenach ku uciechu panów rzymskich potykali i nawzajem mordowali. Nie dziw więc, że tak wyszukiwani niewolnicy pałali nienawiścią ku rzymskim zwycięzcom i przy każdej sposobności podnosili bunty krwawe i okrutne. Zwłaszcza na Sycylii i we Włoszech południowych lata całe trwały te walki niewolników, zanim je zgnieciono. Pokonanych przybijano na krzyże i nieraz setki i tysiące drgających od bólu ciał, zawieszonych przy drogach, było wymownym świadectwem srogich rządów rzymskich panów. Patrjotów, dalej patrzących, napawała obawą ta głównie okoliczność, iż z powodu ubytku chłopów rzymskich zabraknąć mogło w końcu żołnierzy, którzy bronili państwa rzymskiego, i dlatego szukano środków zaradczych przeciw rozstrojowi społecznemu, grożącemu państwu ruiną.

**Tyberjusz Grakchus 133.** Do najszlachetniejszych reformatorów rzymskich, którzy pragnęli uleczyć te niezdrowe stosunki, należeli bracia **Grakhowie**: Tyberjusz i Gajusz. Pochodzili oni z rodziny plebejskiej, ale bardzo wpływowej nowej szlachty urzędniczej. Matka ich Kornelja była córką zwycięzcy z pod Zamy i wzorem matrony rzymskiej. Gdy po śmierci męża król Egiptu starał się o jej rękę, odrzuciła Kornelja świętą propozycję, pragnąc poświęcić się wyłącznie wychowaniu synów. Razu jednego jakaś dostojna Rzymianka podczas odwiedzin w domu Grakchów pyszniła się swemi kosztownymi klejnotami. Wtedy to Kornelja, wskazując na swych dobrze wychowanych i wiele obiecujących synów, rzekła: „To są moje klejnoty!” Gdy starszy brat **Tyberjusz** został r. 133 trybunem ludowym, zajął się przede wszystkim poprawieniem losu biednego ludu wieśniaczego. Na zgromadzeniu ludowym określił on jaskrawie nędzę niższych warstw słowy: „Zwierzęta leśne mają swe jamy

i gniazda, ale mężowie, którzy przelewają krew swą za ojczyznę, tułają się bez ojczyzny, bez piędzi ziemi własnej“.

Ustawy agrarne Tyberjusza Grakcha. Dlatego też wznowił zapomniane prawo, by z gruntów rządowych nikt nie posiadał więcej nad 500 mórg ziemi, a resztę by rozparcelowano między uboższą ludność rzymską. Optymaci, w których rękach znajdowały się prawie wszystkie grunta rządowe, chcąc przeszkodzić uchwaleniu wniosku Tyberjusza, przekupili innego trybuna, który swem veto miał uniemożliwić uchwałę. Wtedy to Tyberjusz chwycił się środka nieprawnego, albowiem mimo nietykalności urzędu trybuńskiego kazał pozbawić przekupnego kolegę swego, jako zdrajcę interesów ludowych, godności trybuńskiej. W ten rewolucyjny sposób przeprowadził Grakchus swe prawa agrarne i umożliwił powstanie kilku tysięcy 30-to morgowych gospodarstw.

Upadek Tyberjusza. Aby i inne prawa, korzystne dla ludu, przeprowadzić, ubiegał się i na rok następny o trybunat. Wtedy to rozwściekieni optymaci rozpuścili wieść, iż Tyberjusz dąży do godności królewskiej. Podczas zgromadzenia ludowego rzucili się na niego z pałkami i kijami i zabili go wraz z 300-tu stronnikami jego.

**Gajusz Grakchus.** Plany jego odżyły w młodszym, więcej utalentowanym bracie **Gajuszu**, znakomitym polityku i mowcy, który pragnął zostać nie tylko obrońcą ludu, ale i mścicielem zamordowanego brata. Ani prośby kochającej matki, ani groźby optymatów nie odstraszyły dzielnego młodzieńca od ubiegania się o trybunat r. 123.

Ustawodawstwo Gajusza Grakcha. Jako trybun wznowił natychmiast prawa agrarne swego brata, lecz poszedł w swych wnioskach daleko dalej od niego i skupił w swem ręku władzę groźną dla rządów senatu. By lud wyzwolić od przekupstwa ze strony optymatów, przeprowadził prawo, które przyznawało ubogim obywatelom zboże po bardzo niskich cenach. Na jego wniosek uchwalono cały szereg kolonij dla ubogich obywateli, między innymi na gruzach Kartaginy. Gdy jednak sprzymierzeńcom italskim obiecał obywatelstwo rzymskie, stracił popularność u ludu rzymskiego, który przywilejami nie chciał się z nikim dzielić. I Gajusz nie został wybrany po raz trzeci trybunem. Korzystając z tego optymaci, ogłosili stan

wyjątkowy w Rzymie i wyjęli z pod prawa Gajusza Grakchusa wraz ze stronnikami.

Jego upadek. Około 3.000 obywateli straciło wtedy życie z ręki mściwych optymatów. Gajusz kazał się w ucieczce zabić swemu niewolnikowi. Doręczycielowi odciętej głowy trybuna dał konsul ówczesny, osobisty wróg Grakchusa, tyle złota w nagrodę, ile ona ważyła. Rewolucyjny ruch, wszczęty przez Grakchów, skończył się po 100 latach upadkiem rzeszypolitej rzymskiej. Społeczeństwo bowiem, które nie szanuje praw i zwalcza się z zacieklą zaciętością w bratobójczych walkach, nie godne jest swobody i wolności.

### XXXIV. Marjusz i Sulla.

**Wojna jugurtyńska.** Nie tyle agitacja Grakchów podkopała znaczenie senatu, ile zepsucie obyczajów i przekupstwo, jakim się zwłaszcza w wojnie z królem Numidji, Jugurta, haniebnie skompromitowali optymaci.

Jugurta. Około r. 111 włądało Numidją trzech wnuków Massynisy. Z tych Jugurta okazał się najzdolniejszym, ale zarazem chciwym władzy, bezwzględny i okrutny. Jednego ze swych braci stryjecznych kazał przez nastanych skrytobójców zamordować, drugiego obległ w jego stolicy, a po zdobyciu miasta zamordował go wraz z szeregiem Italików, tamże zamieszkałych. Wtedy to senat wypowiedział mu wojnę. Jednak Jugurta przekupił wodzów rzymskich, wskutek czego zawarli z nim korzystny dla niego pokój. Wówczas celem wykrycia tego przekupstwa wezwano Jugurtę do Rzymu na świadka, lecz przekupiony przez króla trybun przeszkodził swem veto dalszym dochodzeniom, a Jugurta kazał w Rzymie zamordować jednego ze swych krewniaków, którego się obawiał, jako pretendenta do tronu numidyjskiego. Wobec tego senat kazał Jugurcie Rzym natychmiast opuścić, a on, odjeżdżając, wyrzekł szydercze słowa: „O sprzedajne miasto! Każdy cię kupi, kto cię kupić zechce!”

Wojna jugurtyńska. Zdradzieckiemu tyranowi wypowiedziano wojnę, prowadzoną znowu nieudolnie. Dopiero gdy na czele wojsk rzymskich stanął dzielny i nieposzlakowany wódz w osobie Cecyljusza Metella, wtedy Jugurta pobity schronił się

do króla Mauretacji, z pomocą którego usiłował wojnę dalej prowadzić. Wojna się przewlekła, a z powodu powszechnej niechęci do optymatów poczęto i uczciwego Metella podejrzycwać o przekupstwo głównie za sprawą jego podkomendnego **Marjusza**, którego lud wybrał konsulem i jemu dalszą walkę z Jugurtą powierzył.

**Marjusz.** Karjera Marjusza. Dzielnym ten wódz i żołnierz miał ponoć pochodzić z chłopskiej rodziny i wyrósł przy pługu wśród twardej pracy na roli na silnego, barczystego i nieustraszonego żołnierza. W służbie wojennej, do której okazał niezwykłe zamiłowanie i zdolności, zwrócił na siebie uwagę swych przełożonych, zwłaszcza Scypjona Emiljana i doszedł do wysokich dostojęństw. Na sztukach i naukach nie wiele się rozumiał i nimi gardził. Natomiast w sztuce wojennej okazywał zdumiewającą pomysłowość i dlatego stał się organizatorem armji rzymskiej. Zabobonny był, jak przeważna część żołnierzy z owych czasów, a przepowiednia wróżki, iż siedm razy osiągnie najwyższe dostojęństwo, wznieciła w nim niepohamowaną ambicję.

Zakończenie wojny z Jugurtą. W wojnie z Jugurtą zadał przeciwnikom takie klęski, iż mauretański sprzymierzeniec Jugurty, głównie za sprawą Sulli, podkomendnego Marjusza, wydał Numidyjczyka Rzymianom. Przed triumfalnym wozem zwycięskiego Marjusza szedł w kajdanach Jugurta, a w kilka dni potem zginął, uduszony w podziemiach więzienia tuljańskiego. Stronnictwo popularów zadowolone, iż może kogoś przeciwstawić zniechęconym optymatom, sławiło Marjusza, jako zwycięzcę Jugurty. Optymaci przypisywali główną zasługę zakończenia wojny Kornelijuszowi Sulli. Ambitny syn ludu i dumny potomek najgłośniejszej rodziny arystokratycznej stali się od tej chwili śmiertelnymi wrogami.

**Cymbrowie i Teutonowie.** Niebezpieczeństwo cymbryjskie. Znaczenie Marjusza wzrosło szczególnie, gdy zażegnał niebezpieczeństwo, grożące Rzymowi ze strony Cymbrów i Teutonów. Germański szereg Cymbrów wyruszył z nad morza Niemieckiego na południe, by tu szukać nowych siedzib. Cymbrowie odznaczeni się olbrzymim wzrostem i siłą; jasne włosy i oczy niebieskie wyróżniały ich od Rzymian, a nieustraszona waleczność barbarzyńców była dla Rzymu długi czas postrachem. Gdy konsul rzymski chciał w dzisiejszej Styrii pod

Noreją r. 113 zwabić ich w zasadzkę, rzucili się z takim impetem na wojsko rzymskie, iż je całkiem zniszczyli. Na szczęście dla Rzymu zamiast na Italję zwrócili się na zachód, gdzie w Helwecji, dzisiejszej Szwajcarji, połączyli się z plemionami celtyckimi, zwłaszcza z Teutonami. W ten sposób wzmocnieni pokonali kilkakrotnie rzymskie wojska w południowej Galji, głównie pod Arausio nad dolnym Rodanem, gdzie (wr. 105) legło na polu bitwy około 80.000 wojska rzymskiego. W Rzymie lękano się powrotu czasów Hannibala. W tej ciężkiej chwili lud widział w Marjuszu swego zbawcę i poruczał mu przez 4 lata z rzędu godność konsula.

Organizacja wojskowa Marjusza. Marjusz przedewszystkiem zabrał się do organizacji armji rzymskiej. Zaprowadził w niej karność, zahartował żołnierzy marszami i ustawicznemi ćwiczeniami do walki z niezwykłym nieprzyjacielem. Celem pomnożenia sił wojskowych zaczął rekrutować wojska nie tylko z obywateli, posiadających grunta ale i z proletarjuszy. W ten sposób zamienił dotychczasową armję obywatelską na armję, złożoną z żołnierzy zawodowych, którzy się więcej na łaskę wodza oglądali, niż na interes ojczyzny. Od czasu Marjusza armja rzymska stała się w rękach ambitnych wodzów narzędziem do zdobycia sobie władzy w państwie rzymskiem. Marjusz podzielił legjon na 10 kohort po 600 ludzi, jednakowo odtąd uzbrojonych, t. j. w hełm, pancerz, nagolenniki, wielką tarczę, pocisk i krótki miecz. Dał również legjonom nowe sztandary wojenne t. j. srebrne orły. Na szczęście dla Rzymu barbarzyńcy sami przez bezcelowe zagony rabunkowe po Galji i Hiszpanji zostawili czas Marjuszowi dla organizacji wojska.

Pokonanie Teutonów i Cymbrów. Gdy wreszcie barbarzyńcy wrócili do Galji i oddzielnie do Italji wtargnąć usiłowali, wtedy Marjusz najpierw pod **Aquae Sextiae** nad ujściem Rodanu zniszczył Teutonów w r. 102, a w następnym roku przybyłych z Tyrolu do północnych Włoch Cymbrów pod **Wercello** (między Medjolanem a Turynem). Na wieść o tych zwycięstwach składano Marjuszowi jakoby bóstwu ofiary dziękczynne. Lud rzymski nie mógł się nadziwić olbrzymim postaciom jeńców, prowadzonych w triumfalnym pochodzie zwycięskiego

wodza. Nazywano go trzecim założycielem Rzymu i obdarzono po raz szósty godnością konsula.

Utrata wpływu politycznego przez Marjusza. Jako ulubieniec ludu i jego przywódca usiłował obalić rządy optymatów. Nie posiadał jednak zdolności politycznych i dlatego zamach się nie udał, wskutek czego Marjusz postradał na razie wszelki wpływ polityczny.

**Korneljusz Sulla i wojna ze sprzymierzeńcami 90—88.** Wypłynięcie na wierzch Korneljusza Sulli. Powoli zdobywał sobie coraz większe znaczenie przeciwnik Marjusza, **Korneljusz Sulla**. Pochodził ze znakomitej w Rzymie rodziny Korneljuszów. Wykształcony wysoko, posiadał wykwinną ogładę towarzyską i był znakomitym mówcą. Jako wódz nader uzdolniony, odznaczał się zimną krwią i odwagą, a zarazem był zręcznym politykiem i przewidującym mężem stanu; ścisły w wypełnianiu obowiązków, był konsekwentny w działaniu, nie cofał się przed żadnym środkiem, by dopiąć swego celu. Swem towarzyskiem obejściem zdobywał sobie zarówno serca swych żołnierzy, jak i popularność w szerokich kołach rzymskich. Już w wojnie jugurtyńskiej dał dowody niezwykłej odwagi i zręczności, przez co dostał w swe ręce przebiegłego króla Numidji. Także w walce z Cymbrami odznaczył się męstwem, a przedewszystkiem w walce ze sprzymierzeńcami italskimi.

Wojna ze sprzymierzeńcami. Ponieważ dola Italików stawała się coraz cięższa, a usiłowania przyznania im obywatelstwa rzymskiego rozbijały się o opór senatu, wtedy zrozpaczeni chwycili za oręż, by złamać panowanie Rzymu nad Italją. Niebezpieczeństwo było tak wielkie, iż najwięksi przeciwnicy, jak Marjusz i Sulla, zgodnie walczyli w obronie zagrożonej ojczyzny.

Uzyskanie prawa obywatelstwa przez Italików r. 88. Mimo kilkukrotnych zwycięstw nad rokoszanami dopiero wtedy udało się uśmierzyć niebezpieczne powstanie, gdy wszystkim Italikom przyznano obywatelstwo rzymskie z pewnymi ograniczeniami. Za zasługi, położone około ojczyzny w wojnie ze sprzymierzeńcami, poruczył senat Sulli walkę z niebezpiecznym królem Pontu, Mitradatem.

### Wojna z Mitradatem i pierwsza wojna domowa 88—82.

Mitrdates i jego pierwsza wojna z Rzymem. Mitrdat, król Pontu, obdarzony wielkimi zdolnościami, utworzył około morza Czarnego wielkie państwo, a następnie zajął nawet rzymską prowincję Azję, powitany tamże z radością jako wybawiciel od wyzysku rzymskiego. Aby mieszkańcom uniemożliwić raz na zawsze połączenie się z Rzymem, wydał z Efezu krwawy edykt, by w jednym dniu wymordowano wszystkich Italików tak, że 80.000 mężów, niewiast i dzieci miało wtedy postradać życie. Nadto wysłał wojska swe do Grecji, by tu także zniszczyć panowanie rzymskie.

Wybuch pierwszej wojny domowej. Gdy senat powierzył Sulli wojnę z Mitradatem, czuł się Marjusz tem dotknięty i przeprowadził na zgromadzeniu ludowem uchwałę, która jemu oddawała dowództwo przeciwko królowi Pontu. Sulla znajdował się wtedy z wojskiem w Kampanji. Na wieść o tych zajściach w Rzymie zaapelował do wojska swego, czy chce, by on rzekł się dowództwa. Wtedy żołnierze wezwali wodza, by ich poprowadził na Rzym przeciw Marjuszowi. Marjusz musiał uchodzić z Rzymu. Na jego głowę nałożono nagrodę. W Minturne został stary wódz ujęty i na śmierć skazany. Wyrok miał wykonać cymbryjski niewolnik; Marjusz jednak groźkami słowami: „Co! ty śmiesz, Marjusza zabijać!” tak przeraził Cymbra, że ten uciekł, a obywatele miasta tem zajęciem zawstyżeni, puścili wolno obrońcę Italji przed najazdem barbarzyńców. Marjusz udał się do Afryki, gdzie ukrywał się czas pewien w ruinach Kartaginy. Na wieść, że Sulla udał się na Wschód i że stronnictwo ludowe znowu w Rzymie wzięło górę, powraca starzec, dyszący zemstą, do Italji. Z dawnych weteranów, niewolników i szumowin społeczeństwa zebrał na prędcę armję, z którą wkroczył do Rzymu. Przez 5 dni hordy Marjusza urządzały taką rzeź wśród optymatów, iż własni jego stronnicy zmuszeni byli położyć kres tym mordom. Wybrano Marjusza po raz siódmy konsulem, lecz w kilkanaście dni po objęciu urzędowania umarł, zniszczony namiętnościami i ostatnimi przejściami; umarł, z pamięcią przekłętą, ongi sławiony zbawca Rzymu.

**Dyktatura Sulli.** Zakończenie wojny z Mitradatem r. 84. Zwolennicy Marjusza byli panami Rzymu tylko tak długo, póki Sulla po zwycięstwie nad Mitradatem i po zmuszeniu go

do pokoju nie wrócił do Italji. Orężem musiał sobie przywódca optymatów torować drogę do Rzymu.

Zgnębianie popularów i proskrypcje. Zgnębiwszy Marjanów, postanowił ich do szczytu wytepić. Mianowany dyktatorem celem przywrócenia porządku w Rzymie, ogłosił listę wszystkich popularów, wyjętych z pod prawa. Każdy mógł takiego subskrybowanego ująć i zabić, za co otrzymywał znaczną nagrodę. Głowy zabitych wystawiano na forum na mównicy; majątki zaś ich konfiskowano i rozdawano weteranom Sulli, lub sprzedawano za bezcen. W całej Italji nastąpiła wskutek tego najstraszliwsza rzeź popularów. Około 100.000 ludzi postradało w ten sposób życie.

Arystokratyczna reorganizacja państwa i śmierć Sulli. Następnie zmienił Sulla ustawy na korzyść optymatów, którym oddawał całą władzę w państwie. Ograniczył też prawa ludu, a zwłaszcza trybunów ludowych. Po dokonaniu tych reform ku ogólnemu zdziwieniu złożył urząd dyktatora i wycofał się w zacisze domowe, gdzie (w r. 78) umarł. Pochowano go w Rzymie na polu Marsowem z królewskimi honorami. W napisie nagrobnym, ułożonym przez samego siebie, chwali się Sulla, że „żaden śmiertelnik swym przyjaciółom nie wyrządził więcej dobrego, swym wrogom więcej złego“.

## XXXV. Pompejusz.

**Pompejusz i Sertorjusz.** Charakterystyka Pompejusza. Po śmierci Sulli najwyższe znaczenie zdobył sobie niebawem **Gnejusz Pompejusz**. Pochodził z bogatej rodziny rycerskiej i już jako chłopiec pełnił służbę wojskową w walce ze sprzymierzeńcami. Gdy Sulla wrócił z wojny przeciwko Mitradatowi. Pompejusz przyprowadził mu trzy, zaciągnięte przez siebie, legjony. W walce z Marjanami odznaczył się tak dalece, iż otrzymał od Sulli zaszczytny przydomek „Wielkiego“ i pozwolenie na odbycie triumfu, co w młodym, ambitnym człowieku wzbudziło taką próżność, iż odtąd pragnął wyjątkowych tylko zaszczytów. Celem pozyskania większych względów Sulli, rozwiódł się ze swoją małżonką, by zaślubić córkę dyktatora. Był Pompejusz dzielnym żołnierzem i niezłym wodzem, ale słabym i chwiej-

nym politykiem. Po Sulli odziedziczył jego szczęście, nie odziedziczył atoli niepospolitych zdolności teścia.

**Wojna ze Sertorjuszem.** Rozgłos zdobył Pompejusz najpierw w walce ze Sertorjuszem. Był to niepospolity człowiek, pełen charakteru, szlachetności i wielkich zdolności wódz. Ścigany, jako stronnik Marjusza, uszedł do Hiszpanji, gdzie go ludy tamtejsze w walce z Rzymem wybrały wodzem. Sertorjusz nie uznawał rządów optymatów w Rzymie, utworzył przy boku swym senat popularów i zamierzał dokonać podboju Rzymu. Wysłane przeciwko niemu armje ulegały jego zdolnościom strategicznym. Nawet Pompejusz, postawiony na czele wojsk rzymskich, doznał od Sertorjusza porażki tak, iż musiał się cofać za Ebro. Dopiero, gdy Sertorjusza zamordował jeden z jego podkomendnych, Pompejusz w krótkim czasie uporał się z Marjanami w Hiszpanji. Wracając, jako zwycięzca do Rzymu, napotkał w drodze rozbitki band zbuntowanych niewolników i zniszczył je; dlatego też uważał siebie za ostatecznego pogromcę rokoszu niewolników.

**Wojna z niewolnikami. — Krassus.** Rokosz niewolników w. Ponieważ Rzymianie lubowali się w krwawych igrzyskach gladjatorów, dlatego istniały szkoły gladjatorów, w których ćwiczano niewolników w robieniu bronią, by następnie na arenach nawzajem się mordowali ku uciechu rzymskich panów. Z jednej z takich szkół w Kapui uszedł z 70-ciu towarzyszami utalentowany Trak, nazwiskiem Spartakus, i dał hasło do rokoszu niewolników w całej Italji r. 73. Na czele armji przeszło 100.000-nej stał się postrachem dla dawnych panów, mszcząc się okrutnie za doznane krzywdy. Trzy armje, wysłane przeciwko niemu, pobił.

**Stłumienie rokoszu przez Krassusa.** Dopiero, kiedy wkradła się między buntownikami niezgoda, a dowództwo poruczono Licynjuszowi **Krassusowi**, haniebna wojna wzięta inny obrót. Krassus pochodził z bogatej rodziny optymatów. Odznaczył się również, jako stronnik Sulli, w walce z Marjanami. Był ambitny, lecz większą była u niego chciwość. W czasach proskrypcji nabył za bezcen olbrzymie majątki i jako bankier takie robił interesy, iż wkrótce uchodził za najbogatszego człowieka w Rzymie. On to rozbił w południowej Italji bandy niewolnicze. Spartakus zginął na polu bitwy, a niedobitki, ucieka-

jące na północ, wpadły w ręce wracającego z Hiszpanji Pompejusza.

#### **Zwycięstwo Pompejusza nad korsarzami i Mitradatem.**

Zgnębienie korsarstwa przez Pompejusza. Pomimo chwilowego współzawodnictwa przyszło między Pompejuszem a Krassusem rychło do porozumienia, zwłaszcza, gdy obaj wbrew woli senatu, przy pomocy pognębionych popularów, otrzymali godność konsulów w r. 70. Wtedy to znieśli oni arystokratyczne reformy Sulli, a lud z wdzięczności za to obdarzył Pompejusza nadzwyczajnem pełnomocnictwem w walce z korsarzami. W czasie bowiem okrutnych walk domowych, wskutek zaniedbania przez Rzymian marynarki, rozpowszchniło się na morzu Śródziemnem korsarstwo tak bardzo, iż było nie tylko plagą dla handlu, lecz groziło ogłodzeniem Rzymowi. Pompejusz, który otrzymał na trzy lata nieograniczoną władzę na morzu Śródziemnem i jego wybrzeżach, uporał się w ciągu trzech miesięcy z korsarzami w zupełności (r. 67).

Druga wojna z Mitradatem (74—61). Wtedy to lud porucił mu zakończenie wojny z niepokonanym jeszcze Mitradatem. Po śmierci Sulli niebezpieczny ten król, nie chcąc dopuścić do rozpościerania się posiadłości rzymskich w Azji, rozpoczął walkę z Rzymem w przymierzu z zięciem swym Tigranese, królem Armenji. Wprawdzie zdolnemu wodzowi Lukullusowi udało się Mitradata pokonać i wypędzić zupełnie z Pontu, lecz, gdy w pościgu za nim rozpoczął nie bez powodzenia walkę z Tigranese w górzystej Armenji, wtedy bunt wojsk rzymskich zmusił Lukulla do cofnięcia się, a Mitradates napowrót odzyskał swoje kraje. Na wieść o tem poruczono dowództwo w Azji Pompejuszowi, który w krótkim czasie wyparł znowu Mitradata z Pontu, upokorzył króla Armenji, wcielił do państwa rzymskiego, jako prowincje Syryję i Pont, i zniewolił do uznania zwierzchnictwa rzymskiego szeregu władców azjatyckich, między innymi także Żydów w r. 63. Na wieść o śmierci Mitradata na Krymie, przeciw któremu się syn jego Farnaces zbuntował, powraca Pompejusz, jako triumfator, do Rzymu.

**Spisek Katyliny i Cycero. 63.** Spisek Katyliny. W tym czasie, kiedy Pompejusz przebywał w Azji, groziło Rzymowi wielkie niebezpieczeństwo ze strony zwyrodniałego optymaty, Katyliny. Był to potomek starożytnej rodziny, wielce uzdol-

niony, ale lekkomyślny i zepsuty do szpiku. Podczas proskrypcyj Sulli mordami proskrybowanych zgromadził wielkie bogactwa, które wkrótce roztrwonił i popadł w długi. By ratować się z rąk wierzycieli, postanowił na spółkę z podobnymi sobie wyrzutkami społeczeństwa dojść do władzy, urządzić nowe proskrypcje i majątkiem swych ofiar znowu się obłowić. Najsmutniejszym świadectwem upadku społeczeństwa rzymskiego była ta okoliczność, iż tego rodzaju potwór był tak popularnym, że miał widoki zostania konsulem. Wtedy to senat, by nie dopuścić Katyliny do konsulatu, wysunął przeciwko niemu innego popularnego wtedy męża, nie należącego do nobilitas, najślawniejszego mowcę rzymskiego **Marka Tuljusza Cyncerona**.

Udaremnienie spisku przez Cyncerona. Cyncero pochodził z miasteczka Arpinum z rycerskiej rodziny; wykształcenie otrzymał staranne, naprzód pod kierownictwem nauczycieli domowych, niewolników, później kształcił się pod okiem głośnych nauczycieli wymowy w Rzymie, a wreszcie udał się zwyczajem dostojnej młodzieży rzymskiej do Aten i na wyspę Rodus, by tu wykończyć swoje wykształcenie. Już w mistrzach greckich wzbudził Cyncero podziw swą wymową. Po powrocie do Rzymu stał się najgłośniejszym obrońcą sądowym i tak popularnym, że senat poparł go w walce z Katyliną. Cyncero został, jako homo novus, konsulem (r. 63). Gdy jednak Katylina nie zaniedbał swych złowrogich zamiarów i uknuł spisek, by zamordować Cyncerona, zapalić Rzym i zająć go zapomocą band, zbieranych w Etrurji, wtedy to Cyncero spisek ten szczęśliwie odkrył, swą piorunującą mową na Katylinę tak natarł w senacie, iż tenże zrzucił maskę obłudy, opuścił Rzym i otwarcie wystąpił, jako rokoszanin, w Etrurji. Zostali jednak jego stronnicy w Rzymie, którzy nad wykonaniem spisku pracowali dalej w ukryciu. Przypadkiem dostały się w ręce Cyncerona listy spiskowców, odsłaniające ich tajemnice. Pięciu z nich natychmiast ujęto i z rozkazu senatu uduszono w więzieniu. Cyncero otrzymał zaszczytny przydomek „pater patriae“<sup>1)</sup>). Katyliną, otoczony przemożnymi siłami, zginął w Etrurji śmiercią walecznych. Stłumiony spisek Katyliny był ostatniem zwycięstwem optymatów i senatu.

<sup>1)</sup> ojciec ojczyzny.

Zatarg Pompejusza ze senatem. Wskutek tego zajął senat wobec Pompejusza, wracającego ze Wschodu, stanowisko odporne. Królewska prawie władza w rękach ulubieńca ludu musiała w senacie budzić przeciwko niemu podejrzenie i dlatego nie chciano zatwierdzić urządzeń Pompejusza na Wschodzie i wzbraniano się dać gruntu rządowe w Kampanji jego weteranom. Wobec tego Pompejusz znowu się zbliżył do popularów i ich przywódcy, Juljusza Cezara.

### XXXVI. Juljusz Cezar.

**Gajusz Juljusz Cezar. Pierwszy triumwirat.** Charakterystyka Cezara. **G. J. Cezar**, urodzony w czasie pogromu Cymbrów i Teutonów, pochodził z prastarej rodziny patrycjuszowskiej, wywodzącej ród swój od trojańskiego Eneasza. Mimo to należał do stronnictwa Marjanów. Marjusz był jego wujem, a żona jego córką jednego z przywódców stronnictwa popularów. Ponieważ nie chciał się rozwieść z żoną dlatego Sulla postawił go na liście proskrybowanych i tylko wpływowe koligacje uratowały mu życie. Sulla przejrzał jednak niezwykle zdolności młodego człowieka i powiedział o nim: „Strzeżcie się tego Cezara! W nim jest więcej, niż jeden Marjusz!” Niepewny życia w czasie proskrypcyj, udał się Cezar na wyspę Rodus, by się wykształcić w wymowie. Wracając ze Wschodu, wpadł w ręce korsarzy, którzy zażądali 20 talentów okupu. „Co łotry — zawołał do nich — za takiego, jak ja człowieka żądacie tylko 20 talentów? Dostaniecie 50, ale zato każę was przybić na krzyż”. Towarzysze jego przywieźli obiecaną sumę, a Cezar uzbroił natychmiast kilka okrętów, dopędził korsarzy, odebrał im pieniądze i kazał ich wedle obietnicy swej ukrzyżować.

Cezar przywódcą popularów. Po śmierci Sulli powrócił do Rzymu i natychmiast zadokumentował swe sympatje do stronnictwa popularów zrestaurowaniem obalonego za Sulli posągu Marjusza. Popularność u ludu pozyskał przede wszystkim, jako edyl, przez wspaniałe igrzyska. Prowadząc życie wystawne, popadł w takie długi, iż „aby nic nie mieć — jak mówił żartobliwie — potrzebował milion sestercyj”. Wierzyściele jego dopiero za gwarancją Krassusa pozwolili mu udać się do Hiszpanji, gdzie sprawował urząd propretora. Jako namiestnik Hiszpanji nie tylko odznaczył się mądrym zarządzeniem,

ale tyle nazbierał pieniędzy, iż spłacił długi i posiadał znaczny majątek. Gdy mu w Gades pokazywano posąg Aleksandra Wielkiego, rzekł ze łzami w oczach: „On w moim wieku świat podbił, a ja jeszcze nic dotąd nie uczyniłem!“ Jak bardzo był ambitny, o tem świadczą jego słowa, wypowiedziane raz w jakiejś zapadłej wioszczynie alpejskiej: „Wolałbym raczej tutaj być pierwszym, niż w Rzymie drugim“. Z Hiszpanji wracał w tym samym czasie, co Pompejusz z Azji, z zamiarem ubiegania się o konsulat. Senat obawiał się Cezara jeszcze więcej, niż Pompejusza i dlatego wszelkimi siłami starał się przeszkodzić mu w osiągnięciu urzędu konsula.

**Pierwszy triumwirat 60 r.** Z tego powodu zawarł Cezar z Pompejuszem za sprawą Krassusa potajemny układ t. zw. pierwszy triumwirat, celem wzajemnego popierania się. Był to sojusz najsprytniejszego polityka z najślawniejszym wodzem i najbogatszym bankierem, celem podzielenia się władzą w Rzymie. I rzeczywiście Cezar, zostawszy konsulem, przeprowadził wbrew woli senatu wszystkie życzenia Pompejusza. Kazał sobie uchwalić przez lud w zarząd Galję, Pompejowi hiszpańskie prowincje, Krassusowi bogatą Syryję. Aby triumwirat wzmocnić, wydał Cezar za Pompejusza córkę swą Julję.

**Podboj Galji przez Cezara 58—51.** Z Galji zaalpejskiej, t. j. dzisiejszej Francji, należała do Rzymu tylko południowo-wschodnia część, t. zw. Prowincja. Reszta była zamieszkałą przez waleczne plemiona, niezgodne ze sobą, które wskutek ustawicznych walk wystawiały kraj na łup. Najpierw pokonał Cezar Helwetów. Lud ten, pochodzący z dzisiejszej Szwajcarji, party przez Germanów, szukał nowych siedzib w Galji. Pokonani musieli wracać do dawnych siedzib, a Cezar zmierzył się teraz z groźnym Arjowistem, wodzem germańskich najeźdźców Galji. Zwycięstwo nad Germanami oddało mu w moc prawie całą Galję. Tylko bitni Belgowie na pograniczu Germanji stawiali mu zacięty, choć daremny opór. Dwa razy wyprawił się Cezar za Ren, by odstraszyć Germanów od napadów na Galję, dwa razy przeprowił się przez Kanał do Brytanji, by powstrzymać tutejszych Celtów od posiłkowania pobratymców w Galji. Mimo to ujarzmił Gallowie zerwali się w r. 52 do rozpaczliwej walki o niepodległość pod rycerskim Wercingetoryksem. Wprawdzie udało się bohaterowi celtyckiemu zadać Cezarowi dotkliwą

klęskę, w końcu jednak osaczony przez przeważne siły rzymskie, musiał się poddać. Za to, że odważył się bronić wolności swego narodu, musiał zdobyć pochód triumfalny Cezara i został jako zdrajca ścięty w Rzymie. Gallowie, pokonani, nigdy już nie odzyskali wolności, a wskutek braku odporności i poczucia narodowego szybko się zromanizowali i złączyli z ludnością rzymską.

**Wojna domowa między Cezarem a Pompejuszem i Pompejanami 49–45.** Przyczyny drugiej wojny domowej. Zwycięstwa Cezara w Galji napawały jego przeciwników obawą i budziły zazdrość w Pompejuszu. Węzły przyjaźni między triumwirami rozluźniły się, zwłaszcza, że Julja, córka Cezara, niebawem umarła, a Krassus zginął r. 53 w Syrii w walce z Partami. Pompejusz połączył się ze senatem i starał się pozbawić Cezara władzy. Dlatego to zażądano od niego, aby w pewnym terminie rozpuścił swe wojsko. Cezar zgodził się na to, ale pod warunkiem, że i Pompejusz uczyni to samo. Wtedy to senat ogłosił Cezara nieprzyjacielem ojczyzny i porучzył Pompejuszowi obronę Italji. Rzeczpospolita i wolność straciły już dawno rację bytu wobec powszechnego zdziczenia obyczajów. W tej walce ważyły się losy Cezara i Rzymu i dlatego, przekraczając w r. 49 z wojskiem graniczną rzeczkę Italji, Rubikon, rzekł pamiętne słowa: „Alea iacta est” (kość rzucona).

Opanowanie Italji i Zachodu. Wystąpił do walki tak niespodzianie i tak szybko działał, iż Pompejusz, który chwalił się, iż tupnięciem nogi powoła całą Italję pod broń, musiał uciekać do Grecji. W ciągu 60 dni zajął Cezar całą Italję głównie dlatego, że okazał się niezwykle łagodnym i wspaniałomyślnym wobec przeciwników. Następnie zwrócił się do Hiszpanji, prowincji Pompejusza, by tam, jak mówił, „pokonać najpierw wojsko bez wodza, a następnie wodza bez wojska”. Opanowawszy całą Zachód, zwrócił się przeciw Pompejuszowi, który tymczasem w Grecji zgromadził wielkie wojsko.

Zwycięstwo pod Farsalos i opanowanie Wschodu. Mimo chwilowych niepowodzeń odniósł Cezar pod Farsalos w Tessalji r. 48 świetne zwycięstwo. Pompejusz z wielkim pośpiechem uciekł z pobojowiska i szukał schronienia u króla egipskiego, którego ojcu wyświadczył niegdyś wielkie dobrodziejstwa. Zamiast wdzięczności znalazł śmierć

z rozkazu młodego króla, który spodziewał się nagrody od zwycięskiego wodza. Gdy Cezar w pościgu za Pompejuszem w trzy dni później wylądował w Egipcie i pokazano mu odciętą głowę przeciwnika, odwrócił się ze łzami i opłakiwał śmierć dawnego przyjaciela. W Egipcie poruczył rządy, obok młodego króla Ptolemeja, jego słynnej z urody siostrze, Kleopatrze. Gdy z jego powodu wybuchł bunt w Aleksandrii, Cezar z niemałym trudem stłumił go. W rokoszu tym postradał życie jego sprawca, król Ptolemeusz, a Kleopatra stała się władczynią kraju. Na wieść, że Farnaces, syn Mitradata, zdobył ojcowski kraj i stanął po stronie stronników Pompejusza, Cezar udał się do Azji, gdzie w ciągu pięciu dni zniszczył siły nieprzyjacielskie. O szybkim tem zwycięstwie zawiadomił senat lakonicznymi słowy: „Veni, vidi, vici”<sup>1)</sup>.

Złamanie oporu stronników Pompejusza. Powróciwszy do Rzymu, zmuszony był dwa razy jeszcze zmierzyć się ze stronnikami Pompejusza. W r. 46 pokonał ich pod Tapsus w Afryce na południe od Kartaginy. Wśród nich był znany ze swej szlachetności i prawości Kato, zwany „Uticensis“ dlatego, że po zwycięstwie Cezara, nie chcąc przeżyć upadku wolności rzymskiej, odebrał sobie życie w mieście Utyce. Niedobitki pod wodzą synów Pompejusza usiłowały jeszcze raz stawić opór Cezarowi w Hiszpanji. W południowej części tego kraju pod Mundą w r. 45 przyszło do najzacieklejszej bitwy, w której Pompejanie tak uporczywy stawili opór, że żołnierze Cezara zaczęli się chwiać. Wtedy to Cezar zawołał do cofających się żołnierzy: „Powiedźcie w Rzymie, żeście starego waszego wodza wydali na pastwę dwom dzieciakom!” i rzucił się w tłum nieprzyjacielski. Słowa te wywarły na weteranach piorunujące wrażenie. W tej bitwie walczył Cezar, jak sam mówił, o życie, kiedy w poprzednich walczył tylko o panowanie.

**Cezar monarchą państwa rzymskiego i jego śmierć.** Stanowisko prawne Cezara. Cezar po zwycięstwie swem nad Pompejanami stał się jedynowładcą w państwie rzymskiem. Na podstawie uchwał ludu skupił w swem ręku urząd dyktatora, konsula, cenzora, arcykapłana, trybuna ludu i imperatora, t. j. wodza wojsk rzymskich. Nie dziw więc, że

<sup>1)</sup> Przybyłem, ujrzałem, zwyciężyłem.

najwyższa godność monarsza cesarza od nazwy Cezara wzięła swój początek. Jako monarcha przywdziewał w chwilach uroczystych purpurowe szaty; zdobił wawrzynem swą skroń, w senacie siadał na złotym krześle, kazał bić monetę ze swym wizerunkiem, a miesiąc lipiec, w którym się urodził, na cześć jego nazwano „Julius“.

Rządy i reformy Cezara. Rządy, jednak Cezara cechowała, w przeciwieństwie do marjańskich lub sullańskich, niezwykła łagodność i wielkoduszność. Starał się stanąć ponad stronnictwami i wszędzie zaprowadzał ład i porządek. Szczególnie dbał, w myśl tradycji Grakchów, o podniesienie stanu średniego; 80.000 ubogich obywateli osiedlił na ruinach zburzonej Kartaginy i Koryntu. Ograniczył też liczbę niewolników w wielkich dobrach, dawał zatrudnienie ludowi przy wielkich budowlach, zamierzał osuszyć bagna Pontyjskie i przekopać międzymorze Korynckie. On pierwszy starał się o polepszenie doli mieszkańców prowincji, dotąd wyzyskiwanych, i z tego powodu doznawał po prowincjach prawie boskiej czci. On to uregulował urzędnia po miastach italskich i sądownictwo. Jemu zawdzięcza świat reformę kalendarza, zwanego od niego po dziś dzień juljańskim i używanego jeszcze w Kościele wschodnim.

Zamiary Cezara. Zaprowadziwszy w Rzymie ład i porządek, zamierzał Cezar wyprawić się przeciwko Partom. W przededniu wyprawy ofiarowano mu diadem królewski. Cezar, widząc niechęć ludu do tytułu królewskiego, odrzucił wprawdzie ofiarowaną mu godność, ale chodziła wieść, że na Wschodzie przyjmie tytuł i godność królewską.

Spisek na jego życie i śmierć. Było zaś w Rzymie wielu ludzi, którzy nie mogli przeboleć utraty wolności republikańskiej. Ci więc uknuli spisek na życie Cezara. Na czele jego stali Kajusz Kassjusz i Marek Junjusz Brutus, ulubieniec Cezara. Zamach naznaczono na dzień 15. marca 44. Mimo przestróg małżonki, trapionej złowrogimi snami, i pewnego augura, by się strzegł 15 marca (Idus Martiae), udał się Cezar w tym dniu do senatu, gdzie go spiskowcy na dany znak otoczyli i sztyletami zaatakowali. Cezar bronił się srebrnym rylcem przeciwko mordercom, gdy jednak ujrzał, że i ulubiony przyjaciel Brutus przeciwko niemu cios wymierzył, zawołał z bólem: „I ty także, mój synu Brutusie, przeciwko mnie!“ Zasłonił

twarz i padł, przesyty 23 pchnięciami martwy u stóp posągu Pompejusza. Tak zginął największy geniusz rzymskiego narodu, wielki zarówno jako wódz, czy władca, dziejopis i mowca, badacz i uczony.

### XXXVII. Antonjusz i Oktawjan.

**Pierwsza wojna Antonjusza i Oktawjana.** Skutki zamordowania Cezara. Spiskowcy postąpili z odwagą mężów, ale z rozważą dzieci, mniemając, że w zepsutem zupełnie społeczeństwie potrzeba tylko usunąć przywłaszczyciela władzy, by odzyskać wolność republikańską. To złudzenie spiskowych kosztowało niesłychaną liczbę ofiar, straszliwe wojny domowe i najpotworniejsze proskrypcje.

Marek Antonjusz panem Rzymu. Pomimo bowiem, iż senat ogłosił bezkarność dla morderców Cezara, by uniknąć krwi rozlewu i wojny domowej, konsul **Marek Antonjusz**, przyjaciel i towarzysz broni Cezara, czyhał tylko na sposobność, by pomścić śmierć swego wodza. Wyzyskał w tym celu pogrzeb Cezara, ogłaszając w czasie niego testament zamordowanego. W nim zapisał Cezar ludowi wspaniałe ogrody i każdemu obywatelowi zasiłki pieniężne. Sprytnie nadto obmyślaną mową podburzył Antonjusz lud tak dalece przeciwko spiskowcom, że zaczęto ich mordować, a większa część, nie czując się pewną życia w Rzymie, uszła do prowincyj, wyznaczonych im przez Cezara. Antonjusz stał się w ten sposób panem Rzymu i wyruszył z wojskiem do Galji przedalpejskiej, by odebrać spiskowcom tę prowincję.

Oktawjan i senat. W tej chwili zjawił się w Rzymie adoptowany przez Cezara jego siostrzeniec, Gajusz Juljusz Cezar **Oktawjan**, by objąć po nim spadek. Mimo 19-tu lat z niezwykłą przezornością dążył Oktawjan do tego, by jako spadkobierca Cezara zdobyć sobie jedynowładztwo. Zrazu stanął Oktawjan po stronie senatu, który za sprawą Cyclerona, wskutek sławnych jego filipik przeciwko Antonjuszowi, ogłosił tegoż nieprzyjacielem ojczyzny i polecił Oktawjanowi zwalczać go. Antonjusz, pobity pod Mutyną r. 42, musiał uchodzić do Galji zaalpejskiej do Marka Emiljusza Lepida, namiestnika Galji.

**Drugi triumwirat 43.** Oktawjan nie myślał jednak dla senatu zwalczać przyjaciela swego wielkiego wuja. Rychło też

przyszło pod Bononją wskutek nacisku wojsk cesarjańskich do porozumienia między Oktawjanem, Antonjuszem i Lepidem celem pomszczenia śmierci Cezara i przywrócenia porządku w państwie.

Proskrypcje. Równocześnie podzielono władzę pomiędzy siebie i postanowiono wygubić wszystkich politycznych i osobistych przeciwników zapomocą znanych z czasów sullańskich proskrypcyj. Zamiast jednego mordercy nastąpiło teraz trzech, a każdy poświęcał nawet własnych krewnych i przyjaciół. Mordowano głównie ludzi najbogatszych, by ich majątkiem zaspokoić chciwość żołdaków. Około 300-tu senatorów i 2.000 rycerzy postradało wtedy życie z rąk rozpuszczonej sfory zbirów. Między innymi zginął wtedy i Cycero w ucieczce do Grecji. Dogoniony przez pewnego trybuna wojskowego, którego niegdyś bronił przed sądem, zginął z ręki jego centurjona. Jego głowę i ręce przybito na rozkaz mściwego Antonjusza na forum do mównicy.

**Trzecia wojna domowa.** Teraz zwrócili się triumwirowie przeciwko mordercom Cezara, zwłaszcza Brutusowi i Kassjuszowi, którzy w otrzymanych prowincjach Macedonji i Syrii zgromadzili olbrzymie wojska. W Macedonji pod **Filippi 42** przyszło do rozstrzygającej bitwy. Brutus zwyciężył wprawdzie Oktawjana, ale Kassjusz, pokonany przez Antonjusza, odebrał sobie życie. Gdy w kilkanaście dni potem walkę wznowiono, Brutus, widząc klęskę swoich, przebił się mieczem. Był to ostatni obrońca wolności republikańskiej. Bitwa pod Filippi była grobem dla wolności rzymskiej, jak bitwa pod Cheroneą dla wolności greckiej. Zwycięzcy podzielili się państwem, jako zdobyczą wojenną. Antonjusz otrzymał Wschód, Oktawjan Zachód, Lepidowi oddano Afrykę. Tenże jednak, będąc bez znaczenia, rychło postradał swój udział na rzecz Oktawjana.

**Czwarta wojna domowa. Oktawjan jedynowładcą.** Między Oktawjanem a Antonjuszem prędzej czy później musiało przyjść do walki o władzę w państwie rzymskim. Na razie, by związek utrwalić, dał Oktawjan swą szlachetną siostrę Oktawję Antonjuszowi za żonę. Jednakże Antonjusz uległ urokowi egipskiej królowej Kleopatry, i zamiast bronić zagrożonych przez Partów prowincyj rzymskich, oddał się w Aleksandrji bezczynności i zabawom, rozdawał prowincje rzymskie Egipcjanom i jej dzie-

ciom, a w końcu odepchnął od siebie Oktawję. Z tego powodu wybuchła wojna. U przylądka **Akcjum**, przy zachodnich wybrzeżach Grecji, przyszło do rozstrzygnięcia r. **31**. Antonjusz z olbrzymiem wojskiem i wielką flotą stanął tu, by stąd w następnym roku uderzyć na Italię. Uprzedził go jednak Oktawjan i za sprawą swego admirała Agryppy zamknął mu drogę od strony morza. Antonjusz z powodu braku zaprowiantowania usiłował blokadę przełamać. Zamiar ten jednak nie udał się w całości, tylko z częścią floty wydobył się Antonjusz z Kleopatrą z matni. Olbrzymie jego wojsko, opuszczone przez wodza, poddało się Oktawjanowi. Gdy flota zwycięska stanęła przed Aleksandrją, Antonjusz próbował walczyć, lecz pokonany, sam sobie życie odebrał. Kleopatra usiłowała pozyskać względy Oktawjana, lecz, dowiedziawszy się, że ma zdobyć pochód triumfalny zwycięzcy w Rzymie, kazała sobie w koszu kwiatów przynieść jadowitego węża i od ukąszenia jego znalazła śmierć. Egipt stał się prywatną własnością Oktawjana, połączoną z państwem rzymskim. W ten sposób został Oktawjan monarchą Rzymu i dał początek nowemu okresowi w dziejach rzymskich, t. z. czasom cesarstwa.

### **XXXVIII. Kultura Rzymu w czasie upadku rzeczypospolitej.**

**Komunikacja, handel i przemysł.** Komunikacja. Całe rzymskie państwo tworzyło jedno olbrzymie terytorjum gospodarcze, z jednolitem sądownictwem, jednolitym systemem monetarnym, z równymi miarami i wagami. Komunikację ze wszystkimi stronami państwa ułatwiała znakomita sieć bitych gościńców.

Gościńce w pierwszym rządzie służyły celom strategicznym, później korzystał z nich przedewszystkiem handel. Pod względem budowy dróg Rzymianie byli niezrównani. Wprawdzie nauczyli się tej budowy od Kartagińczyków i od nich zapożyczyli swe miary odległości (mila rzymska t. zn. 1000 podwójnych kroków; 1,48 km. jest  $\frac{1}{4}$  częścią babilońskiej godziny drogi czyli parasangi), jednakże prześcignęli trwałością budowy swoich dróg, śmiałymi przełomami skał i tunelami wszystkie ludy starożytne. Rzymskie mosty w południowej Francji i Hiszpanji po dziś dzień są jeszcze w użyciu. Złoty drogowskaz przy świą-

tyni Saturna na forum był punktem wyjścia przy obliczaniu odległości dróg rzymskich. Istniał osobny urząd dla utrzymania dróg w dobrym stanie. Bezpieczeństwo publiczne na lądzie i morzu, używanie wygodnych do spania wozów podróжных ułatwiały komunikację. Podróże odbywały się wcale szybko. Posłańcy z listami odbywali dziennie 40 do 50 mil rzymskich (60 do 75 km). Cezar, który szybko bardzo podróżował a zwłaszcza nocą, doprowadził do 100 mil = 145 km na dobę. Istniały gospody podróжные, ale te nie cieszyły się dobrą reputacją i dlatego Rzymianie z lepszych sfer korzystali, jak Grecy, z gościny u znajomych.

Handel wielki i mały. Znakomite drogi, bezpieczeństwo publiczne, łatwość w porozumieniu się na całym rzymskim obszarze językiem greckim lub łacińskim, olbrzymie potrzeby stolicy i bogaczy wywołały niebawem niesłychany rozkwit handlu rzymskiego. Wielcy kupcy załatwiali swe interesy handlowe w bazylikach na forum, jak w dzisiejszych giełdach, a dla uregulowania ciągle wzmagającego się obrotu giełdowego rozpoczął Cezar r. 53. budowę bazyliki „Julja“ naprzeciwko starszej bazyliki „Emilja“. Tak samo, jak i dziś, już wówczas wielkie sumy pieniężne przekazywały sobie banki w różnych krajach nawzajem za pomocą pewnego rodzaju czeków. Już wtedy robiono sztuczne spekulacje w obniżaniu i podwyższaniu cen towarów.

Drobny handel i przemysł również okazywał wielkie podobieństwo do naszego. Codziennie przywozili rolnicy swe płody na targi, które w Rzymie odbywały się na targowicach („forum boarium“ na bydło, „olitortjum“ na warzywa) i w hali targowej z wielkim hałasem i targowaniem się pod nadzorem edylów. — Miarą, przepisaną na płyty, była amfora (26 litrów). Na Kapitolu zaś przechowywały się przepisane miary. Chleb wypiekano przed 20-tu wiekami tak samo, jak obecnie, takie same były rzeźniczkie sklepy, temi samymi narzędziami posługiwali się stolarze i cieśle, co i dziś. Na targowicach urządzano wspaniałe sklepy kupieckie z kamieniami stołami, posługiwano się tak samo, jak i u nas, humorystyczną reklamą, o czym świadczą słowa Eneasza do Dydony z Eneidy (ks. I. 607), umieszczone na szyldzie sklepu dziczyzny:

„Jak długo chmury czepiać się będą wichrów górskich,  
A gwiazda polarna pasać inne gwiazdy,

Tak długo twoja cześć, twa sława, twa chwała pozostaną wieczne“.

**Hellenistyczno-rzymska kultura mieszana.** Rzymianie dzięki spoistości i zwartości swego społeczeństwa owdładnęli całym światem starożytnym, równocześnie jednak tracali coraz bardziej swój charakter specjalnie rzymski. Stykając się bowiem z wyższą cywilizacją hellenistyczną, ulegli zupełnie jej wpływowi, uczynili ją panującą w całym świecie i przekazali potomności. Najgłośniejszymi ogniskami tej cywilizacji, niejako uniwersytetami dla rzymskiej młodzieży były w owych czasach Ateny, Rodos i Apollonia w Illirji, gdzie młody Oktawjan odebrał wyższe wykształcenie. Celem tego wykształcenia była filozofja, a głównie wymowa. W zamęcie wojen domowych zwłaszcza wymowa odgrywała pierwszorzędną rolę. Już Grakchowie słynęli jako mówcy.

Cycero. Największą sławę w tym czasie zdobył sobie Cycero, jako mówca i filozof. Jako mówca czy na forum czy w senacie nie miał równego sobie. Mowy jego spisane stały się wzorem klasycznej łaciny, naśladowanym wieki całe, a wpływ wielkiego stylisty trwa po dziś dzień nie tylko w krajach romańskich. Jako filozof nie był oryginalnym, był eklektykiem, zapożyczając pewne poglądy z t. zw. nowoakademickiej szkoły, a w kwestjach etycznych hołdując doktrynie stoickiej. Wprawdzie tłumaczył cudze myśli, ale stworzył dla nich język naukowy, zapomocą którego szerzył ideę o boskich rządach nad światem, o nieśmiertelności duszy o cnocie i przykazaniach ludzkości. Do najlepszych jego pism filozoficznych należą dzieła: „O obowiązkach“ „O Dobru najwyższem“, „Cato maior“, „O starości“, „Tuskulanki“. Znakomite zwierciadło ówczesnych stosunków zawierają jego listy zwłaszcza do Pompejusza Attyka. Cycero był znakomitym mężem słowa, niestety nie był mężem czynu i w politycznych walkach, gdzie trzeba było odwagi męskiej i energii, odstąpił całą słabość swego charakteru. Zaciekle jego walka przeciw triumwirowi Antonjuszowi (r. 44—43) ściągnęła na niego proskrybowanie i śmierć r. 43.

Historycy. Dziejopisarstwo w tych czasach stało się narodową potrzebą. Oczywiście przeważna część tych autorów pisze w duchu stronnictwa tej partji, do której ktoś należał. Do najgłośniejszych historyków zaliczał się Cezar, który

w swych pamiętnikach (*Comentarii de bello Gallico* i *de bello civili*) dał wzór jasnego i napozór przedmiotowego, w gruncie rzeczy jednak tendencyjnego na korzyść własną opowiadania. Mniejsze znaczenie posiadają życiorysy Korneliusza Neposa (*De viris illustribus*) współczesnego Cyncerona, będące przeważnie pobieżnymi kompilacjami. Natomiast wszystkich pisarzy dotąd, jako historyk, przewyższył Sallustjusz Kryspus (86–36 przed Chr.), stronnik Cezara, naśladowca Tukidydesa. Sallustjusz w swych monografiach „O wojnie jugurtyńskiej“, i „O spisku Katoryliny“. (*De bello Jugurthino* i *De coniuratione Catilinae*) dał tendencyjny wprawdzie obraz stosunków, bo skierowany przeciwko optymatom, niemniej przeto jędrnym stylem skreślony z wyborną charakterystyką głównych działaczy. Jednym z najwybitniejszych i najpóźniejszych autorów rzymskich był M. Terencjusz Waro (116–27) archeolog, filolog, którego pisma, były encyklopedją całej ówczesnej wiedzy.

Poezja. W poezji zastąpili wtedy głównie **Lukrecjusz** i **Katul**. Pierwszy dał w znakomitym poemacie dydaktycznym „*De rerum natura*“ wyraz epikurejskim poglądom na świat, drugi stał się najsławniejszym lirykiem rzymskim przez swe pieśni miłosne, tchnące głębokim uczuciem do Lesbji. Ale i polityczne tematy nie były mu obce, skoro, drwiąc z Cezara i Pompeja, obu wypominał: „Teściu i zięciu wszystkoście popsuili“.

Sztuka. Wszystko, co Rzym posiadał z arcydzieł sztuki w tym czasie, było albo uprowadzonym łupem ze Wschodu hellenistycznego lub dziełem greckich artystów. Wtedy to przewieziono z Rodos do Rzymu słynną grupę „**Laokoona**“, tak samo, jak grupę sławnego „**Byka farnezyjskiego**“. Wtedy grecki rzeźbiarz Arkesilaos Lukullowi dostarczył posąg bogini Felicitas za kwotę 60.000 sestercyj, a na zamówienie Cezara stworzył posąg „**Wenery Rodzicielki**“ dla świeżo zbudowanej świątyni rzekomej macierzy julijskiego rodu.

**Igrzyska rzymskie.** Igrzyska publiczne. Tak, jak w Grecji, i w Rzymie „**rzymskie igrzyska**“ (ludi Romani) stały w ścisłym związku z kultem religijnym i służyły ku czci 3-ch bóstw kapitolńskich — tylko w przeciwieństwie do greckich narodowych igrzysk, n. p. w Olimpij, gdzie najdzielniejsi wśród społeczeństwa walczyli o palmę zwycięstwa, robiły wrażenie prostackich widowisk, przeznaczonych do zaspokojenia niewybred-

nego gustu motłochu. Urządzenie ich było zadaniem najpierw edylów, później pretorów, a odbywały się we wrześniu w cyrku (circus maximus) między Awentynem a Palatynem, ze siedzeniami marmurowymi na 200.000 osób. Wspaniałe igrzyska były najlepszym środkiem do zdobywania sobie popularności u ludu i środkiem do robienia kariery urzędniczej. Dlatego to edylowie, którzy od rządu otrzymywali pewne kwoty na urządzenie tych igrzysk, nie zadawali się niemi, lecz bez wahania poświęcali swe majątki nawet i robili olbrzymie długi (Cezar), aby świetnością igrzysk wyjednać sobie sympatię ludu. Z łączności igrzysk rzymskich z nabożeństwem wynika, że jeszcze przy końcu rzeczypospolitej były połączone z modlitwami i ofiarami igrzyska, które rozpoczynały się uroczystą procesją z Kapitolu do cyrku. Stąd później wstręt chrześcijan do igrzysk publicznych. Lud miał wolny wstęp do nich i zajmował miejsce na siedzeniach, wyznaczonych według tribus. Dla senatorów, urzędników, kapłanów było osobne miejsce zarezerwowane. Igrzyska składały się głównie z wyścigów konnych i wozami, przyczem rolę woźnic odgrywali głównie niewolnicy. Już wtedy woźnice dzielili się wedle barw na białych i czerwonych. Zwycięstwo jednej lub drugiej barwy roznamiętniało tłumy, a zwycięscy woźnice byli bohaterami dnia, których stawiali poeci lub którym stawiano pomniki.

Zapasy krwawe. Etruskiego pochodzenia były **walki gladjatorów**. Odbywały się początkowo przy uroczystościach pogrzebowych na wolnym placu lub na forum. Walczącymi byli początkowo jeńcy wojenni lub zbrodniarze, na śmierć skazani, lub wykształceni w osobnych szkołach niewolnicy, a nawet wolni awanturnicy, t. zw. gladjatorzy (miecznicy). Walki toczono nie tylko mieczami, lecz wszelką inną ostrą bronią, a kończyły się z reguły śmiercią jednego z walczących. Amfiteatry dla zapasów krwawych powstały najpierw w Kampanji, gdzie w Kapui znajdowała się najgłośniejsza szkoła gladjatorska. Od czasu wojen w Azji i w Afryce przyjęły się walki dzikich zwierząt, przy których albo szczuto jedno zwierzę na drugie, albo na uzbrojonych pogromców zwierząt lub na skazanych na śmierć zbrodniarzy, tak, że tracenie ich stawało się publicznym widowiskiem tak samo, jak palenie czarownic w czasie reformacji lub wieszanie zbrodniarzy jeszcze w XIX stuleciu. Taki Sulla, jako pretor, kazał 100 lwów

w cyrku przez afrykańskich włóczników przed ludem rzymskim ubić, Domicjusz Ahenobarbus 100 numidyjskich niedźwiedzi, Pompejusz 500 lwów, Cezar 400 lwów i dzikie byki. Często także wystawiano ludowi rzadkie, a nieznane zwierzęta na pokaz, n. p. (r. 58) pierwszego hipopotama i 5 krokodyli, (w r. 55) nosorożca, w (r. 46) pierwszą żyrafę, a (r. 11) za Augusta pierwszego tygrysa.

Przedstawienia dramatyczne. Dodatkiem do igrzysk rzymskich od dawnych czasów były przedstawienia muzyczne, połączone z tańcami, t. zw. „suturae“, które pod wpływem greckiej komedji zamieniły się na przedstawienia dramatyczne. Szerokie tłumy jednak nie tyle bawiły sceniczne przedstawienia, ile raczej rubaszne farsy ludowe, „Mimi“ lub „Atelane“, które życie miejskie czy wiejskie w krotokwilnej improwizacji parodjowały i odgrywały rolę naszych kabeletów. Pierwotnie służyły na te przedstawienia sceny drewniane na wolnym miejscu, zrywane po przedstawieniach. Dopiero Pompejusz r. 55 **wybudował pierwszy kamienny teatr** na wzór grecki z 10.000 miejsc. Jako kulisy służyły trójkątne przyzmy. Kurtynę, przymocowaną u dołu, spuszczano na dół podczas przedstawienia, a podnoszono do góry po niem. Orkiestra służyła rzadko dla chórów, głównie na miejsce honorowe dla senatorów. Aktorowie występowali w maskach, na wysokim kołturnie, t. j. obuwiu. Role żeńskie grane były przez aktorów. Trupa aktorska składała się głównie z wyzwoleńców lub niewolników i dlatego nie była poważaną, jednakże znakomici aktorzy cieszyli się sławą i byli dobrze płatni. Aktor Roscjusz, przyjaciel Sulli, dziennie zarabiał do 1000 denarów, a Ezop, współczesny Cycleronowi, zostawił 20 milionów sestercyj t. j. 5 milj. zł. majątku. W Rzymie bowiem prócz nadzwyczajnych wypadków było rocznie regularnie 175 dni, przeznaczonych na przedstawienia; z tego 10 dni na zapasy gladiatorów, 64 na wyścigi wozami, a 101 na przedstawienia teatralne. Nie dziw, że motłoch miejski przywykł do zabaw, że „circenses“ prócz chleba stały się głównym hasłem dla niego.

**Życie rzymskie.** Publiczne budowle. Rzym dopiero po zdobyciu Kartaginy i Wschodu stał się wielkiem miastem z 4-ropiętrowymi domami czynszowemi, istnemi koszarami, z mieszkaniami o wysokich czynszach, na których niewygodę słusznie się skarżono. Śladu po nich nie zostało i nie umiemy sobie wy-

obrazić, jak stolica państwa w starożytności wyglądała. Pozostały natomiast ruiny wspaniałych budowli publicznych, czy prywatnych, któremi zaczął się zdobić już Rzym republikański. Jeszcze w r. 220 wybudował cenzor Flamininus głośny cyrk (circus maximus), a cenzor Kato Starszy (w r. 184) dokonał budowy pierwszej bazyliki, gmachu, przeznaczonego na targi i publiczne rozprawy sądowe. Po najstarszym wodociągu Appjusza Klaudjusza przybywały coraz to nowsze i wspanialsze (Aqua Marcia Julja i t. d). Najstarszym mostem murowanym na Tybrze był zniszczony dziś most Emiljusza. Dla odwodnienia miasta i podniesienia jego zdrowotności

służyła znakomita **kanalizacja** podziemna (cloaca maxima), rozpoczęta już od najdawniejszych czasów. Ulice miasta były dobrze brukowane, dość ciasne, wąskie i krzywe, co się tłumaczy brakiem odpowiednich przepisów budowlanych i ciepłym klimatem,

który wymagał nad trotuarami cienia i podcieni właściwych południowym krajom. Po teatrze Pompejusza postawiono dwa nowe: Balbusa i Marcella, którego szczątki jeszcze dziś istnieją.

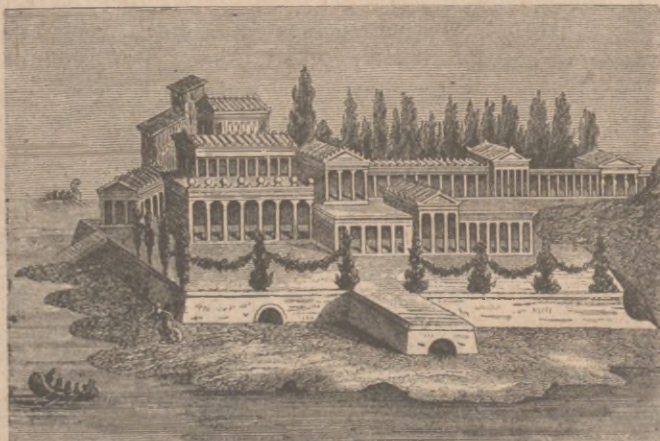
Prywatne pałace. Na stokach Palatynu rozpostarły się pałace arystokracji, wspaniałością prześcigające się nawzajem, ozdobione na wewnątrz przez greckich artystów. Prostota dawnego domu rzymskiego z atrjum w środku zniknęła z nich, chociaż przechował się nawet w najwspanialszych willach rys charakterystyczny pierwotnego domu, t. j. zamknięcie na zewnątrz. Nie brakło wprawdzie pałaców, których wyższe piętra posiadały okna na ulicę, z reguły jednak otwarte były te okna tylko na wewnątrz do atrjum, do peristylu i do ogrodów



Ryc. 27. Scena z życia szkolnego rzymskiego.

na tyłach domu. Cycero wystawił dom na Palatynie za 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliona sestercyj (850.000 złp.).

Letniska rzymskie. Jak i dziś, mieszkańcy wielkich miast szukają latem chłodniejszych mieszkań nad morzem lub w górach, tak samo postępowali bogaci Rzymianie, którzy w pobliżu Puteoli w Baję, nad zatoką Neapolitańską posiadali sławne kąpiele morskie, lub szukali latem schronienia przed gorącem we willach, uroczo położonych na górach albańskich lub sabińskich.



Ryc. 28. Willa rzymska.

**Rozrzutność i przepych.** Rozrzutność u Rzymian wzmacniała się w miarę wzrostu bogactwa. Prześcigały się w niej zarówno stare rody szlacheckie, jak i parwenjusze w rodzaju Cicerona, który za stół z afrykańskiego cedrowego drzewa zapłacił  $\frac{1}{2}$  miliona sestercyj (125.000 zł.). Senator Nonjusz posiadał pierścień z opalem wielkości orzecha laskowego o wartości 2-ch milionów sestercyj. Za Cezara czasów perły stały się modne, a Kleopatra, chcąc prześcignąć Antonjusza najkosztowniejszym napojem, rozpuściła we winie perły wartości 10 milionów sestercyj i podała do wypicia kochankowi. Lukullus, nieprzygotowany, dał Pompejuszowi i Cyceronowi wieczerzę za 50 tysięcy drachm. Jedno danie z ptaków śpiewających kosztowało aktora Ezopa 100.000 sestercyj (25.000 zł.). Szczególnie słynęły uczyty kapłańskie z dobrych win i wyszukanych potraw.

Nierówny podział majątku. W miarę rozprzężania się rzeczypospolitej rosły przeciwieństwa między kilku tysiącami bogaczy a milionami proletariuszy. Największy bogacz w Rzymie, Krassus, posiadał majątku około 41 milionów złp. Miljonerami byli Lukullus, Pompejusz, Cezar, Cycero. Natomiast wobec niskiego dziennego zarobku 3 sestercyj na dzień (80 gr.) nikt nie miał w Rzymie ochoty do pracy, wolał sprzedawać swój głos przy wyborach i brać za darmo zboże, przez rząd rozdawane.

Upadek życia rodzinnego. Z bogactwem szedł ręką w rękę upadek obyczajów i rozkład życia rodzinnego. Rozwody były na porządku dziennym. Sulla i Pompejusz 6 razy się żenili, Cezar i Antonjusz po 4 razy. Małżeństwa zawierano wśród arystokracji ze względów politycznych, z tych samych względów następowały ich rozwody. Kobiety w tych czasach liczyły swe lata nie wedle konsulów, lecz wedle nowych mężów. Ubytek potomstwa przybierał coraz bardziej zastraszające rozmiary, najpierw wśród arystokracji, następnie wśród całej ludności Italji.

Upadek religijności. Z upadkiem życia rodzinnego szedł ręką w rękę upadek religijności. Wprawdzie wzrastała liczba bogów w pantheonie rzymskim, równocześnie jednak zanikała w nich wiara. Od czasów Cezara i Augusta rozpoczęło się ubóstwianie na wzór oryentalny jedynowładców. Już August budował świątynie na cześć boskiego Juljusza, później kult boski władców stał się powszechnym i spowodował serwilizm w dumnym społeczeństwie rzymskim, nie mniej wstrętny, jak serwilizm helleński, za czasów Aleksandra W.

## Streszczenie.

*Jak powstała potęga Kartaginy, jaki był jej ustrój i jakie siły przed wybuchem wojny punickiej? Jakie były przyczyny, przebieg i wynik pierwszej wojny punickiej? Jakie były przyczyny, przebieg i wynik drugiej wojny punickiej? Jakie były losy Hannibala i Scypjona Starszego? W jaki sposób stali się Rzymianie panami Wschodu? W jaki sposób nabyli swe prowincje? W jaki sposób upadła Kartagina? O ile prowincje rzymskie stały się przyczyną rozstroju w społeczeństwie rzymskim? Jakie istniały stany w społeczeństwie rzymskim i jakie było ich położenie z końcem II wieku? Jakie były reformy Grakchów i jak je uda-*

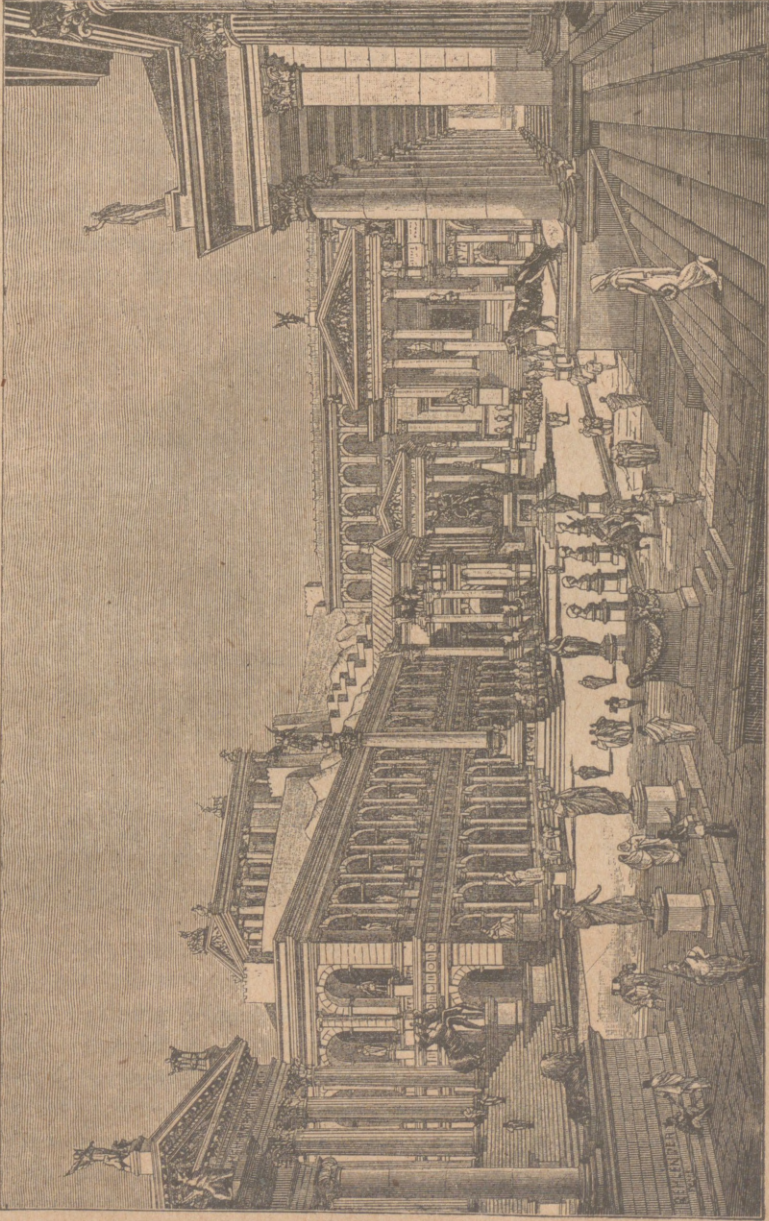
*remniono? Jaki był przebieg walki między optymatami i popularami za Marjusza i Sulli? Jakie były zasługi Cycerona około Rzymu? W jaki sposób zdobył sobie znaczenie Pompejusz a Juljusz Cezar? W jaki sposób doszedł do skutku pierwszy triumwirat? Jaki przebieg miała pierwsza, druga i trzecia wojna domowa? W jaki sposób zdobył sobie jedynowładztwo Juljusz Cezar? Wskutek czego upadła wolność rzymska? Jak powstał i upadł drugi triumwirat? W jaki sposób zdobył sobie jedynowładztwo Oktawjan? Którzy wodzowie zasłużyli się głównie około rozszerzenia potęgi rzymskiej? Którzy byli główni przeciwnicy Rzymu w tym okresie? Które rozstrzygające bitwy stoczyli Rzymianie w tym okresie? Jaka istniała przy schyłku rzeczypospolitej w Rzymie komunikacja, i o ile przyczyniała się do rozkwitu handlu i przemysłu? Jaka zapanowała w tych czasach kultura w państwie rzymskiem? Które były jej główne ogniska? Jaka kwitła wtedy literatura, sztuka i nauka? Jak bawiono wówczas lud rzymski? Jakie budowano publiczne i prywatne budowle? Jakie objawy rozkładu ekonomicznego, społecznego i moralnego występują przy schyłku rzeczypospolitej?*

## OKRES TRZECI. — CZASY CESARSTWA RZYMSKIEGO.

### XXXIX. August i cesarze z rodu Klaudjuszów.

**Ustrój cesarstwa rzymskiego i rządu Augusta.** Zwycięstwo swe nad przeciwnikiem obchodził Oktawjan trzydniowym triumfem z wspaniałymi igrzyskami, świetnymi uroczystościami i hucznymi biesiadami. Wtedy to między innymi poświęcono na forum sławną bazylikę Juljusza Cezara, gmach, przeznaczony na odbywanie sądów i posiedzeń publicznych senatu, oraz na załatwianie interesów handlowych wielkich kupców (giełda).

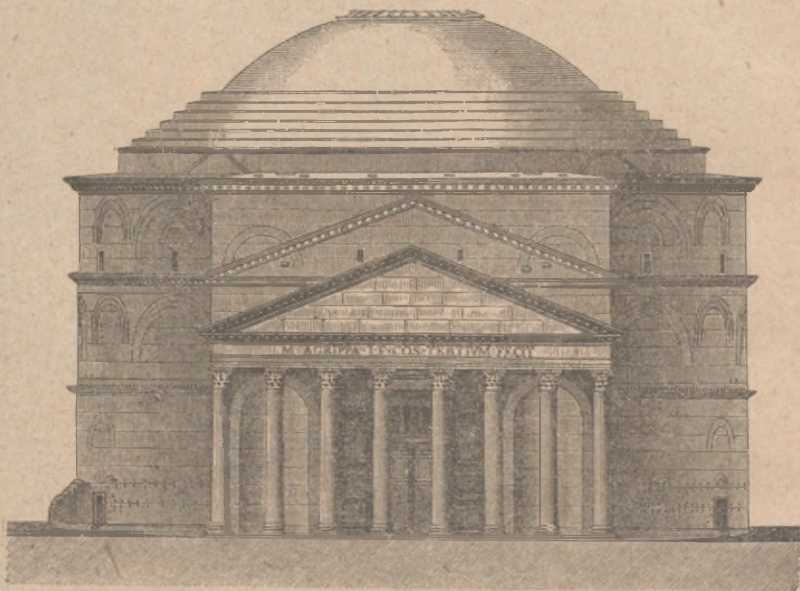
**Tytuły Oktawjana.** Senat z wdzięczności za uspokojenie państwa nadał Oktawjanowi r. 27 przed Chr. zaszczytny przydomek „Augustus”. On sam przyjął imię Cezara, jako przybrany jego syn. Ódąd to imię staje się synonimem najwyższej władzy, władzy wyższej od królewskiej, władzy cesarskiej. Najchętniej jednak August używał skromnego tytułu



Ryc. 29. Forum Romanum.

princeps, t. j. przewodniczącego senatu. August bowiem krył się ze swoją władzą i zachowywał pozory rządów republikańskich, aczkolwiek w swem ręku skupiał całą władzę w państwie.

Władza cesarza. Był on przede wszystkim jako dzierżyciel władzy prokonsularnej imperatorem, t. j. wodzem wszystkich wojsk, których było około 300.000 w państwie rzymskim. Umieszczone były na granicach państwa. Dla bezpieczeństwa Italji i Rzymu służyła gwardja cesarska, t. zw. pretorjanie, w liczbie 10 000. Oni to byli główną podporą



Ryc. 30. Panteon.

Augusta i jego następców. Nadto był August stale trybunem ludu, arcykapłanem (pontifex maximus), konsulem, ilekroć zechciał i cenzorem. Wobec takiej władzy, skupionej w jednym ręku, wszystkie inne były podporządkowane cesarzowi.

Współdziałł senatu w rządach. August wszakże dobrowolnie podzielił się r. 27 władzą ze senatem, który zarządzał spokojnemi prowincjami pod kontrolą cesarza i stanowił jego przyboczną radę. W ten sposób starał

się August pogodzić dawne urzędnia republikańskie z nowymi monarchicznymi. Postulował się w swych rządach najznakomitszymi doradcami, jak wodzem Agryppą i Mecenasem, protektorem sztuk i nauk.

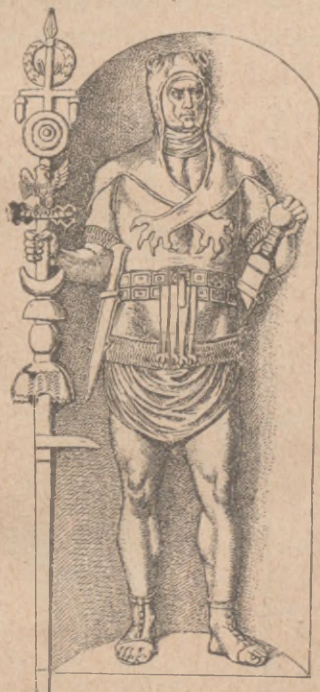
Sposób rządzenia i charakterystyka Augusta. Lękając się losu Cezara, August unikał wszelkiego przepychu i okazywania swej władzy. Starał się być uprzejmym i życzliwym dla każdego. Publicznie ukazywał się w szacie senatora, a jego dom na Palatynie (palatium, pałac), nie różnił się niczem od domów bogatych senatorów. Umiarkowany w jedzeniu i picciu, świecił przykładem swym ziomkom, skorym do wszelkiego zbytku i rozpusty. Wyrachowany i trzeźwy umiał August, jak nikt inny, panować nad sobą i, jak nikt inny, mądrze odgrywać rolę władcy.

#### **Wojny z Germanami i śmierć**

**Augusta.** Z nastaniem cesarstwa w Rzymie rozpoczęły się długi okresy pokoju wewnątrz państwa rzymskiego.

Podboje za Augusta. Wojny toczyły się tylko na granicach rzymskich dzierżaw, zwłaszcza nad Eufratem z Partami, nad Dunajem i Renem z Germanami. Za czasów

Augusta pasierbowie jego, Druzus i Tyberjusz, podbili wszystkie kraje alpejskie i założyli tu prowincje: Recję i Norikum w krajach alpejskich, Panonję w zachodnich Węgrzech i Dalmację na półwyspie Bałkańskim. Odtąd sąsiedowali Rzymianie nie tylko nad Renem, ale i nad Dunajem z ludami germańskimi. Celem zabezpieczenia granic nad temi rzekami budowali Rzymianie grody, jak: Akwinkum (Buda), Windobona (Wiedeń), Augusta Windelikorum (Augsburg),



Ryc. 31. Chorąży

Mogoncjakum (Moguncja), Konfluentes (Koblencja), Kolonja Agryppina (Kolonja).

Walki z Germanami. Wspomniani wodzowie Augusta zamierzali podbić cały kraj Germanów, zamieszkały przez drobne, ale bitne, zahartowane i w wolności zamiłowane plemiona. Dzielny Druzus podbił kraj między Renem a Wezerą; zginął jednak, wracając z czwartej wyprawy, wskutek upadku z konia. Dzieła jego dokonał brat Tyberjusz; zajął wszystkie ziemie między Renem a Łabą. Kraj zajął został pod nazwą



Ryc. 32. Legionista.

Germani wcielony do państwa rzymskiego i byłby uległ romanizacji tak samo, jak Galja i kraje alpejskie. Mianowany jednak przez Augusta namiestnik Germanji, Warus, wyzyskiem i uciskiem ze strony rzymskich urzędników tak się dał we znaki poważniom zawsze plemionom germańskim, że zgodnie chwyciły za oręż pod wodzą dzielnego księcia Cherusków, Arminjusza, przeciwko swym ciemiężcom. Gdy Warus celem stłumienia powstania udał się z trzema legionami w głąb Germanji, wpadł w wąwozach lasu Teutoburskiego w zasadzkę i zginął z całym wojskiem w r. 9 po Chr. Klęska ta zrobiła w Rzymie ogromne wrażenie: lękano się napadu

Germanów na Italję. Jednakże niezgoda wnet rozbiła jedność wśród tych plemion barbarzyńskich; bohatera wolności germańskiej zabili własni krewniacy, podejrzewając go o dążenie do jedy-nowładztwa. Mimo to jednak klęska, zadana przez niego Rzymowi, uwolniła Germanję raz na zawsze od najazdu rzymskiego, a Arminjusza długo sławiono w pieśniach germańskich, jako oswobodziciela Germanji z pod jarzma rzymskiego.

Śmierć Augusta. W pięć lat po klęsce w lesie teuto-burskim umarł August w r. 14 po Chr. Nie posiadał własnych synów i dlatego adoptował Tyberjusza i Druzusa, synów swej małżonki Liwji z jej pierwszego małżeństwa z Tyberjuszem Klaudjuszem Neronem. Stąd też po Auguście ród Klaudjuszów, spowinowacony z rodem Juljuszów, dostaje się do władzy w osobie Tyberjusza.

Za panowania Augusta urodził się w Betleem **Chrystus Pan i Zbawiciel**, mniej więcej sześć lat przed powszechnie przyjętą datą Jego urodzenia. Ponieważ przez niego ludzkość została odrodzona, zatem od urodzenia Chrystusa datuje się nowa era chrześcijańska.

**Tyberjusz. Kaligula i Klaudjusz.** Tyberjusz 14—37. Tyberjusz odznaczył się już za panowania Augusta, jako dzielny wódz i mądry zarządca. Wstąpiwszy na tron w wieku dość dojrzałym, okazał się władcą sumiennym, dbającym o dobro państwa i poddanych. Był jednak dumnym, szorstkim, i nie uważał za potrzebne ukrywać się ze swą władzą, jak August. Ciężkie doświadczenia, oraz niebezpieczeństwa, grożące jego władzy ze strony niechętnych mu krewniaków, uczyniły go ponurym, podejrzliwym i skłonnym do okrucieństw. Ulubionego przez wojska bratanka swego Germanika, syna dzielnego Druzusa, który nie bez powodzenia walczył z Germanami, odwołał z nad Renu i wysłał na Wschód, gdzie tenże niebawem życie zakończył. Najbliższa rodzina zmarłego pomawiała Tyberjusza o otrucie popularnego bratanka, za co szli na wygnanie lub ginęli z rozkazu cesarza.

Surowe rządy Tyberjusza. Sejan. Rozterki te w rodzinie cesarskiej starał się wyzyskać jedyny człowiek, któremu Tyberjusz ufał, prefekt gwardji Sejan. On to głównie podjudzał Tyberjusza przeciwko krewnym, by sobie utorować drogę do tronu. Władzę swą oparł Tyberjusz na gwardji, której wybudował obóz tuż za murami Rzymu. Senat, drżący przed ponurym władcą, okazywał mu wstrętą służalczość. By mu się przypodobać, prześcigali się senatorowie w surowem sądzaniu wszelkich przestępstw przeciwko majestatowi cesarskiemu, a każdego donosiciela hojnie wynagradzali. Stąd też rozwieliżniło się w Rzymie donosicielstwo, które rządy Tyberjusza uczyniło znieawidzonymi. Gdy zgorzkniały władca schronił się przed

zgiełkiem stolicy na uroczą wyspę Kapreę, Sejan stał się współrządcą i wszechwładnym powiernikiem jego w Rzymie. Wreszcie namówił on żonę syna Tyberjusza, następcy tronu, do otrucia męża, ażeby z jej ręką ułatwić sobie drogę do tronu. W chwili, gdy Sejan widział się u celu swych dążeń, Tyberjusz, przestrzeżony o zdradzieckich knowaniach swego powiernika, skazał na śmierć nie tylko jego, ale całą jego rodzinę i wszystkich stronników. W ten sposób rządy Tyberjusza mimo niezaprzeczonej jego sumienności i oględności, stawały się coraz krwawsze i coraz więcej znienawidzone. Wreszcie w r. 37 zakończył Tyberjusz swój nieszczęsny żywot, prawdopodobnie uduszony przez naczelnika gwardji z rozkazu następcy tronu, Kaliguli.

**Kaligula (38—41).** Syna popularnego Germanika powitano z radością w Rzymie, jako władcę. Rychło jednak szaleństwami swemi stał się Kaligula postrachem dla poddanych i uważał się za boga i wymagał czci boskiej. Roztrwonił skarby, nagromadzone przez Tyberjusza, na szalone zbytki, a równocześnie łupił bogatych Rzymian i prowincje zdzierstwami. Zginął wreszcie, zamordowany przez pretorjanów, którzy wynieśli na tron stryja jego, upośledzonego Klaudjusza.

**Klaudjusz (41—54).** Klaudjusz był to człowiek pełen dobrej woli, wykształcony, lecz bardzo słaby, i dlatego stał się igraszką w ręku swych żon: rozpustnej Messaliny, a następnie Agryppiny. Mimo to, dzięki wpływowi mądrych jego doradców, rządy jego dla państwa i poddanych były wcale korzystne. Za jego panowania zdobyto Brytanię i wcielono Mauretanię jako prowincję, do państwa rzymskiego. Klaudjusz z namowy Agryppiny mimo, że miał własnego syna, adoptował Nerona, syna Agryppiny z jej pierwszego małżeństwa. Wtedy to Agryppina, by sama rządzić państwem w imieniu syna, otrują męża ulubioną jego potrawą, grzybami w r. 54, i w ten sposób utworowała drogę do tronu młodzieńczemu Neronowi.

**Neron.** Krwawe rządy Nerona (54—68). Dopóki na rządy wpływał dzielny prefekt pretorjanów Burrus i filozof Seneka nauczyciel Nerona, dopóty panowanie jego uchodziło za szczęśliwe. Usunięta jednak od rządów matka cesarska, Agryppina, zaczęła grozić Neronowi, pozbawionym władzy synem Klaudjusza, Brytanikiem. W tym sporze z matką wystąpiła na jaw cała złośliwa i przewrotna natura zwyrodniałego władcy Rzymu. Najpierw skonał, otruty z rozkazu Nerona, Brytanik, a następ-

nie nie wahał się cesarz zamordować własnej matki. Spełniły się na tej zbrodniczej kobiecie jej własne słowa, wyrzeczone niegdyś do wróżki o Neronie: „Niech mię zabije, niech mię zamorduje, byleby tylko na tron wstąpił!“ Spodlony lud i senat rzymski święcił straszną zbrodnię matkobójstwa uroczystościami, rzekomo z powodu ocalenia cesarza przed zamachem Agryppiny. W ten sposób rozzuchwalony zbrodniarz dopuszczał się najbezeczniejszych występków na blizkich i poddanych. Zginęli jego doradcy i nauczyciele, Burrus i Seneka, zamordować kazał swą żonę Oktawię, nieszczęśliwą córkę Klaudjusza.

Pożar Rzymu i prześladowanie chrześcijan. Kiedy w r. 64 wybuchł w Rzymie straszliwy pożar, który zniszczył przeważną część miasta, wtedy to lud rzymski pomawiał cesarza, że był sprawcą pożaru i że podczas niego na lutni opiewał upadek Troi. By zrzucić z siebie podejrzenie, Neron zwał winę na wyznawców Chrystusowych, których było już wtedy w Rzymie bardzo dużo. Pojmanych zasztywano w skóry zwierzęce i rzucano psom na pożarcie, przybijano na krzyże, ba nawet przywiązywano ich do słupów w ogrodach cesarskich, oblewano smołą i podpalano, jako żywe pochodnie dla nocnych igrzysk okrutnika. W prześladowaniu tem zginęli książęta Apostołów: Piotr, ukrzyżowany na dół głową, a Paweł, jako obywatel rzymski, ścięty mieczem w r. 66.

Koniec Nerona. By odbudować Rzym, a zwłaszcza olbrzymi swój pałac, t. zw. „Złoty dom Nerona“, łupił cesarz Italję i prowincje, mordował senatorów i bogaczy. W ten sposób wyginęła przeważna część arystokracji rzymskiej, a jej majątki skupiły się w ręku cesarskiem. Spiski na życie okrutnika tłumiono jeszcze większemi mordami, przyczem ginęli ludzie najszlachetniejsi, jak Paetus Trasea. Gdy Neron wydał rozkaz, by sobie sam życie odebrał, dzielna małżonka skazanego, Arrja, aby dać mężowi przykład odwagi, przebiła się, mówiąc: „Paete, non dolet!“<sup>1)</sup> Głównem upodobaniem Nerona było popisywanie się śpiewem i deklamacją, i jako aktor nie wstydził się występować publicznie na scenie. Ponieważ Rzymianie błażęństwami temi się nie zachwycali, udał się do Grecji, gdzie spodlona ludność oklaskiwała gromko chciwego sławy aktora w purpurze cesarskiej. Wobec tego mawiał Neron, że tylko Grecy po-

<sup>1)</sup> Petusie, nie boli!

znali się na jego talencie. Tymczasem po prowincjach i w Italii poczęły się podnosić bunty przeciwko okrutnikowi, a gdy nawet pretorjanie go opuścili, wtedy Neron, skazany przez senat na śmierć haniebną, tchórzliwie uciekł z Rzymu i dopiero przy pomocy wyzwolenca zdołał sobie odebrać życie z komedjanczycami pono słowy: „Jak wielki artysta ginie we mnie!” Z nim wygasł w r. 68 ród cesarzy z domu Klaudjuszów.

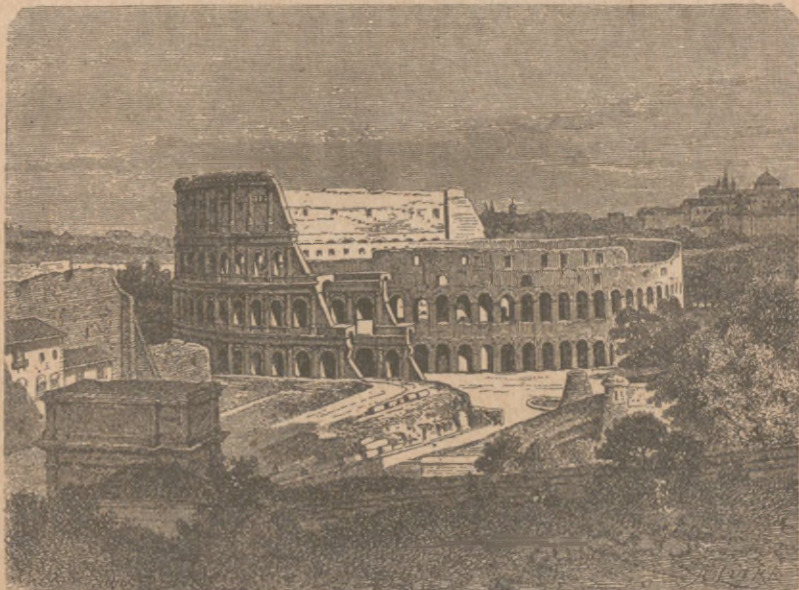
## XL. Złoty wiek rycerstwa.

**Wespazjan i zburzenie Jerozolimy.** Zamęt i walki o tron. Po śmierci Nerona nastął czas zamętu, podczas którego legjony rzymskie w różnych okolicach obwoływały swych wodzów cesarzami. Krwawe walki o tron między pretendencjami niepokoili państwo tak długo, póki, obwołany przez legjony syryjskie cesarzem Wespazjan, wódz Nerona, wysłany przeciwko Żydom, nie pokonał przeciwników i nie przywrócił napowrót ładu i porządku w państwie.

Wespazjan 69—79. Na zewnątrz ubezpieczył on granice licznymi warowniami. Między innymi założył nad Dunajem Windobonę i Karnuntum, twierdze w okolicy dzisiejszego Wiednia. Zwłaszcza troszczył się o uregulowanie funduszy, wyczerpanych rozrzutnością poprzednich cesarzy. Z tego powodu zarzucano mu chciwość, a nawet własny syn Tytus nie szczędził mu wymówek, gdy razu pewnego cuchnące naczynia sukienników opodatkował. Wtedy cesarz wziął złoty pieniądz, przyniesiony co dopiero z urzędu podatkowego, podsunął pod nos Tytusowi i zapytał go żartobliwie: „Czy ci ten pieniądz śmierdzi?” Oszczędna ta gospodarka umożliwiła Wespazjanowi restaurację i odbudowanie spalonego za Nerona Rzymu, oraz wzniesienie najpotężniejszej budowli, na jaką wogóle Rzym się zdobył, a mianowicie amfiteatru Flawijskiego. Po dziś dzień wznosi się ten najwspanialszy pomnik starożytności, zw. Kolosseum, w pobliżu forum i budzi podziw w widzu rozmiarami, trwałością i wdziękiem. Również z tych czasów pochodzi istniejący dziś jeszcze na forum wspaniały łuk triumfalny Tytusa, zbudowany na pamiątkę zburzenia Jerozolimy przez Rzymian Tytusowi.

Powstanie Żydów i zburzenie Jerozolimy r. 70. Żydzi podnieśli bowiem bunt za Nerona z powodu ucisku

rzymskiego pod wpływem mesjanistycznych nadziei. Wierzyli oni w mesjasza, który nie tylko oswobodzi ich z pod jarzma pogańskiego, ale odda im panowanie nad całym światem. Pod wodzą energicznego arcykapłana Eleazara wyróżnili oni załogę rzymską w Jerozolimie, zadali klęskę rzymskiemu namiestnikowi i całą Palestynę oswobodzili z pod jarzma ciemieczów. Wystąpił przeciwko nim dzielny Wespazjan z trzema legionami musiał



Ryc. 33. Colosseum (Amfiteatr Flawiuszów).

najpierw zdobywać grody w Palestynie, a gdy chciał przystąpić do zdobycia Jerozolimy, zginął Neron i rozpoczęły się walki o tron cesarski, które w operacjach wojennych przeciw Żydom wywołały pewną zwłokę. Dopiero w czasie świąt Wielkanocnych r. 70 obsaczył Tytus wojskiem Jerozolimę, a w niej olbrzymią liczbę pielgrzymów żydowskich, zgromadzonych zewsząd na Paschę do miasta świętego. Wskutek tego powstał wśród oblężonych straszliwy głód tak, iż matki własne dzieci zabijały i zjadały. Za potrójnymi murami swego grodu bronili się Żydzi mimo to zaciekle sześć miesięcy; kiedy Rzymianie wtargnęli wreszcie do miasta, opór trwał jeszcze długo w zamku

i w świątyni, którą z rozkazu Tytusa podpalono i zburzono. Zwycięzcy Rzymianie nie znali litości; obrońców mordowali lub przybijali na krzyż. Miasto zostało zburzone tak, iż kamień na kamieniu nie pozostał. Wraz ze świątynią upadła organizacja żydowska. Rozpryszonych po całym państwie rzymskiem Żydów zmuszono do opłacania dawnego podatku kościelnego na rzecz Jowisza Kapitońskiego. We wspa-



Ryc. 34. Łuk triumfalny Tytusa.

niałym triumfie, urządzonym w Rzymie, wioził zwycięski Tytus na Kapitol największe świętości żydowskie, ze świątyni jerozolimskiej zabrane, między innymi siedmioramienny srebrny świecznik, uwieczniony wizerunkiem na łuku triumfalnym Tytusa.

**Rządy Tytusa. — Zasypanie trzech miast wskutek wybuchu Wezuwjusza.** Tytus (79—81). Po śmierci Wespazjana wstąpił na tron syn jego, Tytus. Wielu obawiało się, że będzie podobny do Nerona, tymczasem w krótkich swych rządach oka-

zał tyle szlachetności i serca, że lud rzymski nazwał go „miłością i rozkoszą rodzaju ludzkiego”. „Przyjaciele, dzień straciłem!” skarżył się razu jednego, gdy sobie przypominał, że w dniu tym nikomu dobrodziejstwa nie wyświadczył. Z życzliwością ku senatowi i ludowi łączył niechęć ku donosicielom, których skazywał na chłostę publiczną i na wygnanie. Dobroczynność cesarza miała sposobność zajaśnieć w całej pełni z powodu klęsk, jak zaraza, trzęsienie ziemi, które wtedy nawiedziły Italję.

Wybuch Wezuwjusza. Najstraszliwszą katastrofę zgotował jednak wybuch Wezuwjusza w r. 79, który zasypał trzy miasta: Pompei, Herkulanum i Stabje. Przez więcej niż półtora tysiąca lat ukrywała te miasta gruba warstwa popiołu i lawy. Dopiero z początkiem XVIII w. natrafiono na ślady Pompei. Dziś prawie całe to miasto oraz część Herkulanum są odkopane i dają nowy, żywy obraz rzymskiego życia miejskiego z pierwszego wieku po Chrystusie.

Domicjan (81—96). Przedwczesnie zmarły szlachetny władca zostawił tron niepodobnemu do siebie bratu Domicjanowi, który wskutek okrucieństw stał się w końcu tak zniechęcony, że za sprawą własnej małżonki został zamordowany. Z nim wygasł ród Flawjuszów, panujący od roku 69 do 96.

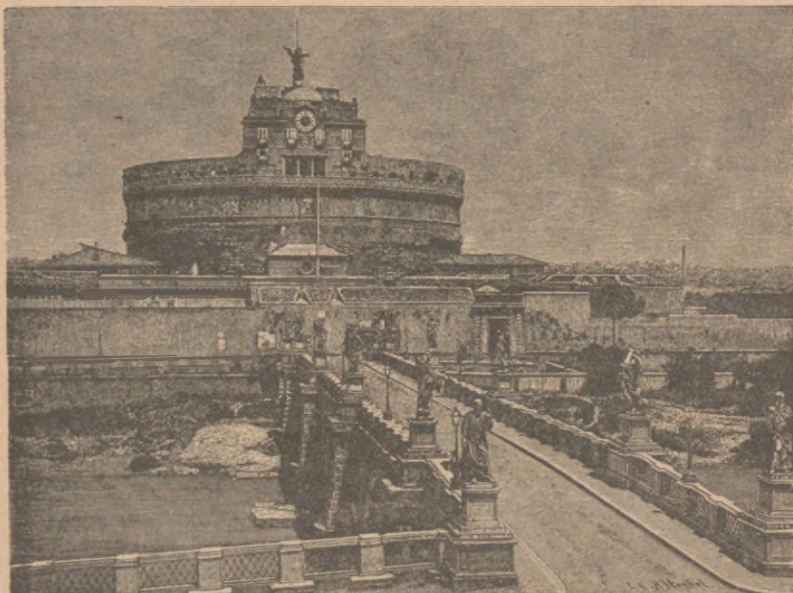
**Trajan i Hadrjan.** Po Flawjuszach zasiada na tronie szereg władców, z których każdy wyznaczał swego następcę i adoptował za syna. Ponieważ dobierali sobie ludzi najdzielniejszych za następców, dlatego państwo rzymskie uzyskało w nich przez cały wiek szereg najtęższych władców, a czasy ich panowania w II-gim wieku po Chr. zwały się złotym okresem cesarstwa. Do najdzielniejszych władców należeli Trajan i Hadrjan. Oba pochodzili z Hiszpanji.

Trajan (98—117). Trajan rozszerzył najdalej



Przekrój.  
Ryc. 35. Kolumna  
Trajana.

granice państwa rzymskiego. Pokonał przedewszystkiem Daków w dzisiejszym Siedmiogrodzie, Rumunji i Bukowinie i zamienił ich siedziby na prowincję rzymską Dację. Kraj ten zaludnił zwycięzca kolonistami rzymskimi, których potomkami są dzisiejsi Rumuni lub Wołosi. Uroczystości w Rzymie z powodu tego zwycięstwa trwały 123 dni. Ku ucieście ludu rzymskiego zginęło wtedy w amfiteatrze 11.000 dzi-



Ryc. 36. Grobowiec (mauzoleum) Hadrijana.  
(Dziś zamek św. Anioła).

kich zwierząt i 10.000 gladiatorów. Po dziś dzień wznosząca się wysoko kolumna Trajana przypomina zwycięstwo jego nad Dakami. Cała bowiem pokryta jest płaskorzeźbami przedstawiającymi sceny z walki dackiej. Kolumna ta uwieczniona była spiżowym posągiem Trajana, a w jej podstawie spoczęła później urna z popiołami cesarza. Postawiono ją zaś w środku nowego forum Trajana, które przepychem i blaskiem przewyższało stare forum rzymskie. Po zawojowaniu Dacji zwrócił cesarz swój oręż na Wschód przeciwko Partom i zdobył Armenję, Assyryję, Mezopotamję i część

Arabji. Państwo rzymskie obejmowało wtedy powierzchnię 10 razy większą od naszej Polski, o ludności przeszło 120 milionów mieszkańców. Trajan umarł r. 117.

Hadrjan (117—138). Po nim wstąpił na tron adoptowany przez niego Hadrjan. W przeciwieństwie do poprzednika zaniechał podbojów; nawet zdobycze na Wschodzie zwrócił Partom, byle sobie pokój zabezpieczyć. W tym także celu obwarował granice wałami, np. w północnej Brytanji. Między Renem a Dunajem wykończył wał, zwany „limes”. Gdy w Jeruzolimie kazał na miejscu dawnej świątyni wybudować świątynię na cześć Jowisza, Żydzi podnieśli bunt pod dowództwem Bar Kochby, którego uważali za mesjasza, i dopiero po zacieklej walce ulegli przemocy i zupełnie się rozprószyli. Hadrjan, by poznać potrzeby swych podwładnych, podróżował ustawicznie, nieraz pieszo, po rozległych dzierżawach swego państwa. Wszędzie zaznaczał swą działalność wspaniałymi budynkami, czy to w Atenach, czy Rzymie. W Tibur (Tivoli), w pobliżu Rzymu, wybudował z niesłychanym przepychem rezydencję o 17 km obwodu. Wybudowany przez niego grobowiec nad Tybrem wznosi się po dziś dzień pod nazwą zamku św. Anioła, i należy do najświetniejszych pomników wiecznego miasta.

#### **Antoninus Pius (138—161) i Marek Aureljusz (161—180).**

Umierając, adoptował Antonina Piusa, którego panowanie uchodzi za najspokojniejsze i najszcześniejsze. Sławiono go, że tylko jego ręce nie były splamione krwią obywateli, albowiem twierdził, iż woli raczej jednego obywatela ocalić, niż 1000 wrogów zabić.

Marek Aureljusz (161—180). Następcą Antonina był wysoce wykształcony Marek Aureljusz, filozof w cesarskiej purpurze, surowy dla siebie, łagodny dla drugich. Za jego rządów zaczęły się ze wszystkich stron walić burze i nieszczęścia na państwo rzymskie. Barbarzyńskie ludy zagrażały granicom rzymskim; tylko niestrudzonej energii dzielnego władcy udało się niebezpieczeństwo zażegnać, czy na wschodzie ze strony Partów, czy na północy ze strony germańskich plemion, Markomanów i Kwadów. Parte przez inne ludy, wspomniane plemiona germańskie, szukały nowych siedzib na terytorjum rzymskiem, w dzisiejszych krajach alpejskich, a dzikie ich hordy w zapędzie swym dotarły aż do Italji. Z wielkim

trudem udało się cesarzowi odeprzeć ten najazd i zabezpieczyć granice północne. Znajdujący się dziś na Kapitolu posąg konny Marka Aurelego ze spiżu ulano na pamiątkę owego zwycięstwa nad barbarzyńcami północy. Niebawem nowe niepokoje ze strony Markomanów, osiadłych w dzisiejszych Czechach i Kwadów w dzisiejszych Morawach, powołały Marka Aurelego nad Dunaj. Z powodu ubytku ludności w państwie rzymskim zaczął cesarz osiedlać chłopów germańskich na gruntach rzymskich i w ten sposób przygotowywał pokojowy podbój prowincyj rzymskich przez dzielne i zdrowe ludy germańskie, Marek Aureljusz umarł we Windobonie (Wiedniu) na zarazę w r. 180, a z nim skończyła się świetność państwa rzymskiego.

**Upadek świetności rzymskiej i romanizacja prowincyj.** Po śmierci Marka Aurelego następuje powszechny upadek państwa rzymskiego z powodu zepsucia obyczajów wśród ludności i ustawicznych walk o tron cesarski, którym rozporządzą legiony rzymskie. Walki te wewnętrzne ośmieliły ludy barbarzyńskie do najazdów na rzymskie dzierżawy w III-cim wieku, a w powszechnym z tego powodu powstałym zamęciu, zwanym czasami trzydziestu tyranów, zginęła bezpowrotnie dawna świetność, spokój i dobrobyt. W ciągu II-go wieku dokonała się zupełna romanizacja zdobytych prowincyj na Zachodzie. Wszędzie przyjęto nie tylko kulturę, ale język, obyczaje, religję i prawo rzymskie. Widomym zaś znakiem zupełnego zromanizowania ludów, podbitych na Zachodzie, jest udzielenie obywatelstwa rzymskiego wszystkim prowincjom w r. 212. Na Wschodzie rozpowszechniona była kultura helleńska. Wraz z romanizacją szerzyło się zepsucie rzymskie, które, jak rdza, żarło podstawy potęgi państwowej. Jedynym zdrowym pierwiastkiem w społeczeństwie rzymskim było rozpowszechniające się coraz bardziej chrześcijaństwo.

## XLI. Chrześcijaństwo.

**Znaczenie dziejowo chrześcijaństwa.** Z Chrystusem Panem „stare rzeczy stały się nowymi“. Chrześcijaństwo wniosło nowe, dotąd nieznanne poglądy na świat. Świat klasyczny widział cel ostateczny życia ludzkiego w państwie

rzymskiem; Chrystus przyniósł ludzkości „dobrą nowinę“ o królestwie Bożem, do którego życie ziemskie jest tylko przygotowaniem. Świat pogański opierał królestwo swe na gwałcie, przemocy i gnębieniu słabszych; chrześcijaństwo wcielało królestwo Boże na ziemi przez miłość Boga i bliźniego. Bliźniego kazało upatrywać w każdym człowieku; wedle apostoła „niema ani Greka, ani Żyda, ani wolnego, ani niewolnika, lecz wszyscy stanowią jedność w Chrystusie“. Nawet zakon mojżeszowy, który jeden w starożytności podtrzymuje wiarę w jedynego Boga, głosi zasadę: „Oko za oko, ząb za ząb“. Chrystjanizm każe ludziom przebaczać winy i czynić dobrze tym, którzy nas prześladują i nienawidzą. Świat klasyczny uważał nędzę i ubóstwo za największe zło i opierał swój dobrobyt na krwawym wyzysku niewolników; chrześcijanie zwali ubogich drogo-cennym skarbem Kościoła; a przez jałmużnę i dobre uczynki pragnęli oczyścić dusze. Wykupywanie niewolników uważali za swój obowiązek. Jeden z Ojców Kościoła, św. Cyprjan, nauczał: „Braci, pozostających w niewoli, winniście poczytywać za Chrystusa i wykupywać tego, który nas wykupił od śmierci. Winniście wyrwać z rąk barbarzyńskich Tego, który nas ocalił z rąk diabła“. Świat pogański upatrywał w pracy, spoczywającej przeważnie na barkach niewolników, coś poniżającego i hańbiącego; chrześcijanie poczytali pracę za święty obowiązek każdego człowieka, a apostoł Paweł wyraźnie mówi: „Kto nie pracuje, niech nie je!“ Te zasady wyzwoliły ludzkość od grożącego jej przez pogaństwo skostnienia i zastoju, w jaki popadł np. kulturą tyle starszy świat chiński lub indyjski, i umożliwiły ludziom, w chrześcijaństwie wychowanym, ustawiczny postęp, rozwój i życie.

**Rozszerzenie się chrześcijaństwa. Apostoł narodów, św. Paweł.** Krzewienie się nauki Chrystusowej. „Idźcie tedy i nauczajcie po całym świecie!“ Taki testament zostawił Chrystus Pan swym uczniom. Nie szczędzili też trudu apostołowie i uczniowie Pańscy, by wiernie spełnić zlecenie swego Mistrza i Pana. Już św. Paweł pisze, że wiara Chrystusowa przepowiadana jest po całym świecie. Za Nerona była w Rzymie ogromna liczba chrześcijan. Za Trajana w Azji Mniejszej, z powodu rozszerzenia się chrześcijaństwa opustoszały świątynie bogów i ofiary im składane ustały, a z począt-

kiem III-go wieku pisze jeden z obrońców chrześcijaństwa do pogan: „Od wczoraj jesteśmy i wszystko wam już zapełniliśmy: miasta, wyspy, miasteczka, wojska, obóz, dekurje, pałac, senat, forum; same tylko świątynie zostawiliśmy wam”.

Św. Paweł, apostoł narodów. Wśród krzewicieli wiary chrześcijańskiej największego rozgłosu nabrał apostoł narodów, **św. Paweł**. Pochodził z Tarsu w Cycylii, zwał się Szawłem i był rzymskim obywatelem. Wykształcony w helleńskich umiejętnościach, przybył do Jerozolimy, gdzie został jednym z najgorliwszych faryzeusza i największym wrogiem chrześcijan. W cudowny sposób, w pobliżu Damaszku, nawrócony, po trzechletnim pustelniczem życiu występuje jako apostoł narodów. Broni on głównie zasady, że poganom tak samo, jak żydom, należy głosić słowo Boże i że poganie nie potrzebują się stosować do przepisów Zakonu mojżeszowego. W swoich trzech podróżach głosił naukę Chrystusową w Azji Mniejszej, Macedonji, Grecji; bawił zwłaszcza w Galacji, Efezie, Tessalonice, Atenach i Koryncie. W Jerozolimie o mało co nie postradał życia z ręki Żydów. Uwięziony, apeluje do cesarza, jako obywatel rzymski, i po kilkoletnim więzieniu zostaje uwolniony. Udaje się do Hiszpanji, wraca na Wschód, a ponownie uwięziony, ginie z rozkazu Nerona śmiercią męczeńską wraz ze św. Piotrem r. 67 w Rzymie. Z jakimi trudnościami musiał walczyć w głoszeniu ewangelji, dowodzą najlepiej jego własne słowa: „Od żydów wziętem po 5 kroć po 40 plag bez jednego, trzykroć byłem bit różgami, raz-em był ukamienowan, trzykroć się z okrętem rozbiłem”. „Był w najróżnorodniejszych niebezpieczeństwach, w pracy i w kłopotcie, w niespaniu częstem, w głodzie i pragnieniu, w pościach częstych, w zimie i nagości”. Wszystko to znoślił z chętnem sercem dla miłości Boga i bliźniego. Ludzie tacy stali moralnie nieskończenie wyżej od społeczeństwa pogańskiego i dzięki tej niesłychanej sile moralnej odnieść musieli zwycięstwo nad zwyrodniałem społeczeństwem rzymskiem, mimo najstraszliwszych prześladowań.

#### **Prześladowanie chrześcijan. Ich organizacja. Katakumby.**

Prześladowania chrześcijan. Świat pogański nie miał innej siły do zwalczania chrześcijan, jak siłę brutalną. Zepsute i pyszne społeczeństwo pogańskie musiało nienawidzić nowej nauki, nakazującej hamowanie namiętności i polecającej pokorę,

a poczytującej się za jedynie prawdziwą. Ponieważ kult bogów ściśle był złączony z państwem rzymskim, dlatego ludzie, stojący u steru państwa, widzieli w chrześcijanach wrogów państwa z tego powodu, że nie chcieli oddawać czci ojczystym bogom. Cesarze rzymscy widzieli w nich buntowników, albowiem nie chcieli przyznawać władcom czci boskiej. Zarzucano chrześcijanom bezbożność, posądzano ich o zabijanie dzieci w celach ludożerczych, pomawiano ich o nienawiść do rodzaju ludzkiego. Z tych to powodów trwały ustawiczne prześladowania chrześcijan z krótkimi przerwami prawie przez 300 lat, w których zginęło kilkanaście milionów ludzi. Za Nerona rzucono na chrześcijan podejrzenie, jakoby Rzym podpalili. Zasztywano ich w skóry zwierząt i dawano psom na pożarcie lub oblewano smołą i urządzano z nich żywe pochodnie. Za Trajana, który nie kazał wprowadzić chrześcijan wyszukiwać, lecz przyznających się do wiary swej karać, skazano między innymi biskupa Antjochji, św. Ignacego, na poszarpanie przez dzikie zwierzęta i biskupa św. Szymona z Jerozolimy, przeszło 100-letniego starca, na ukrzyżowanie. Za Marka Aurelego zginął wśród wielu innych obrońca wiary, św. Justyn i św. Cecylja. W połowie III-ciego wieku wstąpił się niesłychanym męstwem wśród męczeństwa żywcem pieczony na kracie, diakon Wawrzyniec. Najśroźsze prześladowania jednak nie zmniejszyły liczby wyznawców nauki Chrystusowej, przeciwnie... coraz liczniejsi stawali się chrześcijanie, ile razy byli różniący od pogan, a krew chrześcijan stawała się nasieniem“.

Organizacja pierwotnych chrześcijan. Rozwój chrześcijaństwa ułatwiała jego organizacja. Od początku bowiem tworzyły się niewielkie bractwa, rekrutujące się rzadziej z wyższych sfer, głównie zaś z warstw niższych. Członkowie każdego takiego bractwa zbierali się na wspólną modlitwę i rozmowę zazwyczaj o zmroku. Na pamiątkę ostatniej wieczerzy Pańskiej odbywała się uczta braterska, zw. agape, podczas której przyjmowano Komunię. Później zaczęto odkładać Komunię do następnego dnia. Na czele tych bractw lub gmin stali prezbiterzy, kapłani; na czele kilkudziesięciu gmin stał biskup. Biskup rzymski, jako następca św. Piotra, uchodził od najdawniejszych czasów za głowę Kościoła.

Katakumby. W państwie rzymskim, aczkolwiek na wszelkie, choćby najniewinniejsze związki spoglądano podejrzliwie, był jeden rodzaj stowarzyszenia dozwolony, t. j. stowarzyszenia pogrzebowe. Stowarzyszenia takie, zwykle z ubogich ludzi złożone, chowały ze składek swych członków zmarłych we wspólnym grobowcu, t. zw. scholji i urządziły stypy pogrzebowe. Ponieważ nie wszyscy mieli środki by zbudować sobie własny grobowiec, więc wyszukiwano za miastem podziemia i doły, z których wydobywano kamienie i glinę, pogłębiano je, tworzone kurytarze i w ich ścianach chowano swych zmarłych. Chrześcijanie zatem zorganizowali się w bractwa pogrzebowe i w podziemiach, zw. k a t a k u m b a m i, nie tylko chowali swych zmarłych, ale z powodu prześladowań odprowadzali w nich nabożeństwa. Katakumby rzymskie, obecnie dokładnie zbadane, posiadają kurytarze o przeszło 1000 km. długości. Ozdobione różnemi wizerunkami są najstarszym zabytkiem sztuki chrześcijańskiej, oraz pomnikiem najszlachetniejszego bohaterstwa i poświęcenia.

**Najsroźsze prześladowania i triumf ostateczny chrześcijaństwa. Dioklecjan i Konstantyn.** Reorganizacja państwa za Dioklecjana. Z zamętów, w jakie popadło państwo rzymskie w III-cim wieku, wyrwał je cesarz **Dioklecjan**. W ciężkich walkach zabezpieczył on przedewszystkiem granice państwa, uregulował finanse, pomnożył armję i zaprowadził nowy podział państwa na diecezje, złożone z kilku prowincyj. By podnieść władzę cesarską, otoczył się wschodnim ceremonjałem, głosił, że „cesarz stoi ponad prawem“ i zwał się „panem i bogiem“. Ponieważ sam nie mógł podołać nawałowi obowiązków, dobrał sobie współcesarza, a nadto dwóch następców tronu. Tak więc dwóch cesarzy, zwanych augustami, i dwóch następców tronu, zw. cezarami, działając zgodnie, zarządzało olbrzymiem państwem daleko skuteczniej, niż jeden.

Powszechnie prześladowanie chrześcijan. Wobec chrześcijan zachował Dioklecjan zrazu życzliwość; ponieważ jednak dążył do przywrócenia starożytnych obyczajów i podupadłej wiary w rzymskich bogów, natrafił u chrześcijan na stanowczy opór. Chcąc ten opór złamać, zaczął wydawać edykty coraz sroźsze przeciw chrześcijanom. Edykty te, wykonywane w całym prawie państwie z wielką surowością, spowodowały t. zw. „erę męczenników“. „Krew płynęła poto-

kami, miecze stępiły się i zużyły od mordów, a katom słabły siły od mordowania“. Wśród męczenników tych czasów najgłośniejszy jest rozstrzelany dowódca gwardji cesarskiej św. Sebastjan i 13-letnia Agnieszka, święta w Rzymie.

Dioklecjan, aczkolwiek się chwalił, że zgładził imię chrześcijańskie, chrześcijaństwa nie zniszczył, sam ustąpił z tronu w r. 305 i musiał patrzeć na upadek swych rozporządzeń i triumf ostateczny chrześcijaństwa.

Triumf chrześcijaństwa za Konstantyna Wielkiego. Niebawem zaczęły się toczyć spory między Augustami a cezarami o władzę. Syn sympatyzującego z chrześcijanami cezara z czasów Dioklecjana, Konstantyna Chlorusa, i chrześcijanki Heleny, **Konstantyn Wielki**, wszczął walkę o władzę na Zachodzie z Maksencjuszem, panem Rzymu i zwolennikiem pogaństwa. W przededniu rozstrzygającej bitwy ujrzał Konstantyn, jak sam pod przysięgą zeznawał, w polu nad słońcem krzyż z napisem greckim: „Tem zwyciężaj!“ Znak ten kazał umieścić na sztandarze bojowym (labarum), oraz na tarczach żołnierzy i odniósł świetne zwycięstwo nad Tybrem przy moście milwijskim w r. **312**. Na pamiątkę zwycięstwa wzniesiono wspaniały łuk triumfalny w pobliżu amfiteatru Flawijskiego, po dziś dzień zdobiący Rzym. Niebawem r. **313** ogłosił Konstantyn w Medjolanie t. zw. „**edykt tolerancyjny**“, w którym przyznawał chrześcijanom równouprawnienie. Sam Konstantyn dał się ochrzcić dopiero przed śmiercią, ale sprzyjał chrześcijanom i otaczał ich opieką. Za jego sprawą przyszedł do skutku pierwszy sobór, t. j. powszechne zgromadzenie biskupów w Nicei, w Azji Mniejszej, w r. 325, na którym potępiono błędną naukę Arjusza, zaprzeczającego bóstwa Chrystusowi. Konstantyn przeniósł swą stolicę z Rzymu do Bizancjum, które to miasto od niego nosi nazwę Konstantynopola. Za zasługi około chrześcijaństwa otrzymał tytuł Wielkiego.

**Wewnętrzni nieprzyjaciele chrześcijaństwa. Upadek pogaństwa.** Herezja arjanizmu. Dopóki chrześcijaństwo było prześladowane, dopóty wewnętrzne rozterki między chrześcijanami i błędne nauki mniejszą odgrywały rolę. Z chwilą, gdy wskutek poparcia cesarza chrześcijaństwo stało się uprzywilejowaniem i całe masy ludzi zaczęły się przyznawać do nauki Chrystusowej, błędne nauki czyli herezje, stały się najgroźniej-

szem niebezpieczeństwem dla Kościoła. Do najniebezpieczniejszych i najbardziej rozpowszechnionych herezj należał arianizm, potępiony na soborze w Nicei. Był on tak rozgałęziony, że i sam Konstantyn, a zwłaszcza jego synowie ulegli jego wpływom, a z nimi prawie cały Wschód, oraz przeważna część nawróconych ludów germańskich. W czasach tych walk z herezjami obrońcami głównymi prawowierności stali się Ojcowie Kościoła: św. Atanazy, Hieronim, Ambroży, Bazyli, a przede wszystkim św. Augustyn.

Reakcja pogańska za Juljana Apostaty. Dogorywające pogaństwo chciał jeszcze raz ożywić jeden z następców Konstantyna Wielkiego, cesarz Juljan Apostata. Usuwał on chrześcijan od urzędów, konfiskował majątki kościelne, zamykał szkoły chrześcijańskie, biskupów i kapłanów skazywał na wygnanie. By wyszydzić przez siebie znieawidzonych Galilejczyków, napisał osobne dzieło. Próby te jednak odrodzenia strupiejącego pogaństwa nie udały się. Juljan zginął w kwiecie wieku w walce z Persami. Przed śmiercią miał powiedzieć znane słowa: „Zwyciężyłeś, Galilejczyku!” Pogaństwo zostało ostatecznie pogiębione za cesarza Teodozjusza Wielkiego, który (około r. 394) zakazał kultu bogów i wszelkich obrzędów pogańskich.

Odtąd tylko w ukryciu oddawali jeszcze cześć starym bogom zacofani chłopcy (pagani). Bałwochwalstwo rzymskie, napiętnowane mianem zabobonu pogańskiego, w 90 lat po Dioklecjanie musiało zmarnieć w chylącym się do upadku państwie rzymskiem wobec triumfującej nauki Chrystusowej.

## XLII. Upadek państwa zachodnio-rzymskiego.

**Wędrowniacy narodów.** Rosnący wpływ Germanów w państwie rzymskiem. Już od czasu Cymbrów i Teutonów barbarzyńskie ludy północy usiłowały osiedlić się w państwie rzymskiem. Rządy cesarzy powstrzymywały napór ich przez trzy wieki, jednak wskutek zepsucia obyczajów w państwie rzymskiem i ubytku ludności, germański żywioł od III-go wieku coraz bardziej przychodził do znaczenia, czy to jako koloniści, zajmujący się rolnictwem, czy to jako żołnierze w armjach rzymskich, czy wreszcie jako wodzowie i najwyżsi dostojnicy.

Wędrowka narodów. Panami rzeczywistymi prowincyj rzymskich stali się Germanie z rozpoczęciem t. zw. wędrowki narodów r. 375, spowodowanej przez pojawienie się Hunów w Europie. Był to lud mongolski, koczowniczy, małego wzrostu, krępej budowy, żółtej barwy, o brzydkich rysach twarzy. Jako koczownicy przepędzali większą część życia na swych małych, rączych koniach. Żyli korzonkami i surowem mięsem, skruszonym w czasie jazdy między siodłem a grzbietem końskim. Wyzuta z wszelkich uczuć ludzkich, dzicz ta dopuszczała się straszliwych okrucieństw, gdzie się tylko pojawiła, i pozostawiała po sobie ruiny i zgliszcza. Przybywszy do Europy, rzucili się na Gotów, którzy podzieleni na Ostrogotów i Wizygotów, siedzieli nad morzem Czarnem, a władali krajami od ujścia Wisły aż po Don. Ostrogoci ulegli przemocy, a Wizygoci szukali schronienia za Dunajem w państwie rzymskiem. Ówczesny cesarz Walens, by uzyskać w nich sprzymierzeńców przeciwko Hunom, wyznaczył im siedziby w dzisiejszej Bułgarii. Gdy jednakże urzędnicy rzymscy dopuszczali się na Gotach nadużyć i zdzierstw, wtedy oburzeni Germanie chwycili za oręż i zaczęli pustoszyć ogniem i mieczem cały półwysep Bałkański. Daremnie sam cesarz Walens chciał zażegnać niebezpieczeństwo; pobity pod Adrijanopolem zginął (w r. 378).

**Teodozjusz Wielki i Wizygotowie.** Podział państwa rzymskiego na zachodnie i wschodnie. W tej groźnej chwili uratował państwo rzymskie wyniesiony na tron dzielny **Teodozjusz Wielki**. Częścią orężem, przeważnie zaś układami udało mu się barbarzyńców uspokoić, a nawet wziąć ich w służbę rzymską. Przy pomocy ludów germańskich Teodozjusz raz jeszcze zawładnął całym państwem rzymskiem. Umierając jednak r. 395, podzielił państwo między dwóch synów: Arkadiusza i Honorjusza; pierwszemu dał wschodnią część państwa, drugiemu zachodnią. Między braćmi nie było zgody, a starszy, by pozbyć się niebezpiecznych Wizygotów pod wodzą Alaryka, zwrócił ich przeciwko Italji. Dopóki jednak rządził tu w imieniu słabego Honorjusza germański wódz Stylich, dopóty Alaryk nie mógł nic wskórać. Stylich zdołał odeprzeć od Italji cały potop ludów germańskich, które zniszczył przy pomocy wojsk, ściągniętych z nad Renu i z Brytanji.

Zalanie państwa zachodnio-rzymskiego przez Germanów. Atoli z powodu takiego odsłonięcia granic wdarły się do Galji i Hiszpanji hordy Wandalów, Swewów, Burgundów i Franków i zalały całe prowincje. Wandalowie wtargnęli nawet do Afryki i założyli tu później państwo korsarskie pod groźnym królem Genzerykiem. Oskarżony wskutek tego o zdradę, Stylichos zginął z ręki cesarza Honorjusza, a wtedy wkroczył ponownie Alaryk do Italji (w r. 410), zdobył i spłądował Rzym. Ciągnąc dalej na południe ku Sycylji, umarł w południowych Włoszech. W łożysku rzeki Busento pochowali Wizygoci dzielnego wodza swego. Jego następca pogodził się z cesarzem i z polecenia tegoż osiedlił się w południowej Galji i Hiszpanji, z misją bronienia tych prowincyj przed najezdami germańskimi. W ten sposób Wizygoci, pokonawszy te ludy, założyli potężne państwo wizygockie, sprzymierzone na razie z państwem rzymskim, lecz od niego faktycznie niezawisłe. W Galji osiedlili się nad Rodanem Burgundowie, nad dolnym Renem Frankowie. Do Brytanji, opuszczonej przez Rzymian, wdierali się powoli łupieżcy Anglosasi z nad ujść Łaby.

**Attyla i Genzeryk.** Państwo Attyli. Największą groźbą dla państwa zachodnio-rzymskiego stali się Hunowie, gdy na ich czele stanął nader utalentowany władca w osobie **Attyli**. Ze swych siedzib w stepach węgierskich, między Cisą a Dunajem, panował on nad licznymi ludami wschodniej i środkowej Europy i był postrachem zarówno cesarstwa wschodnio-rzymskiego, jak i zachodnio-rzymskiego.

Najazd Attyli na Galję. Od cesarza zachodnio-rzymskiego zażądał, by mu dał siostrę swą za żonę i pół państwa, jako posag. Gdy temu żądaniu odmówiono, Attyla wyruszył na czele swych hord, którym towarzyszyły liczne drużyny germańskie Ostrogotów i Gepidów, na podbój Galji. Okrucieństwa, jakich się dopuszczali Hunowie na mieszkańcach, oraz niszczenie przez nich wszelkiej cywilizacji, ściągnęły na Attyłę miano „bicza Bożego“. Na szczęście dla Rzymu udało się znakomitemu wodzowi rzymskiemu, **Aecjuszowi**, zawrzeć ścisłe przymierze między Rzymianami a ludami germańskimi, zamieszkującymi państwo rzymskie, jak Wizygotowie, Burgundowie, Frankowie, i w ten sposób przeciwstawić niezliczonym tłumom najeźdźcy odpowiednie siły. Na polach Katalońskich

w dorzeczu górnej Sekwany przyszło w r. 451 do jednej z najstraszliwszych bitew w dziejach ludzkich. Po obu stronach walczone dzień cały z niesłychaną zaciętością. Wedle podania nawet duchy poległych toczyły ze sobą nad pobojowiskiem dalej zacięty bój. Obie strony poniosły olbrzymie straty; lecz bitwa była nierozstrzygnięta.

Najazd Attyli na Italję i jego śmierć. Attyla jednak nie odważył się na drugą bitwę, lecz cofnął napowrót do Panonji z zamiarem ponowienia najazdu na Italję. Jakoż w roku następnym dotarł do północnych Włoch, zburzył między innymi miasto Akwileję, którego mieszkańcy, chroniąc się na laguny Adrjatyku, dali początek późniejszej królowej mórz, Wenecji. W dalszym pochodzie wstrzymało Attyłę poselstwo rzymskie, na czele którego stał papież rzymski, Leon Wielki. Wymownym słowom świątobliwego starca udało się nakłonić dzikiego zdobywcę do odwrotu za Dunaj tem łatwiej, że zbliżały się posiłki cesarza wschodnio-rzymskiego ku obronie Italji. Attyla chciał teraz zwrócić swój oręż przeciwko państwu wschodnio-rzymskiemu, gdy nagle umarł w r. 453. Z jego śmiercią rozbiło się państwo Hunów i znikło niebezpieczeństwo dla państwa rzymskiego z tej strony.

Złupienie Rzymu przez Wandalów. Słabość jednakowoż państwa zachodnio-rzymskiego i ustawiczne walki o tron wywoływały nowe niebezpieczeństwa, zwłaszcza ze strony germańskich Wandalów, którzy pod królem Genzerykiem stali się postrachem dla wszystkich krajów nad morzem Śródziemnem. Dzielnym Aecjusz, ostatnia podpora państwa zachodnio-rzymskiego, został w nagrodę za ocalenie państwa przed Hunami przez słabego i zazdrosnego cesarza zabity. Śmierć wodza pomściła niebawem wierna drużyna, mordując cesarza, a gdy z tego powodu wybuchły w Rzymie walki o tron, skorzystał z nich Genzeryk i, przyplłynawszy ze swymi Wandalami do Rzymu, tak straszliwie łupił i plądrował przez 14 dni, „wieczne“ miasto że, jeszcze dzisiaj wszelkie barbarzyńskie zniszczenie zabytków kultury piętnujemy mianem wandalizmu.

**Koniec państwa zachodnio-rzymskiego. Odoaker.** Germańskie wpływy w Rzymie. Państwo, które nie miało ani energicznych władców, ani sił własnych do obrony w tych niespokojnych czasach, musiało, prędzej czy później, ulec przemocy barbarzyńców. Ze wszystkich rozległych prowincyj pozo-

stała mu tylko Italja, a i ta znajdowała się także w rękę Germańców. Germańscy niewolnicy i chłopcy pracowali głównie na polach, germańscy wojownicy byli podporą chwiejącego się tronu, a cesarze rzymscy, ustawicznie się zmieniający na tronie, byli właściwie lalkami w rękach przywódców gwardji przeważnie germańskiego pochodzenia. Ostatnim z takich tytułarnych cesarzy był Romulus, z powodu młodego bardzo wieku zwany szyderczo Augustulusem.

Odoaker królem Italji. Gdy ambitny naczelnik gwardji, Odoaker, zażądał dla swych Herulów trzeciej części wszystkich gruntów Italji, a cesarz mu tego odmówił, kazał się Odoaker swym germańskim wojownikom ogłosić królem Italji, a niedołęznego Romulusa stracił z tronu r. 476.

Z usunięciem ostatniego cesarza zachodniorzymskiego kończy się historia starożytna, nie kończą się jednak dzieje państwa rzymskiego. Na Wschodzie przetrwało ono jeszcze blisko 1000 lat i wywarło wielki wpływ, zwłaszcza na ludy słowiańskie. Na Zachodzie z upadkiem państwa zachodniorzymskiego wysuwają się na pierwszy plan ludy germańskie i stają się najwybitniejszymi przedstawicielami nowego okresu dziejowego, t. zw. wieków średnich.

### XLIII. Kultura czasów cesarskich.

**Rzym i życie w nim za cesarzy.** Rzym republikański był ceglany, dopiero August uczynił go marmurowym. Za niego dopiero w miejsce posłedniejszego trawertynu wszedł marmur kararyjski w użycie. Olbrzymi ruch budowlany zapanował za czasów cesarstwa w Rzymie; już za Augusta powstały w miejscu ciasnych, krętych uliczek wspaniałe fora Juljusza i Augusta. Pole marsowe zaczęło się pokrywać monumentalnymi budowlami jak: Panteon Agryppy i jego termy, teatr Marcella. Na Pałacyńie zbudował sobie August mieszkanie „Palatium“ (stąd nasz wyraz pałac), przez późniejszych władców znacznie rozszerzone, a za jego przykładem budowali sobie bogacze coraz wspanialsze pałace. Obok dawnego forum powstawały za następców Augusta coraz to inne wspanialsze, jak forum Trajana ze słynną 30 m wysoką kolumną z płaskorzeźbami z wojny dackiej ze wspaniałą bazyliką Ulpia, służącą do targów i rozpraw sądowych. Za Wespazjana przybyło Koloseum, największy amfi-

teatr rzymski na 50.000 widzów, najpotężniejszy gmach starożytności. Szczególnie pożar za Nerona (64 r.) zmienił wygląd miasta; mimo to jednak ulice pozostały krzywe i wąskie, ze swojemi kilkopiętrowymi domami czynszowemi o 20 m wysokości. Charakterystycznymi budowlami cesarstwa są łuki triumfalne, łaźnie i termy. Takie termy Karakalli ze wspianiami kopułami zajmowały powierzchnię 11 ha, a jeszcze raz większe były termy Dioklecjana. Rzymianie lubowali się w kąpeli. W samym Rzymie istniało 952 łaźni publicznych prócz prywatnych. W łaźniach nie tylko się kąpano zwykle między drugą a czwartą popołudniu, ale bawiono się, gimnastykowano, słuchano wykładów, poetów, muzyki, grano w piłkę, nie wyjmując nawet nożnej. Za Augusta dostarczało 7 a za Konstantyna aż 19 wodociągów 400 km. długości wody dla milionowej ludności. Najlepszej wody dostarczał wodociąg Klaudjusza 25 km. długi z gór Sabińskich. Odnowiony wodociąg Marcja dostarcza dziś 120.000 m<sup>3</sup> wody na dobę, w starożytności przeszło 290.000 m<sup>3</sup>. Ulice miasta były brukowane i po obu bokach wyposażone w trotuary tak, że ulice wyglądały, jak łożyska. Ruch kołowy był we dnie zakazany, dopiero wieczór i w nocy mógł się odbywać, stąd wielki hałas w nocy przeszkadzał mieszkańcom w spoczynku, tak, iż poeta się skarży, że przy tym hałasie nawet i pies morskiby nie usnął. We wąskich ulicach brakło światła i powietrza, a drewniane wyższe piętra groziły ustawicznymi pożarami miastu. Do największej wspaniałości doszedł Rzym za Konstantyna W., kiedy posiadał 11 rynków, tyleż term, 28 bibliotek, 10 bazylik, 20 łuków triumfalnych, niezliczoną liczbę świątyń, 80 złożonych posągów bogów, 74 z kości słoniowej i 3.785 posągów spiżowych.

**Zabawy w Rzymie.** Rzym cesarski nie tylko miał wspaniałą wygląd, ale się w nim bawiono doskonale, o ile cesarze byli zmuszeni lud, pozbawiony praw politycznych, nie tylko żywić, ale i bawić. Bawił się też lud rzymski w teatrach, w cyrku, a zwłaszcza w amfiteatrze i bawił się coraz więcej, skoro za Augusta 80 dni było poświęconych zabawom publicznym, a za Konstantyna W. dwa razy tyle. Zabawy były coraz wspanialsze, zapasy na arenie coraz krwawsze. Augustus zaprowadził na wzór Olimpijskich igrzyska podobne co cztery lata w Rzymie: wyścigi wozami, gimnastyczne zapasy, muzyczne i poetyczne. Szczególnie wyścigi konne w cyrku roznamiętniały ludność,

a motłoch rzymski nie tyle poruszały klęski, ile pytanie, czy zieloni czy błękitni zwyciężą w cyrku. Do urozmaicenia życia w wielkopańskim świecie modnemi za cesarstwa stały się podróże. Umiano je urządzać z wielkimi wygodami i zachęcano do tego. Nie góry jednak lub inne piękności nęciły wtedy podróżników, lecz starożytne ogniska kultury. Za cudy świata widzenia godne uchodziły Fidjasza posąg Zeusa w Olimpji, kolos rodyjski, mauzoleum w Halikarnasie, świątynia Artemidy w Efezie, mury Babilonu, piramidy, ołtarz Apollina delfickiego. Najgłośniejszym podróżnikiem był Hadrjan, który całe swe panowanie przewędrował.

Gospodarka pieniężna i latyfundja. Stosunki ekonomiczno-społeczne. Olbrzymie państwo rzymskie stało się nietylko z powodu romanizacji na Zachodzie a hellenizacji na Wschodzie kulturalnie jednolitem, ale i pod względem gospodarczym, posiadając jednolitą monetę: aureusy (złote) za Augusta, (100 sestercyj = 25 denarom), a solidy (15 denarów) za Konstancya. Państwo rzymskie mimo demokratyzacji za cesarzy nosiło zawsze piętno arystokratyczne, dzięki senatorom, właścicielom wielkich latyfundyj i rycerzom-kapitalistom. Olbrzymie majątki powstają. Narcyssus, wyzwolenc Klaudjusza, zdobył sobie 400 milionów sestercyj (90 milionów zł.). Z bogactwem rosły używanie i zniewieściałość. Wielkie latyfundja swą gospodarką kapitalistyczną rosły mimo kolonizacji nietylko w Italji, ale i po prowincjach. W prowincji Afryce n. p. posiadało około połowy pierwszego stulecia po Chr. 6-ciu wielkich właścicieli połowę wszystkich gruntów. Obok niewolników pracowali na tych gruntach drobni dzierżawcy, kolonowie. Zwykle właściciel prowadził na lepszych gruntach gospodarkę na własną rękę, zyskową uprawę oliwy i wina, a kolonowie uprawiali zboże. Dziedziczeni ci czynszownicy z biegiem czasu zamienili się w poddanych z pańszczyzną w czwartym wieku po Chr. i stali się przykładem dla średnich wieków. Wolny stan chłopski wobec tych potentatów agrarnych zanikł.

Dobrobyt miejski i budowle publiczne. Wszystko ciśnieło się do miast, gdzie rzemiosło dawało znośny zarobek, choć miało konkurencję we fabrycznie prowadzonej niewolniczej pracy. Przemysł domowy zanikał, publiczne pralnie służyły do czyszczenia i naprawiania szat, kwitnął zwłaszcza przemysł artystyczny w szkłe, metalach i drogich kamieniach. Ogółem biorąc, do

końca II wieku utrzymał się średnio-zamożny stan mieszczański, który swemi podatkami skarbowość państwową utrzymywał w dobrym stanie i umożliwił w Italji, czy na prowincji tworzenie nowych ognisk cywilizacji i wspaniałych budowli w całym państwie. Wszędzie po dziś dzień widzimy jeszcze ruiny rzymskich wodociągów, mostów, portów, grobowców, bram triumfalnych,



Ryc. 37. Monety rzymskie.

obozów, obwarowań. (Ruiny miasta Timgat w Algerji, taki pałac Dioklecjana w Spalato, Porta nigra w Trewirze, amfiteatry i inne budowle w południowej Francji).

Stopa życia. Przedewszystkiem wykopaliska artystycznych przedmiotów rzymskiego pochodzenia dają nam wyobrażenie o niesłychanie wysokim poziomie kultury materialnej w pań-

stwie rzymskiem. Dobrobyt ten w ciągu III i IV wieku znikł bezpowrotnie. Środki spożywcze były w państwie rzymskiem bardzo tanie. Za czasów Nerona można było dostać korzec pszenicy za 3 sestercje (75 gr.), tyleż kosztował 1 klg. wieprzowiny, a wołowiny 2 sestercje (50 gr.). Natomiast czynsz mieszkań był bardzo wysoki, mieszkanie robotnicze w Rzymie kosztowało rocznie 2.000 sestercyj (500 zł.) w Italji 500 sestercyj (125 zł.).

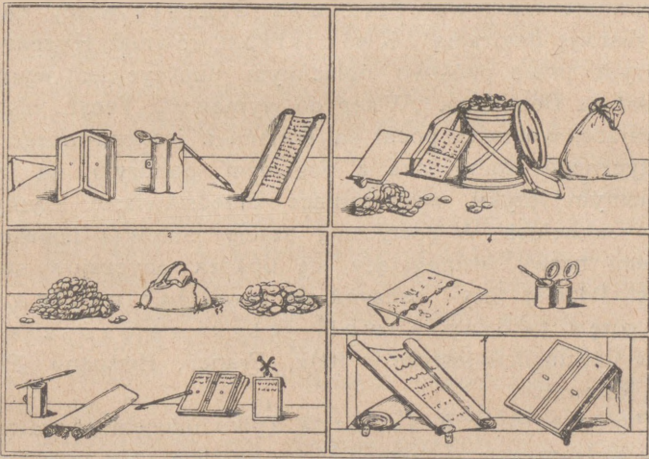
**Księgarstwo.** Pisano zwykle piórem i czarnym atramentem na papirusie, do nagłówków używano czerwonego. W prywatnem użyciu posługiwano się woskowemi tabliczkami i rylcem, dla dokumentów używano pergaminu. Książki sporządzano równocześnie we wielu egzemplarzach za pomocą dyktowania tekstu biegłym w piśmie niewolnikom. Autor nie wydawał sam swych pism, ani nie otrzymywał honorarjum. Pisma Cycerona wydał rycerz bankier Pomponjusz Attikus, poezje Horacego Sojsusz. Poeci otrzymywali zapomogi od bogaczy, jak Horacy od Mecenasa. Pierwszą bibliotekę zawdzięczał Rzym Asinjuszowi Pollionowi.

**Szkolnictwo.** Szkoła powszechna była od 6 do 14 roku życia wspólna dla chłopców i dziewcząt. Uczono w niej czytania, pisania, rachunków, języka greckiego, matematyki, literatury. Rok szkolny rozpoczynał się 14 marca i trwał 8 miesięcy. Uczniowie siedzieli stosownie do swych zdolności wedle pewnej lokacji. Wakacje trwały od lipca do końca października, chesne na rok wynosiło 500 sestercyj (125 zł.). Dzienna nauka wynosiła przeciętnie 6 godzin. Udzielali jej przeważnie Grecy. Już Wespazjan upaństwowił szkolnictwo. Hadrjan stworzył wyższą szkołę umiejętności na Kapitolu Muzaion. Nauka we wyższych szkołach rektoryki miała wyłącznie na oku wykształcenie w wymowie i przygotowanie do służby państwowej lub kariery adwokackiej, która świetnym mówcom przynosiła wedle taksy za Klaudjusza najwyżej 10 tysięcy sestercyj (2500 zł.) za proces. Przeważna część jednak adwokatów musiała głodować tak, że jakiś prostak u Petronjusza powiada: „Mój synek uczy się dobrze, umie po grecku — ma się wyuczyć jakiejś sztuki, np. fryzjerstwa lub choćby adwokatury“.

**Medycyna.** Sztuka lekarska spoczywała w rękach niewolników i wyzwolenców. Na choroby piersiowe zalecano przepisy nam znane, mianowicie zmianę miejsca pobytu. Już wtedy za-

lecano Egipt, Riwierę lub pobyt w górach. Znano się już na metodzie wodoleczniczej, a lekarz Musa wyleczył cesarza Augusta zimną wodą z ciężkiej choroby wątroby. Gdzie tylko pokazały się ciepłe źródła, Rzymianie wszędzie zakładali kąpiele, jak w Aquae Sextiae, we Wiesbaden, w Gasteinie w Akwizgranie, w Badenie pod Wiedniem i w kąpielach Herkulesa (Mehadja).

**Literatura i sztuka.** Złoty okres. Złotym wiekiem literatury rzymskiej były czasy Augusta, który popierał poezje



Ryc. 38. Przybory do pisania.

wraz ze swoim doradcą Mecenasem i przez nią wywierał wpływ taki sam na społeczeństwo, jak dzisiejsze dziennikarstwo. Cała ta literatura jest pod względem treści czy formy zawista od hellenizmu. Wtedy pisał w duchu patriotycznym swą historję narodową **Li w j u s z**, nauczyciel późniejszego cesarza Klaudjusza. Ziomkiem jego z Mantui był **Wergiljusz**, najbardziej popularny autor ze wszystkich poetów rzymskich, twórca narodowej epepei Eneidy na wzór Homera, stworzonej na cześć rodu julijskiego. Najwybitniejsi poeci skupili się koło Mecenasa, jako protektora: obok Wergila elegicy **Tibull** i **Propercjusz** i najzdolniejszy poeta miłosny, oraz epik **Owidjusz**, zakochany w rozkoszach rozpustnego Rzymu i za to przez Augusta skazany na wygnanie dożywotnie do Tomi nad Czarnem morzem,

wreszcie **Horacy**, mistrz formy, poeta wesołego życia i praktycznej mądrości. Satyry jego były wiernym zwierciadłem życia współczesnego, ody jego naśladownictwem greckich pieśni Saffony, Alkaiosa.

**Srebrny okres.** Po okresie złotym poezji nastaje daleko skromniejszy okres srebrny literatury (14 do 118 po Chr.). Wśród literatów wyróżnia się trzech Hiszpanów: filozof i tragik Seneka, nauczyciel i wychowawca Nerona, dalej bratanek Seneki **Lukanus**, autor wojny domowej (*Pharsalia*) i epigramatyk **Marcjał**, za czasów Domicjana. Obok literatury kwitnie literatura naukowa. **Plinjusz Starszy** wtedy napisał swą „Historję naturalną”. **Wintyljan**, również Hiszpan, był pierwszym przez państwo opłacanym nauczycielem wymowy i napisał za Domicjana „Wstęp do wymowy”. **Tacyt**, historyk zamierzającej wolności, podał za Trajana z jednostronnego arystokratycznego stanowiska z poglądem ponurym na świat, w świetnym języku, wyczerpujące przedstawienie rzymskich czasów cesarskich. W poetycznej szacie malował **Juwenal** jaskrawemi barwy wzmagający się upadek obyczajów swoich czasów. Później język zaczyna się psuć, łacina ludowa bierze górę i tworzy powoli języki romańskie, będące w użyciu dziś jeszcze w Italji, Francji, Hiszpanji, Portugalji i Rumunji.

**Umiejętność prawnicza.** Tylko umiejętność prawnicza kwitnie zwłaszcza w początkach wieku trzeciego, gdy tacy koryfeusze prawa, jak **Papinjan**, **Ulpjan** i Paulus dzieło Salwiusza Juljana uzupełnili. Ich zasługą było piśmienne skodyfikowanie prawa rzymskiego. Było to dzieło, służące jako wzór wszystkim czasom.

**Rzymska sztuka.** Jak w literaturze, tak i pod względem sztuki Rzym był zawisły od hellenizmu i dopiero od czasów Augusta stał się więcej, choć nie zupełnie, samodzielny, zwłaszcza w płaskorzeźbie historycznej, n. p. na kolumnie Trajana, oraz w portrecie. Rzymianie lubili posągi i obrazy, ale je zapożyczali głównie od Greków, nabywając kopje greckich oryginałów, jak Zeusa z Otricoli, **Apollina belwederskiego**, Niobidy we Florencji. Natomiast wydoskonalili oni malarstwo mozaikowe.

**Sztuka chrześcijańska.** Niesłusznie zarzucano chrześcijanom że gardzili sztuką. W czasie prześladowań kryć się mu-

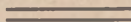
sieli w katakumbach, w wąskich podziemnych kurytarzach o kilku piętrach, gdzie tworzyli sobie podziemne kaplice w kształcie czworoboku lub poligonu dla chowania ciał. Ściany tych kaplic, a zwłaszcza sklepienia, pokrywają freski bez większej wartości artystycznej, niesłychanej jednak doniosłości dla dziejów liturgiki chrześcijańskiej, z ciekawą symboliką, przedstawiającą Chrystusa w postaci ryby, lub Orfeusza i t. d. Brak artyzmu w tych dziełach z II i III w. tłumaczy się upadkiem sztuki także i w świecie pogańskim. Chrześcijański styl w architekturze nastaje w IV w., jest on bazylikowy, gdyż najstarsze kościoły były bazylikami z półkolistą absydą, wywyższoną dla biskupa i kleru, o nawie podłużnej, przez szereg kolumn na kilka przestrzeni podzielonej dla wiernych świeckich, rzadko z nawą poprzeczną. Powłata była prosta z drzewa, lub w braku niej widniał dach belkowany. Wstęp do bazyliki otwierało atrium z kolumnadą i ze studnią dla obmywania. Do najstarszych bazylik należały bazyliki św. Pawła, a zwłaszcza św. Klemensa w Rzymie. W nich znajdowały się w absydzie wielkie obrazy mozaikowe na złotem tle, przedstawiające sceny z pisma świętego.

Na wschodzie zapanowały budowle centralne, kopulaste, których najwspanialszym okazem jest późniejszy kościół św. Zofji Justynjana w Konstantynopolu. Rzeźba chrześcijańska jest głównie płaskorzeźbą na sarkofagach. Charakterystycznym jej znamieniem jest krzyż i monogram Chrystusa.

### Streszczenie.

*Jaki był ustrój państwa za Augusta, jakie jego zasługi około sztuk i nauk, jakie prowadził wojny? Którzy cesarze byli z rodu klaudyijskiego i jakie ich rządy? W jaki sposób dostał się Wespazjan do władzy i jakie były rządy cesarzy z rodu flawijskiego? Których cesarzy rządy stanowią złoty wiek cesarstwa? Jakie były te rządy? W jaki sposób upadła świetność cesarstwa rzymskiego? W jaki sposób chrześcijaństwo szerzyło się w państwie rzymskim, jak się organizowało i jakich doznawało prześladowań? W jaki sposób odniosło ostateczne zwycięstwo nad pogaństwem? Jakie wojny prowadzili Rzymianie z Germanami? Które ludy germańskie załazy państwo rzym-*

skie? W jaki sposób upadło państwo zachodnio-rzymskie? Jakimi budowlami ozdobił się Rzym za cesarstwa? Jak się wtedy bawiono w Rzymie? Jakie znaczenie mają latyfundja za cesarstwa? Jakie panowały wtedy stosunki wewnętrzne? Jakie znaczenie miał przemysł i handel dla miast i jaka istniała w nich stopa życia? Jakie były wtedy stosunki księgarskie i szkolne? Jak się rozwinęła literatura, umiejętność prawna i sztuka za cesarstwa? Jakie dzieła utworzyła sztuka chrześcijańska? Jacy byli najślawniejsi mężowie rzymscy? Jakie najgłośniejsze zwycięstwa odnieśli wodzowie rzymscy, nad kim? Które zdobyli kraje? Które pomniki sławne pozostawili Rzymianie? Jakie zasługi mają Rzymianie w dziedzinie prawodawstwa, sztuki wojennej, literatury i około cywilizacji?



**CHRONOLOGJA**

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

## Chronologiczna tabela.

Egipt	rok	Zachodnia Azja
Państwo starożytne.	3500	Drobne państewka sumerskie nad ujściem Eufratu i Tygru.
(Piramidy).	2800	Sargon z Akkad twórca państwa starobabilońskiego.
Państwo średniowieczne (labirynt).	2100	Hammurabi — najstarszy prawodawca w Babilonji.
Koniec państwa średniowiecznego (Hyksosi).	1700	
Państwo nowożytne (Tutmes III).	1580	
Koniec państwa nowożytnego.	1100	Założenie potęgi assyryjskiej.
	722	Sargon II zdobywa Samarię.
Egipt prowincją assyryjską.	670	Assarhadon zdobywa Egipt.
Zrestaurowanie państwa przez Psametyha.	606	Zburzenie Niniwy. Powstanie państwa nowobabilońskiego.
	587	Nebukadnezar burzy Jerozolimę.
	<b>550</b>	<b>Powstanie potęgi perskiej za sprawą Cyrusa.</b>
	546	Cyrus zdobywa Lidję.
	539	Cyrus zdobywa Babilon.
<b>Ujarmienie Egiptu przez Persów.</b>	<b>525</b>	<b>Kambyzes zdobywa Egipt.</b>

## Chronologiczna tabela.

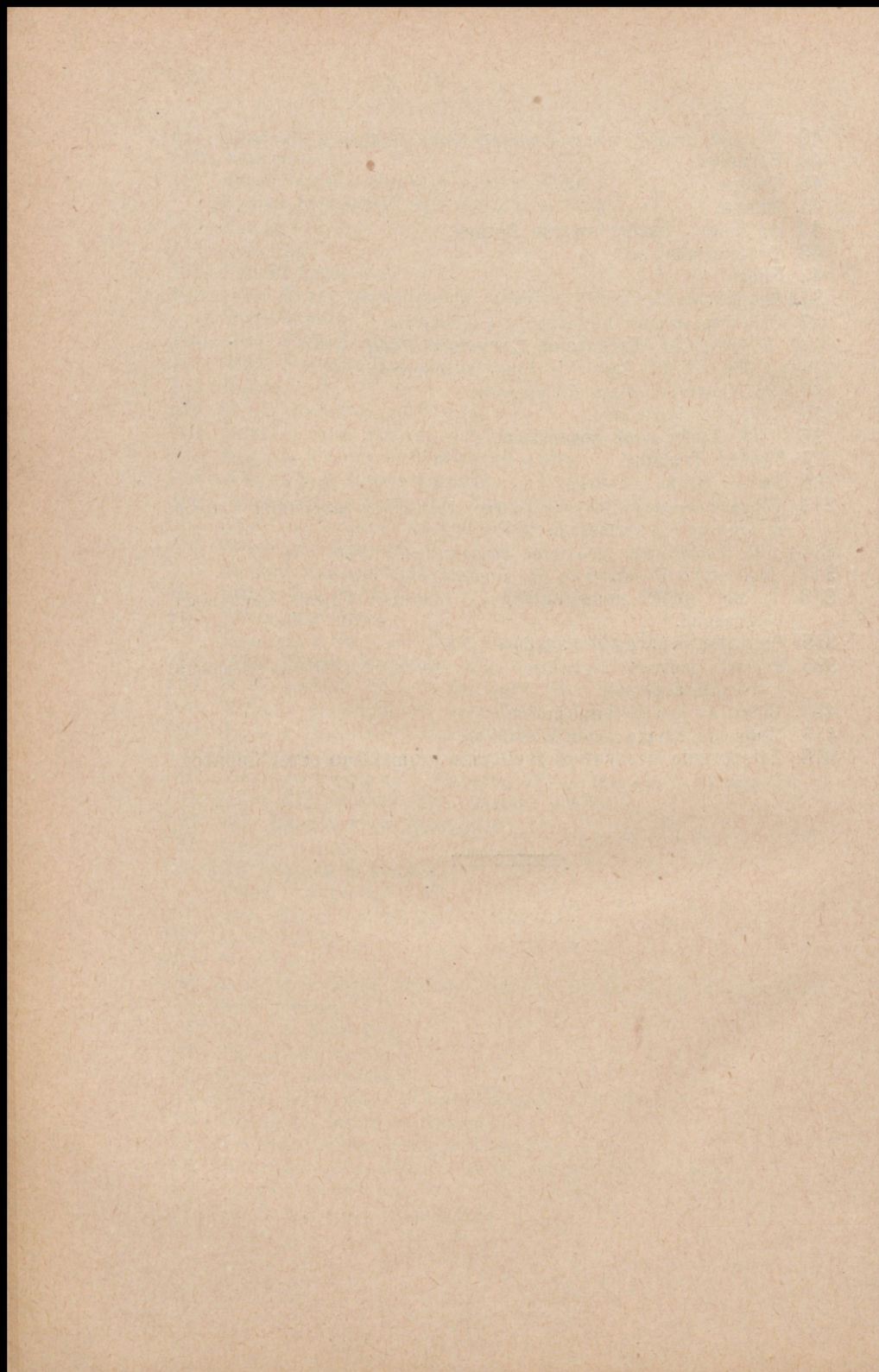
Grecja	rok	Rzym
Kultura egejska (pałace na Krecie).	2500	
Kultura mykeńska (grody w Mykenach i Tirrensie).	1700	
Wędrowka Dorów.	1100	
Homer (900—700).		
Początki Sparty (800—700).		
	753	Założenie rzekome Rzymu.
Kolonizacja grecka (750—600).		
Rządy eupatrydów w Atenach.		
<b>Solon prawodawca Aten.</b>	<b>594</b>	Bajeczne czasy królów rzymskich.
Pizystrat. — Powstanie związku peloponeskiego pod hegemonją Sparty.	560	
<b>Wypędzenie Hippjasza z Aten.</b>	<b>510</b>	
Powstanie jońskie.	500	<b>Wypędzenie królów z Rzymu.</b>

## Chronologiczna tabela.

Grecja	rok	Rzym
	494	Ustanowienie 4 trybunów plebejskich.
Pierwsza wyprawa perska.	492	
<b>Maraton</b> (Druga wyprawa).	<b>490</b>	
<b>Termopile Salamis</b> (Trzecia wyprawa).	<b>480</b>	
<b>Plateje Mykale.</b>	<b>479</b>	
Związek delicki.	478	
Państwo związkowe ateńskie.	454	
<b>Rozkwit Aten za Peryklesa.</b>	<b>450</b>	<b>Prawa XII tablic.</b>
<b>Wybuch wojny peloponeskiej.</b>	<b>431</b>	
Kłeska Aten pod Syrakuzami.	413	
<b>Zdobycie Aten. Koniec wojny peloponeskiej.</b>	<b>404</b>	
Pokój królewski (Antalkidas).	387	Zburzenie Rzymu przez Gallów.
<b>Zwycięstwo Epaminondasa pod Leuktra</b> (upadek hegemonji spartańskiej).	<b>371</b>	
	367	Dopuszczenie plebejów do konsulatu.
Śmierć Epaminondasa pod Mantineą (upadek hegemonji tebańskiej).	362	
<b>Zniszczenie wolności greckiej w bitwie pod Chajroneą przez Filipa macedońskiego.</b>	<b>338</b>	Zwycięstwa Rzymian nad Lacjum.
Zwycięstwo Aleksandra W. nad Granikiem i pod Issus.	334	
Gaugamela.	<b>333</b> 331	
Wyprawa na Indje.	327	Wybuch wojen samnickich.
<b>Śmierć Aleksandra II.</b>	<b>323</b>	

321. Klęska w wąwozach kaudyńskich.
- 295. Sentinum.**
287. Koniec walki plebejów z patrycjuszami.  
**Rzymu hegemonja nad środkową Italią.**
280. Heraklea
274. Auskulum.
- 266. Podbój całej Italji.**
- 266—133 Czasy najwyższego rozkwitu rzeczypospolitej pod rządami senatu.**
- 264—201. Podbój Zachodu.**
- 264—241.** Pierwsza wojna punicka.
260. Myle.
255. Klęska Regulusa pod Tunes
- 241.** Bitwa u wysp Egackich. Sycylja rzymską prowincją
238. Sardynja i Korsyka rzymską prowincją.
- 218—201. Druga wojna punicka.**
218. Przejście Hannibala przez Alpy. Bitwy nad Ticinem i Trebją.
217. Bitwa nad jeziorem trazymeńskim.
- 216 Bitwa pod Kannami.**  
Zdobycie Syrakuz i Kapui.
- 207. Bitwa nad Metaurem**
- 202. Bitwa pod Zamą**  
Hiszpanja i Galja przedalpejska rzymskimi prowincjami.
- 200—168. Podbój Wschodu.**
- 197.** Wojna przeciw Filipowi macedońskiemu. Kynoskefale.
- 190.** Wojna z Antjochem W. syryjskim. Magnezja.
- 168.** Wojna z Perseuszem macedońskim. **Pydna.**
148. Macedonja rzymską prowincją.
- 146.** Zburzenie Kartaginy i Koryntu. Afryka rzymską prowincją.
133. Zburzenie Numaucji. Azja rzymską prowincją.
- 133—27. Upadek rzeczypospolitej.**
- 133.** Tyberjusz Grakchus.
- 123—121. Gajusz Grakchus**  
Wojna z Jugurją.
- 113—101. Wojna z Cymbami i Teutonami.
- 102.** Akwe Sekseje.
- 101.** Wercelle.
- 88.** Równouprawnienie Italików. Zdobycie Rzymu przez Sullę. Krwawy edykt z Efezu.
86. Wojna z Mitradatem.
- 82—79.** Dyktatura Sulli.
73. Wojna z niewolnikami.
72. Śmierć Sertorjusza. Podbój Hiszpanji przez Pompeja.
- 74—63.** Druga wojna z Mitradatem.
67. Pompejusz kończy wojnę z korsarzami.
- 63.** Pompejusz kończy wojnę z Mitradatem. Spisek Katyliny.
- 60.** Pierwszy triumwirat.
- 58—50. Podbój Galji przez Cezara.

49. Wybuch drugiej wojny domowej. Cezar przekracza Rubikon.  
 48. **Farsalos.**  
 46. Tapsus.  
 45. **Munda.**  
 44. 15 marca. **Zamordowanie Cezara.**  
 43. Drugi triumwirat.  
 42. **Filipi.**  
 31. **Akcjum.**  
 27. Oktawjan uznany Augustem t. j. Cesarzem.  
 Około 6 przed Chr. **Narodzenie Chrystusa Pana.**  
 14 po Chr. — 68. Cesarze z domu Klaudjuszów.  
 69—96. Cesarze z domu Flawjuszów.  
 70. Zburzenie Jerozolimy.  
 96—180. **Złoty wiek cesarstwa.**  
 117. **Śmierć Trajana.**  
 180. Śmierć Marka Aurelego.  
 212. Przyznanie prawa obywatelskiego rzymskiego wszystkim wolnym w prowincjach rzymskich.  
 284—305 Dioklecjana monarchja despotyczna.  
 312. Zwycięstwo Konstantyna W. u mostu milwijskiego.  
 313. **T. zw. edykt medjolański** — równouprawnienie chrześcijan z poganami.  
 375. **Początek wędrówki narodów.**  
 395. Podział państwa rzymskiego przez Teodozjusza W. na zachodnią i wschodnią połowę.  
 451. Bitwa na polach Katalońskich.  
 455. Złupienie Rzymu przez Wandalów.  
 476. **Zniszczenie cesarstwa zachodnio-rzymskiego przez Odoakra.**
-



*DODATEK I.*

**Z PODAŃ STAROŻYTNYCH  
GRECKICH I RZYMSKICH**

THE UNIVERSITY OF CHICAGO  
PRESS

## Z podań starożytnych greckich i rzymskich.

**Znaczenie podań starożytnych.** Jak w dziejach polskich podania fantastyczne o Popiele i Piaście, lub zmyślone przez literatów bajki o Lechu, Czechu, Rusie, o Krakusie i Wandzie, kuszą się wyjaśnić pierwotne dzieje Polski, tak samo i w dziejach starożytnych bajeczne podania wyprzedzają historję. Podania te zawierają w części rzeczywiste echa zamierchłej przeszłości, lecz zamącone fantastycznymi twórami wyobraźni. Tak podania greckie i rzymskie w części są wymysłem późniejszych czasów, mającym na celu zapomnianą całkiem szarą przeszłość upiększyć cudnymi barwami i zadość uczynić dumie potężnych zdobywców świata.

Mimo to podania te zasługują dlatego na uwagę, że stały się przedmiotem poezji i sztuki grecko-rzymskiej, że na ich tle stworzono najwspanialsze epeje, dramaty i pieśni, najcudowniejsze dzieła rzeźby, najwspanialsze twory kultury starożytnej, zarówno greckiej jak i rzymskiej. Ponieważ zaś ta kultura starożytna stała się macierzą i mistrzynią kultury nowożytnej, ponieważ na literaturze klasycznej rzymskiej i greckiej wzorowały się literatury nowoczesne, a między niemi i polska, ponieważ nasza literatura przejęła cały szereg zwrotów, przenośni, obrazów ze starożytnej literatury klasycznej do języka polskiego, zapożyczyła z niej cały szereg tematów do literatury polskiej — przeto znajomość podań grecko-rzymskich jest nieodzowna dla zrozumienia własnej literatury i własnego języka. Bez znajomości podań grecko-rzymskich nie zrozumiemy zwrotów codziennie używanych w naszym piśmiennictwie, publicystyce a nawet w potocznej rozmowie, jak: Herkulesowa siła, szata Dejaniry, łożo Prokrustowe, Syzyfowe prace, nie Arjadny, pięta Achillesowa, fortel Ulissesowy, cerber, czyjaś Egerja, lary i penaty i t. d., i t. d.

### A. Z GRECKICH PODAŃ.

**Hellada i jej mieszkańcy.** Grecy zamieszkiwali półwysep Grecki. (Gdzie leży ten półwysep? Jakie morza i wyspy go otaczają?) Uroczy

to kraj. Błękitne morze wdziera się niezliczonymi zatokami w głąb lądu. Wyssokie pasma górskie przecinają ten kraj i dzielą go na szereg odrębnych kotlin. Grecja cieszy się zawsze pogodnym niebem, łagodnym a zdrowym klimatem i bogactwem różnych płodów. Zamieszkiwał ją od niepamiętnych czasów lud, zwany przez Rzymian Grekami, sam zwący się Hellenami, a kraj swój Helladą. Żaden naród nie był tak bardzo utalentowany, jak Grecy, a dzieła ich wieszczów, mędrców, rzeźbiarzy i budowniczych posiadają nieśmiertelną wartość po wszystkie czasy i służą nam dziś jeszcze na wzór. Aczkolwiek Grecy tworzyli jeden naród o wspólnym języku i wspólnej religii, mimo to Grecja dzieliła się na szereg państw-miast, ze sobą często niezgodnych. We wszystkich tych miastach panowali w najdawniejszych czasach królowie ze sławnych rodów. Dziwne czyny bohaterskie głosiła o praojcach tych rodów wieść gminna. Podania mówiły o walkach tych bohaterów, czyli herosów, z potworami różnemi, złoczyńcami lub między sobą, głosiły, jak zdobywali i burzyli miasta, podejmowali zamorskie zbiorowe wyprawy. Najgłośniejszymi wśród tych bohaterów byli Herakles (Herakles) i Tezeusz, a z głośniejszych wypraw wojennych sławione były w podaniach i pieśniach bohaterskich: wyprawa Argonautów, wojna trojańska, losy przywódcy greckiego w tej wojnie Agamemnona, wreszcie przygody Odysseusza, którego sprytowi Grecy zawdzięczali zdobycie Troi.

## 1. Herakles.

**■ Młodość Heraklesa.** Herakles był synem Zeusa i córki króla z Mykene. (Gdzie leżało?) Już w kolebce okazał on boską siłę, udu-siwszy dwa węże, nasłane nań przez wroga mu Herę. Wyrósłszy na młodzieńca, wybrał się w świat daleki. Na rozdrożu spotkał dwie niewiasty; jedna z nich, piękna i strojna bogini rozkoszy, nęciła go obietnicami rozkosznego i wygodnego życia. Druga, bogini cnoty, przedstawiła mu życie pełne trudów i niebezpieczeństw, uwieńczone wszakże nieśmiertelną sławą. Herakles wybrał cnotę za przewodniczkę. Na rozkaz wyroczni delfickiej wstąpił w służbę króla Myken, Eurysteusza, i z jego rozkazu wykonał swoich dwanaście głośniejszych prac.

**Służba u Eurysteusza i dwanaście prac.** Przedewszystkiem musiał oczyścić Grecję z kilku strasznych potworów. Tak zabił potężną swą pałką lwa nemejskiego w Argolidzie. Następnie zgładził hydrę, smoka o dziewięciu głowach, żyjącego w bagnach lernejskich i zatrul swoje strzały jej żółcią. Dalej upolował łanię o spiżowych nogach; żywcem dostawił Eurysteuszowi dziką, pustoszącego Arkadję, i przeraził nim tak króla Myken, iż ten w strachu schował się do beczki. Z Krety sprowadził dzikiego byka. Następnie przyprowadził swemu panu rumaki króla trackiego Diomeda, który karmił je ciałem ludzkim, rzucając im na żer wszystkich przybyszów. W Arkadii wypił ptaki stymfaliackie o żelaznych dziobach i szponach groźnych dla

ludzi. Olbrzymią stajnię króla elejskiego Augiasza w jednym dniu oczyścił z nawozu, pochodzącego od trzech tysięcy sztuk bydła, a nagromadzonego od trzydziestu lat. Herkules trudne to zadanie, wykonał w ten sposób, iż przeprowadził koryta dwóch rzek przez stajnię. Dalej pokonał królową Amazonek, wojowniczego narodu niewieściego, i zmusił ją do wydania kosztownej przepaski, złotem i drogiemi kamieniami wyszywanej. I na koniec świata poszedł, tam, gdzie olbrzymi Atlas na swych barkach dźwigał strop niebios, a skąd miał przynieść złote jabłko Hesperyd. Po długim szukaniu napotkał wreszcie olbrzyma. Atlas gotów mu był przynieść żądane jabłko, jeżeli w tym czasie zechce za niego dźwigać sklepienie niebios. Zgodził się na to Herkules. Gdy olbrzym wrócił, nie miał ochoty napowrót wziąć brzemienia wszechświata na swe barki, lecz sam chciał jabłko zanieść Eurysteuszowi. Wtedy Herkules podstępem zniewolił go do tego. Poprosił go mianowicie, aby przynajmniej tak długo świat na sobie przytrzymał, póki on sobie poduszki na głowę nie podłoży. Olbrzym usłuchał go, a Herkules z jabłkiem śpiesznie się oddalił. Następnie pokonał olbrzyma Gerjona o trzech głowach i zabrał mu wielkie trzody bydła. Ostatniem i najtrudniejszym zadaniem było sprowadzenie ze świata podziemnego piekielnego psa, Cerbera. Gdy to uczynił, skończyła się jego służba u króla mykeńskiego.

**Śmierć bohatera.** Nie spoczął jednak bohater, lecz usiłował ludziom pomagać, gdzie tylko zdołał. Dopiero, poślubiwszy Dejanireę, postanowił osiąść u stóp gór Eta i prowadzić życie spokojne. Aby się tam dostać, musiał się przepawić przez wezbraną rzekę. Przewoźnikiem był centaur Nessus, potwór o tułowiu końskim, a ludzkiej górnej części ciała. Tenże, przenosząc Dejanireę przez rzekę, chciał ją wykraść mężowi. Skoro to spostrzegł Herkules, ugodził go swą zatrutą strzałą. Umierając, nie zapomniał Nessus o zemście. Poradził więc Dejanirze przechować jego krew, która, jak mówił, posiada czarodziejską siłę utrzymania miłości małżonka na zawsze. Dejanira usłuchała zdradzieckiej rady. Kiedy później Herkules wracał z wyprawy wojennej, żona jego z obawy, by miłość męża nie osłabła ku niej, posłała mu szatę świąteczną, natartą zatrutą krwią centaury. Skoro tylko Herkules się w nią odział, uczuł szalony ból na całym ciele od wżerającej się mu w ciało szaty. Kazał więc ułożyć wielki stos z drzewa u stóp gór Eta, wszedł nań i polecił go podpalić. Skoro tylko płomienie stos objęły, zachmurzyło się niebo, i obłok zakrył stos, a wśród grzmotów i piorunów ulubieniec Zeusa wstąpił na Olimp. Tutaj pogodzona z nim Hera dała mu własną córkę Hebe za małżonkę. Ludzie zaś stawiali mu później ołtarze i świątynie i oddawali mu cześć boską.

## 2. Tezeusz.

**Młodość Tezeusza.** Tezeusz był synem króla ateńskiego Egeusza i córki królewskiej z Troizene w Argolidzie. Egeusz, opuszczając małżonkę, schował swój miecz i swoje sandały pod potęg-

żnym odłamem skalnym i polecił jej, ażeby przysłała mu syna wtedy do Aten, kiedy tenże zdoła kamień odwalić i wydobyć z pod niego miecz i sandały. Z szesnastym rokiem życia wykonał z łatwością Tezeusz to zadanie i udał się do Atyki. Droga jego prowadziła przez międzymorze Korynckie, niepokojone przez niebezpiecznych rabusiów i olbrzymów, którzy czyhali na życie podróżnych. Między innymi zabił tam Tezeusz najgroźniejszego z nich Prokrustesa. Rabus ten zwykł był podróżnych kłaść na żelazne łożo i, jeżeli byli za mali, wtedy naciągał im członki tak długo, aż ducha wyzionęli, jeżeli zaś byli za wielcy, tedy odcinał im nogi, sterczące poza łożo. Tezeusz ukarał Prokrustesa i innych złoczyńców w ten sam sposób, w jaki oni dręczyli innych.

**Pokonanie Minotaura.** Przybyłego do Aten młodzieńca poznał natychmiast ojciec po mieczu i sandałach i z wielką radością uznał go za syna. Wkrótce też nadarzyła się bohaterowi sposobność przysłużenia się swej ojczyźnie. Potężny król kretański, Minos, pokonał Ateńczyków i nałożył na nich haracz. Musieli oni co dziewięć lat wysyłać siedmiu młodzieńców i siedm dziewczę na Kretę, gdzie rzucano ich na pastwę Minotaurowi. Był to potwór o tułowiu ludzkim a głowie byka. Mieszkał zaś w labiryncie, olbrzymim budynku, pełnym niezliczonych komnat i krętych korytarzy tak, że z niego nikt wyjść nie potrafił. Tezeusz oświadczył gotowość uwolnienia Aten od tego haniebnego haraczu i umówił się z ojcem, że, jeżeli przedsięwzięcie się uda, powróci na znak radości z białymi, w przeciwnym razie z czarnymi żaglami. Na Krecie pozyskał młodzieńczy bohater miłość córki królewskiej Arjadny. Ona to dała mu kłębek nici, zapomocą którego mógł odnaleźć drogę w labiryncie. To też, kiedy po ciężkiej walce zabił Minotaura i z labiryntu szczęśliwie wraz z towarzyszymi się wy dostał, wsiadając na okręt, zabrał ze sobą kochającą go Arjadnę. Na wyspie Naksos jednakże wykradł mu ją bóg Dionizus. Strapiony stratą ukochanej, zapomniał rozpiąć białe żagle. Skoro tylko Egeusz ze skalistego wybrzeża ujrzał czarny żagiel, wróżbę żałoby, rzucił się do morza, które dotąd nosi nazwę Egejskiego

**Rządy Tezeusza i jego koniec.** Wdzięczni Ateńczycy wynieśli bohaterskiego syna królewskiego na tron. Znakomite były jego rządy. On zjednoczył całą Atykę w jedno państwo i nadał swoim poddanym mądre prawa i znakomite urzędnia. Ażeby obyczaje swego ludu zła-godzić, zachęcał Ateńczyków do czci bożej i ustanowił na cześć opie-kunki miasta, Pallas Ateny, uroczystość panatenejską. Mimo to doznał on niewdzięczności ludzkiej. Powróciwszy z jednej wyprawy, zastał zbuntowanych poddanych. Wskutek tego opuścił ojczyznę i udał się do swego przyjaciela Likomedesa, króla wyspy Skiros. Ten jednakże, chcąc pozyskać skarby gościa, strącił Tezeusza z wysokiej skały w głę-binę morską. Dopiero po śmierci jego żałowali Ateńczycy niecnego po-stępku względem swego dobroczyńcy i zaczęli mu oddawać cześć boską.

### 3. Wyprawa Argonautów.

**Złote runo.** Obok czynów poszczególnych bohaterów podania greckie opowiadają nam także o wspólnych wyprawach bohaterskich. Taką

była wyprawa Argonautów pod przewodnictwem Jazona. Beocki król, Atamas, miał dwoje dzieci: Fryksosa i Helle. Z namowy macochy chciał on ofiarować pierworodne te dzieci wedle zwyczaju Zeusowi. Ale matka ich, bogini Nefele, przystała dzieciom złotego barana, który je miał w powietrzu unieść na wschód. W drodze spadła Helle do morza, które odtąd zowie się morzem Helli czyli Hellespontem. Fryksos zaś przybył do Kolchidy, kraju, leżącego u stóp Kaukazu. Tutaj ofiarował on barana swego królowi Kolchidy. Tenże ofiarował go bogom, a złote runo rozwiesił w poświęconym gaju, którego strzegł smok nigdy nie zasypiający.

**Wyprawa Argonautów do Kolchidy.** W tych czasach mniej więcej żył w Tessalii król Peljas, który po strąceniu brata swego z tronu sam sobie władzę przywłaszczył. Gdy syn skrzywdzonego, Jazon, wyrósł na młodzieńca, udał się do swego stryja i zażądał od niego tronu ojcowskiego. Peljas zgodził się oddać mu tron tylko pod warunkiem, jeżeli mu przyniesie z Kolchidy złote runo. W ten sposób bowiem, wystawiając bratanka na niechybną zgubę, chciał chytry król pozbyć się natręta. Nie uląkł się wszakże Jazon trudnego zadania. Zaprosił on najznakomitszych bohaterów Grecji, ażeby wzięli udział w awanturniczej wyprawie. Między innymi, jako uczestnicy wyprawy, zgłosił się Herkules oraz Tezeusz, bliźniacza para Kastor i Polluks, czarodziejski śpiewak Orfeusz i inni. Z pomocą bogini Hery i Ateny wybudował Jazon okręt, zwany Argo, od którego uczestnicy wyprawy otrzymali nazwę Argonautów. Po różnych przygodach dostali się odważni żeglarze przez Hellespont w pobliże morza Czarnego. Tutaj znaleźli nieszczęśliwego króla Fineusza. Zato, iż ludziom odsłonił przyszłość, ukarali go bogowie ślepotą i nastali na niego dzikie ptaki, zwane Harpjami, które pożerały lub plugawiły mu wszelkie pożywienie. Uwolnili go od tej plagi synowie Boreasza, boga wicherów, uczestnicy wyprawy, którzy, umiając latać w powietrzu, pozabijali Harpje. Z wdzięczności zato Fineusz nauczył Argonautów, jak mają ująć niebezpieczeństwa, grożącego im od Symplegad. Były to skały pływające, miażdżące wszystko żyjące, które między nimi przesunąć się usiłowało. Z porady Fineusza Argonauci wypuścili szybkolotnego gołębia, który uszedł zmiążdżeniu; a gdy skały się otworzyły, popłynęli pomiędzy nimi z tak wielką szybkością greccy bohaterzy, że przebyli niebezpieczne miejsce, postradawszy tylko koniuszek okrętu. Po długiej podróży wreszcie dostali się Argonauci do Kolchidy.

**Pomoc Medei w zdobyciu złotego runa.** Tutaj rządził król Ajetes. Gdy Jazon zażądał od niego wydania mu złotego runa, król zgodził się na to, ale pod warunkiem, że Jazon zaprzęże do pługa ogniem zięjące byki, zorze niemi pole, następnie zasieje je zębami smoczemi i pokona zbrojnych wojowników, którzy z tej siejby wyrosną. W tem trudnym zadaniu wszakże znalazł Jazon pomoc u córki królewskiej Medei, biegłej w rozmaitych czarach. Ona to, zakochawszy się w pięknym młodzieńcu, dała mu czarodziejską maść, chroniącą go przed ogniem byków. Za jej poradą rzucił młodzieniec kamień pomiędzy wyrosłych ze smoczych zębów olbrzymów, wskutek czego rzucili się oni

na siebie i wzajemnie się pomordowali. Ponieważ król nie chciał dotrzymać słowa, uśpiła Medea smoka, strzegącego złote runo, a Jazon, zabierając pożądany łup, powrócił spiesźnie wraz z Medeą do ojczyzny.

**Koniec Jazona.** Związek atoli z kobietą, biegłą w czarach, nie przyniósł bohaterowi szczęścia. Jazon doręczył swemu stryjowi złote runo, mimo to nie otrzymał od niego tronu. Wprawdzie Medea krzywdziciela pozbawiła życia czarami, oburzyła tem jednak tak dalece poddanych, że Jazona wypędzono z Tessalji. Wygnany Jazon udał się do swego przyjaciela Kreona, króla Koryntu, gdzie znalazł gościnne przyjęcie i zakochał się w córce królewskiej Kreuzie. Oburzona tem czarownica, posłała narzeczonej Jazona suknię ślubną, zatrutą czarami, która spaliła oblubienicę i ojca, spieszącego na ratunek córki. Następnie zabiła mściwa niewiasta swe dzieci i powróciła na wozie, ciągnionym przez smoki, do swojej ojczyzny. Jazon zaś zginął przygnieciony swym okrętem, gdy się pewnego razu pod nim spać położył.

#### 4. Wojna trojańska.

**Porwanie Heleny.** W północno-wschodnim kącie Azji Mniejszej, w pobliżu Hellespontu, mieszkał lud Trojan. Rządził nimi król Priam, rodzic wielu synów, wśród których najślawniejszymi byli Hektor i Parys. Parys miał z rozkazu Zeusa rozstrzygnąć spór pomiędzy trzema boginiami. Powód tego sporu był następujący: Na wesele bogini Tetydy z królem tessalskim, Peleuszem, zaproszono wszystkich bogów z wyjątkiem bogini niezgody Eris. Dlatego to rzuciła ona między biesiadników złote jabłko z napisem; „Dla najpiękniejszej”. Jabłko to chciały pozyskać trzy najznakomitsze boginie: Hera, Atene i Afrodyta. Ponieważ nie mogły się między sobą zgodzić, wybrały sobie z rozkazu Zeusa Parysa na rozjemcę. Każda bogini starała się go czemś ująć: Hera obiecała mu potęgę i znaczenie, Atene mądrość i sławę, a Afrodyta najpiękniejszą kobietę. Parys przyznał złote jabłko bogini piękności Afrodycie. Za najpiękniejszą ze śmiertelnych niewiast uchodziła Helena, małżonka króla Sparty Menelausa. Gdy raz pewnego Parys w swoich podróżach przybył na dwór spartańskiego króla i znalazł tu gościnne przyjęcie, odwdziczył się za to w ten sposób, iż w czasie nieobecności króla wykradł mu z pomocą bogini Afrodyty jego piękną małżonkę wraz ze skarbami. Nikezeme pogwałcenie świętego prawa gościnności oburzyło nie tylko pokrzywdzonego męża, ale i jego brata, potężnego króla Myken, Agamemnona.

**Uczestnicy wyprawy przeciwko Troi.** Celem pomszczenia hańbiej zbrodni Parysa zaczęli się zbroić najgłośniejsi bohaterzy i królowie ówczesnej Grecji. Z Pylos w Messenji przybył stary Nestor, jeden z najdoświadczeńszych królów swego czasu; z wyspy Itaki zjawił się przebiegły i mądry Odysseusz czyli Ulisses; z wyspy Salaminy spieszzył silny Ajaks. Nie zjawił się tylko największy bohater grecki, bez którego wedle wyroczni nie mogła być Troja zdobyta. Bohaterem tym był Achilles, syn Peleusza tessalskiego i bogini Tetydy.

O tym to Achillesie była przepowiednia, że, albo prowadząc w domu życie spokojne, dożyje sędziwych lat, albo uzyska na wojnie niesmiertelną sławę i zginie w wieku młodzieńczym. Matka jego wiedziała o tej przepowiedni, a lękając się o życie syna, ukryła go na wyspie Skiros między córkami króla Likomedesa. Odkryli go tam jednakże sprytny Odysseusz i Nestor i zniewolili go do wzięcia udziału w wyprawie.

**Zwłoka w Aulidzie.** Punktem zbornym dla Greków była beocka przystań w Aulidzie. Tu się zgromadziło tysiące okrętów; nie mogły atoli odpłynąć z powodu ciszy morskiej. Wtedy kapłan Kalchas, zapytawszy się bogów o przyczynę tej przeszkody, otrzymał odpowiedź, iż bogini Artemis, obrażona na Agamemnona z powodu, iż tenże zabił poświęconą jej łanię, nie prędzej da się przebłagać i ześle pomyślny wiatr, dopóki król mykeński nie ofiaruje jej swej córki, Ifigenji. Długo wzbierała się nieszczęśliwy ojciec poświęcić swe ukochane dziecko. Gdy jednakże nalegali nań natarczywie wszyscy książęta greccy, wezwał swą córkę wraz z małżonką Klitemnestrą do Aulidy pod pozorem, że Ifigenja ma być zaślubiona Achillesowi i kazał ją ofiarować Artemidzie. Artemida wszakże podsunęła podczas ofiary łanię, a Ifigenję w obłoku przeniosła do Taurydy, dzisiejszego półwyspu Krymskiego. W tej chwili pomyślny wiatr zadął na żagle greckie i w krótkim czasie zapędził flotę grecką do nieprzyjacielskiego wybrzeża.

**Walki pod Troją.** Tutaj wyciągnęli Grecy swoje okręty na ląd, otoczyli je szancami i następnie rozpoczęli wojnę, która trwała lat 10. Troja (Iljum) bowiem była silnie obwarowana i posiadała wielu dzielnych mężów, zwłaszcza Hektora, odznaczającego się nie tylko bohaterstwem, ale i szlachetnością. Wśród Greków najbardziej wstawił się Achilles, który wielokrotnie rozgromił wroga i wiele siedzib jego w okolicy zburzył. Mimo to dziewięć lat już upłynęło, jak Grecy opuścili swą ojczyznę, a Troja była niezdojta. Na dobytek między Grekami powstały rozterki, które miały wiele nieszczęść sprowadzić na nich. Przy podziale łupów skrzywdził razu pewnego wódz naczelny, Agamemnon, Achillesa, czem oburzony Pelida wycofał się z walki. Na prośby matki jego Tetydy Zeus dał zwycięstwo Trojanom tak, iż Grecy musieli się chronić poza szancami okrętów. Daremnie wysyłali Grecy poselstwo do Achillesa z prośbą, ażeby zechciał wesprzeć ich w tej niedoli. Tymczasem położenie Greków stało się wprost rozpaczliwym, gdy Trojanie wtargnęli do obozu greckiego, a Hektor gotował już zagwie do podpalenia greckich okrętów. Wtedy dopiero dał się Achilles wzruszyć łzami i prośbami swego przyjaciela Patrokłusa i pozwolił mu w swej własnej zbroi stanąć na czele swoich hufców. Na widok ten Trojanie przerażeni poczęli uciekać, mniemając, że sam Achilles przeciwko nim wyruszył do walki. Rychło atoli przekonali się, że w zbroi Achillesa walczy kto inny i wtedy uderzył na Patrokłusa Hektor, przebił go swą włócznią i zdarł z niego wspaniałą zbroję Achillesową.

**Śmierć Hektora i Achillesa.** Na wieść o śmierci drogiego przyjaciela straszliwy ból ścisnął serce Pelidy. Żądza pomśzczenia Patrokłusa dopiero zniewoliła go do pojednania się z Agamemnonem i wzięcia

udziału w walce. Na prośby jego matki, Tetydy, sporządził mu bóg He-fajstos nową zbroję niewidzianej dotąd piękności i odporności. Jakby stado lękliwych łani gnał Achilles teraz Trojan przed sobą. Wszyscy śpiesznie szukali schronienia za murami miasta przed mściwym gniewem niezwyciężonego bohatera. Tylko Hektor postanowił stanąć do walki z synem bogini. Przeczuwał on śmierć swoją, upadek Troi i swego ludu, ale nie mógł spoglądać beczynnemu na śmierć swych braci. Pożegnał się tylko serdecznie z kochającą go małżonką, Andromachą i wyruszył na pole walki, ażeby zmierzyć się z Achillesem. Zobaczywszy go jednak, podobnego do boga wojny, przestraszył się i począł uciekać. Trzy razy już okrążyli zapaśnicy mury miasta i dopiero wtedy Hektor nabrał otuchy, stanął do walki, lecz po krótkim oporze musiał ulec potężnemu przeciwnikowi. Trupa zabitego Hektora przywiązał Achilles do wozu i, chcąc ciało zabezpieczyć, włókł je w oczach rozpaczających rodziców i przyjaciół przed murami miasta do obozu greckiego gdzie je ku większej hańbie zostawił zbłocone i skrwawione, niepogrzebane pod gołem niebem. Na wieść o śmierci męża padła ze straszny okrzykiem boleści zemdlona jego żona. Głośne jęki rozlegały się w całej Troi. Nocą udał się król Priam do obozu greckiego padł na kolana przed zabójcą swego syna i błagał go z płaczem o oddanie mu drogich zwłok. Sędziwa postać starca, jego nieszczęście i wspomnienie o własnym ojcu, wzruszyło niemięte serce Achillesa. Rozkazał ciało obmyć i oddać je ojcu. Zgodził się nadto na dwunastodniowe zawieszenie broni, ażeby Trojanie mieli czas swego szlachetnego bohatera z wszystkimi honorami pogrzebać. Niedługo potem zginał Achilles, ugodzony w piętę zdradziecką strzałą Parysa. Grecy według zwyczaju spalili ciało, a nad popiołami jego usypali wysoki kurhan na cześć największego swego bohatera.

**Zdobycie Troi.** Trojanie tymczasem bronili dalej dzielnie ojczystego miasta, a Grecy, straciwszy nadzieję zdobycia miasta siłą, chwycili się podstępny. Za radą Oddysseja wybudowali olbrzymiego konia z drzewa i ukryli w jego wnętrzu najdzielniejszych bohaterów. Następnie podpalili obóz, wsiedli na okręty i pozornie odpłynęli ku domowi, zatrzymując się wszakże na pobliskiej wyspie Tenedos. Tylko jeden Grek pozostał ukryty w zaroślach nadbrzeżnych. Trojanie w przekonaniu, że Grecy odjechali, wyszli z miasta, z podziwieniem oglądali olbrzymiego konia. Łamiąc sobie głowy, w jakim celu go zbudowano. Wtedy schwytny na wybrzeżu Greczyn, udając zbiega, oświadczył, że jego ziomkowie wybudowali konia jako wotum dla bogini Ateny. Wedle wyroczni zaś Troja nie może być zdobytą, jeżeli Trojanie wprowadzą go do swego grodu. Daremnie przestrzegał ziomków przed podstępem Greków kapłan Laokoön. Naślane Trojanom przez zawistnych bogów dwa węże pożarły w oczach ludu nieszczęśliwego kapłana wraz z synami. Wypadek ten jeszcze bardziej utwierdził Trojan o prawdziwości słów zbiega greckiego i z wielkim trudem burząc nawet bramę, wtoczyli w triumfie niebezpiecznego konia do miasta. W nocy, kiedy całe miasto w głębokim śnie było pogrążone, otworzył grecki zbieg wnętrze konia i wypuścił Greków z ich kryjówek. Równocześnie na znak, dany pochodnią,

wojska greckie przybyły z Tenedos i pośpiesznie zbliżywszy się do miasta wtargnęły doń przez otwarte bramy. Daremnie Trojanie, zaskoczeni niespodzianiem, bronili się z rozpaczą. Ulegli rychło przemocy i tylko niedobitki z Eueaszem na czele uszły ogólnej rzezi. Troja została do szczytu zburzona i w ten sposób upadło święte Ilijum, zginął Priam i wszystkim jego lud.

## 5. Losy Agamemnona.

**Zamordowanie Agamemnona.** Niewielu bohaterów greckich miało wrócić szczęśliwie w rodzinne progi. Wielu z nich utonęło w falach morskich, inni wskutek burz musieli się długie lata tułać po morzu. Najsmutniejszy jednak los spotkał wodza greckiego, dumnego Agamemnona. Małżonka jego, Klitemnestra, nie wiedząc nic o tem, że córkę jej Ifigenję podczas ofiary w Aulidzie uratowała bogini Artemis i uprowadziła do Tauridy, przekonana, że okrutny ojciec poświęcił życie jej dziecięcia, powzięła ku niemu głęboką nienawiść. Z powodu jego długiej nieobecności uważała go za zmarłego i zaślubiła krewnego jego Egistą. Gdy po skończonej wojnie niespodziewanie Agamemnon powrócił do domu, przyjęła go pozornie z jak największą serdecznością, postanowiła atoli w porozumieniu z Egistem pozbawić go niezwłocznie życia. Skoro tedy Agamemnon udał się do kąpeli, zarzuciła mu fałdzistą szatę na głowę, poczem Egist bezbronnego zamordował.

**Zemsta Orestesa.** Ażeby syn Agamemnona, Orestes, nie doznał podobnego losu, co ojciec, ze strony okrutnej matki i ojcyma, wysłała go jego siostra, Elektra, na dwór krewnego, króla koryneckiego. Tutaj wychowywał się on wraz z synem królewskim, Pyladesem, i zawarł z nim serdeczną przyjaźń. Wyrósłszy na młodzieńca, postanowił, zachęcony przez wyrocznię, pomścić śmierć ojcowską. Przybył niepoznany na dwór mikeński, przynosząc wieść o rzekomej śmierci Orestesa. Uspokojoną w ten sposób Klitemnestrę i Egistrę mógł tem łatwiej w ojcowskim dworze zamordować. Z powodu atoli potwornego matkobójstwa nie dały mu spokoju straszliwe boginie pomsty, Erynje. Ścigany wyrzutami sumienia, udał się do wyroczni Apollina w Delfach o radę. Apollo obiecał mu wybawienie, jeżeli się uda do Tauridy i stamtąd przyniesie do Grecji posąg siostry. Wśród wielu przygód przybył wreszcie Orestes z Pyladesem do barbarzyńskiego kraju; został atoli w tej chwili, gdy chciał święty posąg unieść, schwytany i przeznaczony wedle zwyczaju tamtejszego bogini na ofiarę. Już stali nieszczęśliwi przy ołtarzu ofiarnym, kiedy poznał Orestes w kapłance swą siostrę Ifigenję. Ifigenja starała się teraz nieszczęśliwych ratować od zguby i wraz z nimi posąg bogini uwieźć. Króla taurydzkiego, Tosa, usiłującego ucieczkę przeszkodzić, powstrzymała od tego przedsięwzięcia bogini Atene. Po powrocie do domu poślubił Elektrę Pylades, a Orestes uzdrowiony, panował szczęśliwie w ziemi swoich ojców.

## 6. Przygody Odysseusza.

**Odysseusz na wyspie cyklopów.** Najdziwniejszych przygód miał jednakże doznać Odysseusz, król Itaki, dzięki którego sprytowi uległa Troja wreszcie orężowi greckiemu. Dziesięć lat musiał on się tułać i znosić niewymowne cierpienia, zanim ujrzał ukochaną ojczyznę i drogę sercu istoty. Najpierw zagnała go burza do kraju *Lotozagów*. Towarzysze jego skosztowali potrawy tego ludu, sporządzonej z lotosu, i zapomnieli całkiem o powrocie. Z wielkim trudem tylko udało się Odysseuszowi nakłonić ich do powrotu. Po dłuższym błąkaniu się na morzu przybyli oni do kraju, zamieszkałego przez cyklopów, potwornych jednookich olbrzymów. Odysseusz, udawszy się na ląd z kilkunastu towarzyszami, znalazł w jednej grocie wielkie mnóstwo mleka i sera. Zgłodniali podróżni rzucili się chciwie na tak niespodziewaną zdobycz, gdy nagle przybył właściciel groty, cyklop *Polifem*. Daremnie błagał Odysseusz potwora o gościnność. Zamiast odpowiedzi chwycił on dwóch Greków i pożarł ich. Zapytany przez olbrzyma Odysseusz o nazwisko, odpowiedział sprytnie, iż „Nikt” brzmi jego nazwisko. Na drugi dzień wypędził olbrzym trzodę na pastwisko i zamknął wejście do groty olbrzymim głazem. Gdy wieczorem wróciwszy, zuowu, jak rano, pożarł dwóch towarzyszy *Ulisesa*, tenże, chcąc uniknąć podobnego losu, spił go przywiezionem ze sobą winem, a następnie wypalił mu rozpalonem kołem oko. Na krzyk *Polifema* zbiegli się cyklopi. Skoro się jednak dowiedzieli, że krzywdę mu „Nikt” wyrządził, spokojnie odeszli. Rozwścieczony olbrzym szukał po całej jaskini greckich przybyszów, lecz nie udało mu się ich schwytać. Gdy na drugi dzień *Polifem* swoją trzodę chciał wypuścić na pole i w tym celu głaz do połowy odsunął, *Odysseusz* przywiązał swoich towarzyszy i siebie pod brzuchami baranów i w ten sposób wydostali się z niewoli *Polifema*. Od tego czasu jednak ścigał go gniew *Pesejdon*a, który był rodzicem oślepiętego *Cyklopa*.

**Gościna u *Eola* i *Cyrce*.** Następnie przybył *Ulisses* na wyspę boga wicherów, *Eola*. Tu gościnnie przyjęty, przy pożegnaniu otrzymał worek, w którym zamknięte były wszystkie niepomyślne wiatry. Szybko więc mogli płynąć ku ojczyźnie. Zdała już widzieli szczyty górskie *Itaki*. Gdy uspokojony tem *Odysseusz*, położył się, by snem pokrzepić siły, otwarli jego towarzysze z ciekawości worek. Natychmiast uderzyły ze wszystkich stron wichry na greckie okręty i zatopiły je wszystkie z wyjątkiem jednego, na którym *Ulisses* dotarł do wyspy pięknej nimfy *Cyrce*, bieglej w różnych czarach. *Cyrce* zamieniła wysłanych do niej towarzyszy *Ulisesa* w wieprze. Gdy jednak tenże z pomocą *Hermesa* oparł się czarom nimfy i z mieczem na nią nastawał, wtedy przestraszona bogini przywróciła jego towarzyszom ludzką postać i gościła przyjaźnie Greków przez cały rok w swoim domu.

**Wyprawa *Ulisesa* do *Hadesu*.** Za radą *Cyrce* udał się *Ulisses* do świata podziemnego, aby tutaj zasięgnąć wiadomości, w jaki sposób mógłby powrócić do domu. W tym celu popłynął na zachodnie kończyny świata, gdzie słońce pogrąża się w fali oceanu i znalazł tamże wejście do *Hadesu*. Tutaj przepowiedział mu duch wieszczki *Tejre-*

z jasza, że wprawdzie czekają go jeszcze liczne ciężkie przeprawy, atoli w końcu ujrzy swoją ojczyznę. Wśród niezliczonego mnóstwa dusz zmarłych spostrzegł tutaj Odyseusz cienie drubów swoich, poległych pod Troją, lub pomordowanych przy powrocie do domu; tutaj także zoczył ducha swej ukochanej matki, która mu objawiła, iż na Itace i sędziwy ojciec Laertes i wierna małżonka Penelope i dorastający syn Telemach czekają na niego z utęsknieniem. Głęboko wzruszony wesolą wieścią, iż w domu pamiętają i tęsknią za nim, opuścił tułacz świat podziemny i ochoczo zabrał się do powrotu.

**Pobyt jego na wyspie nimfy Kalipso.** Poprzednio jednak musiał Odyseusz przejść wszystkie próby, przepowiedziane mu jeszcze przez wieszczka świata podziemnego. Najpierw popłynął on około wyspy, zamieszkałej przez Syreny, które pięknym śpiewem nęciły żeglarzy, by ich pożreć. Ażeby usłyszeć piękny ich śpiew, a jednak ująć zagłady, zatkał Odyseusz uszy swoich towarzyszy woskiem, a sam kazał się przywiązać do masztu. Następnie z utratą tylko kilku towarzyszy przepłynął niebezpieczną cieśninę Messeńską, gdzie z jednej strony czyhała na ludzi wszystko pochłaniająca Charybda, z drugiej strony Scylla, potwór o sześciu głowach. W końcu jednak straszliwa burza rozbiła mu okręt. Wszyscy jego towarzysze zginęli w odmętach morskich. Ulisses uratował się, dopłynawszy szczęśliwie na wyspę nimfy Kalipso. Piękna bogini, zakochawszy się w bohaterze, obiecywała mu nieśmiertelność nawet, jeżeli ją zaślubi. Ale Odyseusz nie chciał się na to zgodzić, czując coraz silniejszą tęsknotę za ojczyzną. Całymi dniami siedział on na wybrzeżu, zwrócony twarzą w stronę drogiej ojczyzny. Pragnął przed śmiercią ujrzeć choćby tylko dym, unoszący się nad ziemią ojczystą. Siedm lat musiał nasz bohater na wyspie tej pozostać, zanim się bogowie ulitowali jego niedoli i rozkazali nimfie, by mu pozwoliła swobodnie odjechać. Na statku, wybudowanym przez siebie, opuścił stęskniony Ulisses ziemię swego wygnania; wkrótce jednak rozbiła burza statek i wyrzuciła rozbitka na wyspę Feaków, gdzie ze znużenia zasnął w zaroślach nadbrzeżnych twardym snem.

**Odyseusz u Feaków.** Tutaj znalazła go córka królewska, która przybyła z towarzyszkami na wybrzeże, ażeby prac bieliznę. Odyseusz pozyskał zaufanie królowej, która go zaopatrzyła w szaty, i radziła mu szukać pomocy u ojca swego. Odyseusz zastał króla Feaków w świetnej sali przy wspaniałej uczcie. Gościnnie przyjął go władca i na cześć jego urządził wielką uroczystość. Gdy jeden ze śpiewaków śpiewać zaczął o bohaterach wojny trojańskiej, a zwłaszcza o mądrym budowniczym drewnianego konia, wtedy ogarnęło Odyseusza tak wielkie wzruszenie, iż wybuchł łzami i dał się poznać zgromadzonym. Feacy wtedy przygotowali okręt dla nieszczęśliwego bohatera i odwieźli go po 20-letniej nieobecności do ojczyzny.

**Przybycie Odyseusza do Itaki.** Na Itace tymczasem od chwili, kiedy wyprawili się Ulisses na wojnę trojańską, nic o nim nie słyszano. Szlachta tej wyspy uważała go za umarłego i nalegała na piękną Penelopę, jego żonę, ażeby jednego z nich zaślubiła. Tylko z wielkim trudem broniła się ona przed naleganiami napastliwych gachów, którzy

codziennie przybywali do pałacu Odysseusza i, uczując tamże, trwonili jego mienie. Wkońcu obiecała jednego z nich wybrać na małżonka, gdy ukończy cała grobowy, jaki tkąła dla swego starego teścia, Laertes. Codziennie jednakże w nocy rozpruwała to, co wykonała we dnie. W ten sposób czas pewień powstrzymywała gachów w ich zapędach. Tymczasem udał się Telemach do starego Nestora i Menelausa w Sparcie, aby tutaj zasięgnąć wiadomości o ojcu. Z wiadomością, że należy się jego powrotu zawsze spodziewać, powrócił prawie w tym samym czasie do Itaki, co ojciec. Odysseusz dał się poznać synowi i, omówiwszy plan zemsty na bezczelnych gachach, udał się w przebraniu żebraczem do pałacu.

**Ukaranie zalotników.** Następnego dnia stanęła Penelopa wśród uczujących zalotników swoich i oświadczyła: „Kiedy mój małżonek przed dwudziestu laty rozstawał się ze mną, wydał wspaniałą ucztę pożegnalną, urozmaiconą igrzyskami. Sam wtedy napiął swój potężny łuk i celnym strzałem przepuścił grot przez otwory 12 toporów, ustawionych w jednym szeregu. „Kto tego samego dzisiaj dokona, temu oddam rękę”. Zgodzili się na to gachowie i jeden po drugim starał się napiąć potężny łuk królewski. Daremne jednak były ich wysiłki. Wtedy to żebrak, stojący u drzwi, prosi o łuk, aby mógł na nim swych sił wypróbować. Z szyderstwem zgodziła się na to zgraja gachów. Ale jak wielkie było ich zdziwienie, kiedy nieznajomy z łatwością łuk napiął i wykonał mistrzowski strzał. W tej samej chwili skoczył na próg gościnnej sali tajemniczy żebrak i złowrogim zakrzyknął głosem: „Jestem Odysseusz, a teraz opatrzę sobie inny cel!” Rzekł i ugodził strzałą najzuchwalszego wśród zalotników w tej chwili, kiedy wiódł puchar do ust. Daremnie przerażeni biesiadnicy szukali obrony wszyscy ulegli po zaciętej walce pomście nieubłaganego króla. Penelopa podczas tej walki zasnęła snem głębokim. Kiedy się obudziła, poznała z wielką radością męża w nieznajomym żebraku. Odysseusz długie lata jeszcze panował szczęśliwie nad Itaką.

Dwie wspaniałe epopeje Iljada i Odyssea, ułożone przez najślawniejszego greckiego poetę Homera, opiewają wojnę trojańską i przygody Odysseusza.

## B) Z rzymskich podań.

**Rzymianie.** Drugim ludem w Europie, który w dziejach zdobył sobie nieśmiertelną sławę, byli Rzymianie, osiedleni w Italji nad dolnym biegiem Tybru. (Dokąd płynie Tyber?) Oni to stali się twórcami największego państwa w starożytności, obejmującego wszystkie kraje dookoła morza Śródziemnego. Po kolei zdobyli oni kraje południowej Europy, wybrzeża północnej Afryki i szerokie obszary w zachodniej Azji. (Jakie były granice państwa rzymskiego?) Podbił tym ludom narzucili oni swój język łaciński, kulturę, zapożyczoną przeważnie od Greków. Dziś jeszcze uczymy się ich języka, badamy ich prawa i urządzenia. Potęga tego dziwnego ludu rozwinęła się z bardzo nikłych początków. O nich głoszą podania o założeniu Rzymu,

o siedmiu królach rzymskich, o wypędzeniu królów z Rzymu. Podania te są przeważnie wymysłem czasów późniejszych.

## 7. Podanie o założeniu Rzymu.

**Podanie o trojańskim pochodzeniu Rzymian.** Wedle podania przy zburzeniu Troi uszedł cało z tego miasta tylko Eneasze wraz ze starszym ojcem Anchizese i małym synkiem Askanjuszem. Wraz z towarzyszami udał on się na okręty, by szukać nowej ojczyzny. Po różnych przygodach dostali się wygnańcy do Kartaginy, gdzie ich gościnnie przyjęła królowa Dydona. Zakochawszy się w dzielnym przybyszu, ofiarowała Eneaszeowi swą rękę i tron. Z rozkazu jednak Jowisza Trojańczyk udał się do Italii, gdzie wylądował przy ujściu Tybru w Lacjum. Tutaj zaślubił córkę króla Latinusa, Lawinę i założył miasto, zwane na cześć małżonki Liwinjum. Syn Eneasza, Askanjusz albo Julus założył miasto Alba Longa, gdzie potomkowie jego panowali długie lata. Z rodu jego pochodzą założyciele Rzymu, Romulus i Remus.

**Podanie o założeniu Rzymu.** Numitora, jednego z królów Alby Longi, stracił rodzony jego brat Amuljusz z tronu. Syna jego zamordował, a córkę Reę Sylwję uczynił kapłanką Westy, by nie mogła wyjść za mąż. Mimo to zaślubił ją potajemnie bóg wojny, Mars, a Rea powiła bliźnięta, Romulusa i Remusa. Z rozkazu tyrańskiego Amuljusa zakopano ją wedle zwyczaju żywcem do ziemi, a jej dzieci wyrzucono w koszyku do Tybru. Czuwał jednak nad nimi ich rodzic Mars; fale wyrzuciły bowiem koszyk na brzeg, a wilezyca karmiła niemowlęta, póki ich nie znalazł pasterz Faustulus, który dzieci wychował na dzielnych młodzieńców. Razu jednego w bóje z pasterzami Numitora ujęto Remusa i przywiedziono go przed oblicze dziadka. Ten z rysów twarzy poznał rychło swych wnuków i znalazł w nich mścicieli za doznane od brata krzywdy. Romulus i Remus na czele bitnych pasterzy napadli na Amuljusza, pozbawili go życia, a na tronie Alby Longi posadzili dziadka swego, Numitora. W nagrodę za to pozwoili im Numitor założyć w miejscu, gdzie byli do Tybru wrzuceni, miasto. Pomiędzy braćmi rychło jednak wybuchł spór o to, kto ma nadać nazwę nowemu miastu i kto ma w niem panować. Postanowili zapytać woli bogów z lotu ptaków. Na wzgórzu Awentyńskim pierwszy ujrzał Remus sześć sępów, Romulus ujrzał potem na Palatyńskim wzgórzu aż dwanaście. Bogowie rozstrzygli więc na korzyść Romulusa. Miasto, założone na wzgórzu Palatyńskim, otrzymało nazwę Romy. Gdy Remus, drwiąc z niskiego wału obronnego nowego grodu, przeskoczył go, został za karę przez Romulusa zabity, który w ten sposób stał się jedynowładcą nowo założonej Romy. Fakt ten miał się wydarzyć wedle podania w r. 753 przed Chrystusem.

## 8. Podanie o siedmiu królach rzymskich.

**Romulus.** Aby stolicę swego państwa zaludnić, pozwał Romulus osiedlać się w niej zbiegom, wygnańcom i złoczyńcom z innych miast. Wskutek tego męskiej ludności wkrótce było podostatkiem, brakowało tylko niewiast, gdyż nikt nie chciał wydawać córek za takich wyrzutków społeczeństwa. Aby dostarczyć żon dla nich, zaprosił Romulus sąsiednie ludy z rodzinami na wielkie igrzyska, urządzone na cześć Neptuna. Podczas nich, na dany znak, napadli Rzymianie na upatrzone dziewice i uprowadzili je jako żony do swych domów. Oburzone tem sąsiednie ludy, zaprzysięgły zemstę rabusiom, lecz, występując w pojedynkę przeciwko Rzymowi, łatwo uległy przemocy. Tylko Sabiniowie walczyli ze skutkiem i za zdradą dziewczyny, niejkiej Tarpej, wdarli się nawet na zamek rzymski Kapitol. Gdy jednak u stóp Kapitolu zawrzała zacięta walka, rozdzieliły walczących mężów i ojeów uprowadzone Sabinki. Zawarto wieczysty sojusz, mocą którego oba ludy miały tworzyć jedno państwo i obaj królowie mieli w niem wspólnie rządzić. Ponieważ król sabiński rychło poległ, Romulus został królem zjednoczonego ludu, zwanego odtąd Kwiryta mi. Po chwalebnych rządach Romulus w czasie przeglądu wojska wśród huku gromów, wzięty jest do bogów i odtąd doznawał czci boskiej pod nazwą Kwiryta.

**Numa Pompiljusz, Tullus Hostiljusz i Ankus Marcjusz.** Następcą Romulusa był Numa Pompiljusz, sabińskiego pochodzenia. Od swej małżonki, bogini Egerji, nauczył się boskich praw i uszczęśliwiał niemi swych poddanych. On miał być twórcą religji, nabożeństwa i uroczystości rzymskich. On zniósł okrutne ofiary ludzkie i łagodził nieco szorstkie obyczaje rzymskie. — Po Numie wstąpił na tron Tullus Hostiljusz, który zwojował Albę Longę. Podczas wojny pomiędzy Rzymianami a Albańczykami, celem uniknienia daremnej krwi bratniej rozlewu, ułożono się, by spór rozstrzygnąć pojedynkiem. Przypadkiem znajdowało się w wojsku rzymskiem trzech bliźniaków, Kuracjuszów. W walce wszyscy Kuracjusze odnieśli rany a dwóch Horacjuszów padło. Wtedy pozostały Horacjusz udaje ucieczkę; ścigają go Kuracjusze. Ponieważ skutkiem ran nie mogli równie szybko biec za przeciwnikiem, dlatego Horacjusz rozdzielonych Kuracjuszów, jednego po drugim pokonał. Ze zbrojami zabitych powracał triumfator do Rzymu. Wtedy to siostra zwycięcy poznała po zbroi jednego z Kuracjuszów, że z ręki brata zginął jej narzeczony. Z bólu i żalu zaczęła przeklinać brata, lecz on w oburzeniu zabił ją, mówiąc: „Tak niech ginie każda Rzymianka, która płacze po nieprzyjacielu“. Wedle prawa za zabójstwo siostry skazano Horacjusza na śmierć. Tylko na prośby nieszczęśliwego, starego ojca, który w jednym dniu troje stracił dzieci, ułaskawiono mordercę. Alba Longa musiała uznać zwierzchnictwo Rzymu, a gdy później wszczęła bunt, Rzymianie miasto zburzyli, a mieszkańców jej osiedlili w Rzymie. — Czwartym królem rzymskim był Ankus Marcjusz, pokojowo usposobiony. Gdy jednak niektóre miasta latyńskie, poczynając to usposobienie króla za słabość, wszczęły walkę z Rzymem, zostały

pokonane, a ludność zmuszono do osiedlenia się na Awentynie. Ludność ta, zwana plebejuszami, nie posiadała tych praw, jakimi się cieszyli pierwotni mieszkańcy Rzymu, zwani patrycjuszami, ale też nie pełniła uciążliwej służby wojskowej. Ankus Marcjusz miał wybudować most na Tybrze i przy jego ujściu założyć port Ostję.

**Tarkwinjusz Stary (Priscus), Serwjusz Tuljusz i Tarkwinjusz Pyszny (Superbus).** Tarkwinjusz Stary pochodził wedle podania z Etrurji, z miasta Tarkwinji. Gdy z małżonką swą Tanakwiljechał do Rzymu, wtedy orzeł porwał mu kapelus z głowy i, uleciawszy z nim w górę, napowrót mu go spuścił. Obeznaną z sztuką wróżbiarstwa Tanakwil, uznała to zdarzenie za zapowiedź królewskiej korony, jaką miał wieńczyć swą skroń etruryjski przybysz. Jakoż w Rzymie doszedł rychło Tarkwinjusz do wysokich godności, a po śmierci Ankusa, z powodu małoletności jego synów, został wyniesiony na tron. On to, celem odwołania nizin pomiędzy Kapitołem a Palatynem, przeprowadził do Tybru podziemny kanał, po dziś dzień istniejący, i założył rynek rzymski. Między Palatynem a Awentynem urządził dla wyścigów arenę, zwaną „circus maximus“. W walkach z Latynami, Sabinami Etruskami był szczęśliwym i rozpostarł swe panowanie nad znaczną częścią Etrurji. Dalszym powodzeniem króla położyła koniec śmierć skrytobójcza z ręki mściwych synów Ankusa, którzy nie mogli przybyszowi darować, że z powodu niego stracili tron ojcowski. — Zbrodnia nie przyniosła im korzyści, gdyż oburzony nią lud rzymski uznał królem Serwjusza Tuljusza. Był on synem niewolnicy na dworze królewskim. Razu jednego ujrzano nad głową dziecięcia blask ognisty. Królowa Tanakwil przepowiedziała mu świetną przyszłość. Wychowany na dworze królewskim, przymiotami swemi tak zjednał sobie otoczenie, iż otrzymał rękę córki królewskiej, a niebawem i godność królewską. Gdy bowiem Tarkwinjusz Stary padł z ręki skrytobójców, królowa zataiła przed ludem śmierć króla, a Serwjusz rządził w imieniu rzekomego rannego króla tak długo, póki nie przyzwyczaił do swych rządów Rzymian. Wtedy dopiero ogłoszono śmierć Tarkwinjusza, a Serwjusza bez oporu lud uznał swym władcą. Wnet zasłynął Serwjusz dziełami pokoju; rozszerzył znacznie miasto i otoczył je murem. Przedewszystkiem jednak zjednał sobie sławę nowem urządzeniem państwa rzymskiego. Dotąd wszystkie prawa obywatelskie posiadali wyłącznie pierwotni mieszkańcy Rzymu, t. zw. patrycjusze; oni też zato ponosili wszelkie ciężary wojenne, od których wolni byli przybysze, pozbawieni praw obywatelskich, t. zw. plebejusze. Zasługą Serwjusza Tuljusza było, że zamożniejszych plebejuszów wciągnął do służby wojskowej, przyznając im równocześnie pewne prawa obywatelskie. W ten sposób w dwójnasób pomnożył siłę wojskową państwa rzymskiego tak, iż odtąd Rzym około 17.000 piechoty a 1.800 jazdy mógł wyprowadzić do boju. Serwjusz jednakże zginął jak przeważna część królów rzymskich, gwałtowną śmiercią. Padł ofiarą spisku, na czele którego stał zięć królewski, Tarkwinjusz Pyszny. Podżegany przeciwko Serwuszowi przez żonę Tulję, wyrodną córkę Serwjusza, zabił króla Tarkwinjusza, a trupa kazał wyrzucić na ulicę. Przejeżdżała tędy Tulja i najechała z rozmysłu

na skrwawione zwłoki ojca. Wskutek tego ulica ta otrzymała nazwę ulicy zbrodniczej (via scelerata). — Tarkwinjusz Pyszny dostawczy się na tron przemocą, chciał się i przemocą na nim utrzymać. Dlatego też uciskał lud podatkami i daninami. Nie pytał się senatu o radę, a najwięcej wpływowych ludzi, którzy mu się niebezpiecznymi wydawali, skazywał na śmierć. W walkach z sąsiednimi ludami był szczęśliwym i zdobył sobie zwierzchnictwo nad wszystkimi Latynami. Łupy w wojnach zdobyte, obracał na upiększenie miasta. On to wykończył słynny kanał, odwadniający Rzym. On też wykończył na Kapitolu największą odtąd świętość Rzymian, świątynię Jowisza Kapitolińskiego. Tutaj przechowywano trzy księgi „sybilińskie”, nabyte przez Tarkwinjusza za wysoką cenę. W czasach grożącego niebezpieczeństwa usiłowano w tych księgach wyczytać wolę bogów.

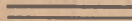
## 9. Podanie o wypędzeniu królów z Rzymu.

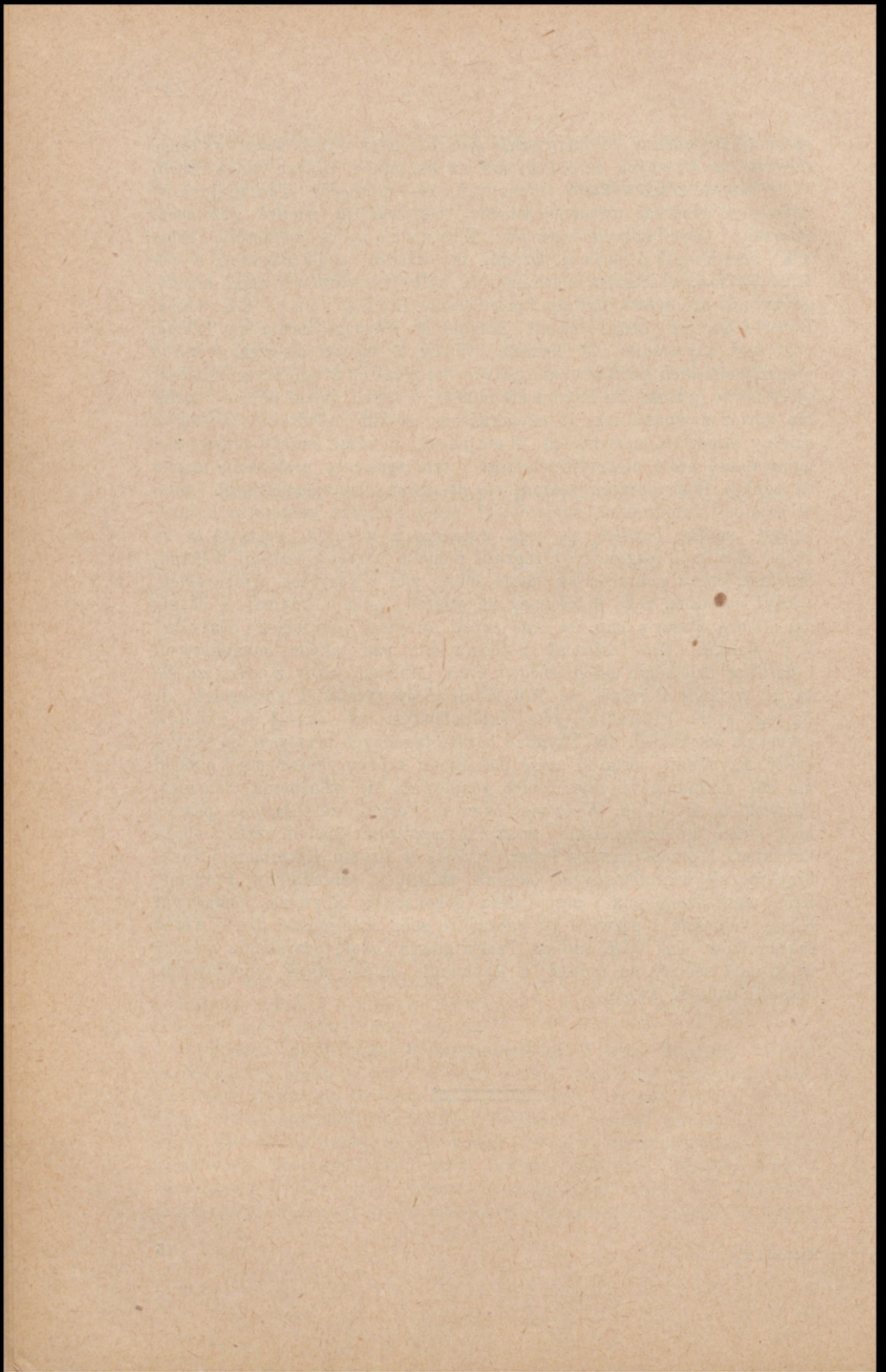
**Upadek rządów Tarkwinjusza Pysznego r. 510.** Mimo powodzenia trapiły Tarkwinjusza wyrzuty sumienia, a sny złowrogie przepowiadały mu nieszczęście. Gdy pewnego razu z za ołtarza w królewskim pałacu wypełznął wąż i pożarł mięso ofiarne, uznał to król za złą wróżbę i wysłał synów do Apollina delfickiego po radę. Z nimi razem udał się do Delf ich krewny, Lucjusz, zwany głuptakiem: „Brutus”. Odkąd bowiem Tarkwinjusz kazał zabić jego ojca i brata, udawał obłąkanego, by w ten sposób ująć śmierci. Gdy wyroczenia temu z wysłanników obiecała tron, kto pierwszy ucałuje matkę, Brutus przy wylądowaniu w Italii padł na ziemię i ucałował skrycie ziemię ojczyzną, jako wspólną wszystkich macierz. Przepowiednia też spełniła się wkrótce. Gdy jeden z synów królewskich zbezczeszczył szlachetną matronę rzymską, Lukrecję, która, nie mogąc znieść hańby, przebiła się sztyletem, Brutus wyrwał skrwawiony nóż z piersi nieszczęśliwej i przysięgnął zemstę tyranom. Kazał wynieść ciało Lukrecji na rynek, przedstawił oburzające to zajście i inne gwałty królewskiej rodziny i tak podburzył lud, a następnie i wojsko przeciw nieobecnemu królowi, że go, jako tyrana, wraz z synami skazano na wygnanie. Równocześnie zniesiono raz na zawsze godność królewską, a rządy poruczono dwóm, corocznie wybieranym urzędnikom, zwanym konsulami. Pierwszymi konsulami zostali Junjusz Brutus i Tarkwinjusz Kollatinus, mąż nieszczęśliwej Lukrecji.

**Spisek przeciwko rzeczypospolitej i sąd Brutusa.** Nowa rzeczpospolita miała niejedną przejść próbę, albowiem wypędzeni Tarkwinjusze starali się w różny sposób odzyskać utraconą władzę. Posiadając wielu stronników w Rzymie, zwłaszcza wśród hulaszczej młodzieży patrycjuszowskiej, uknuli spisek przeciwko rzeczypospolitej. Wśród spiskowców znajdowali się i dwaj synowie Brutusa. Spisek jednak zdradzono i Brutus jako konsul, zasiadając do sądu nad winnymi, skazał także własnych synów na śmierć. Obowiązek względem ojczyzny

poczytał za większy od obowiązku ojcowskiego i wyrok kazał wykonać zarówno na własnych dzieciach, jak na wszystkich innych winowajcach.

**Wojna z Etruskami.** Ponieważ nie udało się Tarkwinjuszowi podstępem odzyskać utraconej władzy, usiłował ją zdobyć przemocą. Pozyskał jako sprzymierzeńców Etrusków, a zwłaszcza króla z Kluzjum, Porsenę. Dzielny ten władca pobił Rzymian w pobliżu Rzymu, a ścigając uciekających, byłby niewątpliwie zajął miasto, gdyby nie bohaterska odwaga i poświęcenie Horacjusza Koklesa. Bohater ten tak długo bronił dostępu do jedynego mostu na Tybrze, póki go Rzymianie nie zerwali. Wtedy to skoczył do rzeki i wśród nieprzyjacielskich pocisków szczęśliwie dopłynął na drugi brzeg. Niebezpieczeństwo jednak dla Rzymu nie minęło; Porsena obległ miasto i odciął mu dowóz żywności tak, iż mieszkańcom groziło ogłodzenie. Wtedy to dzielny młodzian, nazwiskiem Mucjusz, powziął śmiały zamiar zamordowania króla nieprzyjacielskiego i tym sposobem uratowania miasta od zguby. W przebraniu zakradł się do obozu nieprzyjacielskiego i tutaj w namiocie królewskim zamordował przez pomyłkę sekretarza królewskiego; sądząc bowiem po jego wspaniałym ubraniu poczytał go za króla. Gdy król, rozgniewany, zagroził ujętemu mordercy różnemi mękami, Mucjusz, chcąc pokazać, jak mało sobie robi z pogróżek królewskich, włożył obnażoną rękę w płonący na ołtarzu ogień i trzymał ją długo, ani nie drgnąwszy z bólu. Od tego czynu otrzymał przydomek „Scaevola“ t. j. Mańkut. Król osłupiał z podziwienia nad takim bohaterstwem i darował dzielnemu młodzieńcowi życie. Mucjusz, jakby z wdzięczności za to, wyjawił Porsenie, że 300 młodzieńców rzymskich sprzysięgło się na jego życie. Przerażony król skłonniejszym się okazał do układów i wnet na warunkach dla Rzymian bardzo łagodnych przyszedł do skutku pokój. Rzymianie odstąpili część posiadłości królowi etruskiemu i musieli mu dać zakładników. Wśród nich znajdowała się szlachetna dziewczica, nazwiskiem Klelja. W czasie odwrotu Porseny zmyliła ona pewnej nocy strażę nieprzyjacielską i wraz z towarzyszami niedoli uszła z obozu etruskiego, a przepłynąwszy Tyber, wróciła do Rzymu. Rzymianie jednak, brzydząc się wiarołomstwem, odesłali zbiegłych zakładników Porsenie. Król, ujęty dzielnocią i uczciwością pokonanych Rzymian, obdarował Klelję wolnością i pozwolił jej zabrać ze sobą najmłodsze dzieci wśród zakładników. Tak więc zabiegi Tarkwinjusza około odzyskania władzy w Rzymie spełżyły na niczem, a Rzymianie mimo klęsk chwilowych, obronili wolność swoją.





*DODATEK II.*

**WYIMKI ŹRÓDŁOWE**

WILLIAM B. ELLIOTT

# S p i s

## wyimków źródłowych.

### A) Wschód.

1. Wyjątek z papirusu Prisse, najstarszego papirusu, zawierającego etykę około r. 3500 przed Chr. (Wachowski: Wypisy historyczne ilustrowane do użytku młodzieży przy nauczaniu dziejów powszechnych. Tom I. str. 50—51).

2. Hymn do boga słońca Chuenatena (tłumaczył prof. Zabrzecki) (W. Strehl u. W. Soltau, Grundriss der alten Geschichte u. Quellenkunde).

3. Zwycięstwo Ramzesa II pod Kadesz wedle pieśni bohaterskiej Pentaura.

4. Najstarszy traktat międzynarodowy między Ramzesem II a księciem Chetytów. (Wachowski I. 54—55).

5. Podanie babilońskie o potopie. Lange, Epos babilońskie. (Wachowski I. str. 82—85).

6. Zejście Istary do piekieł. (Wachowski I. str. 85—87).

7. Wyjątki z kodeksu Hammurabiego. (Wachowski II. str. 107).

8. Napis Tiglath Pilesera I z r. 1100 przed Chr. (Wachowski II. str. 115).

9. Z roczników Sargona około r. 722. (Wachowski II 112).

10. Sanheriba wyprawa na Jerozolimę w r. 701. (Sevin Geschichtliches Quellenbuch Lehmann 14 T. I. str. 43—44).

11. Napis grobowy Darjusza. (Sevin I. 50—51).

### B) Grecja.

12. Spartańskie wychowanie, wedle Plutarcha. Likurg. (Lambeck. Quellensammlung für den Geschichtsunterricht an höheren Schulen. Dr. Kranz. Griechische Geschichte bis 431 v. Chr. I. str. 6).

13. Zdobycie Messenji przez Spartan. Tyrtaios. Fragm. 3—5, 9. (Lambeck. Kranz str. 7).

14. Przewrót społeczny w Megarze. Teognis V. 35. (Lambeck Kranz str. 8).
15. Ustawodawstwo Solona wedle Aristotelesa. Konstytucja ateńska. II. (Lambeck. Kranz str. 8—10).
16. Bitwa pod Salaminą podług Herodota VIII, 40—56.
17. Charakterystyka Temistoklesa. Tucydydes I. 138 (Lambeck Kranz str. 14—15).
18. Sąd Herodota o wojnach perskich. Herodot 7. 139. (Lambeck Kranz str. 21).
19. Założenie i rozwój związku morskiego wedle Tucydydesa (I. 46, 98 Lambeck. Kranz str. 22—23).
20. Ideał demokracji wedle Tucydydesa 2, 37. Z mowy pogrzebowej Peryklesa. (Lambeck. Kranz str. 27).
21. Handel i komunikacja w Atenach Ksenofonta Państwo ateńskie. II. (Lambeck. Kranz str. 29).
22. Dochody i rozchody w Atenach wedle Arystofanesa Osy 657. (Lambeck. Kranz str. 21).
23. Osoby, pobierające pensje i żołd w Atenach.
24. Siła zbrojna w Atenach i ludność wedle Tucydydesa. 2, 13 (Lambeck. Kranz str. 20).
25. Ostatnie rokowania między Atenami i Spartą przed wojną peloponeską. Mowa wojenna Peryklesa. Tucydydes I. 118—145. (Sevin-Lehmann II. str. 9—14).
26. Zasługi Demostenesa około wolności greckiej, ustęp z mowy Demostenesa „O wieniec zasługi“.
27. Z pasterzy władcy świata. Arriana Anabasis VII. 8—12. (Sevin, II. 18)
28. Aleksander Wielki (jego charakter) wedle Arriana Anabasis VII 26—28. (Lambeck Dr. Neustadt. Alexander der Grosse und d Hellenismus I. e. I. 3, str. 3—8).

### C) Rzym.

29. Założenie miasta latyńskiego Varro. De lingua latina V. 143. (Lambeck l. c I. 4 str. 2).
30. Położenie miasta Rzymu wedle Cycerona „O rzezypoſpolitej“ II. 10—11 (Lambeck. Rappaport Römische Geschichte bis 133 v. Chr. I. str. 2).
31. Początki dziejopisarstwa rzymskiego wedle Cycerona „O mówny“ II. 52—53 (tamże str. 2—4).
32. Ustawodawstwo Serwjusza Tulljusza wedle Liwjusza I. 42—44 (tamże str. 3—4).
33. Fragmenty z prawa XII. tablic około 450 r. (Lambeck l. c. str. 5—6).
34. Rzymski kult przodków. Polibjusz VI. 53—54. (Lambeck. Dr. Rappaport. Römische Geschichte bis 133 ante Chr. l. c. str. 9—10).
35. Działalność Apjusza Klaudjusza Diodor XX 26, (Lambeck. Rappaport str. 6).

36. Charakterystyka ustroju rzymskiego wedle Polibjusza VI. 11. (Lambeck. Rappaport str. 9).
37. Bitwa pod Myle. Polibjusz I, 23 (Lambeck l. c. str. 12 i 13).
38. Pokój między Rzymem a Kartaginą. Polibjusz I. 62—63. (Sevin l. c. III. str. 8).
39. Przyczyny drugiej wojny punickiej wedle Polibjusza III. 9. 10. (tamże I. 4. str. 14—15).
40. Hannibal w opinii Rzymian. Liwjuż XXI. 4. (Lambeck l. c. str. 15—16).
41. Pochód Hannibala i liczba jego wojska. Polibjusz III. 35. (Lambeck l. c. str. 16—17).
42. Hannibala przejście przez Alpy. Polibjusz III. 4—8. 54—56, 60. (Lambeck l. c. str. 17—18).
43. Bitwa pod Kannami wedle Polibjusza III. 113—117 (tamże I, 4, str. 20—22).
44. Odpadnięcie sprzymierzeńców i zachowanie się ludu rzymskiego po klęsce pod Kannami. Liwjuż XXII. 61. (Lambeck I. 4. str. 22—23).
45. Pokój z r. 201 przed Chr. (Sevin III. l. c. str. 19).
46. Ogłoszenie wolności greckiej 196 r. wedle Polibjusza XVIII. 29. (Sevin III l. c. str. 20)
47. Koniec Hannibala. Liwjuż XXXIX 51. (Sevin l. c. III. str. 21—22)
48. Popiljuż Lenas i Antjoch IV w r. 168 przed Chr. Polibjuż XXXIX. 11. (Sevin l. c. III., str. 22).
49. Scypjo. O zburzeniu Kartaginy. Appian Dzieje liblijskie. (Lambeck, l. c. I. 4, str. 27—28).
50. Wystąpienie Tyberjusza Grakcha. Plutarch. T. Gracchus. 8, 9. (Lambeck, l. c. I. 5. str. 2).
51. Wystąpienie Gajusa Grakcha. Plutarch. G. Graccus. (Lambeck Rappaport. I. 5. str. 3).
52. Wojna z Cymbami. Pochodzenie i pojawienie się Cymbrów. Plutarch. Marjuż 11. (Lambeck-Rappaport. I. 5. str. 6—7).
53. Dyktatura Sulli według Appiana. Wojny domowe. I. 100. (Lambeck Rappaport I. 5. str. 11—12).
54. Gospodarka rzymskich wodzów po prowincjach wedle Cyce-rona. O dowództwie G. Pompejusza 64—68. (Lambeck-Rappaport. I. 5. str. 12—13).
55. Katyliny towarzysze i zamiary wedle Sallustjusza. O Katylinie 14, 16, 21. (Lambeck l. c. str. 16).
56. Pierwszy triumwirat. Kassjuż Dio XXXVII. 52, 54—57. (Lambeck-Rappaport, l. c. I. 5. str. 18).
57. Wojna domowa między Cezarem a Pompejuszem wedle Cyce-rona listu z 12/I r. 49 i wedle Cezara „O wojnie domowej“. (tamże str. 21—22).
58. Cezar jako władca. Kassjuż Dio XLIII, (tamże, str. 25/26).
59. Drugi triumwirat. Appian. Wojny domowe IV. 2, 3. (Lambeck, l. c. str. 29).

60. Panem et circenses wedle Suetona. Życie Cezara cap. 38—40. (Dr. Zurbonsen. Quellenbuch zur Geschichte der Altertums. I. str. 113, 114).
61. Czyny boskiego Augusta wedle tz. Monumentum Ancyranum. (Zurbonsen I. 118—123).
62. Miasto Rzym za Augusta wedle Suetona. Żywot Augusta, rozdz. 28—30 i Strabona Geographica. V. cap. 3, 9. (Zurbonsen I. 120).
63. Wystąpienie Chrystusa Pana Flawjusz Józef. Starożytności żydowskie. T. 18, 3, 3. (Zurbonsen. I. str. 123).
64. Pierwsze prześladowanie chrześcijan wedle Tacyta Annales. Ks. XV., cap. 44. (Zurbonsen 129).
65. Zburzenie Jerozolimy przez Tytusa wedle Flawjusza Józefa. Dzieje wojny żydowskiej ks. VII. cap. 4—9. (Zurbonsen 131—132.)
66. Korespondencja Plinjusza Młodszego z Trajanem o chrześcijanach z r. 103 po Chr. (Zurbonsen, 134—136).
67. Filozof na tronie. Rozmyślenia Marka Aurelego 151—180. (Zurbonsen, 136, 137).
68. Dioklecjana taryfa maksymalna z r. 301. (Lambeck. K. Hönn. Staat und Verwaltung in der römischen Kaiserzeit. II. 13).
69. „W tym znaku zwyciężysz!“ Euzebijusz. Życie cesarza Konstantyna W. tom I. cap. 28—31. (Dr. Zurbonsen, l. c. 140—141).
70. T. zw. Edykt tolerancyjny z Mediolanu r. 313. (Dr. Zurbonsen, l. c. 141).
- 
-

## A) WSCHÓD.

1. Wyjątek z papirusu Prisse, który Chabas nazywa „najstarszą księgą w świecie“, a zawiera etykę z czwartego tysiąclecia przed Chr. (Wachowski. Wypisy historyczne ilustrowane do użytku młodzieży przy nauczaniu dziejów powszechnych. T. I., str. 50—51).

„Jeżeli ci dano do rozstrzygnięcia sprawę, w której liczni świadkowie zeznawać mają, staraj się wybadać prawdę. Jeżeli siadłeś do uczyty w towarzystwie, nie żądaj potrawy, którą lubisz; wszak tu idzie o małą chwilę; powściągnij swą żądzę. obżarstwo bowiem jest nieprzyzwojne i zwierzęce; zadowolenie jest zupełne, gdy czarka wody ugasi pragnienie, gdy odrobina jarzyny wzmocni serce. Jedna rzecz dobra zastąpi inną, jeden mały kasek zastąpi jadło obfite. Kto się kieruje żądanką swoim, nie jest szlachetny. Gdy uczujesz z żarłokiem, jedz i ty i pozwól mu jeść, ile zechce; nie odtrącaj potraw, gdy uczujesz z żarłokiem; bierz, co daje, choćby ci było nawet wstrętne; opuszczenie go byłoby nieprzyzwoite. Gdy pijesz z nałogowcem, pij i ty, żeby go zadowolić. Komu zbywa na wiedzy, ten do niczego niezdolny, budzi on niesnak i wstręt; jest zgryzotą dla matki, przyjaciół swoich i całego świata“ (Święcicki).

*Jakich cnót uczy ta etyka staroegipska? Jakie wskazania są sprzeczne z naszymi pojęciami etycznymi? Jakie znaczenie miała wiedza u Egipcjan?*

2. Hymn do Boga Słońca faraona Amenhotepa IV, zwanego „Cuenatem“, wyznawcy jednego boga, z końca XV stulecia przed Chr., tłumaczył prof. Zabrzęski, W. Strehl, W. Soltau. Grundriss der alten Geschichte und Quellenkunde. I T. Orientalische griechische Geschichte. Str. 78.

Cudny twój brzask na skraju nieba,  
Ty żyjący Atonie, który pierwszy żyłeś!  
Gdy się podnosisz na wschodnim skraju nieba,  
W piękność twą każdy się odziewa kraj.

Skoro zachodzisz w zachodnim skraju nieba,  
 Świat leży w ciemni, jak gdyby w umarciu.  
 Każdy lew wychodzi z pieczary,  
 Wszystkie tną węże.  
 Ciemność panuje, mileży świat.  
 Stwórea wszechrzeczy spoczął na skraju nieba.

Jasność na ziemi,  
 Kiedy ty wstajesz na skraju nieba,  
 Gdy jako Aton rozświetlasz dzień.  
 Ciemność w ucieczce,  
 Kiedy ją dotkniesz promieniami,  
 Wszelakie bydłę raduje się paszą,  
 Kwitną rośliny i drzewa,  
 Ptaszki lecą ponad moczarami  
 I wznoszą skrzydła w modlitwie do Ciebie.  
 Wszystkie owieczki tupocą nogami,  
 Wszyscy ptaszki i wszystko, co lata —  
 Życiem się cieszy, gdyś weszedł nad niemi.

Wysokie niebo stworzyłeś, aby na niem wschodzić,  
 Aby spoglądać z góry na twe twory;  
 Kiedy byłeś sam,  
 Promienny postacią jako żywy Atom,  
 W rozbłysku świtu w świetle odejścia i przyjścia.  
 Ty tkwisz w mem sercu.  
 Niema nikogo, ktoby Cię znał,  
 Prócz syna twego Echnatona.  
 On wtajemniczon w twoje plany  
 I w twoją moc.  
 Świat na twej dłoni,  
 Jak go stworzyłeś.

Skoro wschodzisz, żyją wszyscy;  
 Gdy zachodzisz, umierają;  
 Boś ty sam okresem życia  
 I przez Ciebie wszyscy żyją,  
 Oczy patrzą na twą piękność,  
 Zanim zajdziesz.

*Jakie pory dnia opisuje w 3 pierwszych strofach psalmista egipski? Jaką pieśń polską przypomina początek psalmu? Co stworzył bóg Aton? Kto tylko zna tego boga? Czem jest ten bóg dla świata?*

**3. Zwycięstwo Ramzesa II pod Kadesz** wedle pieśni bohater-skiej Pentaura i najstarszy traktat międzynarodowy między Ramzesem II a księciem Chetytów. (Wachowski l. c., str 52—54).

Do najpotężniejszych faraonów dynastji XIX należeli Seti I i Ramzes II. Seti I pokonał Syryjczyków i Libijczyków. Po śmierci Setiego Ramzes II musiał znów prowadzić walkę z państwem Cheta, które dźwigało się po każdej klęsce. W zażartej walce pod Kadesz jedynie nadzwyczajne męstwo Ramzesa przeważało szalę zwycięstwa na jego stronę. Poeta królewski Pentaur tak opowiada dzieje tej walki:

„Król Ramzes, idąc ku północy, dosięgnął granicy Kadeszu. Podobnie, jak ojciec skierował się naprzód ku Hamruta (Orontes). Pierwsza brygada Amoua która przyniosła zwycięstwo królowi, idąc z nim, zbliżała się do miasta. Wówczas nędzny wódz Chety, ścigając swe siły z nad brzegów morza wraz z sprzymierzeńcami swoimi zaczął się w stronie północno-zachodniej Kadeszu. Tymczasem tu król Ramzes był tylko sam jeden, nikt go przy nim nie było. Brygada Amoua szła za nim, brygada Ra była na zachodzie miasta Szabatuna. Brygada Ptah w centrum, a brygada Seta na granicy kraju Amairo. Wówczas nikczemny wódz Chety rzucił się do ataku z ludźmi i końmi, jak piasek niezliczonymi. Piesi i konni króla Ramzesa zachwiali się. Gdy ta wiadomość przysłała do króla, dźwignął się on, jak ojciec jego Mentu, chwycił broń swoją, naciągnął pancierz podobien bogu Baalowi i uniosły go rumaki, noszące nazwę: „Zwycięstwo Tebom“. Król, rzuciwszy się naprzód, złamał linję wrogów. a był sam jeden—nikt przy nim. Gdy się tak bardzo zaawansował, spostrzegł, iż go otoczyło 2500 wozów nieprzyjacielskich, i że przecięły mu odwrót niezliczone wojska Chety, oraz z nią sprzymierzonych. W każdym wozie było trzech żołnierzy, a wszyscy szli do ataku. Nie było przy nim żadnego księcia, żadnego generała, żadnego oficera łuczników, wojska jego i konie pierzchły. Pozostał sam jeden do walki z nieprzyjacielem. Wówczas król Ramzes zawołał: Gdzie jesteś mój ojcz, Amonie? I któryż rodzic wypiera się syna swojego? Czyż śmiałem co czynić bez ciebie? Czyż idąc, lub zatrzymując się, nie patrzyłem w ciebie? Czyż przekroczyłem kiedy wyrok ust twoich? Czyż wzgardziłem kiedykolwiek radami twemi? Najwyższy panie Egiptu, który miażdżysz ludy odporne tobie, czem są owi Amu (barbarzyńcy) dla serca twego? Amon druzgoce tych wszystkich, którzy go nie uznają. Czyż nie wznosiłem tobie pomników licznych? Czyż nie wypełniłem twych świątyń łupami? Czyż nie wybudowałem dla ciebie domów na lat miliony i nie wzbogaciłem ofiarami ze wszystkich krajów? Jam ofiarował tobie 30.000 sztuk bydła, a drzewo o słodkim zapachu i kadzidła wonne szły z mojej ręki! Jam wznosił tobie wieżę kamienną ponad bramą twoją nad grobami, jam sprowadził obeliski z Elefantyny. Hańba temu, kto się opiera wyrokom twoimi, a błogosławieństwo dla tych, którzy cię wielbią. Wszystko bowiem, co czynisz, płynie z miłości serca twego. Wzywam cię więc, ojcz Amonie! Oto jestem wśród tłumy nieznanych, narody sprzysięgły się przeciwko mnie, a ja sam jeden, nikt mnie nie słyszy! Ale Amou wart więcej, niż milion żołnierzy, niż 100.000 kawalerji, niż 10.000 braci i młodzieńców, gdyby się nawet wszyscy razem zebrali. Żadne dzieło ludzkie ostać się nie może, gdy Amon przeciwko niemu. Krzyk mój dosięgnął Hermontisa. Ra usłyszał wołanie moje i położył dłoń swoją na mnie. „Radowałem się, gdyś

mówił do mnie, o Ramzesie Merjamenie, jam jest z tobą, ja ojciec twój. Ramię me z tobą, ja ci starzę za setki tysięcy, ja pan najwyższy zwycięstwa, który cię kocha w odwadze. Twa dzielność rozradowała serce moje i wypełni się wola twoja. Podobien ojcu swojemu, strzelam prawą ręką, a lewą rozbijam wrogów, 2.500 wozów podruzgotałem na miazgi. Przed rumakami mojemu, nikt nie znalazł ręki zdolnej do boju; serca wrogów drżały z przestachu, nikt nie myślał już o obronie. Jam ich rzucał do wody, jak krokodyłów, i padali na twarz jeden za drugim, a jam zabijał, nie dopuszczając, żeby się który spojrział poza siebie. Kto upadł, już się nie dźwignął. Nędzny król Chety, stojąc pośród swej armji, patrzył na męstwo króla Ramzesa; król był sam jeden!

Gdy przeszło pierwsze osłupienie, nowa fala wrogów popłynęła przeciw Ramzesowi, który i teraz ciągle sam jeden zdobywał zwycięstwo własną siłą. Wobec popłochu wrogów zjawia się wojsko Ramzesa, lecz po to tylko, by być świadkiem jego triumfu i usłyszeć z ust króla słowo pogardy.

Przełożywszy jednak mowę fantazji na język prozy, musimy dojść do przekonania, że te wszystkie kwiaty poetyckie miały osłodzić królowi owe rzekome zwycięstwo pod Kadesz, dzięki któremu Ramzes zmuszony był zawrzeć z nikczemnym księciem Chety traktat pokojowy na prawach równego z równym. Oto ten

#### 4. Najstarszy traktat, jaki do nas doszedł:

„Wielki książę Chety, Cheta sira, przysłał z prośbą o pokój dla króla Ramzesa Merjamen, syna słońca, obdarzonego życiem własnym, i na zawsze, podobnie jak jego ojciec, słońce wieczyste. Oto kopja tej tablicy srebrnej, którą wielki książę Chety przysłał przez herolda swego Tartistu z prośbą o pokój do jego majestatu syna słońca, Ramzesa Merjamen, wodza królów, którego granice rozciągają się w kierunku każdego kraju, wedle upodobania. Po porozumieniu się wielkiego władcy Egiptu z wielkim księciem Chety, zawarto traktat, na mocy którego ustaje wszelka nieprzyjaźń pomiędzy obu krajami, a pokój dobry i braterstwo dobre będą między niemi na zawsze.

„...Dzieci potomków króla Chety będą żyły w braterstwie i pokoju z dziećmi potomków w. króla Egiptu. W. ks. Chety nie będzie nigdy najeżdżał Egiptu, ani mu zabierał czegokolwiek. Gdyby wróg jaki wtarwnął do krajów Ramzesa Merjamen, a on przysłał do księcia Chety, mówiąc: „Przyjdź i daj mi pomoc przeciw wrogowi“, wówczas w. ks. Chety przybędzie zmiażdżyć nieprzyjaciela, a gdyby sam przybyć nie mógł, przysła piechotę i kawalerję... Gdyby słowa, wyrte na tej tablicy srebrnej, nie były przez którą stronę dotrzymane, wówczas tysiąc bogów Chety wraz z tysiącem bogów Egiptu zwrócą się przeciw jego domowi, przeciw jego rodzinie, przeciw jego sługom. Lecz która ze stron będzie przestrzegała dotrzymania tych warunków — tysiąc bogów Chety wraz z tysiącem bogów Egiptu, dadzą życie swemu panu, jego rodzinie, jego sługom“.

Ten traktat musiał jeszcze Ramzes przypięczetować małżeństwem z córką księcia Chety (Święcicki).

*Gdzie leży Kadesz? Jakie nazwy nosiły oddziały egipskie? Jakie nazwy miały konie faraona? Jakie rodzaje wojska istniały w Egipcie? Jaki rodzaj był najważniejszy? W jaki sposób okazał się Ramzes II swą bogobojność? Co dowodzi, że Ramzes II nie odniósł ostatecznego zwycięstwa? Na jakich warunkach przyszedł traktat do skutku? Na czym go spisano?*

**5. Podanie babilońskie o potopie.** (Lange, Epos babilońskie).  
(Wachowski, l. c., str. 83—85).

Postanowili w sercu swem uczynić potop — bogowie wielcy!  
Ea siedział z nimi.  
Słowo ich on powtórzył sitowiu:  
„Hej sitowie, sitowie! Sciano! Sciano!  
Sitowie, słuchaj! Sciano, pomnij!  
Człowieku z Surripah, synu Ubura-Tutu,  
Zniszcz dom, zbuduj statek,  
Porzuć bogactwo, szukaj żywota,  
Pogardź bogactwem, zachowaj żywot!  
Wprowadź nasienie wszelkiego życia do wnętrza statku,  
Niechaj wymierzone będą jego rozmiary!  
Okręt, który zbudujesz,  
Niechaj rozmiary jego będą odpowiednie co do długości i szerokości,  
I pomieść go na oceanie!  
Jam zrozumiał i rzekłem do Ea, pana mego:  
— „Panie mój, to, co ty mówisz tak,  
Wiele uważam — i uczynię tak.  
Ale cóż opowiem miastu, ciżbie ludzkiej i starszym?  
Ea otworzył usta i mówił  
I powiada do mnie, sługi swego:  
„Ty im tak prawić będziesz,  
Ból mnie znienawidził,  
Nie będę już mieszkał w waszem mieście,  
Ziemi Bela obliczem już nie dotknę!  
Idę nad ocean, mieszkać będę z panem moim, Ea,  
Na was spuści on obfitość —  
Da wam złowić ptaki, da wam złowić ryby —  
Da wam bogate zbiory...  
...Pan mroków...  
...Spuści na was deszcz brudu!“  
Skoro zabłysnął świt, zabrałem się do pracy nad statkiem,  
Zawezwałem ludzi do pomocy,  
Słaby mi nosił asfalt,  
Silny inne rzeczy potrzebne,  
Piątego dnia nakreśliłem plan  
Co do rozmiaru ściany statku były wysokie na 120 łokci,  
Obwód jego mierzył również 120 łokci,

Nakreśliłem jego postać, narysowałem.  
Pokryłem go siedmiokrotnie.

Sześć sarów smoły ziemnej rozlałem wewnątrz,  
Trzy sary asfaltu rozlałem wewnątrz.  
Roznosiciele koszów przynieśli trzy sary oliwy.  
Pozostawiłem jeden sar oliwy, którą pochłonęła ofiara —  
Dwie sary oliwy ukrył sternik,  
Dla ludzi zarzezałem woły,  
Odprawiłem uroczystość jako w dzień samego roku,  
Zanim słońce zaszło, okręt był gotowy.  
Wszystko, co miałem, to pomieściłem,  
Wszelkie nasienia życia wprowadziłem do statku,  
Całą swoją rodzinę i krewnych, bydło sielskie,  
Zwierzę sielskie, rzemieślników; wszystko tu wprowadziłem..  
Pan ciemności wieczorem spuścił ulewę brudu,  
Gdy świt zabłysnął,  
Z fundamentu niebios wzeszła czarna chmura.  
Ulewa huczy dzień jeden,  
Ulewa huczy dzień drugi..  
Szybko po całym kraju roztacza się powódź —  
Naciskiem wali się na ludzi..  
Brat już nie widzi brata,  
Bogowie ułękli się potopu,  
Uciekli i weszli na niečo Anu..  
Bogowie są przygnębieni, siedzą we łzach  
Sześć dni i sześć nocy.  
Wyje wicher i potop, huragan panuje nad krajem.  
A cała ludzkość przemieniła się w błoto,  
Aż po dachy sięgało trzęsawisko..  
Wtedy Uta-napištim otworzył arkę i wypuścił gołębia.  
Poleciał gołąb i powrócił.  
Wypuściłem jaskółkę, dałem jej polecieć.  
Poleciała jaskółka, powróciła.  
Że nie znalazła miejsca — powróciła —  
Wypuściłem kruka, dałem mu polecieć;  
Poleciał kruk — i widział opadanie wód.  
Kruk je, brodzi, kracze, nie powraca.  
Wypuściłem z arki wszystko, odprawiłem ofiarę.  
Zebrali się wtedy bogowie, i królowa bogom powiada:  
„Niechaj bogowie przyjdą ku ofierze,  
Ale niech Bel nie przychodzi ku ofierze,  
Albowiem on nie rozważył i uczynił potop!  
A ludzi moich wygubił!“

Gdy przybył bóg ów, Bel,  
Ujrzał statek i gniewał się władca Bel,  
Gniewem przepełniony, wołał na Igigi:  
„Jakaż żywa istota uniknęła potopu?“

Nie powinien żaden człowiek żyć po tem zniszczeniu".  
 Inni bogowie wskazują na Ea, jako na zbawcę człowieka.  
 Ten zaś wyrzuca Belowi nierozwagę w wytworzeniu potopu:

„Na grzesznika połóż jego grzech!

Na winowajcę połóż jego winę!

Ale go wyzwól, zanim będzie unicestwiony!”

Przytem on tylko we śnie objawił Uta-napiśtimowi tajemnicę  
 [bogów. Wtedy

Bel wstąpił na okręt, błogosławił Uta-napiśtima i rzekł:

„Przedtem Uta-napiśtim był człowiekiem

Teraz Uta-napiśtim i jego niewiasta — do nas, do bogów

[będą podobni —

Niechaj mieszka Uta-napiśtim daleko u ujścia rzek“.

*O ile opis ten potopu podobny jest do biblijnego, o ile się różni?*

## 6. Zejście Isztar do piekieł. (Wachowski, I. 85 - 87).

Ku ziemi bez powrotu, ku dziedzinie mroku,  
 Isztar córka Sina, isć postanowi,  
 Postanowi zejść córka Sina  
 Do domu ciemności do domu Nergala,  
 Do domu, skąd wchodzący nie wychodzi  
 Na drogę, do której wejście jest bez wyjścia,  
 Do domu, gdzie kto wchodzi, pozbawion jest światła,  
 Gdzie kurz jest pokarmem, a błoto pożywieniem!  
 Oni światła nie widzą, mieszkają w ciemności,  
 Jako ptacy, przyodziani są suknią skrzydlatą,  
 Na wrotach i zasuwach pył i kurz.  
 Kiedy Isztar stanęła u wrót ziemi bez powrotu,  
 Do odźwiernego zwraca słowa:  
 — „Hej, odźwierny, otwórz wrota!  
 Otwórz wrota, bym ja wejść mogła, ja!  
 Jeśli wrót nie otworzysz, jeśli wejść nie będę mogła  
 Wywalę wrota, połamię rygle,  
 Zburzę progi, podruzgocę podwoje,  
 Wywołam z grobu umarłych, iż pożerać zaczną żywych.  
 I umarli staną się liczniejsi niż żywi“.  
 Strażnik otwarł usta i do wielkiej Isztar rzecze:  
 „Cierpliwości, pani moja, nie czyn tu przewrotu!  
 Pójdę, imię twoje powiem władczyni mej, Ereskigal!“  
 Wyruszył strażnik, do Ereskigal rzecze:  
 „Oto siostra twa Isztar przybywa do ciebie.  
 Ereskigal rozkazuje wpuścić Isztar, lecz postąpić z nią według  
 [praw odwiecznych.

Wyruszył odźwierny, otworzył wrota:

Wejdz o pani moja, Kufha z radością cię przyjmie!

Niechaj pałac krainy bez powrotu ożywi się twym widokiem.  
Przepuścił ją przez pierwsze wrota, co się szeroko otwarły,  
Zdjął jej z głowy wielką koronę.

— „Czemuż, odźwierny, zdjąłeś mi z głowy wielką koronę?“

— „Wejdz, o Pani moja, takie są rozkazy królowej piekła“.

Przepuścił ją przez drugie wrota, co się szeroko otwarły.

Zdjął jej kołczyki u uszu.

— „Czemuż, odźwierny, zdjąłeś mi z uszu kołczyki?“

— „Wejdz, o Pani moja, takie są rozkazy królowej piekła“.

Przepuścił ją przez trzecie wrota, co się szeroko otwarły.

Zdjął jej naszyjnik z szyi.

— „Czemuż odźwierny, zdjąłeś mi z szyi naszyjnik?“

— „Wejdz, o Pani moja, takie są rozkazy królowej piekła“.

W ten sposób przechodzi Isztar przez siedm wrót, i przy każdym traci coś ze swoich ozdób.

Gdy weszła wreszcie do krainy piekiel, Ereskigal rzuciła na nią wszystkie choroby. Długo przebywała dręczona Isztar w otchłani, a na ziemi nie było radości, odkąd królowa wesela i urodzaju zniknęła z jej powierzchni. Wreszcie bogowie ulitowali się nad ziemią i nakazali królowej Ereskigal uwolnić Isztar.

Posel boski

Spryskał Isztarę wodą życia i wyprowadził ją.

Wyprowadził ją przez pierwsze wrota i zwrócił jej szatę, pokrywającą ciało.

Wyprowadził ją przez drugie wrota i oddał jej manele z rąk i nóg.

Wyprowadził ją przez trzecie wrota i oddał jej pas na biodra.

Wyprowadził ją przez czwarte wrota i oddał jej ozdoby na piersi.

Wyprowadził ją przez piąte wrota i oddał jej naszyjnik

Wyprowadził ją przez szóste wrota i oddał jej kołczyki.

Wyprowadził ją przez siódme wrota i oddał jej koronę z głowy.

(Lange: Epos babil.).

*Jakie wyobrażenia mieli Starobabilończycy o życiu posagrowem? Jaką groźbą zdobywa sobie Isztar wejście do piekiel? Jakim przepisom musiała się poddawać? Co uczyniła z nią bogini piekła? Co się stało na ziemi w tym czasie? W jaki sposób wróciła na ziemię?*

## 7. Wyjątki z kodeksu Hammurabiego (Wachowski I., 85—87).

1) Jeżeli jeden człowiek oskarży drugiego o zabójstwo, a nie udowodni tego, poniesie karę śmierci.

2) Jeżeli ktoś oskarży drugiego o czary, oskarżony będzie wrzucony do rzeki. Jeśli utonie, dom i cały majątek staną się własnością oskarżyciela, w przeciwnym razie oskarżyciel zostanie ukarany śmiercią, a majątek jego przejdzie w posiadanie oskarżonego.

3) Jeśli oskarżyciel nie dowiedzie swego oskarżenia, a sprawa będzie szła o życie, oskarżyciel zostanie skazany na śmierć.

4) Jeżeli zaś będzie chodziło o majątek, zapłaci karę.

168. Jeżeli ojciec chce syna odtrącić i wydziedziczyć, sędzia rozpatrzy, czy syn dopuścił się ciężkiego występku; jeżeli nie, ojciec wydziedziczyć go nie może.

169. Jeżeli syn dopuścił się ciężkiego grzechu, za pierwszym razem będzie mu przebaczone; jeżeli grzech się powtórzy, wtedy ojciec odtrąci i wydziedziczy syna.

177. Jeżeli wdowa, której dzieci są małoletnie, wychodzi powtórnie za mąż, sędziowie oceniają majątek pierwszego męża i oddają w zarząd wdowie i jej drugiemu mężowi. Sprzedawać nie z majątku nie wolno, i ktoby kupił cośkolwiek, straci pieniądze, a rzecz kupiona wróci do właściciela.

179. Jeżeli ojciec, wydając córkę za mąż, wyposażył ją i pewną umową zabezpieczył jej własność, może ona swym majątkiem rozporządzać i bracia jej nie mają do niego prawa

180. Jeżeli ojciec córki nie wyposażył, korzysta ona po jego śmierci z części na nią przypadającej dożywotnio: potem część ta przechodzi w posiadanie braci.

185. Jeżeli ktoś adoptował i wychował dziecko, nie może ono być mu odebrane

188. Jeżeli rzemieślnik adoptuje dziecko i nauczy je swego rzemiosła, nie można żądać zwrotu dziecka.

196. Jeżeli ktoś uszkodzi drugiemu oko, spotka go to samo.

198. Jeżeli zada ciężką ranę biednemu, zapłaci minę srebrem.

199. Jeżeli zrani niewolnika, zapłaci połowę jego wartości.

202. Jeżeli ktoś uderzy w twarz wyżej postawionego człowieka, otrzyma chłostę 60 razy.

203. Jeżeli wolny człowiek uderzy wolnego w twarz, zapłaci minę srebrem.

205. Jeżeli niewolnik uderzy w twarz wolnego człowieka, będzie mu ucho odcięte.

206. Jeżeli ktoś niechcący zrani drugiego i stwierdzi przysięgą brak złej woli, zapłaci tylko pomoc lekarską.

244. Jeżeli ktoś wypożyczył byka lub osła i zwierzę to zostało w polu przez lwa pożarte, traci właściciel.

245. Jeżeli bydłę zginęło przez niedozór, lub złą wolę wypożyczającego, ma on właścicielowi stratę wynagrodzić.

246. Jeżeli ktoś, wypożycywszy wołu, uszkodził mu nogi, ma właścicielowi zapłacić.

247. Jeżeli ktoś wypożycywszy wołu, uszkodzi mu oko, ma zapłacić właścicielowi połowę wartości zwierzęcia.

*W jaki sposób zapobiega Hammurabi lekkomyślnemu oskarżycielstwu? W jaki sposób zabezpiecza prawa dzieci i sierót przed samowolą rodziców? W jaki sposób zawarowane są prawa córek do majątku rodzicielskiego? O ile uwydatnia się w karach sądowych różnica stanów w Babilonji? O ile broni mądrze własności cudzej w wypadkach wątpliwych?*

## Roczniki i napisy assyryjskie.

### 8. Napis Tiglath Pileser I-go (1100 przed Chr.). (Wachowski II. 115).

Jestem Tiglath-Pileser, król potężny, król wojsk niezwyciężonych, władca czterech okolic świata, król wszystkich panujących, pan panów, książę-pasterz, król królów, prorok natchniony, ten, któremu przez wolę Samasa oddane zostało berko nad wszystkimi poddanymi Bela, pasterz prawdziwy, ogłoszony panem nad królami, rządcą najwyższy, którego imię Assur rozstawi na wieczność wśród czterech stron świata. On rzucił grozę między ludy zbuntowane i jak olbrzym wśród walk pokonał opornych, zmusił ich do czci Bela i zmiądzzył przeciwników Assura. Bóg Assur i wielcy bogowie rozszerzyli me państwo dali mi władzę nad poddanymi i obwieścili moje zwierzchnictwo nad królami. Podczas wojny uzbroili me ramię, które zniszczyło mych wrogów wśród gór i dolin. Jam zburzył świątynie królów wrogich Assurowi i owdłamałem ich krajami. Jam zwyciężył 60 królów i rozciągnąłem nad nimi swoją potęgę. Nikt nie śmiał ze mną mierzyć się w walce, nie miałem współzawodnika. Do krajów Asyrii przyłączyłem nowe, ludziom przy-sporzyłem ludzi, rozszerzyłem granice swego państwa

(Według Sayera).

*Jakich tytułów używali królowie assyryjscy? Co świadczy o ich pobożności? Jakiemi zwycięstwami chęłpi się T. P.?*

**9. Z rocznika Sargona** z końcem VIII w. przed Chr. Jednym z najpotężniejszych władców assyryjskich był Sargon około r. 722. (Wachowski, II., str. 117).

Z roczników tego króla dowiadujemy się o jego zwycięstwie nad Merodachbaladanem, królem babilońskim, który usiłował odzyskać niezależność.

Ukorzyły się przed Sargonem nietylko plemiona arabskie, lecz i postowie z wyspy Cypru, a faraon egipski składał mu daninę.

Wobec takich triumfów Sargon mógł śmiało pisać o sobie: „Assur, Nebo i Merodach, bogowie moi, obdarzyli mnie królewskością, która nie miała sobie równej i rozstawili imię moje po koniec świata. Dzięki potędze i sile bogów wielkich, jam został zwycięzcą, przez wojska swoje niosę śmierć wrogom. Panowałem od Yatnany (Cypru), leżącej na morzu słońca zachodzącego aż do granic Egiptu i Musku, od Fenicji szeroko rozłożonej nad całą Syryją, nad krajem Kutu, nad daleką Medją, aż do granic Elamu. Czyny wojenne nie przeszkodziły Sargonowi zająć się budową nowej stolicy i pałacu przewspaniałego. Oto jak król opowiada o tym fakcie:

„Za wolą bogów i życzeniem swego serca zbudowałem miasto, zwane Dur-Sarkin, u stóp Musri, żeby niem zastąpić Niniwę Salman, Sin, Samas, Nebo, Bin, Ninib i wielkie ich małżonki, które panują wiecznie w krainach wysokich, w ich otchłaniach piekielnych Aralli,

błogosławili te dziwy świetne i te ulice piękne Dur Sarkinu. Jam dzwignął w mieście pałace, pokryte skórą, sandałem, hebanem tabaryjskim, cedrem, cyprem i drzewem pistacjowem. świetności nieporównanej na siedlisko dla swojej królewskości. Na tablicach ze złota, srebra, miedzi, ołowiu, cyny, marmuru i alabastru kazałem opisać chwałę swego imienia i umieścić w fundamentach pałacu. Podwoje z jodły i z tamarysku kazałem otoczyć pierścieniami miedzianymi i umieściłem je symetrycznie. Zbudowałem schody wężowe, podobne tym, które znajdują się w wielkiej świątyni syryjskiej i noszą nazwę fenicką Bit-hilanni. Między drzwiami ustawiłem ośm podwójnych lwów, których ciężar wynosi tonę 6 cetnarów i 50 talentów miedzi pełnej, użytej ku czci Militty. Sklepienie podwojów wzmocniłem i wymalowałem na zewnątrz zwierzęta polne różnej wielkości i zwierzęta skrzydlate, wyrzeźbione z kamienia górskiego Gzysy i filarki bram rozmieściłem ku czterem stronom świata, ułożywszy nad niemi architrawy z kamienia gipsowego wielkich rozmiarów. umyślnie sprowadzonego z okolic. przez ramię moje podbitych. Ściany ich ku podziwieniu ludzi pokryłem rzeźbionemi obrazami krain, które zająłem w imię Assura, pana swego“.

*Jakie granice osiągnął oręż Sargona? Czem pokrywali Asyryjczycy ściany swych pałaców? W jaki sposób uwieczniali królowie asyryjscy sławę swych czynów? Jak zdobili swe pałace?*

#### 10. Wyprawa Sanheryba na Jerozolimę (701 przed Chr.).

(Napis na graniastosłupie glinianym, który znaleziono w Niniwie. Sevin: Geschichtliches Quellenbuch, t. I. str. 43, 44).

Na mej trzeciej wyprawie wyruszyłem do kraju Hetytów. Luli, króla Sydonu, obaliła trwoga przed blaskiem mojego panowania i uciekł daleko na środek morza (na Cypr) i zmarł. Miasta Wielki Sydon, Bitt-Zitte, Sariptu, Machalliba, Uszu Akzibi, Akku, jego potężne, murami obwiedzione twierdze a zaopatrzone w środki żywności i wodę, jego miasta z załogami obaliła okropność broni Aszura, mego pana i oni nagięli się pod moje nogi. Tubaalę postawiłem na tronie królewskim nad nimi. Haracz i podatek na rzecz mego panowania nałożyłem mu bez przerwy rok w rok. Minchimnu z Samsimuruna, Tubaala z Sydonu, Abdiliti z Arwadu, Urumilki z Byblusa. Mitiuti z Asdalu Puduel z Bit-Ammana, Kammusunadhi z Moab, Malikrammu z Edom — wszyscy królowie kraju Amurri przywieźli bogate dary jako swoją ciężką daninę po raz czwarty przede mnie i ucałowali moje nogi. A Sidkę, króla Askalonu, który nie chciał się ugiąć pod moje jarzmo, bogów jego domu ojcowskiego, jego samego, jego żonę, jego synów, córki, braci i krewnych ze strony ojcowskiej uprowadziłem do Asyrii. Sarruludari, syna Rukibte, ich poprzedniego króla, ustanowiłem nad ludźmi z Askalonu; nałożyłem mu uiszczenie haraczu, jako dar na rzecz mego państwa i stał się mi podległym.

W dalszym przebiegu mej wyprawy obłęgałem Bit-Daganna, Joppe, Banaabarka i Azuru, miasta Sidki, które natychmiast nie rzuciły się pod moje nogi; zdobyłem je i złupiłem.

Namiestnicy, dostojnicy i ludzie z Amkarruna (Ekron), którzy Padi, swego króla, będącego ze Syryją w stosunkach ugodowych i zaprzyśżonych, okuli w żelazne łańcuchy i oddali w nieprzyjacielskim zamiarze Chaza-Kijau (Hiskja) z Judy — z powodu zbrodni, którą popełnili, obawiało się ich serce. Królów z Musur i łuczników, wozy i rumaki króla z Melucha, siły zapaśnicze bez liczby, sprzymierzyli ze sobą i ci przysli im w pomoc. Na polach Altaku uszykowali się do boju i broni swej nadali przymioty nadprzyrodzone. Przy pomocy Aszura, mego pana, walczyłem z nimi i zadałem im klęskę. Przywódcę wozów i synów króla z Muzur razem z przywódcą wozów króla z Melucha wziąłem w środku walki żywych do niewoli. Miasta Altaku i Lamma oblęgałem, zdobyłem i złupiłem. Zbliżyłem się do Amkarruna. Namiestników i dostojników, którzy popełnili zbrodnię, zabiłem. Na słupach murów, opasujących miasto, powiesiłem ich zwłoki. Mieszkańców miasta, którzy popełnili czyn zbrodniczy i godny klątwy, uważałem za jeńców. Resztę z nich, którzy z daleka trzymali się od zbrodni i czynu godnego klątwy, a których wina się nie okazała, kazałem uwolnić. Padi, ich króla, wyprowadziłem z Ursulimmu (Jerozolima — Jeruzalem) i postawiłem go na tronie państwowym nad nimi. Nałożyłem mu podatek na rzecz mego państwa. A Chazakiau (Hiskia) z Juda, który się nie ugiął pod moje jarzmo — 46 jego silnych, obwarowanych miast i mniejszych miast bez liku w jego okolicy oblęgałem burzącym działaniem taranów i atakiem maszyn oblężniczych, walką piechoty, minami, i zdobyłem je. 200.150 ludzi wielkich i małych, mężczyzn i niewiast, koni, mułów, osłów, wielbłądów, bydła i trzód bez liczby wyprowadziłem z nich i uważałem to wszystko za zdobycz. Jego samego zamknąłem jak ptaka w klatce w Jerozolimie, jego stolicy. Szańce sypałem przeciw niemu, a kto z bramy miasta wychodził, tego karałem. Jego miasta, które złupiłem, oddzieliłem od jego kraju i dałem je Mitinti, królowi z Asdod, Padi, królowi z Amkarruna i Silvel, królowi z Gazy, i tak zmniejszyłem jego kraj. Do poprzedniego haraczu, który rocznie mieli płacić, dołączyłem dalszy podatek jako dar na rzecz mego państwa i nałożyłem je im. Jego zaś, Chazakiau, obaliła trwoga przed wspaniałością mojej władzy, i Urbowie i jego piękni żołnierze, których on ku umocnieniu swej stolicy Jerozolimy wprowadził, czmychnęli. Razem z 30 talentami złota, z 800 talentami srebra kazał szlachetne kamienie, barwiczkę... łoża z kości słoniowej, tron z kości słoniowej, skórę słoniową, kość słoniową, drzewo „uszu“, drzewo „urkarinnu“, pstrokate suknie, płótno, wełnę z fioletowej purpury, wełnę z czerwonej purpury, naczynia z miedzi, z żelaza, z brązu; ołów, żelazo, powozy, tarcze, dzidy, pancerze, żelazne sztylety do pasa, łuki, strzały, broń, narzędzia wojenne bez liku, również swe córki, swoje damy pałacowe, muzykantów i muzykantki, przyprowadzić za mną do Niniwy, mej stolicy; aby zaś oddać mi podatek i hołd, posłał swego posła.

*Który kraj naszedł Sanheryb w 701? Które miasta fenickie poddały mu się? Do czego zmusił królów tych miast? Co uczynił z opornymi władcami i miastami? Jakie zwycięstwo odniósł nad*

*zbuntowanymi mieszkańcami Ekronu? Jak ich ukarał? Komu oddali mieszkańcy Ekronu swego króla w niewolę? Jakie szkody wyrządził królowi judzkiemu Hiski i jakie łupy wprowadził z Judei? Co uczynił Sanheryb ze zdobytymi miastami? Co wobec klęski musiał uczynić Histroia? Jakiemi darami okupił pokój?*

## II. Napis na grobie Darjusza. (Sevin, l. c. I., str. 50—51).

Wielkim bogiem jest Ahuramazda, który stworzył tę ziemię, który stworzył owo niebo, który człowieka stworzył pełnią błogosławieństwa dla człowieka, który Darjusza uczynił królem, jednego królem nad wieloma, jednego władcą nad wieloma. Jestem Darjusz, wielki król, król królów, król krajów wszystkich plemion, król tej wielkiej ziemi także nadal, syn Hystaspesa, Achemenida, Pers, syn Persa, Aryjczyk, aryjskie nasienie.

Darjusz mówi, król. Według woli Ahuramazdy były to te kraje, które wziętem w posiadanie poza Persją; panowałem nad niemi, te przynosiły mi podatki; co im powiedziałem, to czyniły; moje prawo trzymało je w szrankach: Medję, Elam, kraj Partów, Baktrję, Sogdjanę, Chorazmję, Drangjanę, Arachozję, Sattagydję, Gandarę, kraj Indów, Saków amyrgipskich, Saków ze śpiczastymi czapkami, Babilonję, Asyrję, Arabję, Egipt. Armenję Kappadocję, Spartę, Jonję. Saków z tamtej strony morza, Skudrę, Jończyków, dźwigających tarczę, Put, Kusz, Makiję, Karkę.

Mówi to Darjusz, król. Skoro Ahuramazda widział tę ziemię w zamieszaniu, oddał mi ją, uczynił mnie królem, jestem królem. Według woli Ahuramazdy ustawiłem ją na dawnym miejscu. Co im powiedziałem, to uczynili, jak była moja wola. Skoro zaś myślisz: „Jak różnorakie były te kraje, które Darjusz król, posiadał?“, to przypatrz się obrazom, które dźwigają tron! Wtenczas się dowiesz, wtenczas będzie ci to jawnem: dzida perskiego żołnierza daleko dotarła, wtenczas będzie ci jawnem: perski żołnierz daleko od Persji pobił walczącego męża.

Darjusz mówi, król. Czego dokonałem, czyniłem wszystko według woli Ahuramazdy. Ahuramazda przynosił mi pomoc podczas pracy nad dziełem. Ahuramazda niech broni mnie przed przykrością i mój dom i mój kraj. O to proszę Ahuramazdy, niech to sprawi Ahuramazda.

Człowiecze, nakaz Ahuramazdy niech nie wydaje ci się przykrym! Nie opuszczaj prostej ścieżki! Strzeż się stać się szkodnikiem!

*Za co czci Darjusz Ahuramazdę? Czem się być mieni? Którymi krajami władał? O jakim zamieszaniu wspomina Darjusz? Gdzie kazał król umieścić obrazy, przedstawiające triumf perskiego żołnierza? Komu przypisuje swe zwycięstwa i czyją cześć szerzy?*



## B) GRECJA.

**12. Starospartańskie wychowanie**, wedle Plutarcha, Likurg, (Lambeck. Quellensammlung für den geschichtlichen Unterricht an höheren Schulen. Dr. W. Kranz. Griechische Geschichte bis 431. I. str. 6).

[Plutarch<sup>1)</sup> Likurg 13]. Likurg<sup>2)</sup> nie spisał żadnych praw... Mniemał bowiem, że to, co się najbardziej przyczynia do rozkwitu państwa i do działości, tylko wtedy pozostaje wiecznotrwałem, gdy wyryte jest w sercach i w sposobie życia obywateli.

Dobra wola, wpojona raz w młodego człowieka przez wychowanie, jeżeli wszędzie zgodna jest z zamiarami prawodawcy, silniejszym jest węzłem od przymusu... Dlatego to całe swoje prawodawstwo ściśle zespoił z wychowaniem...

[10] Urządzenie sysytji, t. zn. wspólnych uczt, polegało na tem, że się zbierano i wspólnie biesiadowano w porach ogólnie przyjętych. Nikomu nie przystało w domu sobie dogadzać, pokładać się może na kosztownych kobiercach przy kosztownych stołach biesiadniczych; dawać się paść piekarzom i kucharzom potajemnie, jak żarłoczne zwierzę; to bowiem uczyni duszę i ciało zniewieściałem i uległem każdej zachciance i rozpuście. Ważniejszym jeszcze był ten wzgląd, że przez wspólne biesiadowanie i skromne ucztování, znaczenie majątku zupełnie znikają. Nie było całkiem zbytku w ucztování, w tej samej biesiadzie brał udział zarówno ubogi jak bogaty. [12] (Miesięczne datki każdego na pokrycie wspólnych uczt wynosiły mniej więcej 75 l mąki jęczmiennej, 37 litrów wina 3 kg sera, 1½ kg fig i 2 zł. (prawdopodobnie na zakupienie krwi na czarną polewkę) [16] Synów Spartan... Likurg zorganizował natychmiast po ukończonym siódmym roku życia w „gromadki..“ na czele każdej gromadki postawił najrozumniejszego wśród nich i najwaleczniejszego w walce... Starsi nadzorowali ich zabawy... Czytania i pisania uczyli się dla praktycznego użytku, zresztą całe wy-

<sup>1)</sup> Plutarch ur. w Chajronei w Beocji, żył między 50–120 r. po Chr. Głównemi jego dziełami historycznym są życiorysy sławnych mężów starożytności (46 różnorodnych greckich i rzymskich i 4 pojedyncze).

<sup>2)</sup> Tutaj przedstawia się jako dzieło jednego męża, co było tworem wieków całych.

chowanie miało to tylko na oku, aby wpoić w nich właściwą karność, wytrwałość w pracy i sztukę zwyciężania we walce. Dlatego też w miarę podrastania stawiano większe wymagania dla ich wytrwałości; musieli być aż do skóry ostrzyżeni, przywyknąć do chodzenia boso i do bawienia się nago... Sypiali wspólnie rotami i gromadami na barłogach, z trzeiny z nad Eurotasu, zbieranej przez nich samych własnymi rękoma; musjali jej ostre końce odłamywać bez użycia noża [18]. W kradzeniu byli chłopcy tak ostrożni, iż opowiadają, jakoby pewnego razu jeden z nich ukradł był młodego lisa i schował go pod płaszczem. Zwierz szarpał mu pazurami i zębami brzuch, chłopak jednak, aby ukryć kradzież, tak długo wytrzymywał ból, póki trupem nie padł. Tego samego można się spodziewać po efebach (młodzieńcach) obecnych czasów (t. j. 1—2 wiek po Chr.), z których wielu w naszych czasach dało się zabić pod plagami przy ołtarzu Artemidy Vorthcji.

*Co było zdaniem Likurga najważniejszym czynnikiem w wychowaniu? Na czym polegało urządzenie sisyty i jakie płynęły z nich korzyści? Co musiał każdy Spartanin dawać na pokrycie sisyty? Jak była zorganizowana młodzież męska od 7 roku życia w Sparcie? Czego się uczyła? W jaki sposób hartowała się i do jakiego stopnia? Kiedy jeszcze obowiązywało w Sparcie wychowanie, przepisane przez Likurga?*

### 13. Zdobywanie Messenji przez Spartan. Pretor Tyrteusz (630).

Frag. 3 - 5. (Lambeek — Kranz str. 7—8).

Król nasz Teopomp, bardzo przez bogów lubiany, Messenę zdobył, gdzie tak wabią w tańce tany, gdzie skiby łatwo orać, siew się bujnie pleni, ale lat dziewiętnaście walczyli zwalczeni. Dziewiętnaście lat trudy obocho znosili zbrojni w dzidy ojcowie ojców naszych mili, a w dwudziestym wrogowie puszcza tłuste niwy — uciekli z gór Itome, rzucając ciężki.

#### Tenże w walce przeciw Messenńczykom.

Męża niezwyciężonego, wyście Heraklesa ród,  
wytrwajcie Zeusa nigdy nie będzie rzemień obcy gniótl!  
Nie drzyjcie nie uciekajcie przed siłą możną wroga,  
w pierwszy niech każdy kroczy rząd tarcz podnosząc choć ówieré!  
Poswięćcie życie radośnie, a czarne ptactwo i śmierć  
kochajcie nie mniej, jak złote światło Heliosa boga.  
Kto śmie dzielnie się trzymać w mocno sprawionym szeregu  
i kroczyć naprzód z nim we walk wręcz zaciekły gwałt i znoj,  
zbawia mężów z tyłu i życie najbliższe swe z brzegu.  
Zbiegające tchórzów kupy są zdane na śmierci gnój!  
Gdy bowiem mąż we walce swe wskaże wrogowi tyły,  
pręży się sama z siebie dłoń w pewny ostrą dzidą rzut.  
Hańbą trupowi lec spowity w bojownika pyły,  
gdy z tyłu głęboko w grzbiecie śmiertelnej rany ma wehód.



plonów była nagrodą, za którą obrabiali pola bogaczy — a cały kraj był w posiadaniu niewielu ludzi; skroby zaś plonów nie oddali, mogli być oni i ich dzieci zaciągnięte w niewolę, ponieważ aż do Solona, pierwszego przedstawiciela praw ludu, wszyscy musieli za swoje długi ręczyć swą osobą. Pańszczyzna była dla tłumu czemś najsroźszem i najbardziej gorzkim z całego ustawodawstwa; prócz tego mieli też powód do niezadowolenia; prawdę mówiąc, nie mieli oni zupełnie żadnych praw. — (Ustawodawstwo Drakona nie w tem nie zmieniło). Z powodu tych społecznych stosunków, wśród których większość odrabiała pańszczyznę na rzecz mniejszości, podniósł się lud przeciw wyższemu stanowi. Spór był gwałtowny, a waśń trwała tak długo, aż wspólnie wybrano pośrednikiem i archontem Solona (594). Jemu powierzyli państwo, kiedy napisał swą elegję, która się zaczyna: Już rozumiem, w głębi serca boleści cięży tak brzemię, bo przed oczyma tu niknie „Jończyków najstarszy pień“.

W tym poemacie każe on mianowicie obu stronnictwom ze sobą walczyć; rozważa wszystkie za i przeciw i napomina potem oba, aby zakończyły panujący spór. — Solon należał stosownie do swego naturalnego uzdolnienia do pierwszych mężów, stosownie zaś do swego majątku i do swego zawodu do stanu średniego. Nie bacząc już na inne świadectwa, wynika to z jego własnych wierszy, w których przestrzega bogaczy przed nadużyciami:

Spokój osiągnąć pozwólcie pulsom serca swawolnego, którym za dużo ze szczęścia obfity dał życia stół! Pychę złamcie, skromni bądźcie; nigdy życzenia waszego sługą nie będziem; zaś miara jest szczęściem dla waszych kół!

Wogóle spycha winę wojny domowej zawsze na bogaczy; dlatego powiada na początku owej elegji, że obawia się „buty i chciwości pieniędzy“: to są prawdziwe przyczyny panującej nieprzyjaźni.

(6). Skoro Solon miał władzę w ręku, oswobodził lud w tym czasie i na przyszłość, zabraniając pożyczania pieniędzy na ciało człowieka; do tego skasował wszystkie długi, prywatne jak państwowe, co nazwano sejsachteją t. j. strząśnięciem długów. Na podstawie tego środka usiłovali niektórzy ludzie rzucać na niego podejrzenie. Kiedy się Solon nosił z myślą przeprowadzenia darowizny długów, opowiadał o tem niektórym znajomym, a następnie mieli go według demokratycznej wieści jego przyjaciele podejść, według jego oszczerców miał zaś sam w tym czynie brać udział. Pożyzyli sobie mianowicie pieniądze i zakupili sporą ilość ziemi; skoro wkrótce potem darowizna weszła w życie, stali się bogatymi ludźmi. Ich potomkowie, jak mówią, są właśnie tymi, którzy się pysznia z tego tak dawno odziedziczonego bogactwa. Podanie demokratyczne jest jeduakże wiarygodniejsze; ponieważ Solon okazał się we wszystkim tak pełen umiarkowania i bezinteresowności, że ściągnął na siebie nienawisć obu stronnictw, chociaż było to w jego mocy, oba podejść i stać się tyranem miasta, tak wysoko stawiał dobro społeczne i ratunek państwa nad swą korzyść. Nie można zatem przypuścić, aby on w takich bagatelnych i niegodnych rzeczach skaził swój honor. Że on rzeczywiście posiadał taką potęgę, tego dowo-

dzą niezdrowy stan ówczesnego państwa, wiele miejsc w jego poezjach i inne zgadzające się z tem relacje. (Następuje opis ustawodawstwa).

Demokratyczny charakter ustawodawstwa solońskiego okazuje przede wszystkim następujące trzy punkty: pierwszy, najważniejszy jest zakaz niewoli za długi; drugim jest prawo, strzegące każdego przed krzywdą przez wdrożenie postępowania karnego; trzecim odwołanie się do sądu ludowego przeciw wyrokowi urzędnika; w tem właśnie widać główną przyczyną późniejszej przewagi władztwa ludu. Bo kiedy lud jest panem sądu, będzie także panem państwa. Ponieważ prócz tego ustawy nie mają jednego znaczenia i nie są jasno napisane, tylko, jak n. p. przy ustawie o prawie dziedziczenia i córce dziedziczącej, potrzebują koniecznie różnych objaśnień to w końcu przypada rozstrzygnięcie każdej publicznej czy prywatnej sprawy sądowi. Jeśli zaś niektórzy sądzą, że on ustawy umyślnie niejasno sformułował, aby właśnie przez to lud miał sądowe wyroki w rękach, to jest to nieprawdopodobnem; nie mógł on przecież pod każdym względem najlepszych wyników osiągnąć. Nie można oglądać jego zamiarów z naszego stanowiska, tylko musi się je osądzać według innych czynów.

(Że Solon wedle najlepszej możności bez względu na stronnictwa, ułożył ustawodawstwo) wypowiada się o tem sam w swej poezji w następujący sposób:

Godności dałem ludowi tyle, ile mu należy, ani za wiele ni mało honorowych dałem praw. Lecz potężnym w kraju, którym skarb bogaty w domu leży, tym zlecudem również: „Danych nie przekraczajcie praw!“ Obu im stałem przy boku. strzegłem przemożną ich tarczę, nikt w walce nie mógł bezprawnie rzucić drugiego o ziem...

*Jakie były rządy w Atenach po wygnaniu Alkmeonidów? Jaką pańszczyznę odbywali chłopci ateńscy? Jakie było prawo dłużnicze? Czy ustawodawstwo Drakona nie przyniosło żadnych ulg ludowi? Pod wpływem czego zrobiono Solona prawodawcą? Do czego nawołuje społeczeństwo swe Solon w elegjach? Z jakich warstw pochodził? Po czyjej stronie były jego sympatje? Z jakiej niewoli oswobodził S. lud przede wszystkim i w jaki sposób? Jakie plotki ukuly z powodu strąsnięcia długów stronnictwa? Czy swoją bezinteresownością zyskał Solon popularność? Jakie trzy punkty ustawodawstwa Solona nadają mu cechę demokratyczności? Czy ustawy Solona były jasne? Kto niejasności rozstrzygał? Co dowodzi, że ustawodawstwo Solona nie było stronnictwe?*

#### 16. Bitwa pod Salaminą. (Podług Herodota VIII. 40—56).

Z brzaskiem dnia zwołano załogę okrętów. Ze wszystkich dowódców najpiękniej przemówił Temistokles. Porównywał w swej mowie szlachetne dążności człowieka z niskimi i napominał, by iść za popędem natury i wybierać zawsze to, co szlachetne. Po skończonej mowie, dał rozkaz do rozejścia się. Podczas bitwy stali naprzeciw Ateńczyków Fenicjanie, którzy zajmowali zachodnie skrzydło od strony Eleusis, naprzeciw Lacedemończyków Jończycy, którzy zajmowali skrzydło wscho-

dnie od strony portu Pireus. Ateńczycy i Egineci zwyciężyli większą część okrętów perskich, Hellenowie bowiem walczyli w szeregach uszykowani, barbarzyńcy zaś w nieładzie i bez planu. Jednak dokazywali cudów męstwa, gdyż świadomość tego, że Kserkses patrzy na nich, jak również obawa przed nim, zagrzała ich do walki. Kserkses bowiem siedział u stóp góry Egialeos, będącej naprzeciw Salaminy i przypatrywał się walce. Jego sekretarze zapisywali nazwiska dowódców, ich ród i ojczyznę. O pojedynczych czynach Persów i Hellenów nie mogę nie pewnego powiedzieć: tylko Artemisja dokonała czynu, który ją wysoko podniósł w oczach króla. Ścigana przez Hellenów, nie mogła uciec, gdyż droga zamknięta była okrętami perskimi. Wówczas bez namysłu uderzyła w okręt perski i zatopiła go. W ten sposób utarowała sobie drogę i uniknęła zagłady. Kserkses, patrząc na to, rzekł: „Wojownicy stali się kobietami, kobiety zaś wojownikami“. W bitwie zginął brat Kserksesa i wielu dostojników perskich, Hellenów zaś bardzo mało. Hellenowie bowiem umieli pływać i gdy okręt tonął, rzucali się w morze i płynęli ku brzegom. Persowie zaś tonęli, bo pływać nie umieli. Wreszcie rzucili się Persowie do ucieczki. Uciekali jednak w nieładzie i to ich zgubiło. Pod Faleronem napadli na nich Egineci i do reszty ich zniszczyli. Podczas bitwy pod Salaminą zebrał Arystydes, syn Lizymacha, oddział ciężko uzbrojonych żołnierzy, który stał na wybrzeżach Salaminy, przepłynął się z nim na wyspę Psyttaleję i wyciął wszystkich Persów, którzy tam obozowali.

*Co się odbyło przed bitwą pod Salaminą na flocie greckiej? Kto na zgromadzeniu załogi okrętowej najlepiej potrafił przemówić i dodać ducha Grekom? Jak ustawione były floty nieprzyjacielskie i jakie kontyngenty stały sobie naprzeciwko? Jak walczyły okręty floty perskiej i co ich zagrzało do walki? Skąd śledził przebieg walki Kserkses? Kto się wśród floty perskiej wstawił męstwem? Dlaczego w bitwie zginęło wielu Persów, a mało Hellenów? Co głównie zgubiło Persów? Jakim czynem odznaczył się w bitwie Arystydes?*

#### **17. Charakterystyka Temistoklesa.** (Tukid. 1, 138). (Lambeek, l. c. 14, 15).

Temistoklesa, który dał najpewniejsze dowody na potęgę przyrodzonych zdolności, trzeba z tej strony więcej niż innego podziwiać, a mianowicie w całym szczególnym sposobie, ponieważ tylko przyrodzoną siłą rozumu, nie donczając się niczego ani przedtem ani potem, umiał on tak samo najtrafniej wydać wyrok o omawianych kwestiach po bardzo krótkiej rozwadze, jak również rzeczy przyszłe tak dobrze oznaczyć, że odgadywał to, co rzeczywiście następowało w szerokim zakresie. Nad czem pracował, tem mógł się też wykazać; w czem mu brakowało doświadczenia to nie było znów tak dalekie, ażeby o tem nie mógł wydać zdrowego sądu. Większą korzyść albo szkodę jakiejś rzeczy, chociażby ona była jeszcze w ukryciu, rozpoznawał już naprzód w ysmienicie. Aby to jednym słowem wyrazić, był on siłą swej genial-

ności, nie przez długie ćwiczenie najzdolniejszy ze wszystkich, aby koniecznie w momencie rozpoznać i przeprowadzić!

*Jakie są dowody genialności Temistoklesa?*

**18. Sąd Herodota o wojnach perskich (7, 139).** (Lambeck l. c. str. 21).

Czuję się zniewolony przedstawić mój pogląd, który właściwie większości ludzi nie będzie się podobał; ale z tem, co mi się wydaje prawdą, nie mogę się ukrywać. Gdyby Ateńczycy z trwogi przed grożącym niebezpieczeństwem opuścili kraj albo też zostali i poddali się Kserksesowi, niktby wtenczas nie próbował na morzu opierać się królowi. Na lądzie zaś takby się stało: chociażby mieszkańcy Peloponezu, nie wiem, ile wystawili na Istmie linij murów, to i tak<sup>1</sup> pozostaliby sami Lacedaemonicy; ponieważ sprzymierzeńcy związkowi porzuciliby ich, nie z własnego popędu, lecz pod przymusem konieczności, bo ich miasta kolejno zajęłaby perska flota. Chociażby wtenczas sami, nie wiem jak wielkich czynów dokazywali, to najwyżej ponieśliby śmierć bohaterską, albo — zawarliby z Kserksesem ugodę za przykładem innych, po persku usposobionych Greków. W obu przypadkach więc byłaby Hellada podległą Persom... Jeśli się zatem określa Ateńczyków jako zbawców Grecji, to trafia się w samo sedno. Na którą stronę oni się zwrócili, to musiało rozstrzygnąć. Ponieważ oni na pierwszym miejscu postawili wolność Grecji, byli oni także tymi, którzy podnieśli resztę narodu greckiego, o ile nie był on po persku usposobiony, i — pomianąwszy pomoc bogów — byli tymi, którzy wielkiego króla odprawili.

*Jaki sąd ostateczny wydaje Herodot o wojnach perskich? Co byłoby się stało, gdyby Ateńczycy byli opuścili swój kraj lub się poddali? Czyby opór Spartan na Istmie był uratował Peloponez od niewoli? Czem byli Ateńczycy dla Grecji? Dlaczego byli zbawcami Grecji?*

**19. Założenie i rozwój związku morskiego.** (Tucyd. 1, 96, 97) (Lambeck l. c. 22/23).

(W roku 478/7). Skoro Ateńczycy... objęli przewodnictwo (nad związkowymi), którzy je im z nienawiści do Pauzanjasza oddali, ustanowili stale, które miasta miały dawać pieniądze na wojnę z Persami, a które okręty wojenne; ponieważ wyraźnym celem związku było, mścić się za doznane szkody przez pustoszenie kraju wielkiego króla. Przy tej sposobności ustanowili Ateńczycy urząd greckich skarbników, którzy musieli pobierać daniny... Pierwszy pobór podatków dał 460 talentów (2 500.000 zł.); jako siedziba kasy służył im Delos, w której to świątyni odbywały się zgromadzenia związku. — (Aristot. Ustawodawstwo ateńskie 23). Arystydes był tym, który po raz pierwszy ustanowił podatki dla miast związkowych, w trzecim roku po bitwie pod Salaminą, za archonta Timostenesa (478/7); zawarł też uroczysty sojusz z Jończykami, według którego miał być im albo przyja-

cielem albo nieprzyjacielem. Dla umocnienia tegoż zatopili bryły metalowe w morzu (układ ma tak długo trwać, aż kawałki metalu pokażą się na powierzchni). (Tucydides 1, 97). Z początku byli sprzymierzeńcy samodzielni i prowadzili narady na ogólnych zebraniach; Ateńczycy mieli przewodnictwo, i tak w wojnie i w zarządzie między wojną perską a peloponeską przedsięwzięli wszystko to, co było do zrobienia przeciwko Persom, swym własnym spiskującym sprzymierzeńcom i tym mieszkańcom Peloponezu, którzy w każdym zdarzeniu brali udział. (99). Powody, dla których tamtych oskarżono o odszczepieństwo, leżały przede wszystkim w zaleganiu podatków i okrętów i, jeśli się to raz zdarzyło, w wzbranianiu się od służby wojskowej. Albowiem Ateńczycy ściągali składki srogo, a jeśli używali przeciw tamtym surowych środków, to wzbudzało to ich niechęć, ponieważ ani nie byli przyzwyczajeni ani nie chcieli znosić trudów. Także pod innym względem panowali Ateńczycy nie tak bardzo ku ich zadowoleniu, jak pierwsi; nadto nie uważali się oni za tak samo zobowiązanych do dania pomocy, jak tamci, a przeto nie było dla nich znów tak ciężko odstępców znowu dostać pod swoją władzę. Winni temu byli właściwie sami związkowi. BOWIEM z powodu owej niechęci do wypraw wojennych większość z nich, aby nie być daleko od ojczyzny, kazała sobie zamiast okrętów nałożyć sumę pieniędzy; tak rosła ateńska flota kosztami, które tamci łożyli, a oni sami występowali do walki przy każdej próbie odpadnięcia niedostatecznie uzbrojeni i niedoświadczeni.

*Co nałożyli Ateńczycy miastom związkowym, jako przewodniczący związku morskiego? Co było celem związku? W jakim celu ustanowiono urząd greckich skarbników (helantamiów)? Jaką kwotę przyniósł pierwszy pobór? Gdzie siedziba kasy? Kto wyznaczył wysokość podatków związkowych? Jaki układ zawarł Arystydes z Sończykami 478? Czym umocniono ten układ? Wskutek czego prowadzili Ateńczycy wojny ze sprzymierzonymi miastami? Dłaczego z łatwością poskramiali Ateńczycy bunty sprzymierzeńców?*

**20. Ideał demokracji.** (Tukid 2, 37) Z pogrzebowej mowy Peryklesa.

Zasadnicze ustawy państwa, według których żyjemy, nie stosują się do form państwowych naszych sąsiadów, nie, my raczej służymy niejednemu za wzór, niż innym naśladowujemy. Nazwa tej formy brzmi demokracja, ponieważ nie rozciąga się na małą większość, lecz na większość; udział w niej jest dla wszystkich w ich osobistych korzyściach równy tam, gdzie rozstrzyga ustawowe prawo, jeśli zaś chodzi, jakiego każdy zażywa w poszczególnym zakresie, to istnieje wyróżnienie w życiu publicznym, jednak nie na podstawie przywilejów, tylko na podstawie uzdolnienia; także ubogiemu nie przeszkadza brak poważania, jeśli tylko może państwu przynieść korzyść. Jak wolnomyślni jesteśmy w naszym zarządzie państwa, tak pobłażliwi jesteśmy w naszych stosunkach ze sobą; nie gniewamy się na sąsiada, jeśli sobie sprawia rozrywkę, i nie domagamy się różnych dokuczliwych ograniczeń, które

wprawdzie nie szkodzą, lecz mogłyby razić oko. — Jeśli więc w osobistych stosunkach nikt nikomu nie jest ciężarem, to w publicznym życiu panuje respekt, który powstrzymuje od przekroczenia ustawy; ponieważ słuchamy naszych każdorazowych urzędników i praw, przede wszystkim zaś tych, które ustanowiono na pożytek poszkodowanego, a które, choć nienapisane, jednakowoż obudzają w nas bojaźń według ogólnego wyznania.

Również także przeważną część chwil wolnych dajemy naszemu duchowi: uroczyste święcimy cały rok igrzyska i uroczystości ofiarne, posiadamy wspaniałe budowle dla naszego własnego użytku, których codzienna rozkosz płoszy troski. Z powodu wielkości naszego miasta przychodzą wszystkie wyroby całego świata do nas, i tem się to dzieje, że produkty innych ludów nie mniej, jak naszą własność używamy, jak produkty naszego własnego kraju.

W rzemiośle wojennem odróżniamy się od naszych nieprzyjaciół następującem postępowaniem: nasze miasto jest otwarte dla każdego i nie zdarza się, abyśmy przez wydalenie obcych kogoś pozbawili dowiedzenia się lub ujżenia czegoś, chociaż przez to niejeden z naszych nieprzyjaciół dużo skorzysta. Ufamy właśnie nie tyle naszym uzbrojeniom i podstępom wojennym, co naszej własnej odwadze czynów. We wychowaniu muszą inni od wczesnej młodości przez uciążliwość i trudy wykształcić się na mężów; nasze życie jest wolne od więzów, a jednak dorównywamy tym, jeśli chodzi o niebezpieczeństwo..

Kochamy sztukę, ale ze słusznem umiarkowaniem, kochamy wiedzę, ale bez pieszczenia się z nią. Przy słuszej sposobności używamy chętniej naszego bogactwa, aniżeli błyszczących słów, a być ubogim nie oznacza hańby lecz raczej nie móc biedy przewyciężyć pracą. Nasi mężowie czują zarówno odpowiedzialność starania się o dom, jak i o państwo, a chociaż ich zawód prowadzi ich do najróżnorodniejszych czynności, pragną w polityce mieć sąd dostateczny; my jedynie jesteśmy tego zdania, że ten, kto w niej udziału nie bierze, jest niepotrzebnym członkiem państwa, a nietylko miłującym spokój człowiekiem.. Jeśli mam zreasumować, to powiem: nasze państwo w całości jest szkołą dla Hellady, a w szczególności zdaje mi się, że każdy z naszego ludu może się z wdziękiem i igrającą łatwością zwrócić do różnorodnych rodzaj czynności, a przecież z wnętrza swego „ja“ stać się doskonałym.

*Czy zasadnicze ustawy Aten są zdaniem Peryklesa naśladownictwem cudzem? Dlaczego ateńska forma rządu zwie się demokracją? Jakie tylko istniało wyróżnienie w ateńskim życiu publicznem? Jakie swobody daje demokracja w życiu prywatnem? Co powstrzymuje w życiu publicznem od przekroczeń?*

*Jakie duchowe korzyści dawało państwo ateńskie swoim obywatelom? Jakie korzyści handlowe? Czem się różnili pod względem wychowania od Spartan? Jaki był stosunek Ateńczyków do sztuki i wiedzy? Czy ubóstwo było hańbą w Atenach? Czy Ateńczycy oddawali się wyłącznie polityce? Za co uchodzili ludzie*

*nie biorący udziału w sprawach publicznych? Czemu zdaniem Peryklesa, stało się państwo ateńskie dla Hellady?*

**21. Handel i komunikacja.** (Xenoph. Państwo ateńskie 2) (Lambeek l. c. 29).

(Ateńczycy) sami byli w stanie rozporządzać skarbami Grecji i krajów barbarzyńskich. Albowiem, jeśli jakieś miasto jest bogate w drzewo okrętowe, w żelazo, miedź albo len dokądże może go wywozić bez zezwolenia narodu, panującego nad morzem? Z tego zaś właśnie budujemy sobie okręty; od jednego sprowadzamy drzewo, od drugiego żelazo, od trzeciego miedź, od tamtego len, od tego wosk! Ażeby zaś wywożono do innych miejscowości, tam, gdzie mieszkają nasi wrogowie, nie pozwalamy na to... Bez własnej pracy otrzymujemy wszystkie wyroby świata, dlatego tylko, że panujemy nad morzem. — Podczas niedostatku... cierpią bardzo potęgi lądowe, łatwo znoszą go potęgi morskie; ponieważ nie dotyka on wszystkich krajów równocześnie, tak, że kraj o dobrych żniwach może wywozić do narodu panującego nad morzem. Aby także i mniej ważne wspomnieć: komunikacja daje państwu morskemu (Ateńczyków) także środki do różnych przyjemności. Ię tylko łakoci znajduje się na Sycylii, w Italji, na Cyprze, w Egipcie, w Lidji, w krajach nad Pontem, na Peloponezie albo gdzieindziej, to wszystko znaleźć można w Atenach.

(Hermippos Fr. 63). Okręty przynoszą nam z Kyreny łodygi sylfionu i skórę bydlęcą, z Helespontu tuńczyki i wszelkie możliwe rodzaje marynowanego mięsa, z Italji krupy i ćwiartki wołów,... Syrakuzy dostarczają świń i sera,... z Egiptu przychodzą żagle i zwoje papirusowe, ze Syrii kadzidło piękna Kreta dostarcza drzewa cyprysowego dla bogów, Afryka sprzedaje nam kość słoniową, Rodus rodzyńki i także figi, po których się słodko śni. z Eubei przychodzą gruszki i olbrzymie jabłka, niewolnicy z Frygji, z Arkadii najemne wojsko, Pagasai (port w Tessalji) dostarcza nie nie wartych parobków, kasztanów i soczystych migdałów na deser Paflagonja. Fenicja daktyli i najpiękniejszej maki pszennej, Kartagina dywanów i pstrych chustek na głowę.

*Dlaczego zdaniem Ksenofonta Ateńczycy rozporządzali skarbami Grecji i krajów barbarzyńskich? Dlaczego Ateny utrzymywały wszystkie narody świata? Dlaczego Ateńczycy nie odczuwały niedostatku w razie lichych żniw? Jakich przyjemności i łakoci dostarczały przeróżne kraje Atenom?*

**22. Dochody i rozchody w Atenach** (Arystof. Osy 657) (Lambeek l. c. 29/30 nast.).

(Oblicz) daninę, która nam ze wszystkich miast razem wpływa! Oprócz tego cła, wiele 10% podatku od sprzedaży, należności sądowe, czynsze dzierżawne z kopalń, podatki targowe i portowe, czynsze dzierżawne z gruntów i dochody z konfiskat. Suma tych wynosi (rocznie) blisko do 2000 talentów, 11,000.000 zł. — Stan przed wojną pelopo-

neską (Tucyd. 2, 13): Roczny dochód z danin przeciętnie 600 talentów (3,264.000 zł.), skarb Ateny 6000 talentów bitych pieniędzy (32,640.000 zł.), za czasów najwyższego stanu przed wielkimi budowlami 9700 talentów = 52,768.000 zł.), prócz tego 500 talentów niebitego złota i srebra (2,720.000 zł.), ozdoby złote Ateny 40 talentów (217.600 zł.), prócz tego skarby innych świątyń.

### 23. Osoby, pobierające pensje i żołd w Atenach. (Arystoteles Państwo ateńskie 24).

Z danin i podatków opłacano (stałe); 6000 sędziów, 1600 łuczowników, 1200 jeźdźców, 500 radnych, 500 stróżów warsztatów okrętowych, 50 stróżów zamku, 700 urzędników w Attyce, kilkaset w państwie... 2500 ciężko zbrojnych (w obcych garnizonach), 20 okrętów strażniczych, następnie okręty celem sprowadzenia danin..., mężowie, stolowani w prytaneum, sieroty i stróże więźniów. (Plut, Perykl. 12). Ponieważ Perykles chciał, ażeby w zyskach brał udział także lud rzemieślniczy niezdolny do broni, bez utrzymania go jednak w gnuśnem próżniactwie, przeto zatrudniał lud gorliwie olbrzymiami przedsięwzięciami i projektami budowy, które wymagały najróżnorodniejszych czynności i obiecywały trwałe zarobek; przez to osiągnięto, że oprócz majtków, załóg garnizonowych i wojska, także ludność w domu brała obfity udział w majątku państwowym. Konieczny materiał tkwił w kamieniach, kruszczach, kości słoniowej, złocie, w drzewie hebanowem i cyprysowem; przerobienie i obrobienie ich wzięli cieśle, rzeźbiarze, odlewacze rud, kamieniarze, farbiarze, odlewacze złota, pracownicy w kości słoniowej, malarze, rytownicy; do ich sprowadzenia potrzebowano na morzu kupców, żeglarzy i sterników, na lądzie kołodzieji, wozniców, stangretów, powroźników, tkaczy płócien, pracowników w skórze, robotników dróg i górników. Każdy z tych zajęć miał znowu, jak wódz swe wojska, mnóstwo zwykłych najemników pod sobą, którzy służyli przy wykonaniu jako narzędzie, w ten sposób miał po części każdy wiek i zawód przez swe zajęcie udział w ogólnym dobrobycie.

*Jakie dochody roczne miały wedle Arystotelesa Ateny? Jaki był przed wojną peloponeską dochód roczny z danin od miast związkowych? Ile mieścił skarbiec Ateny przed budowlami wielkimi? Ile po budowlach? Ile kosztowały budowle na Akropolu? Ile talentów srebra i złota w bryłach posiadał skarbiec nadto? Ile talentów wynosiły ozdoby złote w posagu Ateny? Jakie wydatki miało państwo ateńskie? Dlaczego Perykles rozpoczął olbrzymie budowle? Jacy rzemieślnicy mieli obfity zarobek?*

### 24. Siły zbrojne w Atenach i ludność. (Lambeck l. c. 30). (Tuc. 2, 13).

(Przed wojną peloponeską) 13.000 ciężko zbrojnych (prócz tego 2.500 w obcych garnizonach) 16.000 żołnierzy do oblegania twierdz

łącznie z metojkami), 1200 jeźdźców z łucznikami konnymi, 1600 łuczników, 300 doskonałych trier. Następnie wynosiła (podług E. Mayera. Badanie historyczne starożytności II, 149 i nast.) ludność Aten mniej więcej 2500 pentakosiomedimnów i rycerzy. 33.000 zeugitów, 20.000 tetów (cała ludność wolna mniej więcej 170.000 dusz); mniej więcej 14.000 metojków, 150.000 niewolników.

*Jakie siły zbrojne posiadały Ateny? Jakie miały zaludnienie?*

**25. Ostatnie rokowania między Atenami a Spartą przed wojną peloponeską. Mowa wojenna Peryklesa.** Tucydides I. 118—145. (Sevin-Lehmann II. str. 9—14).

Chociaż Lacedemończycy widzieli ciągły wzrost potęgi Aten nie wydawali żadnych energiczniejszych zarządzeń i zachowywali się spokojnie, póki Ateny nie zaczęły zaczepiać sprzymierzeńców Sparty. Wtedy nie czekali już dłużej, lecz postanowili silnie wystąpić i złamać potęgę przeciwnika przez wojnę. Lacedemończycy oświadczyli zaraz, że pokój został złamany, a burzycielami pokoju są Ateńczycy (z powodu wzięcia udziału w obronie Korkiry przeciw Koryntowi i wskutek wystąpienia przeciw korynckiej kolonii Potidei na Chalkidyce, która należała do attyckiego związku morskiego).

Wtedy zwołali jeszcze raz sprzymierzeńców dla wysłuchania ich poglądów w sprawie wojny. Skoro zgromadzili się wysłańcy sprzymierzeńców, każdy przedłożył swoje zapatrywanie. Większość była za wojną, którą też uchwalono w sposób zgodny ze zwyczajami. Na razie nie mogli Lacedemończycy uderzyć odrazu z powodu braków w uzbrojeniu odpowiedniem. Tymczasem wysłali poselstwo do Aten i polecieli mu przedłożyć tam zażalenia, aby w razie odmowy mieć tem wyraźniejszy powód wypowiedzenia wojny. (Nasamprzód zażądali wygnania potomków bezczęścielci świątyń, którzy w czasie wypędzenia Kylona, pod ołtarzem zamordowali jego stronników, co dotykało również i Peryklesa, potem zażądali uwolnienia Potidei i Eginy, wreszcie zniesienia handlowej blokady Megary).

Ateńczycy nie mieli powodów do okazania się powolnymi wobec przeciwników. Wreszcie przybyło ostatnie poselstwo, które, nie dotykając przedmiotów poprzednich układów, oświadczyło zwięźle: „Lacedemończycy cieszyliby się, gdyby pokój trwał dalej. To będzie możliwe, jeżeli pozostawicie Grekom ich dawną wolność“. Wobec tego Ateńczycy zwołali zgromadzenie obywateli i przedłożyli mu tę sprawę, zdecydowani dać po dokładnem rozważeniu ostateczną odpowiedź. Rozmaici mowcy oświadczaeli się za wojną lub przeciw niej, przedstawiając, że owa uchwała (handlowej blokady Megary) nie powinna stać się przeszkodą utrzymania pokoju, lecz raczej należy ją usunąć. Wtedy wystąpił Perykles, syn Ksantypa, pierwszy obywatel wśród Ateńczyków i wypowiedział mowę, w której, powołując się na istnienie długich murów i floty, radził zaniechać wojny lądowej, poświęcić Attykę i nękać wroga flotą i w ten sposób odnieść pewne zwycięstwo. Wywody swoje zakończył temi słowy:

„Mógłbym jeszcze uzasadniać wieloma innymi rzeczami moje przekonanie, że musimy zwyciężyć, pod tym jednak warunkiem, że nie będziecie się wdawali we walki w celu nowych zdobyczy, ani też nie wpłaciecie się w nowe zawikłania. Albowiem więcej lękam się błędów działania po naszej stronie, niż ciosów wrogów. Odprawcie od razu poselstwo z następującą odpowiedzią: Po pierwsze damy Megarejczykom znowu swobodę uczestniczenia w naszych targach i używania naszych portów, jeżeli Lacedemończycy użyczą takiej samej swobody u siebie nam i naszym sprzymierzeńcom.

Po wtóre damy zupełną niezależność miastom, o ile one ją posiadały w chwili zawierania pokoju z Persami i jeżeli Lacedemończycy pozwolą swoim związkowcom urządzać się u siebie zupełnie wedle ich woli, a nie wedle życzeń Sparty.

Po trzecie zgadzamy się na zapłacenie kwot, wymienionych nam przez układy. Nie rozpoczniemy wojny, ale zaczepieni będziemy się godnie bronili. Taka odpowiedź odpowiada zasadom uczciwości i honoru naszego państwa. Jedno jest pewnem: wojna jest nieunikniona. Jeżeli poddamy się tej konieczności ochoczo, to tem łatwiej zdołamy obronić się przed wrogiem. Im większe jest niebezpieczeństwo do pokonania, tem większa jest sława, która spływa potem nietylko na ogół ale i na każdego obywatela. Tak samo nasi ojcowi stawili czoło Persom, nie posiadając potęgi, choćby zbliżonej do naszej obecnie, a ofiarując ponadto całe swoje mienie, odparli wtedy barbarzyńców więcej przez swoją roztropność, niż przez szczęśliwy zbieg okoliczności, więcej dzięki swojej stanowczości, niż prawdziwej sile, i dźwignęli państwo nasze do obecnej potęgi. Nie wolno nam okazać się mniejszymi od nich, ale musimy zwalczać wszystkimi sposobami nieprzyjacielskie zachcianki napadu i wyteńczyć wszystkie siły, aby oddać naszym potomkom nieuszczerpioną spuściznę“.

Tak rzekł Perykles. Ateńczycy uznali jego rady za najlepsze i głosowali za jego wnioskami. Odpowiedź, dana Lacedemończykom, była zgodną z zapatrywaniami Peryklesa nietylko co do myśli przewodniej, ale w każdym szczególe. Żądania stawiane w tonie rozkazującym odrzucają, ale są gotowi poddać się wyrokowi sądu rozjemczego w sprawie zarzutów, im poczynionych. Poselstwo spartańskie wróciło z tą odpowiedzią do domu. Nie przybyło już potem żadne poselstwo.

*Jak długo tolerowali Spartanie groźny dla nich wzrost Aten? Z jakich powodów wystąpili do walki? Gdzie uchwalono wojnę? Dlaczego nie uderzyli od razu na Ateny? W jaki sposób szukali powodu do wypowiedzenia wojny? Jakie postawili ultimatum Atenom? Czy wszyscy Ateńczycy byli za wojną? Kto przechylił szalę na rzecz wojny? Jakimi argumentami przekonał Perykles Ateńczyków o konieczności wojny? Czego się tylko obawiał Perykles co do wyniku wojny? Jaką odpowiedź poradził dać Lacedemończykom na ich ultimatum? Na czyj przykład powoływał się? Czy uchwalono wnioski Peryklesa? Jaki był skutek tej odpowiedzi?*

## Zasługi Demostenesa około wolności greckiej.

### 26. Z mowy Demostenesa „O wieniec zasługi”.<sup>1)</sup>

Było to wieczorem, kiedy przybył do prythanów poseł z wieścią: „Elatea zajęta”. Właśnie byli przy jedzeniu, ale wiadomość ta przerażała ich; wypędzili kramarzy z ich stanowisk na rynku i spalili kramy<sup>2)</sup>, inni znów posłali po dowódców i przywołali trębacza; całe miasto było wzburzone. Nazajutrz rano zwołali prythani do ratusza radę. Wy posłżcie na zgromadzenie ludowe, i nim rada ustaliła porządek dzienny i nim powzięła jakąś uchwałę tymczasową, cały lud zebrał się na Pnyksie<sup>3)</sup>. Wtedy rada wystąpiła, prythani ogłosili wiadomość nadeszłą, przedstawiono posła, który zdał sprawozdanie ludowi z tego, co się stało, a herald zawałał: „Kto żąda głosu?” — Czy zgłosił się ktokolwiek? Nikt. Herald zawałał po raz wtóry i znów nikt się nie zgłosił, a przecież byli tam wszyscy dowódcy, wszyscy mężowie stanu, a przecież wtedy zdawało się, że ojczyzna sama owemi urzędowemi słowami herolda woła: „Kto przemówi za mną, kiedy zagrożone jest moje istnienie?” Gdybyście Wy, wszyscy zaprzysiężeni i wszyscy Ateńczycy chcieli naprawdę ojczyznę ratować, powstalibyście wszyscy na to wezwanie i zażądali głosu na tem zgromadzeniu, gdyby takimi byli najbogatsi, to członkowie rady 300<sup>4)</sup> zabraliby głos, gdyby takimi mieli być patrioci i bogaci równocześnie, zgłosiliby się do głosu ci, którzy składają dobrowolne datki, gdyż patriotyzm i bogactwo pechałyby ich w tym kierunku. Chwila ta krytyczna nie pobudziła do działania ani jednego z pośród patriotów i bogatych, chwila ta wymagała męża, który śledził rozwój spraw politycznych od początku i który wyciągał z nich wnioski logiczne o powodach i celach działania Filipa. Kto nie miał o tem wszystkim jasnego pojęcia, kto nie badał spraw tych od dawna, ten bardzo trudno mógł wiedzieć, co należy uczynić i co należy doradzać, choćby był. Nie wiem jakim patriotą i nie wiem jakim bogaczem. Że ja byłem właśnie tym mężem, pokazało się w owym dniu, a co wtedy powiedziałem, gdy wstąpiłem na mównicę, ode mnie usłyszeliście i to należy wam sobie zapamiętać dla dwu powodów: po pierwsze powinniście przekonać się, żem ja jedyny z pośród mówców i polityków w niedoli i potrzebie nie opuścił sztandaru patriotyzmu,

<sup>1)</sup> Gdy jesienią r. 339 Filip w swoim pochodzie na Ateny zajął Elateę na północnej granicy Beocji. Attyka była wydana na łup nieprzyjacielowi, chyba gdyby pozyskano dotąd neutralne Teby. Demostenes zdołał jednak tylko opóźnić utratę wolności, przez nakłonienie Ateńczyków do złączenia się z Tebami za cenę ważnych ustępstw: bitwa pod Cheroneą (sierpień 338) była grobem wolności greckiej. W latach 337/336 niejaki Ktesiphon postawił wniosek uczczenia Demostenesa wienцем zasługi, przeciw czemu wniósł sprzeciw Ajschines, nieprzyjaciel polityczny Demostenesa. Rozprawa nad tem, odbyta dopiero w r. 330, była starciem się dwu wrogich poglądów politycznych. Lud rozstrzygnął na korzyść Demostenesa.

<sup>2)</sup> Aby uzyskać wolne miejsce w razie potrzeby nagłej obrony.

<sup>3)</sup> Na wzgórzu Pnyks odbywały się zgromadzenia ludowe.

<sup>4)</sup> Naczelnicy związków podatkowych.

ale wtedy dotrwał na stanowisku w chwili niebezpieczeństwa, pracując dla waszego najdroższego dobra przez przemawianie i wnioski, powtórce wkrótce nadejdą czasy, gdy właśnie z pomocą moich słów, wyrzeczonych wówczas, otrzymacie dopiero dobry pogląd na całą politykę przyszłości. Rzekłem wtedy:

„Jeżeli niektórzy są nadmiernie przybici dlatego, ponieważ sądzą, że Teby są już po stronie Filipa, to nie pojmują oni dobrze obecnego położenia; gdyby już do tego przyszło, to otrzymalibyśmy obecnie nie wiadomości: „Elatea zajęta“, ale „Nieprzyjaciel już na naszej granicy“. Zapewne — jestem przekonany — że Filip posuwa się naprzód, aby uczynić sobie Teby skłonniejszemi. Ale posłuchajcie, jak się sprawa przedstawia: Tych, których mógł w Tebach pozyskać pieniędzmi lub omamić, tych wszystkich dawno już uczynił sobie powolnymi, ei jednak, którzy byli od początku jego przeciwnikami, ei są nimi dotąd i tych nie potrafi on nigdy przekupić. Czego on chce teraz właściwie? Dlaczego teraz zajął Elateję? Chce on okazać swoją potęgę zbrojną bezpośrednio pod oczy Tebańczykom, żeby wzmóc odwagę i zarozumiałość swoich przyjaciół, a ośmielić swoich przeciwników, ażeby wymusić na nich przestachem i przymusowem położeniem to, czego dotąd nie chcieli uczynić. Jeżeli w chwili obecnej pogrążymy się w rozważaniach, co nam kiedyś Teby uczyniły złego i w podejrzeniach, czy one może już są po stronie Filipa, to uczynimy właśnie to, co jest pobożnym życzeniem Filipa i wtedy — obawiam się — jego obeni przeciwnicy przyłączą się do zwartego koła jego zwolenników i wspólnie rzucają się na Attykę. Słuchajcie jednak dalej i rozważcie bez uprzedzeń moje wnioski, a zdaje mi się, słowa moje rozjaśnią wam położenie i rozprószą groczące niebezpieczeństwo. Jakie moje wnioski? Przedewszystkiem pozbadźcie się trwogi o was, zamieńcie ją na obawę o Teby i udzielcie im pomocy. Tebańczycy przecież są znacznie bliżej niebezpieczeństwa i dla nich pierwszej wybijie godzina rozstrzygnięcia. Następnie należy wysłać do Eleuzis obowiązanych do służby wojskowej milicjantów i jazdę, i wszystkim pokazać, że jesteście gotowi do boju, wtedy dacie naszym przyjaciołom w Tebach również możność swobodnego wydawania zarządzeń koniecznych, bo zobaczą wtedy, że nietylko zdrajcy ojczyzny mają osłonę i podporę, ale i obrońcy wolności znajdują ochotną pomoc w razie wrogich zamachów. Dalej radzę Wam wyznaczyć dziesięciu wysłanników i udzielić im oraz dowódcom pełnomocnictwa co do dnia odjazdu względnie wymarszu. Szczególnie bacznie wysłuchajcie i rozważcie moje słowa o tem, jak ei Wasi wysłannicy mają się zachować w Tebach. Powinni oni nie prosić Tebańczyków (chwila do tego jest nieodpowiednia), ale sami ofiarować im pomoc, gdy tylko jej sobie życzą, ponieważ dla nich nadeszła chwila krytyczna, którą my lepiej przewidzieli, niż oni; zgodzą się na to i pójdą z nami, tośmy osiągnęli to, czegośmy chcieli i zrobiliśmy to w sposób godny naszego miasta; nie uda się, to oni sami muszą sobie przypisać całe nieszczęście, nas nie spotka żaden zarzut braku godności i upokorzenia się“.

Po wypowiedzeniu tych i podobnych wywodów zeszedłem z trybuny, a uznanie i poklask był powszechny. Wypowiedziawszy mowę,

nie zawahałem się postawić wniosku odpowiedniego, postawiwszy wniosek, nie usunąłem się od spełnienia obowiązku wystannika, a będąc wystannikiem, osiągnąłem powodzenie u Tebańczyków; od początku aż do końca brałem na siebie wszystkie obowiązki, a wobec grożącego niebezpieczeństwa wziąłem całą odpowiedzialność na swoją osobę. — Przedłóżcie mi uchwałę, która wtedy zapadła. Jakaż rolę mam w tych pamiętnych dniach przypisać Tobie, Ajschinesie, a jaką mnie? Czy ja byłem niedotęgą, jak Ty mię chętnie szydęro nazywasz, Ty bohaterze mniejszy nawet od tuzinkowego bohatera? Wtedy w każdym razie w owej chwili stanowczej okazało się, że ja ów niedotęga z Pananji<sup>1)</sup> więcej znaczenia miałem dla ojczyzny, niż opój z Kothokidai<sup>2)</sup>. Ty nie byłeś nigdy do czegokolwiek przydatny, ja zaś byłem przydatny do wszystkiego, do czego obowiązek powołuje dobrego obywatela.

*Jakie wrażenie uczyniła w Atenach r. 339 wieść o zdobyciu Elatei? Co ustawą ateńską poprzedzać musiało zgromadzenie ludowe i w jakim celu? Dlaczego wt- dy mimo kilkukrotnych wzywań herolda nikt głosu nie zabrał? Dlaczego wystąpił jedynie Demostenes? O ile było to zasługą z jego strony? Jakimi argumentami podnosi Demostenes ducha wśród Ateńczyków? Co chciał zdaniem Demostenesa uzyskać Filip przez zdobycie Elatei? Dlaczego radzi Demostenes ziomkom natychmiastowe udzielenie pomocy Tebańczykom? Z jakimi pełnomocnictwami radzi wystuć 10 postów do Teb? Jakie wrażenie wywarły słowa Demostenesa na zgromadzeniu ludowem? Jakie zlecenia wykonał następnie Demostenes wobec grożącego niebezpieczeństwa? Jak się rozprawił z Ajschinesem?*

**27. Z pasterzy władcy świata.** Arrian (z Nikodemji rzymski urzędnik w II w. po Chr.) *Anabasis* VII 8—12. (Sevin. *Geschichtliches Quellenbuch* II. 18).

Przybywszy do Opis w pobliżu Bagdadu po powrocie z wyprawy do Indji latem 324 zgromadził Aleksander Macedończyków i oświadczył im, że ma zamiar uwolnić ze służby i wysłać do ojczyzny tych, którzy stali się niezdolnymi do walki wskutek starości lub okaleczenia. Odchodzących obsypie darami tak, aby ich ziomkowie z zazdrością spoglądali na nich a innych Macedończyków zachęci, aby byli tak samo, jak tancerze, bohaterami w niebezpieczeństwach i trudach. To powiedział Aleksander widocznie dlatego, aby Macedończyków uradować; niestety jednak ci mieli już dawno uczucie, jakoby ich Aleksander upośledzał i jakoby w jego oczach uchodzili za zupełnie niezdolnych do boju. Dlatego też oświadczenie króla ubodło ich do żywa, nie bezpodstawnie. Przeciwnie w ciągu całej wyprawy niejednokrotnie musieli się na niego gniewać. Często raził ich jego strój perski, jeszcze więcej macedońskie wykształcenie perskich podchorążych i wcielanie obcych jeźdźców do macedońskiej gwardji. Wobec tego wezwania królewskiego nie przyjęli mileżąco, lecz wszystkich zachęcali do opuszczenia armji, niech król wojnę zakończy.

<sup>1)</sup> Rodzinna gmina Demostenesa.

<sup>2)</sup> Rodzinna gmina Ajschinesa.

czy na poły ze swoim ojcem, drwiąc, mieli na myśli przytem boga Ammona, (którego synem kapłani egipscy obwołali Aleksandra). To posłyszał tenże. Był właśnie wtedy nieco podrażniony i z powodu czei, doznawanej u Persów, nie tak względny wobec Macedończyków, jak poprzednio. Skoczył tedy z wodzami z otoczenia z mównicy, rozkazał najgłośniejszych buntowników imać, przyczem sam ręką wskazywał swojej gwardji tych, których miano pojmać. Było ich razem 13. Tych kazał natychmiast stracić, a gdy reszcie strach usta zamknął, wtedy wstąpił znów na mównicę i temi słowy się ozwał: „Macedończycy, nie, aby przeszkadzać waszemu powrotowi, głos zabieram — co do mnie, idźcie, gdzie tylko chcecie, tylko to chciałbym wam uprzytomnić. Jak niewdzięcznie się zachowujecie wobec mnie przy pożegnaniu. Słusznie jest i sprawiedliwie, że zacznę od ojca mego Filipa. Gdy Filip objął rządy nad wami, byliście nędznymi włóczęgami i pastuchami, w kożuszki odziani, pasaliście trochę bydła waszego w górach i zato musieliście ustawicznie borykać się z groźnymi napadami Illirów, Triballów (w Serbji i Bułgarji) oraz sąsiednich Traków. On tedy zamiast kożuszków dał wam płaszcze, z gór sprowadził was na równiny i uczynił was zdolnymi do walki zwycięskiej z barbarzyńskimi sąsiadami tak dalece, że właśnie waleczność a nie bezpieczne kryjówki, stała się gwarancją waszego bytu. Za jego panowania osiedliliście się w miastach, on was przyzwyczaił do przestrzegania praw i dobrych obyczajów. Nad barbarzyńcami, którzy was obrabowywali, których byliście sługami i poddanymi, uczynił was panami. On wcielił przeważną część Tracji do Macedonji i owaładnął najdogodniejszymi przystaniami morskimi, a w ten sposób otworzył kraj dla handlu i umożliwił wam obfite wyzyskanie górnictwa. On uczynił was właścicielami Tessalów, których dotąd tak bardzo obawialiście się, a przez upokorzenie szczezu fokejskiego utorował wam miast wąskiego, niegościnnego dostępu do Grecji szeroki, wygodny gościeńiec. Ateny i Teby, które ustawicznie Macedonji siedziały na karku tak dalece osłabił (przyczem sam już pomagałem), że obecnie w was widzą swe oparcie, zamiast, żebyście wy, jak ongi Atenom, płacili haracz, a od Teb byli zawisli. Potem podążył do Peloponezu i tam uczynił porządek tak, że w końcu cała Hellada uznała go nieograniczonym przywódcą przeciwko Persji. Czyny te przyniosły nie mniej zaszczytu Macedończykom, jak jemu samemu. To, co ojciec mój dla was uczynił, samo przez się jest wcale pokażne, jednakże nieczem w porównaniu do moich czynów. Ojciec mój niczego więcej mi nie przekazał nad kilka złotych i srebrnych ezar do piecia, zaledwie 60 talentów w kasach, długów natomiast około 500. Nie dość na tem; zmuszony byłem pożyczyc sobie dalszych 800 talentów i wyruszyłem z kraju, który nawet was dostatecznie nie wyżywił i na przekór Persom, władającym wówczas morzem, otworzyłem wam natychmiast drogę przez Hellespont. Moją konnicą pokonałem satrapów Darjusza i poddałem waszemu panowaniu całą Jonję, Galję, obie Frygie i Lydję, Milet zdobyłem zapomocą oblężenia, wszystko inne poddało mi się dobrowolnie i wam to oddałem do łupienia; wykorzystacie z wszystkich skarbów Egiptu, Kyrenaiki, które bez walki zająłem. Kojlesyrja, Palestyna i Mezopotamja są waszą posiadłością.

waszemi są Babilon, Baktra i Suza, waszemi bogactwa Medów, skarby Persów i Indów, waszem jest morze Perskie, wy staliście się satrapami, generałami, czy pułkownikami. Co mam ze wszystkich owych trudów krom purpury i djademu?

Dla siebie nie posiadam, nikt mi nie może wytknąć bogactw, któreby zarazem i waszą nie były własnością, lub dla was nie były strzeżone, także nie mam powodu zabierać ich dla własnego osobistego użytku, albowiem wasza strawa jest moją strawą, wasz sen moim snem, bo co więcej, tuszę, że nie żyję tak, jak rozkosznicy wśród was, a że więcej czuwam, niż wy, abyście wy mogli się wysypiać, to wiem na pewno. Mógłby jednak ktoś przyjść i powiedzieć: łatwo ci przychodziło wszystko to uzyskać, tyś przecie był wodzem, my zaś mieliśmy tylko mozół i trud. Kto z was jednak przekonany jest, że więcej dla mnie się poświęcał, niż ja dla niego? Kto z was nosi blizny niech odsłoni je i pokaże, a ja pokażę moje. Przód mego ciała nie posiada miejsca wolnego od blizn, niema broni, czy z blizka czy z daleka użytej, po której nie posiadałbym śladów, raniony byłem od miecza, ugodzon przez strzały, godziły we mnie maszyny do ciskania, kamienie i belki padały na mnie, jak grad, a to wszystko za was, za waszą sławę, za wasze bogactwa. Prowadzę was do zwycięstwa, prowadzę was przez lądy i morza, poprzez rzeki, góry i niziny. Brałem żony jak i wy bralście, i wielu z was urodziły się dzieci z moimi spokrewnione. A gdy kto z was miał długi, nie pytałem się nigdy na co je zrobiono, lecz mimo wysokiego żołdu przez was otrzymywanego, mimo obfitych łupów przez was po zdobyciu garnionych, wszystko za was zapłaciłem. Złote wieńce przeważna część was otrzymała, jako wiekopomną pamiątkę waszej waleczności i mojej łaski.

A kto z was śmierć znalazł, sława wieńczy jego skon, grób jego jest okazały, spiżowe posągi przeważnej części ich postawiono w ojczyźnie, rodzice ich są w wysokim poważaniu, wolni są od wszelkich robocizn i podatków, albowiem pod moją wodzą nikogo na ucieczce nie spotkała śmierć.

Teraz chciałem wysłużonych ze służby uwolnić, tak uwolnić, aby budzili zazdrość wśród ziomeków, jednakże ponieważ wszyscy chcecie iść precz, tedy idźcie, idźcie i opowiadajcie w domu, żeście opuścili waszego króla Aleksandra, pogromcę Persów, Medów, Baktrów i Saków, który zapanował nad Uxiami (między Susą a Persją) Arachotami (Afganistan) Drangjami (wsch. Persja), zdobywcę Partji Chorasmji, Hyrkanji (nad morzem Kaspijskim), który przekroczył Kaukaz (góry Elbrus), przeszedł bramami Kaspijskimi, przedostał się przez Oxus, Jaxartes i Indus, Hydaspes, Akesines i Hydraotes, a także byłby przeprawił się przez Hyphasis (rzeki w Pendźabie), gdyby mu wasz brak stanowczości nie stanął na przeszkodzie, który wzdłuż obu ujść Indu dotarł do Indu, który maszerował przez pustynię Gedrosji (Beludżystan), gdzie nikt jeszcze z wojskami nie wkroczył, który w przemarszu zajął Karmanję (Kirman) i kraj Oreitów (na południe od Beludżystanu), którego flota drogą morską z Indji do Persji przebyła — tego to, — (opowiadajciez tylko) w powrocie do domu opuściliście i bezpieczeństwo

jego osoby pozostawiliście barbarzyńcom. Opowiadajcie to tylko, a na pewne zyskacie sobie sławę u ludzi, a u bogów uznanie. Idźcie! Z temi słowy szybko zeskokczył z mównicy i przeszedł mimo nich do namiotu królewskiego; nie pozwolił pielęgnować swego ciała, nie pokazywał się nikomu, także dnia następnego pozostał w ukryciu. Trzeciego dnia powołał wybranych Persów do siebie, rozdzielił między nich komendę nad pułkami, a o ile ich podniósł do godności „Krewniaków“, pozwolił im siebie całować. Macedończycy, usłyszawszy jego słowa, stali przygnębieni i milczący pod mównicą, a nikt nie towarzyszył królowi, prócz towarzyszy z otoczenia królewskiego i jego generalnych adjutantów. Przeważna część stała przed wyborem albo zostania, a w tym wypadku nie wiedzieli, co mają uczynić lub mówić, albo pójścia, ale na to nie potrafili się zdecydować. Skoro wieść o forytowaniu Persów i Medów do nich doszła i o tem, jak stanowiska pułków obsadzał Persami, a wojsko perskie formował w kadry i jak osobno korpus perski ozna- czał macedońskimi nazwami, tworzył perską gwardję piechoty, perski oddział srebrnych piechurów<sup>1)</sup> i perską gwardję konną, a z tego nowy królewski korpus, tedy nie mogli dłużej wytrzymać, lecz szybko zgromadzili się w głównej kwaterze i rzucili broń swoją przed namiotem królewskim na znak gorącej prośby do króla; stojąc przed namiotem wołali i prosili bez przerwy, by ich wypuszczono, że chcą przywódców i głównych krzykaczy wydać; lecz w dzień i w noc nie ustąpią z pod namiotu, jeżeli się nad nimi Aleksander nie ulituje.

Na wieść o tem wybiega król, a zobaczywszy ich tak upokorzonych i usłyszawszy tłum, załośnie wołający, łzami się zalał. Chciał do nich przemówić; nie ustępowali i dalej błagali. Wtedy niejaki Kallines, któremu wiek i stanowisko pułkownika jazdy gwardyjskiej nadawały szczególniejszej powagi, rzekł: „Królu! Bolesnem jest dla Macedończyków, że uczyniłeś Persów swoimi „Krewnymi“, że Persowie nazywają siebie „Krewniakami Aleksandra“ i mogą Ciebie całować, gdy nikt z Macedończyków nie dostąpił tego zaszczytu“. Odrzekł mu Aleksander: „Czynię was wszystkich moimi „Krewniakami“ i tak macie się odtąd nazywać“. Gdy to wyrzekł, pocałował go Kallines i każdy, który tylko chciał. Potem podjęli na nowo broń i wrócili do obozu wśród radosnych okrzyków i pieśni. Potem Aleksander zarządził uroczyste ofiary bogom, którym je zwykle ofiarował i wydał biesiadę dla wojsk i ludu. Przy uczcie siedział<sup>2)</sup> król i biesiadnicy, około niego Macedończycy, dalej Persowie, a dalej jeszcze z pośród innych ludów ci mężowie, którym ich znaczenie i zalety dawały jakieś stanowisko. Król czerpał wspólnie ze swoim otoczeniem z jednego mieszalnika<sup>3)</sup> i wspólnie z innymi składał ofiary bogom, przyczem greccy kapłani i magowie pełnili przepisane ceremonje; wśród różnych łask, o które prosił bogów,

<sup>1)</sup> Jeden oddział ciężkiej piechoty, szczególnie waleczny w czasie wyprawy na Indje, otrzymał wtedy srebrzyste tarcze.

<sup>2)</sup> Siedzenie przy stole było zwyczajem macedońskim; Grecy i ludy wschodnie leżeli.

<sup>3)</sup> Mieszalnik, naczynie, w którym przyrządzano wino przy uczcie, mieszając je z wodą.

błagał o zgodę między Macedończykami a Persami i o jedność w państwie. Jak opowiadają, brało udział w tej biesiadzie 9000 ludzi; wszyscy wspólnie spełniali ofiarę bogom, intonując chorał.

Teraz dopiero wszyscy, niezdolni do znoszenia trudów wojennych, czy to wskutek wieku, czy też wskutek innej jakiejś przyczyny, odeszli dobrowolnie do Macedonji; było ich około 10.000 męża. Aleksander wypłacił im żołd zaległy a także żołd za czas ich podróży do ojczyzny; ponadto obdarował każdego jednym talentem. Rozkazał, aby dzieci, zrodzone ze związków kobiet azjatyckich z odchodzącymi, pozostały przy nim; bo przecież dzieci te dawałyby matkom i dzieciom pozostałym w Macedonji powód do zazdrości; wziął na siebie staranie, aby dzieci te wychowano na sposób macedoński, a zwłaszcza w sztuce wojennej; skoro wyrosną na mężów, odeszle ich do Macedonji ich ojcom. Tak czynił odchodzącym obietnice bez miary i bez potrzeby, a na znak niezawodnej przyjaźni i miłości swojej ku nim posłał razem z nimi Kraterosa, swojego najwierniejszego przyjaciela, swoje drugie „ja“ jako ich opiekuna i kierownika. Żegnał się ze wszystkimi ze łzami w oczach i oni też płacząc, odchodzili.

*Z jakich powodów powstał bunt wśród wojska Aleksandra W.? Opisz, w jaki sposób A. go stłumił? Jakie zasługi położył zdanem Aleksandra Filip około Macedonji? Które kraje zdobył Aleksander? Z jakimi środkami pieniężnymi wyruszył A. na wyprawę perską? Jakie wystugi świadczył A. swoim druhom wojennym? Jakie saszczoty przyznał poległym? Jaki był pochód zdobywczy Aleksandra W.? W jaki sposób złamał A. upór Macedonów? W jaki sposób ich na nowo do siebie przykuł? Czem zakończyło się pojednanie króla z wojskiem? Jaki cel polityczny miała uczta, urządzona z powodu tego pojednania? Jak obdarował król weteranów, odesłanych do Macedonji? Jakie było rozstanie?*

**28. Aleksander Wielki.** Jego charakter. Arrian Anabasis VII. 26—28. (Lambeck, Neustadt l. c. I. 3, str. 3—8.)

Aleksander umarł w roku 323<sup>1)</sup>. Wedle Arystobulosa miał wtedy 32 lat 8 miesięcy. Był pięknym mężczyzną, posiadał silny i przenikliwy umysł, był waleczny i żądny sławy, odważny i pobożny. Powściągliwy w używaniu zmysłowych uciech, był niewyczerpany w składaniu hołdów umysłowym rozkoszom. W niejasnych położeniach rozpoznawał swoim bystrym umysłem, co należy czynić, a na podstawie niepewnych śladów, pewny zawsze wytkniętego celu, odnajdywał drogę najprawdopodobniejszą; nikt bardziej, niż on, nie był zdolny do organizowania i uzbrajania całych armij; jedyny, niezawodny gdy trzeba było dźwignąć męstwo żołnierza, natchnąć go radosną ufnością, pomóc mu w opanowaniu niebezpieczeństw przez osobisty przykład nieustraszonej odwagi. Okazywał największe męstwo, gdy należało działać w nieznannej sytuacji; gdy potrzeba było nieprzyjaciela pozbawić przewagi przez

<sup>1)</sup> Dnia 14 czerwca w Babilonie na malarję.

szybkie działanie, potrafił ująć inicjatywę działania w swoje ręce, pierwej, niż ktokolwiek zrozumiał grożące niebezpieczeństwo. Dotrzymywał najsumienniejsz zawartych ugód i ustępstw poczynionych, ale też z całą rozważą wystrzegał się wpadnięcia w pułapki, nastawione przez oszustów. Skąpy we wydatkach na swoje używanie, rozrzucił pieniądze pełnemi garściami, gdy czynił dobrze innym. Jeżeli Aleksander błędził kiedykolwiek wskutek swojej porywczwości lub namiętności, lub gdy pozwalał się nakłaniać do postępowania niezgodnego z grecką kulturą, to nie mogą temu przypisać zanadto wielkiego znaczenia; należy sobie uprzytomnić, chciał być sprawiedliwym, jak bardzo był młodym, jak niezmiernie dopisywało mu szczęście i że w otoczenie króla wciskali się ludzie, mający na oku tylko zabawę swojego pana, a nie jego dobro, którzy zasługiwali na potępienie za to, że poważyli się z nim obcować. Ale tylko Aleksandrowi jednemu pośród wszystkich dawnych królów danem było wskutek wrodzonej szlachetności ducha otwarte uczucie żalu po spełnionym złym uczynku, podczas gdy większości zdaje się, że dobrze postępuje, jeżeli, uznając nawet swoją winę, dają jej pozory zasługi zapomocą kłamstwa i zakrywają swój błąd. Nie zdaje mi się również zanadto wielkiem przestępstwem, że przysądzał sobie boskie pochodzenie, gdyż była to tylko rzecz wymyślona dla większego poszanowania wśród poddanych. W każdym razie pochodzenie jego nie było niższe niż Minoś, Sjaksa i Rhadamanta, a tym nie wytyka się jako pychę, wywodzenie się od Zeusa, tem mniej Tezeusowi od Posejdonu lub Jonowi od Apollina. Podobnie — zdaje mi się — jego szaty perskie obliczone były na to, aby się nie przedstawiał Persom zanadto obco, jak Niemniej, aby zmniejszył nieco nieznośną zarozumiałość Macedończyków; z tego samego powodu — sędzę — wprowadził perskich gwardzistów do swoich pułków, a w jego gwardji przybocznej znaleźli się książęta perscy. Także ucztę pijackie — jak opisuje Arystobulos — były tak liczne nie dla samego picia (Aleksander miał wogóle pić wina niewiele), ale dla wesołej zabawy w gronie przyjaciół. Kto chce ganić Aleksandra, może to czynić; musi jednak to podnosić, co jest godnem nagany. Przedewszystkiem niech weźmie pod uwagę całość, czem był Aleksander i niech pomyśli, czem sam on jest i jakie jest jego stanowisko w życiu; kim był ten, którego ma ganić: mąż, który osiągnął szczyt ludzkiego szczęścia, bezsprzecznie król dwu części świata, którego imię dotarło do każdego zakątka ziemi, a kim jest sam, jak małym, jak wątłym i bezowocnym są jego trudy, aby utrzymać w porządku swoje drobne sprawy. Myślę, że nie było wówczas żadnego ludu i miasta i żadnego człowieka, któregoby sława imienia Aleksandra nie dosięgła.

*Jakie przymioty posiadał Aleksander W. jako człowiek, a jakie jako wódz? Jakie posiadał błędy i czem się one tłumaczą? Czy Aleksander potrafił sam swe uczynki osądzić? Czem należy wytłumaczyć fakt, że Aleksander przysądzał sobie boskie pochodzenie? Dlaczego ubierał się w szaty perskie? Jak się zachowywał wogóle wobec Persów? Czy Aleksander hołdował pijaństwu? Co stawia Arrian tym przed oczy, którzy chcą Aleksandra ganić?*

## C) RZYM.

### 29. Założenie miasta latyńskiego Varro<sup>1)</sup> De lingua Latina. V. 1.43. (Lambeck Queliensammlung I. 4. str. 2).

Wielu zakładało w Lacjum miasta wedle etruskiego zwyczaju, t. zn. zaprzęgli dwa woły, byka i krowę i pociągnęli pługiem dookoła bruzdę, a to zaś uskuteczniali, aby żadnego z religijnych przepisów nie naruszyć, w dniu pod szczęśliwemi auspicjami. Pragnęli w ten sposób być rowem i murem zabezpieczeni. Grunt, z którego ziemię wyorali, zwali rowem, a ziemię na wewnątrz wyrzuconą murem. Koło w ten sposób powstałe, było początkiem miasta.

#### *Jak zakładano osadę latyńską?*

**30. Położenie miasta Rzymu.** Cicero. De republica II. 10. 11. (Quellensammlung für den geschichtlichen Unterricht an höheren Schulen. G. Lambeck, Dr. F. Kurze u. Dr. P. Rühlmann I. 4. Dr. Rappaport. Römische Geschichte bis 133 v. Chr. str. 2).

Nie mógł Romulus wyzyskać przezorniej korzyści, nastęrczających się wskutek położenia nad morzem, a równocześnie uniknąć z tem połączonych ujemnych stron, jak przez założenie miasta nad brzegami rzeki, przez cały rok spławnej, o równomiernym poziomie wody i szerokiem ujściem do morza wpadającej. W ten sposób mogło miasto swe potrzeby z za morza zaspokajać, a nadmiar swoich produktów za morze wysyłać. Miasto dalej miało otrzymywać środki wyżywienia i różne do swego rozwoju niezbędne potrzeby nietylko morzem, lecz także rzeką, aby również z wnętrza kraju płody otrzymywać. Któżby zaś był tak powierzchownym, aby nie pojmował dokładnie, jakiej ochrony dostarcza naturalne położenie miasta? Nadto miejsce, wyznaczone przez Romulusa pod budowę miasta, obfituje w źródła i jest wśród okolicy zresztą niezdrowej zupełnie zdrowe, albowiem zajmuje pagórki, które z jednej strony wystawione są na wiatr, a z drugiej strony dolinom cień dają.

#### *Jakie korzyści płynęły dla mieszkańców Rzymu z położenia miasta?*

<sup>1)</sup> Markus Terencjusz Varro 116–28 przed Chr., jeden z najznakomitszych uczonych Rzymu.

**31. Początki dziejopisarstwa rzymskiego.** Cicero. De oratore II. 52 i 53. (Lambeck. l. c. str. 2 i 3).

Początkowo dziejopisarstwo na niczem innym nie polegało, jak na spisowaniu roczników. Aby je ułożyć a tem samem w pamięci wypadki polityczne zachować, każdorazowy „pontifex maximus“ spisywał wszystkie zdarzenia pojedynczych lat od początków rzymskiej historii aż do czasów pontifexa maxima P. Mucjusza, (był konsulem r. 133 przed Chr.), kazał je potem na białej tablicy wpisać i wystawiał tę tablicę w swym domu na pokaz, aby w ten sposób dać możność ludowi zaznajomienia się z wypadkami historycznymi. Są to roczniki, noszące jeszcze dziś nazwę „annales maximi“. Na wzór ten wielu, posługując się podobnym sposobem pisania, pozostawiło suche wiadomości o stosunkach w danych okresach o ludziach, o miejscowościach i wydarzeniach, bez jakiegokolwiek ogłady językowej.<sup>1)</sup>

*Jak powstało dziejopisarstwo rzymskie?*

**32. Ustawodawstwo Serwjusza Tuljusza<sup>2)</sup>** Liwjusz I. <sup>3)</sup> 42—44 (Lambeck. l. c. str. 3—5).

Serwusz Tuljusz wprowadził oszacowanie, urządzenie nieocenione dla państwa przy jego późniejszym olbrzymim rozwoju. Na podstawie tego oszacowania uiszczać miano opłaty na pokrycie ciężarów wojennych czy pokojowych, nie, jak poprzednio, wedle głów, lecz wedle stanu majątkowego. Następnie podzielił ludność na klasy i centurje i stworzył w ten sposób późniejszy porządek, który się okazał równie odpowiednim dla celów pokoju, jak i wojny. Z posiadzicieli 100.000 asów lub większego majątku utworzył 80 centurj po 40 ze starszych i młodszych. Wszystkich tych zaliczono do pierwszej klasy. Starsi mieli pełnić służbę wojenną poza murami miasta. Jako oręż mieli mieć hełm, okrągłą tarczę, uagolenniki i pancerz, wszystko ze spiżu, jako broń zaczepną przeciw nieprzyjacielowi mieli dzierżyć włócznie i miecz. Do tej klasy przybływały jeszcze dwie centurje cieśli, mających służyć bez broni, ich zadaniem było sporządzać maszyny wojenne. Druga klasa obejmowała tych, którzy mieli majątku 100.000—75.000 asów; z nich starszych i młodszych utworzono razem 20 centurj. Zamiast okrągłej tarczy mieli sprawić sobie podłużny puklerz a zresztą prócz pancerza mieli dzierżyć ten sam oręż i tę samą broń, co poprzedni. Majątek przynależnych do trzeciej klasy miał wynosić 50.000 asów; klasa ta miała tę samą ilość centurj, starszych i młodszych, i nie różniła się od niej pod względem

<sup>1)</sup> Rocznikarskie dziejopisarstwo utrzymało się aż do pierwszego wieku przed Chr.

<sup>2)</sup> Ustawodawstwo serwijańskie było pierwotnie urządzeniem wyłącznie wojskowym, które dopiero z nastaniem rzeczypospolitej uzyskało znaczenie polityczne. Tak, jak je Liwjusz przedstawia, jest w każdym razie wynikiem dłuższego rozwoju. Cyfry szacunkowe pochodzą najwcześniej z 3-go stulecia przed Chr.

<sup>3)</sup> Liwjusz żyje od 59 przed Chr. — 17 po Chr. Napisał w 142 księgach dzieje rzymskie od założenia miasta aż do 9 r. przed Chr.; zachowały się księgi I—X (od r. 293) i XXI—XLV (218—167).

uzbrojenia prócz braku nagolenników. W czwartej klasie majątek wynosił 25.000 asów, liczba centurj była ta sama, różne było uzbrojenie, albowiem posiadali tylko włócznię i pocisk. Licznieszą natomiast była piąta klasa, składająca się z 30 centurj; przynależni do niej uzbrojeni byli tylko w procę i kamienie do ciskania. Do nich przydzielono fajfrów i trębaczy, podzielonych na dwie centurje. Majątek tej klasy wynosił 11.000 asów. Reszta ludności składała się z ludzi, posiadających mniejszy majątek, tworzyli tylko jedną centurję i byli od służby wojennej uwolnieni.

Po wydaniu tych zarządzeń, odnoszących się do uzbrojenia i podziału piechoty, Serwjusz sformował z najdostojniejszych mężów państwa 12 centurj jazdy, nadto zorganizował sześć dalszych centurj zamiast trzech, przez Romulusa stworzonych, z zatrzymaniem atoli nazw, niegdyś im (przez Romulusa) nadanych. Na zakupno konia otrzymał każdy rycerz 10.000 asów; nadto polecono wdowom corocznie każdemu rycerzowi wypłacać po 200 asów na utrzymanie konia.

Wszystkie te ciężary nałożył Serwjusz na bogatych z oszczędzaniem ubogich. Za to pomnożono przywileje bogatym. Odtąd bowiem nie oddawali już wszyscy po równo głosu wedle liczby głów, jak to niegdyś zaprowadził Romulus, a zatrzymali inni królowie, lecz utrzymano pewne stopniowanie. Pozornie wprowadzono nikogo nie wykluczono od prawa głosowania, ale decydujący głos mieli w państwie najbogatsi. Najpierw bowiem powoływano do głosu rycerzy, później 80 centurj pierwszej klasy. Gdy tutaj nie było jednomyślności, co się rzadko zdarzało, dopiero wtedy powoływano do głosowania centurje drugiej klasy i nigdy pierwsze głosowanie nie szło tak daleko, iżby dochodziło do centurj najniższej klasy.

Gdy szacowanie było zakończone — król umiał je przyśpieszyć postrachem prawa, grożącego, uchylającym się od szacowania, śmiercią lub więzieniem — zarządził, by wszyscy rzymscy obywatele, rycerze czy piechota, każdy z dnia świtanem stawili się w swej centurji na polu marsowem. Tutaj ofiarował jako zadośćuczynienie za całe wedle nowego porządku zorganizowane wojsko, świnie, owcę i byka. Zwano to końcówą ofiarą zadośćuczynienia, albowiem na tem kończyło się szacowanie.

*W jakim celu urządził Serwjusz oszacowanie obywateli rzymskich? Na jakie klasy podzielił obywatelstwo, wedle jakiej normy? Jakie uzbrojenie miały poszczególne klasy? Jakie przywileje dało prawodawstwo Serwjusza bogatym? Jak się odbywało głosowanie centurjami?*

*Czem się kończyło szacowanie obywateli? Jakie znaczenie miało pierwotnie ustawodawstwo serwjańskie? Kiedy dopiero zyskało znaczenie polityczne? Z jakich czasów pochodzą cyfry szacunkowe? Kiedy żyje i działa Livjusz? Co napisał? Co się przechoowało z jego dzieł?*

**33. Prawa dwunastu tablic (Fragmenty).**

**a) Ułożenie praw.** Diodor<sup>1)</sup> XII. 23, 24 i 26 po części. (Lambeek, l. c. str. 5—6).

W Rzymie ustanowiono 10 mężów, jako prawodawców; oni to spisali prawa.

(Potem) wybrali Rzymianie znowu 10 mężów, jako prawodawców, ci atoli nie zdołali wykończyć spisania praw.

Następnie wybrali Rzymianie M. Horacjusza i L. Walerjusza na konsulów. Ci wykończyli prawodawstwo w Rzymie, niewykończone wskutek powstania (wywołanego przez Appjusza Kludjusza). Z t. zw. 12 tablic wykończonych było dopiero 10, pozostałe dwie sporządzili dopiero konsulowie. Skoro rzeczony zbiór praw był gotowy, kazali go konsulowie wyryć na 12 tablicach, i umieścić na mównicy, wtedy przed ratuszem się znajdującej. Ten krótki kodeks prawny, wszystko zbędne pomijający, zachował aż do naszych czasów znaczenie<sup>2)</sup>.

**b) Kilka postanowień prawa 12-tu tablic.** (Bruns, Fontes iuris Romani antiqui. str. 22 i nast.)

Gajus<sup>3)</sup> Instytucje I. 144 i 145. Przedkowie chcieli, by kobiety, chociażby doszły do późnego wieku, stały pod nadzorem opiekuńczym z wyjątkiem Westalek, które na życzenie miały być wolne i stąd też to wyrażenie postanowione jest w prawie 12 tablic. Rozporządzenia testamentarne kogokolwiek co do pieniędzy, zarządu opiekuńczego i wszelkiego innego mienia, mają mieć moc prawną. Gdy ktoś drugiemu członek złamie, ulega temu samemu okaleczeniu, jeżeli z pokrzywdzonym nie zawrze ugody.

Jeżeli kto człowieka zabije, który nocą popełnił kradzież, tedy to zabójstwo ma uchodzić za prawnie dokonane.

Gellius<sup>4)</sup> Attyckie noce XX. 1, 53. Wedle prawa 12 tablic miał ten, komu udowodniono, że złożył fałszywe świadectwo, być straconym ze skały tarpejskiej.

Cicero, De legibus III. 44: Dwa wcale znakomite prawa zapożyczono z 12 tablic, z których jedno znosi prawa wyjątkowe, drugie zakazuje w sprawach, gdzie chodzi o życie obywatela, inaczej, jak w największem zgromadzeniu ludowem (komisjach centurjalnych) odwołać się do ludu całego.

Zmarłego nie wolno w mieście ani pochować ani spalić.

Cicero, De republica. II. 61, 63. Decemwirowi dodali jeszcze 2 tablice z niesprawiedliwemi prawami, na podstawie których małżeństwa

<sup>1)</sup> Grecki dziejopisarz za czasów cesarza Augusta, dobre źródło dla dawniejszej historii rzymskiej.

<sup>2)</sup> Podania tego dalsze ukształtowanie przechowało się u Liwjusza, (III. 4, 4 i następne).

<sup>3)</sup> Rzymski nauczyciel prawa z II. w. po Chr.

<sup>4)</sup> Anius Gellius, pisarz w II. w. po Chr.

uznawane zwykle nawet między zupełnie odrębnymi ludami, nie miały być dozwolone między patrycjuszami a plebejami. To całkiem nieludzkie prawo później zniesiono dzięki uchwale ludu, spowodowanej przez Kanuleja.

Liwjusz VII, 11. 12: Prawo 12 tablic ustanawia, że raz na zawsze to ma uchodzić za słuszne i prawne, co lud ostatecznie jako swoją wolę zdeklarował.

*Kto wedle Diodora wykończył prawo 12 tablic? Jakie stanowisko prawne zajmowały kobiety w Rzymie wedle prawa 12 tablic? Co orzeka prawo 12 tablic co do testamentów, co do okaleczeń, zabójstwa, fałszywego świadectwa, praw wyjątkowych, spraw gardłowych obywateli zmarłych? Co jest prawem wedle prawa 12 tablic?*

**34. Rzymski kult przodków.** Polibjusz<sup>1)</sup> VI. 53, 54. (G. Lambeck *Quellensammlung für den geschichtlichen Unterricht an höheren Schulen I. 4. Römische Geschichte bis 133 v. Chr.* przez Rappaporta, str. 9 i 10).

Gdy u Rzymian umrze jakiś dostojnik, tedy przy pogrzebie niosą go w całej jego ozdobie do t. zw. mównicy na forum i to niekiedy w stojącej postawie, aby był dla wszystkich widocznym, rzadko w postawie leżącej. Dokoła gromadzi się tamże cały lud i gdy umarły pozostawił syna dorosłego, a tenże właśnie jest obecny, tedy wchodzi namównicę, w razie przeciwnym czyni to pierwszy lepszy członek jego rodu. Tenże sławi potem cnoty zmarłego i czyny, za życia dokonane. W ten sposób tłum przypomina sobie owe zdarzenia i stawia je sobie znowu przed oczu i to nie tylko osobistości współdziałające przy czynach zmarłego, lecz także inne, które udziału w nich nie miały. Przytem potęguje się współczucie tak dalece, że śmierć nie tylko wydaje się być stratą dla pozostałej rodziny, lecz wspólnem nieszczęściem dla całego ludu. Gdy następnie pogrzebu dokonano z zachowaniem przyjętych obyczajów, ustawia się wizerunek nieboszczyka w możliwie najbardziej oczu podpadającym miejscu domostwa i otacza się go drewnianą świątynką. Wizerunek zaś jest maską, oddającą z możliwie największą dokładnością co do kształtu i barwy rysy nieboszczyka. Przy publicznych uroczystościach ofiarnych odsłania się te wizerunki i zdobi troskliwie. Umrze krewniak, zajmujący wybitne stanowisko, tedy sprowadza się te maski na pogrzeb i to w ten sposób, że się przybiera w nie ludzi możliwie podobnych pod względem wzrostu i reszty kształtów ciała. Jeżeli nieboszczyk był konsulem lub pretorem tedy ci ludzie mają szaty oblamowane purpurą, całkiem zaś purpurowe, jeżeli był cenzorem. Jeśli odbył pochód triumfalny lub odpowiedniego czynu dokonał, tedy stroją się w toga złotem tkane. Sami zaś jadą na rydwanach; wyprzedzają ich pęki różg, topory i inne używane oznaki pojedynczych urzędów.

<sup>1)</sup> Pisarz grecki z II wieku przed Chr., który napisał dzieje potęgi świątowej Rzymian w czasach wojen punickich, jeden z najlepszych dziejopisarzy starożytnych.

dów, odpowiednio do rangi i stanowiska, przez nieboszczyka za życia dzierzonych. Skoro przybyli do mównicy, zasiadają wszyscy po kolei na stołkach ze słoniowej kości. Skoro zaś mówca zakończy swą mowę ku czci, chowanego właśnie nieboszczyka, zaczyna mówić o innych i to rozpoczyna od najstarszego z obecnych i opowiada o każdego szczęściu i powodzeniach. Odnawiając w ten sposób pamięć rozgłosu, zdobytego przez dzielnych ludzi, robią sławę rzeczywiście zasłużonych nieśmiertelną, utrzymują w pamięci tłumy imiona dobroczyńców ojczyzny i przekazują je następnym pokoleniom. Przedewszystkiem jednak przez to młodzież doznaje bodźca, aby w służbie ojczyzny wszystko znieść i w ten sposób uzyskać sławę, jaką tylko dzielni mężowie zdobywają.

*Gdzie wygłaszano mowy pogrzebowe ku czci dostojnych ludzi w Rzymie? Kto wygłaszał te mowy? Jaki skutek one wywierały? Jaką rolę odgrywały maski pośmiertne nieboszczyków w kulcie przodków w Rzymie? Jokie znaczenie miały mowy ku czci nieboszczyka i jego przodków w Rzymie?*

**35. Działalność Appjusza Klaudjusza.** Diodor XX 36 (Lambeek l. c. I, 4, str. 6 i 7).

W Rzymie wybrano (r. 310 przed Chr.) i cenzorów, z których jednym był Appjusz Klaudjusz. Tenże, mając w L. Plinjuszu powolnego kolegę urzędowego, zmienił wiele w dawnych urządzeniach: robił bowiem to, co się ludowi podobało, nie oglądając się na senat. Najpierw wykonał t. zw. wodociąg appijski z odległości 80 stadyj do Rzymu i zużył na tę budowę bez uchwały senatu znaczną część pieniędzy państwowych. Następnie kazał przeważną część drogi, od siebie appijską zwanej, z Rzymu aż do Kapui, o więcej niż 1000 stadyj długości twardym kamieniem wybrukować. Przytem przekopywano wzgórza, a przy zagłębieniach terenu i wąwozach wyrównywano nierówności potężnymi podmurowaniami. Wszystkie dochody państwowe wtedy na ten cel zużyto. W ten sposób Appjusz stworzył dla siebie wiecznie trwałe pomniki, w tem szukając sławy, aby pożytkowi publicznemu wedle sił służyć. Senat zawdzięcza mu skład bardzo różnolity, albowiem zaciągnął na listę senatorską nie tylko patrycjuszów i mężów znakomitych, jak dotąd było w zwyczaju, lecz przyjmował różnych ludzi, a nawet synów wyzwolenców w skład senatu. Na to oburzali się wielce ludzie dumni ze swego szlachectwa. Obywatelom dalej pozwalał zapisywać się do jakiej im się podobało tribus i dawać się oszacować, gdzie im się podobało. Widząc zaś, jak dalece na siebie ściągnął nienawiść optymatów, unikał drażnienia reszty obywateli, usiłując zdobyć sobie przebiegi u szlachty przeciwwagę popularności u ludu. Dlatego też przy taksowaniu rycerzy nikomu nie odbierał konia, a przy układaniu listy senatorów nie wykluczał nikogo z niegodnych członków ze senatu, jak to było zwyczajem u cenzorów.

*Kiedy wybrano Appjusza Klaudjusza cenzorem? Jakimi dziełami zdobył sobie nieśmiertelną sławę? Czem drażnił dumę szlachecką? Przez co zdobył sobie popularność?*

**36. Charakterystyka rzymskiego ustroju państwowego.** Polibjusz <sup>1)</sup> VI, II. (Lambeck, Rappaport, l. c. str. 9).

Wszystkie wyż wymienione ustroje (monarchja, arystokracja, demokracja) uwydatniły się w rzymskiej konstytucji. Przytem całość była tak trafnie i tak celowo we wszystkich swych częściach urządzona i przez wymienione ustrojowe czynniki administrowana, że nikt, nawet tubylec by nie mógł powiedzieć, czy konstytucja, ogółem biorąc, jest właściwie arystokratyczna, czy demokratyczna, czy monarchiczna. A że się do tego wniosku dochodziło, było całkiem naturalne. Jeżeli bowiem się rozważyło władzę konsulów, tedy ustrój wydawał się całkiem monarchiczny i królewski, jeżeli się miało przed oczyma znaczenie senatu, tedy ten ustrój miał przeciwnie charakter arystokratyczny, jeżeli się zaś uwzględniało prawo ludu, tedy widocznie był demokratyczny.

*Jaki charakter miała konstytucja rzymska wedle Polibjusza? O ile uwydatniały się w tej konstytucji pierwiastki monarchiczny, arystokratyczny i demokratyczny?*

**37. Bitwa pod Myle.** Polibjusz I 23. (Lambeck l. i. str. 12 i 13.)

Skoro C. Duiljusz usłyszał o nieszczęściu, jakie spotkało dowódcę rzymskiej floty, poruczył komendę nad wojskiem lądowym trybunom, a sam pośpieszył do floty. Doniesiono mu, że nieprzyjaciel właśnie w okolicy Myle płądruje i dlatego udał się z całą flotą tamże. Gdy Kartagińczycy spostrzegli jego zbliżanie się, wyruszyli pełni radości i gotowości bojowej z 120 okrętami na pełne morze, lekceważąc niedoświadczenie Rzymian. — W czasie jazdy mieli przednie części okrętów ku nieprzyjacielowi zwrócone, a możliwie grożące im niebezpieczeństwo tak dalece lekceważyli, że nie uważali nawet za potrzebne utworzyć szyku bojowego; lecz nadpływali swobodnie, jakby po całkiem pewny łup śpiesząc. Flotę komenderował Hannibal ze siedmiowiosłowca, należącego niegdyś do króla Pirrusa. Gdy Kartagińczycy przy zbliżeniu się spostrzegli podniesione mosty wodne na przednich pokładach okrętów, zawahali się chwileczkę, uderzeni widokiem tych maszyn. Wahanie to atoli nie trwało długo: wobec zupełnego lekceważenia nieprzyjaciela popłynęły pierwsze okręty odważnie naprzód, rozpoczynając atak. Przy zderzeniu się jednakże okręty dzięki maszynom zostały zatrzymane, a (Rzymscy) żołnierze natychmiast pomostami wdzierali się na nieprzyjacielskie okręty i rozpoczynali na pokładzie walkę. Kartagińczycy częścią zginęli, częścią poddali się, przerażeni tem zajęciem, albowiem bitwa rozgrywała się podobnie, jak walka na lądzie. Tak stracili 30 okrętów, które rozpoczęły atak, wraz z załogą, między niemi wzięto także okręt admirałski. Jednakże Hannibal uratował się całkiem niespodziewanie i z wielkiem niebezpieczeństwem na łodzi. — Kartagińczycy wprowadzie

<sup>1)</sup> Grecki dziejopisarz (205—120 przed Chr.). Opisał w 40 księgach rozwój rzymskiego panowania nad światem (264—146); zachowały się księgi I—V w całości i wyimki z reszty. Jest to źródło nader wiarogodne i było pośrednio i bezpośrednio przez Liwjusza wyzyskane.

zbliżyli się z resztą floty, jakoby zdecydowani do ataku, skoro jednak z bliska poznali, jaki los spotkał okręty atakujące, zwracali się na bok i wymijali maszyny. Dufając w szybkość swoich okrętów, podpływali z boku lub zbliżali się z tyłu w pewnym oczekiwaniu, że będą mogli bez własnego niebezpieczeństwa odważyć się na atakowanie. Nieprzyjacielskie jednak maszyny wszędzie im stawały w drodze, wykonując ich wszystkie obroty tak, że w razie zbliżenia się, okręty bezwzględnie musiały być wstrzymane i ujęte. Wobec tego w końcu Kartagińczycy, przerażeni tym zupełnie nieprzewidzianym przebiegiem walki, zwrócili się do ucieczki, postradawszy 50 okrętów.

*Dla czego udał się Duiljusz pod Myle? Jakie wrażenie zrobiło zbliżanie się floty rzymskiej na Kartagińczykach? Jaki los spotkał atakujące okręty Kartagińskie? Co uczyniła reszta floty Kartagińskiej? Kiedy dopiero opuścili plac walki i z jakimi stratami? Czy sukces rzymski można nazwać zupełnem zwycięstwem?*

**38. Pokój między Rzymem a Kartagimą.** (241 przed Chr.) Polibjusz I. 62 (63. Ševin l. c. III str. 8).

Nareszcie położono kres krokom wojennym przez układ pokojowy takiej mniej więcej treści: „Na warunkach następujących ma znowu nastać zgoda między Kartagimą a Rzymem z tem zastrzeżeniem, że także lud rzymski na nie się zgodzi. Kartagińczycy mają ustąpić z całej Sycylii i nie wolno im wieść wojny z Hieronem lub Syrakuzanczykami lub ich sprzymierzeńcami. Kartagińczycy mają bez okupu zwrócić wszystkich jeńców wojennych. Gotówką mają Kartagińczycy Rzymianom w ciągu lat 20 wypłacić 2200 eubejskich talentów<sup>1)</sup>).

Gdy układ ten przywieziono do Rzymu, lud go nie przyjął, lecz wysłał 10 mężów, aby na miejscu zapoznać się z położeniem. Skoro ci przybyli, nie uczynili żadnej zmiany co do punktów zasadniczych, tylko co do podrzędnych kwestji zaostrzyli warunki Kartagińczykom. Tak ograniczyli czas spłaty do połowy, a kwotę podwyższyli o 1000 talentów, nadto zobowiązali Kartagińczyków do ustąpienia z wysp między Italią a Sycylią leżących.

*Jakie warunki podyktowali rzymscy wodzowie Kartagińczykom r. 241? O ile te warunki uległy zmianie przez komisarzy ludu rzymskiego?*

**39. Przyczyny drugiej wojny punickiej.** Polibjusz III. 9, 10. (Lambeck, l. c. str. 14, 15).

Za pierwszą przyczynę wojny, między Rzymianami a Kartagińczykami wybuchłej, należy poczytać oburzenie i nienawiść Hamilkara Barkasa, rodzzonego ojca Hannibala. Męstwa jego nie złamał przebieg wojny na Sycylii. Miał bowiem przeświadczenie, że dzięki osobistej dzielności wojska na górze Eryks zachował był nienaruszone dla swych

<sup>1)</sup> 1 talent około 5000 zł.

planów; tylko klęska Kartagińczyków na morzu zmusiła go, wedle jego mniemania, do liczenia się z okolicznościami i do zawarcia pokoju. — Swoją nienawiść zachował w niezminiejszej sile i czekał tylko na sposobność do wypowiedzenia walki. — Gdyby u Kartagińczyków nie było wybuchło powstanie wojsk najemnych, wtedy byłby, o ile to by od niego było zależało, niebawem od nowa wojnę rozpoczął i przeprowadził do tego potrzebne nowe uzbrojenia. Tak jednak wewnętrzne niepokoje całkiem go zaprzętnęły i im musiał całą swoją siłę i czas poświęcić. Gdy następnie Kartagińczycy powstanie rzeczzone stłumili a Rzymianie im wojnę wypowiedzieli, wtedy Kartagińczycy początkowo na wszystko się godzili w przekonaniu, że sprawiedliwość ich sprawy odniesie zwycięstwo. Rzymianie wszakże nie troszczyli się o sprawiedliwość, a wtedy Kartagińczycy wobec groźnego swego położenia musieli ustąpić i rzekli się z ciężkim sercem, niezdolni do podjęcia walki, Sardyńji. Nadto zmuszeni byli się zgodzić na dopłatę do poprzedniej kontrybucji wojennej dalszej kwoty w wysokości 1200 talentów, aby tylko w tych warunkach dla siebie nieprzyjaznych uniknąć wojny. W tych zajęciach należy zatem upatrywać drugą i to najważniejszą przyczynę późniejszego wybuchu wojny. Albowiem u Hamilkara współdziałało obok osobistej jego nienawiści oburzenie jego ziomków. Zaledwie zatem przez zupełne zgniecenie buntowniczych żołdaków swej ojczyźnie bezpieczeństwo przywrócił, gdy natychmiast zwrócił swoją uwagę na Hiszpanję. Żywił bowiem nadzieję, aby środki, tamże uzyskane, użyć na wojnę przeciw Rzymianom. W tem zatem, tj. w sukcesach Kartagińczyków i w ich wyprawach hiszpańskich, należy upatrywać trzecią przyczynę wojny. Kartagińczycy bowiem, licząc na zdobytą w Hiszpanji potęgę, podejmowali z pewną ufnością rzeczoną wojnę. Dla faktu zaś, że Hamilkar najwięcej się do wybuchu drugiej wojny przyczynił, chociaż 10 lat przed jej wybuchem umarł, możnaby liczne dowody znaleźć.

*Jakie były przyczyny drugiej wojny punickiej? Dla czego Hamilkar nie mógł wykonać zamiaru wywołania ponownej wojny? Jakie było postępowanie Rzymian wobec Kartagińczyków? Czy Hamilkar najwięcej się do wybuchu wojny przyczynił?*

**40. Hannibal w opinii Rzymian.** Liwjuśz <sup>1)</sup> XXI, 4. (Lambeck, l. c. str. 15, 16).

Hannibal, wysłany do Hiszpanji, natychmiast z przybyciem, oczy całego wojska zwrócił na siebie. Starzy żołnierze widzieli w nim, jakoby w odmłodzonej postaci, Hamilkara przed sobą, zauważyli u niego ten sam wzrok żywy, te same oczy ogniste, podobny wyraz twarzy i podobne rysy. Dzięki swemu zachowaniu w krótkim czasie to sprawiło, że podobieństwo do ojca stało się najpodrzedniejszym powodem do zdobycia przychylności wśród wojska. Nikt nie był od niego odpowied-

<sup>1)</sup> Żył w 59 r. przed Chr. aż do 17 po Chr. Napisał w 142 księgach dzieje rzymskie od założenia miasta aż do r. 9 przed Chr.; zachowały się księgi I—X (aż do 293) i XXI—XLV (218—167).

niejszym do godzenia w sobie dwóch dżametalnych sprzeczności, tj. rozkazywania i słuchania, dlatego nie łatwo było roztrzygnąć, ażali więcej był lubiany u naczelnego wodza, czy u wojska. Nigdy Hazdrubal nie poruczał dowództwa komu innemu, gdy przedsięwzięcie wymagało odwagi i dzielności, a żołnierze pod żadnym innym dowódcą nie okazywali więcej pewności i animuszu. Okazywał największą odwagę, gdy chodziło o zwalczanie niebezpieczeństwa, a największą oględność wśród niebezpieczeństwa samego. Żaden trud nie osłabiał jego ciała, ani nie tłumiał jego duchowego napięcia. Był zarówno przeciwko gorącu, jak i zimnu zahartowany. Przy jedzeniu i picciu naturalne zapotrzebowanie wyznaczało mu miarę, a nie rozkosz w używaniu. Dla czuwania, jak i spania zarówno we dnie czy w nocy, nie krępował się żadnym oznaczonym podziałem czasu. Tylko czas wolny od przedsięwzięć, poświęcał odpoczynkowi. Do tego nie potrzebował większego łoża, ani ciszy, widziano go często leżącego na ziemi, przykrytego prostym płaszczem żołnierskim wśród straży i posterunków. Odzież jego nie różniła się niczem od odzieży kamratów, natomiast jego broń i konie budziły powszechną uwagę. Był bezwarunkowo najdzielniejszym we wojsku, czy jako jeździec, czy jako piechur. Pierwszy chadzał do walki, ostatni po bitwie opuszczał pobojowisko.

*Dla czego zdobył sobie Hannibal odrazu mir u starych żołnierzy? Czemu sobie zjednał całe wojsko i naczelnego wodza? Jakimi przymiotami odznaczał się?*

**41. Pochód Hannibala i liczba jego wojska.** Polibjusz III 35. (Lambeek, l. c. str. 16—17).

Po wydaniu odpowiednich rozporządzeń co do zabezpieczenia Afryki i Hiszpanji wyruszył Hannibal z nadejściem wyznaczonego terminu z 90.000 piechoty i 12.000 jazdy. Po przekroczeniu rzeki Ebro podbił szereg plemion aż po Pireneje. Zmusił je wszystkie do uległości w licznych ciężkich walkach i z ciężkimi stratami w ludziach. Jako namiestnika nad całem, po tej północnej stronie Ebro leżącym, terytorjum pozostawił Hannona. Przydzielił mu z wojska swego 10 000 piechoty i 1000 jazdy i przekazał mu bagaż wojsk, z nim (Hannibalem) ruszających w pochód. Równą ilość puścił do domu. Z resztą wojska, nieobciążoną bagażami, tj. 50.000 piechoty i 9.000 jazdy przekroczył Pireneje i podążył dalej aż do przejścia przez Rodan. Siły jego zbrojne nie były zbyt wielkie, ale niesłychanie dzielne i znakomicie wyćwiczone w ustawicznych walkach w Hiszpanji.

**Siły rzymskie.** Polibjusz II 24.

Liczba wojsk, ku obronie Rzymu <sup>1)</sup> wystawionych, wynosiła więcej niż 150.000 piechoty i około 60.000 jazdy i łączna suma wszystkich zdatnych pod broń ludzi zarówno Rzymian samych, jakoteż sprzymie-

1) R. 225 przeciwko Gallom.

rzeńców wynosiła więcej niż 700.000 piechoty i około 70.000 jazdy. Do walki z taką potęgą wpadł Hannibal z nieco mniej<sup>1)</sup> niż 20.000 ludźmi do Włoch.

*Z jakimi siłami wyruszył H. do Italji? Jaki kraj zdobył podczas pochodu? Komu oddał go pod zarząd? Ile wojska zostawił w Hiszpanji? Z jakimi siłami wracał do Galji? Co uczynił H. dla przyspieszenia pochodu? Co wyrównywało małą liczbę jego wojska? Jakie były siły rzymskie?*

**42. Hannibala przejście przez Alpy.** Polibjusz III 48, 54-56. 60. (Lambeek, l. c. str. 17-18).

Hannibal postępował bardzo oględnie przy swem przedsięwzięciu. Troskliwie bowiem poprzednio dowiadywał się i o urodzajności kraju, do którego chciał wtargnąć i o niechęci jego mieszkańców ku Rzymianom, a w pochodzie przez trudne okolice posługiwał się miejscowymi przewodnikami, gotowymi z nim dzielić jego nadzieje. Możemy zaś o tem z całą pewnością opowiadać, albowiem zasiągnęliśmy co do tego wiadomości od ludzi współczesnych wypadkom i ponieważ nadto samiśmy zwiedzili miejscowości i podjęli podróż przez Alpy, aby wszystko własnemi oczyma dokładnie poznać.

Ponieważ na szczytach (Alp) wobec bliskiego zachodu Plejad<sup>2)</sup>, już wiele śniegu leżało, i Hannibal widział, jak wielkie przynębienie ogarniało jego żołnierzy z powodu poprzednich trudów i wobec dalszych ich czekających, zwołał zgromadzenie i usiłował im dodać otuchy. Jako jedyny środek ku temu służyła mu ta okoliczność, że teraz już własnemi oczyma mogą oglądać Italję; albowiem kraj ten rozpościera się u stóp rzeznaczonych gór tak, że przy bliższem rozpatrywaniu się Alpy widzowi muszą się wydawać, jakby były grodem całej Italji. Tak tedy wskazał im okolice nad Padem i wspominał ogólnikowo o przyjaznem usposobieniu Gallów, tam zamieszkałych, także określił im, gdzie mniej więcej musiał się Rzym znajdować i w ten sposób przydał swym ludziom znowu nieco ducha.

Dnia następnego wyruszył Hannibal i rozpoczął zejście z gór. Przytem już nie miał starć z nieprzyjaciółmi, tylko potajemnie kusili się czynić mu szkody. Natomiast stracił nie wiele mniej ludzi, niż przy wchodzeniu wskutek trudności terenu i wysokiego śniegu. Droga bowiem, którą się schodziło, była stroma i urwista, nadto śnieg nie dawał poznać, gdzie się stapało. Tak tedy każdy, kto z drogi zбочzył i poślizgnął się, staczał się w przepaść. Mimo to wojska kartagińskie i ten trud przezwyciężyły, przywykłe już poprzednio do podobnych uciążliwości. Wkońcu wszakże dotarto do miejsca, gdzie droga była tak wąska, że ani słonie ani zwierzęta juczne nie mogły tedy przechodzić. Na przestrzeni prawie 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> stadja (= 300 m) była tu skała już po-

<sup>1)</sup> Widoczna pomyłka, ma być „więcej“, skoro Polibjusz sam w księdze III, 60 podaje 26 000 ludzi.

<sup>2)</sup> Późną jesienią.

przednio spadzista, a teraz jeszcze więcej, ponieważ krótko przedtem usunęła się reszta ziemi. Wobec tego tłum zaczął znów upadać na duchu i popadać we wielkie zaniepokojenie. Z początku usiłował wódz kartagiński obejść bezdroże, ponieważ jednak na nowo śnieg spadł i uniemożliwił pochód zamierzony, trzeby było zamiaru zaniechać.

Wobec tego na tej stromej skale rozbił Hannibal obóz, usunąwszy poprzednio śnieg, tamże leżący. Następnie rozkazał żołnierzom torować drogę na urwisku, co tylko z niezmiernym trudem dało się uskutecznić. Dla zwierząt jucznych i koni udało się w jednym dniu ścieżynę odpowiednią utorować. Sprowadzono je co rychlej na dół i rozbito obóz w miejscach wolnych od śniegu, tutaj wysłano zwierzęta na paszę. Numidom polecił Hannibal na zmianę dalej pędować nad wykończeniem drogi i po ciężkich wysiłkach po trzech dniach z mozołem dokonano tyle, że także i słonie, które wiele ucierpiały z głodu, mogły być przeprowadzone.

Dopiero teraz zjednoczył Hannibal wszystkie swe siły zbrojne i kontynuował swój pochód z gór. Trzy dni po opuszczeniu wspomnianej skały zakończył swój marsz i dotarł na nizinę. Wielu ludzi stracił w ciągu swego pochodu we walce z nieprzyjaciółmi i przy przeprawach przez rzeki, wielu również przy przedzieraniu się przez szczyty skalne i niegościnne okolice; stracił jednak nietylko żołnierzy, lecz jeszcze więcej koni i zwierząt jucznych. Na całą drogę z Nowej Kartaginy zużył 5 miesięcy czasu, a 15 dni na przejście przez Alpy. Tak tedy wkroczył wreszcie pełen zdecydowanej odwagi na nizinę Nadpadańską i to na ziemię Insubrów. Z Libijczyków pozostało mu jeszcze 12 000 piechoty, z Hiszpanów około 8.000 z jazdy w całości nie więcej nad 6.000. Te liczby sam podaje na kolumnie, umieszczonej u przyłądka Lacyńskiego. Kolumna ta mieści inskrypcje z cyframi, dotyczącemi sił jego wojsk. Hannibal, wyruszywszy po przeprawieniu przez Rodan z około 38.000 piechoty, a więcej niż 8.000 jazdy, utracił przy przejściu przez Alpy mniej więcej połowę swoich sił bojowych.

*O ile Hannibal przysposobił się na pochód do Italji? O ile opis pochodu tego u Polibjusza zasługuje na wiarę? W jaki sposób krzepił ducha swego utrudzonego pochodem wojska na szczytach Alp? Jakie trudności miał przy schodzeniu z gór? Jak je zdołał pokonać? Ile potrzebował czasu na swój pochód do Italji? Jakie straty poniósł w czasie tego pochodu?*

**43. Bitwa pod Kannami.** Polibjusz III 113—117. (Lambeck, l. c. str. 20—22).

Gdy Gajusz Terencjusz Warro objął naczelne dowództwo, rozkazał natychmiast przy wschodzie słońca wojsku z obu obozów wyruszyć; wojsko z większego obozu przeprowił przez rzekę i natychmiast je ustawił w szyku bojowym; ludziom z drugiego obozu kazał się przyłączyć i w tym samym szeregu się ustawić. Rzymską jazdę ustawił tuż przy rzece (Anfidus) na prawem skrzydle, piechotę bezpośrednio przy kon-

nicy. Jazda sprzymierzeńców otrzymała stanowisko na lewym skrzydle, przed całym wojskiem w pewnej odległości stali lekkobrojni. Ze sprzymierzeńcami liczyło wojsko rzymskie około 80.000 piechoty i nieco więcej niż 6.000 jazdy. Równocześnie rozkazał Hannibal Balearczykom i kopijnikom (lekkobrojnym) przeprowić się przez rzekę i ustawił ich przed linią bojową. Następnie wyprowadził resztę wojska z obozu i przeprowadził ją w dwóch miejscach przez rzekę i kazał zająć stanowisko naprzeciwko nieprzyjaciela. Hiszpańską i galijską jazdę oparł o rzekę; miała ona pozycję na lewym skrzydle naprzeciw rzymskiej konnicy; po niej nastąpiła połowa ciężkobrojnej libijskiej piechoty. Dalej Hiszpanie i Gallowie, następnie reszta Libijczyków; prawe skrzydło wyznaczył numidyjskiej konnicy. Całe wojsko ustawił Hannibal najpierw w prostej linii, następnie wysunął Hiszpanów i Gallów tworzących sam środek, nieco naprzód, a następnie polecił innym oddziałom odpowiednio do tego połączyć się z nimi. W ten sposób wytworzył w szyku bojowym wygięcie we formie półksiężyca, przyczem tu znajdujące się wojska ustawił w mniej głębokim szyku. Powodował nim przytem ten zamiar, aby podczas bitwy Libijczykom wyznaczyć rolę rezerwy, natomiast Hiszpanów i Gallów przeznaczył do stoczenia pierwszej walki. Liczba jazdy u Kartagińczyków wynosiła ogółem około 10.000; liczba piechoty nieco więcej niż 40.000 męża łącznie z Gallami. U Rzymian dowodził prawem skrzydłem Emiljusz (Paulus), lewem skrzydłem Gajusz (Terencjusz Warro), środkiem zaś Marek (Minucjusz) i Gnejusz (Serwiljusz), konsulowie poprzedniego roku. U Kartagińczyków lewe skrzydło prowadził Hazdrubal, a Hanno prawe; w środku znajdował się sam Hannibal ze swym bratem Magonem.

Teraz tedy uderzyły na siebie ciężko zbrojne wojska piesze, wstępując w miejsce lekkobrojnych.<sup>1)</sup> Pewien czas trzymały się szeregi Hiszpanów i Gallów, walcząc dzielnie z Rzymianami, niebawem jednak zaczęły ustępować i cofać się pod naporem nieprzyjacielskich mas, a półksiężyc się rozprzegnął. Rzymskie manipuły następowały pełne animuszu wojennego i przełamały z łatwością nieprzyjacielską linię bojową, albowiem szyk Gallów nie był głęboki, podczas gdy Rzymianie się cisnęli od skrzydeł ku środkowi, ku miejscu u nieprzyjaciela zagrożonemu. Skrzydła bowiem i centra linii bojowych nie równocześnie uderzyły na siebie lecz najpierw tylko centra, albowiem Gallowie stali z powodu swego półksiężycowego ustawienia się daleko przed skrzydłami, gdyż wypukłość półksiężyca była ku nieprzyjacielowi zwrócona. Rzymianie zatem biegali przy pościgu ku środkowi, ku miejscu, gdzie nieprzyjaciel się cofał; przytem jednak tak dalece wysunęli się naprzód, że po obu stronach ciężko zbrojni Libijczycy zaszli im z flanki. Na prawo stojące oddziały Libijczyków zwróciły się na lewo, na lewo stojące na prawo i natarli na Rzymian z boku. Tak tedy stało się to, co Hannibal przewidział, t. j. Rzymianie dostali się przy pościgu Gallów w środek Libijczyków.

Gdy wojska Hazdrubala wycięły prawie do nogi rzymską konnicę,

<sup>1)</sup> Lekkobrojni walkę rozpoczęli.

nad rzeką ustawioną, pośpieszyły z lewego skrzydła Numidyjczykom na pomoc. Jazda sprzymierzeńców rzymskich, zoczywszy z daleka ich zbliżanie, zwróciła się z tego powodu do ucieczki. W tej chwili Hazdrubal postąpił sobie widocznie bardzo celowo i roztropnie; widział, że Numidzi byli bardzo liczni i wiedział, jak przedziwnie potrafili dawać się nieprzyjacielowi we znaki, skoro tylko raz zwrócił się do ucieczki; dlatego też Numidom pozostawił pościg za sprzymierzeńcami, sam zaś zawrócił się do walki z piechotą, aby corychlej Libijczykom nieść pomoc. Rzucił się na tyły wojsk rzymskich i wysyłał swe szwadrony, nawzajem się zmieniające, równocześnie na wielu miejscach do ataku; to dodało ducha Libijczykom, a szerzyło upadek ducha i popłoch wśród Rzymian. Tam także znalazł śmierć L. Emiljusz, pokryty ciężkimi ranami wśród boju, mąż, który wszystkie swe obowiązki względem ojczyzny spełniał z nieskazitelną wiernością, jak w całym życiu, tak też i w ostatniej chwili życia. Rzymianie, stanawszy frontem na zewnątrz, tak długo się trzymali, póki mieli siły do walki z okalającymi ich nieprzyjaciółmi. Ale coraz więcej padało ich, ponieważ walka toczyła się dokoła, i tak zepchnięto ich na całkiem małą przestrzeń. Tam tedy w końcu wszyscy śmierć znaleźli, pomiędzy nimi także Marek i Gnejusz, konsulowie roku poprzedniego, dzielni męże, którzy w potrzebie okazali się godnymi imienia rzymskiego. Podczas gdy tych w ręcznej walce wycięto, Numidowie ścigali uciekających jeźdźców i przeważną ich część zabili lub z koni strącili. Tylko niewielu uszło do Wenuzji, między nimi rzymski konsul C. Terencjusz, człowiek lichego charakteru, który swój urząd dzierżył na zgubę ojczyzny.

Tak zakończyła się bitwa pod Kannami, gdzie po obu stronach najdzielniejsi męże walczyli. To wynika z faktów samych. Z 6.000 jazdy bowiem uciekło tylko 70 z Gajuszem do Wenuzji, ze sprzymierzeńców uratowało się około 300 rozbitków po sąsiednich miejscowościach. Z piechoty wzięto około 70.000 na pobojojowisku do niewoli, resztę poza pobojojowiskiem; z walki samej uszło około 3.000 do sąsiednich miast; wszyscy inni, a było ich około 70.000 męża, legli śmiercią bohaterską. Wtedy, jak i poprzednio, dopomogła Kartagińczykom ich silna jazda najbardziej do zwycięstwa. Z wojska Hannibalowego padło około 4.000 Gallów, około 1.500 Hiszpanów i Libijczyków i około 200 jeźdźców.

*Jak ustawił Terencjusz Warro rzymskie siły do walki? Ile ludzi liczyło rzymskie wojsko? Jak ustawił swe wojska Hannibal? Jaki cel miało półkoliste wysunięcie centrum armji? Ile wojska posiadał Hannibal? Jaki był przebieg walki w centrum? Jaki skutek miało półkoliste wysunięcie centrum kartagińskiego? Jaki był przebieg walki na skrzydłach? Jaki był ostateczny wynik bitwy i jakie obopólne straty? Jakie znaczenie miała jazda kartagińska?*

**44. Odpadnięcie sprzymierzeńców i zachowanie się ludu rzymskiego po klęsce pod Kannami.** Liwjuś XXII. 61. (Lambeek. Rappaport l. c. I, 4 str. 22 i 23).

O ile cięższą była klęska pod Kannami w porównaniu z poprzednimi wypadkami, najlepiej z tego faktu wynika, że wierność sprzymierzeńców, do tego czasu niewzruszona, chwiać się zaczęła widocznie nie z innego powodu, jak z tego, że już zwątpili o utrzymaniu się państwa. Na stronę kartagińską przeszły następujące ludy: Kampanowie, mieszkańcy Atelli i Kalatium, Hirpinowie, część Apulów, Samnici z wyjątkiem Pentrów, wszyscy Bruttiowie, Lukanowie, a nadto mieszkańcy Ucentum i prawie całe przez Greków zamieszkałe wybrzeże, dalej mieszkańcy Tarentu, Metapontu, Krotony i Lokri, jakoteż wszyscy przedalpejscy Gallowie. A mimo to klęski te i sprzeniewierzenie się sprzymierzeńców tak mało oddziały na Rzymian, że nigdzie u nich nie wspomniano o pokoju, ani przed przybyciem konsula do Rzymu, ani po jego powrocie, gdy pamięć klęski się wznowiła. Właśnie wtedy okazali obywatele prawdziwie wielkiego ducha: gdy konsul po strasznej klęsce, przez niego głównie spowodowanej, wracał do Rzymu, wtedy wyszli mu przedstawiciele wszystkich stanów naprzeciw i dziękowali mu, że nie stracił nadziei co do istnienia państwa.

*Jakie ludy odpadły od Rzymian po klęsce pod Kannami? W jaki sposób okazali Rzymianie obywatelskiego ducha w nieszczęściu?*

**45. Pokój w r. 201 przed Chr.** Polibjusz XV, 18. (Sevin III, l. c str. 19).

Przedłożone Kartagińczykom warunki pokojowe zawierały następujące główne punkta:

Mieli zatrzymać wszystkie miasta w Libji, które już poprzednio posiadali, zanim ostatnią wojnę z Rzymianami wszczęli, również wszystką ziemię, jaką z dawien dawna mieli w posiadaniu wraz z bydłem, niewolnikami i resztą mienia; także mieli być Kartagińczycy od owego dnia pozostawieni w pokoju, żyć wedle swoich własnych zwyczajów i praw, i być wolni od obcych załóg. To były łagodne warunki; tym zaś przeciwnie były następujące: wszystką szkodę, wyrządzoną w czasie zawieszenia broni, mieli Kartagińczycy Rzymianom wynagrodzić, wydać jeńców wojennych i zbiegów od początku wojny, oddać wszystkie okręty wojenne z wyjątkiem 10 trójwiosłowców; tak samo wszystkie słonie; wogóle nie rozpoczynać wojny z żadnym państwem poza Libją; ale i w Libji żadnej wojny bez zezwolenia Rzymian, i zwrócić domy, grunta, miasta i jeżeli cośkolwiek królowi Masynissie lub jego przodkom w obrębie im (t. j. Kartagińczykom) wytknąć się mających granic należało, wszystko to zwrócić Masynissie, całe wojsko na trzy miesiące zaopatrzyć w żywność i żołąd mu tak długo płacić, aż z Rzymu co do ugody pokojowej nadejdzie odpowiedź. Gotówką mieli Kartagińczycy 10.000 talentów w ciągu 50 lat zapłacić, tak, iżby corocznie po 200 eubejskich talentów<sup>1)</sup> spłacali; wreszcie dla bezpieczeństwa mieli 100 zakładników stawić, których rzymski wódz między młodymi ludźmi wybierze w wieku od 14—30 lat.

<sup>1)</sup> 1 talent eubejski = około 5.000 zł.

*Jakie korzystne warunki otrzymali Kartagińczycy od Rzymian przy końcu drugiej wojny punickiej? Jakie warunki twarde podyktowali im Rzymianie? Jakie warunki pozbawiły Kartagińczyków niezawisłości? Jakie warunki były nieuczciwe i na zgnębienie Kartagińczyków z góry obliczone?*

**46. Ogłoszenie wolności greckiej** (196 przed Chr.) Polibjusz XVIII, 29). Sevin Geschichtliches Quellenbuch III. Die Römer. str. 20).

Tymczasem nadeszła uroczystość Istmji, a z powodu oczekiwania na wynik politycznych układów zgromadzili się byli z całego świata najznakomitsi męże. Podczas całej uroczystości tedy toczono o tem różnorodne rozmowy; przyczem jedni głosili to za niemożliwe, by Rzymianie z kilku punktów i miast mieli zrezygnować, drudzy natomiast twierdzili napewno, że wprawdzie pozornie ważne punkta opuszczą, natomiast te zatrzymają w swym ręku, które wprawdzie mniej w oczy podpadają, ale te same usługi mogą świadczyć. I bez wszystkiego wymieniali te miejscowości w swój sposób arogancki, przyczem jeden od drugiego chciał lepiej to wiedzieć.

Podczas gdy ludzie w tej niepewności się znajdowali, wtedy, skoro tylko tłum na igrzyska w stadjonie się zgromadził, wystąpił herold, nakazał obecnym przez trębacza spokój i ogłosił: „Senat rzymski i konsul Tytus-Kwinkejusz, pokonawszy króla Filipa i Macedończyków we wojnie, uznają za wolnych, tak, iż nie potrzebują żadnej załogi u siebie przyjmować i żadnych haraczy płacić, lecz mają żyć wedle ustaw swoich ojców. Koryntjan, Fokejczyków, Lokrów. Eubejczyków, Achajów we Ftyji, Magnetów, Tessalów i Perrebów“. Wobec olbrzymiego poklasku, jaki się natychmiast podniósł, niektórzy ogłoszenia wogóle nie słyszeli, inni życzyli sobie je jeszcze raz usłyszeć. Przeważna część uboższych miała wątpliwości z powodu tego nieoczekiwanego wypadku i mniemała, jakoby to ogłoszenie we śnie usłyszała, tak, że każdy krzyczał, by herold z trębaczem jeszcze raz w środek stadjonu stanęli i swe ogłoszenie powtórzyli, albowiem ludzie, jak się zdaje, z nieufności do ogłoszonego rozporządzenia, mówiącego nie tylko słyszeć, lecz także widzieć chcieli. Gdy tedy herold po drugi raz w środku zgromadzenia stanął i przez trębacza znak dał do uciszenia się, a następnie te same słowa w ten sam sposób, jak poprzednio obwieścił, tedy wybuchły tak potężne oklaski, że ci, którzy teraz o tem słyszą, nie łatwo mogą o tem urobić sobie wyobrażenie. A gdy w końcu rzeczywiście oklaski się skończyły, nikt już więcej nie baczył na walczących zapaśników, lecz wszyscy byli jakoby w stanie ekstazy, rozprawiając to jedni z drugimi, to sami ze sobą. Ba, nawet po igrzyskach o mało co nie udusili Tytusa w nadmiarze swej radości przy dziękowaniu. Gdy bowiem jedni chcieli go oglądać twarzą w twarz i podnosić jako zbawcę, inni dotknąć jego prawicy, wielki tłum zaś zasypywał go wieńcami i wstęgami, niemal o włos człeka nie udusili.

*Jakie przypuszczenia robili Grecy na igrzyskach istmijskich co do postanowień rzymskich po zgnębieniu Filipa macedońskiego?*

*Co im ogłosił Tytus Kwinkcjusz Fleminus? Jakie wrażenie zrobiło obwieszczenie wolności hellenickiej na Grekach?*

**47. Koniec Hannibala.** Liwjuż XXXIX, 51. (Sevins Geschichtliches Quellenbuch III t. Die Römer, V wyd., przez K. Lehmann wydane. Lipsk. 1912 str. 21—22).

Do króla Pruzjasza (z Bitynii), którego nie tylko przyjęcie Hannibala po pokonaniu Antjocha (ze Syrii), lecz także przeciw Eumenesowi (z Pergamonu) podjęta wojna uczyniła Rzymianom podejrzanym, przybył Tytus Kwinkcjusz Flamininus, jako poseł. Tutaj być może Flamininus uczynił Pruzjaszowi między innymi i ten zarzut, że trzyma u siebie człowieka, który między wszystkimi żyjącymi ludźmi jest najzaciętszym wrogiem Rzymu, który najpierw spowodował swą ojczyznę, a skoro ta wszystkie swe siły daremnie poświęciła, króla Antjocha do walki z Rzymem; być może też Pruzjasz z własnego popędu się zdecydował Hannibala stracić lub wydać, aby się swemu gościowi Flamininusiowi i Rzymianom przypodobać; dość, że natychmiast po pierwszej rozmowie z Flamininusem wysłano żołnierzy, by obsadzić mieszkanie Hannibala. — Taki koniec swego żywota Hannibal w duchu ustawicznie przewidywał, albowiem znał nieubłaganą nienawiść Rzymian ku sobie, a na rzetelność wielkich wcale nie liczył. Próbek lekkomyślności Pruzjasza i bez tego doświadczył i natychmiast w przyjeździe Flamininusa przeczuwał zapowiedź śmierci. Aby wobec tych wszystkich zewsząd mu grożących niebezpieczeństw, zachować sobie jeszcze jedną furtkę do ucieczki, uczynił sobie był w swoim mieszkaniu 7 wyjść, a kilka dość ukrytych, aby żadna straż ich nie mogła zająć. Ale przed potęgą moźnych nie się nie ukryje, co chcą odkryć. Całe obejście domu było tak strażami obstawione, że tu nikt nie mógł ujsć. Na wieść, że w przedsiönku stoją królewscy żołnierze, Hannibal usiłował zbiec tylnymi drzwiami, które były najdalej oddalone i najbardziej ukrytem wyjściem. Gdy i te zobaczył zatarasowane przez wchodzących żołnierzy i wszystko dookoła przez strażę osaczone, wtedy zażył trucizny, którą na takie wypadki już dawno miał w pogotowiu.

*Czem się Pruzjasz Rzymianom naraził? W jakim celu przybywał do Pruzjasza T. Kwinkcjusz Flamininus, jako poseł? Kto jest winien śmierci Hannibala? Czy przeczuwał Hannibal smutny swój koniec? W jaki sposób próbował ujsć zasadzkom, na niego stawianym? Dlaczego jego zabiegi się nie udały? W jaki sposób postradał życie? Czy postępowanie Rzymian i Pruzjasza wobec Hannibala było szlachetne?*

**48. Popiljuż Lenas i Antjoch IV. Epifanes** (168 przed Chr.) Polibjuż XXIX. II (Sevins Geschichtliches Quellenbuch III z. Die Römer, 5 wyd. von K. Lehmann, Leipzig 1912, str. 22.)

(Natychmiast po zwycięstwie pod Pjdną wystąpił energicznie Rzym przeciwko Antjochowi IV Epifanesowi ze Syrii w Egipcie).

Rzymski poseł Popiljusz podał królowi, który go zdaleka witał i prawicę do pozdrowienia wyciągnął, w swoich rękach znajdujące się pismo z uchwałą senatu i zażądał od Antjocha, by je w pierw przeczytał. Nie chciał bowiem, jak mi się zdaje, pierwej dawać oznaki przyjaźni, zanimby poznał usposobienie witającego go, czy tenże bowiem jest przyjacielem lub wrogiem. Gdy zaś król pismo przeczytał i oświadczył, że chce swych przyjaciół powiadomić o otrzymanem zawiadomieniu, tedy uczynił Popiljusz coś, co niewątpliwie dumnym i w najwyższym stopniu zrozumiałem być się wydaje. Pociągnął bowiem laską z winnej macicy, którą właśnie w rękę trzymał, koło dookoła Antjocha i rozkazał mu wewnątrz tego koła oświadczyć się co do treści rzeczowego pisma. Król był początkowo tem zajęciem i tą impertynencją zaskoczony, oświadczył jednak po krótkim namyśle, że wszystko uczyni, czego od niego Rzymianie żądają. Teraz dopiero Popiljusz i jego współwysłannicy ujeli prawicę króla i powitali go wszyscy serdecznie. Treścią pisma był rozkaz, by bezzwłocznie zakończył wojnę z Ptolemejem. Z tego powodu Antjoch wyprowadził w ciągu mu wyznaczonej ściśle określonej liczby dni, swe wojska napowrót do Syrii i ustąpił na razie okolicznościom, jakkolwiek ciężko to odczuwał i jakkolwiek go to bolało.

*Co uczynił Popiljusz, gdy mu król Antjoch podał prawicę na powitanie? Dla czego nie chciał się z królem witać? Jaką odpowiedź dał Antjoch posłowi rzymskiemu na pismo senatu? Jakiej impertynencji dopuścił się poseł rzymski wobec króla syryjskiego? Jakie wrażenie zrobiła ta brutalność posła rzymskiego na królu? Co zawierało pismo senatu? Jak spełnił król rozkazy rzymskiego senatu?*

**49. Scypjo o zburzeniu Kartaginy.** Appian<sup>1</sup>). (Dzieje libijskie 132, 135. Lambeck l. I, 4 str. 27/28.)

Scypjo tedy spoglądał na miasto, które od założenia przez 7 stuleci stało w wysokim rozkwicie, władało tak olbrzymiem terytorjum, przelicznymi wyspami i morzami, opływało w broń, okręty, słońce i pieńiądze tak, jak mało które, z najpotężniejszych państw, a pod względem przedsiębiorczości i energii bez porównania wszystkie je przewyższało — przecież po utracie okrętów i broni mimoto trzy lata w tak strasznej walce przy takim głodzie mężnie wytrwało. Na to miasto, które teraz z gruntu burzono, spoglądał Scypjo i wtedy miały mu się żyzy potoczyć z oczu i miał otwarcie się żalić na los nieszczęsny nieprzyjaciół. Miał przytem dłuższy czas pograżyć się w długiej zadumie, i wtedy uświadomił sobie, że wszystkie miasta, narody i państwa ulegają zmiennym losom. Przyszło mu na pamięć, że taki los spotkał tak szczęśliwe niegdys miasto Iljon, również państwa Asyryjczyków i Medów, następnie

<sup>1</sup>) Appian ur. z początkiem II. w. po Chr. w Aleksandrji, żył w Rzymie jako adwokat. Napisał historję rzymską w 24 księgach, które obejmują pojedyncze prowincje rzymskie. Zachowało się 11 ksiąg.

potężne państwo Persów, a także i Macedonię, która przed niedawnym czasem wszystkie inne państwa zaćmiewała. Wobec tego rzekł może z rozmysłu, a może tylko wymknęły się mu z ust słowa:

Przyjdzie dzień, kiedy padnie Iljon święte  
Priam sam i lud w dzidy zbrojnego Priama.

Polibjusz zaś, był bowiem przecież jego nauczycielem — miał go być otwarcie zapytać, do czego by te słowa się odnosiły, a Scypjo miał bez wahania wymienić wyraźnie swą ojczyznę, o której byt się troskał ze względu na zmienność ludzkich losów. Polibjusz to, co na własne słyszał uszy, w swoim dziele historycznym zanotował.

Senat zaś wysłał dziesięciu swych najznakomitszych członków, którzy na spółkę ze Scypjonem mieli sprawę Afryki uregulować, jakby najlepiej to z interesami Rzymu się zgadzało. Ci postanowili, by Scypjo pozostałe resztki Kartaginy zupełnie zburzył, a na przyszłość by nikomu nie wolno było tego miejsca zamieszkać.

*Jaką potęgę przedstawiała Kartagina i przez ile wieków? W czym się okazała siła miasta w ostatniej chwili jego istnienia? Jakie wrażenie zrobiło zburzenie miasta na jego zdobywcy Scypjonie? Jakich miast i państw upadek przyszedł mu na myśl? Jakie słowa z Iljady cytował? Do kogo je zastosował? Kto to potwierdza? Jakie zarządzenia wydała komisja senatu rzymskiego co do Kartaginy?*

**50. Wystąpienie Tyberjusza Grakcha.** Plutarch<sup>1)</sup>, Tib. Gracchus. 8, 9. (G. Lambeck. l. c I. 5 str. 2).

Brat jego, Gajusz, opowiada w pewnym piśmie, że Tyberjusz, w czasie podróży do Numancji niegdyś przejeżdżał przez Etrurję. Tam spostrzegł, jaka pustka w tym kraju panuje, jak uprawiającymi tam rolę i pastuchami trzód byli sprowadzeni niewolnicy i barbarzyńcy. I wtedy zaraz powziął swój zamiar wystąpienia politycznego, mającego być dla nich obu początkiem niezliczonych zgubnych następstw.

Tyberjusz walczył o cel piękny i sprawiedliwy i to z wymową, z jaką także i gorszej sprawie mógłby był do zwycięstwa dopomóc. Straszny był przytem i nie do pokonania, gdy lud jego mównicę oblegał, a on stanął na nie i mówił o ubogich: Jako dziki zwierzę, żyjący na niwach italskich, każdy ma swoją jamę, swe legowisko i swoją kryjówkę, walczący zaś i ginący za Italję otrzymują udział w powietrzu i świetle dziennem, zresztą nic. Nie, bezdomni, bez stałych siedzib tułają się bez odpocznienia z dziećmi i żonami. Kłamstwem jest, jeżeli wodzowie w czasie walki żołnierzy swych zapalają hasłem, by za swe ołtarze i świętości przeciwko nieprzyjaciołom walczyli. Nikt bowiem nie posiada ołtarza, odziedziczonego po ojcach, nikt mógłby, w której spoczywają ich przodki, nikt z tyłu Rzymian. Nato-

<sup>1)</sup> Ur. w Chajronei w Beocji; żył między 50 a 120 r. po Chr. i miał znaczenie na dworze Trajana i Hadryjana. Główne dzieło 46 równoległych biografii greckich i rzymskich i 4 pojedyncze.

miast walczą i giną, by innych chronić w ich życiu rozpustnem, w używaniu ich bogactw. Oni zaś, zwani panami świata, nie mogą ani jednej jedynej skiby ziemi swą własną nazwać.

*Pod jakim wrażeniem powziął Tyb Grakchus zamiar wystąpienia publicznego w obronie uboższych? Jakimi argumentami przekonywał zgromadzenie ludowe o konieczności reform? O ile te argumenty były podburzające przeciw optymatom?*

**51. Wystąpienie Gajusza Grakcha.** Plutarch. C. Gracchus. 5, 6. (Lambeck, l. c str. 3.)

Do wniosków, stawianych przez Gajusza Grakcha, dzięki którym zdobył sobie popularność ludu i złamał przewagę senatu, należało najpierw prawo agrarne, przekazujące ubogim grunta publiczne. Prawo wojskowe nadto postanowiło, że (wojskowym) odzież ma państwo dostarczać, i że żołnierzom za to nie niema być z żołdu ściągane; także nikt nie miał poniżej 17 lat być do służby wojskowej pobrany. Prawo o sprzymierzeńcach wyznaczało Italikom, równe prawo głosowania, jak rzymskim obywatelom. Prawo zbożowe dawało możność ubogiej ludności taniego zakupu. W końcu należał tu wniosek o obsadzeniu stanowisk sędziowskich, dzięki któremu władzy senatorów uczynił największy uszczerbek. Dotąd bowiem oni sami w procesach wydawali wyroki i dlatego się ich zarówno lud, jak i rycerstwo obawiało; Grakchus tedy pragnął do 300 senatorów dobrać drogą wyborów 300 rycerzy i tymi 600 wspólnie sądy obsadzać. Lud nie tylko przyjął rzeczone prawo, lecz upoważnił go do wybierania sędziów wyłącznie ze stanu rycerskiego. Temsamem zdobył sobie władzę niemal monarchiczną, tak, że sam senat był zmuszony słuchać jego rad. Grakchus dalej zawniósł wysłanie kolonji, budowę gościńców i tworzenie śpiechtrów zbożowych. Wykonaniem wszystkich tych zarządzeń sam kierował i naniem czuwał, a przy tych wszystkich tak rozległych i żmudnych przedsięwzięciach nigdy zmęczenia nie zdradzał; przeciwnie każde zarządzenie wykonywał z iście podziwiania godną szybkością i energją jakoby ono było właśnie jedynem. Z tego powodu musieli nawet ci, którzy go silnie nienawidzili i lękali podziwiać jego wszystko przenikającą, skuteczną i świadomą celu działalność.

*Jakimi wnioskami zdobył sobie G. Grakchus popularność u ludu? Jakim głównie podkopał znaczenie senatu i zdobył sobie władzę niemal monarchiczną? Jakie wnioski przeprowadził dla dobra publicznego? Czy zadawała się tylko uchwalaniem swych wniosków? Jaki wpływ wywierała jego wszechstronna działalność nawet na przeciwników?*

**52. Wojna z Cymbami,** a pochodzenie i zjawienie się Cymbrów. Plutarch Marjusz II. (Lambeck Rappaport l. c. str. 67).

Właśnie otrzymano wieść o ujęciu Jugurty, gdy do Rzymu doszły pogłoski o Teutonach i Cymbrach. Pogłoskom tym, o ile podawały

liczbę i siły nadciągających wojsk, nie dawano zrazu wiary, wnet jednak przekonano się, że nawet mniej głośiły, niż było w rzeczywistości. Albowiem liczba uzbrojonych wojowników samych wynosiła około 300.000 ludzi a daleko liczniejsze miały być gromady dzieci i kobiet im towarzyszących. Żądali gruntów celem wyżywienia tych potężnych mas i miast, aby się w nich mogli osiedlić, całkiem tak samo, jakśmy to o Gallach słyszeli, którzy dawniej Etruskom najlepszą część Italji zabrali i sami tamże się osiedlili. Ponieważ te narody z nikim zresztą nie utrzymywały stosunków i dalekie kraje przewędrowały, nie wiedziano, kto by właściwie byli i skąd przybywali ei, co teraz jak burza walili się na Galję i Italję. Najwięcej przychyłano się do zdania, że to są szczepy germańskie i należą do mieszkańców północnego oceanu raz z powodu ich wielkości ciał i ich jasnoniebieskich oczu, a nadto z tej racji, że Germanie zwą rabusi Cymbami.

Ich odwaga i śmiałość były niezwykłe, a w bitwach wdzielali się z szybkością i siłą niszczącego pożaru na przeciwników; nikt nie zdołał ich naporowi stawić czoła, wszyscy, na których napotkali, stawali się ich pewnym łupem. Takie liczne i silne wojska Rzymian oraz ich wodzowie, mając bronić Galji zaalpejskiej, haniebnie im ulegli. Zwłaszcza te klęski Rzymian wywołały u nich zamiar pociągnąć na sam Rzym. Skoro Rzymianie otrzymali z wielu stron tak groźne wiadomości, powołali Marjusza, aby mu oddać dowództwo w tej wojnie.

*Kiedy doszły wieści o Cymbach i Teutonach do Rzymu? Czy pogłoski o liczbie i sile wrogów były prawdziwe? Czego Germanie żądali od Rzymian? Z jakich powodów wnioskowano w Rzymie, że to ludy germańskie? Jakimi okazali się w bitwie i jakich czynów dokonali? Dlaczego powzięli zamiar pociągnięcia na Rzym? Kogo wybrano wodzem przeciw nim?*

**53. Dyktatura Sulli.** Appian. Wojny domowe I 100, (Lambeck, l. c. Rappaport l. c. str. 11/12).

Sulla stał, jak prawdziwy król, jako dyktator ponad konsulami. Niesiono przed nim, jako dyktatorem, 24 toporów, akurat tyle, ile ongi przed królami, również otaczał się silną strażą przyboczną. Prawa częścią zniósł i wydał w miejsce ich inne. Tak zakazał dzierżyć urząd pretora przed urzędem kwestora, a godność konsula przed taką pretora; również nie wolno było przed upływem 10 lat tego samego urzędu ponownie piastować. Tak samo zniszczył powagę trybunału ludowego przez odjęcie mu wszelkiej władzy i przez ustanowienie prawa, że kto raz był trybunem ludowym, temu nie wolno żadnego innego urzędu później piastować. Wskutek tego wszyscy, żądni podniesienia swego rodu w przyszłości nie przyjmowali już tego urzędu. Sam senat, liczbowo wskutek niepokojów i wojen bardzo uszczuplony, wzmocnił Sulla przez dodatkowy wybór około 300 najdostojniejszych rycerzy, przezem kazał dzielnicami trybusowemi nad każdym pojedynczo głosować. W poczet obywateli przyjął najmłodszych i najsilniejszych niewolników wymordowanych przeciwników, nadał im prawo rzymskiego obywatelstwa, a nazywał ich

wedle siebie Korneljanami. Przez to uzyskał to, że wśród ludu posiadał 10.000 ludzi, gotowych na wykonanie wszystkich jego rozkazów. Podobny zamiar kierował nim przy jego zarządzaniach w Italii, żołnierzom 23 legii, którzy pod nim służyli, wydzielił rozległe grunta w pojedynczych gminach miejskich; częścią były to grunta dotąd jeszcze nierozparcelowane, częścią także pojedynczym miastom za karę skonfiskowane.

*W jaki sposób stwierdzał Sulla na zewnątrz i wewnątrz, że jest jedynowładcą nieograniczonym w Rzymie? Jak ograniczył władze urzędnicze? W jaki sposób stłamał wpływ trybunów ludowych? W jaki sposób zdobył sobie wpływ dominujący w senacie, wśród ludu rzymskiego i w całej Italii?*

**54. Gospodarka rzymskich wodzów po prowincjach.** Cicero. O dowództwie Gn. Pompejusza (De imperio Gn. Pompei) 64—68. (Lambek, l. c. Rappaport, l. c. str. 14, 15).

Trudnem jest dla naszych wodzów w Azji, Cylicji, Syrii i w terytoriach ludów sródlądowych tak występować, aby o niezem innym nie myśleli, jak o nieprzyjacielu i własnej sławie. I chociaż niejeden z nich posiada dość poczucia honoru i panowania nad sobą, aby się zmusić do powściągliwości, mimo to nikt im tych przymiotów nie przypisuje z tego powodu, ponieważ liczba chciwych ludzi jest zbyt wielka. Trudno wypowiedzieć, kwirycei, jak dalece znieawidzeni jesteśmy u narodów obcych z powodu samowolnej i niesprawiedliwej działalności tych, którychżeśmy wysłali do nich w ostatnich latach w charakterze wodzów. Wskażcie mi święte miejsca, któreby urzędnicy tamże uszanowali! Czy jest jakaś gmina, którąby oni za nietykalaną poczytali? Który dom był przed nimi dość bezpieczny i strzeżony? Co więcej, poprostu weszły się za zasobnemi, bogatemi miastami, aby tylko wynaleść u nich jakiś powód do wojny, celem łatwego ich splądrowania! Czy wy mniemacie, że wysyłacie wojsko dla obrony sprzymierzeńców przeciw nieprzyjaciołom? W rzeczywistości nieprzyjaciele są tylko pretekstem, a chodzi o łupienie skóry sprzymierzeńców i przyjaciół. Czy istnieje jakie miasto w Azji, któreby zarozumiałość i pychę, nie mówię już, jakiegoś wodza i, legata, ale nawet choćby jednego trybuna wojskowego zaspokoić udało? Chociaż więc macie mężów, którzy na polu bitwy potrafili zwyciężać wojska królów, to jednak tylko ten będzie odpowiednim na wodza w Azji przeciwko królowi, kto wobec pieniędzy sprzymierzeńców, wobec ich żon i dzieci, wobec złota i skarbów królewskich umie ręce, oczy i zmysły trzymać na wodzy. Czy mniemacie, że jakiegokolwiek miasto zostawiono w spokoju, które było bogate, lub czy istnieje jakieś miasto bogate, któreby zdaniem rzeczonych ludzi już zostawało w stanie pokojowym z wami? Ludność całego wybrzeża morskiego pragnie Pompejusza nie tylko z powodu jego panowania nad sobą. Przeciwnie ona musiała patrzeć, jak się nasi wodzowie z małemi wyjątkami corocznie zbogacali publicznemi pieniędzmi, a ze swojemi t. zw. flotami, to tylko osiągalni, żeśmy

wskutek ustawicznych klęsk w oczach wszystkich gromadzili coraz większą hańbę na siebie. Jakie żądze ludźmi miotają, gdy teraz idą z mandatem wodza na prowincje, jakie ofiary w tym celu ponoszą, i na jakie warunki poprzednio godzić się czują się zmuszeni, tego widocznie tylko ci ludzie nie widzą, którzy w obecnej sytuacji sprzeciwiają się przekazaniu naczelnego dowództwa prawdziwemu mężczyźnie. — Czy nie widzimy jasno, jak na dłoni, że Pompejusz wielkim się stał z jednej strony dzięki swoim niezwykłym przymiotom, z drugiej strony zwłaszcza dzięki błędom drugich. Dlatego złożył bez wahania całą władzę w ręce tego jednego, który, jak się okazało podczas tylu lat, był jedynym, na którego sprzymierzeńcy się cieszą, gdy z wojskiem do ich miast wkracza.

*Jaką reputację posiadali wodzowie rzymscy w pierwszym wieku przed Chr. w oczach samych Rzymian? Dlaczego Rzymianie byli zmienawidzeni u obcych i podbitych narodów? Co mówi Cicerono o polityce wszystkich wodzów wobec bogatych miast sprzymierzonych? Jak oceniali wojny w obronie rzekomej sprzymierzeńców? Czy tylko najwyżsi wodzowie rzymscy prowadzili rabunkową politykę po miastach azjatyckich? Kto tylko w Azji zdaniem Cyncerona jest odpowiednim na wodza? Co zarzuca C. wodzom rzymskim w walce z piratami? Co zarzuca tym, którzy o dowództwo w walce z piratami się ubiegają? Dlaczego Pompejusz zdaniem C., najbardziej się kwalifikuje na wodza przeciw piratom?*

**55. Katyliny towarzysze i zamiary.** Sallust.<sup>1)</sup> Katylina 14, 16, 21. (Lambeek-Rappaport l. c. str. 16).

W wielkim i tak zepsutem mieście zgromadził był Katylina z wielką łatwością całe gromady różnego rodzaju łatajstwa i łotrów około siebie. Do tej bandy należała bowiem wszelkiego rodzaju bezwstydna hołota, cudzołężnicy i pijacy, którzy grą w kostki, hulankami i rozpustą przefrymarczyli swoją ojcowiznę, dalej ludzie, którzy wielkie długi zaciągnęli celem wykupienia się w ten sposób od następstw zbrodni lub jakiego złego czynu; dalej gromadzili się koło Katyliny ze wszech stron różnego rodzaju mordercy, świętokradcy, nadto ludzie sądowo karani lub sądu się z powodu przestępstw słusznie lękający. Do tych przychodzili i tacy, którzy pięścią lub językiem zarabiali na życie, służąc na zawołanie krzywoprzysięstwem lub mordowaniem obywateli. Krótko mówiąc, wszyscy, którym świadomość popełnionych zbrodni, gnębiące uczucie ubóstwa i złe sumienie nie dawało spokoju, tworzyli najbliższe otoczenie i zaufanych przyjaciół Katyliny. — Był ktoś przypadkiem w chwili, gdy wchodził w bliższe stosunki z Katyliną jeszcze bez winy, wtedy już codzienne obcowanie i zaraźliwość przykładu sprawiały, że w niedługim czasie weale od innych się nie różnił albo mało różnił. Takimi byli przyjaciele i sprzymierzeńcy Katyliny, w których pokładał całe

<sup>1)</sup> Sallustjusz, historyk rzymski z I. wieku przed Chr.; napisał cenne dzieła „O wojnie jugurtyńskiej“ i „O spisku Katyliny“.

swoje zaufanie. Dalej i to ważyło na szali, że ciężar długów wszędzie potężnie dawał się we znaki i że przeważna część weteranów Sulli, którzy nie umieli swojego mienia utrzymać, pomimo łupów i zwycięstw z dawnych czasów, niczego więcej nie pragnęli, jak wybuchu nowej wojny domowej. Wobec tego powziął Katylin plan zamachu stanu przeciwko państwu. — We Włoszech nie było wojska, Gn. Pompeusz widział wojnę w odległych okolicach, sam Katylin pokładał wielkie nadzieje na swe ubieganie się o konsulat, senat przeciwnie nie miał się całkiem na baczności: wszystko tchnęło pewnością siebie i spokojem; to zaś właśnie były dla Katyliny niesłychanie sprzyjające okoliczności.

*Jakiego rodzaju ludzi skupił Katylin około siebie? Jaki obraz zepsucia w Rzymie około r. 64 przedstawia nam Sallustjusz? Z jakich powodów i na co licząc, powziął Katylin plan zamachu stanu?*

**56. Pierwszy triumwirat.** Cassius Dio <sup>1)</sup> XXXVII 52, 54—57. Lambeck, Rappaport, l. c. str. 18).

Po odbyciu urzędu pretora był Cezar namiestnikiem Luzytanji. Chociaż po usunięciu bez trudu panującego tam bandytyzmu mógł spokojnie wieść życie, nie chciał jednak tego; albowiem przy swej żądzy sławy współzawodniczył z Pompejem i z innymi mężami, którzy przed nim wielkich czynów dokonali. Przytem nosił się z niemałemi zamiślami i spodziewał się, skoro tylko coś poważnego zdziała, osiągnięcia konsulatu, a następnie dokazania wiele wielkich czynów.

Przybywszy Cezar do Rzymu celem ubiegania się o konsulat, potrafił pomiędzy innymi zwłaszcza Pompeusza i Krassusa w wysokim stopniu dla siebie pozyskać. Pomimo, że sami wtedy jeszcze ze sobą żyli w nieprzyjaźni, posiadali swoje oddzielne stronnictwa i na wszelki możliwy sposób agitowali jeden przeciwko drugiemu, pozyskał jednak jednego jak drugiego dla siebie tak, że go jednogłośnie wszyscy wybrali. Tem się jednak Cezar nie zadowolił, lecz usiłował Pompeja z Krassusem pogodzić, nie iżby mu zależało na tem, by ze sobą w zgodzie żyli, lecz ponieważ wiedział, że bez pomocy obu lub przynajmniej jednego z nich nigdy nie dojdzie do wielkiego wpływu. Gdyby zaś tylko jednego pozyskał, tedy byłby mu drugi nieprzyjacielem, i mógłby od niego więcej szkód ponieść, niż od sprzymierzeńca odnieść korzyści.

Gdy tedy Pompeusz i Krassus po rozpoczęciu dzieła ugody, każdy ze specjalnych powodów, przyszli do porozumienia przyjęli także Cezara za współnika swoich interesów. Pompeusz bowiem nie posiadał już spodziewanego stanowiska, z drugiej strony widział potęgę Krassusa i postępy Cezara; musiał się więc obawiać, aby nie był przez nich zupełnie zdystansowany. natomiast spodziewał się odzyskać swoją dawną potęgę wskutek przymierza z nimi. Krassus zaś pragnął, dzięki swemu pochodzeniu i swemu bogactwu, zająć przodownicze stanowisko między

<sup>1)</sup> Cassius Dio Cocceianus. Grecki dziejopisarz około 150—235 po Chr. Napisał dzieje rzymskie od przybycia Eneasza do 229 po Chr. w 80 księgach. Zachowały się księgi XXXVI — LX, obejmujące czasy od 68 przed Chr. do 47 po Chr.

nimi. Ponieważ jednak bez porównania mniejsze posiadał wpływy od Pompeja, a z drugiej strony spodziewał się, że Cezar do wielkiej władzy przyjdzie, pragnął przywrócić między oboma pewną równowagę, aby żaden z nich nie stał się zbyt potężnym. Kierowało nim przytem takie wyrachowanie, że tamci, jako równi wpływami rywale, będą się nawzajem zwalczały, podczas gdy on sam równocześnie z przyjaźni z każdym z nich odniesie korzyści i do wyższych dojdzie zaszczytów, niżli tamci obaj.

W ten sposób zatem i z podanych powyżej powodów zawarli ci trzech mężowie związek przyjacielski i utwierdzili uroczystymi przysięgami; wszelkie sprawy polityczne musiały przechodzić przez ich ręce, a w następstwie dawali i przyjmowali wzajemnie tylko to, czego pragnęli, zarządzali zaś tylko to, co im chwilowo było przyjemnem. Wobec ich zgody, godzili się również i ich towarzysze i czynili również bez jakiegokolwiek lęku, co im się podobało zupełnie na wzór owych mężów. Uczciwie i bez względu na własną korzyść wtedy nikt prawie interesów państwowych nie sprawował, krom Katona.

*Jaki urząd sprawował Cezar po złożeniu urzędu pretora? Co usunął w Luzytanji? Dlaczego prowadził życie czynne? O co ubiegał się po powrocie do Rzymu? Jakich mężów zjednał sobie w Rzymie? Dlaczego starał się o pogodzenie Krassusa z Pompejem? Dlaczego sprzymierzili się Pompejusz i Krassus z Cezarem? Jakie były następstwa zawartego między Pompejem, Krassusem i Cezarem triumwiratem? Kto tylko uczciwie wtedy interesów państwa pilnował?*

**57. Wojna domowa między Cezarem i Pompejuszem.** a) Cycero o wybuchu wojny domowej Cycero. Listy do przyjaciół XVI. 11. (pisany 12/I r. 49 przed Chr.) Lambeck Rappaport l. c. str. 21.

Przybyłem w przededniu nocy styczniowych w pobliże miasta i tutaj przygotowano mi jak najzaszczytniejsze przyjęcie (po wygnaniu, spowodowanem przez stronników Cezara za bezprawne uśmiercenie uczestników spisku Katyliny). Ale dostałem się w sam środek wybuchającego sporu między obywatelami; albo raczej wojny domowej. Robiłem tedy wszelkie starania, aby temu zapobiec i zdaniem mojem byłbym to osiągnął, gdyby nie usiłowania pewnych ludzi nie były stanęły na przeszkodzie — po obu stronach bowiem istnieje chęć wojny. — W każdym razie nasz przyjaciel, Cezar, sam wysłał był groźące i w tonie wrogim ułożone pismo do senatu i jest dotąd dość wytartego czoła, aby wbrew woli senatu wojsko i prowincję w swoim ręku zatrzymywał. a mój Kurio jeszcze go podburza. Nasz Antonjusz i Kassjusz, chociaż nie byli prze-mocą wypędzeni, na spółkę z Kurionem (trybun ludowy) udali się do Cezara; skoro tylko senat dał polecenie konsulom, pretorom, trybunom ludowym i nam prokonsulom, baczyć, by dobro publiczne szkody nie poniosło. Nigdy państwo nie znajdowało się w większem niebezpieczeństwie, nigdy występnicy obywatele nie mieli bardziej zdecydowanego przywódcy. W każdym razie czynią się po naszej stronie z wielką troskli-

wością potrzebne przygotowania, dzieje się to za radą i sprawą naszego Pompeja, który niestety za późno zaczął się Cezara obawiać.

*Jakie przyjęcie zgotowano Cycleronowi po powrocie z ugnania w Rzymie? Kto mu je zgotował? Kiedy wybuchła wojna domowa? Czy Cyclerona starania o powstrzymanie wojny domowej miały jakiegokolwiek widoki powodzenia, jak się sam chwali? Komu przypisuje Cycero winę rozpoczęcia wojny? Z czego wynika, że Cycero jest zdeklarowanym przeciwnikiem Cezara? Jacy stronnicy Cezara uchodzą z Rzymu do niego? Z jakiego powodu? Jak ocenia Cycero sytuację polityczną? Czy ją ocenia bezstronnie? Czyim jest Cycero stronnikiem? Co zarzuca Cycero Pompejuszowi?*

b) Wojna domowa wedle przedstawienia Cezara. Cezar. Wojna domowa (De bello civili I. 32). (Lambeck-Rappaport, l. c. str. 22.)

Cycero sam udał się do Rzymu; tutaj zwołał senat i wyłuszczył mu, jaką krzywdę mu jego przeciwnicy wyrządzili. Oświadczył, że nie ma pretensji do nadzwyczajnych zaszczytów, przeciwnie odczekał przepisanego terminu, prawnie wyznaczonego dla ponownego wyboru na konsula i tylko tem się zadowolił, co każdemu obywatelowi z prawa przynależy. Dziesięciu trybunów ludowych stawilo wniosek, aby mu dozwolonem było w nieobecności ubiegać się o konsulat; jego przeciwnicy sprzeciwili się temu, a przedewszystkiem namiętnie zaprotestowali przeciwko temu Kato i swoim dawnym zwyczajem przewlekał decyzję w tej sprawie całe dnie za pomocą długich mów. Pompejusz sam wtedy był konsulem; jeżeli tenże wnioskowi był przeciwny, dlaczego wogóle ścierpiał, że taki wniosek był wniesiony; jeżeli zaś nań się zgodził, dla czego mu przeszkodził, aby ze specjalnego dobrodziejstwa ludu mógł skorzystać? Dalej zwrócił uwagę na swoją cierpliwość, z jaką własnowolnie postawił wniosek, aby obaj swe wojska rozpuścili, chociaż tem samem on sam z konieczności musiał stracić na znaczeniu i wpływie. Wykazał krzyczącą niesprawiedliwość, popełnianą przez przeciwników; to, czego od drugiego żądali, odrzucali co do swej osoby i raczej dopuściliby do ogólnego przewrotu, niżby się zgodzili na zrzeczenie się naczelnego dowództwa i rozpuszczenie wojska. Dalej podnosił, jak niesprawiedliwie z nim postąpiono, odbierając mu legjony, jak bezwzględnie z podeptaniem wszelkich istniejących zwyczajów ograniczono trybunów w wykonaniu praw, im ustawą przysługujących. — Zwrócił dalej i na to uwagę, jak ustawicznie proponował warunki ugody, jak ustawicznie prosił o porozumienie się i jak mu to zawsze odmawiano. W końcu zwrócił się do senatu z usilnem upomnieniem, by w sprawiedliwej ocenie wszystkich tych okoliczności sam wziął ster rządów w swe ręce i na spółkę z nim tym sterem kierował; jeżeli jednak strach im w tem przeszkadza, tedy nie będzie im się nadal naprzykrzał, lecz sam ster rządów obejmie. Do Pompejusza zaś należy wysłać posłów, aby uzyskać od niego powstrzymanie nieprzyjacielskich występów.

*W jakim celu zwołał Cezar senat? Przeciwno komu jest skierowane oświadczenie jego, że nie ma pretensji do nadzwyczajnych zaszczytów? Czego tylko żądał? Jakiej łaski dla Cezara domagali się trybunowie ludowi u ludu? Kto się temu sprzeciwiał? W jaki sposób? Jakie zarzuty czyni Cezar Pompejuszowi? Do jakich ustępstw Cezar był gotowy? Jaką krzywdzącą niesprawiedliwość zdaniem Cezara wyrządzili mu jego przeciwnicy? Jakich dalszych krzywd dopuszczono się na Cezarze? Czy Cezar pragnął zgody? Czego zażądał w końcu Cezar od senatu? Czem grozi w razie przeciwnym senatowi? Czego żąda od Pompeja? Czy przedstawienie Cezara jest ściśle przedmiotowe?*

**58. Cezar jako władca.** Cassius Dio XLIII. 43 i następne (Lambeck Rappaport, l. c. str. 25/26.)

Cezar nosił na podstawie uchwały senatu szaty triumfatora przy wszystkich publicznych uroczystościach, dalej występował zawsze i wszędy ozdobiony wieńcem wawrzynowym. Tytuł imperatora nosił już nie w dawnym znaczeniu, jak go inni i on sam często otrzymywał po zwycięskich wojnach, lecz tytuł ten dano jemu pierwszemu po wszystkie czasy, jako urzędową nazwę, jaką jeszcze i teraz panujący się posługują. Co więcej w pochlebstwach posunięto się tak daleko, że przyznano ten tytuł jego synom i wnukom, chociaż nie miał dzieci i już był w podeszłym wieku. Z tego powodu miano to przeszło następnie na wszystkich późniejszych cesarzy, jako specjalne znamię najwyższej władzy, tak samo, jak nazwa Cezara.

Powzięto jednak jeszcze inne uchwały, któremi go bez ogródek monarchą uznano. Przekazano mu bowiem obsadzanie wszelkich urzędów, także i tych, których wybierać dotąd lud miał prawo, wybrano go, jak przedtem na dyktatora, tak teraz na konsula na 10 lat. On sam miał mieć wojsko pod sobą, on sam miał zawiadować skarbem państwa, i nikomu zresztą nie wolno się było tem zajmować, chyba, że od niego otrzymał pozwolenie. Ponieważ C. nie przyjął przywileju mianowania urzędników, wybierał ich starym zwyczajem pozornie lud, w rzeczywistości jednak sam Cezar i on ich wysyłał z wykluczeniem losowania na prowincje. Liczba reszty urzędników pozostała ta sama, jednakże teraz wybierano 14 pretorów i 40 kwestorów. Następnie pomnożył znacznie liczbę senatorów, nie pytając się przytem, czy ktoś był żołnierzem lub synem wyzwolenca, tak że liczba ogólna senatorów wynosiła 900. Nadto dał C. nowe prawa i rozszerzył granice miasta. W tem i niejednym innym wydawał się podobnie postępować jak Sulla. Przez to jednak, że przeciwników, którzy w wojnach ocaleli, żadną miarą do sądowej nie pociągał odpowiedzialności, że ich pod zupełnie równymi warunkami obdarował bezkarnością, bo co więcej wynosił ich na urzędy zaszczytne, dalej, że wdowom po poległych zwrócił ich wiano, a ich dzieciom część ojcowskiego majątku wypłacał, postępował w chwalebne przeciwieństwie do okrucieństwa Sulli. Sławę swoją pomnożył dalej,

i tem, że odbudował Kartaginę i Korynt. Dalej odbudował liczne inne miasta w Italji i po za nią i założył nowe.

*Jakie oznaki zewnątrzne władzy otrzymał Cezar na podstawie uchwały senatu? Jakie otrzymał tytuły? Co świadczy o pochlebstwie senatorów w udzielaniu tych tytułów?*

*Przez jakie uchwały uznano go monarchą? Jakich urzędników i w jakiej liczbie wybierano za Cezara? Czy wybierał ich rzeczywiście lud? W jaki sposób pomnożył C. liczbę senatorów? O ile Cezar w swem postępowaniu prawodawczem podobny był do Sulli, o ile różnił się od niego? Przez co zdobył sobie rzeczywistą sławę?*

**59. Drugi triumwirat.** Appjan<sup>1)</sup>. Wojny domowe. IV. 2. 3. (Lambeck Rappaport l. c. str. 29.)

(Cezar, t. zn. Oktawjan, Antonjusz i Lepidus) naradzali się (około Bolonji) dwa dni od rana do wieczora i doszli przytem do następujących postanowień. Celem uśmierzenia wewnętrznych sporów należy dla Lepida, Antonjusza i Cezara utworzyć nowy urząd, który, wyposażony równemi kompetencjami, co konsulowie mieli piastować przez 5 lat. Natychmiast mieli zamianować nowych urzędników miejskich na pięcioletni przeciąg czasu. Zarząd prowincjami miał być w następujący sposób rozdzielony: Antonjusz ma otrzymać całą Galję, z wyjątkiem części, przypierającej do Pirenei, zwanej Starą Galją. Ta ma przypaść w udziale Lepidowi wraz z Hiszpanją. Cezar ma otrzymać Afrykę, Sardinję i Sycylję wraz z resztą tam znajdujących się wysp. Tak ci trzej podzielili między siebie panowanie nad Rzymianami; tylko co do terytorjów, znajdujących się z tamtej strony morza Jońskiego, nie nie postanowiono, ponieważ jeszcze się znajdowały w rękach Brutusa i Kassjusza. Wojnę przeciwko Kassjuszowi i Brutusowi mieli wieść Antonjusz i Cezar; Lepidus bowiem miał być na rok przyszły konsulem i w Rzymie miał pozostać dla załatwiania tam koniecznych spraw. Również postanowili już teraz wzbudzić nadzieje wojska na łupy w razie zwycięstwa, czekającego ich w tej wojnie i dlatego obiecali im prócz innych podarunków 18 miast italskich, jako teren osadniczy, i to takich, które dobrobytem, urodzajnością ziemi i wspaniałemi budowlami się szczególnie wyróżniały. Te miały wraz z gruntami i domami ulec parcelacji, jak gdyby kraj nieprzyjacielski, we wojnie zdobyty. W ten sposób najpiękniejszą część Italji przyznali wojsku. Postanowili dalej także poprzednio sprzątnąć ze świata swoich osobistych przeciwników, aby oni nie sprawiali im jakichś trudności przy wprowadzaniu w czyn zamierzonych urzędzeń lub gdyby po za Italją wojnę prowadzili: to były ich

<sup>1)</sup> Grecki dziejopisarz z II w. po Chr. Napisał historję rzymską w 24 księgach, z których 11 się dochoowało. Jego nawet pobieżne przedstawienie jest szczególnie dla czasów wojen domowych cenne z powodu użycia dobrych źródeł

postanowienia. Spisano je, a Cezar, jako konsul, odczytał je wojsku, tylko ustęp, traktujący o zgładzeniu przeciwników opuścił.

*Jak długo naradzali się triumwirowie i gdzie? Do jakich doszli postanowień? Jaki nowy urząd ustanowili? Jak podzieliли się prowincjami? Co postanowili co do wschodnich prowincyj? Kto miał wieść wojnę z republikanami? Jaką funkcję przyznali Lepidowi? Czy traktowali Lepida jako równorzędnego współnika? Jakiemi obietnicami zdobyli sobie przychyłność wojska? Czyim kosztem starali się pozyskać wojsko? Co świadczy, że sami odczuwali niegodziwość takiego postępowania? Jakie postanowienia zapadły, co do przeciwników politycznych? O czym świadczy takie postępowanie?*

**60. „Panem et circenses!“ „Chleba i igrzysk!“** Sueton, Żywot Cezara cap. 38—40. (Sueton ur. 70 r. po Chr. umarł r. 140 za Hadrijana, cesarski sekretarz, ułożył „Żywoty 12 pierwszych cesarzy“). (Dr. Zurbonsen, Quellenbuch für Geschichte Altertums I. str. 113—114).

Skoro Cezar kazał przeprowadzić spis ludności ulicami przez właścicieli domów, wykreślił ze 320.000, otrzymujących zboże na chleb ze środków państwowych, około 150.000. Aby zaś nigdy spis nie doprowadzał do dalszych rozruchów, ustanowił, aby corocznie na miejsce zmarłych, otrzymujących zboże, pretor losem uzupełnił listę z liczby tych, którzy do list nie byli przyjęci.

Każdemu obywatelowi z ludu podarował Cezar (ze swego majątku) 10 miar (modius)<sup>1)</sup> zboża i tyleż funtów<sup>2)</sup> oliwy.

Do rozdziału mięsa dodał jeszcze bankiet<sup>3)</sup>, a po zwycięstwie hiszpańskiem dwa śniadania. Ponieważ zaś znalazł, że pierwszy wypadł za skąpo i nieodpowiednio do jego hojności, kazał wydać w pięć dni później inny, nadzwyczaj obfity.

Dał najróżnorodniejsze widowiska: walkę szermierzy (gladiatorów), sceniczne przedstawienia w każdej dzielnicy całego miasta, a to przez aktorów wszystkich języków, również przedstawienia cyrkowe, sztuki atletyczne i walkę morską.

W walce gladiatorów na forum znajdowali się wśród walczących Tullius Septinus, mąż z rodziny pretorjańskiej i Quintus Calpenus, który był niegdyś senatorem i publicznym rzecznikiem. Synowie książąt Azji i Bitynii przedstawiali taniec wśród mieczów. Przy igrzyskach cyrkowych, dla których rozszerzono cyrk<sup>4)</sup> po obu bokach i otoczono dokoła szerokim rowem wodnym, najszlachetniejsi młodzieńcy pokazywali sztukę

<sup>1)</sup> Modius = 8<sup>3</sup>/<sub>4</sub> litra.

<sup>2)</sup> razem = 3<sup>1</sup>/<sub>4</sub> klg.

<sup>3)</sup> 22.000 stołów, każdy o 9 miejscach, zatem dla 198.000 obywateli. Wśród podanych potraw i napojów wymieniają mureny oraz wino z Falernu i Chios

<sup>4)</sup> Circus maximus, zbudowany przez Cezara dla 150.000 ludzi (od Nerona 250.000).

kierowania zaprzęgiem cztero- i dwukonnym oraz szybkiego przerzucania się z jednego ze swych koni wyścigowych na drugiego. Walkę trojańską przedstawiały dwa szwadrony, z których jeden składał się z młodszych, drugi ze starszych chłopców.

Walki zwierząt i igrzyska zwierząt<sup>1)</sup>, podszuczowanych trwały 5 dni, a zakończyła je walka, w której naprzeciw siebie walczyły dwa oddziały, każdy liczący po 500 żołnierzy pieszych, 20 słoni i 300 jeźdźców. Aby mieć więcej przestrzeni do walki, usunięto słupy końcowe<sup>2)</sup> a na ich miejsce wystawiono dwa naprzeciw siebie znajdujące się obozy. Atleci<sup>3)</sup> walczyli przez 3 dni o nagrody w dzielnicy Pola Marsowego, w stadjum wystawionem tylko na przeciąg tych walk. Bitwę morską, dla której wykopano basen na małym polu Codeta<sup>4)</sup>, stoczyły galery dwu- trzy- i czterowiosłowe z rodzaju tyryjskich i egipskich okrętów wojennych.

Na wszystkie te widowiska przyplłynęła zewsząd taka moc ludzi, że wielka część obcych musiała nocować na uliczkach i ulicach, a w ścisiku wielokrotnie wielu zgnieciono i zduszono, wśród tego nawet dwu senatorów.

*W jakich rozmiarach rozdawał Cezar żywność (panem) tłumowi rzymskiemu? Jakie uczył urządzał ludowi i przy jakiej sposobności? Jakimi igrzyskami (circenses) starał się lud rzymski zabawić? Jacy ludzie stawali na arenie, scenie i w cyrku? Jakie przedstawienia dawali chłopcy rzymscy? Jak długo trwały walki zwierząt, w jakich rozmiarach i czem się zakończyły? Gdzie się odbywały te walki zwierząt, gladiatorów, atletów i bitwa morską? Jaka ilość widzów brała udział w tych igrzyskach? W jakim celu ponosił Cezar olbrzymie koszty na wyżywienie i bawienie ludu?*

**61. Czyny boskiego Augusta.** Z inskrypcyj cesarza Augusta. Monumentum Ancyranum.

Cesarz August spisał r. 13 po Chr. „czyny“ (Res gestae Divi Augusti), przez siebie działyane w 35 rozdziałach; wyrte następnie na 2 tablicach spizowych, umieszczone były przed jego grobowcem w Rzymie. Kopja tych tablic przechowała się po dziś dzień w ruinach świątyni ubóstwionego Augusta w Angorze w Galacji w Małej Azji, a podaje czyny cesarza w języku łacińskim i greckim. Dr. Zurbonsen. Quellenbuch zur Geschichte I Altertum str. 118—120.

Miałem lat dopiero 19<sup>5)</sup> i byłem człowiekiem prywatnym — w takich warunkach wystawiłem wojsko na mój rachunek i moje ryzyko<sup>6)</sup>. Z pomocą jego położyłem kres panowaniu bandy spiskowców

<sup>1)</sup> Z rozkazu Cezara wystąpiło wogóle 400 lwów i 40 słoni.

<sup>2)</sup> Te tak zwane metae stały na końcach muru biegnącego przez środek cyrku (spina, pacierzem w grzbiecie nazwano ten mur), który był  $1\frac{3}{4}$  m wysokości,  $3\frac{1}{2}$  m szeroki; Cezar kazał go również z powodu walki zerwać.

<sup>3)</sup> Gladiatorzy; wystąpiło 320 par.

<sup>4)</sup> Po drugiej stronie Tybru.

<sup>5)</sup> Ur. r. 63 przed Chr.

<sup>6)</sup> Przeciwno mordercom Cezara.

i porządek legalny przywróciłem w kraju. Za to otrzymałem uznanie senatu. Przyjął mnie r. 710<sup>1)</sup> do swego grona, przyznał mi atrybucje konsula i uznał mnie za wodza swego wojska. Następnie ogłosił stan wyjątkowy, wyniósł mnie do godności propretora i porucił mi i obu konsulom<sup>2)</sup> nieograniczoną władzę. Gdy obaj konsulowie zginęli na wojnie,<sup>3)</sup> lud obrał mnie jeszcze tego samego roku konsulem i członkiem triumwiratu.<sup>4)</sup>

Morderców mego ojca kazałem ścigać w drodze prawnej. Zasadzono ich wedle wszelkiej formalności i musieli pójść na wygnanie. Gdy następnie rozpoczęli wojnę przeciwko rzeczypospolitej, pokonałem ich w dwóch bitwach walnych.<sup>5)</sup>

Wojny prowadziłem po całym świecie, na morzu i lądzie przeciwko współobywatelom zarówno, jak przeciw obcym ludom. Pokonani współobywatele otrzymali zawsze przebaczenie; obce ludy tylko wtedy tępią, jeżeli tego wymagało bezpieczeństwo kraju.

Około pół miliona rzymskich obywateli złożyło mi przysięgę żołnierską. Więcej niż 300.000 z nich osiedliłem lub odesłałem do domu po upływie lat służby. Wszyscy oni otrzymali ode mnie albo grunta albo gotówkę — jedno i drugie z mojej prywatnej szkatuły.

5 razy odprawiałem triumf w Rzymie; dwa razy konno, 3 razy wozem.

21 razy witano mnie jako imperatora (wodza zwycięskiego). Dalszych triumfów, przyznanych mi przez senat, zrzekłem się, ale po każdym zwycięstwie poświęcałem wawrzynem zdobne pęki różg moich liktorów Jowiszowi kapitolijnskiemu i wiernie składałem ofiary, ślubowane na początku odnośnej wojny. Za szczęśliwe czyny wojenne na morzu i lądzie, dokonane przezemnie osobiście lub moich podwładnych, zarządził senat 55 razy dziękczynne uroczystości, które razem zajęły 825 dni czasu.

Przy moich triumfach kroczyło przed moim rydwanem 9-ciu królów lub dzieci królewskich. Konsulat dzierżyłem dotąd 13 razy, godność trybuna ludowego piastuję stale od lat 36.

Świątynię Janusa, mającą być zamkniętą wedle zwyczaju naszych przodków, jeżeli w całym obrębie dzierżaw ludu rzymskiego panuje zaszczytny pokój, przede mną tylko 2 razy zamkniętą,<sup>6)</sup> za moich rządów kazał senat 3 razy zamknąć.

Wszystkie prowincje ludu rzymskiego, graniczące z ludami, nie uznającemi naszego panowania, powiększyłem.

Wszystek kraj pomiędzy słupami Herkulesa a ujściem Łaby —

1) Od założenia miasta, tj. 43 przed Chr.

2) Hircjusz i Pansa.

3) W wojnie domowej, t. zw. mutyneńskiej przeciw M. Antonjuszowi.

4) Drugiego triumwiratu r. 43.

5) Pod Filippi r. 42 (z Antonjuszem). W pierwszej bitwie pokonano Kassjusza, który zginął, 20 dni później Brutusa, który sobie życie odebrał.

6) Rzekomo za panowania Numy i r. 233 przed Chr. wedle Plutarcha, Numa cap. 9.

provincje hiszpańskie, galijskie i część Germanji — ujarzmiłem zupełnie.

Terytorjum Alp od morza Adriatyckiego do Tyreńskiego kazałem uspokoić, nie zawojowawszy ani jednego ludu niesłusznie.

Flota moja morzem Północnem popłynęła od ujścia Renu ku wschodowi aż do kraju Cymbrów <sup>1)</sup> dokąd dotąd nie dotarł żaden Rzymianin ani morzem ani lądem — Cymbrowie zaś, Charydzi, <sup>2)</sup> Semnonowie <sup>3)</sup> i inne germańskie ludy tejeż okolicy prosili przez posłów o moją i ludu rzymskiego przyjaźń.

W latach 725 i 726 <sup>4)</sup> zwróciłem ster państwa, jaki na ogólne życzenie do rąk wzięłem i do ukończenia wojen domowych dzierżyłem, prawowitym władzom. Za to przyznał mi senat tytuł Augusta <sup>5)</sup> kazał z urzędu moje drzwi domowe uwieńczyć wawrzynem i koronę obywatelską <sup>6)</sup> nad niemi powiesić. Nadto wystawiono w Kurji Juljusza złotą tarczę z napisem, że mi jest poświęcona w uznaniu za moją waleczność, zgodliwość, sprawiedliwość i sumiennność od senatu i ludu rzymskiego. Od tego czasu byłem pod względem społecznym pierwszym mężem w Rzymie, nie miałem jednak więcej władzy, jak każdy z moich współobywateli, który właśnie ze mną razem jakiś urząd piastował.

W r. 751 <sup>7)</sup> obwołali mnie senat, rycerze i cały lud „Ojcem ojczyzny“ i postanowili, że pamięć tego wypadku ma być uwieczniona napisem na gmachu obrad senatu i na Kwadrydze, <sup>8)</sup> ku czci mej na forum Augustowem na rozkaz senatu wzniesionej. <sup>9)</sup>

Obecnie znajdują się w 76 roku życia.

*O jakich wypadkach dziejowych wspomina August na wstępie swej autobiografii? Jakie wojny prowadził przeciw współobywatelom a jakie przeciw obcym ludom? Czy rzeczywiście okazał się August wobec pokonanych współobywateli tak wspaniałomyślnym, jak głosi? Ilu ludzi liczyły wojska Augusta i jaką dawał wyśłużonym żołnierzom odprawę? Z jakich funduszków zasilala się prywatna szkatuła cesarza (fiscus)? Ile razy odprawiał August triumf? Ile razy był obwołany przez wojsko zwycięskim wodzem? Co ofiarował po każdej wojnie Jowiszowi? Ile razy zarządził senat uroczystości dziękczynne z powodu zwycięstw Augusta? Ile dni czasu zajęły one? Jakie godności piastował? Jakie znaczenie mają rządy Augusta dla pokoju świata? Jakie prowincje ujarzmił? Co uczynił z alpejskimi krajami? Dokąd dotarła jego flota? Jakie ludy germańskie prosily o jego przyjaźń? Jakie znaczenie*

<sup>1)</sup> Półwysep Jutlandzki (Duński).

<sup>2)</sup> W Holszynie.

<sup>3)</sup> Między Łabą a Odrą.

<sup>4)</sup> 28 i 27 r. przed Chr.

<sup>5)</sup> „Wzniosły“.

<sup>6)</sup> Z liści dębowych.

<sup>7)</sup> 2 przed Chr.

<sup>8)</sup> Spiżowa czwórka koni.

<sup>9)</sup> Latem 13 r. po Chr.

*taktyczne miała rezygnacja Augusta z dzierżonej po r. 28 władzy? Jakie zaszczyty przyznał mu za to senat? Jakim zaszczytem uczcił go w r. 2 przed Chr. cały lud? W którym roku życia ułożył August swoją autobiografię.*

## 62. Miasto Rzym za Augusta.

1) Wedle Suetona „Żywot Augusta“, cap. 28—30

2) Wedle Strabona (ur. 54 lub 66 przed Chr. w Amazji w Kapadocji, um. 24 r. po Chr., Geograf napisał 17 tomów „Geographica“) V. cap. 3, 9. (Dr. Zurbonsen, l. c. str. 120—121).

„Troje rzeczy pragnąłbym na własne oczy oglądać: Jezusa Chrystusa na ziemi przebywającego, Św. Pawła, każącego do pogan i Rzym, miasto Augusta“. (Św. Chryzostom).

1) Stolicę której zewnętrzny wygląd wtedy jeszcze nie odpowiadał majestatowi jego władzy nad światem, a którą równocześnie często nawiedzały powodzie i pożary, upiększył August do tego stopnia, że w końcu słusznie mógł się chwalić „iż zostawia miasto marmurowe, chociaż je zastał z cegły“. Dla jego zabezpieczenia nawet na przyszłość najdaleszą uczynił wszystko, co tylko z ludzkiej zapobiegliwości uczynić było można.

Postawił olbrzymią moc publicznych budynków, z których najznacześniejszymi mogły być mniej więcej: forum ze świątynią Marsa Mściciela, świątynia Apollina na Palatynie i świątynia Jowisza gromowładnego na Kapitolu. Niektóre budowle postawił pod cudzem nazwiskiem, mianowicie swych wnuków, swej małżonki lub siostry, n. p. portyk i bazylikę Gaja i Lucjusza, oba portyki Liwji Oktawji, nie mniej teatr Marcella. Także innych wybitnych mężów zachęcał, by każdy stosownie do swych funduszów pomagał przyozdabiać miasto publicznymi pomnikami; i rzeczywiście wielu usłuchało zachęty, a w końcu Marek Agryppa ufundował szereg najwspanialszych gmachów. Całe terytorjum miejskie podzielił August na dzielnice i kwatery uliczne. Przeciwno pożarom za prowadził nocną straż pożarną i stróży. Aby powodziom zapobiec, kazał rozszerzyć i oczyścić łożysko Tybru, od dawnych czasów zamulone rumowiskiem i zacieśnione budynkami wałąciami się. Restaurował święte budowle, od starości zapadłe lub pożarem zniszczone i wyposażał je, jak i inne świątynie, najhojniejszymi dary — do skarbcza kapitolijnskiego Jowisza przy jednej tylko darowiźnie złożył między innymi 16.000 f. złota.

2) Pompejusz, boski Cezar, August, jego synowie i przyjaciele, małżonka i siostra przewyższyli znacznie wszystkich gorliwością i przepechem w wznoszeniu budowli.

Przeważną część tychże mieści z natury już piękne pole Marsowe. Podziwienia godna wielkość pola, jaka mimo tak wielkiego mnóstwa ludzi ćwiczących się w odbijaniu piłką, w grze obręczką i pasowaniu się, jednak równocześnie posiada dość miejsca dla swobodnego urządzania wyścigów wozowych i konnych, następnie otaczające plac budowle i zie-

leniejące się przez cały rok trawniki, wreszcie wieniec wzgórz powyżej rzeki przedstawiający aż do jej łożyska amfiteatralną sceneryę: wszystko to daje niezapomniany widok. W pobliżu tego błonia znajduje się drugie, a dookoła niego mnóstwo portyków, gajów, trzy teatry, amfiteatr, jakoteż wspaniałe, przypierające do siebie świątynie. Dla tego też Rzymianie, uważając plac ten za wysoce uświęcony, poustawiali na nim pomniki najślawniejszych swych mężów i niewiast. Najciekawszym z nich jest t. zw. „mausoleum“, wielki na wysokiej podstawie z białego marmuru usypany tuż obok rzeki kopiec aż do szczytu zawsze zielonemi drzewami gęsto pokryty. Na szczycie umieszczony jest spiżowy posąg Augusta. Pod kopcem znajduje się grobowiec jego, jego krewnych i przyjaciół, a za kopcem rozciąga się wielki, najbardziej uroczyste chodniki spacerowe mieszczący gaj. Jeżeli stąd zwrócimy się napowrót na forum i ujrzymy, jak za tem forum ciągną się szeregiem inne fora, bazyliki i świątynie, gdy ujrzymy nadto Kapitol i tamże oraz na Palatynie i w portykach Liwji umieszczone artystyczne pomniki, tedy łatwo zapominałyśmy wszystko inne.

Tak oto Rzym wygląda.

1) *Dla czego przed Augustem Rzym nie odpowiadał widokiem swym stolicy tak olbrzymiego państwa? Kto mu dał dopiero godny stolicy wygląd? Jakiemi budowlami ozdobił August Rzym pod własnym nazwiskiem, jakimi pod nazwą swoich najbliższych? Jaki pomocnik Augusta zasłynął swemi budowlami w Rzymie? Jak zabezpieczył August Rzym przeciw pożarom i powodziom? W budowaniu jakich gmachów okazał się August najhojniejszy? Jak uposażał świątynie?*

2) *Kto głównie zasłużył się około upiększania Rzymu budowlami? Gdzie te budowle były przedewszystkiem wznoszone? Co ciekawego można było zobaczyć na polu Murrowem? Jakie pomniki tam stawiano? Dlaczego widok ze szczytu mauzoleum Augusta pozostawiał niezxtarte wrażenie?*

### 63. Wystąpienie Chrystusa Pana.

Rzekome opowiadanie żydowskiego dziejopisarza Flawjusza Józefa „Starożytności żydowskie“ T. 18. 3, 3.

Flawjusz Józef ur. 37 po Chr. w Jerozolimie, żyd z pochodzenia i religii, ale z helleńskim wykształceniem, pisał w Rzymie, gdzie żył aż do r. 93 po wojnie żydowskiej, w greckim języku dzieje tej wojny, której był świadkiem (7 tomów) i dzieje żydów (Starożytności żydowskie 20 t.) aż do swoich czasów. — Zurbonsen. Quellenbuch zur Geschichte I, str. 123.

Około tego czasu <sup>1)</sup> żył Jezus, mądry człowiek, jeżeli wogóle można go nazwać człowiekiem. Był bowiem wykonawcą całkiem cudow-

<sup>1)</sup> Za czasów urzędowania w Judei i Samarii starosty Ponckiego Piłata (od r. 26—36). Niepokoje w kraju spowodowały jego zrzucenie z urzędu i proces w Rzymie (37 r.).

nych czynów i nauczycielem wszystkich ludzi prawdę z radością przyjmujących. W ten sposób pozyskał dla siebie wielu żydów i także wielu pogan. Był Chrystusem. <sup>1)</sup>

I chociaż go Piłat z poduszczenia przełożonych naszego ludu zasądził na śmierć krzyżową, jego dawniejsi zwolennicy nie sprzeniewierzyli mu się. Albowiem zjawił się im na trzeci dzień znowu żywy, jak to przez Boga posłani prorocy i tysiąc innych rzeczy o nim przepowiedzieli. I jeszcze po dziś dzień istnieje dalej lud chrześcijański, zwący się od niego.

*Jakie fakta z życia Chrystusa Pana podaje Flawjusz Józef? Dla czego opowiadanie to zwą „rzekomem“?*

**64. Pierwsze prześladowanie Chrześcijan.** Tacyta „Annale“, ks. 15, cap. 44.

Korneliusz Tacyt ur. około 54 po Chr. umarł około 120. Największy dziejopisarz rzymski. Jego dzieło „Historiae“ obejmuje dzieje współczesne od r. 69. Zachował się tylko początek, obejmujący lata 69, 70. Rocznik („Annales“) zaś obejmuje wypadki od 14—66 r. po Chr.; nadto w dziele „Germania“ dał T. opis kraju i życia Germanów, pod którymi nie tylko rzeczywistych Germanów, ale i Słowian i Litwinów rozumieć należy; w żywocie Agrykoli dał życiorys zdobywcy Brytanji, swego teścia.

Ani staraniem ludzkim, ani darami władcy (Nerona), ani błagalnemi ofiary ku czci bogów nie dała się zmyć hańba, że publicznie wierzono, iż pożar (Rzymu) był nakazany. — Aby więc temu pomawianiu kres położyć, obwinił Neron znienawidzonych z powodu ich zbrodni <sup>2)</sup>, zwanych przez lud chrześcijan, i skazywał ich na najbardziej wyszukane kary.

Chrystus, od którego ta nazwa pochodzi, poniósł za rządów Tyberjusza, zasądzony przez starostę ponckiego Piłata, karę śmierci, a na chwilę słumiony nieszczęsny obłęd religijny wybuchł na nowo nietylko w Judei, ojezyźnie tego zabobonu, ale i w samym Rzymie.

Najpierw imano tych, którzy się przyznawali, następnie na ich donos olbrzymią ilość nie tyle winnych pożaru, ile nienawiści całego świata. A przy traceniu ich dopuszczano się na nich drwin; okrywano ich skórami dzikich zwierząt i dawano psom na rozszarpanie, przybijano ich na krzyże i skazywano na śmierć w płomieniach, aby z ustanieniem dnia musieli dać się spalić dla oświetlenia nocy. Na to widowisko ofiarował Neron swój park, a sam dawał widowisko cyrkowe, mieszając się w ubraniu woźnicy w tłum lub stojąc prosto na wozie. Wobec tego budziło się miłosierdzie dla tych wprawdzie winowajców, zasługujących

<sup>1)</sup> Pomazaniec Mesjasz.

<sup>2)</sup> Poganin Tacyt uważa chrześcijan za zbrodniarzy dlatego, że nie chcieli uszanować boskiej czci cesarza, a nadto pomawiani byli przez poptstwo pogańskie o zbrodnie, nienawiści rodu ludzkiego, ludożerstwa, zabijanie dzieci rzymskich i t. d., i t. d.

na najcięższe kary, jakoby byli nie tyle ofiarą dobra publicznego, lecz żądzy mordowania jednostki.

*Co czynił Neron, aby odsunąć od siebie podejrzenie, iż Rzym podpalił? Na kogo winę zwałił? Dla czego zwalenie winy na chrześcijan było popularne? Co mówi Tacyt o Chrystusie? Czem nazywa naukę chrześcijańską? Kto byli ci, którzy sami się przyznawali? Jakiemi karami męczono chrześcijan? Co robiło te kary tak meludzkimi? Jaki wpływ wywierało to okrucieństwo na lud rzymski? Czy Neron się ochronił prześladowaniem chrześcijan od zarzutu podpalacza Rzymu?*

**65. Zburzenie Jerozolimy przez Tytusa 10 po Chr.** Flawjusz Józef. Dzieje wojny żydowskiej, ks. VI., cap. 4—9. (Dr. Zurbonsen l. c. str. 130—132).

1. Spalenie świątyni. Gdy legiony 8 miesiąca „loos“ wykończyły wały oblężnicze przeciwko grodowi i świątyni, rozkazał Cezar przysunąć tarany ku zachodniemu portykowi wewnętrznego dziedzińca świątyni. Równocześnie podłożyli żołnierze żagwie pod bramy, a wszędzie topiące się srebro ułatwiło płomieniom dostęp do drewnianego belkowania, skąd, sycząc, wybuchły i zajęły portyki. Gdy Żydzi ujrzeli dookoła wydobywający się pożar, tedy opadły im ręce i upadł duch; ze samego strachu nikt nie odważył się stawiać oporu, lecz jakby ubezwładnieni przystanęli i przypatrywali się. Cały dzień i noc następną szalał pożar. Dnia następnego wyznaczył Tytus część wojska do gaszenia... Przy tej sposobności przyszło do starcia między (żydowską) załogą świątyni i oddziałami, wyznaczonemi do gaszenia ognia w budynkach wewnętrznego przedsionka. Tedy jeden z żołnierzy, nie pytając się o rozkazy, uchwycił żagwie i cisnął ją przez kolegę podniesiony przez złote okno do wnętrza. — Wybuchły płomienie. Kurjer zameldował to Tytusowi, który skoczył z łoża swego w namiocie, aby powstrzymać pożar. — Gdy jednak Cezar nie zdołał opanować wściekłości swojego rozjuszonego żołdactwa, a płomienie coraz więcej się szerzyły, wtedy wkroczył ze swoimi podkomendnymi w przybytek najświętszy i obejrzał, co w nim było. Znalazł wszystko znacznie wznioślejsze, niż sława głosiła<sup>1)</sup>). Ponieważ pożar jeszcze do najbardziej w środku leżących gmachów nie wtargnął, lecz dopiero przyległe świątyni komnaty niszczył, mniemał, że samą świątynię da się jeszcze uratować. Lecz zaciekłość, nienawiść do żydów i ogólny szal bitwy okazały się silniejszymi; w ciemnościach jeden z żołnierzy podłożył ogień pod zawiasy drzwi, a ponieważ teraz nagle płomień z wewnątrz wybuchnął, wycotali się komendanci z Cezarem, a świątynia wbrew woli Tytusa padła ofiarą płomieni.

<sup>1)</sup> Drogocenne sprzęty kościelne wraz z arką przymierza Rzymianie unieśli do Rzymu, gdzie znajdowały się aż do napadu Wandalów w r. 455. Wizerunki ich znajdują się po dziś dzień na łuku triumfalnym ku czci Tytusa.

2. Koniec. Podczas gdy świątynia płonąła, rabowali żołnierze, co im w ręce wpadło i mordowali żydów napotkanych setkami. Nie mieli litości ani dla wieku, ani szacunku dla godności. Dzieci i starzy, świeccy i kapłani, bez różnicy padali ofiarą nieprzyjacielskiego miecza, a furja wojenna szalała wśród wszystkich stanów bez względu na to, czy ludzie prosili o litość czy też się bronili. Ze sykiem i trzeszczeniem zewsząd wybuchających płomieni mieszał się jęk dobijanych. Gdy się rozważało wysokość wzgórza i wielkość płonącego gmachu olbrzymiego, można było mniemać, że całe miasto płonie. Nic nie można atoli sobie przedstawić straszniejszego i przeraźliwszego nad krzyk szalejący nad tem wszystkim. Podczas gdy bowiem rzymskie legjony, w zwartym szeregu posuwające się naprzód, wznosiły okrzyki triumfu, równocześnie rozlegało się rozpaczliwe wycie ogniem i mieczem osaczonych, a z krzykiem znajdujących się na wzgórzu świątyni, łączył się krzyk tłumów w mieście, gdzie wielu z nieszczęśliwych, którym głód już wycisnął siły żywotne i usta zawarł, na widok płonącej świątyni resztę sił zebrałi do jęku i narzekania; a do tego wszystkiego przychodził odgłos z Perei i otaczających gór, potęgujący jeszcze grozę tej straszliwej wrzawy. Okropniejszym jednak od całego ścisłu walki był rzeczywisty los zwyciężonych. Góra świątyni zdawała się od podwalin płonąć, albowiem dookoła w ogniu tonała; ale pełniejszym nurtem od potoków płomieni wydawały się płynąć krwi strumienie i prawie liczniejszemi od morderców były ofiary mordowane. Nigdzie już od trupów tarzających się nie można było dostrzec ziemi, poprzez góry trupów ścigali żołnierze uciekających. Ponieważ Rzymianie przyszli do przekonania, że po spaleniu świątyni, oszczędzanie sąsiednich budowli niema sensu, sami wszystko inne podpalali, mianowicie resztki portyków i wszystkie bramy z wyjątkiem dwóch, wschodniej i południowej, które później także zburzyli. Następnie spalili także skarbcę, gdzie olbrzymie sumy gotówki, wielkie ilości materji na odzież i inne kosztowności, jednym słowem całe skarby żydów były nagromadzone, albowiem bogactwa tam swe miejsce pochowali. — Potem przyszła kolej na nietknięty jeszcze portyk zewnętrznego dziedzińca świątyni, dokąd się niewiasty, dzieci i liczny tłum mieszany schronił, około 6000 głów. Zanim jednak Cezar coś o losie tych ludzi postanowił, żołnierze bez pytania się o rozkazy swoich komendantów zapalili w swej zapalczywości portyk, poczem jedni ginęli wśród płomieni, drudzy przy wyskakiwaniu z nich. Z całej tej masy ani żywa noga się nie uratowała.

Wszyscy żołnierze byli tak łupami obładowani, że w Syrii funt złota o połowę swej wartości spadł w cenie. Ponieważ górne miasto z powodu swego położenia na stoku bez wałów nie było do zdobycia, przeto 20 miesiąca Loos Cezar wyznaczył pojedyncze oddziały swego wojska do sypania szańców. Po 18-dniowej pracy siódmego miesiąca Gorpaiosą były wały ukończone, a Rzymianie zbliżyli się z maszynami. Z powodu swej przewagi i siły rychło się uporali z przygnębionymi i zmęczonymi obrońcami muru. Z dobytym mieczem wpadli na ulice i przebijali każdego, kto im wszedł w drogę, palili domy, do których żydzi się schronili, ze wszystkim, co w nich było. Często wpadając do

domów z powodu rabunku, znajdowali całe rodziny wymarłe i dachy trupami zagłodzonych napełnione. Mordując wszystko, co im w drogę weszło trupami samymi zaścielali wąskie ulice i miasto zalali strumieniami krwi. Ku wieczorowi powstrzymali mordowanie, pożar jednak szalał przez całą noc dalej, a 8-go miesiąca Gorpaios słońce weszło nad dymiącymi gruzami Jerozolimy...

Ogólna liczba w tej wojnie do niewoli wziętych żydów wynosiła blisko 97.000, życie zaś straciło w czasie oblężenia milion i 100.000 ludzi.

*W jaki sposób zdobyli Rzymianie obwarowaną świątynię Żydów? Dlaczego Tytus nie zdołał mimo najszczerzej chęci uratować świątyni od zagłady? Co uczynił Tytus przed spalaniem się świątyni? Jakie wrażenie uczyniło na nim miejsce najświętsze? (Co zabrał Tytus ze świątyni?)*

*Jak zachowało się zwycięskie żołnierstwo wobec żydów? Jakie wrażenie robiła płonąca świątynia na widzu? Co szczególnie denerwująco działało na świadków burzenia miasta? Jaki był los zwyciężonych? Co się stało z budynkami sąsiadującymi ze świątynią? Jakie łupy zabrali Rzymianie ze świątyni? Co zrobiono z ilumem żydowskim, chroniącym się w portyku sewnętrznego dziedzińca świątyni?*

*W jaki sposób i kiedy zdobyto górne miasto? Jak się zachowali zwycięscy w zdobytym mieście? Co znajdowali często po domach żydowskich? Ile ofiar żydowskich pochłonęło obleżenie i zdobycie Jerozolimy?*

**66. Korespondencja między Plinuszem Młodszym a Trajanem w sprawie chrześcijan** (około 105 po Chr.) Sławne listy te często były publikowane; tutaj wedle wydania Klussmanna, t. X. ur. 97 i 98. (Dr. Zurbonsen l. c. str. 134—136.) — Plinusz był wtedy namiestnikiem Bitynii i Pontu.

#### 1. Plinusz — cesarzowi Trajanowi.

Uczyniłem, o Panie, ścisłem dla siebie prawem, ze wszystkim odnosić się do Ciebie, co we mnie pewne wątpliwości budzi. Któż bowiem zdoła mnie, w mej niepewności lepiej pokierować lub w mym ograniczonym umyśle lepiej pouczyć? Nigdy dotąd nie uczestniczyłem w śledztwach przeciwko chrześcijanom i dlatego nie wiem, co tu należy karać lub śledzić. Także i pod tym względem byłem w niemałej niepewności, czy wiek powoduje różnicę, czy całkiem młode osoby nie powinny być inaczej traktowane od starszych, czy okazujący skrucbę winien być ułaskawiony albo też czy temu, kto raz był chrześcijaninem, niema być poczytanem za dobre, jeżeli od swej religji odstępuje; czy sama nazwa z siebie nawet bez zbrodni, ma być karana, lub czy tylko zbrodnie, jeżeli z nazwą stoją w ścisłym związku.

Na razie w sposób następujący postępowałem z tymi, o których mi zadenuncjowano, jakoby byli chrześcijanami. Przyznali się, tedy ich

po drugi i trzeci raz pytałem, grożąc im karą śmierci, jeżeli obstawali przy tem, wysyłałem ich na stracenie. Nie miałem bowiem żadnych wątpliwości, że jakakolwiek może być treść ich zeznań, w każdym razie ich zaświadczalność i ich nieugięty upór winien być ukarany. Innych tym samym obłudą zarządzonych, kazałem zanotować, ponieważ byli rzymskimi obywatelami, aby ich wysłać do Rzymu. Pojawiło się pismo bez podania autora, zawierające nazwiska wielu osób, które zaprzeczały, iż są chrześcijanami lub nimi były kiedykolwiek... Ci wzywali bogów wedle przepisanej formuły, składali ofiary winem i kadzidłem także twemu wizerunkowi, jaki z tego powodu wraz z posągami bogów kazałem przynieść, a nadto bluźnili Chrystusowi, wszystko sprawą, do których prawdziwych chrześcijan, jak mówią, nie da się nakłonić. Tych mniemałem puścić wolno. Inni przez denuncjanta osobiście podani oświadczyli, że są chrześcijanami, wnet jednak zaprzeczyli temu, oświadczając, że „wprawdzie, lecz byli znowu od niego odpadli“, niektórzy „przed trzema“ inni „przed kilkoma“ jeden nawet „przed 20 laty“. Zapewniali jednak, że całe ich przewinienie lub błąd na tem polegał, że w oznaczonym dniu<sup>1)</sup> przed dnia świtaniem<sup>2)</sup> zwykli się zgromadzać, modlili się na odmianę<sup>3)</sup> do Chrystusa, jako Boga, i zobowiązywali się przez sakrament<sup>4)</sup> nie do zbrodni jakichś, lecz do unikania kradzieży, rabunku, cudzołóstwa, łamania słowa, zaprzeczania powierzonego i znowu napowrót żadanego mienia. Potem znowu się rozchodzili i powtórnie gromadzili, aby wspólną, lecz niewinną<sup>5)</sup> odprawić ucztę, czego jednak zaniechali od czasu mego edyktu, zabraniającego według Twoich rozkazów zamkniętych stowarzyszeń. Tem więcej uważałem za konieczne u dwóch niewolnic, zwanych u nich diakonisami, zapomocą tortur zbadać prawdę<sup>6)</sup>. Jednakże nie znalazłem nic, jak tylko przewrotny obłudny zabobon i dlatego śledztwo odroczyłem, aby u Ciebie zasięgnąć zdania. Albowiem sprawa Twego rozważania jest godna głównie z powodu liczby przy tem zagrożonych. Wiele osób każdego wieku, stanu<sup>7)</sup> i płci jest narażonych na niebezpieczeństwo i na przyszłość będzie narażonych, albowiem nie tylko po miastach, ale i miasteczkach i po wsiach zaraza tego zabobonu się rozszerzyła.

1) W sobotę względnie w niedzielę.

2) Aby ująć prześladowaniam.

3) Odnosi się do antyfon, jakie kapłan intonował, a wierni powtarzali i wypowiadali.

4) Rzymski sędzia śledczy przez sakrament (właściwie przysięga żołnierska) rozumiał jakąś zbrodniczą przysięgę spiskowców.

5) T. zw. agape ucztą braterską pierwszych chrześcijan. Wskutek nieporozumienia co do pożywaney przez chrześcijan eucharystji powstała bajka o picu krwi, t. j. zarzut, jakoby chrześcijanie ciało i krew zarzniętego dziecka rzymskiego spożywali.

6) Niewolnicy musieli być wzięci na tortury, aby ich zeznania miały walor.

7) Już w pierwszym wieku członkowie rodu cesarskiego Flawjuszy byli chrześcijanami.

## 2. Cesarz Trajan — Plinuszowi.

Przy śledztwach przeciwko tym, których Ci jako chrześcijan zadenuncjowano, kochany Sekundusie, postąpiłeś właściwie. Ścisłe określona norma bowiem nie da się w ogólności sformułować. Śledzenie (za chrześcijanami) niema mieć miejsca. Jeżeli są zadenuncjowani<sup>1)</sup> i oskarżeni, tedy należy ich ukarać, lecz w ten sposób, że kto wyrzecze się Chrystusa i to czynnie okaże przez złożenie ofiary naszym bogom, ten otrzymuje za ten dowód żalu bezkarność, choćby dla przeszłości był podejrzanym. Bezimienne denuncjacje żadną miarą nie powinny być uwzględnione. To bowiem dawałoby zły przykład i nie jest już na czasie.

*Co uczynił Plinusz normą swego postępowania? Dlaczego zasięga zdania cesarskiego w sprawie postępowania z chrześcijanami? Jakie wątpliwości nasunęły się mu w śledztwie przeciw chrześcijanom? Jak postępował dotąd wobec zdeklarowanych chrześcijan? Jak wobec tych, którzy byli rzymskimi obywatelami? Czy wszyscy zadenuncjowani byli chrześcijanami? Czem udowodnili, że nie byli nimi? Jakie zeznania uczynili co do chrześcijańskiej religii tchórzliwi renegaci? Czego się dowiedział od chrześcijanek-niewolnic, wziętych na tortury? Za co poczytuje Plinusz stałość przekonania u chrześcijan? Dlaczego specjalnie domagał się cesarskiego orzeczenia co do postępowania przeciwko chrześcijanom? Jakie jest zapatrywanie cesarza co do postępowania Plinusza z chrześcijanami? Czego zakazuje cesarz? Co potępia stanowczo i z jakich powodów? Jaką daje normę postępowania z chrześcijanami?*

**67. Filozof na tronie.** Z „Rozmyślań nad sobą” cesarza Marka Aurelego (161—180). (Dr. Zurbonsen l. c. str. 136—137).

Myśl w każdej porze dnia o tem, aby w twych czynach pokazać stały charakter.

Czemu rozpraszać się przez sprawy zewnętrzne? Weźmij sobie czasu, by nauczyć się czegoś dobrego!

Badaj usposobienia ludzi, patrz, czego unikają mędrzy i do czego dążą!

Myśl o tem często, jak szybko wszystko, co jest i co się wydarza, przemija i ucieka!

Zastosuj się do okoliczności, w jakie cię przeniósł twój los!

Pracuj nad twojem wnętrzem; tam jest źródło dobrego, niewysychająca studnia, jeśli będziesz tylko ustawicznie kopał!

Strzeż się tak samo postępować z ludźmi, jak oni czynią z drugimi!

We wszystkim, co czynisz, pytaj siebie: czy pożąłuję tego?

Jeśli chcesz z kimś obcować, przedłoż sobie natychmiast pytanie: jakie zasady ma co do dobrego i złego?

<sup>1)</sup> Już cesarz Hadrjan domagał się, by denuncjant osobiście skargę zastępował, a Konstantyn W. każdego denuncjanta karał śmiercią.

Zważ, żebyś nie postąpił przeciw twej niezależności, jeśli swe zdanie zmienisz i ustąpisz temu, który je prostuje!

Jeśli jakie zło pochodzi od ciebie, dlaczego je czynisz?

Zważaj zawsze na to, o co chodzisz, o czym myślisz, co czynisz, na sens słów, które wypowiadasz!

Kto grzeszy, grzeszy przeciwko sobie; popełniona krzywda spada na sprawcę przez to, że on sam nizezemnieje.

Zatamuj namiętność, przygaś żądzę: utrzymuj królewski rozsądek przy panowaniu nad sobą!

Nie pracuj, jak gdybyś przytem był nieszczęśliwy, albo aby cię podziwiano lub litowano się nad tobą!

Wniknij we wnętrze duszy ludzkiej, a zobaczysz, jakich sędziów się obawiasz, albo jakimi są oni sędziami dla siebie!

W górze, w dole, wszystko w świecie krąży tak samo w koło ze stulecia ku stuleciu.

O moja duszo! Czy ty nie będziesz wreszcie raz dobrą i szczerą i zgodną ze sobą?

Nie chodzi o to, aby mówić o koniecznych przymiotach dobrego człowieka — lecz raczej być takim.

Myśl często o wieczności.

Czemże są ludzie, którzy tylko jedzą i śpią? A po krótkiej chwili co z nich będzie?

Jeśli cię razi czyjś krok fałszywy, wejdź natychmiast w siebie i zapytaj się, jaki podobny błąd sam popełniasz.

Pogardza mną ktoś? To jest jego rzeczą. Moją zaś rzeczą jest nie robić ani czynić, coby zasługiwało na pogardę.

Czy cel życia nie jest jeden i ten sam, ten sam nie może być przez całe życie jeden i ten sam.

Co nie jest zgodne z powinnością, tego nie czyn. co nie jest prawdą, nie mów!

*Czy myśli filozoficzne Marka Aurelego są trafne, a nauki wykonania godne? Czy zgodne są ze zasadami chrześcijańskimi? Czego im nie dostaje do zasad chrześcijańskich?*

**68. Dioklecjana taryfa maksymalna z r. 301.** (Lambeck Quellensammlung für den geschichtlichen Unterricht an höheren Schulen. II. 13; Prof. Dr. Hönn. Staat und Verwaltung in der römischen Kaiserzeit; str 27—29).

„Dioklecjan usiłował ustanowić urzędową taryfę cen na wszystkie towary dla prowincji, przez siebie rządzonych, ponieważ z powodu rozmaitych zarządzeń wywołał niesłychaną drożyznę. Z powodu drobnych zajęć przytem wylano wiele krwi. Ze strachu nie przywożono towarów więcej na targ tak, że drożyzna stawała się coraz straszniejsza, póki tego prawa, gdy już wielu zniszczyło, nie usunięto“. Laktancjusz, O śmierci męczenników. Zbiór łacińskich inskrypcyj III, str. 801: „Każdy wie, że ceny na wszystkie artykuły targowe i przedmioty codziennego użytku tak dowolnie i dalece wybujały, że ani dostateczny dowóz ani żniwa dobre nie zdołają utrzymać w korbach nienasyconej chciwości.

Tem powodowany — czemu już wzgląd ludzki domaga się zaradzić — uznałem za słuszne ustanowić nie ceny na towary, albowiem to nie byłoby słusznem, ponieważ wiele prowincyj cieszy się błogostwem pożądaney tanioci i niejako posiadają przywilej opływania w dostatki — lecz granice na nie, aby w razie nastania drożyzny chciwość spekulantów była trzymana na wodzy taryfą maksymalną.

Postanowiłem, by cen podanego niżej spisu wszędzie przestrzegano, aby wszystkim odebrać możność pójść poza nie.

Ceny, których przy sprzedaży pojedynczych przedmiotów nie wolno nikomu przekroczyć, są następujące :

#### 1. Zboża :

jęczmień 1 miarka <sup>1)</sup>	100	denarów <sup>2)</sup>
groch ogrodowy 1 miarka	100	"
groch polny 1 miarka	80	"
owies <sup>3)</sup>	30	"

#### 2. Wina :

piceńskie, tyburskie, salińskie, sorrentyńskie, falernejskie 1 sextarjusz <sup>4)</sup>	30	denarów
piwo 1 sextarjusz	2	"
odgotowany moszcz 1 sextarjusz	16	"

#### 3. Oliwa — miód :

oliwa przednia sorta 1 sextarjusz	40	denarów
oliwa II sorta 1 sextarjusz	24	"
oliwa III sorta 1 sextarjusz	12	"
ocet 1 sextarjusz	6	"
sos rybi I sorty 1 sextarjusz	16	"
sos rybi II sorty 1 sextarjusz	12	"
sól 1 miarka	100	"
miód I sorty 1 sextarjusz	40	"
miód II sorty 1 sextarjusz	20	"
miód daktylowy 1 sextarjusz	8	"

#### 4. Mięso :

wieprzowina 1 funt (327,45 g)	12	denarów
wołowina 1 funt	8	"
kozina i baranina 1 funt	8	"
wieprzowa wątroba 1 funt	16	"
świńskie wymię 1 funt	20	"
szynka 1 funt	20	"
wieprzowy smalec 1 funt	12	"

<sup>1)</sup> 1 miarka = 17,51 l.

<sup>2)</sup> 1 denar przed wojną około 2 groszy.

<sup>3)</sup> uchodził wtedy za zielsko tylko jako pasza dla bydła przydatne.

<sup>4)</sup> 1 sextarjusz = 0,547 l.

salceson wieprzowy 1 uncja (27,28 g)	2	denarów
salceson wołowy 1 funt . . . . .	10	"
kiełbasa wędzona 1 funt . . . . .	16	"
kiełbasa wołowa 1 funt . . . . .	10	"
1 bażant tuczony . . . . .	250	"
1 bażant z pola . . . . .	125	"
1 kura bażanta tuczona . . . . .	200	"
1 kura bażanta nietuczona . . . . .	100	"
1 gęś tuczona . . . . .	200	"
1 gęś nietuczona . . . . .	100	"
2 kuraki . . . . .	200	"
1 kuropatwa . . . . .	30	"
2 dzikie gołębie . . . . .	20	"
2 domowe gołębie . . . . .	24	"
1 para kaczek . . . . .	40	"
1 zajac . . . . .	150	"
1 królik . . . . .	40	"
10 szczygłów . . . . .	40	"
10 wróbli . . . . .	20	"
dzik 1 funt . . . . .	16	"
jeleń 1 funt . . . . .	12	"
antylopa, sarna, kozica 1 funt . . . . .	12	"
jagnię 1 funt . . . . .	12	"
masło 1 funt . . . . .	16	"

## 5. Ryby:

ryba morska I sorty 1 funt . . . . .	24	denarów
ryba morska II sorty 1 funt . . . . .	16	"
ryba ze słodkich wód I sorty 1 funt . . . . .	12	"
ryba ze słodkich wód II sorty 1 funt . . . . .	8	"
ryba marynowana 1 funt . . . . .	6	"
100 ostryg . . . . .	100	"
100 jeży morskich . . . . .	50	"
sardelki 1 funt . . . . .	16	"

## 6. Ser:

suchy 1 funt . . . . .	12	denarów
świeży 1 funt . . . . .	8	"

## 7. Ogrodowizny i płody rolnicze:

10 endywi (rodzaj sałaty) I sorty . . . . .	10	denarów
10 endywi II sorty . . . . .	4	"
5 sztuk sałaty ogrodowej I sorty . . . . .	4	"
10 sztuk sałaty ogrodowej II sorty . . . . .	4	"
5 głów kapusty I sorty . . . . .	4	"
10 głów kapusty II sorty . . . . .	4	"
10 sztuk rzodkwi I sorty . . . . .	4	"

20 sztuk rzodkwi II sorty . . . . .	4	denarów
sucha cebula 1 mała miarka (8.754 l.)	50	"
kaparki 1 mała miarka . . . . .	100	"
10 dyń I sorta . . . . .	4	"
20 dyń II sorta . . . . .	4	"
10 ogórków I sorty . . . . .	4	"
20 ogórków II sorty . . . . .	4	"
2 melony cukrowe I sorty . . . . .	4	"
4 melony cukrowe II sorty . . . . .	4	"
25 szparagów ogrodowych . . . . .	6	"
50 szparagów polnych . . . . .	4	"
4 jaja . . . . .	4	"
100 kasztanów . . . . .	4	"
50 świeżych zielonych orzechów . . . . .	4	"
100 suchych orzechów . . . . .	4	"
wisnie 1 mała miarka . . . . .	4	"
aprykozy (liczba niepodana) . . . . .	4	"
brzoskwinie (liczba niepodana) . . . . .	4	"
10 gruszek . . . . .	2	"
10 jabłek I sorty . . . . .	4	"
20 jabłek II sorty . . . . .	4	"
40 jabłek III sorty . . . . .	4	"
30 żółtych śliwek I sorty . . . . .	4	"
40 żółtych śliwek II sorty . . . . .	4	"
1 cytryna I sorty . . . . .	24	"
1 cytryna II sorty . . . . .	16	"
1 koszyczek jagód morwowych (0.347 l.)	4	"
25 fig I sorty . . . . .	4	"
40 fig II sorty . . . . .	4	"
4 funty suszonych winogron . . . . .	4	"
8 suszonych daktyli I sorty . . . . .	4	"
16 suszonych daktyli II sorty . . . . .	4	"

8. Cennik robotniczych zarobków dla robotników i rzemieślników:

Wyrobnik przy robotach rolnych prócz całodziennej strawy za dniówkę . . . . .	25	denarów
murarz, zarobek dzienny . . . . .	50	"
stolarz " " . . . . .	30	"
cieśla " " . . . . .	50	"
robotnik przy mozaice . . . . .	60	"
malarz zwykły za różnokolorowe malowanie tynku i prostą ornamentykę . . . . .	75	"
malarz pokojowy za malowanie figur . . . . .	150	"
wozownik . . . . .	50	"
kowal . . . . .	50	"
piekarz . . . . .	50	"
cieśla okrętowy morski . . . . .	60	"

cieśla okrętowy rzeczny . . . . .	50	denarów
poganiacze wielbądów, osłów i mułów prócz strawy na duiówkę . . . . .	25	"
owczarze prócz strawy . . . . .	25	"
weterynarz za:		
1) struganie i oporządzenie kopyta u 1 zwierzęcia . . . . .	6	"
2) za puszczenie krwi i wyczyszczenie głowy . . . . .	20	"
golibroda za jednorazowe golenie . . . . .	2	"
postrzygacz owiec za każdą owcę prócz dziennej strawy . . . . .	2	denarów
tragarze wody strawne i . . . . .	25	"
robotnik zajęty przy czyszczeniu kloak strawne i . . . . .	25	"
przepisywanie książek:		
1) za najlepsze pismo 100 wierszy . . . . .	25	"
2) za zwykłe pismo 100 wierszy . . . . .	20	"

#### 9. Nauczyciele, adwokaci.

Nauczyciele pasowania i gimnastyki w szkołach publicznych, miesięczna płaca za 1 ucznia . . . . .	50	denarów
nauczyciel elementarny . . . . .	50	"
nauczyciel rachunków . . . . .	75	"
nauczyciel stenografji . . . . .	75	"
nauczyciel pisma książkowego . . . . .	50	"
filolog dla języka greckiego i łacińskiego . . . . .	200	"
nauczyciel geometriji . . . . .	200	"
nauczyciel wymowy . . . . .	250	"
nauczyciel architektury . . . . .	100	"
honorarja adwokackie 1 za wniesienie skargi . . . . .	250	"
2 za proces . . . . .	1000	"

#### 10. Drzewo.

Drzewo sosnowe:		
50 łokci (= 22,18 m) długie dla bu- dowy okrętów . . . . .	50'000	denarów
45 łokci (= 19,96 m) długie dla bu- dowy okrętów . . . . .	40.000	"
40 łokci (= 17,73 m) długie dla bu- dowy okrętów . . . . .	30.000	"
25 łokci (= 11,09 m) długie dla bu- dowy okrętów . . . . .	5.000	"
Drzewo dębowe:		
14 łokci (= 6,29 m) długie . . . . .	250	"
Drzewo opałowe:		
ładunek wozowy = 1200 funt. — 100 funtów . . . . .	12 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	"

ładunek wielbłądzi = 440 funt. 100 funtów	12 $\frac{1}{2}$ denarów
ładunek muli = 300 funt., 100 funt.	10 "

## 11. Obuwie.

1 para szytych butów żołnierskich	100	"
1 para butów senatorskich	100	"
1 para butów rycerskich	70	"
1 para trzewików żeńskich	75	"
1 para pantofli z babilońskiej skóry	120	"
1 para męskich pantofli	60	"
1 para żeńskich pantofli	50	"

## 12. Skóry i futra.

skóra babilońska I. sorta	500	"
skóra babilońska II. sorta	400	"
skóra purpurowa	300	"
skóra bydłęca niegarbowana	500	"
skóra bydłęca garbowana	750	"
skóra kozia niegarbowana	40	"
skóra kozia garbowana	50	"

*Z powodu czego wybuchła drożyzna za Dioklecjana? W jaki sposób usiłował Dioklecjan usunąć drożyznę, jakimi środkami? Czy taryfa maksymalna usunęła drożyznę? Co musiał Dioklecjan z tą taryfą uczynić?*

*Co dowodzi, że wprowadzenia taryfy maksymalnej za Dioklecjana nie spowodował nieurodzaj? Czem uzasadnia D. wprowadzenie taryfy maksymalnej? Dlaczego nie zaprowadził cennika towarów, lecz tylko taryfę maksymalną? Przeciw komu wymierzona jest taryfa?*

*Jaki rodzaj zboża był niezwykle tani, i dlaczego za czasów Dioklecjana w państwie rzymskiem?*

*Jakich win używali Rzymianie? Jakimi miarami się posługiwali i jakimi pieniędzmi? Jaka była ich wartość w stosunku do naszych? Jaki rodzaj mięsa nam nieznan był u Rzymian w cenie? Jakie ptactwo pożyteczne tępił Rzymianie niepotrzebnie dla mięsa? Jakie owoce były w Rzymie droższe niż u nas przed wojną?*

*Ile wynosiło utrzymanie dzienne robotnika w Rzymie? Jaki rodzaj drzewa był niezwykle drogi i dla czego? Czem się trudnili weterynarze w rzymskiem państwie? Jakie szkolne opłaty były w Rzymie? Jakie nauki były w największej cenie? Jaka nauka była stosunkowo nisko opłacana w porównaniu do naszych stosunków? Jaki zawód był w Rzymie tak samo, jak u nas najlepiej płatny? Co sądzić należy o butach żołnierskich na podstawie*

*cen różnorakiego obuwia? Jakie skóry były wtedy w największej cenie? Ile wynosiły koszty garbowania w porównaniu do surowego towaru?*

**69. „W tym znaku zwyciężaj!”** (Euzebjusz. Życie cesarza Konstantyna IV tom I, cap. 28 – 31.)

Św. Euzebjusz, biskup Cezarei, ur. około 264 r. w Palestynie, um. 340, jest „ojcem historii kościelnej” (10 tomów do 324 r. Jego dzieło było przez całe wieki źródłem wszelkiej wiedzy historycznej w średnio-wiecznym świecie chrześcijańskim) (Dr. Zurbonsen l. c. 140/41.)

Tego Boga (swego ojca Konstancjusza) błagał, Konstantyn w swej modlitwie o pomoc i błagał go najpokorniej o objawienie mu, kim jest i o udzielenie mu pomocy w bliskim przedsięwzięciu<sup>1)</sup>. Podczas gdy cesarz jeszcze tak się modlił i gorąco błagał pokazał się mu przez Boga zesłany cudowny znak. Gdyby to zjawisko ktoś inny opowiadał, nie łatwoby można mu dać wiarę: ponieważ jednak zwycięski cesarz sam nam to opowiadał i słowa swoje przysięgą potwierdzał, tak długo potem, gdy nas swoją przyjaźnią i obcowaniem ze sobą zaszczycał, któżby jeszcze się wahał temu opowiadaniu dać wiarę zwłaszcza, że czasy następne jego prawdziwość jasno potwierdzały. Zapewniał że w południowym czasie, gdy się już dzień przechylał, własnymi oczu ujrzał na niebie ognisty krzyż, nad słońcem wiszący i umieszczony na nim napis: „W nim zwyciężaj!” Z powodu tego zjawiska ogarnęło go i całe wojsko, towarzyszące mu w południe, które na ten cud patrzyło, zdziwienie<sup>2)</sup>.

Jednakże mimo to, jak nam dalej opowiadał, nie był jeszcze całkiem pewny siebie, co by to zjawisko miało oznaczać. Gdy nad tem się zastanawiał i w myślach był pogrążony, nagle noc zapadła. Tedy objawił się mu Chrystus, syn Boży, we śnie z tym znakiem, na niebie widzianym, i rozkazał mu uczynić sztandar na wzór znaku, na niebie ujrzanego i tym sztandarem się posługiwać, jako środkiem obronnym w starciu z nieprzyjacielem. Z dnia brzaskiem wstał cesarz i zakomunikował przyjacielom cud. Następnie zwołał do siebie złotników i jubilerów, usiadł między nimi, opisał im kształt znaku i rozkazał im na wzór ten podobny wykonać. Także i my mieliśmy sposobność go widzieć. Wyglądał bowiem tak oto: długi złożony drzewiec lancy miał u góry drążek poprzeczny, który mu dawał kształt krzyża. Na górnym końcu tego wszystkiego był umieszczony napis Zbawiciela, a mianowicie dwie głoski, które jako głoski początkowe oznaczały imię Chrystusa Pana, i to w ten sposób, że P (R greckie) w środku przecinało X. Głoski te zwykły był cesarz następnie jeszcze na hełmie nosić.

Dalej zwieszała się na drążku poprzecznym, wsadzonym po przez drzewiec lancy, lniana chusta, kosztowna tkanina jest wyszyta drogiemi

<sup>1)</sup> Przeciw Maksencjuszowi r. 312 przed bitwą nad mostem milwijskim.

<sup>2)</sup> Cudowne to widzenie stwierdza współczesny napis, umieszczony na łuku triumfalnym Konstantyna W. z rozkazu rzymskiego senatu, podówczas jeszcze pogańskiego.

kamieniami, pstro ze sobą zestawionemi i w nich łałało się cudnie światło słoneczne, a z powodu mnóstwa wszytego złota tkanina ta przedstawiała oczom niesłychanie piękny widok. Ta chusta, umocowana na drążku poprzecznym była tak samo długa, jak szeroka; prostopadły natomiast drzewiec wydłużał się znacznie ku dołowi, a w górnej części bezpośrednio pod znakiem krzyża<sup>1)</sup> właśnie u górnego kraju różnobarwnie wyszytej chusty nosił popiersie Bogu miłego cesarza, jakoteż jego dzieci. Tym znakiem naszego zbawienia posługiwał się cesarz zawsze, jako środkiem ochronnym, przeciw każdej sprzeciwiającej się mu nieprzyjacielskiej mocy i kazał podobizny tego znaku nosić przed wszystkimi swojemi wojskami<sup>2)</sup>.

*W jakiej chwili zwrócił się Konstantyn W. do Boga chrześcijańskiego? Jakie cudowne zjawisko okazało się cesarzowi i wojsku jego? Czem to Konstantyn stwierdzał i przed kim? Jaki dokument współczesny potwierdza po dziś dzień to widzenie? Jaki sen nocny upewnił cesarza w tem, co ma czynić? Jaki znak kazał jubilerom i złotnikom uczynić? Jak opisuje sztandar Euzebjusz? Do czego służył odtąd ten sztandar cesarzowi i gdzie go rozpozszechnił? Jak go zwali Rzymianie?*

#### 70. Tak zw. edykt tolerancyjny Medjolanu r. 313 po Chr.

(Analecta: Kürzere Texte zur Gesch. der alten Kirche u. des Kanons — von E. Preuschen 1903 str. 89. Dr. Zurbonsen, l. c. 141/2). (Sławny reskrypt na korzyść chrześcijan był ogłoszeniem bankructwa dla pogaństwa. Uznanie chrześcijaństwa jako religii państwowej nastąpiło r. 323, gdy Konstantyn stał się jedynowładcą).

Gdy ja, Konstantyn August i ja, Licynjusz August zjechaliśmy się w Medjolanie i radziliśmy o wszystkim, co dotyczy dobra publicznego, postanowiliśmy między innymi, co nam się wydało dla wielu korzyścią zwłaszcza ze względu na cześć Boga, przyznać chrześcijanom, jak wszystkim swobodne, wyznanie religii. Wskutek tego zbawiennego postanowienia uważaliśmy za słuszne nakazać, by wogóle nie było wzbronionem nikomu, kto się ku zwyczajowi chrześcijańskiemu skłania lub innej religii, jaką za najlepszą uważa, tego uczynić. Dlatego też niech wam będzie nasza wola wiadoma, że z usunięciem wszelkich rozporządzeń, zawartych poprzednio w publicznych ogłoszeniach odnośnie do chrześcijan, a które my na przyszłość za niefortunne i naszej łagodności przeciwne poczytujem, odtąd każdemu, kto chce do chrześcijańskiej religii należeć, wolno było to uczynić bez jakiegokolwiek ucisku lub przykrości. A dalej naszą jest wolą odnośnie do chrześcijan, by miejsca, gdzie się poprzednio zwykli byli gromadzić, jeżeli w jaki sposób były nabyte przez skarb państwowy lub przez kogokolwiek bądź zresztą kupnem, były chrześcijanom zwrócone całkiem darmo i bez jakiegokolwiek podstępu lub oszukaństwa, tak samo, jeżeli są w drodze

<sup>1)</sup> T. j. w miejscu, gdzie drążek poprzecznie przechodził.

<sup>2)</sup> Rzymianie zwali sztandar krzyża „Labarum”.

darowizny nabyte. I to wszystko ma być za pośrednictwem naszym (namiestników) natychmiast bezzwłocznie wydane.

To nasze łaskawe rozporządzenie ma wszędzie być opublikowane i do ogólnej wiadomości podane.

*Gdzie i na spółkę z kim uchwalono ogłosić tolerancję dla chrześcijan? Czyje specjalnie rozporządzenia przeciw chrześcijanom znosili cesarze? Czy reskrypt medjolański dawał uprzywilejowanie chrześcijanom? Co im kazał bezpłatnie zwrócić?*



Faint, illegible text, possibly bleed-through from the reverse side of the page.





29049/2

